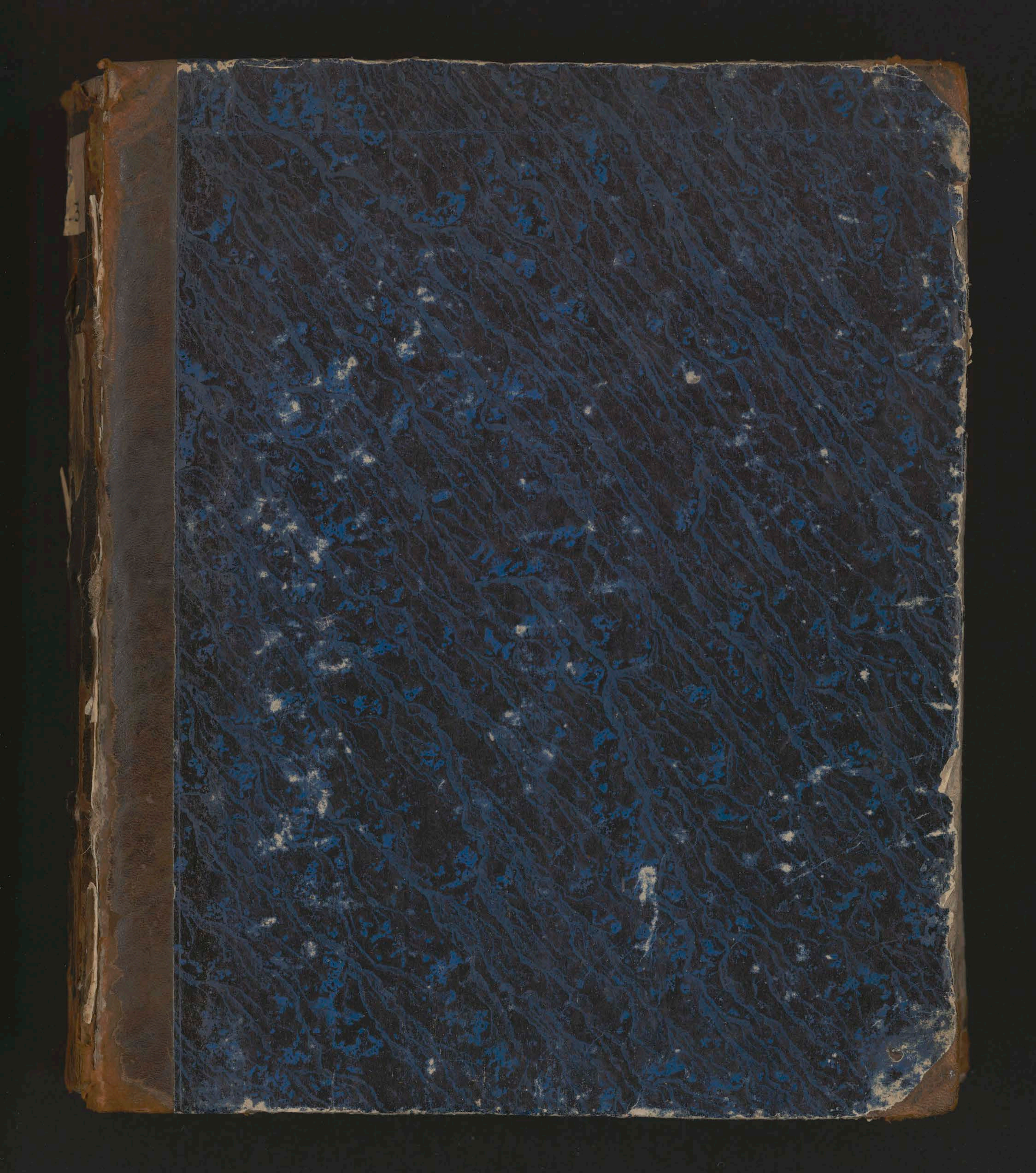


6755
/t 3


16

1792. n.
C. I.

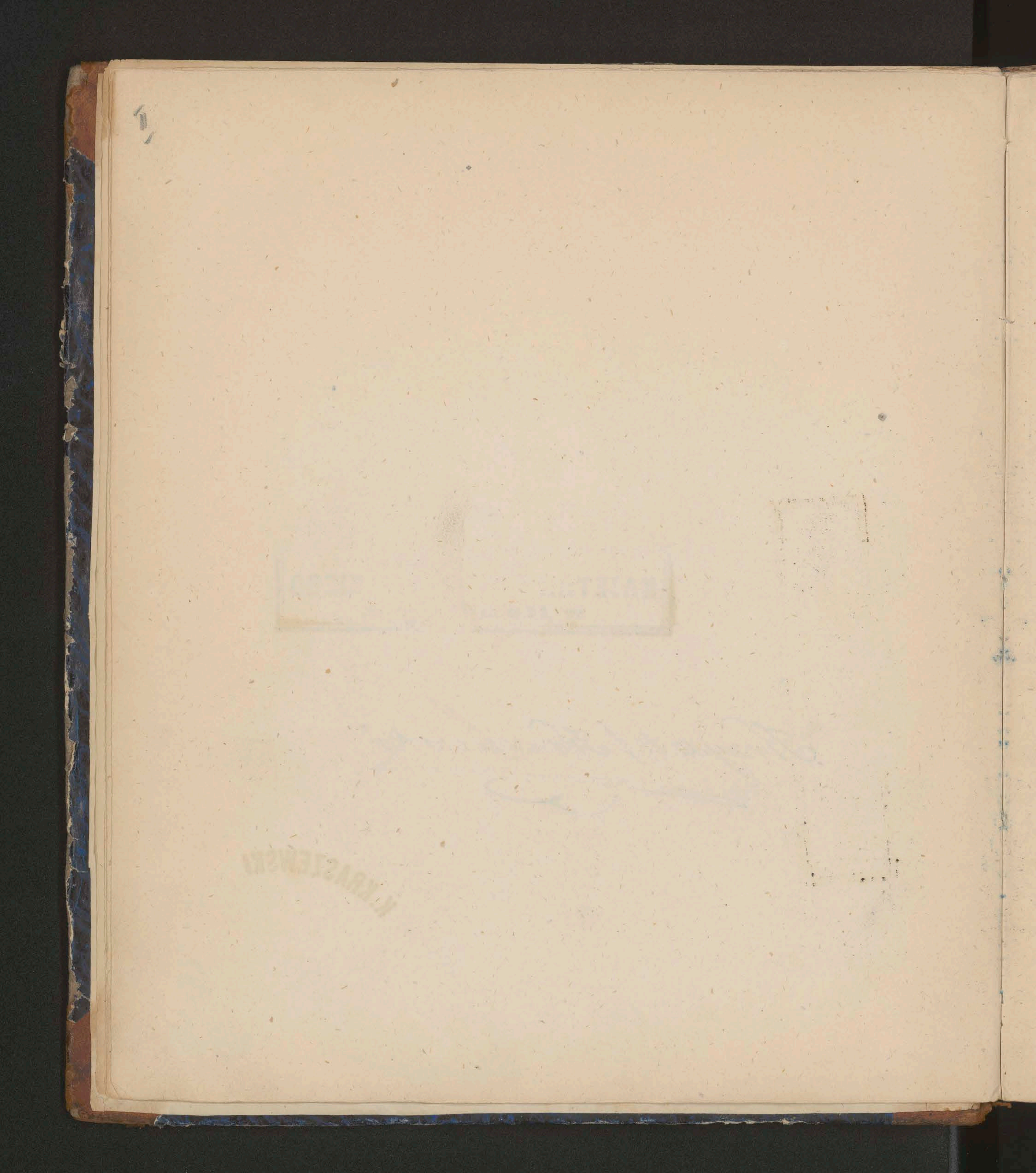
IX

9.

BIBLIOTEKA
KAJETAN[illegible]SKIEGO
w Rom[illegible]wie.

Krzysztof Kraszewski

K. KRASZEWSKI



1. Januar 1792.r.
Jassy.—

List
Seweryna Rzewuskiego
Hetmana Polnego Koronnego
do Jego Królew. Mości.

Najjaśniejszy Królu, Panie mój Miłościwy.

List W. K. M. P. M. M., którym wyznaczyłeś mi W. K. M. abym się stawił w Warszawie w czasie trzech miesięcy, do pełnienia powinności moich, zadziwił mnie nadzwyczajnie.

Pozwól mnie W. K. M. abym z głębokiem uszanowaniem zapytał się, czego po mnie żądają w Warszawie, w której chcą abym się stawił w czasie trzech miesięcy i jakie to są te powinności moje, którebym przez wszystkie tych trzech miesiącach pełnić był obowiązany? Obecność moja w Warszawie jestemże tam potrzebny jako Hetman? Ale czas prezydencji mojej już minął i jako Hetman prezydować Komisji Wojskowej podówczas nie powinienem. Jestemże tam, jako zasiadający w Sejmie minister potrzebny? Ale prawa żadnego nie masz, któreby mnie chciało, aby

ministra

Ministra Wojennego przytomności na Sejmie tak nieodbitnie była potrzebną, iżby Sejm bez niej odprawiać się niemógł. Do tego rewolucyja 3go maja nauczyła mnie i świat cały, że tam nie po ministrze, gdzie przeżywał, gdzie przez tłum uzbrojonego i do Senatu wprowadzonego pospólstwa, prawa się na cały Naród narzucają, które stanowić przez zezwolenie Narodu niemasz nadziei. Chcążli mnie tam mieć dla objęcia komendy nad wojskiem? Ale dziś, gdy już władzy Hetmańskiej nie masz, i ten tylko Hetman wojskiem włada, któremu Straż władać niem dozwoli; dozwoliż więc władać niem temuż Hetmanowi, który konstytucyi 3go maja jest przeciwny? Żądająż nakoniec rady ode mnie? Ale ta i z tegoż miejsca danaby być może. Lecz i tej dania nie widzę potrzeby, gdy Sejm zapewne za nią niepójdzie, wiedząc iż ta będzie zawsze jedna, i zawsze taka aby przywrócić Rzpltę, aby pamiętać iż kajdany są zawsze kajdanami, czy włożone ręką obcą lub domową równie ciężą. Taniejż tedy są moje powinności które przytomności mojéj, po uwolnieniu

tyd

tych trzech miesiącach wyciągają? Oto żadne.
A jeżeli są żadne, pocóż o przytomność
moję w Warszawie koniecznie mnie na-
legać i silować mnie do stawienia
się tam, gdzie stawić się nie masz żadnej
przyczyny. Jeżeli przytomności mojej wy-
ciągają bez potrzeby, tedy jest rzecz niespra-
wiedliwa, wyciągać tego, czego wyciągać
potrzeby nie masz. Jeśli się to czyni celem
prześladowania łatwej przytomnego, tedy
to ani przystoi ani się godzi. Zkądkolwiek
to weźmę, zewsząd widzę, iż mnie tam
niepotrzeba, iż tam beze mnie obejść
się można.
Dodajesz W.K.m. w liście twoim i to, abym
się stawił w Warszawie dla zaprzysiężenia
Konstytucyi 3° maja. Ale jakimże sposobem
przysięga ta ode mnie wyciągana być mo-
że? — Bywa to wprawdzie, iż się wyciąga
posłuszeństwo prawu nawet niesprawie-
dliwemu, które gwałt mógł postanowić,
ale razem wiadomo jest, iż wyciągać
nie podobna, aby obywatel był obowią-
zanym wyznać, iż prawo to jest dobre,
o którem jest przekonanym iż dobrem nie
jest; ani przymusić można nikogo, aby

o

o tem prawie, koniecznie jakiego był zdania
jakiegoż są ci którzy je postanowili. Odstąpić
tego byłoby okrucieństwem, a stawać zda-
nie czyje przysięgą w tej mierze, byłoby naj-
wyższym stopniem okrucieństwa. Gdzie zatem
iż muszę wnieść do odmiany zdania mego
względem Konstytucji przymuszać nie pozwo-
lę, a przymuszać mnie jeszcze przez przy-
sięgę, bez popełnienia okrucieństwa nie
może —

Pozwól W. K. M. tę rzecz nieco bardziej roztrzą-
sać i zapytać się, któż to, tę przysięgę
na konstytucję 3. maja nakazuje? kto ci
którzy w nieprzytomności większej części Sej-
mujących prawa pisali, a z których poło-
wa jeszcze przeciw tej konstytucji mani-
festowała się; co dzienniki Sejmu już teraz
zakazane, co manifest Województwa
Wołyńskiego zaświadczają. Jakimże pra-
wem tę przysięgę nakazują? Wotem, któ-
rego nie mają, albowiem Województwa w in-
strukcjach swoich zachowanie wolnej
elekcji Królów, zachowanie wolnej
Rzpltej a nie ustanowienie sukcesji
i monarchii a nie rozprzestrzenienie
Władzy Królewskiej nakazali. Nakazy-

wać

nakazywać mię przysięgę na Konstytucyę
3go maja, to jest na sukcessyę Tronu i Mo-
narchyę, jest to nakazywać przysięgę
na to, na co woli Narodu nie było, nikt
prawa uczynić nie może. Na jakąż to
nakoniec Konstytucyę przysięgę naka-
zują? Oto na Konstytucyę, którą U-
łani, Gwardye Koronne i pospólstwo
Warszawskie, gwałtem do Senatu wpro-
wadzone, zatłumiwszy głos wolny Posła,
zagroziwszy śmiercią tym, którzyby się o-
dezwać śmieli, usiłowawszy ziścić po-
gróżki swoje na świętej osobie Posła,
w osobie JP. Suchorzewskiego Posła
Kaliskiego, którego uderzonego o ziemię
i nogami kopanego, z pod nóg kopiących
ledwie wydobyć potrafiono, gwałtem nie-
słychanym Narodowi Polskiemu narzucili.
Wszystko to było, wszystko, manifestem swoim
mąż nieustraszony a prawdziwy Polak,
prawdziwy syn Ojczyzny, pomieniony JP.
Suchorzewski doniósł Narodowi. Ale Naj.
Królu! pozwól W. K. M. powiedzieć sobie,
jakże zaprzysięgać można Konstytucyę,
która jest przez dziesiątą część narodu
niewiadomej części ustanowiona? Kto

ra jest przeciw instrukcyom Województw,
a zatem przeciw woli Narodu ustanowio
na?, która jest nakoniec przez gwałt
bodaj w Polsce nigdy nieznany ustanowio
na? Że Konstytucyja taka jest legalna,
że jest dobra, tego żaden wolny rzec
nie może, a jeżeli jest przeświadczony
że jest nielegalna, że jest zła, jakże ma
on zaprzysięgać że jest dobra? Imienia
Boskiego nadaremnie brać nie można;
i biada temu kto z przysięgi, kto z rzeczy
najświętszej czci godnej, nieszczęśliwe sobie
czyni igrzysko. Nakoniec, cóż jest za po
trzeba tej przysięgi? Albo Konstytucyja
3go maja jest dobrą, albo jest złą? Jeżeli
dobra jest, tedy przysięgi na nią nie potrzeba,
bo Naród dla dobra swego, dobro swoje
przyjmie i o nie dbać będzie. Jeżeli jest
zła, tedy przysięga ocalić ją nie potrafi,
albowiem obywatel i żołnierz nie mógłby
inaczej przysiądz, tylko zastraszony, albo
zbłąkany, ale ani błąd ani zastrasze
nie, ważności przysięgi nie stanowi.
Ja gdy ani zbłąkany ani jestem zastra
szony, przysięgi na Konstytucyję 3. maja
wykonać nie mogę. Wstydziłbym się sam

siebie

siebie, gdybym kiedy ustami, z sercem mojem zgodne nie miał. Zdradziłbym Boga, gdybym na imię Jego obiecywał to, czego dotrzymać niemam ochoty; nareszcie, nieprawybyłbym Ojczyźnie, gdybym uzyskawszy ją wolną od przodków moich, niewolę jéj zaprzysięgał. Że za Ojczyznę cierpieć umiem, widziałeś to W. K. M., że dwudziestokilkoletnie cierpienie odmienić mnie dla Ojczyzny niepotrafiło, toż widziałeś W. K. M., że zachowanie Rządu wolnego przekładam nad urząd mój, nad majątek i nad wszystko co mam, że utrata wszystkiego, że ostatnia nędza, od dobra mej Ojczyzny odwieść mnię nigdy niepotrafi, może użyczyć i to W. K. M.; tego zaś nikt nie uczy, abym i dla jakich kolwiekbądź względów, Królom osobnym z Rzeczpltej czynił ofiarę. Sukcessyja Tronu jest grobem wolności polskiéj; i ja miałbym być ten co grób wolności wykopał? W. K. M. jesteś pierwszym polakiem, a miałbyś żądać odemnie abym ja nim być przestał? Nie, Miłościwy Królu! Polakami oba i W. K. M. i ja

Urodziliśmy

rodziliśmy się, po polsku mamy żyć albo umrzeć należy. Przysiągłeś W.K.M. w paktach konwentach, iż o sukcessii Tronu i nie pomyślisz, i gdybyś wtenczas W.K.M. na ten punkt był nie przysiągł, zapewne Korony Polskiej byłbyś nie miał. Z przysięgi więc tej, Bogu i Narodowi całkiem zgromadzonemu uczynionej, od kondycyi tej, pod którą wziąłeś Koronę, nie W.K.M. uwolnić, nikt rozwiązać nie może. Co i gdy mówił o zachowanie Rzpltej Poseł Podolski J.P. Złotnicki w dniu owym nieszczęśliwym 3. maja, wśród samej rewolucyi W.K.M. przekładał. Przysiągłem i ja na ocalenie Rzpltej, a zapewne na zgubę jej drugą przysięgę przysięgać nie będę. Surowością kar konstytucyą 3. maja oznaczonych, próżno mi grozić. Temu pogróżki straszne być mogą, kto sobie mało do zarzucenia. Niewinny zginąć może, ale zatrwożyć sobą nie może. Gdy ginie, ginie on spokojny i wtenczas nawet kiedy go ręka nieprzyjaciela dosięże, lituje się on i ręce nad nią, nie nad sobą. Los mój jest w ręku Boga, a jakkolwiek przystać mi Bóg

raczy

razy, przyjmę go ze schyloną głową. Tym czasem, czuję żem szlachcic, czuję żem wolny, a zaszczyt ten od Boga mi dany nad życie przekładam. Wiem, że nikt prawa nie ma wkładać na mnie kajdany, a jeżeliby komu włożyć je na mnie udało się, zostaje mi zawsze prawo zrzucenia ich, jeżeli sposobność zrzucenia ich otworzy się. Z tego prawa w tym momencie używając, protestuję się tym listem, niegdy w aktach protestować się przeciw czynnościom Sejmowe choćby i najgwałtowniejszym. Sejm już zakazał, przeciw sukcessyi Tronu nowym prawem wprowadzonej, przeciw Konstytucyi 3. maja — jako rząd republikański w rząd monarchiczny zamieniającej, na koniec przeciwko wszystkim gwałtom które do narzucenia tej Konstytucyi dziełu 3go maja towarzyszyły. Pełen ochoty cierpienia za Ojczyznę i pełen nadziei, że Naród Polski, naród szlachetny i cnotliwy, przejrzawszy raz zasłonę, którą na oczy jego narzucają, nie da się uwieść na zgubę tych, co dla wolności rządu, co dla zachowania Imienia Polskiego wszystko ważą. Mówiłem wspólnie mojem

przed

przed laty kilku oświad sukcessii Tronowy-
danem, iż ustanowienie sukcessii i monar-
chii w Polsce, podział Polski za sobą pocią-
gnąć może. Żaden zasad dziedzictwa
Tronu i Monarchii oboi siebie na nowo
wystawionej cierpieć nie życzył, a gdy widzi
iż to oboje odwrócić nie można, woli
on podział niż monarchiję. — Przeświadczy
zwodziła się on zarówno z drugiemi,
oraz drugą, gdy nowa monarchija z dzie-
ciństwem jego uzwiązki przyjdzie, za-
chwiać się lub upaść on może. Mówię
to teraz, abym Bogu i Ojczyźnie,
z tej miary winien nie być i mówię, iż
jeden sposób zachowania Polski jest wro-
cić ją Rzplitę. Nie daj Boże, aby rząd
dziedziczny, rząd ani wolności ani tak
dom niedogodny, sprowadzić miał na
nas tę klęskę. Odwrócić ją, to się równie
kochać Ojczyznę. Prześladować zaś oby-
watela niewinnego za to iż Rzpltej wier-
ny, swobody narodowe utrzymuje, nie-
swoim jeśli to się zważać może według Ojczyzny
kończę N. Królu, N.M.M. błagając W.K.
M. przez miłość tej wspólnej Ojczyzny
której razem jesteś Synem i Ojcem,

aby

abyś raczył wziąść na uwagę, iż nie ten jest wielki, kto wolność Ziomkom swoim odebrał, ale ten, co ją w ręku mając uciśnioną oddał dobrowolnie Narodowi. Że te same przysięgi, pogróżki, zakazy mówienia drukowania, pisania przeciw Konstytucji 3go maja, które czynią dla utrzymania tejże samej Konstytucji, oczywistemi są dowodami, że Konstytucya ta z wolnością nie jest zgodna, i że ją Naród z musu bo jest obowiązkami przymuszony, że Naród przymuszony, nie jest Naród przekonany, a Naród nieprzekonany milczeć musi, musi on oraz i cierpieć, iż Bóg jeden wie, co z tego wszystkiego wyniknie. Ale cokolwiek z tego wyniknie niech zda Bogu za to rachunek ten co Polskę do przepaści przyprowadzi. Zostaję W. Kr. M. Pana M. Mił. i Najjaśn. Rzpltej, wierna rada i minister wojenny

Seweryn Rzewuski
Hetman polny Kor.

die 1. januarii 1792. r.
Jassy.

List

Stanisława Szczęsn. Potockiego, Gen. Art. Kor. do Kommissii Woyskowej.

10. Januar. 1792. Jassy.

Prześwietna Komissyo Woyskowa Obojga Narodów! JO. JWW. i WW. Panowie Dobrodzieje!

Już w pierwszym odpisie miałem honor Prześwietnej Komissii Woyskowej wyrazić sposób myślenia mego jako Poseł, gdy ten charakter, którem dotąd w Rzpltej naszej był zaszczycony, że go nie wykonawszy nigdy niewolnie nie mogła p- obaleniu wolności do tego przychodz- wzgardy kresu, że na przysięgę na- zać i do niej przymusić można, chcą- się wbrew zasadzie wolnemu Osoby prawo- dawczej sprzeciwiało. Gdy obrony już żad- w tej mierze mieć nie mogę, winienem wyznać nawet, że przysięgi świeżo ukra- ło wykonać nie mogę, obiecując ta- to, iżby serce moje żadną miarą n- przystało, z tem się tylko protestuję że nigdy obowiązkom moim nie uchy- bitem, lecz ustawie rewolucyjnej 3. Maja

między

między niemi się nie mieściła.
Bóg widzi, którego lekce wzywać nie
umiem, że ochotą dnia każdego, za
rozkazem Prześw. Kommissji, dałbym
krew moją do ostatniej kropli za ca-
łość i samowładność Rzpltej, za wolność
szlachetnego Narodu, za dawne przodków
naszych przywileje, i ale teraz nie od tego się
chronię, nie do tego muszony jestem,
lecz przeciwnie, abym się tych swobód
narodowych odprzysiągł w których się
urodziłem a zaprzysiągł których i żyjąc
bronić i utrzymywać te ustawy, które
Ojczyźnie mojej wolność wydzierają,
pod imieniem władzy wykonawczej sa-
mowładztwo stanowią i wolny Naród
w dziedzictwo niewiadomej jeszcze bynajmniej
zamorskiej przyszłe odkryć się mającej
oddają familii.
Może kto mi powie, przysięga wolna
tylko obowiązuje, do czegóżby na przy-
muszona sumienie niewolić mogła?
Czuję to jak wszyscy, ale gdy nigdy
jeszcze i przyzwoitszym słowem uczynić
nie umiałem, tembardziej przysięgi
choćby mnie życie bronić mogła, lecz

ce niewykonam.

Jeżli to moj występek, wyznam, że występnym bydź nigdy nie przestanę, bo pierwiastkowa wierność moja dla Rzpltey rozkazami żadnemi, gwałtem żadnym zniszczoną bydź nie może. Urzędy, majątek i życie poświęcę jéj z ochotą.

Jeżeli przeciwni mężowie, sądzić takiey współziomkach wewnętrzne serca czucie nam dopuszczą, sądzie, każcie, niech będę z rang wojskowych odarty, i straty wszystkiego i obelgę nawet osobistą dla Ojczyzny, co dawniej Rzplta była i nią szczęśliwie trwać mogła, chętnie zniosę.

Mam honor bydź przytem z należytem uszanowaniem, Prześwietnej Kommissii Wojskowej, JWW. WWu Panów i Dobrodziejów

najniższym sługą

Stanisław Szczęsny Potocki

poseł Województwa Bracławskiego

Generał Art. Kor.

List

Jego Królewskiej Mości do Stanisława Szczęsn. Potockiego, Gener. Art. Kor.

z Warszawy d. 2 Stycznia 1792 r.

Nie Król, ale przyjaciel do WMć Pana piszę, prosząc, obligując, zaklinając, abyś powrócił z Ojczyzny, do przyjaciół, do współobywatelów. Proszę Cię o to, bo jestem przekonany, że Twój powrót wielkiem dobrem dla Ojczyzny stanie się. Dla niej uczyń ofiarę zdania, kroków i zamysłów jaśniewielmożnych. Byłeś dla niej już nieraz szczodrym, będziesz czem więcej, gdy to uczynisz do czego Cię wzywam dla Twej własnej chwały. Pomnij, że jeżeli stałość w przedsięwzięciu jest przymiotem zacnym w zamiarach istotnie dobrych, zawziętością jest niezawodnie skłaniać się do sprawiedliwego życzenia matki Ojczyzny. —

Ojczyzna (można mówić śmiało) gdy Król, Sejm, tyle osób delegacyi i zaprzysiężeń nawet wspólnie łączą bliskie i najdalsze części Narodu. Ta mówię matka Ojczyzna, która Cię odwołuje do siebie, nie jest w tej sytuacyi, w której był

Rzym

16

tym względem korzystana.

Ani ja, ani Naród inszego nie zmieniem zamiaru. Com wszystko uczynił dla Narodu, bez żadnego interesu osoby lub domu mojego, Naród to zna, jest na wszystko wraz ze mną determinowany. Ale mi żal Twojej cnotliwej duszy, która sama będzie cierpieć srogo, gdy mnie nie usłuchasz, a która mnie podziękuje zapewne, gdy mnie się staniesz powolnym.

Stanisław August Król.

Respons

Stanisława Szczęsnego Potockiego Gener. Art. Kor., Królowi Jmci dany.

d. 14. Januarii 1792. r. z Jass.

List W. K. M. d. 2 januar. pisany, a dziś z rąk Generała majora Potockiego oddany, rozrzewnił mnie niezmiernie. Raczyłeś W. K. M. użyć wyrazu, że nie jako Król ale jako przyjaciel do mnie piszesz. Być Króla mego przyjacielem, znaczy być wartym, bo zawsze wierny i przywią

Zaw

zaws do niego. Przyrzekłem tylko to, co Rzpltę uzdrowić i Jej wolność utwierdzić mogło. Żądałem, abyś W.K.M. miał chwałę odnowiciela Rzpltej, ale nie twórcy nowej Samowładnej. Gdy Królu raczyłeś do mnie pisać jak przyjaciel, pozwól dobrotliwie, abym nie zapominający i na moment winnego Królowi memu uszanowania, mógł wezwać na obronę Rzpltej tego Polaka, co pierwszy nim był koroną ozdobiony kochał Rzpltę i okazał się gorliwym zawsze do wolności. Gdybyś był Królu dotąd w tym stanie [illegible], odwołuję się do serca W.K.M., cobyś był mówił na tę ogromną moc wykonawczą tronowi rewolucyą 3go maja przysposobioną — co Rzpltę w monarchiję przeistacza. Cobyś powiedział na tę ciemną i niewiadomą nikomu sukcessyję, co tylko na to jest dobra, aby się w Europie pożar wojny rozniecił. Cobyś rzekł jaśnie szlachcie polskiej, wszystkie ujętych stanowi temu, co tworzył przywilejów. Na tegoż umysłu W.K.M. która się w przyczynieniu Tronowi

ności mocy okazała, byłaby za Rzpltą
za wolnością, za przywilejami szlache-
ctwa, pewien jestem. Wielka liczba
zbłąkanych, zwiedzionych, odwieść by
W. K. M. wiernie została. Ja Mości Królu
tak myślę, tak czynię jak W. K. M.
niżeli Królem byłeś i jakbyś być nie
stał i czynił w podobnych okoliczno-
ściach, gdybyś nie był Królem.—
Niema tutaj ni Rzymu ni Koriolana.
Któż w istocie mnie może oskarżać
o chęć wywrócenia Rzpltej; jak jej
przywrócenie u nóg W. K. M. dopraszam
się, a dopraszam się u Króla Pola-
ka, co Rzpltą kochać powinien.
Dopraszam się u Króla Świętego, który
jasno widzi zapewne, w jakie nieszczę-
ście Naród podany będzie, ira utrzy-
mania tej monarchii, co światło rzecz
trwałą być nie może. Wielkim być po-
trzeba, aby potrafić podbić sobie Naród.
Dokazałeś tego W. K. M. — Ale nie pierwszy
nawet jesteś w tym wieku, co tego dokazał
łeś. Śmiej Królu być większym, być
jedynym w ciągu wieków z przywrócenia
wolności, która jednym słowem W. K. M.

jest

powstać może. Nikt ustanowienia którey nie broni z mocarstw Europejskich. Nie będzie rzeczą nową, bo od wieków Rzeczpospolita Polska była. Monarchja zaś wagę Europy odmienia i pokoi się ugruntuje, także nie, jeżeli imienia Polskiego zguby nie przyśpieszy. Nie upór, nie zapał demokracyi szalony i nudny włada sercem moiem Oyczyzny i Króla jako głowę Rzpltey kochającym. Rozsądek zimnym mi dyktuje, co piszę. W. K. M. obdarzona mądrością i Jego dobre serce, niech mnie sądzić raczą, a pewny jestem, że na tym nie stracę w sądzie!

Jestem W. K. M. najniższy sługa

S. S. Potocki

G. Ar. Kor.

w Jassach d. 14. Stycznia
1792. r.

Do Obywatelów mających się zebrać na następujące Sejmiki.

d. 14. lutego 1792 r.

Moi kochani współbracia! Wy wszyscie się na to miejsce zebrali dla zadosyć uczynienia prawu dla wybrania sobie Administratorów świętej Sprawiedliwości, tak w Sądach pierwszej instancji, jako i w Trybunałach. Sprawiedliwości przyspieszonej wam ustawa 3. maja, przez nieustanność Sądów, przez zniesienie dożywotnich Sędziów i przez powiększenie Trybunałów; ostrzegam was, iż zastawione są na was sidła, w które jeżeli uwikłać się dacie, zgubić siebie i Krajową wzruszycie spokojność. — [illegible] ludzie, w których pycha pokonała cnotę, widząc się w nadziejach swoich zawiedzionemi przez nowy porządek rzeczy przez tę ustawę, która im nad słabszemi chcą przewodzić niedopuszcza; oto oni mówią, chcą was oburzyć i poruszyć, abyście wy narażaniem spokojności, majątków i życia waszego, służyli ich (a) ambicji i dla nich zakłócili ojczyznę waszą. Okażę wam naprzód ciąg ich

postępków

postępnie. Dowiodę potém, że jeżeli oni są niekontenci, to tylko dlatego że ustawa rządowa jest przeciwna ich osobistemu interessowi, ich ambicii nie zaś dobru kraju. Dowodzić nie potrzebuję, że planta którą w Jassach z Bezborodkiem (a) ułożyli, planta zniszczenia Polski, dąży do poddania nas pod jarzmo moskiewskie, do wzniecenia wojny domowej, do zniszczenia nas wszystkich, do wymazania nas z rzędu niepodległych Narodów, w którym stanął pracą Stanisławy.

Cóż się bowiem w nowym rządzie nie podoba tym przemożnym Panom? i dlaczego się co nie podoba? Gniewają się, naprzód, że wszystko co się stało, stało się nie mówię bez ich uczestnictwa, ale że się nie stało pod ich wodzstwem. Nie mogą darować, że Obywatele, że Posłowie, że tym Panom przeczyć się ważyli, bo trzeba było koniecznie żeby była partyja P. Generała Artylerii, żeby mówiono: P. Generał, P. Rzewuski trzęsą Sejmem. Ujrzawszy napoczątku że się to nie udaje, rozgniewani wyjechali z kraju, tułali się po Wiedniu

Dreznie

(a) Minister moskiewski, po śmierci Xcia Potemkina do Jass przysłany do traktowania z Turkami o pokój.

Dreznie, wysyłali z projektami do Berlina
wszędzie pobudzając Dwory przeciwko Sej
mowi, dlatego, że Sejm uwolnił się z rządu
przez możnowładców. Wiadomo, że zab
gi u Dworów tych wiernadły się bynaj-
mniej; w Dreznie p. Rzewuskiemu kazano
wyjechać. W Wiedniu, kiedy Galicyjanie
wysłali do nowego Cesarza deputowanych
ze skargami na uciski z prośbą, aby urzędy
były osiadane przez Polaków nie zaś przez
Niemców; p. Rzewuski spytany od Cesa
rza, czyli wolej by samej Galicyjanie by
li wolni i czyli wolą z sobie mieć Niem
ców na urzędach? odpowiedział: „Nie
„wiem tego W. Cesarzu, my magnaci jesteśmy
„kontenci; polaków na urzędy nie trzeba
„osadzać, bo są niezdatni, i gorsi od Niem
„ców będą.“ — Takto p. Hetman, za czy
szczoną [illegible] wposne przyjaźni, tejże
biednej szlachcie w Galicii, nieszczęśliwym
poddanom swoim, przyniesie przysługę.
Nie trzeba było podchlebiać, bo słowa
jednakże wielkich nagród za małe prze
sługi i usługi; wziął od Cesarza
znaczne dobra dziedziczne i kilkanaście
tysięcy w gotowych pieniądzach. Da
wał.

wał dalej p. Rzewuski Cesarzową, aby się mieszał w interessa polskie. Cesarzowni-cha doznawszy u siebie co to są wojny domowe namówić się nie dała. Nieznu-dowany Hetman wysłał do Berlina z propozycyją, żeby mógł być mianowa-nym Dyktatorem w Polsce z władzą nieograniczoną, obiecując zaraz powodo-wać się wszelkim Dworu tego inspira-cyjom. Dwór Berliński kazał sobie tę propozycyję podać na piśmie. Nieo-strożny Hetman uczynił to, został się memoryjał jego w gabinecie Pruskim aby w czasie mógł być użytym, ale odpowiedzi żadnej nie dano. Podczas gdy p. Rzewuski czynił te wszystkie za-biegi, p. Generał Art. zawsze mu powtarzał: niema zbawienia, tylko w Moskwie, dalej trzeba się udać. — Uznał nareszcie Hetman tę prawdę i podróż do Jass została ułożoną. Jużby się dotąd nieszczęsna Polska cała jużby się uwszczepały wojski, a zbunto-wane poddaństwo jużby może panów swoich rznęło, gdyby Bóg dobrotliwy, nareszcie zgotowanych tych klęsk: Potemkina

-nie

niezabrał ze świata: pomieszały się szy
na moment, trzeba się było oddalić do
Jazłowca i czekać póki kurjer z Peters
burga, nie przywiezie nowych rozkazów
i nowych nadziei. – Przyjechał tam Bezbor
ci malkontenci wszyscy powrócili do Jass.
Już tam bawią od kilku niedziel, konferują
z tym moskiewskim ministrem, posyłając
kurjerów do Petersburga i onych odbierając
Planta zburzenia kraju już jest ułożoną
i ztąd dowód przyjeżdżają. —
Pytam się teraz kochani współbracia
czy ta jest droga, którą obywatele dobrze
Ojczyźnie swej życzący postępować powin
ni? – Obydwa mając miejsce w sejmie
nie lepiejże było tam radzić, nie lepiejże
było otwierać myśli swoje przed Polakami
jak przed Bezborodkiem?, możnaż dziś ro
mieć, żeby się znalazł Polak tak zaślep
ny, żeby uwierzył układom tych panów
zawartych z kim? z Moskalami, którzy
zguby naszej byli przyczyną i którzy
na zgubę Polski zawsze czuwają? z kim
z Moskalami, którzy przez tyle i tyle lat
kraj nasz uciemiężali, którzy tyle niewin
nej krwi współbraci naszych wylali, kt

rzy

rzy z pośród praw świętymi zabrawszy Sena-
torów waszych, na dzikich Sybiru pusty-
niach trzymali ich w niewoli; których
Poseł Kazanczy wystawił sobie pałac
za 80,000. czerwo. złot. wziętych ze skarbu
publicznego, rozkazywał z tego pałacu
Królowi, Sejmowi i Polsce całej; z temi
ci Moskalami, którzy chłopów waszych
buntowali, którzy chłopów waszych dzieci
cami zabierali i gwałtem do Kraju
swego pędzili, którzy Szlachtę także
uwięziali, a co hańba powiedzieć,
trzciemi nawet bili nahajami? Z temi Mo-
skalami, ci dwaj zapamiętali ludzie
ukoronawszy ambicii swojej dogodzi
sposobem, przywodząc nas ludzi i narażając
i kraj i was na najsroższe niebezpieczeństwa.
Teraz odkryję wam, że ci ludzie robiąc
waśnią nie dla waszego interesu
nie dla Kraju, ale dla siebie samych.
I oto co im wszystkim rządowej nie podoba-
ło, najprzód sukcessyja. Sukcessyja, któ-
ra leczy na zawsze kraj nasz od okro-
pnych bezkrólewiów klęski, która kra-
jowi daje spokojność, a możnowładcom
odejmuje sposobności frymarczenia tro-

nem

cenie o Koronę, przedawania jéj zabulaw
urzędy i inne zyski. Ale bliższe są jesz
przyczyny niechęci tych dwóch ludzi do
cessii. Już niejest tajemnicą, że podczas b
tności Imperatorowej w Kijowie, mówiono
ta powiedziała przy Generałowi Artylerii
„po śmierci teraźniejszego Króla, nikog
„w Polsce niewidzę godniejszym Korony,
„jak W. pana." — Ujęty temi słowy w serc
i umyśle pysznego człowieka, po tym wy
ku Imperatorowéj, już się niewahał nast
Tronu Polskiego i dlatego niechętnie wi
że Naród polski berło oddał Dom
Saskiemu. To go najbardziéj rozjątrza i
dotąd, to go tak ściśle spaja z Hetm
nem Rzewuskim. Rzekł p. Generał Artyl
do p. Rzewuskiego: „Ja mam obiecaną sobie
„od monarchy koronę, ja będę Królem, ty m
„pomagaj, a ja tobie powrócę władzę He
„mańską." — Hetman odpowiedział: „bą
„Królem, ale obalmy wprzód Konstytucję,
„bo do równości zbliża, bo władzę naszą
„ogranicza, wróćmy te święte prawidła,
„o których całe życie pisałem i mówiłem,
„zasadami będą Rządu Polskiego, to jest
„elekcja, liberum veto, i władza Hetmańska

[illegible]

„ powtarzam więcej nie będzie władzy wykona-
„ wczej, ale więcej będzie nieograniczona
„ władza Hetmańska." —
Cóż dalej innym w ustawie rządowej nie po-
doba? oto wyznanie przykre Sejmików;
oto, że nie będą mogli więcej furami ty-
siące gruntowników swoich i przy pomo-
cy ich, godnych zasłużonych obywateli
ale im nie miłych zrzucać; nie będzie
im mógł mówić p. Generał Artyllerii:
„ Waść posłem nie będziesz, kiedy ja nie
„ zechcę." — A tak pierwej bywało: bo żaden
obywatel nie mógł wydołać Panu, co
miał trzy milijony intraty i trzy tysiące
gruntowego [illegible]. Dziś odpowie mu
obywatel: „ jestem równy W. panu, mam
„ prawo do wszystkiego, obiera mię oby-
„ watel równy W.panu, bo siedzący nie
„ na W. pana ziemi, ale na swojej własnej."
Ototo się nie podoba; mówiemy o wolności,
a panować chcemy nad słabszemi: dręczymy
szlachtę, to jest szalbierstwo, ale dogadzając pysze swojej prowadzić ją, żeby
kraj swój zaniedbała i z sobą się rznęła,
co jest zbrodnią. Widzimy tedy współbra-
cia, że ich ambicii rząd nie jest dogodny
ale

ale najpożyteczniejszy dawać. Oni woła-
dują, że wolność zginęła, ja powiadam
że wolność Wasza utwierdzoną i rozsze-
rzoną została więcej niż przedtem.
Mieliście Sejmy 6.niedzielne i przy nich
Liberum veto, macie teraz kilkomie-
sięczne, gdzie nie jeden szaleniec jak
przedtem obala wszystko, ale gdzie więk-
szość stanowi. Mieliście Sędziów gro-
wych od jednego mianowanych stanowio-
nych i jemu podległych, jeżeliście pro-
niemi przez życie całe, dziś ich sobie
sami wybieracie i to z przepisanym
urzędowania ich czasem. Mieliście mi-
nistrów wieczystych, dziś na każdym
Sejmie, jeżeli który przewini, odmie-
nić go możecie. — Prawodawstwo, nie
jestże całe przy Narodzie? Prawa, po-
datki, egzaminowanie wszelkich magis-
tratur i ich obieranie, przez kogoż się
rządza, jeśli nie przez Sejmy, to jest
przez reprezentantów przez was wybranych.
Przy Sobie tedy Narodzie, przy Was oby-
watele najwyższa władza wszystkiego.
Kto stanowi prawa? wy. Kto nakłada
podatki? wy. Kto wojsko wyprowadza? wy.
Kto

kto pokój zawiera? My. Kto obiera urzędników, sędziów? My. — My zaś obywatele jesteśmy samowładnemi i najwolniejszemi w świecie ludźmi. A jeżeli Wam kto inaczej mówi, zwodzi was, chce waszej ruiny i na waszych rozwalinach chce wznieść harde i pyszne czoło i panować nad Wami.

Jeżeli Wam miła jest Ojczyzna, domy, żony i dzieci wasze, odrzucajcie wszelkie podniety i namowy tych pysznych panów i ich podłych służebników. Uważcie czem jest dzisiaj kraj wasz, a czem byłby gdyby go zamieszano. Bóg zmiękczony łzami i długiem cierpieniem Narodu zdarzył nam porę, która się już nigdy nie wróci. Korzystaliśmy z niej, potargaliśmy hańbiące nas w oczach świata więzy niewolnicze, obalona Rada, zniesiona Gwarancyja, stanął Rząd wolny i rządny. A także władza, o którą was obwiniają, cóż jest? Oto władza, która pilnuje wykonania tego, coście sami ustanowili, nic więcej czynić nie może. Byłoby więc szaleństwem przyganiać, że jest

czynną

egzekucyja praw. Bo jeżeliby prawa wykony-
wane być nie powinny, na cóżby je prawo
stanowić? patrzcie na dalszy stan wasz
dzisiejszy. Polska zapomniana i wzgar-
dzona od całej Europy, stanęłać raptem
obok poważnych mocarstw, wszystkie
ją szanują, chwalą i uwielbiają; macie
wojsko i wojsko porządne, arsenały
napełnione, skarby coraz zwiększać się
będą, przedaż starostw zasłania was
od dalszych podatków, otwiera pole do
pomnożenia dziedzicznych majątków
w sposób najłatwiejszy tym, którzy je
już mają, daje sposobność nabycia
owszem tym, którzy dotąd nie posiadają
żadnych, a nadewszystko zapobiega
wszelkim rozdawnictwom, nie zasłużo-
nej szlachcie, ale przy szczytnym prawem
przeznaczonym. Lecz do tego trzeba
spokojności, bo w rozdwojonym Narodzie
wśród wojny domowej, licytacyja ta
miejsca mieć nie będzie mogła: nie
nabywać wtenczas nowych majątków
będziecie ale patrzeć na spustoszenie
tych które dziś posiadacie spokojnie.
Trudno rozumieć, żeby obywatel ko-

chający

chaiący Oyczyznę swoią, obywatel roz-
sądny posiadaiący jakiżkolwiek ma-
jątek, własnie swą żonę, dzieci i
dom narażać miał na niebespieczeń-
stwo utracenia tego wszystkiego.
Żaden z cnotliwych i osiadłych ludzi
przewrotnym wnioskom uwieść się nieda
i dla dobra kraju i dla własnego
interessu. – A jeżeli ludzie nie dostra-
cenia nie maiący, przeciwnie porwą
się do broni i zacznią buntu, jeżeli się
zrobi związek jaki, cóż stąd wynika?
Rozlanie krwi braterskiey i spustosze-
nie kraju. Ma Rzplita dosyć obrony i
siły i sposobów do rozproszenia bunto-
wników i ukarania ich zuchwalstwa.
Powtóre: uwodzą na swą stronę kil-
ku oficerów, albo korpus jakiego woy-
ska. Nierozumiem, żeby kto z dziel-
nych i cnotliwych żołnierzy krzywo-
przysięzcą i zdraycą chciał zostać.
A jeżeliby się znalazł taki wyrodek,
znajdzie karę zbrodni swojey, hańbę
i śmierć. Potrzecie: sprowadzą sobie
na pomoc woysko moskiewskie: i
tego się Rzplita nie zlęknie, ma tyle

siły

siły że gwałt i napaść odeprzeć potrafi.
Ale Moskwa nie będzie się mięszać do Polsk[i]
póty, póki ją w zgodzie i spokojności widz[ieć]
będzie. Wewnętrzne zamieszanie naszé o[d]
piero dałoby jéj pozór do wkroczenia
w granice Rzpltéj, dla pogodzenia niezgo
dnych i niesfornych Polaków, dla wywró
cenia nowego Rządu, dlatego że jest
sprawiedliwszy i rozumnie wolny nieprzyjem
nego Moskwie i dla przywrócenia gwaran
cyjnéj wolności, która przez tyle lat
Polskę w niewoli moskiewskiéj trzymała.
Kłótnie i niezgody polaków były zawsze
dotąd pozorem dla Moskwy, którym naj
oczywistsze względem nas gwałty i nie
sprawiedliwości w oczach Europy uspra
wiedliwiała. Któż będzie tak wyrodnym
synem Ojczyzny, któż będzie tak złym oby
watelem i niegodnym Polakiem aby da
wne Polski otwierać blizny? aby stępio
nadtłumiając dawne dumy ambitnych
polaków magnatów, narażał kraj na n[ie]
szczęście wojny domowéj? Z pewnoś[cią]
że Rzplita w tym jak dzisiaj zostaje
okoliczności wszelkie i wewnętrzne
i zewnętrzne zamachy potężnie jest

zdolna

zdolna. To pewna, że konstytucyja urzędza
na rzecz Króla, a za sobą berła i oręża
wszystkich obywatelów, konstytucyja któ-
rej sprzyjają mocarstwa chcące widzieć
Polskę znaczącą w Europie, dla utrzyma-
nia w niej równoważności, na niezmien-
szonych zasadach stoi, żadna jej moc
nadwątlić nie zdoła. Niech sobie
pan Orzeszny wybije z głowy, aby zło-
tej mospanieńskiej miał siedzieć na Tronie
polskim. Niech pan Seweryn nie spodzie-
wa się, żeby dawna władza hetmańska
powróciła się: zwłaszcza dla tego, który
po Lamentacyjach 1776. r. Sejmu, żadnego
urzędu nie uczynił, któryby w nim czynne-
go obywatela i spełniającego dwu powin-
ności urzędnika okazał. Otóż tu mówi
konstytucyja. Któż na naruszenie spo-
kojności publicznej działa? Ten, co bez-
bożną rękę przeciw Ojczyźnie podniesie:
lubo niespodobna, żeby tę ranę i Ojczy-
zna nie uczuła: bo spustoszenie ma-
jątków obywatelskich, rozlanie krwi bra-
terskiej zawsze dla Rzeczy opłakane
i szkodliwe. Zbrodzień odbiera karę;
lecz Ojczyzna traci obywatela; znaczą-

cy

ny jest majątek przestępcy, lecz kraj na
jego zniszczeniu szwankuje, tembardziej, że
przy winnych cierpieć muszą niewinni o-
bywatele. Jedność, zgoda, miłość Rządu
jest naszém szczęściem, zburzenie naszą
zgubą, Rzpltej klęską. Życzę dobrze
i Tobie i Ojczyźnie i ostrzegam wszy-
stkie obywatele, że Moskwa sama ata-
kować nas nie będzie: ale użyje w[illegible]
wa sposobów, żeby nas wewnątrz zakłócić.
Teraz świeżo minister Moskiewski ode-
brał zlecenie z Petersburga, aby wszel-
kich użył sposobów do zakłócenia sejmi-
ków. Nie czyniąc tego, czego wymaga
dobro rzeczy, nie pomagając jej zamia-
rom, nie narażając siebie i kraju
na niebezpieczeństwo. To jest myśl
i rada obywatela szczerze twojej
Ojczyźnie sprzyjającego. —

Nota

oddana Kommissarzom Polskim prz[illegible] Ministrów Elektorskich

dnia 14. lutego 1792. r. w Dreźnie.

Niżej podpisani oddawszy [illegible]

nie

nie okoliczności roztrząsanych na Konferen-
cyach, które mieli honor składać z Xiążęciem
Czartoryskim i Jp. Małachowskim Pos. Ext.
Pols., Najjaśn. Elektor, z największą
czułością poznał, iż odebrane światła
zawierają dowody powtarzane szcze-
rszych sentymentów przywiązania i szacun-
ku Króla i Narodu Polskiego względem
Jego osoby; sposobem zaś tak miłym
i tak podchlebnym oświadczenia były wy-
łuszczone, że pomnożyły nie mało ukon-
tentowania i wdzięczności w J. Elektorskiey
myśli. — Niżej podpisani ze swojej strony
mieli ukontentowanie poznać przez
ciąg rozwag iż Jpp. Kommissarze spra-
wiedliwość oddali pobudkom, które przy-
wiodły J. Elekt. M. do podania im niekto-
rych wątpliwości wypływających z różnych
punktów nowey Konstytucyi Polskiey. —
A jako starali się ułatwić wątpliwo-
ści z właściwą sobie rzetelnością i
otwartością, przez wszelkie wywody,
które tylko w takowey sprawie wyna-
leźć się mogą. Nie zawodząc zatem
w głębsze roztrząsnienia tych wywodów,
niżej napodpisani wyrażeni winni w tym

momencie

mamenie się ograniczyć wadodaniu do um
kommunikowanych następnym warunk
jaaowskutkow chęci J. Elek.M., które ozn
czyć, stwierdzi znajduje się sposobnoś
dotąd ważnej sprawy, po dokładnem r
ważeniu nad podanemi objaśnieniami
JJ.pp. Kommisarzy:

1°)

Jedna z najpierwszych i z najistotniejszy
rzeczy jest ta, która zastanawia J. Elekt
wsze, a której Jaśnie pp. Kommisarze
pominąć nie mogą — są stosunki polity
polski z trzema sąsiedzkiemi Dworami,
Elektor mniema, że nie ubliżając godno
i niepodległości Rzpltej, nie może sobie
pochlebiać, ażeby wzrost dobrego jej bytu
teraźniejszego i stałość jej pomyślności m
były ściśle połączone ze stosunkami wz
miennych trzech mocarstw. A nim J. E. M. b
dzie zapewniony o sentymentach tych
Dworów względem odmiany Rządu polsk
a szczególnie względem następstwa Dom
dziedzicznego które przeznaczają N. Elekt
rowi, bez czego nie może żadnej brać
decydującej się determinacii.—

2°)

2°

Chociażby były objaśnienia dane przez JJW. Panów Kommissarzy Polskich do ułatwienia powątpiewań względem prawności obowiązującej do nowej konstytucji dostateczne, zostawiłyby jeszcze jakąś niepewność, zdaje się potrzebną rzeczą zastanawiać się nad tem, że Naród polski zwołany uniwersałem na Sejmiki będąc dopiero uwiadomionym o zaszłych odmianach postaci rządowej, dał niej niewątpliwe potwierdzenie.

3°)

Sentymenta cnotliwej otwartości Elektora co potrafiły pozyskać szacowne zaufanie szlachetnego Narodu, nieprzypuszczają powątpiewań nad zasadnem badań wyszływających z granic które nowa konstytucja położyła władzy prawodawczej i wykonawczej; tudzież założyła tamę podejrzeniom, któreby wynikać mogły z żądzy posunienia władzy Królewskiej do kresu wiale niezgodnego z systematem i zasadą Rządu Republikańskiego. Lecz też same sentymenta Elektora które się nie zastraszają ostrzeżeniami przez które chciano uzbroić Naród przeciwko nadużyciom mogącym się przytra-

fić

sie Tronowi, czynią go nader ważnym
mało wszystko co może tyczyć się Jego po-
wienia i niepozwalają mu nigdy po-
dać swoje przekonanie i moc wstrzym-
nia złego pod decyzję większości głos
czasem zależące od przypadku i intrygi
Te uwagi determinują J. K. M. do utrzymy-
nia jako koniecznie potrzebnego w dopeł-
nieniu powinności przyszłego Następc-
nie Rzpltej dawania Sankcii prawom
i ustawom Sejmów tak ordynaryjnych
jak i extra Ordynaryjnych tudzież Kon-
stytucyjnych, tym sposobem, żeby żadna de-
cyzja Sejmu nie miała mocy prawa
lub ustawy bez pozwolenia Króla,
któreby jedynie tylko zależało od Jego
przeświadczenia. Deklaracie więc będą
obiektem ustaw Sejmowych, ale zawsze
pod Sankcją Królewską podpadających

4°

Z przystosowania tejże samej zasady ko-
niecznie wypada, że Król koniecznie
powinien być umocowanym do czynie-
nia przez ministrów Rzpltej wszelkiego rodzaju
traktatów i konwencyj z obcemi mocar-
stwy, a osobliwie do zawierzenia tymcza-

sowego

swego nieprzyjacielskich kroków wcale zastanowienia wypewnikowi [?] i innych mężczyzn [illegible] wojennych.

5°.

Jelmć PP. Kommissarze J.K.M. i Rzpltej Polskiej pomną na uwagę, którą niżej podpisani z obowiązku na siebie włożonego, im przełożyli stosownie do przypadku w którym znajdowałaby się Naj. Elektorówna, a której postanowienie N. Elektor chce [?] mieć zupełnie oddzielne od następstwa Tronu polskiego. Jelm PP. Kommissarze uznali, iż Artykuł konstytucji przyjętym być nie może, ażeby postanowienie N. Elektorówny zależeć mogło od zezwolenia Stanów. —

Z tego powodu, niżej podpisani nie omieszkają przypomnieć powtórzenia [?] chęci Elektora iż jeżeliby można pogodzić interessa Polskiej z pomyślnością i bezpieczeństwem Saxonii, w przypadku, gdyby N. Elektor nie zostawił potomstwa płci męzkiej, Sukcessyja Tronu przeznaczona by była Książętom Domu Jego z preferencyją nad córką Jegoż. — Żądanie to zdaje się być nawet istotnie połączone ze stałą spokojnością Polski.

6°.

6.to)

Jchmość P.P. Kommissarze Polscy dali wiedz[ieć]
iż Sejm zatrudni się około dopełnienia
sposobem dogodnym tego, co zdaje się ni[e]
dostawać do rozrządzeń stosownych w przy[-]
padku Regencii; niżej podpisani przydaj[ą]
tylko to, iż prawidła J. Kr. El. M. nie pozwa[lają]
jej nie, ażeby z niej co zwróciłl wszystk[o]
le, iż staranie o edukacyi Książąt
krwi, której Naród plan istotnie sobie
zawarował, ma być zaręczone jedynie
Ojcu, a w braku Jego, Królowej Matce
lub najbliższemu Krewnemu.

7.o)

In consequenti objaśnień Jchm. P.P. Kom[-]
missarzy Polskich jest do poznania,
urządzenia w ogólności, iż nie się jeszcze
mające, zapobiegną nieprzyzwoitościom
które mogłyby sprawić niektóre wyr[azy]
artykułu II. Konstytucii tyczące się wyj[ścia]
Narodowego. Zatem niżej podpisani
jeszcze ponawiają propozycyę przez ni[ch]
podaną o zachowaniu dawnego zwycz[a-]
ju wykonywania przysięgi Królom
i Rzpltej, a to, żeby nieszczęśliwym
skutkom tłumaczenia wolnego do słowa

Naród

Naród zapobiedz. Wreszcie, jako podług tłómaczenia które Ichm. P.P. Kommissarze Polscy dali na wątpliwość pierwszą jednego z wyrazów artykułu 7º Konstytucii, prawdziwe znaczenie tegoż wyrazu zostawuje Narodowi prawo domagania się odmiany Komendantów, którychby Król w czasie woyny postanowił, niżej podpisani winni jeszcze dodać uwagi, która się zdaje być największej wagi, żeby zapobieżono, aby honor i interessa Króla i Rzpltey, nie podpadały zdarzeniom niebespiecznym w przypadku gdyby duch kabały wpływać miał w takowe domaganie się, pochlebiaią sobie, iż rozstropność Seymu poda mu mało sposoby w dalszych urządzeniach woyskowych które stanowić ma. —

8º)

Imć P. Hrabia Matuszewski Minister Króla i Rzpltey przyrzekłszy uwiadomić o dalszych urządzeniach zapadłych na Seymie, po Kommunikacii którą już uczynił, części tych ustaw, które już wyszły od 3º maja roku przeszłego.

Naj

Nayj. Elektor przyjmie z ukontentowa-
niem, jako rzecz obchodzącą siebie, ko-
mmunikacyję autentyczną wszystkich urząd-
konstytucyjnych już zapadłych, a któr-
jeszcze urzędownie kommunikowanemi ni-
były, o gubernijach tak cywilnych jako
wojskowych.

9.)

Jaśn. W. pp. Kommissarze Polscy raczą
przypomnieć sobie, że w deliberacyjach
mianych z niżej podpisanemi, wypadło m-
dzy niemi zapytanie o wątpliwości kt-
sprawiły niektóre układy nowej konst-
tucyi, a które chociaż się zbawienn-
same w sobie, względy szkodzić nab-
tym prawom od trzeciego. Nie wchodząc
w rozbiór tych układów, ani chcąc je
rozstrzygać, Elektor czuł się obowiązany
przez miłość sprawiedliwości naka-
zać niżej podpisanym, jak najusilni-
jsze powtórzenie z tego powodu de-
klaracyi, iż on nie może się obowiązać
do pilnowania egzekucyi ustaw i wy-
roków jakichkolwiek, któreby nie znajdo-
wał zupełnie stosownemi do sprawiedliw-
ści, albo któreby oczywiście takiemu przymi-

10.)

10.)

Niżej podpisani dawszy sprawę Elektorowi iż Ich. p.p. Kommissarze polscy dali poznać stosownie do niektórych punktów wziętych do deliberacii iż przez pakta konwenta możnaby się zgodzić i ułożyć o niektóre modyfikacyje nowej konstytucii, J. El. m. uważał iż jako podług Art. 7. tejże konstytucii każdy Król powinien się zobowiązać przysięgą stosować się do niej we wszystkiem, wypada zatem, iż objekta należące do konstytucii muszą być urządzone sposobem dogodnym wprzód, niżeli będzie zapytanie o negocyjacyją względem paktów konwentów. Elektor tem słuszniej zda je się oświadczać to szczerze, że dotąd cała jego usilność zmierzała do objektów stosownych do szczęścia Polskiego, do powinności i obowiązków, które konstytucyja na niegoby włożyła i do możności tychże wykonania.

N. Elektor wszystko połączył z temi względami, cokolwiek się mogło tyczeć Jego [illegible] osobistych, ale nie mniej godna Jego troskliwości jest rozstrząsanie

nie

nie samo pytania, jakimby sposobem
przyjęcie ewentualnej sukcessii na Tro
który mu przeznaczają, mógłby się p
godzić ze szczęściem i bezpieczeństw
Jego państw dziedzicznych. To mus
sprawić obiekt istotny negocyjacyi
względem paktów konwentów, o któ
N. Elektor gotów będzie przyjąć, g
zapewnionym zostanie o sentymenta
trzech mocarstw, o opinii powszechnej
Narodu i o determinacyi Rzeczypltej
zgodnej z Naj. Elektorem względem
obiektów stosownych do konstytucyi
w Dreźnie — d. 14. lutego 1792. r.

Comte de Loss.

Baron de Gutschmidt.

Uwagi
jednego Saskiego Patrijoty względem przyjęcia Korony Polskiej, Fryderykowi Augustowi Elektorowi Saskiemu, przełożone.

Nic słuszniejszego, jak żeby Naród
wolny zupełnie był uwiadomiony o wszy
stkiem, cokolwiek się tylko ściąga do jego

który

interessom do jego konstytucyi; toż żeby wiedział co nie tylko w kraju, ale też za granicą sądzą o jego prawach i o jego politycznych zamiarach. Jak tylko stanęło kardynalne prawo, Nay. Fryderyka Augusta Elektora Saskiego, do korony polskiej wzywające, najżywsza brała ciekawość Polaków, co też o tem sądzą w Niemczech, a nadewszystko w Saxonii. — Tej ciekawości dogodził się przez istotne wyjątki z pisma uwagi wzmiankowanego. Uwagi w niem znajdujące się usprawiedliwiają i Naród nasz, że tego cnotliwego Pana do korony wezwał i Fryderyka Augusta, że się dotąd z przyjęciem tej korony ociągał.

Autor wspomnionego pisma wychwala liczne cnoty Elektora, jego dobrodziejstwa dla Saxonii, toż wystawiwszy Sasów ku Niemu przywiązanie, przypomina mu obowiązki panującego, między któremi i ten jest, aby do końca poświęcać swe całe staranie, w dobro kraju i nie dzielić go z innym jakim obcym krajem. Przynajmniej mówi potem do Elektora i Nie powinieneś przyjmować obcej korony

bez

„ bez zapytania się swoich Lasów. Ich to
„ głos powinien decydować: tego wymaga
„ naturalna ugoda między rządem a p
„ danemi, tego wymaga prawo społeczne
„ i rozumu. —
„ Wtedy tylko nie powinien się zapytywa
„ panujący swego dawnego ludu, kiedy
„ na niego spadnie jakie obce państwo
„ dziedzictwem. — Ale panujący dziedziczne
„ nie może przyjąć obcego jakiego państwa
„ przez się osobno stojącego, bez zezwoleni
„ lub mimo woli swego ludu, gdyż przez t
„ wikła go w nowe związki przeciwne zwi
„ zkom dawnym, przyjmuje na siebie no
„ obowiązki względem narodu obcego,
„ przez które pilne zachowanie dawnych
„ obowiązków ku swemu dziedzicznemu
„ Narodowi mogłoby być osłabione.
„ Że on swemu ludowi przyrzekł poświę
„ wszystkie swoje siły, przeto powinien
„ otrzymać jego przyzwolenie, aby mógł
„ jaką część tychże sił obracać na dob
„ nowego swego państwa, jeżeli święte
„ umowy nie mają być czczą igraszką.
„ Jeżeli tedy polska korona pociąga
„ Cię do siebie, tego wymaga świąto

bliwoś

„ bliwość traktatów, ażebyś na zgroma-
„ dzeniu Narodowem podał to do decyzji:
„ lud mój pozwalaż swemu dziedzicznie
„ panującemu przyjąć Koronę polską?
„ przestająż on, żeby jego ojciec został
„ także ojcem innego obcego Narodu?
„ Aby jego osoba, jego serce, jego uwaga
„ do której sami mają oczywiście i jedyne
„ prawo, były podzielone między polaków
„ i Saxonów? Jestem ja Twój wierny na-
„ rodzie, ale chcesz li, żebym także był
„ Polaków? żeby Twój Elektor siedząc na
„ Tronie w Warszawie dał ci tylko samego
„ Namiestnika? Prawda, że dwóch Au-
„ gustów wstąpiło na ten Tron, nie zapo-
„ mnawszy się swego ludu i lud ten miłował.
„ Lecz to okazuje tylko, że czasem panu-
„ jący nie znają dobrze obowiązków swoich
„ lub niemi pogardzają; i że natenczas
„ Saxonia także albo swoich praw do-
„ brze nie znała, albo mniejsze miała
„ powody do obstawania przy nich mocno.
„ Ty jesteś III. Augustem tego wieku,
„ ale najpierwej ukochanym. —
„ Kiedy miłość na dobre ludu swego
„ i pamięć na twe obowiązki wypełnie

Saz

„ tość względ na swój Naród odciągają
„ się od obcej korony, patryjota ma jeszcze
„ inne pobudki, które się powinny skło-
„ nić do odmówienia tego czego Polska
„ żąda. —
„ Możeli Ojciec sam czuwać skutecznie nad
„ swoją familiją, kiedy od niej żyje 80. mil
„ daleko? lub Sternik możeli dobrze dwa
„ okręty razem prowadzić?
„ Nigdy nie może być dobrze, kiedy panujący
„ od swego ludu oddalony żyje z innym
„ jakim Narodem. Niech ma staranie o
„ tym najwyższe, niech przestrzega wszystko
„ co tylko dobru jego może pomódz lub za-
„ szkodzić: jednak staranie jego nie obejmie
„ wszystkiego, o którego nie dojrzy tak dobrze
„ z daleka, zwłaszcza kiedy inni jego uwagę
„ na siebie pociągają, kiedy dwa narody są od
„ siebie oddzielne, kiedy ich interessa, potrzeby,
„ rząd wnętrzny, prawa i charakter narodów
„ są bardzo różne i wyciągają wiele różnego
„ postępowania. Lud w porównaniu tego dobra
„ które między nim ustawiczna przytomność
„ panującego sprawuje, jest zawsze nie-
„ szczęśliwym, zawsze w dążeniu do najwyż-
„ szej swej doskonałości zatamowanym. —

Myśl

„Myśl sama, że się Rządca w Kraju nie
„znajduje, zdolna jest oziębić patryjotyzm
„pracowitego narodowego w Stanie, zatamo-
„wać przemysł i cały Naród wprawić
„w nieukontentowanie. Te nieszczęścia
„przycisną Saxonią, jak tylko Drezno
„zamienisz na Warszawę. Lud Twój od swego
„uwielbianego Augusta opuszczony, będzie się
„miał za pogardzonego, Polaków za przekło-
„danych nad siebie. Uciemiężony, który
„mógł się prosto zbliżać do Swego Księcia
„Elektorskiego, nie trafi do Tronu Królewski-
„go będącego w Warszawie. Cnoty patry-
„jotyczne zniszczą i rzucą się na ich miejsce
„chwast różnych występków, jak w ogrodzie
„w którym niemasz ogrodnika. Zatem kiedy
„swawolę zuchwałości, będzie tu i owdzie
„mały jaki Despota prawa ludzkości
„naruszał, będzie swych podległych bijał
„i do rozpaczy przyprowadzał.
„Tu chęć robienia partii i bogacenia się bez
„[illegible] Wielkopanów, Kraje Twoje nie
„będą ani na moment wolne od okropnego
„zamieszania.(a)

(a) Patryjotom zdarza się zapominać, że bliżni Hanower-
czycy przeszło półwieku nie mają w pośród siebie panującego,
jednak korzystają [illegible] cnoty, nauki, industryą, sprawiedli-
wość [illegible] [illegible], jak kiedy z nich sam znajdował.

„ Wierz temu Naj. Elektorze, że gdy przeszłej
„ jesieni (1790r) część Saskich włościaków
„ zbuntowała się przeciw prawdziwym lub mnie-
„ manym ciemiężycielom ludzkości, nie on
„ nego zgasiło tę straszliwą buntu pochodnię
„ jakta myśl: August ukochany jest wstrapie-
„ Opuść nas, a w wielu ufamie toc nilo-
„ na Sobie. Nie żebyś mógł kiedy prze-
„ być sprawiedliwym, lecz że nie będziesz mu
„ słuchać wszystkiej skargi ludu Twego.
„ Saksonija tedy będzie może u siebie mi-
„ ła okropne sceny wojny ełowstwiej, wo-
„ ny domowej, anarchiją i spustoszeni-
„ bo … tylko Saksonia i Polska miała
„ jednego panującego, pierwsza zawsze by-
„ nieszczęśliwą. Kraj tak Śliczny upadł
„ bardzo, przyszedł do ostatniej nędzy i był
„ niewypowiedzianymi. plagi na plagach za-
„ trzęsły nim, jak gdyby nim Boskie Sądy
„ nieprzyjaźnie. A Polska nie czuła nie
„ podobała mu nigdy ani groźna. Nie do-
„ była ona nawet ni Polaka, żeby do-
„ jącą pomoc pognębionej Saksonii.
„ Kiedy August I. na Tron polski wstąpił
„ a Saksonii tylko Namiestnika zostawił
„ nie musiałżi Naród zaraz wojnowy

Jona

„ roku porzucić swe słuszne pretensyje do
„ jednego całego Księztwa swe już patrona-
„ tus do jednej sławnej prelatury, jeden
„ klasztor i znaczne summy, które stany
„ jako dobrowolny podarunek ofiarować
„ musiały. Te pieniądze które Naród Saski
„ za ustąpienie swych praw, dostał i sum-
„ my które kraj swojemu Książęciu daro-
„ wał, obrócił i strawił tenże, nie jako Ele-
„ ktor Saski, ale jako nowo obrany Król
„ polski. Ta przepłacała zawsze co Saxonia
„ dawała; a nawet pierwszy rok koszto-
„ wał Saxoniją wiele ludzi, którzy w Litwie
„ przeciw niespokojnym Kampaniją odprawując
„ z głodu, ran i chorób uczciwie poginęli.
„ Co za straszne nieszczęścia następują
„ potem okropnym początku? August,
„ żeby polskie wydarte prowincyje nazad.
„ powrócił, wydał Szwecii wojnę o Inflanty.
„ Tu nieraz Saxonija widziała swego Ele-
„ ktora w niebezpieczeństwie utraty życia
„ dla Polski. Kraj Elektorski musiał
„ swe poświęcać skarby, musiał dodawać
„ swych młodych ludzi, żeby obcemu pań-
„ stwu nabyć krain bogatych, chociaż w tem
„ nie miał najmniejszego interessu, żeby swe-

go

„go Księcia utrzymać na Tronie, którego
„obalenie lub ocalenie z niebie, było dla
„niego wcale rzeczą obojętną. Karol zwy-
„cięzca wtargnął do Saxonii. Aby Kró-
„la poniżeniu dokończył, przyjmował Ele-
„ktora Saskiego. Trzydzieści dwa miljony
„talarów i 20000. młodzieży Saxów wyp-
„rowadził z sobą z kraju. Strata niepowe-
„towana dla niego! —
„Saxonja zawojowała po drugi raz dla
„swego Augusta Tron polski, zmusiła
„przez 20. lat wyjąwszy krótkie przerwy
„wojnę ciężką i krwawą, w Polsce, Pome-
„ranii, Holsztynie, nie dla Elektora,
„ale dla Króla. Można mówić bez
„przesady, że godność Królewska Augu-
„sta II. (6.) kosztowała Saxonję przeszło
„80. miljonów talarów i około mnogich mło-
„czerstwych ludzi: Strata, z którą wydatki
„niektórych panów polskich w Dreźnie
„ani mogą iść w porównanie. Całem swo-
„jem marnotrawstwem, z którego prócz tej
„sama tylko rezydencja pożytkowała
„a prowincje nic, nie mogli oni nagro-
„dzić nam za ciemny dopóki wynagro-
„dzone nam za Sasów tam pobitych

(6.) August I. w Saxonii był Augustem II. w Polsce. — …

„ ani za nieprzytomności Dworu i ztąd wyni-
„ kające straszliwe nieszczęścia. Jeszcze
„ żyją w Twoich krajach starcy niektórzy,
„ co po części nasze plagi patrzali i Twe
„ Augusta wspierali. Jeszcze mogliby
„ Ci opowiadać z jak gorącemi łzami
„ naówczas rodzice musieli swych synów
„ posyłać na wojnę i dawać cały swój
„ zarobek krwawo zapracowany. Ci starcy
„ wołają razem: Augustcie! zostań z Twemi
„ wiernemi Sasami. Polacy nie zasłużyli
„ abyś im panował; kiedy my biliśmy się
„ o nich i o obranie ich Króla, oni się bra-
„ niali utrzymywać nas, zamykali
„ drzwi przed nami i godzili na nasze życie. (c.)
„ Wszystko Saxonija dla Polski, wszystko
„ Elektor August uczynił dla Króla Augusta.
„ Teraz miało się okazać, czy nie darmo
„ było obwołony tyle pieniędzy i ludzi

i

(c.) Narodzie Saski! Żal Twój słuszny nie powinien się rozcią-
gać do wszystkich Polaków. Sprawa to była niekto-
rych tylko możnowładców, którzy gdy już nie mieli co
brać, znienawidzieli sobie Króla, pragnęli innego,
robili fakcje wystawiając sobie w odmianie
Królów nowe widoki, nowe korzyści. Lecz teraz
już im do wszystkiego zamknięta brama.

„i czy Naród Polski jest wdzięcznym. Saxo-
„nija potrzebowała wsparcia, gdy August
„II. (III.) także nakładem sił swego Elek-
„torstwa, na Tron Polski wstąpił i swe
„pretensyje oświadczył do jednej części Au-
„stryjackiej Sukcessii. Polska ani dobyła
„miecza. W tém stała się wielka odmiana.
„Saxonija była przez Króla Pruskiego woj-
„owana, ściśniona, opanowana. Polska
„ani dobyła miecza. Podrugi raz stała się
„łupem swego potężniejszego nieprzyjaciela,
„nie mogła więcej bronić swego dziedzicznego
„Pana; musiała całe siedm lat pod obcem
„twardem jarzmem stękać. Polska ani do-
„była miecza; przypatrywała się jak jej
„wspólnej matki siostra walała się pod
„strasznym ciężarem i odwróciła się od-
„miennie, odwróciła się od familii swego
„Króla, którą przez niezliczonego mnó-
„stwa nieprzyjaciół Saxonija żywiła.
„Tak tedy kraj ten nieszczęśliwy całe
„7. lat został bezbronny i pod władzą
„swego nie zawsze wspaniałego nieprzy-
„jaciela. Coby go zapewne nie potkało
„gdyby Rządca jego nie był Królem Pol-
„skim. Saxonija byłaby wolna od tyla

plag

„plag. Ty, na zaniechanie indystrii na nad-
„gradzanie pilności kunsztownej i patryjo-
„tyzmu, na powiększenie wojska i Dobro-
„dziejstwa, miałbyś teraz prawie dwa
„milijony talarów więcej, które z owoców
„dóbr Krajowych corok musisz obracać
„na opłacenie długów.
„Tak tedy Polska nie tylko była niewdzię-
„czną za odebrane dobrodziejstwa, ale
„też i stała się przyczyną, iż Saxonija
„była tak długo teatrem wojny nader
„dłuższej i że legła pod ciężarem nie-
„szczęścia, po którym we 28. lat pokoju
„jeszcze nie przyszła ze wszystkiem do siebie.
„I tam chcesz być Królem? tam gdzie
„Tron Augusta był wywrócony? gdzie ty-
„siące z wiernego Twe ludu zginęły? Zkąd
„Twe dziedziczne Kraje zaznały długiej
„choroby?
„Zbieg tak szkodnych okoliczności, które Saxo-
„nię nad brzegiem zguby postawiły, tyle
„nieszczęść które ją otaczały, jak długo był-
„ko miała wspólnego Ojca z Polską, i ta-
„ki sposób myślenia Polaków, stanowią,
„że Elektor Saski nie powinien być nigdy
„Królem Polskim. Są one dla Ciebie ostki-

mieniem

„ niemiem Opatrzności, żebyś tej korony nie
„ przyjął. Troskliwem o Twoje dzieci, pro-
„ na Cię namiętnie, ażebyś jego tylko był
„ Ojcem. Saksonja, zawsze zostanie nieszczę-
„ śliwą, jakto musi być ze wszystkiemi
„ krajami, które składają oddzielne
„ części i mają różne interessa. Jak
„ niejednej matki siostry, patrzy jedna n
„ nieszczęście drugiej obojętnie, gdyż nic n
„ cierpi, gdy cierpi drugi; nic nie zyskuje
„ gdy zyskuje drugi, i panujący, którego
„ kraj ważniejszy bardziej obchodzi, mniej
„ dba o ten, który jest nie tak ważnym
„ i stara się używać drugiego na korzyść
„ pierwszego.
„ Polska przy swem usiłowaniu, aby się po-
„ stawić w rzędzie znaczących w Europie
„ mocarstw, potrzebuje takiego Króla
„ któregoby chwalebne przymioty znajom
„ a siły i podpory były dosyć znaczne
„ nawet bez Polski, do zjednania jej uj
„ dów, do nadania wagi jej nastający
„ dopiero siłom i do poparcia swą zad
„ wrodzoną krzepkością Polski; gdyby się
„ jej z nim pasować przyszło. Kiedy
„ na takiego Wodza wygląda, umizgał się n

krolewie

„ trwale jej oko zaszanowić na Tobie.
„ Nie mogła ona obrać ani zręczniej
„ co do swoich zamiarów, ani przezorniej
„ co do swoich politycznych potrzeb. Szczę-
„ ście, jak kiedy Ciebie obrała. Twe
„ przymioty przedziwne, świat zna dobrze
„ tak jak wnętrzną rzeczywistość Twego kraju.
„ Lecz czyby pewnie pomyślności polski pomno-
„ żyło, czyby zapewne Twym dziedzicznym
„ krajom zaszkodziło potężnie? Co? Sakso-
„ nija miałażby znowu łożyć swoje skarby
„ i przelewać krew swych rodaków dla swej
„ nierządnej siostry, kiedy ta musiałaby się
„ w wojny liczne, których się nie długo
„ spodziewać? Miałażby znowu jakiego
„ obcego nieprzyjaciela do siebie zwabić
„ i o polski interes walczyć na swym
„ własnym gruncie i krew przelewać?
„ A kiedy już nasz Książę Elektor Na-
„ pełnisz, mógłżeby Cię manić blask koro-
„ ny, która nigdy nie zdobi skroni, że-
„ by ich zaraz nie napełniała troskami,
„ nie otaczała przykrościami i niebezpie-
„ czeństwami? Monarchija Polska ści-
„ śniona trzema mocarstwami, z których
„ każde przewyższa ją siłą daleko, ani

natya

„ w tym wieku, ani wspaniałość wszystkie
„ nie dźwignie się bez cnoty polityczne
„ tak, żeby się mogła sama utrzymywać,
„ swe obszerne prowincyje zasłaniać i z
„ stateczną potęgą swym nieprzyjaciołom
„ chodzić drogę nagraniczną. Jest wielkie
„ podobieństwo że ją Prusy wiatr od mo
„ Bałtyckiego odetną, a jej najwięks
„ przyjaciółka Moskwa niezmierna, będzi
„ usiłowała coraz ją bardziej ściśniać
„ od wschodu. To mocarstwo któremu t
„ nowa Konstytucyja nigdy nie może podob
„ znajdzie kiedyś moment sposobny, w któ
„ rym będzie chciała przyjaźniej swe zam
„ sły uskutecznić. Polsce i jej Królowi
„ grożą burze straszliwe, które wprawd
„ jeszcze dopiero mocarstwa i bliższ
„ wojności wewnętrznej i zewnętrznej potrzeb
„ jącemu muszą być szkodliwe. Albo m
„ sława poznali swe wzajemne zamysł
„ które od wieku dziwnie jej się udawały
„ Nieświadomy Polityk nie ma to mów
„ nie, ale swe zaślepione oczy zwróci
„ nie widzą?
Polska była niczem bezpieczniejsz
być mogła jej spokojność niż teraz, kie

Zaczyna

„zaczyna być mocarstwem i pociąga na siebie
„innych mocarstw uwagę." Teraz ubiega-
„ją się o jej przyjaźń i kiedy się wiąże z je-
„dnym sąsiadem, drażni przez to na siebie
„drugiego. Niedługo musi ona także wmie-
„szać się w wojny, które powstają między
„jej sąsiadami i podlegać niebezpieczeń-
„stwom, które wojny prowadzą za sobą.
„Jak ona wytrzyma te niebezpieczeństwa,
„kiedy jej konstytucja jest jeszcze nowa
„a zatem nie mocno ugruntowana, kiedy
„nie ma jeszcze fortec, artylerii, licznego
„wojska, dostatecznych dochodów na jego
„utrzymanie i żadnego publicznego usta-
„nowienia do nabywania wojennej nauki?
„Kiedy kultura i przemysł ledwie są je-
„szcze w dzieciństwie? Kiedy cały handel
„Polski zawisł od woli absolutnej jej po-
„tężnego sąsiada, bez którego pozwolenia
„produkta Polskie nie mogą być wyprowa-
„dzone. Od którego wiele zatem zależy,
„żeby Polska nigdy nie przyszła do sił
„ogromnych?—
„Polak ile razy się nagle oburzał i rwał
„do szabli, pochodziło to, bo z jego jeszcze
„niewypolerowanych obyczajów, to ze zbyt

natężonego

„natężonego tego wyobrażenia: wolność.
„Prawda, iż nowa Konstytucja daje Koronie
„i obywatelom obszerne prawa: stanowi
„rząd krajowy podług wybornego układu
„i zakłada Człowieczeństwa wolność.
„Ułożona przez Króla nieporównanego i co naj
„mędrszych z Narodu, okazuje wszędzie
„gorącą miłość Ojczyzny, i jak najwido
„czniejsze maksymy tych którzy są jej
„sprawcami. Lecz przełamaż ona umysły,
„zwolni zbyt natężone wyobrażenia
„i uleczyż w panów poszanowanie nowego
„prawa, które się przeciwi równie ich wy
„obrażeniom jak ich dumie i interessom?
„Porzucież aby dobru publicznemu po
„święcili swe niekontentowanie z rządu
„nowego i swoją do fakcyi skłonność kie
„dy rozumieją, że przez nię dobro publi
„czne będzie nadwerężone? Łagodzież
„ona obyczaje, zaszczepiż prawdziwe mę
„ztwo na miejsce dzikiej porywczości,
„wprowadzi światło, gdzie jest ciemność,
„rozszerzy majątek, gdzie pełno nędzarzów
„i zamieni błota, pustynie niezmierne
„w niwy urodzajne?
„Rząd nowy i nieokreślony, ledwie tego

może

„ może przez pół wieku dokazać i mniejsze
„ całe położenia wymyśleć, niżeli się chowa
„ sterowi Narodowemu co właściwego
„ czynie, lub co właściwego przyda.
„ Przedziwny Stanisław August, pracuje już
„ około tego tak dawno i cóż dopiął?
„ Jeszcze Polska co do siły politycznej
„ jest słabem dzieciątkiem, o którem nie
„ można wiedzieć czy dosyć mężnie do
„ rośnie, lub nie wiele mu niebezpieczeństwa
„ grozi. I częścią w nim samym, częścią
„ w zewnętrznych okolicznościach są różne
„ przeszkody dalszego wzrostu. Z drugiej
„ strony, jest ona źle i wręcz nie wycho-
„ wanym człowiekiem, który nie wiedzieć
„ czy się do nowego porządku przyzwyczai;
„ czy też z jego swego krnąbrnością i dzi-
„ kością swoich przełożonych zmartwi i za-
„ chody o swe wypolerowanie nadarem-
„ nemi uczyni?
„ A co się nie uczyniło podczas tych wy-
„ polerowanie Narodu zachodów? Nie
„ przewidziane przypadki wojny, jak wiele
„ w państwach odmian nie poczyniły?
„ Lecz nowa Konstytucyja będzie od sąsied-
„ niej mocarstw gwarantowana? Ale

Konst

„Konstytucyja 1773. r. niebyłaż także gwa-
„rantowana?
„Patrzaj tedy Najj. Elektorze! Kiedy ci
„podaią Koronę, ofiaruią Ci razem herku-
„lesowe a podobno niewdzięczne prace, ofia-
„ruią Ci na przyszłość niebezpieczeństwa
„i kłopoty. Zostaniesz, kiedy Stanisła-
„wa Augusta braknie, Królem prawdzi-
„wszego i kiedy się udoskonali równo
„poważnego jak miłego Narodu; ale
„który teraz jest jeszcze nie oświecony,
„ubogi, niedbały i ciężki do udoskona-
„lenia. Nieprzyjaciele konstytucyi
„będą Twoi, a interess owej świętej wła-
„dzy, za każdem nieszczęściem kraju, ka-
„żdem nowem rozrządzeniem, którego tyle
„potrzeba wypadnie, będzie z liczbą mal-
„kontentów pomnażać liczbę tychto nie-
„przyjaciół, ich zbyteczne wyobrażenia
„jeszcze mocniej rozżarzać, ich odwagę za-
„ostrzać, że nakoniec odejmą Ci spokoj-
„ność, i w swej zuchwałości imą się sa-
„mego Tronu, tak jak go za Augusta II
„przewrócili. Cudzoziemiec na Tronie
„a to jeszcze niemiec, jest to myśl która
„nieprzestannie drażnić dumę każdego

Polaka

„ Polaka. A w tenczas co za szkylet na
„ Twoje serce czułe, kiedy Twe dobro
„ czynne zamiary nie będą uznane,
„ Zostaną spotwarzone, w wykonaniu
„ zatamowane i może wcale do skutku
„ nie przyprowadzone? Kiedy byłbyś
„ nieszczęśliwym i Elektorem i Królem?
„ Pozwól, że pomijając inne okoliczności
„ uważę Cię tu jako najgodniejszego ojca
„ najmilszej Twej córki Marii Teressy.
„ Ta pełna wdzięków córa da kiedyś
„ z ręką swoją koronę Polską swemu
„ małżonkowi, któremu? nie temu co go
„ dostojny ojciec, nie temu co go jej czułe
„ serce, ale temu którego Jej Naród
„ Polski uznać każe. Tak tedy stanie się
„ ona ofiarą, a może smutną ofiarą woli
„ albo też przewidzenia u Narodu. Jakież
„ stąd może wyniknąć dla Ciebie źródło
„ nieukontentowania i niespokojności?
„ A Tron nabyty ze zniszczeniem praw
„ naturalnych córki, czy jest godzien Ciebie?
„ Czy się nie sprzeciwi Twej czułej miłości
„ prawom natury? Ach! Mój Elekto-
„ rowny Łaskawy Ojcze, dla nieprawnych
„ korzyści, nie możesz jak jest godzien i szu-

[illegible]

„ wiernym, być tak absolutnym i twardym
„ względem jednej swej woli, nie może jej
„ praw naturalnych poświęcać Narodowi
„ jeszcze obcemu.
„ Cóż tedy mógłby wystawić myślącego ale
„ która skłoniłaby do przyjęcia nowego pa-
„ nowania? <u>Świętość Korony?</u> — w Saksonii
„ jesteś Ty panującym w ścisłem rozumie-
„ niu; tam, będziesz tylko ukoronowanym
„ pierwszym republikaninem. <u>Przywrócenie</u>
„ <u>nazad ~~z~~ Tronu do domu Twego?</u> —
„ Nigdy on nie był dziedziczny, nigdy
„ nie był własnością Twego Elektorskiego
„ domu a zatem nie masz osobliwszych
„ powodów do żadnego [illegible]
„ [illegible] powołaniu. <u>Nabycie dla Twojej</u>
„ <u>dziedzicznych krajów jakiej korzyści?</u>
„ Lecz czyż mogą być jakiej wagi? Albo
„ czy też korzyści nie przewyższają owe
„ szkody, któreby ztąd poniosła Saksonija?
„ <u>Aby mieć większe pole do czynności?</u>
„ Prawda, że w Polsce można więcej robić.
„ Ale też tam większych czynność doznaje
„ przeszkód. Tak że najczynniejszy umysł
„ stępi się i ochota wszelka do roboty u-
„ padnie. Saksonija dla Ciebie jest dosyć

wielka

uwielka? Dobro dwóch prawie miljonów
ludzi, może dostatecznie umysł Twój
wspaniały zabawić. W rzeczy samej
jak wiele pracy, jak nieprzerwanej
pilności Saksonja nie wymaga od Twego
Rządu? Spokojność i porządek wewnątrz,
bezpieczeństwo zewnątrz, pomnażanie
handlu i przemysłu, wspomaganie ma-
nufaktur i miast podupadłych, słu-
chanie skargi żałosnej i podawanie
ręki uciśnionym, przeglądanie prawa-
ciąg małych despotów wszystkich drżących,
co za obszerne pole dla Twego wspa-
niałego i gdy idzie o dobro ludzkie czu-
łego umysłu? Książę, który tylko nad
tysiącem ludzi panuje, a nie ma dosyć
zatrudnienia, nie wart panować i nad tym
tysiącem. Ile mi się zdaje, nic nie ma
tak ważnego, coby Cię mogło nakłonić
do pozbawienia poczciwej Saksonii Twoich
obowiązków, Twej osoby i uwagi. Twój
lud dziedziczny i jego położenie, niebez-
pieczeństwa i jego życzenia, pamięć na
przeszłe rzeczy, obietnica którąś Twemu
ludowi uczynił i nieustanny obowiązek
dopełniania tej obietnicy, nawet stan

państwa

„Państwa Tobie ofiarowanego wszystko
„zwróć na Ciebie: przestań Najj. Au-
„guście na elektorskim kapeluszu, a od-
„daj od siebie koronę idąc za przykładem
„Twoich wielkich przodków, Fryderyka II. któ-
„ry korony Cesarskiej i Jana Jerzego któ-
„ry korony Czeskiej nie przyjął. A późne
„potomstwa wspominać będą, że z miłości
„ku swym wiernym Sasom, Fryderyk Au-
„gust ofiarowanej sobie korony pol-
„skiej nie przyjął." —

Obchodzenie
dnia 3º maja 1792 r. w Warszawie.

Dzień 3. maja, uroczystość imienin Najj.
Pana i rocznica ustawy rządowej, obcho-
dzony był z taką wspaniałością i z tem
radosnem przyjęciem, jakie w dziejach Po-
laków wdzięczność i pamiątka szczęśliwej
jej powstania wzbudzać mogły. O godzinie
7½ rano korpusa wojskowe miejsce swoje
zajęły: najprzód od zamku Kawalerija
Narodowa, dalej Krakowskiem przedmie-
ściem stał regiment gwardyi pieszej ko-
ronnej w nowych mundurach, oficerowie

wszyscy

w szyszakach i z szarfami przepasanemi przez ramię: po nim dwa bataljony Szefostwa Działyńskiego, potym gwardja piesza Litt., za nią trzy szwadrony pułku J. Kr. m. Kozienickiego, na drugiem zaś stronie 4. szwadrony pułku Xcia Jmci Wirtembergskiego. Drzwi kościelne S. Krzyża i inne wnijścia obstawione były 80. ludźmi z bataljonu Skarbowego. przednieysze poczty w kościele trzymała Kawalerja Narodowa w koło zaś Tronu stał korpus Kadetów w paradnych mundurach i szyszakach, prowadzony przez Xcia Czartoryjskiego Komendanta swego. Około godziny 9. Krol Jmć ruszył się z zamku do Kościoła S. Krzyża, mając przed karetą i wokoło niej liczne grono Kawalerów na dzielnych koniach, z tyłu zaś maszerował regiment gwardii konnej koronnej; we drzwiach Kościoła X. Biskup (Okęcki) pozn. i warsz. podał N. panu wodę święconą, poczem Duchowieństwo Senat i marszałkowie Narodowi odprowadzili N. pana do Tronu. Senat w sukniach Orderu S. Stanisława postowie i Delegowani od województw.

w mundurach wojewódzkich, plenipotenci miast wolnych, Komisarze magistratur rządowych, Komisya Cywilno-wojskowa Sąd ziemiański, magistrat warszawski Sąd apellacyjny, urzędy cyrkułowe zasiadły przeznaczone swe miejsca. Na prezbyterium były oddzielne miejsca, jedno dla Księdza Nuncyusza i posłów zagranicznych, w drugiem miejscu była Księżna Kurlandzka i Jejmość posłowe cudzoziemskie, ganek napełniły Damy w białych sukniach z przepaskami tęczowemi i szarfami, za niemi zaś arbitrowie liczne zebrani. Gdy Naj. Pan usiadł na tronie, p. marszałek Sejmowy mową stosowną do tej uroczystości zagaił Sessyą obszerną, po którym marszałek W. Kor. oświadczył imieniem Senatu życzenia swe N. panu; po nim zaś mówił Książe marszałek Konf. Litt. — Król Jmć wezwawszy ministerium do siebie, rzekł że zwykłą swą uprzejmością i wymową wygłosił te odpowiadać. Nastąpiło całowanie ręki Krol. przez senat, ministerium, stany rycerskie i plenipotentów miast. — Domeśli

przem

potem marszałkowie sejmowi i konf. Litt.
o przybyciu delegowanych z województw,
ziem i powiatów z których trzech po jedne-
mu z prowincyi wezwanych i obywatel-
skiej głosach oświadczyli Naj. Panu
imieniem prowincyów swoich o wdzięczno-
ści dla Tronu i Stanów Sejmujących,
tudzież o przywiązaniu Narodu do ustawy
rządowej, za której obronę i oni i współ-
bracia ich gotowi życie i majątki.
Z prowincyi małopolskiej mówił p. Dobiec-
ki podkom. Sandomirski, z wielkopol-
skiej p. Stadnicki, z Litwy p. Bielłowic-
ki. –

Po takowych mowach pp. Delegowanych,
p. Kanclerz W. Kor. (Małachowski) i podkan-
clerzy Litt. (Chreptowicz) odpowiadali od
Tronu: potem, Delegowani przypuszcze-
ni byli do pocałowania ręki Królewskiej.
Gdy sessya obrządkowa skończyła się,
J.K. Biskup pozn. i warsz. pontificaliter
ubrany, miał mszę, podczas której grała
kapela. Kazanie miał X. Malinowski
Biskup Cymeński, w którem śpiewane
było Te Deum, kompozycyi sławnego Paisiel-
lo egzekwowane przez 200. muzykan-

tów

ków i śpiewaków. Armaty stojące z tamtej
strony Wisły, z tym wystrzałem obydwie
strzelały. Zaczęła się potem processyja
najprzód szły cechy z chorągwiami swem-
dalej zakony, magistrat, plenipotenci
miast, posłowie z Deputowanami, Senat,
ministrowie, Biskupi, Xiążę prymas
i Najj. Pan, otoczony korpusem Kade-
tów; processyja szła mostem położonym
od Kościoła Sgo Krzyża, aż do ulicy
Ujazdowskiej, z obu stron stali żołnierze.
Domy wszystkie napełnione były ludem
niezliczonym; blisko miejsca przeznaczo-
nego na Kościół, stała gwardyja
konna koronna i II. szwadronów
Kawaleryi, tudzież Grenadyjerowie
Gwardyi pieszej koron. — W tym porząd-
ku gdy processyja stanęła i wszyscy
zajęli przeznaczone sobie miejsca,
Xiążę prymas z assystencyją stanął
blisko kamienia, po prawej zaś stronie
Król Jmć. — Xiążę prymas poświęcił
kamień zwyczajnym obrządkiem, potem
podał złotą kielnię i młotek Królowi
Jmci; położono pod kamień medal i pie-
niądze za teraźniejszego panowania

— bite —

bite. Po założeniu Kamienia na Kościół Opatrzności gdy J.K.M. rzucił Kielnią a po nim X.X. Biskupi, Ministrowie i Marszałkowie Sejmowi Konfed. – oddana była potem taż kielnia JP. Chojeckiemu Posłowi Kijowskiemu, jako reprezentującemu to województwo, które pierwsze i jedyne dotąd na ostatnich sejmikach swoich, uchwaliło dobrowolną przez 6. lat ofiarę na tenże Kościół. –

po 26. 1. odezwaniu. przez ten cały czas armaty i regiment Gwardii pieszej Kor. dawały ognia. Książę Prymas kropił kamień i całe miejsce przeznaczone na Kościół, potem, X. Naruszewicz Biskup Łucki miał mowę do okoliczności stosowną, po której Kiążę Prymas intonował hymn Veni Creator i na konkluzję całej ceremonii dał Biskupim obrządkiem zwyczajne błogosławieństwo. Po skończonej ceremonii o wpół do 5. N. Pan udał się na obiad do Łazienek. Senat, Ministerium Kor. i Posłowie Zagraniczni proszeni na obiad do Marszał. W. Kor., Senat, Ministerium Litt. do Marszał. Litt. – Posłowie ziem-

ley Kor. i Plenipotenci miast wolnych
Kor. do marszałka Sejmowego. Pisarze
ziemsky Litt. i plenipotenci miast wol-
nych Litt. do Xcia marszałka Konf.
Litt. Delegowani od Województw Ziem
i powiatów do Xcia Prymasa. —
p. Zakrzewski Chorąży i Pisarz Poznan.
prezydent miasta Warszawy dawał obiad
dla municypalności. O godzinie wpół do 8
przy illuminacyi teatru dane było Dra
ma Kazimierz wielki. — Wieczorem mia
sto całe wspaniale oświecone było,
szczególniej cały pałac Saski, ze wszyst
kiemi budowlami, dom marszałka
Sejmowego, ratusz, pałac p. Kossakow
skiej Kasztelanowej Kamieńskiej
okazałością i gust w ozdobach swoich
ściągały. Później wnet dane były reduty
gratis przy teatrze i w pałacu Radzi
willowskim. W dniu obchodzonym przez
tyle tysięcy ludzi, wśród powszechnej
radości, widziano wszędzie porządek
spokojność i przyzwoitość. —

D. 2. maja p. Bułhakow, poseł nadzwy
czajny Rossyjski, wyjechał do Białki.

Mura

Mowa
Jego Królewskiej Mości
dnia 3. maja 1792.
w Kościele S. Krzyża miana.

Jako wszystkie okoliczności dzisiejszej uro-
czystości rozróżniają i podnoszą nad tę,
których rocznica dotąd w tym przypada-
ła miesiącu, tak też uczucia i serca me-
go poruszenia w dniu dzisiejszym, jak
być powinny, nadzwyczajne.
Te wyrazić lepiej nie mogę, jak wyo-
brażeniem powodów, których mają uczu-
cie dziś ustom moim słowa podaje.
Cały Naród polski, prawdziwie cały
jednomyślnie wolę swoją oświadczał,
a w czem? oto w dopełnianiu najwa-
żniejszej, które w życiu ludzkiem zda-
rzać się mogą czynności, to jest w wy-
konaniu hołdowniczego ślubu opatrzno-
ści najwyższego jestestwa, a oraz
w okazaniu najsolenniejszem stałego
przedsięwzięcia, ku utrzymaniu nieporu-
szonemu tej to Ustawy rządowej, którą
utworzyła najszczersza miłość dobra
publicznego, a której dobroć uznana

wspiera

wspierać, bronić, wiecznie wszyscy jej mieszkańcy rozległego Królestwa są determinowani. — Utrzymać ją, przekazać ją potomnym pokoleniom i wiecznie chcą, dla czego? bo rozumieją że nie gwałt, nie przymus im ją przepisał, lecz własna chęć z tego przekonania że prawdziwy i jedyny cel utworzenia tej nowej formy rządu nie był inny tylko żeby (jako po ludzku być może) wszyscy Narodu Polskiego współziomkowie równie byli uczestnikami szczęśliwości i ubezpieczenia własności swoich. Nie przełamało prawo, ani chciwość przemocy ani podległość nawiązana, lecz wzajemne pojęcia tej prawdy, że istotne cnotliwe pobudki władały tego dzieła sprawcami. Przejęci byliśmy do dna dusz naszych boleśnym uczuciem przeszłych nieszczęść, przy znaleźliśmy sobie wreszcie wszyscy, że jedyne tych nieszczęść źródło było w rządzie; i że zatamowane to źródło być nie mogło, tylko wytępieniem tych wad rządowych, które dobrym rozkazom skuteczności niedozwalały, a złe rozkazującym zbytnią i owszem moc zostawiały

ły do użycia mniej mocnych przez obłudę.
Już wolność było w ustach wszystkich, istność wolności od tylko tych prawdziwie była używana w małej liczbie, którzy swój byt lepszy obracali na gnębienie lub uciemiężenie słabszych, małomajętnych lub mało wiadomych.
Te abuzy, te nowości złożyły już dalej trwać nie mogły, bo nam okropne doświadczenia ukazały niezbędną potrzebę ich odmiany.
Król już w leciech podeszły, przeczuł już może niedaleki termin najszczęśliwszych dla całego Narodu konsekwencyj bezkrólewia; przypomniał sobie fatalne sprawdzenia proroctw mądrego ale pa[ń]stwem nieszczęść zmordowanego Jana Kazimierza; lecz najprzód spytał się Król Narodu, czy chce mu dać następcę za życia mego. Odpowiedział Naród, że nie, i wymienił żądanego przez się następcę. Sejm, przed rozejściem rzekł do Króla, nie dość zatem, że my siebie i współziemian zasłonimy od nieszczęść bezkrólewia, chcemy od nich uwolnić i prawnuków w najdalsze pokolenia.

Krol przypomniał Sejmowi zagrodę waltow
konwentow przeciwiących się temu zamiarowi.
Sejm rzekł powtórnie do Króla: „Kraj
„uwalniamy Cię od tego obowiązku i wzywamy
„Cię do zaprzysiężenia ustawy Rządowej
„stanowiącej Tron sukcessyjny, a tak
„obwarowującej tyły władze: prawodawczą,
„wykonawczą i sądowniczą, że wszystko
„obejmując, wszystkiemu dogadzając,
„nikogo nie krzywdzi, nikomu przewagi
„nie daje." Skłonił się Król do woli
Sejmu, zaprzysiągł ustawę rządową
na dniu, którego obchodzimy pierwszą
rocznicę. Naród cały tę ustawę u-
wielbił i o tem dziś najuroczyściej
upewnia przez tych zacnych Delegatów
których z serca mego radością widzę
i witam, a dla uprzejmego przyjęcia
których, dla uporządkowania oraz [illegible]
tego dzieła, to święte obralismy miejsce.
Takie a nie inne są zamiary nasze,
a z temi, chwiły [illegible] [illegible] [illegible]
wiek przeminoną, śmiało i odważnie
bo w dobrej sprawie, będzie się nam
godziło zawołać: wspieraj nas Boże.
I godzi nam się spodziewać, że dożyjemy

tak oczywistych dowodów niebieskiej pro-
tekcji, jako on Cesarz, który gdy pierwszy
wiarę prawdziwą miał na tron świata
wprowadzić, głos z obłoków dał mu się
słyszeć: in hoc signo vinces. Co tym
znakiem zwyciężysz. Czyż my sobie nie
mamy to godło przywłaszczyć? Gdzież
my to jesteśmy? Wszak w kościele Krzyża
S. w tym samym dniu? w dniu znalezienia
Krzyża S. In hoc signo vinces.

Nie jest to próżnym wymowy wyrazem,
gdy twierdzę, że lubo w przeciągu tych
lat sześćdziesięciu wieku mego jednostaj-
nie prawie ze złą tylko fortuną cho-
dziłem w zapasy, tak dalece, że nawet
dotąd bardziej sobie wróżyć
trosk, niż powodzenia, teraz słodkiem
tchnąc przeczuciem, duch mój cały ukrze-
piającem, że będzie odtąd dobrze polskie
a wreszcie i mnie, że ufność wzajemna
między Królem a Narodem nierozerwa-
na, będzie twierdzą naszą nieprzeła-
maną; bo naród cnotliwy, roztropny,
nikomu złe następstwo czynić niedbający
i odważny musi być szanowany.

O wy święci patronowie Korony naszej!

O wy

O wy waleczne bohatery, mężne starzy poprzednicy nasi, których imiona zdobiące historyę Narodu naszego, byliście oraz dotąd, że tak rzekę, Cenzorami niewyrównywającymi nas następców waszych! Azaliż odtąd ujrzycie nas was godniejszemi? Wy którzy obfitujecie teraz pewnie w nagrodach cnót i czynów waszych, wszak większej rozkoszy doznawać będziecie pomnożonej, gdy u Tronu Najwyższego, wypraszać będziecie dla nas przymioty i szczęścia które nas wam przyrównać potrafią. Lecz nie tylko was o to prosić nam przychodzi, lecz powinniśmy części już i dziękować. Doczekaliśmy już prawie tysiącznej lat kolei trwającego w ciągłej obawie istnienia Narodu Polskiego. Czyliż kiedy w tem całem czasie upłynionemi widziany był w Polsce taki dzień jak teraźniejszy: dzień całego Narodu zjednoczenia. Niedawno Bóg tak wielkie rzeczy uczynił; nie mało, aby błyskotne światło momentalnie gasnąć miało, Jeden Bóg mógł złączyć tyle serc i umysłów,

On

On zrządził, że stan rycerski, samowładnie przybliżył do siebie tyle kroć tysięcy miast naszych mieszkańców, aby zmocnił sam siebie i Ojczyznę, otwierając pole zasługi ich talentom i chęciom dotąd zagrzebanym i płonnie ginącym. On zrządził że także stan rycerski, już obrona oręży bo stanowcze na te miliony rolnych pracowników, których tandem wszyscy pierwszemi naszemi zwać powinniśmy dobroczyńcami. — On zrządził, że stan rycerski takiego sobie dał Naczelnika, który pozyskawszy ufność powszechną, zachowuje ją dla siebie całą, nienaruszoną przez ten długi ciąg czasu i trudów rozlicznych z tego domu, któremu Polska winna w przeszłym wieku odzyskanie najżyźniejszych prowincyj przez pokój Karłowicki; z tego domu, w którym niepraktykowanym przykładem, widzieliśmy trzech braci rodzonych, cnotliwie i chwalebnie laski Sejmowej i szczególnie piastujących.

Też sama Opatrzność dała nam wspólnika z domu tego, w którym Sędziwoja prawo, obrona granic i liczne zwycięstwa dziedziczną były zasługą, a który przy

sam

tak znamienitych talentach, w tem największej
jednak dla siebie szukał chwały, że się
ustawnie nazywał tylko naśladowcą star-
szego Kolegi swego. —
Taż sama Opatrzność dała w tym czasie
tej Rzeczypospolitej Ministrów, którzy dla
dobra powszechnego nie tylko że nie prze-
wili uwolnieniom w wielu częściach władz
swoich, ale owszem sami byli przykładem
ochoczo z samych siebie czynionych ofiar.
Taż Opatrzność dała Ojczyźnie Składtacki
Senatu, który w tej samej Ustawie rządo-
wej, której dziś obchodzimy rocznicę, do-
browolnie to właśnie sobie zalecał,
co samej naturze ustawa zdaje się prze-
pisywać, gdy dała młodzieży niezłomną
siłę do czynienia, starszemu powagę i ra-
dę, tę siłę młodszych od zbytniej własnych
zapędów wstrzymywać mogącą. —
Niemniej się nareszcie godzi powiedzieć
że taż sama Opatrzność dała nam Króla
który do tego jedynego przymiotu nieod-
zownie się przyznaje że z wami odda-
wał wszystko, bez was, a tem bardziej
przeciwko wam, nic nigdy czynić nie chce
i nie będzie.

Agaton

A zatem kończę mówienie moje słowami tegoż samego hymnu, który dzisiejsza na zaszczyt nasz wszystkich: in Te Domine speravi, non confundar in aeternum. w Tobie Panie zaufałem, nie będę zawstydzony na wieki. —

Prognostyk
na dzień 3. maja.

Myślałem, co też będzie z majowego wczasu
Aż widzę Rząd na łodzie, a Kościół na piasku.(a)

Odpowiedź.

Ciekawyś co też będzie z majowego wczasu,
Rząd trwały, Kościół cwały, twarde tło na piasku.

Nota

Posła Króla Jmci Pruskiego, oddana Królowi Jmci i Sejmującym Stanom w Warszawie.

4. maja.

Niżej podpisany, zwyczajny Dworowi swemu rezolucyję, którą JP. Graf Chreptowicz Jemu komunikował, stosownie do woli Jego

(a) miejsce, gdzie Kościół Opatrzności był na stawiony, jest piaszczyste

Jego pod d. 19. kwietnia, ma honor powtórzyć swoje podziękowanie temuż Ministrowi. Ma oraz zlecenie Jemu oświadczyć iż Król Jmć odebrał tę komunikacyą jako znak atencyi J.K.M. i Naj. Rzpltej Polskiej. Ale że Król Jmć Pruski nie może wchodzić w rozpoznanie układów, którem się Sejm zatrudnia, ponieważ obejmuje, kto rzeczy tam traktują, wolę jemuż obie.

w Warszawie, 4. maja 1792. r.

Lucchesini.

Treść

ustnej deklaracyi przez J.P. Lucchesiniego, J.P. Podkanclerzemu Chreptowiczowi danej, jako ekstrakt swojej depeszy, oddając mu przytem notę 4. maja 1792. r.

„Że środki przedsięwzięte przez Sejm 16. aprilis zastanowiły Króla Jmci Pruskiego, który zamiast spodziewania się jakiejś zbawiennej skutków dla Polski, owszem obawia się aby z tego nie wynikły jakie nieprzyjemne konsekwencyje, nie spodziewając się Rzplta żadnej pomocy ani od Króla ani od innych

mocarstw

mocarstwo sąsiednie, żeby chciało sprobować utwierdzić się przez pomoc broni albo sukcessyą dziedziczną, lub inną formę Rządu; że wszelkie rzeczy, które się dają widzieć w Polsce, do Jchm. panów Polaków tylko należą, do których Król żadnym sposobem, a nawet i przez swego użycia nie chce być pociąganym, i do których Król tak mało wpływać chce, że nawet nie chciałby, żeby mu już o tem więcej mówiono. —

List
J.W. Kossakowskiej Kasztelanowej Kamińskiej do JWo. Potockiego Generała Artyl. Koronnej. —

Lubo napomnienia Starszych mało co znaczą w dzisiejszym wieku, nie dlatego one powinni mniejsze i zatajać młodszym prawdę. Powiem JaśnieW. panu że trzymam się dawnego wieku, nieukrywając [illegible] rzecz. Nawiedziłeś mię JWPan w Krystynopolu przed zaczynającym się Sejmem: z ukontentowaniem witałam JW. pana w domu moim. Lecz to ukontentowanie niedługo trwało.

Dotk

Dostrzegłam ja w rozmowach JWpana iż
na zgubę swoją na Sejm do Warszawy wy-
bierasz się; nie podobała mi się zbytnia uf-
ność JWpana w moskiewskiej dla Rzeczypos-
politej protekcji. Uważałam nad tem, że
Go Kijowskie opanowały pieszczoty i sta-
wił mi się zaraz przykład Ojca JWpana
i Brata mego tak smutnie od Moskwy
oszukanego. Działo się wszystko wszakże
kiedy po Sejmikach już JWpan mianowa-
ny został, że Naród który wielkie w JWpa-
nu pokładał nadzieje, wcale inaczej
a dobrze myślał. Przepowiedziałam
więc JWpanu, że się na swoich oszukasz
zamysłach, coż i przyjaciołom Jego mówi-
łam i tak się w rzeczy samej stało.
Wystawiono JWpana za część planty
z partii moskiewskiej. Z owej konsydera-
cji wpadłeś JWpan w podejrzenia, albo
mówiąc nareszcie wpadłszy w zgryzoty
i chorobę, Sejm porzuciłeś. Rzecz ta
zawsze nieprzyjęta dla mnie była, że JW-
pan, któremu zdrowie nie dozwalało
pilnować Sessyi Sejmowych i interessów
publicznych, podjąłeś się komendy wojsk
na Ukrainie i strzeżenia granic Rzeczypltej

lecz

lecz i tam znowu listami do Generalnéj
uwiadomieniami niepotrzebnie głoszonemi
pałkowe na siebie ściągnąłeś pociski,
i tyle zgryzot, że nareszcie polskę po-
rzucić przedsięwziąłeś. Słabość Jmpana
pokryła ten wyjazd; cóż kiedy listy jego
prawie wszystkie, publiczne druki potem
aż nadto przekonywały wszystkich, że Jmć
pan na szkolną zapadłeś chorobę: a nie-
chcąc sejmować w Ojczyźnie, sejmowałeś
za granicą. Ganiłam jako wszystko bez
ogródki i uważałam jak ów chłop, że
Ksiądz z miejsca i na ambonie kazać
powinien. Po co przecie obywatele obie-
rali posłów, gdyby Ojczyźnie radzić
i służyć można przez same listy i pisma.
Niejeden obywatel wdanie posła się
jakkolwiek może, aby pan Poseł ble-
piej z daleka widział, jak my z bliska,
i co to znaczy że nagrałt dzwoni,
a od strachu ucieka.
Odebrałam i teraz drukowane Jmpana
listy we Lwowie. Szczerze Jmpanu mó-
wię, że nie wodzić pan będziesz za człeka
który nie żałował dla swojej ojczyzny
ani pióra ani atramentu. Dochodzą
mnie

mnie też wiadomości, że się JW.Pan z kraju wybierasz i wyczytuję to z mowy w liście JW.Pana do Króla pisanym i rozdrukowanym; pojąć nie mogę, jak przy tej zmianie położenia Ojczyzny, los Jej tak bardzo JW.Pana obchodzi, jak JW.Pan spodziewać się możesz ufności od tych, do których mówisz: ja wyniosę się z kraju dla mego pokoju, lecz wy, którzy pozostajecie, kłócicie się, obwarzcie się, gubcie się dla waszego pokoju. Przebóg mości Panie Generale. Czas się opamiętać. Posłem JW.Pan jesteś równie z drugiemi, a jeżelibyś rozumiał, że próżno byś radził i mówił, toć się chciej przekonać, że próżno radzisz i piszesz. Nic lepszego JW.Pana dobrego nie sprawią, tylko pomnażają nieprzyjaciół, a niecnotliwym w Ojczyźnie dają otuchę odmiany i zamieszania jakiegoś. — Wiem, JW.Pan rachunek Panu Bogu oddasz, jeżeli pogardzisz zdaniem mojem. A ponieważ w piśmie jego często znajduję wzmiankę o przodkach naszych, przypominam JW.Panu, iż ja bliższą byłam od nich życia i postępowania Ich, a latami swojemi bliższą jestem od nich

dziś

dzie Jca w uchwale wieczney w której sprawu-
wają. Bodajbym tedy nie była w przy-
padku dowiedz Jm, że Ojczyzna zginie
i przez kogo zginie. Niech mój wiado-
my Jm Panu, mogę się z niemi przedtło
obaczyć i prędzej niż Jm Pan. Dobra
zbędziesz w Polsce, bo jedna sprzetaz nie
udała się w Galicii. — Chciejże Jm Pan
być wyperswadowanym, że zostaję z wy-
rażeniem mym szczerem Jm Pana na za-
wsze etc. —

Imitacyja
francuzkiej pieśni: ça ira ça ira etc.
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Król wraz z narodem cnotliwym
Zrobią go mocnym, szczęśliwym,
I wrócą Ojczyźnie życie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Nic nie zrobisz z twoją radą
Targowicka łotrów gromado
Co knujesz twe zdrady skrycie
Wszystko pójdzie wyśmienicie. —

Szczęsny

Szczęsny,[a] Seweryn[b] Moskale,
Dacie zbójcze łby na pale,
Świat z zarazy oczyścicie;
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Zausznikom Bułhakowa[c]
Na postronku ubędzie głowa,
A wy wspólnie zadrżycie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Wygładzim was Katyliny
Co płatni, sejmowe czyny
1.) Psujecie i czas trwonicie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Król nad którym świat się dziwi,
I wy mężowie cnotliwi,
3.) Którzy sławą wyprzedzicie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Już lud wyrok nawał władzie
Co moskiewskiej ambasadzie
2.) Podle żony podwozicie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

(a) Potocki ex generał Art. Kor. (b) Rzewuski ex hetman polny kor.
(c) poseł Rosyjski w Warszawie.

Sławny Boży gmach sławiony
Gdzie jak do Arki święconej
Wy zdrajcy nie przystąpicie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Ani wy zdrajcy domowe,
Ni obce pułki gotowe,
Serc polaków nie strwożycie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie. —

Wszystko pójdzie wyśmienicie
Za Królem, za Ojcem naszym,
Nikogo się nie ustraszym
I chętnie położym życie. —

Deklaracyja czyli Uniwersał.

Michał Kochowski, Generał En Chef wojsk rossyjskich.

18. maja.

Czynimy wiadomo wszem wobec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy. Odebrawszy rozkaz od J. Imp. M. pani Naszej Najmił. abyśmy z wojskiem Rządowi naszemu zwierzonem, w kraje Rzpltej Polskiej wstąpili, ku pomocy

i obronie Jej obywatelów niesprawiedliwie
uciemiężonych i zadawnionej swej wolności
pozbawionych gwałtownością nieprawnej Konsty-
tucii wprowadzonej 3go maja 1791. Spieszony tu
dla uspokojenia wszech dobrze myślących
i niewinnych wszelakiego stanu obywatelów
udzielić tu im powszechnie ogłaszanie
wydane od Ministra N. Imperatorowej
Deklaracyią objaśniające przyczyny istotne
które pobudziły Ją do zaleconego kroku.
Każdy mądry, dobry i bezstronny Polak, ma
z tego poznać szczerość i dobroczynność
zamiarów Jej względem dawnej swej przyja-
ciółki i aliantki Rzpltej Polskiej, która
jeszcze niedawno w kwitnącym stanie
wolności i niepodległości trwała, a teraz
ku ostatniemu Jej żalu, aktualnej nie-
woli podbitą została. Azatem mamy
nadzieję, że wszystkie nasze te strony
i kraje, zamiast strachu i zamieszania
wszędzie rozumne ukontentowanie i ła-
godzenie; albowiem to się dzieje nie w dru-
gim jakim widoku, jak tylko aby po-
dać pomoc i wsparcie s awnym wiernym
synom Ojczyzny Konfederowanym
dla zrzucenia z niej jarzma na nią

nałożon

nałożonego i przywrócenia pierwszych swych praw
i prerogatyw. Uprzedzając tem obwołaniem
wszystkie niedobre rozumienie, któreby
mogło z czasem wynieść nieprzyjemne
skutki, wzywamy wszystkich konfederatów
łączniejszych do tego zbawiennego
czynu, aby oni do nas przystąpili
dla uskutecznienia wspólnego dobrego ich przed
sięwzięcia, upewniając nawzajem tako
wych o równej i czynnej naszej obronie
jako też i drugich sprzyjających wojskom
naszym i zostających spokojnie przy swych
mieszkaniach, w tem że każdy z nich zosta
nie przy swej wolności, majątku i spra
wnościach bezpiecznie a bez winy. Zwierzch
ność, ład i wewnętrzne rządy w każdem
miejscu gdzie rossyjskie wojsko wstąpi
będą od niego nietykanemi i nienarusze
nie zachowanemi. Wojenna karność
będzie w samym najwyższym stopniu obser
wowaną a obrona od wszelkich krzywd
i spustoszenia wyświadczoną. Z tymi zaś
którzy nie uważając na te nasze zapewnie
nie, będą się sprzeciwiać wspaniałym
intencyom N. Imperatorowej, zmierzają
cym do zbawienia Jej własnej ojczyzny

na

mabyć postąpiono jako z nieprzyjaciołami Imperium Rossyjskiego, bez najmniejszego zmiłowania się. Dan. za podpisem naszym i z wyciśnieniem pieczęci herbu naszego w kwaterze generalnéj przy Jassach, d. 18. maja 1792.

L. S. Michał Kochowski.

Deklaracija Imperatorowej Rossyjskiéj dnia 18^go^ maja w Warszawie podana.

18e maja.

Wolność i niepodległość N. Rzpltej Polskiej wzbudzała zawsze we wszystkich Jéj sąsiadach pilną o nią troskliwość. — N. Imperatorowa całéj Rusi, którą łączyła jeszcze do tego aktualne i formalne z Rzpltą związki, tem szczególniéj jeszcze znała się być obowiązaną mieć pilne baczenie na nienaruszone zachowanie tych dwóch drogich własności które składają jéj polityczną istotę. —

Ta to statéczna i wspaniała o te troskliwość N. Imperatorowéj, pochodziła równie

równie z miłości porządku i sprawiedliwości,
jakoteż z jej dobrej chęci i życzenia
dla tego Narodu którego i jednakowość
pierwiastkowego początku i języka i tyle
innych naturalnych związków z Narodem
któremu panuje, czyniły go miłym
w jej oczach, niedogodna zapewne by-
ła ambicyi i duchowi panowania tych
którzy niekontenci z tej części władzy
którą prawa krajowe im nadały, szu-
kali jej rozszerzenia ze zgwałceniem
tychże praw krajowych. W tym widoku
nie nie zaniedbali z jednej strony, czém-
by mogli N. Imperat. mieć skłonnym
czynnego baczenia na całość praw i
prerogatyw całego Narodu Polskiego;
z drugiej, czémby oczernić czystość i
dobroczynność Jej zamiarów, wystawia-
jąc je we wszystkich zdarzeniach w tem
znaczeniu, które wcale przeciwnem było
Jej intencyjom. W tym celu potrafili
zdradnie akt, przez który Rossyja gwa-
rantuje prawa i konstytucyje prawne
tego Narodu wystawić i wytłomaczyć,
jako ciążące i obelżywe jarzmo. Kiedy
najpotężniejsze Państwa, a między innemi

Imper.

Imperium Niemieckie, nietylko nieodzyskały
nigdy podobnych gwarancyj, ale o nich
radziły, starały się, i że przyjmowały
jako fundament najmocniejszy ich własno
ści i ich niepodległości. Przekonywa wszakże
o tém dostateczniéj niż wszystkie argu
menta, świeże zdarzenie, iż takowa
gwarancyja może być skuteczną i potrze
bną, i że bez niéj Rzplta uległszy
pod ciosami domowych swych nieprzyja
ciół, nie miałaby ku swemu dźwignieniu
się, do udania się N. Imperatorowéj
innych sposobów, jak tylko samą jéj
przyjaźń i samą jéj wspaniałość. —
Ozwielem jednakże, że się im udało
tylu omamieniami i rozsiewaniem fał
szywemi maxymami ułudzić pewną
część narodu, Ci którzy zamyślali
od dawna podbicie i zniszczenie jego
zadawnionéj wolności, nie czekali ty
lko pomyślnego momentu, do wykona
nia swoich okropnych zamysłów, jakoż
rozumieli go znaleść w czasie owych wo
jen, któremi Rossyja była zarazem
napastowaną. W tym tedy samym czasie
Sejm się zgromadził w Warszawie. —

Instrukcyj

Instrukcyje wszystkich Województw dane swoim Posłom, chciały go mieć wolnym i ordynaryjnym; zgoła przemienił się on w konfederacyi bez żadnej przyczyny, ani żadnej nawet pozornej. Akt konfederacyi gdy został ogłoszonym, zawierał w sobie prawie i projekta któremi się miał Sejm zatrudniać, pryncypalne być miały: utrzymanie rządu wolnego republikantskiego, utrzymanie magistratur w ich urzędowaniu i skarbach i utrzymanie własności obywatelów. —

Niech że sam Naród Polski sądzi, jak daleko Sejm oddalił się od tych obiektów które podał zaufaniu publicznemu, przez działanie późniejsze diametralnie przeciwne pierwszym. —

Nie wchodząc tu w wyszczególnienie wszystkich nieprawości i wszystkich nadwerężania praw i całości Rzpltej, które ten Sejm konfederacki, a raczej partyja w nim panująca sobie pozwoliła, dosyć jest powiedzieć że przywłaszczywszy, zmieszawszy i wcieliwszy w siebie wszystkie władze, których połączenie w jednym ręku nie zgadza się nigdy z prawidłami republikantskiemi, użył sposobem najokrutniejszym na zło-

rządy

każdej z tych władz, przedłużył przeciąg swojej trwałości więcej do półczwarta roku, którego przykładu w dziejach Polskich nie mamy, a na koniec ukoronował wszystkie swoje śmiałe zamiary, obaleniem aż do fundamentów w dniu jednym 3go maja 1791 r. całego gmachu rządu, pod którym Rzplta w pomyślności tyle wieków trwała, a na jego zwaliskach powstała monarchija, która w swoich nowych prawach, przez które starano się ją niby ograniczyć, nie pokazuje tylko jedno z drugim ~~[illegible]~~ przeciwieństwo, niezgodności z dawnemi i ich niedostateczność ze wszech miar zupełną, nie zostawia nawet Polakom próżnego wyobrażenia tej wolności i tych prerogatyw, o które oni zawsze tak troskliwi byli. Tron polski z elekcyjnego w dziedziczny przemieniono, i to prawo które mądrość ich przodków dyktowała, i które zabrania za życia Króla zamyślać o obraniu jego następcy, było równie zuchwale zgwałcone jak wszystkie inne, które zapewniały trwałość wolności Rzpltej. Sposoby których użyto do dopełnienia tyla naruszeń charakteryzowali ich gwałtowność. Dnia rewolucii zamek i Izba Sejmowa napeł-

nione

niowe były pospólstwem Warszawy, sprowadzono do niej lud uzbrojony, wytoczono z Arsenału armaty. Regiment artylerii i gwardyi Litewskiej zgromadzono do wsparcia pospólstwa, zawołującego jego pobudzono przeciwko osobom, którzy się śmieli oprzeć, wielu posłom, którzy trwali w szlachetnych swoich sentymentach, grożono utratą życia. Suchorzewski poseł Kaliski czołgając się z córką do Tronu, aby przypomniał Królowi świętość Jego przysięgi, które wykonał na pacta conventa na ten węzeł święty i nie mniejszy być związanym, który Go złączył z Narodem – był niemiłosiernie nogami tłoczony ze wzgardą swego nietykalnego charakteru reprezentanta Narodu i ze zgorszeniem każdego Polaka, który jeszcze zupełnie nie utracił uczucia swego honoru, swojej wolności. I tak to rewolucyę tym sposobem udziałaną, starają się jej nadaniem udać za radzę i chęć wolną i zgodną Narodu.

Ale nie dosyć im było na tych wewnętrznych klęskach, które swej nieszczęśliwej przynieśli Ojczyźnie. Starali się jeszcze nie-

nie oto, aby ją w nią i zewnątrz sprowadzić, wprowadzając ją w zatargi a nawet wotworzyła wojnę z Rossyją, dawną swą Aliantką i najlepszą i najstateczniejszą przyjaciółką Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego. Sama tylko wspaniałomyślność Imperatorowy a nadewszystko to, ta sprawiedliwość i doskonałość Jej światła, którem rozeznać umie intencyje intrygi od intencyj generalnych, mogła wstrzymać te skutki czucia, do których ustawicznie pobudzaną była. Wyłuszczenie zebranych czynności odkryje jaśnie prawdę tego mniemania. —

Przy deklarowaniu wojny, którą Porta Ottomańska Rossyi wypowiedziała, poseł Wielki Imperatorowy oddał notę Ministrom Rzplitej, w czasie międzysejmowym uprzedzając ich o przechodzie wojsk Rossyjskich przez kraje Polskie i oświadczając że w pobliższych krainach tych wojsk Województwach komisarzy, z którymiby mieli ułożyć względem płacy i przysposobienia żywności i furażów. Stałość urządzenia i ułożenie przyjacielskie z dobrem stron decydowały, ... łączącej się

więc

nieprzyjaźniejsza, którą już postrzegać mo-
żna było. Ale jak tylko Sejm się ufor-
mował i faktycznie projekt zatracenia
Rzpltej zaczynając się jaśniej okazywać
wszystkie zastanowienia się nad zacho-
waniem swej wewnętrzny i zewnętrznej
spokojności przeważył, tak zaraz między
zaczęto najżywiej nalegać, aby wojsko
Rossyjskie niewyłączając nawet małej
liczby tych, które uformowanych pilno-
wały magazynów, natychmiast z granic
Polskich ustąpiły, ale uczyniono nadto
wszystkie sposoby przeszkód do zaopatr-
dowania się wojsk w potrzebne żywności,
nie pozwalając założenia nowych maga-
zynów i nalegając o to, aby dawne prze-
niesione były za granicę Rzpltej; z te-
go powodu Kommissya Skarbowa oświadczy-
ła, sprzeciwiające się wszelkiej słuszności
żądanie aby cło od tychże magazynów
wiezionych zagranicę na Dniestrze
opłacane było od tych magazynów
które z tanim kosztem Rossii, z tamtejszemi
obywatelami właścicielami Polskiemi zakupowa-
ne były. Podobno zresztą nie odpowiada-
ją tym względom, które sobie winny

dną

dwa sąsiedzkie państwa, złączone nadto węzła
mi przyjaźni i sprzymierzeństwa. Uciemięże
nia wszelkiego rodzaju, które wyrządzano
poddanym Imperatorowej, były tak daleko
posunięte, że niektórzy z nich znajdujący się
w państwach Rzplitej za swoim handlem
który na mocy traktatów i prawa naro
dów prowadzili, oskarżeni złośliwie byli,
jakoby pobudzali mieszkańców Ukrainy
do buntu. Pod tym pretekstem zabierani
byli i osadzani w więzieniach. Sędziowie
wyznaczeni do ich sądu, nie znajdując
żadnego śladu występku który im zada
wano, męczyli ich na wymuszenie z nich
wyznania urojonej winy przestępstwa;
tym sposobem wymuszony wyznanie
pełni okrucieństwa wskazali ich na karę
którą nieludzko wypełnić dopuścili. Ten
pierwszy krok niesprawiedliwości, nieludz
kości i okrucieństwa, otworzył drogę in
kwizycjom wszelkiego rodzaju, które prze
ciwko najwięcej obywatelów tych prowin
cyj gdzie wyznają obrządek religii pra
wosławnej greckiej niezjednoczonej. Bi
skup Perejasławski i Opat Słucki,
chociaż poddany Imperatorowej, został

równie

równie ofiarą tego prześladowania, mimo znakomitego stopnia, który w duchowieństwie posiada, mimo czystości obyczajów i surowości jego prawideł, o występki (które stwarzać w lepszym momencie złośliwość i chęć prowadzącej zamieszania potrzeba było) był oskarżony, pojmany i zaprowadzony do Warszawy, gdzie go dotąd w ciężkiej trzymają niewoli.
Prawa Narodu nie były świątobliwiej zachowane względem ministrów Imperatorowej w samej stolicy państwa: gdy ich kaplica, która zdaje się składać część pałacu w którym mieszkają i która przez herby Imperium Rossyjskiego zewnątrz na niej wyryte, jawnie pokazuje że jest miejscem uprzywilejowanem, zgwałconą była i żołnierz polski napadłszy na nią, gwałtem z niej wyrwał jednego z należących do porządku tej kaplicy, dla stawienia go bez żadnej przyczyny przed sądem, do którego wcale nie należał. Sprawiedliwość o którą ministrowie Rossii w tym razie dopominali się, była pod błahemi odmówiona im przyzwoitości i jednem słowem, nie

była

nietylko wszystkie traktaty najsolenniejsze
które wiążą Rossyję z Polską, zgwałcone
były i przestąpione w punktach najwyższej
wagi, ale nawet zawziętość swoję do tego
posunięto, że wysłano extraordynaryjne
Poselstwo do Porty w wojnie naówczas otwar-
tej będącej z Rossyją, ofiarując jej
przymierze zaczepne, wymierzone jedynie
przeciwko Rossyi, czego archiwa korespon-
dencyj ministeryjalnych gabinetu
Warszawskiego dowody jawne wskazują.
Uszanowanie nawet winne osobie i do-
stojeństwu tak znakomitym Imperato-
rowej, zachowane nie było w głosach,
które na sessyjach mówiono Sejmowych,
i zamiast poskromienia, jak należało,
tym płochym nieprzyzwoitościom, oklaskiwa-
ne i chwalone były przez Naczelników
partii, która wywróciła prawa i rząd
Rzpltej.
Najmniejsza z tych uraz, nie wymie-
niając tych które się opuszczają, aby
nie przedłużyć ich wywodu, jest dostate-
czną dla usprawiedliwienia przed Bogiem
i obcemi mocarstwami kroku, któryby
przedsięwzięła N. Imperatorowa, dla

przyj

uzyskania najsłuszniejszej satysfakcyi. Ale
bynajmniej nie chce myśli je wystawić zamy-
sła. Sprawiedliwość jej wrodzona niepozwa-
la jej połączać cały Naród Polski
z jedną z tych jego częścią, która zaufa-
niejego wzięła sobie i zdradziła, i owszem
przeciwnie, przekonana jest najmocniej
u siebie, że większa jego liczba nie ma
leży w żadnym sposobie do tego wszyst-
kiego, co uczyniono w Warszawie przeciwko
Niey i Rzpltey Jey dawney przyjaciółce.
Nay. Imperatorowa gotowa jest poświęcić
swój gniew sprawiedliwy którem [illegible]
na, nadziei, która zawsze odpowiada
Jej sentymentom wspaniałym, pragną-
cym pokoju, że te wszystkie urażające
Ją krzywdy będą poprawione przez zgro-
madzenie nowego Seymu, wierniejszego
swoim instrukcyom i prawom kardynal-
nym i niewzruszonym krajowym, niżeli
był teraźnieyszy, który zgwałciwszy je
wszystkie najwidoczniej, swoją własną
nielegalnością, wszystkie swoie nazna-
czył czynności, których się dopuścił
z pogardą praw wszystkich. A jeżeli
N. Imperatorowa nie [illegible] głosu

własnego

własnych swych wnet, niemniej jednakże
być wezwaną na głos Krzasawa, z którymi
do niej zebrała się wielka liczba Polaków,
między którymi znajdowali się niektórzy
znakomitsi przez swe urodzenie i majątki,
które posiadają w Rzeczypospolitej, jak przez
swe cnoty patryjotyczne i sposobności
służenia swemu Krajowi. Zapaleni
gorliwszą chęcią i chwalebną ratunku
swojej Ojczyzny i odzyskania dawnej
wolności i niepodległości, złączyli się z sobą
ku zdziałaniu prawnej Konfederacii, ja-
ko skutecznego i szczególnego lekarstwa,
przeciwko nieszczęśliwościom, które wszczę-
ta Konfederacyja nieprawna i moc sobie
nad prawa przywłaszczająca, pogrążyła
Naród. Żądali nakoniec wsparcia
i pomocy Imperatorowej, która przyrzekła
im pierwsze i drugie, będąc przywiedzioną
do tego sentymentami przyjaźni i szcze-
rej chęci dla Rzeczypospolitej — dopełniając naj-
mniej wszystkich względem niej traktatów.
Dla uskutecznienia więc tych przyrzeczeń,
rozkazała N. Imperatorowa, części jednej
swych wojsk wnijść w kraje Rzeczypospolitej.
Wchodzą one jako przyjaciele, dla ratunku

teyże

łączenia wspólnie dzieła odrodzenia się
Rzeczy w swoje prawa i prerogatywy.
Wszyscy Ci, którzy je za takie uznają
doświadczą, oprócz zapomnienia zupełnego
przeszłych wraz wszystkiej pomocy, bezpie-
czeństwa dla swych osób i utwierdzenia
w swoich własnościach. N. Imperatorowa
podchlebia sobie, że każdy dobry Polak
kochający prawdziwie swoją ojczyznę
będzie umiał cenić zamiary N. Impe-
ratorowej i przekonać się w sobie, łą-
cząc się sercem i duszą z wspaniałemi
Jej usiłowaniami, które użyte będą,
we wspólnem porozumieniu się z prawdziwe-
mi Patryjotami dla przywrócenia Rzpltej
Jej wolności, prerogatyw i praw, które
pretendowana Konstytucyja 3go maja
Jej wydarła: jest to służyć własnemu
dobru i interessom. Jeżeli zaś jest kto tako-
wy, któryby rozumiał być powinnym u-
walniać się z przeszłej przysięgi, którą
albo błąd wykonać dopuścił, albo siła
i ułudzenie wymogły, niech się nad tem
zastanowi, że tą tylko przysięga jest
świętą i prawdziwą, która się wiąże
uszczęśliwiać i chronić swem życiem Rząd
wolny

wolny i republikantki, w którym się urodzi[ł]
i że powtórzyć dawne przysięgi, jest je[d]-
ny sposób nagrodzić krzywoprzysięstw[a]
które świeżo popełnili. Ale jeżeli są tacy
którzy zaślepieni uporem w swych przewro-
tnych prawidłach, w które siebie wplątać
dozwolili, przeciwić się chęciom dobroczy-
nym Imperatorowej i chęciom patryjoty-
cznym ich współobywatelów będą, ci niech
nieszczęściów i surowości, której się exponują
na samych siebie winę kładą, tem spra-
wiedliwiej, gdy od nich samych zależało
uniknąć ich, przez prędki szczery żal
i poprawę.

Niżej podpisany Poseł extraordynaryjny
i minister pełnomocny, mając zlecenie
dowieść o stanowczych zleceniach N. Impera-
torowej i o sprawiedliwych pobudkach
które Ją do tego determinowały, ma
oraz zlecenie wezwać i zaprosić cały
Naród Polski, aby całe swoje zaufanie
bezpiecznie złożył we wspaniałości i nie-
interessowności które powodują krokami N.
Imperatorowej, i które w niej wzbudzają
najżywsze pragnienie widzieć wolność
utwierdzoną w swoich fundamentach

[illegible]

Rzpltę, przez mądrą swoy równowagę jako najpewnieyszy sposób trwałości Jéy spokojności wewnętrzney i związków dobrego sąsiedztwa i zgody ze wszystkiemi swemi sąsiadami. Dan. w Warszawie maja 7/18. dnia 1792. r.

Jakób Bułhaków.

Konfederacija pod Targowicą.

Uniwersał Generalnéj Konfederacii Koronnéj.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, a osobliwie JW.O. Jmw. Senatorom, Dygnitarzom i Urzędnikom, oraz całemu Rycerstwu Polskiemu, tymże współbraciom naszym, wolnéj niegdyś Rzpltéj obywatelom, w domach pozostałym, a pod przemocą Seymu Warszawskiego jęczącym, do wiadomości się podaje: iż Naród sprzykrzywszy sobie dźwigać daléj te więzy, któremi Seym Warszawski, przeciwko wolności odwieczney narodowéj i na zgubę Rzpltéj czyniący

ujmując, coraz śmielej, a zawsze zdradziecko
i podstępnie go obarczają. Wziąwszy dzie-
dzictwo od przodków naszych, co nam
Rzpltę zostawili, używanych, ku obaleniu ca-
łości państwa, wolności i independencji Rzpl-
ku skruszeniu nowej monarchii prawem mnie-
mani 3. maja 1791 r. ustanowionej, ku
przywróceniu Rzpltej wolnej i rządnej, ku
zachowaniu trwałego stałego pokoju z są-
siadami naszemi, ku przywróceniu przywi-
lejów Stanu Rycerskiego, które ustawą
nowej monarchii zniszczyć i zgładzić
przedsięwzięto, i w związek konfederacyi
wolnej się zjednoczyć i sprzymierzyć,
a to aktem niżej wyrażonym pod d. 14 maja
r. b. 1792. pod Targowicą w tych słowach:
Nigdy jeszcze sztuka zwodzenia w tym na-
rod nie była widziana stopnia, w którym się
okazała w tych czasach ostatnich. Ta sztuka
cierpliwemu co zawsze podejrzliwym być nie
umie, fatalną bywa. Zawsze ten szlachetny
Naród doświadczył pokusy, oszuką i zwie-
dzeniem. W ciemności mu wydarto, bez dziwu
nienaruszona panowania, kowając Naród
wolny w swe więzy i zajmuje go swoją wła-
snością i dziedzictwem, niebacznie przedsię-

biorąc

biorąc więcej nad siły, niezdołałaby ważnych dźwigać się i trwać mocą z podbitym sobie Narodem, zginęłaby wkrótce i w tych ruinach imię Polska zagrzebane by było.

Dojrzawszy niebezpieczeństwa, w które Polska wmotaną została, zadrżyć musi czułe Obywatela serce, a tem bardziej z pokorą uznać Dzieło Opatrzności losami Narodów władającej, że nie tylko trwać jeszcze Polsce dozwala, ale na przyszłość nawet zabezpieczać Rzplitę zdaje się. Niżeli jednak wnijdziemy na drogę, którą do podźwignienia i zabezpieczenia Rzplitej dążyć będziemy, ważmy drogę którą nam Opatrzność okazuje, a którą roztropność prowadzić nas będzie, rzućmy trochę oka na te ma- niwie, którem nas zwodzenie błąkało aby nas uwidlić lub zgubić.

Gdy w roku r. 1787. na wschodzie Europy w Sąsiedztwie naszem, pożar wojny się zażegł, czuli pewni Polacy jakie postępowanie Rzplitej zbawienne było. Prawda jawniej się okazywała i miłą Narodowi była. Wolność, ca- łość Rzplitej była hasłem Narodu. Nastało, każdy służyć Ojczyźnie, każdy chęć

własnej

własność oddać był gotów. Zapewnić wolność
ubezpieczyć Państwa Rzpltej jedynem było
Narodu żądaniem. Czuł Naród to, że uc-
tliwe zamysły nikomu przeciwne być nie mo-
gły, bo Naród co spokojności i szczęśliwości
pragnie (: całość jednak swoję mężnie bro-
nić gotów.) miłym być i szacownym od dru-
gich musi. Wszystko się składało do u-
gruntowania wolności, trwałości i szczęśliwo-
ści Rzpltej. Gdyby wtenczas podług żądania
Narodu rzeczy krajowe do skutku przyszły
urzędy tylko same w Rzpltej panowały
ze swoje praw rozdzielona pomiędzy magistra-
tury, równą wagą utrzymywałaby siłę wza-
jemną z wolnością Narodu, nikt z rządo-
wych osób, ani Narodu podbić, ani niesnasek
niezgody do sąsiadów siewać by nie zdołał.
Zadrżała wtenczas ambicja, szerokiej wła-
dzy i panowania chciwa, wśród klęsk pub-
licznych zyskować umiejąca, a w przejęciach
zawsze płodna, chytrością, fałszem i intrygą
zbrojna. Chytliwych republikanów władzą
szczodrotą a Rzpltej własną jej siłę podbić
przedsięwzięła.

Zebrał się Naród na Sejmiki, Sejmowe
sejmy poprzedzające. Nigdy Naród Szlachetny

nigdy

nigdy poważniej i roztropniej się nie okazał. Posłowie zgodnie obrani, rozkazy odebrali Narodu, prawie wszystkie jednakowe, aby wolność Narodu i państwa Rzeczypospolitej zabezpieczyć, w różnych, mniej albo więcej obszernych wyrażeniach. Ta była treść wszystkich instrukcyj. Stan rycerski, co tworzy byt Rzeczypospolitej, co był od wieków stanem władnącym jej istność, krwi swojej na jej obronę nigdy nie oszczędzał, lecz majątek szlachecki dotąd podatkiem żadnym obciążonym nie był; na tych sejmikach, zgodnie wszędzie prawie polskie rycerstwo dziesiątą częścią swego majątku Skarb Rzeczypospolitej powiększyć szlachetnie przedsięwzięło. Od zgodnego Narodu wybrani Posłowie zjechali się na czas Sejmu do Warszawy. Gdyby ten duch prawdziwie republikański, prawdziwie patryjotyczny, co ich obierał, trwał w wybranych, jaki był w wybierających, na sejmie ordynaryjnym, bez żadnej konfederacii, ugodziłoby się woli Narodu. Skarb i wojsko powiększone, wolność i całość państwa Rzeczypospolitej zabezpieczone, spokojność zewnętrzna i wewnętrzna doskonale upatrzone by zostały.

Locz

Lecz nie tego ci co naród zwodzić chcieli, żądali;
trzeba było cnotliwym obywatelom, którzyby
ostrzegać mogli, wydrzeć upiorom współziomków;
trzeba było rozwinąć w Narodzie chęć odmiany
wyjąć rąk zwierzchnim do wywrócenia wszyst-
kiego, aby natychmiast ruinacji, z nagła gwałto-
wnej woli, i twierdze nie zamierzonym drogą
wystawić projektom.
W którym jednak czasie zbłąkać Naród,
moc krajową opanować i Rzeczpltę wywró-
cić bytowy niepodległą; trzeba było zyskać ją
a nasposobach tym, co wszystkiemi jakie-
kolwiek użyć nie wzdrygają się, zbywać
nie mogło.
Dobro Rzpltej, Jej wolność i bezpieczeństwo
mając nieustannie w widoku, dwóch nie wie-
lu, przypuszczeni zostali do steru rządu.
Związek Konfederacji Sejmowej, chociaż
bez woli Narodu w Warszawie uknowany,
przedłużający czas, dał im sposobność do
wszystkiego. Akt jednak Konfederacji
obiecywał Narodowi całość rządu repu-
blikańskiego, trwałość magistratur i urzę-
dów, na których by się ten rząd wspierał,
własności i bezpieczeństwo utwierdzić; lecz
zdaje się, że te prawidła, te warunki

na

na to położone w których były, aby im wtwór uczyniono; na to, aby omamiwszy Naród pomyślności nadzieją, dostać w swe ręce krajowe siły, a mając już te w rękach połamać i wywrócić wszystkie tamy, które jednowładztwo dotąd wstrzymując Rzpltę zabezpieczały.

Marszałkowie Konfederacji w tym akcie mieli sobie przysięgę przepisaną, którą przed Stanami wykonali, że nic w księdze praw nie umieszczą, coby pluralitate udecydowane nie było. Jeżeliby jednego senatora ministra lub posła zaszła opozycja, sekretne wota decydować miały projekta. Lecz jak święcie przysięgę względem Rzpltej dochowano, dalsza osnowa rzeczy okaże.

Najprzód Rząd jak czyli republikancki, winą nowości ustawnie wprowadzający, a do celu swego przez osłabienie Rzpltej dążący, pośpiesznie poprawy nie naprawić, lecz wywrócić przedsięwzięto. Straszono Naród absolutnością magistratury z trzydziestu kilku osób złożonej, które wogóle ujęły władzy, przyznając sobie rozpisać obowiązki, jednomyślnym

jako

jaką chcieć dać dzielność magistraturze; ja-
kie chcieć bezpieczeństwo warować Rzeczyposp.
woleli jednak uszczęśliwić i zmusić aby jedyno-
władztwa drogę otworzyć.—
Tymczasem stało się zadość woli narodu
w powierzeniu skarbu i wojska. Naród
je dla siebie i na utrzymanie Rzpltej
stanowić rozumiał, lecz występna przez
moc nieprzyjaciele Rzpltej użyć je pozwo-
liła.
Omawiano w Narodzie, że nie szczęśliwa władza
zaprzysiężona jedynie na to, aby Jej użyć
przeciwko sobie. Na dowód niby sam
władca Rzpltej, wszystko wyjmując
Opisy rządu nowego ze wszystkich stron
rozpoczynając, doświadczano Naród,
czy się sam w sidła nastawione nie
uplata, jeżeli się sam wolności nie po-
zbawi; lecz widząc, że smaczne jeszcze
nie przywiązany swoich i wolności stanu ry-
cerskiego, sam już z rąk wypuszczając nie-
mal, wszystko rozpocząwszy nie ukoń-
czono.—
Oprócz Komisji wojskowej na początku
Sejmu zaczętej, Komisjonym usebył, bo
władzą wojskową, która w stanie republi-

kańskim

kamieniem Rzpltej mieniona, Rzpltej żadnej więc nie miano.
W przepisach praw kardynalnych, których jakoby nie miał Naród, ina nowo stanowić zaczęto, ponieważ rzeczono, że polska Rzplta szlachecką Królów sobie obierającą jako od wieków była, zostać miała, przerwano natychmiast ciąg ustaw tych i chociaż na wołanie Posłów usilne, korrekty nie chciano.
Cześciami tylko gdzie się udać mogło, odkopywano gmach Rzpltej, gotowano rzeczy, aby go naraz wywrócić.
Tymczasem, aby Naród niebezpieczeństwa wewnętrznego nie dostrzegł, fałszywemi wieściami zagranicznemi mnożyć przedsięwzięto, niebezpieczeństwa bliskie wystawiano, wojnę niby z sąsiadami gotowano, czyli nie wiedzieć [illegible] i znowu podziałem Polski strasząc obywateli, wpajać usiłowano, że dla uchronienia się zguby imienia Polskiego nie może być innego sposobu, tylko jak dać się więzom krajowym i wyrzec się wolności.
Czas dwuletni Sejmu już się kończył,

przeto

przeto podług prawa, drugi następował.
Bano się, aby Naród przez ciągłą dyktaturę
bardziej prawołomców, jak prawodawców
znużony nie wybrał reprezentantów to na-
wego składu. Wypadłby może ster z rąk
kierujących do zguby, przeto reprezentanci
Narodu, pełnomocnemi jego, tyle mocy tylko,
ile Naród pozwoli, mający, rozkazywać
jako zwycięzcy podbitemu ludowi, uważyli
się moc sobie powierzoną do czasu, po-
dług woli swojej bezprawnie przedłużyli,
a uświęcając jeszcze zakazać obrania
nowych posłów, z sobą im zasiadać za-
kazali.
Czuł jednak Naród dobrze, jak reprezen-
tanci, nad moc sobie daną czyniący,
mogą być niebezpieczni dla tych, których
reprezentują, lecz spokojności miłość, prze-
wyższyła inne względy; ciężko było od-
bywać tych, co się przy przywłaszczonej
mocy utrzymać chcieli, ciężko było zrz-
ucić tych, którzy już siły krajowe owe-
dostawszy, ustawnie obywatelom okazy-
wali, wodząc je od jednej ku drugiej [illegible]-
niey.
Obrały tedy województwa drugi skład
posłów

posłów i takiem podwójnym nowym i nigdy niepraktykowanym w Rzpltej sposobem się utworzył, a na zapytanie o desygnacyę za życia teraz panującego Króla, Naród wolę swoją dziewięcią częściami instrukcyi przeciwko dziesiątej, że chce mieć Królów według elekcyi wyraźnie oświadczył i stanowić reprezentantom swoim czynić zalecił. — Lecz nieprzyjaciele Rzpltej, nieprzyjaciele wolności, na to tylko woli Narodu doświadczali, aby się jej łatwiej oprzeć, aby poznawszy jaka być może siła wiernych Rzpltej uczuć na moc zwierzchniczą zapalczywie, aby je zniszczyć i utłumić. —

Stan rycerski czuł i znał wolność, przeto go osłabić trzeba było. Ten zamiar był uskuteczniony, wyłączeniem szlachty niepossessyonatów od przywilejów Szlachectwa, a mniejszych w majątku chcąc równych w przywilejach, arystokratami nazwano, niemniej przeciwko nim wzburzano, aby Stanowi Szlacheckiemu, odjąwszy i liczbę i spólność obstawania przy wolności, łatwiej go ujarzmić i zniszczyć. —

Nie

Nie można było stanu rycerskiego dwo-
osłabionego użyć do zguby Rzpltej, boby
sam siebie zgubił, więc postanowiono
użyć spokojne i wierne Rzpltej miasta
i ich pospólstwa do włożenia zniena-
kajdan na Naród cały, ambicyi pełny
i w nowym rzeczy składzie, chciwy przy
zgubie Polski znaczyć usiłujący. Sieli
na wszystkie strony projekta demokra-
ckie. Przykład mieszczany paryzki wysta-
wiany był na wzór miastom naszym,
kłoby na wzór paryzkiej modne lecz nie
bezpieczne dla spokojności Narodów
rozsiewali zdania. —
Co dzień złe się szerzyło. Dobrzy obywa-
tele, cnotliwi postronie, zapobiedz usi-
łowali rzeczy. ~~Rzplta~~ Rzplta straszona była
w samej Izbie Sejmowej; a chcąc tych
których na wolność szlachecką zbrojno
zrobić współbraciących Rzpltą do
uczestnictwa wolności stanu rycerskieg[o]
przypuścić mieszczan przedstawicieli.
Prawo dla mieszczan podobne stanęło.
Gdyby czas był dany rozwadze, gdyby
dozwolono czasu rozpatrzeć się mieszcza-
nom, poznaliby wiele stanowi rycerskie-

mu

mu wierni zostali i jakiś interes jednym łączy ogniwem z tym stanem.

Lecz knowany oddawna przez kilka osób zbrodniczy na Rzeczpospolitą spisek, co przez czas długi, drogę sobie słał do uskutecznienia swoich zamysłów, dosięgać już zdawał się. później czasby prawdę odkrył, zniweczenie skutkowaćby nie mogło, a na niem cała dzielność spisku się fundowała.

Trzeba było już dokonać dzieła: więc, co tylko zgorszenie ma sposobów, co tyle ku intrygom ma sprężyn, wszystkie użyte były, a omamienie do tego punktu skutkowało, tak zręczna była intryga, że jedni poczytali się niewiedząc na co, drudzy się zbroili niewiedząc na kogo, każdy się zbawcą Ojczyzny rozumiał. —

Rozpoczął się Sejm z Limity, podczas którego, wierni Rzeczpltej Posłowie, porozumiawszy się rozjechali, niemając powrócić aż na drugi po rozpoczęciu Sejmu tydzień, bo pierwszy, podług ustawy Sejmu, do ekonomicznych czynności miał być użyty. Przeto w tym przeciągu czasu, wolność Rzpltej, zdawała się nie być w niebezpieczeństwie. Zostali tu

wiec

w Warszawie ci, co intrydze posłuszni, bo
ci co do spisku zaciągnieni zostali.
Była wprawdzie mała garstka takich,
co moc i wierność Rzpltej, mając zapr-
widło swojej czynno i największej uwa-
gi opierać się przedsięwzięciu, lecz ci za-
dwie ofiarą zbrodni nie zostali. —
Dzień wybuchnienia spisku był nazna-
czony piąty maja; lecz spiskowi wi-
dząc, że przyjaciele Rzpltej zebrać się
i zwiększyć swą liczbę mogą, że rozsą-
dek moc omamienia osłabić potrafi,
nagle wykonanie dzieła przyspieszyli
i dzień 3. maja został epoką zbrodni
przeciwko Rzpltej wykonanej. —
Regimenta pod bronią stanęły, armaty
ze zbrojowni bez wiedzy Komisji wyto-
czone zostały. Gminy pospólstwa, zam-
i okolice zamkowe napełniały; wyd-
wano jednym, że Król na ustawę przy-
sięgać będzie, drugich zachęcano do
obrony przyjaciół miast, zmyślając,
że ich przyjaciele stanu rycerskiego
zabijać mają; innych chęć zysku powo-
dziła, bo wielu sprowadzenie, celem
zgubienia Rzpltej, Szlachcicy, też ta-

nie

-nie nie wiemiąże sawaty, którym ten Stan cnotliwym tylko tchórzem zwaną ufnością, Ster czynności Rzpltej powierzył.
Izba poważna prawodawcza, tłumem sprowadzonym napełniona, mieszkanie Królów naszych, co niegdyś Rzpltej byli i głową i twierdzą, tłuszczą zwie-dziową obleżone, Tron oficerami z gwar-dyjów i ułanami nadwornemi Królew-skiemi otoczony widzieć było.
W takiej postaci rzeczy były, przy zaczęciu Sessii Sejmowej — zaczęło się od czytania bajecznych i umyślnie przygotowanych doniesień niektórych naszych przy za-granicznych dworach Ministrów; z tych bajecznych jednak i mniej rozsądnych pism, logika nic wnosić strasznego dla Kraju by nie mogła; lecz spisek, co wszystko do celu swego kierując, zgubą ostatnią Naród straszył przed Sąsiadem i do gwałtownych lekarstw dla konserwacii imienia Polskiego zachęcać usiłował. —
Próżno zacny a cnoty obywatelskiej i patryjotyzmu znany Poseł o spisku na Rzpltę donosił. Zuchwały występek

górę

górę biorąc, prawdę tłumić i cnotę zniew
żyć wszystko. —
Próżno liczba znaczna Senatorów i posłów
do praw narodowych, do paktów narodu
z Królem, do przysiąg marszałków się
odwoływali, próżno o deliberacyję o
turnum domagali się. Głos przyzwoi
obstających był tłumiony, i szybciej gw
tów porządniej przykładem straszone były.
Projekt Rządu nieznany, monarchiczny
nowiący, choć wysłuchany prawie, choć
nie zrozumiany, bez deliberacyi ostrzega
dopraszano, bez doświadczenia wszystkich
zdań per turnum, bezprawnie zgwałtow
bardziej przez tłuszczę zwiedzioną i na
sprowadzoną, niż przez reprezentantów
Narodu których liczba wcale była szczu
pła, uskutecznionym został.
Króla do przysięgi przymusić większość
która uniosła świętość paktów Narodu
w zaprzysiężonych: paktów, co dają Kró
w prawo do tronu wolnej Rzpltej
po takim gwałtowności dopełnieniu, ru
szono się do Kościoła, w którym te usta
które dawniej wierności Rzpltej przy
gę wykonały, na zgubę Rzpltej sprzysięg
sz

się wzięły.
Wtenczas działa, co na przymuszenie do niewo-
li wysłane ze zbrojowni były, zwycięz-
two zwierzchnika na Rzpltej przez wojsk
otrzymane, ogłaszały.
Aby cios Rzpltej zadany był silniejszy, aby
wszystko zgruntu wywrócone było, cokol-
wiek mogło jeszcze w jednym momencie
uzwolą wstrzymywać monarchyę, dekla-
racyja 3 maja przyłączona była, w której
despotycznie rzeczono: wszystkie prawa
dawne i teraźniejsze przeciwne niniejszej
Konstytucyi, lub którymkolwiek Jej arty-
kułom znosiemy. —
Na obronę gwałtu i zabezpieczenie onego,
magistratom i wojsku przysięgę nakazano
a kto wierny Rzpltej, na zgubę Jej przysię-
gać nie chciał, ten urzędów i rangi jak
występny był pozbawiony.—
Włożone więzy, aby bez szarpania noszono,
przykazano, a ktoby czując się jeszcze być
wolnym, nie chciał się poddać narzuconej
zwierzchności i gwałtownej niewoli, takiego
za delacyę Sądom Sejmowym sądzić i
wszystkiem ścigać nakazano.
Łatwo było groźne wykonać zapowie

dzenie

dzenie, łatwo było z gruntu wykorzenić ducha wolności już przyrodzonego. Sześć dziesiąt tysięcy wojska, co Rzplta nasza [illegible] wolności, na zabezpieczenie siebie wystawiła, stało się narzędziem woli absolutnej.

Uległ zakuwany Naród pod gwałtem, a zwodzonemu tymczasem głaskało podchlebstwy, aby do więzów przywykli. —

Lecz duch republikański, duch co ożywiał przodków naszych, żyje jeszcze w sercach Narodu. Świadoma zbrodnia zadziwić go mogła, na czas mógł się poddać zwiedzenia, lecz wolności, lecz praw swoich i Rzpltej wyrzec się nie chce i prędzej zginąć, niżli się odstąpić przedsięwziął.

My tedy Senatorowie, ministrowie Rzpltej, urzędnicy Koronni, tudzież urzędnicy dygnitarze i rycerstwo koronne, widząc iż już dla nas nie masz Rzpltej, iż Sejm ninieyszy na miesięcy Sześć tylko zwołany, przywłaszczywszy sobie władzę prawodawczą nazawsze, a już przeszło przez lat półczwarta, ciągle ją zewsząd praw wzruszając, połamał prawa kar-

dynalne

dynalne, zniósł wszystkie wolności szlacheckie
a na dniu 3. maja 1791. r. w rewolucyi spiskiem
przemieniwszy się nową formą rządu zaprowadził
mieszaną ustawą i żołnierzy narzuconej, suk-
cessyą tronu postanowił, Królowi od przysięgi
na pacta konwenta wykonanej uwolnić się
dozwolił, władzę Królów rozszerzył, Rzpltę
w monarchię zamienił, Szlachtę bez posses-
sii od równości i wolności odepchnął. Wolę
Narodu w instrukcyjach województwom daną
za nic poczytał, karę nieprzyjaciołom Ojczy-
zny wymierzoną na tych, coby przeciw tym
bezprawiom stawić się śmieli, rozciągnął.
Wojsko narodowe do przysięgi na bronienie
ustanowionej niewoli przymusił. Starostwa
bo pieniądz zawsze pewny zasilenia Rzpltej
na sprzedaż puścił i patrimonium Reipublicae
na trwonienie wystawił; urzędników Rzpltej
na zaprzysiężenie przemocy rewolucyi i Konstytu-
cii wyrokiem swoim przymusić usiłował nie-
chcących przysięgać z urzędów pozbawiał.
przysięgą tą nową, dawną Senatorów przysięgę
(: quidquid noviri scitero avertam, et ne id fiat
me opponam :) zniósł, Sam pod Konfederacyą
Sejmującą konfederować się całemu Narodowi
przez siebie zakazał, aby te kajdany które

Sejm

Sejm włożył na nas konfederacyją, rzucając ją
nie inszą była, w wojnę szkodliwą przeciw
Rossii sąsiadki najlepszej, najdawniejszej
z przyjaciół i sprzymierzeńców naszych wplątać
nas usiłował i tam dalej.

Albowiem, któż gwałty i cisy sejmu niewcz-
snego wolności żądane zliczyć dostarczy;
będąc bez nadziei aby się Sejm kiedy u-
mieścił; bez pewności, jeżeli dłuższa cierpliw-
nasza nahardon Sejm usadziwszy ustat-
go na Ojczyznę ciosu nie będzie przyczyną
nieprzywykli do kajdan, które Konstytucyja
3go maja na nas włożyła, a równie niewo-
lę kładące ze smutkiem, protestujemy się jak
najuroczyściej przeciwko sukcessii tronu
Konstytucyją 3. maja ustanowionej, przeciwko
odebraniu głosu wolnego na Sejmikach szla-
chcicom bez possessyi będącym, przeciwko
wszelkim gwałtom które rewolucyi 3. maja to-
warzyszyły, przeciwko wszelkim nakazanym
i wymuszonym na utrzymanie Konstytucyi
3o maja przysięgom jako przysięgom z gwał-
Rzpltej zarzekającym, a wolnego człeka
niegodnym, przeciwko uzurpowaniu władzy
prawodawczej, którą Sejm niniejszy sobie
przywłaszczył, nakoniec przeciwko wszystkim

prawom

prawom i ustawom na tym niesejmie wypadłym
które by wolność Rzpltej obalały; a idąc
do tych środków które nam Przodkowie
nasi do dźwigniania Ojczyzny i swobód
naszych zostawili, za złączeniem pozosta-
łych w domach po województwach braci na-
szych — konfederujemy się, wiążemy się wę-
złem nierozerwanym konfederacyi wolnej
przy wierze świętej katolickiej rzymskiej, przy
wolności i równości dla wszystkiej szlachty
a nie dla osiadłej tylko, przy całości granic
Rzpltej i Jej attynencyi, przy rządzie re-
publikańskim jak najobszerniejszym, przy utrzy-
maniu w całości praw unijowych Wielkiego
Księstwa Litt. do Korony, przy całości praw
szlacheckich, przy zachowaniu potęgi naro-
dowej, przy zachowaniu imienia towarzystwa
i prerogatyw kawalerii narodowej, przy za-
chowaniu w urzędach i rangach tych, których
sejm niniejszy za obstawanie i protestowa-
nie się naprzeciw sukcessji tronu i monar-
chii nowoustanowionej, z urzędu i rang
wojskowych poodbierał, przy bezpieczeń-
stwie życia, honoru, dóbr, majątków
i przywilejów osobom i urzędom służących
a przeciwko sukcessji tronu, przeciwko po-

[illegible]

uciemiężeniu władzy Królów, przeciwko rozerwan-
najmniejszej części kraju lub jego alie-
cyi, przeciwko Konstytucyi 3. maja wraz
cyą Sejmu zaniemiającej, przeciwko gwał-
tom które naruszeniu Konstytucyi 3. maja
towarzyszyły, przeciwko temu wszystkiemu
cokolwiek Sejm zrobił illegalnego, naostatek
przeciwko wszystkim tym, którzyby Konstytucyą
3. maja utrzymywali i mocą popierać chcie-
li: — i tym celom obraliśmy sobie za Mar-
szałka Generalnego JW. Stanisława Szczę-
snego Potockiego Gener. Art. Koron., za Kon-
syliarzów: JWW. Franciszka Xawerego Bra-
nickiego Hetmana Wielkiego, Seweryna Rze-
wuskiego Hetmana Polnego, Koronnych
Antoniego Xięcia Świętopełka Czetwerty-
ńskiego Kasztelana Przemyskiego, Jerzego
Wielhorskiego Kawalera Orderu Polskiego,
Antoniego Złotnickiego Chorążego Czerwono-
grodzkiego, Adama Moszczeńskiego Choręż-
go Bracławskiego, Jana Zagórskiego
Podstolego Włodzimirskiego, Jana Such-
orzewskiego Wojskiego Wschowskiego, Miko-
ja Kobyleckiego pułkownika Znaku Koronnego
Buławy polnej Koronnej, Jana Świejkow-
skiego Wojewodzica Podolskiego, Francisz-

Kucz-

Kutewicza Łowczego Czerniechowskiego, a za
wodzów wojska koronnych przy konfederacyi
i pod jej władzą będących: JJWW. Ksa
werego Branickiego Wielk. Kor. i Sewerzyna Rze
wuskiego Poln. Kor. Hetmanów, którym po
nieważ do związku konfederacyi wolnych
łączą się z nami, władza ich *ex munere
sui* należy, a przysięgi mniejsze JJW. Mar
szałkom, JJWW. Hetmanom jako Konsylia
rzom, niemniej jak i każdemu do konfe
deracyi przystępującemu wyżej położone,
naznaczone, po których to wykonanych
przysięgach zalecamy naprzód JJWW. Bra
nickiemu Wielk. Kor., Rzewuskiemu Poln.
Kor. Hetmanom, aby wojska Rzpltej
zbłąkane, bezprawną przysięgą na stronę
własnych niewoli wymuszoną, pod władzę
swoją wzięli i do posłuszeństwa skonfe
derowanej Rzpltej przyprowadzili i od niej
przysięgę na wierność konfederacyi pod a
ktem dzisiejszym zawartej odebrali. Tych
zaś wojskowych za nieprzyjaciół ojczyzny
deklarujemy, którzyby temu wyrokowi
skonfederowanej Rzpltej opierać się śmieli
[illegible], idąc za przykładem [illegible]
nickiej i wzorem wszelkiej konfederacyi

aby

aby obywatel gdzie idzie o uciemiężenie swo-
jego, całkiem się obronić swobód przyrodzo-
[illegible] a nie być po sądach, jurysdykcyjach, pro-
cesami gnębiony, zatrzymany i od obro-
ny wolności odzierany, nakazujemy Trybuna-
łom, Komisyjom i *cujuscunque nominis*
jurysdykcyjom, aby sądy swoje do uspraw-
nia Rzeczypospolitej zalimitowali i nikogo *sub*
poenis incapacitatis honorum et munio-
rum exercendi, sądzić nie ważyli się.
Nie rzecz bowiem sprawami, zadawaniami
i kontrowersyjami zaprzątać się obywatel[owi]
gdy idzie o Rzeczpospolitą. – Uczynione zaś prawa
dla bezpieczeństwa publicznego [illegible]
crimina status i *machinacyje* przeciwko Kon-
federacyi niniejszej, Generalne Sądy Konfe-
deracyi, jak zwyczaj według prawa i wedle
dalszego ułożenia Konfederacyi sądzić bę[dą].
Sejm zaś niniejszy, za Sejm gwałtowny
wolnego narodu niegodny, na zgubę tej
Rzeczypospolitej i poddanie jej pod [illegible]
uczyniony, a zatem za Sejm bezprawny
uznajemy i wszystko to cokolwiek zro[bił]
illegalnego, prawom i wolności przeciwnego
za rzecz ogłaszamy, nakazujący aby ka[żdy]
minister, senator i poseł recess od Sejmu

niniejszego

niniejszego w Grodzie lub ziemstwie, najpóźniej in spatio dwóch miesięcy uczynił i autentykiem do konfederacji generalnej odesłał, gdyby zaś który recessu uczynić niechciał, albo Sejm kontynuować usiłował zasiadając na nim, taki w sądach konfederackich, jako nieprzyjaciel Ojczyzny i fautor niewoli incapacitate honorum et munerum sądzony będzie.

A że Rzplta pobita i w rękach swych nieprzyjaciół moc całą mająca własnemi z niewoli dźwignąć się nie może siłami, nie Jej innego nie zostaje, tylko udać się z ufnością do Wielkiej Katarzyny, która Narodom Sąsiedzkiem, przyjaznem i sprzymierzonem z taką sławą i sprawiedliwością panuje, zabezpieczając się tak na wspaniałości tej wielkiej monarchini, jako i na traktatach, które Jej z Rzplitą wiążą. Żądania nasze są, aby Rzplta udzielną, samowładną, niepodległą i w granicach całą została, bo od wieków nikomu podległą, nigdy własnością i dziedzictwem nie była. Żądamy wolności Narodowi naszemu przyzwoitej, bo w niej i Przodkowie nasi od wieków żyli, i bośmy się w niej rodzili i umierać

chcemy

chcemy. Żądamy spokojności wewnętrzny
i trwałego z sąsiadami pokoju, bo szczę-
śliwości i bezpieczeństwa własności, n
zamieszania i wojen szukamy. Żądam
sobie utwierdzić rząd republikański, bo
do innego przywyknąć nie zdołamy, bo n
niepokój i ruinę przyniesie wszystko inne.
Te są nasze zamiary, że abyśmy do Kon
zdołali, dzielnej pomocy tej wielkiej mo
carstwa wzywamy, która ozdobą i chlubą
wieku naszego będąc, wzgardzając p
zazdrością i chytremi podstępy, które je
zawady dzielności jej kruszą i uszczę
śliwość Narodów lecz nam i im pomoc
podając ręki. —
Sprawiedliwość próśb naszych, świętość
traktatów i sojuszów, które ją łączą z
a nadewszystko wielkość jej duszy, pom
nam daje nadzieję, że w interesowaniu
wspaniałej, jednem słowem godnej
dla nas pomocy.
Po wykonanej od Jw. Marszałka Konf
deracji, JWW. Hetmanów i Komisji
przysięgi, nie zostaje nam tylko wy
wać pozostałych w domu braci naszych
i równą z nami miłością wolności tchnących

jakoteż

jakotęż i zbłąkanych, aby idąc za przykładem naszym, do naszej konfederacii przystępowali. Bracia nasi! wołamy do was, wyciągamy ręce do was za tą wspólną Ojczyzną, która ginie, a którą wy ratować możecie. Nie idzie tu o nas, tylko o Ojczyznę; wy gdy Rzplita ginąć będzie, pamiętajcie, iż gdzie się sadowi tyranija, tam naprzód zwykle zgon swój można, a ogólnie uznać później lub prędzej; wszystko i ostatnie wolności, pod ciężarem despotyzmu upaść musi. —

Przysięga Marszałka.

Ja N.N. obrany marszałek Gener. Konfederacii Koronnej, przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Ś. jedynemu, iż ja urząd mój marszałkowski, dla odzyskania swobód ojczystych, według Boga, sumienia i ustaw niniejszej konfederacii sprawować będę. Konstytucyę 3go maja, jako grobem wolności i Rzpltej będącą, wszystkiemi siłami niszczyć będę, sukcessyę tronu i monarchiję wszystkiemi siłami odwracać będę, władzy królów ponad rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciw wolności szlache

ckiej

~~Ktoi~~ za sukcessyą Tronu, za rozszerzeniem
władzy Królów, intrygować, namawiać
lub manifestować będą, przed konfederacy-
i publicznością wydawać będę; na oderwa-
nie najmniejszej części kraju, lub jego
[illegible] pozwalać nie będę; wiarę S[ię]tą
katolicką rzymską bronić będę, wolność
i równość szlachecką utrzymywać i bronić
będę; z adherentami Konstytucji 3. maja
żadnego porozumienia się na zgubę wiary
lub swobód Ojczystych mieć nie będę. W
konfederacie, według Boga, sumienia i
prawa sądzić będę większości wszelk[iej]
w niej zachowując; wojska privato
studio na uciemiężenie nikogo używać
nie będę; rekursu od konfederacji czynić
nie będę, ale póty w związku tym trwać
będę, póki sukcessya Tronu i konstytucja
3. maja skassowana nie będzie, póki rząd
wolny republikański nie wróci i póki konfe-
deracya rozwiązana nie będzie, a od tej
przysięgi mojej żadnego uwolnienia, ani
rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę,
choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane
tedy go nie przyjmę. Tak mi Panie Boże
dopomóż i niewinna męka Jego. —

przysięga

Przysięga Hetmanów.

Ja N.N. przysięgam panu Bogu wszechmogą-
cemu, w Trójcy S.tej jedynemu, iż ja konfedera
cii wierny będę, ordynanse z konfederacii
wypadłe i ręką marszałka Generalnej Kon
federacii Koronnej podpisane, pełnić będę,
Urząd mój hetmański według Boga, sumienia
i praw sprawować będę. wojska Rzpltej
privato studio na uciemiężenie niczyje
używać nie będę; na radzie wiernie radzić
będę; Konstytucyę 3.go maja jako grobem
wolności i Rzpltej będącą wszystkiemi si
łami niszczyć będę; sukcessyę Tronu i
monarchię wszystkiemi siłami oddalać
będę; władzy Królom Polskim rozszerzać
ani dopuszczać niebędę. tych co przeciw
wolnościom szlacheckim z sukcessyą tronu
ze rozszerzeniem władzy Królów intrygować
namawiać lub machinować będą, przed Kon
federacyą i publicznością wydawać będę
na oderwanie najmniejszej cząstki kraju
lub jego aktywitom pozwalać niebędę;
wolności, równość szlachecką utrzymywać
i bronić będę; z adherentami Konstytu
cii 3. maja żadnego porozumienia się na

Zyuk

zguby Rzpltej lub swobód Ojczystych mieć nie
będę. – Koniec od konfederacii czynić nie
dopóty w związku tym trwać będę, pó
Sukcessyja Tronu i Konstytucyja 3.go maja
skassowana nie będzie, póki Rząd inny
bliżonski się nie wróci, póki się konfe
racyja nie rozwiąże, a od tej przysięgi
jej, żadnego uwolnienia, ani rozgrzesze
od nikogo żądać nie będę, a choćby mi by
od kogokolwiek ofiarowane, tedy go n
przyjmę. Tak mi Panie Boże dopomóż
i niewinna męka Jego.

Przysięga dla Konsyljarzów

Ja N. N. obrany Konsyljarz Konfed. Gen.
przysięgam Panu Bogu wszechmogącem
w Trójcy S.tej jedynemu, iż ja urząd m
konsyljarski dla odzyskania swobód
Ojczystych według Boga sumienia i
ustaw konfederacji niniejszej sprawow
będę; na radzie wiernie radzić będę
konstytucyję 3.go maja jako zbawienną
i Rzpltej będącą wszystkiemi siłami
wspierać będę, Sukcessyję Tronu, niewo
dzę wszystkiemi siłami odwracać będę

władzy

władzy Królów polskich rozszerzenia dopu-
szczać nie będę, tych co przeciw wolności
Szlacheckiey, zasukcessyą Tronu, za roz-
szerzeniem władzy Królów intrygować
namawiać lub machinować będą, przed
Konfederacyą i publicznością wydawać bę-
dę; na oderwanie najmnieyszey części
kraju lub jego attynencyi pozwalać
nie będę; wiarę Sta Katolicką rzymską
bronić będę; wolność i równość szla-
checką utrzymywać i bronić będę, zadne-
rentami Konstytucyi 3.º maja, żadnego
porozumienia się na zgubę Rzeczypospolitey lub
swobód Oyczystych mieć nie będę; sądy
Konfed. według Boga, prawa i sumienia
sądzić będę. Rekuzy od Konfederacyi
czynić nie będę, póki rząd republikanski
się nie wróci i póki Konfederacya dokoń-
czona nie będzie, a od tey przysięgi nigdy
żadnego uwolnienia etc..

Przysięga dla przystępujących do Kon-
federacyi.

Ja N. N. przystępujący do Konfederacyi
pod aktem d. 14. maja 1792 r. utworzoney
i marszałkiem Gen. Konf. JW. Stanisławem

Szczęs-

Szczęsnym Potockim Gener. Art. Kor. przysięg
P. Bogu wszechmog. w Trójcy S. Jedynemu
iż ja konstytucyę 3° maja jako grobem
narodu i Rzeczpospolitej będącą wszystkiemi siłam
niszczyć będę; sukcessyę tronu i monarch
wszystkiemi siłami odwracać będę; władzy
kom polskim rozszerzenia dopuszczać niebę
tych, co przeciw wolnościom szlacheckim, za
cessyą tronu za rozszerzeniem władzy kr
intrygować, namawiać lub machinować
przed konfederacyą publicznością wydawać
na oderwanie najmniejszej części kraj
lub jego atrybucyi pozwalać niebędę, w
rę s. kath. rzym. bronić będę; wolność
i równość szlachecką utrzymywać i bron
będę; z adherentami konstytucii 3° maj
żadnego porozumienia się na zgubę Rz
lub swobód ojczystych mieć nie będę. Ni
cessyo od konfederacii czynić nie będę, d
póty w związku tym trwać będę, póki Su
cessya tronu i konstytucya 3° maja
sowana niebędzie, póki rząd wolny etc

Tu następują podpisy czyniących konfederacyę
i łączących się z nią. —
podanym nam tu do wiadomości o tym
Za

sale, Aktem konfederacyi Gener. Kor. niech wam przewodzi przezacni Obywatele Polscy, do łączenia się i jednoczenia z nami; niech jedną miłością Ojczyzny zagrzani, jedną troskliwością o jej całość i swobody nasze pobudzeni, wspólnie wszyscy do jej ratunku się przykładajmy. Niech wojska Rzpltej uwiadomione wyżej wspomnionym aktem, o czystych pobudkach i zamiarach naszych, siły swoje i waleczność na obronę Ojczyzny jednoczą z nami; a gdy wojska przyjazne i aliantskie N. Imperatorowej Całej Rossji celem wsparcia i pomocy Rzpltej do państwa Jej już weszły, niech jedność i zgoda z niemi jako sprzymierzeńcami Kraju naszego zachowana najściślej będzie, od których wszelkiej pomocy i walecznych i wspólnych jak między przyjaznemi wojskami względów doznawać będą, który to uniwersał powszechnie w grodach oblatować i z ambon po całym kraju ogłaszać dla wiadomości publicznej zalecam. Dan pod Targowicą d. 19. maja 1792. r.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marszałek Konfed. Kor.

Dyzma Bończa Tomaszewski
Sekretarz Gener. Konf. Kor.

Forma

Prawdziwego wolnego rządu
przez
Konfederacyję Targowicką
ułożona.

w Tulczynie

drukiem z Paryszowa zabranym

Nakładem Rzeczypospolitéj Targowickiéj

roku Igo podźwignionéj wolności
i niepodległości narodu. –

Wstęp
i kroki poprzednicze.

Gdy zacząwszy już od lat 4. naród Polski podawszy wodze niesłychanym bezprawiom dzikim i despotycznym postępuje sobie sposobem: mianowicie, że zbiera się na Sejmiki (: teraz nawet sekretnemi uniwersałami) tam obiera posłów, sędziów i deputatów; że ciż posłowie zjechawszy się potem bez żadnej obcego wojska eskorty na Sejm, wszystko pluralitate decydują, bez względu na zgubę wolności naszej liberum veto, łaskawie nam przez Księcia Repnina zagruntowane; gdy ciż posłowie na sejmie tak poobierani, śmieli się targnąć na prawa 1768. i 1775. roku, pod których Polska była szczęśliwa, niepodległa i poważana w całej Europie, tak dalece, że jej wszystkie narody kwitnącego stanu i potęgi zazdrościły. Gdy tedy ludzie ci głupi i niegodziwi przewrócili ten tak szczęśliwy rząd a bezprawną Konstytucję 3. maja niedogodną nam i sąsiadom uczynili, przez my jedni rozumni, jedni poczciwi, nastręczającą formę rządu i sposób obrad naszych

powszystkie wieki aż do skończenia świ[ata] polskie nadajemy a to w następujących artykułach:

1º) Gdy Sejmiki są sposobem przez despot[yzm] wymyślanym, przeto chcąc wolnie i bez p[rzy]musu wybadać wolę Narodu, wystawi[li]śmy przed sobą trzy szkaradny wyższa[?] moskiewskiego do Korony, a trzy do Li[t]wy. Za temi zaś przyjechawszy w kilk[u] z czeladzią naszą do Targowicy, ufund[o]waliśmy Naród, objęliśmy najwyższą władzę, Sejm zaś złożony z Posłów przez województwa na Sejmikach wybr[a]nych, ogłosiliśmy za wyrodztwo zgrzeszn[?] w kraju bowiem wolnym, gdy kilkunastu niepodoba się wola wszystkich, a ludzie Ci wyproszą sobie Stotysięcy wojska obc[ego] mogą z tem wojskiem ustawy narodu c[a]łego wywrócić, majątki współbraci swoich palić i pustoszyć i za to wszyscy powinni ich kochać i szanować.

2º) Zamysłem naszym jest zwołać Sejm wolny i niepodległy. Dwie drogi mamy do tego najpewniejsze. Albo rozeszlemy komendy wojska moskiewskiego po wsz[ystk]ich miastach Sejmikowych, a toby pod

obcym

obcym orężem obywatele mogli wolnie
naradzać się i obierać kogo im się podo-
ba, albo też my sami nominować bę-
dziemy Komisarzów po województwach
którzy już będą posłami, a tak dopiero
już będzie można powiedzieć że posłowie
Ci będą wolnie obrani, że będą nie-
podlegli, i że Naród wszystkiego dobrego
po nich będzie się mógł spodziewać.
posłowie Ci niebędą mieli zdania żad-
nego swego, ale codzień schodzić się bę-
dą do nas na śniadania, gdzie im po-
wiemy co mają robić. —

3o) Miejsce Sejmu później oznaczymy. Nie
chcielibyśmy go mieć w tej przeklętej
Warszawie, bo tam się zrodziła jakaś
publiczna opinija, która przywłaszczyła
sobie prawo nadawania szacunku i
nagany, my zaś tego nie chcemy. Zatem
obrady będą ukryte przed publicznością,
Izba będzie zamknięta, a warta mo-
skiewska stać będzie koło zamku.
Dla większej zaś pewności może Sejm
zwołany będzie do Dubna, lub do innego
jakiego miasteczka lub wioski. —

4o) Lubo my wszystko moskiewskie w jak-

najwyższym

najczystszego sprowadziliśmy interwencyą
i w jak najczystszych intencyach zakłóciliśmy
Ojczyznę naszą kochaną, wylaliśmy tyle
krwi niewinnej, spustoszyliśmy tyle kraju
Rzpltey, złem wszystkiém, że znaleźć ...
mogą źli i niegodziwi ludzie, którym się
to podoba i którzy nas o tak zbawien-
ne czyny prześladowaćby chcieli; przy-
my dla oszczędzenia drogich dni naszych
będziemy zawsze otoczeni wartą nowszą
swą i nadto będziemy mieli na żołdzie
naszym, junaczych rębaczów, którzy pij...
i z wielkiemi szablami wkoło nas chodz...
i gdy nas kto wyzwie, za nas pojedynko-
wać będą.

5to) Że zaś myśli ludzkie, opinija o rządzie
i o ludziach, nietylko słowy, ale pismem
i drukiem oznaczać się mogą, przeto
przed zaczęciem sejmu jeszcze (a jak będzie
można najprędzej) skasujemy wszelkie
drukarnie prócz jednej. Drukarzom, pod
karą śmierci zakażemy, aby nic niedru-
kowali przeciwko cnotliwym czynom naszym.
Gazetę narodową jako niepotrzebnie
nas ćwiczącą zniesiemy i wszystkie pisma
które światły donosiły, że wprowadzać obcy

Żołnierza

żołnierza jest rzeczą niegodziwą, że oporowanie kilku przeciw woli wszystkich jest buntem, że opuszczać Ojczyznę swą jest zbrodnią. Wszystkie takie i tym podobne pisma przez ręce katowskie palone być mają. Słowem, nic drukowane ani publikowane być nie ma, tylko to co nam się podoba. A jeżeli Anglicy, Amerykanie i inne wolne narody założyły zasadę wolności, na wolności mówienia, pisania i drukowania, Anglicy i Amerykanie są głupi i nie wiedzą co utrzymują. My natomiast jesteśmy wierzyć iż wolność na tem zależy, kiedy obywatelowi nie wolno mówić, choćby miał najpoczciwsze myśli, i kiedy obywatelowi nie wolno pisać, choćby pismo jego największe krajowi przyniosło korzyści, pożytki i oświecenie.

6.° Żeby zaś obywatele wszyscy wiedzieli jaki im rząd podobało nam się nadać, kładziemy tu osnowę jego.

1.° Religija.

Religija Ś. katolicka będzie panującą. Hierarchije dla Xsienżów przez spisek Warszawski ustanowione kasujemy.

Mieniący

Niemniej wszyscy mieszkający należeć będą jak przedtem do synodu Petersburskiego, przysięgi w Petersburgu, jak przedtem, nawet i wnijść im Rządowi krajowemu posłuszni nie będą. Gdyż im więcej balaków od rządu obcego dependować będzie, tem niepodległość Polski istotniej i silniej będzie zabezpieczona. Dyssydenci zaś także [illegible] będą, że w kościołach swoich dziękowali Panu Bogu za konstytucyę i szczęśliwość.

II. Panowie i Magnaci.

Ponieważ Panowie i magnaci byli zawsze zbawcami i uszczęśliwieniem narodu, przeto magnatów i panów w najwięcszej rozciągłości tytułu tego przywracamy. Starostwa przez sejm warszawski sprzedane na skarb są destynowane. Gdy Rzplita nada któremu z panów jakie starostwo dziedzictwem, wtenczas pan ten będzie mógł wymienić to starostwo na księstwo udzielne, jak już tego chwalebny dali tu przykład na starostwie Kowelskiem.[a] Panowie traktować będą z potentatami udzielnymi, ofiarować koronę, toczyć wojnę i pokoje zawierać. —

(a) dane Sewer. Rzewuskiemu Het. p. K. —
Zob. omówienie zobow. 3 Junii, gdzie tę Rzew. przez [illegible]

III. Szlachta.

Szlachta mniej majętniejsza i niemogąca aspirować do tytułu Pana podzieli się na partye i każdy przystanie do tego Pana który mu się podoba, tego trzymać się wiernie będzie, nie odstępując go ani na Sejmikach, ani na Sejmach ani na Trybunałach, słowem nic bez rozkazu Pańskiego czynić nie będzie. Sejmiki składać się będą z samych czynszowników to jest ze szlachty nie mającej Possessyi i siedzącej na gruncie Pańskim. Panowie czynszowników tych jak najliczniej przez podstarościch swoich sprowadzać będą na Sejmiki. Mogą nawet o przystawienie onych podwody robić z żydami, mówiąc atoli dając jakpo [illegible] od głowy. Sekretne kreski na Sejmikach na zawsze znosiemy i ktoby takie proponował, karę śmierci na niego naznaczamy.

IV. Miasta i Mieszczanie.

Nieszczęśliwe skutki okazują się już z nadanych prawostawami miejskiemi przez Sejm warszawski. Miasta te zaczynają się rujnować, obcy do niego przybywać

a nawet w niektórych miejscach niezna
dotąd fabryki i rękodzieła sprowadzać
mieszczanie wraz ze szlachtą zapamię
brońcie chcą kraju swego bronić i opi
składać; przeto tak fatalnemu zgo
szeniu kładąc wieczną zaporę wszy
kie przywileje miastom przez Sejm
warszawski nadane kasujemy. Miesz
nie niebędzie się ważył murować d
mów tylko klatki drewniane, łatwe
do spalenia podczas bezkrólewia.
Mieszczanie niebędą żadnego handlu
prowadzić, ani fabryki zakładać, a
latem będą uprawiać swoje ogrody
i trochę pola, zimą zaś będą pić pr
chabywać i to jedynie z propinacji
pańskiej. Chcąc atoli, aby mieszczan
miast na niczem niezbywało, będzie im
wolno mieć kramiki.—

V. Chłopi.

Żaden chłop człowiekiem nie ma być zwa
ale panowie będą ich używać jak wo
i koni.—

VI.

VI. Rząd albo władze publiczne.

Rząd w Polsce będzie możnowładzki i składać się ma z władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Prawodawstwo należeć będzie do tych, których Panowie wyślą na Sejm. Władza wykonawcza do samych Panów. Władza sądownicza do tych, których Panowie obrać każą sędziami. –

VII. Sejm albo władza prawodawcza.

Posłowie, których czynszownicy z rozkazu Panów obiorą, zjadą się na Sejm Kor. do małego pańskiego miasteczka, tam obiorą marszałka tego, którego im Panowie rozkażą. Idąc przykładem Ojców naszych, wolno będzie zerwać Sejm przed obraniem marszałka. Jeżeli zaś zaraz Sejm nie będzie zerwany, traktować będą ważne materie, jak to: zamiany dóbr, potwierdzenie funduszów etc. Wszystko unanimitate ma być traktowane i liberum veto jako źrenica wolności troskliwie szanowane. Prawdziwa bowiem wolność zależy na tem, aby jeden mógł

tamować

tamować wolę wszystkich. Na sesyjach tylko
będzie wolno każdemu mówić, ile mu się
doba, choćby po pięć godzin wiążąc i m
do materyi. Dla bezpieczeństwa Izby s
mowna będzie otoczona przez pięćset
włosów, których Hetmani wybiorą. Le
tnekretki pod karą śmierci zakazujemy

VIII. Król.

Król żadnej władzy mieć nie będzie
Każdemu z magnatów wolno będzie p
wać Króla a nawet i wojnę z nim
szyć. Chcąc atoli zachować uszanowanie
wanie Tronowi, stanowiemy: iż Król
pierwszy do stołu iść będzie, wszędzie
mieć będzie prawą rękę, tudzież wol
mu będzie proponować przywileje na
Konsylijarstwa i jarmarki. Naród a
szczęśliwy być ma, aby przez te prerogat
wy Król nie uciemiężył wolności.
Ciągłe doświadczenie szczęśliwości, k
spłynęły na Naród z bezkrólewiów
dowiodły, iż Rzplta przez elekcyję d
do pomyślniejszego stanu przychodziła
Skłonny Naród Targowicki, iż Tron
Polski elekcyjnym deklaruje. Elekcyje

mają

mają być na koniach i zawsze contradicente.
po śmierci każdego Króla zaraz zaczną
robić konszachty z zagranicznemi. Spro-
wadzą potem zagraniczne wojska
i Szlachtę, podzielą się na partye, ni-
szcząc i pustosząc dobra przeciwnych
sobie. Staną potem jedni pod wolą dru-
gich pod Chorągwią Koronną, tam każda
partya wybrawszy Króla swego, potem
zaczną się bić i pustoszyć kraj wszerz i
wzdłuż. Jak zaś wszystko spalone będzie
i postronne państwa ugodzą się kto ma
być Królem, zwołają Sejm pacificationis
i ogłoszą amnestyę. A że posłuszeństwo
z prawdziwą wolnością niezgadza się, przeto
Komisye które dotąd czuwały nad wyko-
naniem praw, skasowane mieć chcemy.
A najpierwej Komisya Edukacyjna, jako
przez krótki czasu przeciąg, szkodliwe w mło-
dzieży zaszczepiła światła i principia, znie-
siona być ma. Zakon zaś XX. Jezuitów
pod którego dozorem obywatele byli oświe-
ceni i pomyślnie zwłaszcza od Janczara
[illegible], iż do ostatniego panowania
zarządzali krzyżem, przeto zakon ten
jako w żadne intrygi nie wdający się

się

i we wszystkich krajach Korony, powoduj
z obowiązkiem aby uczyli czytania i pi
arytmetyki, niewazając się dawać inn
nauk tako szkodliwych prawidłom Konf
naszego Targowickiego. Tejże Komis
ktorej nazad dobra, ktore komisya ed
kacyjna trzyma, przestrzegać będzie
aby żadne pisma przeciwne prawidłom
naszym i szlachcie naszej we szczegoly ż
książki wszystkie przeciwne pisali i w
drukować niedopuści. Żeby zaś pami
czynów wszelkich zbrodni w umysłach
dzieci zatarły, naznacza praemium da
ktoryby napisali najpiękniejsze pochwały
Radziejowskiego, Zebrzydowskiego, mianow
cie zaś pochwałę Konfederacyi Radom
a nieśmiertelnego i cnotliwego związk
naszego Targowickiego. Że zaś znalez
się mogą niepoczciwi ludzie, ktorzy listy
czasów dzisiejszych pisać będą i czyny
dze potomności bez pochwał podawać za
przeto surowo zakazujemy aby nikt ku
rii niepisał. Jako zaś porządek powsz
wolności, przeto Komisyę Policii i Komi
Wojewodzkie znosiemy i ubogich których
komisya odbierać kazała do fabryk, naz

na nich wyszczególnionych mieć chcemy. Skarbem Rzeczypospolitej zarządzać będą sami Podskarbiowie, co im tem łatwiej będzie, że zmniejszając wojsko do 12 tysięcy zredukować podatki także zamierzamy: władzę nieograniczoną nad wojskiem oddajemy Hetmanom, którzy odtąd sami szefować się będą w obecności atoli i za pomocą wojska obcego. Wojsko składać się ma z pp. Piotrów i Pawłów, prerogatywy o wyjątek objaśniamy. Piotrowie i Pawłowie do żadnej służby, do żadnego manewru żadnego posłuszeństwa obowiązanemi nie będą: powinnością ich będzie siedzieć w przedpokoju u JW. Hetmanów, pić wino i hulać: czasem kiedy pogoda wyjazd wspólnego i otrzeć się o szachownicę i namiot Hetmana czyli Szafarza Komisarzej. —

IX. Władza Sądownicza.

Sądy składać się będą z Grodów, Trybunałów. Nakazując reasumpcję Trybunału, wolno będzie każdemu Panu przyjechać z milicją i armatami i fortiter partyzanta swego do laski promować.

Po obraniu marszałka i uprzedzeniu dy-
natów, sprawy sądzone być mają in
wedle statutu i konstytucji, ale podłu
listów przysłanych rekomendacyjnych
od nas panów i magnatów. Jeżeli kto
z przyjaciół konstytucji przeklętej 3. maj
sprawę mieć będzie, niniejszem prawem
klarujemy, iż ją przegrać powinien.

Obwieszczenie.

Tak więc na miejscu głupiej i szalon
konstytucji 3. maja, my naród w Targ
z szlachtą naszą zebrany, ustanowili
rząd mądry, swobodny i spokojny, odda
jemu go pod obronę wszystkich obywat
i admiracyę całej Europy. Oświadczam
oraz, iż jak rząd ten wolnie pod broni
moskiewską stanowiony będzie, tak
to wojsko moskiewskie zostanie w kraj
dla strzeżenia onego na chlebie i furaż
obywatelskim, który każdy z szlachci
przez wdzięczność za nadaną im dobrodz
stwo i sprowadzenie przez nas tego żoł
rza, chętnie im żywić i opatrować będ
Gdy zaś po najdłuższym, daj Boże, ich p

bywaniu

bywaniu z krajem naszym, kraj ten opuszczać będą chcieli, wtenczas deklarujemy, iż wolno im będzie zabrać z sobą chłopców, niewiast i dobytku, tyle ile mieszczą podoła. Jeżeliby chcieli zabierać fabrykantów, po miastach osiadłych, to im broniono być nie ma. Wszystkim którzy czy głośno, czy tajemnie zamysłom naszym sprzyjali, czyto cywilnym czy wojskowym, najżywszą wdzięczność wszech całej naszej zapisujemy. Niesprawiedliwie osadzonego Księcia Poniatowskiego przywracamy do urzędów, za to, że najpierwszy dał przykład manifestowania się przeciw Sejmowi czyli spiskowi Warszawskiemu. Przeciwnie zaś, wszystkich partyzantów konstytucji 3. maja, ścigać, imać, obelżyć i więzić nakazujemy.

Dan w Targowicy d. 14. maja 1792. r.

Doniesienie z Warszawy

d. 21. maja.

po ogłoszonej deklaracji moskiewskiej.

Podana przez Posła Rossyjskiego deklaracyja

cyja wojny, nie sprawiłaby ani trwogi, ani odd
wania się. – przy głębokiem uczuciu nieszczęśli
woli i urazy, przy gorącem nieteirpliwem
zniewagi narodu przedsięwzięciu i bronien
swobód i całości naszych, każdy zachowa
i w czynach i w mowie umiarkowanie
stałość i powagę zgodną z dostojeństwe
wolnego i szlachetnego Narodu. Jakież
chowano względem pogróżek obcych; lec
ohydny postępek wyrodnych Polaków
który dogadzając dumie i interesom twe
prosili obcego monarchę o ubezwładnien
z orężem dowłaśnej ich Ojczyzny. Zbrodni
tak czarna, wzbudziła w sercach wszystk
wzdrygnienie, pogardę i gniew sprawied
tego uczucia dzieli zapewne będą wszys
Obywatele, wszyscy mieszkańcy ziemi P
skiej: nie znajdzie się czarna dusza,
zdradzieckim ich uludzeniom mieści ter
ła i przyczynić się mogła do usiłowan
dążących do zhańbienia imienia Polsk
dążących do rozlania krwi Polskiej
powrócenia nas pod dawne jarzmo
Polacy stali się rządnemi i niepodległem
i takiem w oczach świata umrzeć zny
mając i oręże ich gotowe na obronę

Swobód

swobód ojczystych i sławy imienia Polskiego; Król godny ufności, godny uwielbienia wszystkich, stanie na czele wojsk wszystkich, poprowadzi zgromadzone oręże i serca. Bogu i dobrej sprawie los dalszy oddajem. Słodka nadzieja napełnia serca Polaków, pokrzepia się obywatelstwo, uśmierza niespokojności; będą wolni szczęśliwi i poważani, gdy są godni, stali i pełni zaufania.

Od Korpusów jezdnych i pieszych, które wyciągnęły na Litwę, odbieramy wiadomość, iż wszystkie ciągną z największą ochotą i [illegible] duchem, żadnej dezercyi niema. Obywatele, chłopi nawet, przyjmują ich wszędzie z radością i ludzkością; w wielu miejscach gospodarze niechcieli brać pieniędzy od żołnierza za dawaną mu żywność. Dowiemy się o tem, jako o rzeczy czyniącej honor narodowi polskiemu. –

p. Jenerał Wodzicki wychodząc z regimentem swoim zwołał żołnierzy, którym już kapitulacyja wyszła, zachęcał ich do dalszej służby i nowe im pieniądze na rękę ofiarował: żaden z żołnierzy pieniędzy przyjąć niechciał, oświadczając, iż bez żadnej

nowej

nowych zapłat, lubo im czas wyrzekł, p
dą z ochotą na obronę Ojczyzny. Z now
iny odbieramy wiadomość, iż wojsko na
w najlepszym zostaje porządku, pełne
ty i waleczności.
Tabor artylerii z 80. armat ciężnej m
koni złożony, dziś do wojsk naszych z
szawy wychodzi.
Służący Dworu p. Sołtyka posła Kra
kowskiego złożyli składkę każdy z połow
pensji swojej i one oddali Komisji Cy
no wojskowej Warszawskiej zobowiązaw
utrzymywania przez cały ciąg wojny
tych żołnierzy żołdem swoim.

Doniesienie z Warszawy d. 22. maj

We czwartek o godzinie 3. z południa przy
szła sztafeta z Ukrainy z wiadomością
iż z d. 19. na 20. o godzinie 2. z rana
kilkaset moskalów obok Mohylewa prz
prawiło się wpław przez Dniestr. forpoczty
nasze z kilkunastu koni złożone pod
danego rozkazu wystrzeliwszy i zostawiw
ślad gwałtu, cofnęły się dla złączenia
z korpusem swoim. Około 600. kozaków

stanęło

Stanęło wewsi p. Potockiego ex Generała Artyleryi Srebrna zwanej miedalesko mowylowa.

Sejm kończy to wszystko, co tylko do obrony i zabezpieczenia Polski służyć może. Ofiary patryjotyczne pomnażają się codzień w Warszawie i w kraju. Officyjaliści wojskowi złożyli się na 4. armat z lawetami i wszystkiemi porządkami. W Wilnie 1000. Szlachty spisało się służyć na koniach ze swoim moderunkiem i ciągnąć na obronę Ojczyzny. Samo zaś miasto Wilno 1000. piechoty własnym kosztem wystawia.

Tabor artyleryi od kilkudziesiąt armat i kilkaset koni, z wszelkiemi potrzebami kuźniami, piekarniami, etc. wyszedł z Warszawy. Naród Tatarski przez wysłanych z pomiędzy siebie deputowanych, doniósł na teraźniejszej prowincyonalnej Lit., iż tak w Warszawie, jako też i po prowincyach, waleczni ci żołnierze zebrawszy się do swoich meczetów, czyli duchownych, zaprzysięgli na Alkoran, bronić Wolności, Ojczyzny i ustawy rządowej.

Dowięcenie

Doniesienie z Warszawy d. 23. maja.

W powszechnym zapale gorliwym chęci do-
ny publicznej, którą wzbudziła podana
deklaracyja wojny przez posła Rosyjskiego
gdy w tych dniach regiment gwardii pieszej
Koronnej, któremu przez dawniejsze zarządzenia
odjęte były fundusze na rekruta, więc ta po-
dał przez Komendanta swego memoriał
J. Kr. M. z prośbą, aby musztrą do wojska
przeznaczonych sobie rekrutów nie był wstrzy-
mięty od stawienia się do boju i żeby J. K.
M. zaradził niedostarczającym funduszom
w jak najprędsze uposażenie do marszu.
J. K. M. łaskawie przyjąwszy takowe gwardii
swojej prośby, następującą dał odpowiedź.
„Z ukontentowaniem czytamy chęć regimentu
„gwardii pieszej Koronnej do obrony Ojczyzny.
„Przyjdzie moment, gdzie pod okiem naszem
„dowody dzielności swojej okazywać będzie
„w potrzebie, jak nagle doznawamy
„w pokoju ich uczynku w sposobieniu
„żołnierzów broni. Zkąd polecamy fakt
„zaszczyt pomienionej gwardii, gdy przez
„formowanie rekruta wczesne najtroskliwsze
„zaszczepiać będzie służbą i przywiązanie

do

„do nas, do kraju [illegible].
„Innym potrzebom do ruszenia w marsz na-
„leżącym, osobnym ordynansem wkrótce
„zaradziemy.”

23 maja

Doniesienie z Mohylowa - d. 23 maja.

Wczoraj Złotnicki sprowadziwszy furami czynszową szlachtę z dóbr p. Ex-Jenerała Art. Potockiego dawał tu dla nich sobotny obiad i konferował im urzędy wojewodzkie podolskie, nazywając jednego podczaszym, drugiego cześnikiem etc., potem do podpisów ich zachęcał. Tenże Złotnicki i Kaczkowski zapraszali wielu godnych obywatelów do siebie ale żaden nie stawił się. —

d. 24 maja

Doniesienie z obozu Xcia Jmci Poniatowskiego Generała Lieutenanta Wojsk Ob. N. pod Tywrowem d. 24 maja 1792 r.

W tym momencie odbieramy raport od Podpułkownika Grochowskiego że się już podsunęli byli Dońskie Kozaki pod same

[illegible]

Czerniejowie, tam spotkawszy nasz patrol, przy
niego odpędzeni zostali. Nasi dostawszy
sukurs z towarzystwa od dwóch Szwadron
i z dwóch innych Szeregowych, gnali Do
ców od Czerniejowca aż do Lebów; tam n
zastali pod lasem piechotę i armat 12. n
zasadzie. Pod Sertami już był stanął
tabor wozów kilkudziesiąt, gdy tu bitw
zaczęła się. Moskale tak daleko rejte
wali się w 800. Kozaków, że tabor tu
już byli oddali w ręce nasze; lecz gdy n
ciej jak 1000. Kozaków nadeszło, przy r
radzie nasi byli przymuszeni opuścić g
i ledwie nie zostali odcięci, lecz sukurs
jeszcze wczas nadszedł. P.P. Towarzystw
od brygady Dzierzka i Jerlicza jak n
mężniej pocyniając się całą rejteradę w
stawiali. Szeregowi zaś jak owego ata
kowali, tak też trudno ich było utrzym
w cofaniu się. W rejteradzie zginął je
towarzysz, drugi został trzy razy rann
Porucznikowi Obrzęmiennu podpułkown
Grochowski komenderujący w Czerniejow
daje wielką zaletę, jako też P.P. Ofi
od wszystkich trzech Szwadronów. Stra
nieprzyjacielskiej widzieć nie można było

gdyż

gdyż nasi cofając się, zgoła ustąpić musieli.
Codziennie siły moskiewskie wzmacniają się,
a lubo nasi wstrzymani się i obarczeni
mają ludzi i konie zmęczone, jednak
wielka ochota ich utrzymuje. Gdybyśmy
od obywateli przynajmniej taką pomoc
mieli, jakiej często wypada potrzeba,
ale postępowanie ciężko idzie. Ochota
wojska jak największa i bylebyśmy byli
wsparci, to się potrzymamy. Gdyby zaś 4.
kolumny moskiewskie, które nas otaczają,
dalej się posunęły, może wypadnie da-
lej się nam cofnąć, aby nie być odcięte-
mi.
Z odebraniem tej wiadomości uformowa-
ła się wraz na Wołyniu (26 maja) Sejmowej
składka więcej 400. czer. złot. wynosząca
w nagrodę walecznemu Rycerstwu
za tak dzielne ich sprawowanie się. —

Doniesienie z Ostroga.

d. 24. maja

d. 24 maja.

Gdy batalijon regimentu pierwszego buławy
w. Kor. przyciągnął na rozstaju (t. j. odpo-
czynku przez dwa wolnej i dzień jeden) do Kul-

czy

wy miasteczku dziedzicznego p. Podkomorzeg
Podczaszego Wołyńskiego, z wielką uprzej-
mością, tak od dziedzica, jako i od każdeg
na kwaterach w szczególności gospodarza
był przyjętym. Po kasztanie ruszając
do dalszego marszu, pospólstwo całe z
brane do dworu, udało się z najżywsz
ochotą prosząc pana swego, aby ich imi
niem oświadczył Komendzie, iż żadnej
zapłaty za furaż i jedzenie dla żołnierzy
dane na kwaterach nie pretendują,
owszem proszą jeszcze, aby od nich r
pas, pewną podług możności przyjąć
batalijon wyprawę w drogę. Pieniądze
zaliczone od Komendy za żywność, złoży
li Dziedzicowi do powrócenia komendz
Tym, gdy komenda przyjąć nie chcia
mieszkańcy pomienionego miasta oddal
te pieniądze do cerkwi swego obrządk
na ofiarę Bogu, aby się Narodowi
wzmocniał. — Jako Kwatermistrz, z mo
jego, donoszę o tak chwalebnym u
tych ludziach uczynku. —

Floryjan Szczepanowski
Kapitan i K. K. P. B. W. K.

Kopija listu

P. Antoniego Złotnickiego Posła z Wojew. Podolskiego do P. Perekładowskiego Majora Kaw. Narod. d. 24. maja z Czerniejowiec.

d. 24. maja.

Przed trzema dniami dałem ordynans komendom Dywizji Podolskiej, aby niezwłocznie do Konfederacji Województwa Podolskiego przystąpiły, a szczególniej się wymierzonego przez spisek warszawski krzywoprzysięstwa, powinnie potém dla złączenia się z Konfederacyją Generalną Koronną maszerowały. Ostrzegłem oraz, że kto rozkazom moim byłby przeciwny, za nieprzyjaciela Ojczyzny uznany i jako taki traktowany będzie. Tu zaś stanąwszy, dowiaduję się o lokacji W-pana pod Tomaszpolem, nie mogę zmilczeć na sobie, bym go nie uwiadomił, iż Konfederacyja Generalna d. 14. kwietnia pod Targowicą w przytomności JW. Kachowskiego Gener. Szefa N. Imp. Rossyjskiej zawiązała się i marszałkiem Jéj obrany został JW. Potocki Gener. Art. Kor.; że wszystkie też JW. marszałek i wojsko rossyjskie, jako kraju tej przyjazne i aliantskie, przy-

będą

będą dokładniej dla zniszczenia bezpraw
i przywrócenia dawnego Rządu i wolno
Szlacheckiej: że cały Naród pierwszą
sposobność zrzucenia z siebie najtań
3e. mają chwyta z radością. Gdy mu
o tym donoszę, spodziewam się razem
iż jako prawy polak przyjdziesz wraz z
mieniem swojem do Czerniejowiec, znaj
wygodne i bezpieczne będziesz miał u
u mnie przytułek. – Radzę mu szczerze
i poczciwie, honor mój w zastaw dając
iż wiele wygrasz, gdy głosu przyjaciel
swego wysłuchać raczysz. Przyłączam
uniwersał JW. Komendiera Generała
i Deklaracyą N. Imp. Całej Rossyi
dla dokładniejszego rozpatrzenia się, ja
są wspólne z tą monarchinią zamiary
nasze; siebie oddaję łaskawej dawna
dobroci zostając z winnym szacunkiem

A. Złotnicki marsz. Kon
Wojew. Podolsk. i Kons. Konf. Gener. Kor.

P.S. Jako wspaniale dawniejszy przyjaciel ja
ko człowiek poczciwy, radzę wysłuchać
rady JW. Marszał. Konf. Woj. Podols. m
chętliwego i światłego. Ściskam mego
Pana serdecznie i czekam przybycia.

Seweryn Kaczkowski.

Gener. Konf. Kor.

Odpowiedź.

Dziś list WMćpana odbieram. Lubo mię dawniej zaszczyciłeś swoją przyjaźnią, z żalem postrzegam, iż nie znałeś WMćpan mego sposobu myślenia, gdy kusisz mię, abym honor mój i zaprzysiężoną Ojczyźnie wierność, zdradzieckiem skaził, i z komendą moją do wojsk nieprzyjacielskich przeszedł. Sejm, Posłów wolnych od Narodu nam wybranych, nazywasz wpan spiskiem, siebie zaś, przybyłych z nim z Petersburga wspólników i wojsko moskiewskie nie potykające się z nami, nazywasz wspólnie Narodem Polskim i władzą prawą i najwyższą. Podobne rozumowanie nie wiem w czyjej rozsądnej głowie i sercu cnotliwem miejsce znajdzie. Wykonaną raz przysięgę chowam niewzruszenie; gwałceniem jej sławy mej mazać nie będę. W tych sentymentach tak ja, jako i cała komenda moja utrzymywać się będzie; i z tych to powodów nie uznam, ani chcę znać władztwa, tylko Najj. Pana, Stany Sejmujące, Prześw. Kom. Wojskowej i Generałów od porządku nam wydanych. Zostaję etc.

Pereklasowski major Kawal. Narod.

Doniesienie z Litwy.

Excerpt z raportu Kom. Cyw. [i]
P. Potockiego podanego Komis[sji]
Woyskowey O. N. d. 25. maja 1792 r.
z Ułaszka. —

d. 25. maja.

Moskwa od d. 22. teraz. obozem rozłożon[a]
na pod Połonnem ponad rzeką Dźwin[ą]
zmusiwszy magistrat Połonn do zap[rzy]-
siężenia naywierności sobie, ogłosiwszy
skasowanie wolności i prerogatyw miast
prawami nadanych, i że w dawnym
stanie utrzymywanemi będą, oświadczy-
wszy, spokojnie konsystuje i dziś wy-
biera się posuwać się determinuje, a z[atem]
i do tuteyszego miasta ma zawitać
Datt. ut supra. —

W powiecie Bracławskim Gener. Kreczet[nikow]
wydał ukaz do obywateli, aby natych[miast]
związany stawili się dla podpisania ma-
nifestu przeciw Seymowi. W tym ukazie
zaręcza się do odzyskania wolności kra-
iu pod prawami 1768. i 1775. roku i
Gwarancyą Imperatorowey [illegible]
zapewnionemi, grozi oraz surowem [illegible]

Doni[esienie]

rami który nie podpisał. Gdy zaś na ukaz ten wzbraniał się, natomiast złapali urzędnika jednego kancellarji P. Z... i wyliczywszy mu 20. batogów, manifest podpisać kazali. Jakiemi sposobami nadana była wolność Moskiewska, takiemi też i nazad one się powracać. — W Litwie siły wojskowe ściągają się, a szlachetny zapał obywateli coraz się pomnaża jakto widzieć można z pięknego postępku powiatu Kowieńskiego. Marszałka Ukienka złożyła 500. Czerw. Zł. na obronę kraju. —

d. 25. maja.

Odezwa J. Kr. Mości do wojsk obojga narodów.

Na mocy ustawy rządowej, prawem na dniu 22. maja 1792 r. postanowionem jest, nam Królowi oddana najwyższa i Generalna komenda nad całem wojskiem Rzeczypos. Polskiej w następującej osnowie: „Komenda „J. Kr. M. nad wojskiem Rzeczypos., Zagrożeni „wojną przez deklaracyję imieniem N. Imperatorowej Całej Rossji na d. 18. b. m-ca maja „podaną: Stosownie do ustawy rządowej

my

„ My Stany Sejmujące Królowi Jmci roz
„ dzenie najwyższe siłami zbrojnemi kraj
„ wemi od dnia dzisiejszego oddajemy a
„ iżeli tak kommend. wszelkiej O. N. jak
„ i wojsko directe do posłuszeństwa ro
„ zom i ordynansom J. Kr. M. obowiązuj
„ my. Udzielając moc J. K. M. czynienia
„ armistycyjów, kapitulacyj wojskowych, z
„ miany niewolników, wydawania listów
„ vi conductus wojennych, paszportów, doz
„ lenia przechodu wojskom aliantów lu
„ przyjacielską ponce J. K. M. i Rzpltej
„ rującego, zgoła wszelkiej wojennych
„ żadnej wyjąwszy finalny układ trakt
„ owacji który woli i decyzji nas. Stan
„ Sejmujących zostawujemy. W celu nakon
„ zachęcenia wojska Rzpltej do dzieł n
„ zwyczajnie walecznych i rycerskich, no
„ miejsce za sprawy przez się wojenne
„ promocyje bez forytagu i nadgrody
„ pieniężne z liczby mało osobno przy
„ czyć się mającej, co to wszystko Królowi
„ Jmci w czasie teraz aktualnie toczącej
„ wojny powierzamy.“
Więc nam i wam powierzona jest o
na Ojczyzny kochanej. Nieprzyjaci

który

ktory ją napastuje, powinien jest każdemu
Polakowi. Tyle krzywd, nieszczęść i hańby,
których nas nieustannie nabawili, wołają
o zemstę do Boga i do odwagi waszej.
Wojna rozpoczęta bez żadnej słusznej
przyczyny. Odrodni polacy buntując się na-
przeciw Ojczyźnie, byli do niej powodem.
Chcą oni w polsce zaprowadzić obcą przywro-
cić dawny nierząd, dawną podległość, niemoc
i hańbę, które nasz Król naj[illegible]
miłościwego w szczęśliwej porze, z pociechą ca-
łego Narodu wyrugował z siedliska zie-
mi polskiej. Waleczni żołnierze! idzie
rzecz o całość, o powagę, o wolność ojczyzny
naszej, o bezpieczeństwo współbraci, o pom-
szczenie się krzywd nam i ojcom naszym
wyrządzonych, o sławę Króla Naszego, któ-
ry sędziwych lat resztę niesie na ofiarę oj-
czyźnie, śmiało i z ochotą. Naród pragnął
dawno wojska, ale przemoc obca i nierząd
mieć mu go nie dozwoliły. Złożył teraz Na-
ród ochotnie podatki na wojsko, aby w niem
miał obrońców i mścicielów swoich. Rząd
teraźniejszy nie zapomniał poprawić los
i dolę żołnierza polskiego. Do dzielności
polakowi wrodzonej, należało przyłączyć do-

bra-

ową formacyę i wprowadzenie karności
wojskom regularnym zwyczajny. Dlatego
z ufnością prawo poczyniło także wszystk
rozrządzenia, które chociaż nowe, ale dom
do porządku i dostawy wojska konieczn
potrzebne. Wykonać te rozrządzenia
mają zlecenie Komendanci wasi; posłusz
eństwo może być waszą was chlubą i zaletą.
Wszystkie ustawy prawa, a wy tych tk
go wykonywać powinni. Wojsko, z którem
mieć do czynienia będziemy, tę ma prawdzi
wie godną uwagi, iż ślepe im rządzi
posłuszeństwo; wy i tym go starając
przewyższyć, a liczbie ich, ani dzielnie
dzielności Polaków nigdy straszną być ni
może. Nawykli oni pogardzać żołnie
rzem naszym: ale mamy pole zasłużyć
na to, aby was z uszanowaniem wspom
nali. Naród, o którego niepodległość
bić się idziemy, Król, któremu sprawie
dliwość przewodniczy, będą umieli wszystk
wasze zasługi znać i szacować. Zasz
dy wasze, wdzięczność współziomków,
sławy nabycia i nagród z rąk Króla
będziecie pewnemi.
Jakowiąc wasz Król i Komendant, zale

ny

my, wam wszystkim Żołnierzom, z posłuszeństwem cierpliwość z odwagą, miłość Ojczyzny i jej wierność. Zalecamy Komendantom jeszcze baczność i ostrożność, przykład wstrzemięźliwości i męstwa, Żołnierzom w służbie sprawiedliwość każdemu. Z temi przymiotami wszystko narodu wolnego przy męstwie i dobrej sprawie, znajdzie pomoc w potężnym Boga Wszechmocnego ramieniu. Służcie wiernie, wiedz wam ten przewodniczy. Honor Żołnierza Polskiego jest rzeczą bardzo wysoką, bo jest rękojmią Jego wierności Ojczyźnie, której winien wszystko. — Nie cierpcie zdrajcy pomiędzy wami (jeżeliby się niespodzianie znalazł zdrajca); ocalenie Polski będzie dziełem waszem. W niebezpieczeństwie każdem pamiętajcie na Ojczyznę. Życie jest niczem dla niej. — Ojciec wasz wspólny, Król i Komendant wydaje wam hasło boju na zawsze: „Dziś albo żyjmy niepodlegli powagami, albo giniemy wszyscy z honorem."

Dan w Warszawie, d. 25. maja r. 1792. panowania naszego XXVIII.

Stanisław August Król.

d. 26. maja.

Doniesienie z Warszawy, d. 26. maja.

Moskale podzieleni na kolumny weszli i zeszli z
Litwy, pod Sołoczynem napadło 700. koni na
placówkę naszą z 80. ludzi złożoną. Ko-
mendant Polski, mimo mniejszej liczby
długo się bronił i ujrzawszy znaczną siłę
w nieprzyjaciela, cofnął się do swej kom-
endy; z naszych jeden zraniony został na m-
iejscu i pięciu zabranych. Moskale rzucili się
potem na wieś Wolicę i onę zrabowali.
Przy odebraniu Gońca z tą wiadomością Ge-
nerał Bielak, z komendą swoją ciągnął
naprzeciw nieprzyjaciela. W Litwie obywatele
ze wszystkich stron uzbrajają się; korpusy
ciągnące tam odebrały rozkaz, aby bez
odpoczynku dążyły na przeszkodzenia nieprzy-
jacielowi najprędzej. Od wojska ukraińskiego
donoszą, że Książę Józef Poniatowski
ściągnął siły swe pod Winnicę. Gene-
rał Wielhorski stoi w Chutorze z 5000. ludzi
z mocnem przedsięwzięciem dalej nieprzyja-
ciela i na krok jeden nie puścić. –
Książę Poniatowski posłał mu 7. armat
w posiłku. Na jednej przeprawie na
5. pontonierów moskiewskich wzięli w nie-

woli.

woli. w uśmierzy, obywatele bynajmniej nie są strwożeni i rządy swe jak dawniej odprawują. Do 500. Szlachty wsiadło na koń. Generał Kościuszko z dywizyją swoją stoi od Kijowa.

Odrodni polacy, którzy tę wojnę przeciw Ojczyźnie swej poduszczyli, podzielili się, i w każdej kolumnie, znajduje się ich po kilku. Zdaje się, że oni wierzą obietnicom wojsk nieprzyjacielskim; wkroczywszy z niemi zatrzymali się i wszystkie ich usiłowania dążą, by zwabić obywateli i nakłonić ich do podpisu rekonfederacji, czyli uknowanego przez nich naprzeciw ojczyźnie spisku. Dotąd nie mamy wiadomości by który z obywateli rozmnożył liczbę zdrajców, ani się spodziewamy, by się znaleźć mogli polacy, którzy by dobrowolnie ściągać na siebie chcieli ohydę, pogardę, i wieczne sumienia zgryzoty, które wyrodkom tylko ścigają; nie będzie podpisów, chyba ludzi podłych i płatnych przedajników; atoli ci co podnieśli tę wojnę, ściągną na siebie i powszechną w kraju nienawiść i hańbę, i wstyd w Petersburgu, gdy udawali, jakoby Naród żądał dawnej anarchii, fał-

szywym

czynem się okażą. Niech tylko obywatele
trwają wszędzie, stałości i ufności, ocal
i niepodległość i sławę imienia Polskiego.
Ekwipaże J.K.M. obozowe, już są wystaw-
ne. prócz ofiar, które się wskazane
składają w Komisji porządkowej; J. W.
Sołtyk Referendarz Koronny, przez listy pi-
sany do p. marszałka Sejmowego oświadczył
płacić corocznie czerw. zł 100. do Komisji W-
ojskowej na lazaret i szpital obozowy.
Książę Imci Radziwiłł Karol Wojewoda Wileński
Opiekun majątku Xcia Dominika Ra-
dziwiłła, Podkomorzyca Litt., przy obcho-
dzie rocznicy ustawy rządowej, oświadcz
miastom jakoto: Nieświeżowi, Ołyce,
Słuckowi i Birżom, nadał przywileje
wolności i swobody, porównywające je z in-
nemi Rzpltej miastami. P. Tykiel
funtową armatę ofiarował. Miasta W
ne przez p. Łopatnickiego Plenipotenta
Województwa Sandomirskiego ofiarowały
armat 12, wozów do nich napełnionych
ammunicją 24, koni 150. Wyglądamy
czynnego ziszczenia ofiar od tych, którzy
je wobec p. marszałka Sejmowego
pierwszej zapisali, mianowicie od biorą-
cy

go wyprawiła, który 10000 złp. na 100000 aktualnie będącego wojska ofiarował.

d. 27 maja.

Doniesienie z Warszawy d. 27. maja.

Na Ukrainie wojska nasze niedozwoliły wojskom nieprzyjacielskim dalej posuwać się. Listy partykularne donoszą, że pewien Generał Rossyjski miał mówić do malkontentów waszych: „Zapewniałem wprawdzie Monarchę mego w Petersburgu, iż Naród Polski niekontent z Rządu swego, iż żąda powrócenia gwarancyi i byleby wojsko nasze się pokazało, wszyscy powstaną złączą się z nami; dotąd, nie widzę skutków tych obietnic, owszem, donoszą mi, że w Polsce wielka jedność i determinacya do obrony. Monarcha mój nie cierpi żeby Go zwodzono." —

Wojska nasze tak do Litwy jak i na Ukrainę w posiłek ciągnące, postępują z pospiechem i największą ochotą. Nie masz i jednego zbiega. W Litwie panuje największy i najgorętszy zapał brania niepodległości i swobód ojczystych. —

Modzel

młodzież uzbraja się i wsiada na koń, pł(eć)
piękna nawet zaczyna do waleczności (...)
obrony Ojczyzny; zamiast wyszywań, (...)
szyć mnogich święt wesołych. Dam(y)
wszystkie zebrawszy się, uczyniły składk(ę)
1500. Czerw. Zł. na potrzeby wojenne. —
W powiecie Rzeczyckim, włościanie zaczy(nają)
już wybierać chłopców po wsiach do (ko)
zaków i przeprowadzać ich do stepów
swoich. Skutki przyjaznych chęci w (t)
okazaniu wyrażonych.

d. 28. maja.

Doniesienie z Zamościa d. 28. maja

Deklaracyja d. 18. maja od posła moskie(w)
skiego podana, powinna wszystkim Pola(...)
kom otworzyć oczy. Tak daleko posu(...)
chce informować Narodowi Polskiemu
iż za nie mając ten kraj, rozkazuje
aby dla uczynienia Jej damie, czynił
podłą ofiarę z praw, z własności i z (...)
stenii nawet krajowej. Te zanotowa(...)
poniżenie narodu, powinno wzbudzić
każdego Polaka, aby był pomocą d(o)
tak świętej wojny, której obiektem (...)
jest ani chwili pamiętać (...)

Łakomstwo

Łakomstwo profitowania ze słabości sąsiada,
ani kaprys monarchy, ale tylko niesprawiedli-
wość w oczach Boga i wszystkim Naro-
dów chcąc bronienia się, przeciwko ciężą-
cemu niesprawiedliwemu zajazdowi nieprzy-
jaznej odwiecznie Polsce Potencji, która
dufając w przemoc własną i z rady kilku
nieprzyjaznych Polaków, przeciwko Ojczyźnie,
dla dogodzenia partykularnej ambicji
powstających, chce znieść na Polskę
kajdany, a w deklaracji swojej okrywa-
jąc przed Europą, czczemi wspaniałości
i ludzkości pozorami zuchwałe zamiary,
tak najniebezpieczniejsze zamysły swoje
ułożona. Polacy! wy w tej najsprawie-
dliwszej wojnie dla zahamowania obcej
gwałtowności, z ochotą poświęcie życie.
Bóg sprawiedliwy, który umie mścić się
nad zuchwalstwem, wspierać was będzie
bo wasz interes jest sprawiedliwy.
Współobywatele wasi, którzy nie będą mieli
tego chlubnego zaszczytu, żeby z wami za
Ojczyznę krew przelewali, udzielą się z ma-
jątkiem swoim. Ja ani majątkiem który
nie mam, ani osobą zagrożonej Ojczyźnie
od niesprawiedliwego nieprzyjaciela dopoma-

gać

gać niemogąc, ofiaruję to co posiadam: daję
pierścionek brylantowy wartości 100. czer
temu oficerowi drugiej rangi, który wale
cznością swoją najskuteczniej przyłoży się
do pierwszej z moskalami wygranej. —

Autor listu bezimiennego o poprawie
Rządu Rzpltej w r. 1789. napisanego
z dewizą: Amor patriae omnia
vincit.

Uniwersał
J. Kr. Mści, i Sejmujących Stanów
do Narodu
względem niniejszego Rzpltej stanu

Stanisław August
z Bożej łaski i woli narodu, Król
polski, W. Książę Litewski etc.
wraz z Skonfederowanemi Rzpltej Stanami

Niemasz już żadnej części krajów Rzpltej
w którejby się nie dała słyszeć deklar
cyja Naj. Imper. Rossyj. od ministra
Jej warszawskiego podana, o po prowincyjach roz

słana

stana.
Z niej samej dowie się każdy obywatel Polski, jaki od jej ogłoszenia jest stan ojczyzny naszej. — W tej Deklaracyi znieważona jest Polskiej ich-mość i dostojeństwo. Sejm, w którym Naród całą moc swoją złożył, Sejm przez utwierdzenie węzła konfederacyi na wszystkich Sejmikach, w obraniu posłów drugiego składu, z całym Narodem złączony, we wszystkich swoich czynach i ustawach najważniejszych, a na ostatnich Sejmikach, zgodą i posłuszeństwem prawom, jak nigdy nie widziano, zaszczycony, przez niegodziwą obelgę, partyą w nim panującą nazwany i za nieprawny mianowany. Nowe zgromadzenie Sejmu zapowiedziane, bezprawnym związkom wsparcie obcego żołnierza przyrzeczone, żal i poprawa za uchyloną gwarancyę, jako środek odwrócenia prześladowań nieprzyjacielskich Stanom Polskiej i wiernym w obowiązkach swoich Obywatelom ogłoszona. Obywatele rozrzuconym tym piętnem do zamieszek i rozruchów, do rozszarpnięcia prawej władzy i zwierzchności, do straszne[j] wojny domowej burzenia; twierdzenia fałszywe na powszechne urojonych wraz

zmaigra

z naigrawaniem tę z dobrej wiary przystającym
wtargnienie wojsk Rossyjskich z groźbą [illegible]
gania na osobach i majątkach tych kto
by się z nim przeciw własnej Ojczyźnie
łączyć nie chcieli, zapowiedziane, a teraz
uiszczone.

Nieznasz przykładu w dziejach ludzkich aby
Naród do Narodu, Rząd do Rządu, z ta
zniewagą przemawiał. Wspomniona dek
laracja targa wszystkie Narodów prawa
bo nie mówi do polski, jak do niezawisłego Na
du, ale jak gdyby podległej prowincji [illegible]
wolne daje nakazy.

Takie to pismo uznaje w nas Króla, w
nach Sejmujących i całej powszechności
sprawiło, dziełem je zapewne wszyscy
obywatele Polscy. Kilku niegodnych
Polaków (: żal nam to wspomnienie tej rzeczy
myśl) zawziętych na swą Ojczyznę, zap
łonych przeciw Sejmowi, że w swoich
lowaniach w podźwignieniu Rzeczypltej nie sto
wał się do ich osobistych zamiarów; ud
li się do Petersburga, obwinili Sejm i Na
ród, a wziąwszy się na zniszczenie tyl
pracami i kosztami wzniesionego dzieła
wolności i niepodległości Rzpltej, dzieła

odzyskanej wolności imienia Polskiego, równej
w Europie powagi rządu i narodu naszego
wyrobili wspomnianą deklaracyę i wojsko
obce do kraju wprowadzili. Zgodziły się
ich bezbożne zamachy z interesem mocarstw.
Niesmaczno było patrzeć Rządowi Rossyj-
skiemu, że Polska wyszła się z obrzydłej
gwarancyi; że poznawszy się na dawnym
nierządzie, który ją w ostatniem upodleniu
trzymając do nieuchronnej prowadził zguby,
postanowiła u siebie rząd mocny i trwały, zgar-
nęła dostateczne siły na obronę wolności
i niepodległości swojej, opatrzyła się wy-
starczającym na potrzeby publiczne skarbem,
słowem, zaczęła być narodem rządnym
wewnątrz, poważanym w Europie i od są-
siadów swoich szanowanym. Łączy się więc
z niemi spisek odrodnych synów ojczyzny,
który mocność swoją nazywa Konfedera-
cyą i znalazłszy dogodny swojej polityce
pozór, wchodzi zbrojno do kraju naszego,
popiera ten spisek mniejszych obywatelów
który (jak brzmią wyrazy deklaracyi) żąda-
li wsparcia Imperatorowej, a razem z jej woj-
skiem na zdrowie, majątki i życie współ-
braci swoich napadać nie wzdrygają się.

Donosiemy wam zatem przezacni obywatele, im
nieniu naszem i skonfederowanych Stanów Sejm
jących, że stan dzisiejszy Polski, jest stanem
obrony przeciw wojsku moskiewskiemu; że m
skwa wydała wojnę Polsce; lecz razem do
siemy, że iłe nieprzyjaciele czynią usiłowa
na zniszczenie Rządu, na zgubę Rzpltej
tyle my Król wraz z Stanami Rzpltej, zu
ufani w męstwie i cnocie Narodu, prze
niebrzeżemy środków dodparcia obcej n
paśu.—
Idzie teraz przezacni obywatele o los najm
szej Ojczyzny waszej; jaka męstwem i um
waszą obronioną zostanie, taką ją naj
leglejsze pokolenia wasze mieć będą. Bę
cie walczyć za ostatek, za prawa, za wolno
i majątki wasze: będziecie walczyć za m
dziców, żony, dzieci i to wszystko, co tylko
u człowieka najdroższego być może.
Jest wojsko kosztem i gorliwością waszą dz
gnione, wszystkimi wojenne opatrzone, k
was zasłoni piersiami swojemi. Jest ancik
rycerski i męstwo w polakach, które we sp
usiłowaniu pierwszego. Tak szlachetna o
ta do obrony kraju, swobód i prawa na
dowszych, wolnym tylko narodom właściwa,

lepsze

najlepsze nam czyni nadzieje.—

Odbieramy zewsząd najpocieszniejsze dla ojcowskiego serca naszego wiadomości, jak liczne obywatelów różnego stanu zastępy, na hasło obrony Ojczyzny, zbrojno osobami swemi łączą się z wojskiem krajowem. Miłość Ojczyzny otwiera wszystkich majątki na wsparcie powszechne. Niemasz żadnej klassy obywatelów, z którejby zajęte serca gorliwością o zbawienie Polski, nie składały podług możności swoich posiłków. Mamy pewną ufność, że Bóg łaskawy, który tym duchem szlachetnym cały Naród natchnął przy niewinności sprawy naszej, przy czystości zamysłów naszych, wesprze nas silnem ramieniem swojem.—

Ale nadewszystko bądźcie Obywatele w stałości i jedności szukajcie zbawienia Rzplitej naszej. Przeciwko sile, mamy dostateczną siłę; lecz od skutków rozdwojenia i niejedności, nic nas obronić nie potrafi. Nigdy wojna obca tak straszną nie jest dla narodu, jak wewnętrzna obywatelów niezgoda. Cóż kiedy która siła przeciw Polsce dokazać mogła, kiedy wszyscy obywatele wziąwszy się za ręce

Zgodnie

zgodnie przy boku Króla swego, waleczni
gotowi w obronie praw i swobód ojczysty
stanęli? Dadząż się wam słyszeć kocha
obywatele głosy fałszu i obłudy; do
cie się wam przez ostatnie podstępu i zd
dy. Ci których ślepota i zawiłość do
stopnia doszła, iż nie wzdrygnęli się p
nieść ręki na własną Ojczyznę i obcego
nawet sprowadzić żołnierza, będą prze
wami szemrać rząd, rzucać niesprawiedliwie prze
nam Królowi i cnotliwemu Sejmowi; będą
was między sobą dzielić i rozdwajać
bo wiedzą, że przeciw złączonym siłom
i sercom waszym niczego dokazać nie
trafią. Tem się uzbrójcie stałością i cn
a jakąście jedność, jaką zgodę w przyjęciu
i zaprzysiężeniu uszczęśliwiającej was usta
rządowej i w oświadczeniu nam za to dzię
najsłodszych dla rzewnego serca naszego
obywatelskich sentymentów waszych okaza
taką okażcie w obronie kraju, taką w
życie przeciw obłudzie, podstępom i zdradz
kto przeciw Ojczyźnie waszej sprowadził
obce wojsko, ten nie ufności, ale zemsty
waszej jest godzien; to wojsko, które wo
dzi w celu obalenia rządu waszego, ni

wolność

wkrótce ale okrutną niewolę wam gotuje.
Już jednak doświadczyli, co kosztuje opiekalność.
Wzięcie z pod boku nas Króla i Sejmu,
Senatorów, ministrów i posłów, haniebne
traktowanie Szlachty, zgwałcenie domów,
ucisk miast, zabieranie i wyprowadzanie
włościan z kraju, nareszcie rozszarpanie
naczęści Rzpltej, otoż skutki gwarancji
od mocarstwy narzuconej. Możecież sobie dziś
co lepszego od tego mocarstwa obiecywać?
Skoro raz tylko wszędzie, odnowi dawne
rany Ojczyzny waszej, odnowi jej klęski.
Szlachcie, mieszczanom, tem bardziej wznowi ciężar
utłoczonego nanowo jarzma, że się odwa-
żył być wolnym i niepodległym: a biedne
kmiotki, rolnicy i pracownicy wsi, którym
prawo, uszczęśliwiając wszystkich mieszkań-
ców ziemi Polskiej, wzięło pod swoją opiekę,
z żyznych zagonów, tysiącami w puste
stepy pędzeni będą. Nareszcie rozszar-
panie krajów Rzpltej i wieczne zatracenie
imienia Polskiego, będzie smutnym
końcem niezgody Polaków.
Obywatele Mieszczanie Ziemianowie. Ostrzega
was o tem Król i Ojciec wasz, wraz z skon-
federowanemi Rzpltej Stanami. —
Ale

Ale cnota wasza, miłość wzajemna płyną
ze krwią polską zapewnia nas, że jedn
braterska złączy was z sobą na obron
Ojczyzny, że jednym tchnąc duchem z K
lem i Ojcem waszym, zgromadzicie się
boku jego i staniecie się murem nieprzeła
manym przeciwko zamachom nieprzyjaci
skim.
W tak gwałtownym stanie, w jakim się z
Rzplita znajduje, oczywiście widzicie Oby
watele, że ani Sejmu kończyć, ani K
federacyi rozwiązywać, bez narażenia
na zgubę samowładztwa i wolności Na
rodu niemożna. mało wprawdzie zost
wało robót do ukończenia, lecz tam g
już czynić potrzeba, gdzie my Król sam
w osobie powierzonemu nam od Boga
dowodzić Narodowi, ustać muszą spo
kojne obrady... — Z tego powodu, my K
ze zgromadzonemi Rzpltej Stanami, m
sieliśmy bliższy kres uczynić Sessjom
a Sejm i Konfederacyę do dalszego czas
prorogować.—
Pismo pod imieniem deklaracyi od minist
Rossyjskiego podane, nie uznaje Sejmu
ninieyszego: zniewaza ten Sejm, dwór
postan

posłów składem upoważniony, powszechną wolą
Narodu zaszczycony, a zatem znieważa
wolę całego Narodu, która mu mocy
swéj udzieliła, a przez powszechne dzięki
i przysięgi, najuroczystszą sankcyą dała
jego ustawom. Więc sama powaga
Najwyższéj władzy narodowéj wyciąga;
aby się w tymże Sejmie trwającym utrzy-
mała. Ukrócenie wpływ nieprzyja-
ciółskich do Kraju, nie może się zgodzić
z wolnością Sejmików. Świeża jest pa-
mięć tych nieszczęśliwych Sejmów, na które
Posłowie pod bronią obcą obierani byli.
Opłakuje Naród fatalne ich skutki i z sa-
mém je tylko obrzydzeniem dotąd wspomina.
Aby więc Rzplita na podobne gwałty
narażoną niebyła, powinna Najwyższa
powaga Narodu, wczasie wojny zo-
stać przy tym Sejmie, który był wolnie
zgromadzonym, a za zbawienne dzieło
swoje od wszystkich województw, ziem, po-
wiatów na ostatnich Sejmikach z równą
wolnością czyniących, powszechnie wiel-
bionym. Do tego, interessa z kraj. ile
którem nie są ukończone, ostateczne
wniesz ustanowienia bez zupełnej Sejm

władzy

władzy nastąpić niemogą. Przyjdzie nam ost
zapomnią litościwego prośbom naszym
koniec niebezpieczeństw i niepokoju,
bacząc by Sejm z zupełną władzą swoją
był gotowy. A jako deklaracyja Króle
stwa nowego żąda Sejmu, któryby zn
jego pod bronią obcą, wszystkie mo
wykonywał rozkazy, tak obrona, ca
prawa wolności i niepodległości Rzeczp
wymagają, aby Sejm dzisiejszy, Sejm
prawdziwie wolny, radził o interesach
Narodu.
Niech więc obywatele, w jakim znajdujecie
stanie; widzicie jakie Król wasz. Sej
przedsiębierze środki do ocalenia po
wszechnego. Niechaj obrona Ojczyzny
myśli i serca wasze zajmuje, niech n
silniejsza jedność i zgoda łączy myśl
wasze w pamiętnym Rzeczpospolitej okoliczno
ściach. Idźcie za Królem, za wodzem
za Ojcem waszym. Idźcie za tym który
się ze krwi waszej do berła wezwał
a który wszędzie w owej życie swoje
dla obrony wspólnej Ojczyzny, największe
niebezpieczeństwa razem z wami ponie
sie. Zagrzewajmy się wzajemnie słowy

i

i przykłady, wystawmy się śmiało na wszystko za prawa i swobody nasze. W szczerze tylko, wszelkie przewinności, stałością i odwagą pokonywajmy. Niech każdy wystawi sobie w myśli, że jaki dziś los spotka Rzpltę, taki on, taki dzieci jego i najdalsze pokolenia mieć będą.

A Ty Boże zastępów! Boże Ojców naszych! który widzisz niewinność i dobroć sprawy naszej, który czystość zamysłów naszych przenikasz, wlej i utrzymuj ducha jedności i męstwa w narodzie polskim, błogosław tej broni, która nie z chęci ambicji, nie z chęci wydarcia cudzego lub panowania nad drugiemi, idzie krew przelewać, ale jedynie dla obrony praw i swobód narodowych, któreś sam rozumnej i wolnej naturze ludzkiej udzielił, oraz dla obrony tej Ojczyzny, któraś już tyle razy więcej mocną prawicą Twoją ratował i któraś teraz duchem rady i mądrości, z ostatniego prawie upadku podźwignął. Ciebie tam wzywa Król i Naród prawowierny, który Twą wielmożność i opatrzność wspominać w wdzięczności wysławiać będzie.

Aby

Aby zaś ta odezwa nasza do Narodu ja
najpewniej do powszechnej w kraju dostawia
niu, zalecamy wszystkim porządkowym
Komisyjom Województw, Ziem i powiatow
iżby ten uniwersał w aktach ziemiańsk
Komissyj miejscowych miast wolnych kt
oblatowany, z ambon po parafijach i z
ratuszów miejscowych przez 4 niedziele
wciąż po sobie idące czytany i publik
owany, tudzież na drzwiach kościelnych
Izb Sądowych i Kancellaryjów przyb
tym został. Dan w Warszawie d. 29.
maja 1792 r.

Stanisław Nałęcz Małachowski Refer
W. K. Sejmowy i Konf. prowin
Kor. marszałek

Kazimierz Nestor Książę Sapieh
Gener. Art. i marszałek Konfeder
W. X. Lit. —

List

Dziekana Winnickiego do JW.go Stanisława Szczęsnego Potockiego w Winnicy. d. 29. maja 1792. pisany.

d. 29. maja.

Na dniu 25. maja r. b. 1792. odebrałem list nie wiedziałem że to od JW. pana. Na który gdybym nie był Kapłanem, nie odpisałbym. Pełniąc obowiązki powołania mojego w ostrzeganiu błądzących i nawracaniu grzeszników, tak JW. Panu odpiszę.

Czegoż to pan po mnie chcesz? Oto, abym lud usposobił do nieprzyjęcia konstytucii, jako gwałcącej wolność i prawa polskie. Abym w naukach moich przekładał pospólstwu, że ustawa 3.go maja sprzeciwia się Kościołowi i Narodowi; abym gdy tego będzie potrzeba, przyszedł wraz z parafiją moją, na obalenie tej ustawy. Jak widzę, to to niewiele chce Pan po mnie. A niewieszże to JW. Pan o tem, że 70. lat już żyję w imieniu zawsze poczciwego obywatela i pełniącego obowiązki swoje Kapłańskie? Czegoż jakoż doczekałem w mojej starości, aby mnie namawiano na tak straszne zbrodnie? Togoż się doczekała siwa i pro-

dzylona

czytana przez głowa? aby jej radzono zastęp
wać mistrzyzoki? Bóg, rozum i ludzie,
żą mi być za konstytucyję. Rozum względ
światło przyrodzenia uczy mnie, że tyma
prawa jest dobre, które ludzi robi wolnym
i bezpieczniemi. A takie jest prawo w Kon
stytucyi, o której ja przekonałem się że jest
dobre. Bóg każe słuchać, bo woła na nas
Obedite praepositis vestris Hebr. 13. Quaeso
discerint. Vobis facite, maxime hi, qui p
sunt loco. Math. 4. Qui autem resistunt,
ipsi sibi damnationem acquirunt. Otóż ta
nam Bóg każe słuchać tego, co jest na
swojem miejscu Króla i Narodu. Na
koniec każą mi ludzie. Boć niemało trzy
w Polsce przysięgli na Konstytucyję.
Bywały prawda przykłady, że kapłani rel
rzymskiej, opowiadali w kościołach błęd
przeciw wierze, ale nie słyszałem o tem
aby się znalazł który ksiądz, podburzać
pospólstwo przeciw Ojczyźnie. Ustanowi
poświęcone na opowiadanie prawdy chce
[illegible] abym zerwonił bezbożną nau
A cóż po tym warto? tylko aby popr
na miejscu ze mnie ofiarę piekłu uczyni
Bojaźniem o tem, że zdrajców Ojczyzny m

zasłania

zasłania ani świętości urzędu, ani świętości miejsca: owszem Bóg woła przez usta nasze na pospólstwo: Et tradite eos in abominationem populi et direptionem Gentium. Ale ja będę wołał na nieszczęśliwy[illegible]: non moriatur peccator, sed convertatur et vivat.

Jw. panie! Znałem cię dziecięciem; zawsze sobie wiele obiecywałem po Tobie; jako dawny przyjaciel znajomy słuchaj co ci powiem: nad wszystko przekładać powinieneś dobro kraju. Ten obowiązek masz z urodzenia, z przysięgi i z jestestwa nawet Twojego.

Poganin Cicero tak domową wojnę opisywał: „Wojna domowa jest to ostatnie nieszczęście „Narodu jest to może nędzy, a sprawcy jej „są to ludzie źli, na Boga, powinowatych, „przyjaciół i bliźnich zapamiętali."

Świeże przykłady okrucieństwa, gorzki to owoc, który wielu jeść musi, a przeklęty ten który go przyrządzi.

W Grecji za Boga [illegible] który z drogiej Ojczyzny zabił. Plutarch powiada że nie dlatego Sparta kwitnęła iż w niej umiano rozkazywać, lecz że umiano rozkazów słuchać.

Tak

Tak i Ty czyń, pamiętając że swobodni i ta
dowi zwierzchności a poddanym posłuszeństw
Bóg zostawia.
Pytałem się raz jednego chłopa, czy obwię
Twój pan czyni że jest ogłoszonym wo
Narodu? Odpowiedział: nie — jestem za
wsze trzymał się strony gdzie wójt i przy
żny i dziedzic też wiele w gromadzie zna
Dwie jedynie znam nad sobą władze: duchown
i świecką, ale obydwie każą mi być zawsz
rządnym. Najwyższa kościoła bożego głow
nawet wszyscy Biskupi, imieniem całego
duchowieństwa, potwierdzili przysięgą tę
ustawę: Kazano się nam modlić, dziękow
Bogu za nię i dzień ten uczyniono świętym
A ozdobiłżeby to duchownego, powstawać
przeciwko swoim wszystkim zwierzchnikom
i zamiast pasterzem stawać się najdra
przewrotnym owczarni wilkiem?
Tak JW. Posłowie zgłaszam to przez, bom
niedługo i tem imieniem nazywać Cię z
każą. Wspomnij sobie na przeszłe dum
lebne i obywatelskie dzieła twoje, ktu
re i w ustach i w księgach słynęły; a
patrz na straszną ustawę, którą sobie
i imieniowi Twojemu czynisz. Cierpi

moje

moje które Cię kochało i kocha, wszystkich
cały Naród przeklinający Ciebie. Mógł-
byś się podobno utopić w tych łzach,
które z okazji Twojej wylano. Ileż to
nieszczęść będziesz przyczyną? Oto się już
krew rodaków Twoich rozlewa, około
wdowy po mężach, sieroty po ojcach
płaczą i narzekają. [illegible] tysiącami
gdzieniegdzie na pograniczu, w każdej pra-
wie chatce złorzeczenie i przekleństwo na
Ciebie i wszystkie Twe wspólniki; a który
kto z tysiąca nieszczęśliwych gorzko za-
płakawszy, zawoła na Boga o zemstę
nad Kainem, który tak zuchwale krew
braterską rozlewa. Straszna rzecz jest,
straszniejsza jeszcze, kiedy Bóg rzecze:
mihi vindicta et ego reddam.
Miły Boże! zjednawszy sobie taką sławę
stałeś się jak ów, który całe życie będąc
dobrym katolikiem, w skonaniu zaparł się
Boga. Takie całe [illegible]
dzieje się w [illegible].
List JO. Pana posyłam Wojciechowi pod-
ziemnu, Księżnu wodzowi naszemu i my
odpis przesyłam, a którego słowy pisma:
„Tu ad nos venis cum hasta, et gladio
etc.

infidelium, nos autem ad te in nomine
mini exercituum.
Oświadczam, że proszę Boga nieprzesta
ut illuminet mentem tuam, ne obdorm
in morte, i abyś przyszedłszy do swej
Narodu, swego ojca zawołał jako we
nawy: pater peccavi in coelum et terra
non sum dignus vocari Polonus. A
ciec imieniem Narodu przytuli Cię i darow
gdyby zaś starsi i zasłużeńsi przesta
bracia, wyrzucali Ojcu zbytnią dobroc
łatwo pomoże, jakoś ewangeliczny ojc
jakże się nie mam cieszyć, kiedy syn, kt
umarł zmartwychwstał. Jegoż
ja JW. Panu życzę.

Oblat dwudziestu trzech

Jego przyjaciel i sługa
X. J. P. Dziekan Winnicki.

Obraz
Polityczny Polski
w maju.

Polska w tym miesiącu doznała odmian o
bliwych i stała się godną uwagi całej

woy. Co tylko Naród przeżył rocznicę szczęśli-
wej swojej ustawy rządowej, którą w stolicy
Król i Sejm obchodził z pompą nigdy pe-
wnie w kraju niewidzianą, a Naród po wszyst-
kich miastach, z radością i okazałością
która odpowiadała Jego ukontentowaniu
ze swego odrodzenia i powstania. Moskwa
która tej pomnażającej się Polaków szczęśli-
wości najbardziej zazdrościła, gdyż przez nią
traciła najwięcej, zaczęła uskuteczniać ja-
wnie swe zamiary na jej obalenie.

D. 18go poseł Rossyjski P. Bułhakow podał
deklaracyję Dworu swego, przez którą Rząd
i Naród został uwiadomionym iż Dwór
Petersburski o zgwałcenie gwarancyi, więzie-
nie Archimandryty Słuckiego wysłanie do
Porty Posła nadzwyczajnego, ustanowienie
konstytucyi 3go maja i t. d. rozgniewana,
kazała wkroczyć w kraj Polski wojskom
swoim na usilne nalegania kilku wyro-
dnych Polaków, aby się za to niby wyrzą-
dzenie pomścić i całe dzieło przez Sejm
niniejszy zrobione obalić. Żeby Naród
bardziej podejść i od sprawców swego szczę-
ścia oddzielić, oświadczono, że te wojska
nie wchodzą przeciw niemu, ale przeciw

tym

tym, który rząd odmienili. Jakbyto co inne
był Naród, a co innego prawy rząd jeg
i można uważać naród bez rządu.
Ta deklaracja zamiast sprawienia jakiej
trwogi, lub zamieszania, była dla Kró
Sejmu i Narodu, hasłem do okazani
cudów patryjotyzmu, jedności i chęci odw
żnej bronienia Ojczyzny. Podatki pra
we dwoje większe uchwalić, całą wła
nad wojskiem i obroną Kraju, samemu
Królowi powierzyć, 1,500,000. Złot. na
nagrodę męstwa wojennego wyznaczy
było dziełem kilku godzin. Król zara
się gotował do opuszczenia swej Stoli
swych pałaców i wszelkich wygód, aby sta
nąć na czele wojsk Polskich. Książę
Adam Czartoryski, jeszcze niewyleczony
z trudów Drezdeńskich, wsiadł na Kola
i pojechał do Wiednia dla nakłonienia
Franciszka I. aby wdał swoje bona offici
Inni obywatele zaczęli składać liczne
wielkie ofiary na obronę Ojczyzny, kt
się wszędzie, po całym Kraju pomnażaj
okazują, jaką gorliwością zajęty jest
cały Naród, i są szczęśliwą wróżbą p
najpomyślniejszych dla Kraju skutków

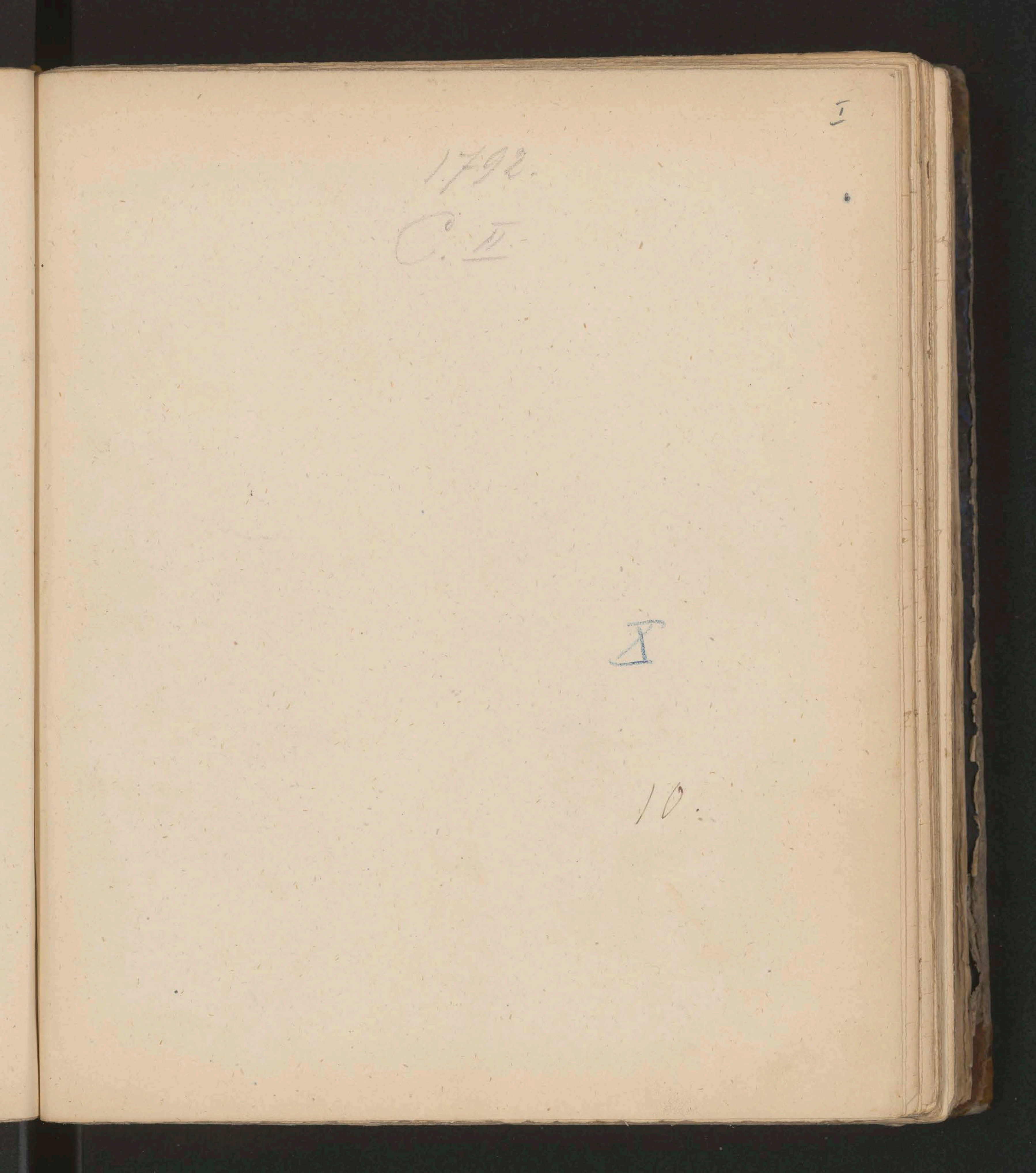
wszczy

w rzeczy samej byłoby największą nieostrożnością oszczędzać, zaraz w początkach wojny, majątku i pieniędzy, którem teraz łatwo może być nieprzyjaciel odparty, a które stałyby się jego łupem, gdyby się przez niedostatek obrony rozpostarł po całym Kraju. —

Podczas, gdy deklaracyję w Stolicy rozrzucano, wojska moskiewskie różnemi kolumnami wkraczały do Polski. Obóz Księcia Józefa Poniatowskiego Generała Lejtenanta z nad Dniestru cofnął się pod Winnicę, aby od kolumn wkraczających z różnych stron niebył opasany. Pierwsze utarczki podjazdowe, okazały męstwo naszych wojowników i napełniły Naród dobrą otuchą i wsławiły Obertyńskiego i Golejewskiego. —

Regestr

Finis. —

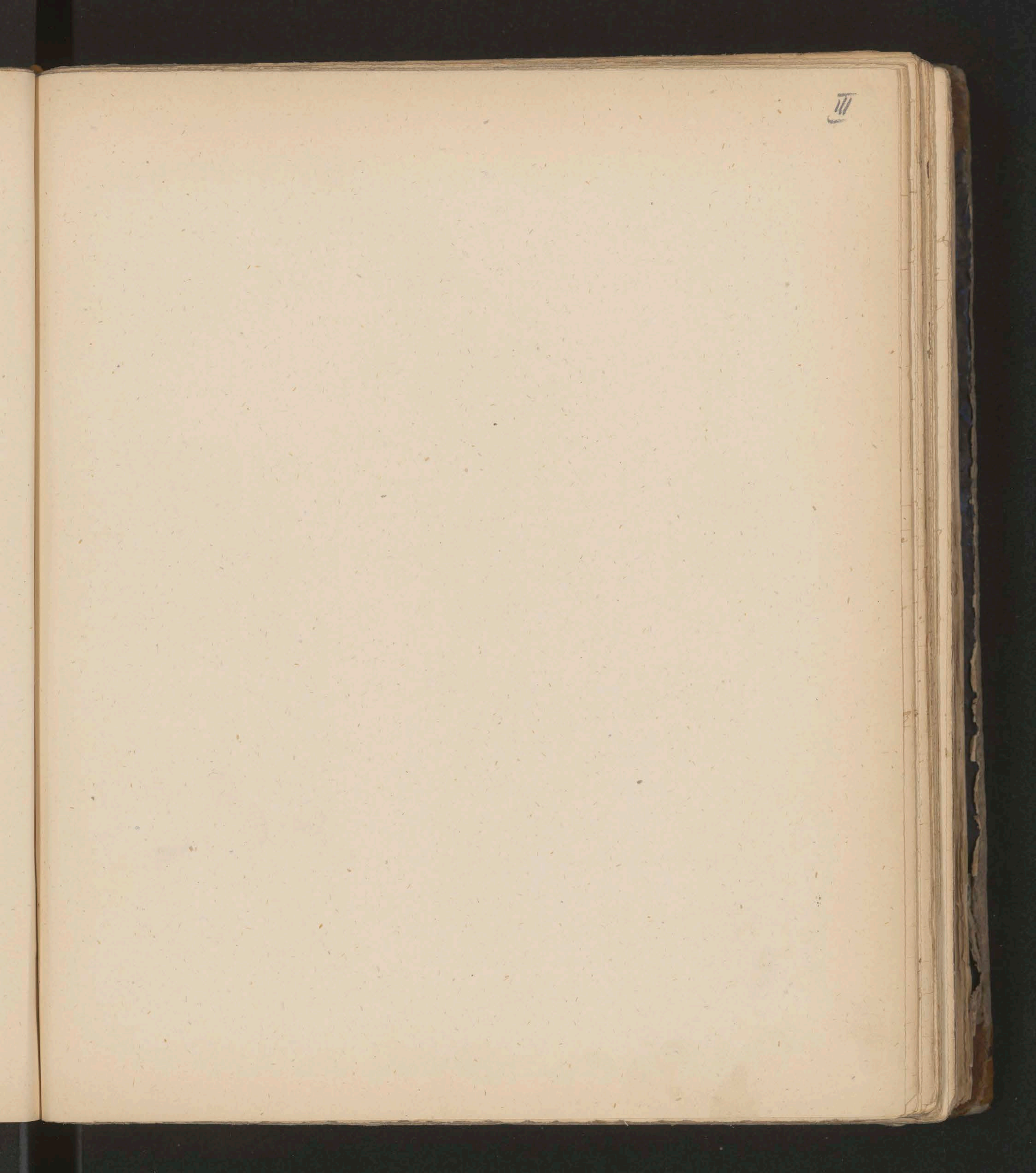


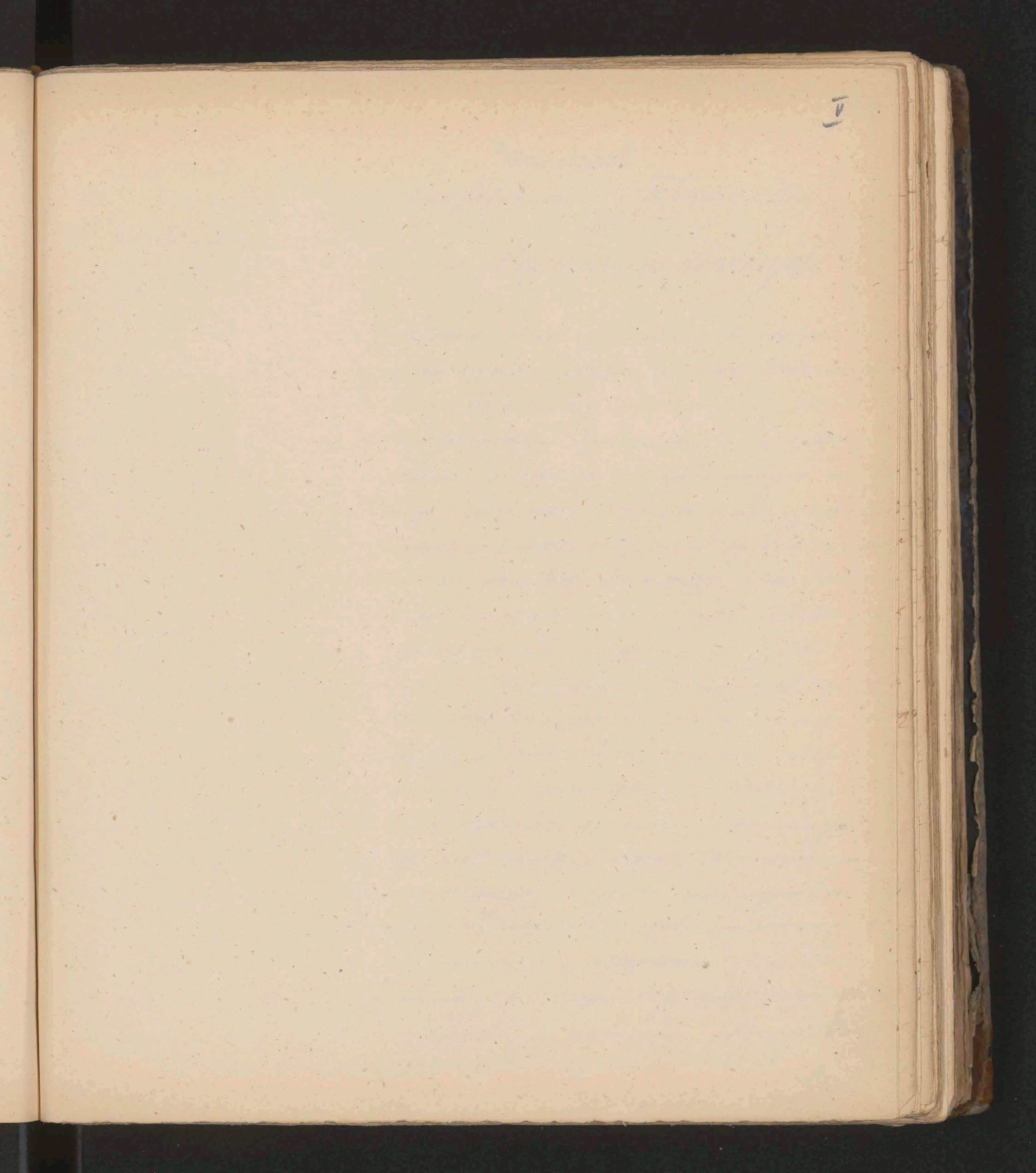
I

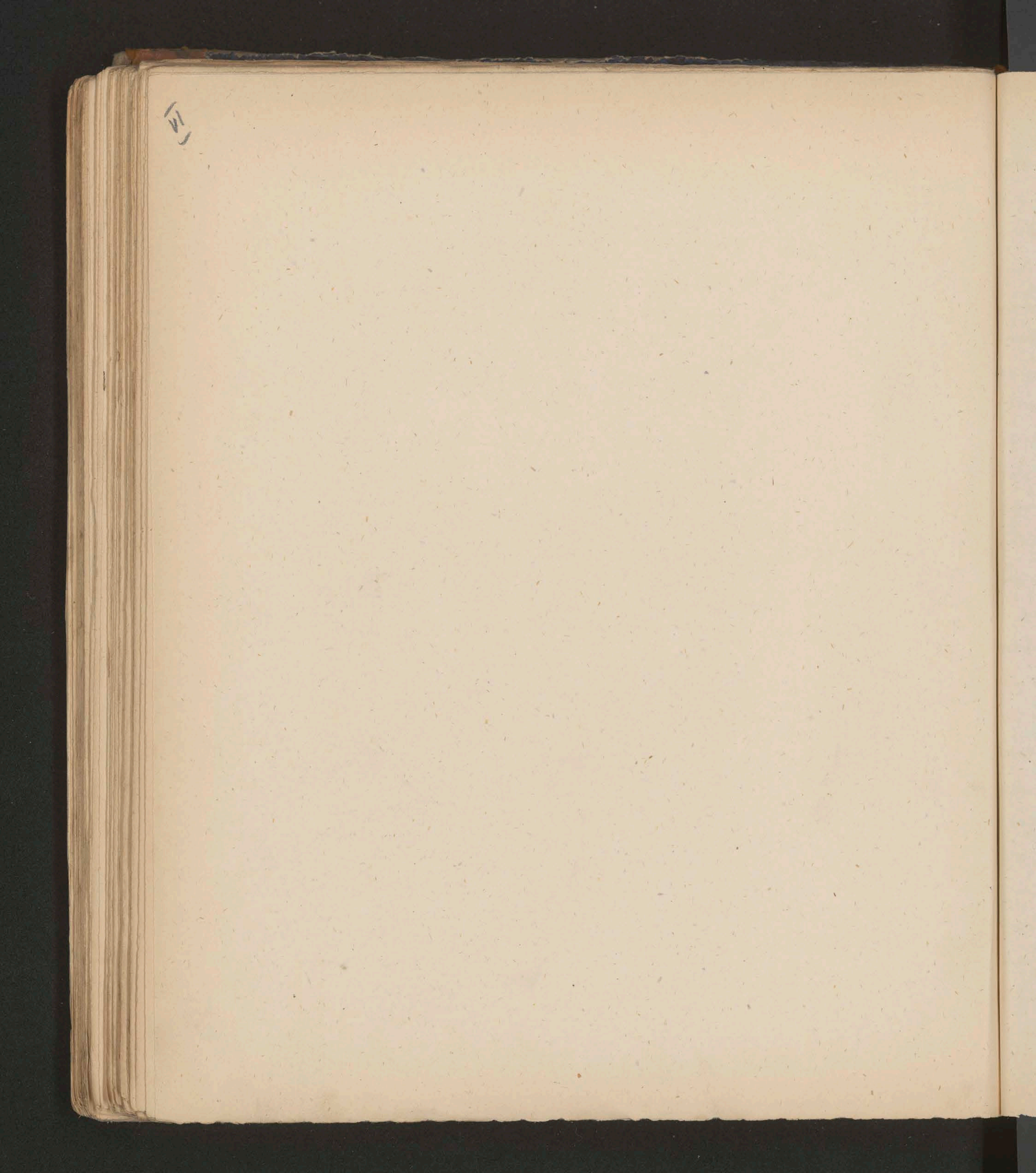
1792.
C. II

X

10.







d. 30 maja.

Uniwersał Konfederacyi Targowickiej do Obywatelów koronnych.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, a mianowicie: wszelkich starszy, dóbr, kluczów, etc. Dziedzicom Zastawnikom, Dzierżawcom i ich Rządcom, ludziom wszelkiego rodzaju i kondycyi mieszczanom i poddanym, wiadomo czynim, że gdy Najwyższa Opatrzność, przez złączenie obywatelów, prowincyj, województw, ziem i powiatów w koronie, w jeden węzeł Konfederacyi Generalnej pod Targowicą, pod dniem 14. maja 1792. r. rozpoczętej, Rzeczpospolitą od zguby, kraj cały od niewoli, prawa i wolności szlacheckie od zatracenia, nakoniec bezpieczeństwo osób i majątków obywatelskich, od tyranii despotycznego rządu, rewolucyą i spiskiem pod d. 3. maja 1791. r. uważanie ustanowionego, wyrwać i wyswobodzić dozwala, na wsparcie czego, wojska przyjaźnie sprzymierzone i aliantskie Naj. Imperatorowej Całej Rossii w granice Kraju Rzeczpospolitej już wkroczyły, aby więc kraj

tże

nie wielka ograniczonych, obywatelom polskim
żadnego smutnego wrażenia nie czyniło i z
te jedynie przeciw utrzymującym moc i p
rem uknowaną wwierzchanie Monarchij
użyte będą, a czas obywatelom łącz
cymtę z Konfederacyją Generalną Koron
ną, nad. 14. maja r. b. rozpoczętą i ich w
siom, poddanym i majątkom, nie tylko
żadnych gwałtowności lub przymusu nie
czynić, owszem od wszelkich napaści, czyli
przeciwników naszych, czyli bądź jakiegokol
wiek zdarzyć się mogącego [illegible]
zasłaniać i bronić są przeznaczone, tym
uniwersałem najmocniej obowiązujemy.
Włościanie i poddani w powinnej wiern
ści Ich swoim Panom i należytym im i ich
Rządom posłuszeństwie, trwać i zacho
wać się mają, i nie tylko sami żadnej
się przestępstwa i swawoli dopuszczać
ale nadto, jeśliby kto innych swawolnie
zbierał lub do buntarstwa namawiał,
lub podejrzanych o to włóczęgów przechowy
wał, o takich nie tylko najbliższe komen
dy naszej Konfederackie uwiadomić, ale
nadto, sami ich łapać, zatrzymywać i za
bezpieczać się od nich powinni. A kto

Spodz

spodziewać się nie można, aby włościanie
rolę swych Panów posiadający, niewdzięcznością tak czarną swym dobrodziejom
przez chęć uwolnienia się z ich posłuszeństwa
a tem bardziej przez jakowe hultajstwa
wypłacać się mieli, atoli gdyby który
albo przez własną do złego skłonność
lub czyją namowę, takowy się znalazł
któryby lub wspólnictwem lub uczynieniem, lub zatajeniem winowajcy, do tej
szkaradności się przyłożył, takowy na
tychmiast najsroższemi karami przykładnie ukarany zostanie. Który to
uniwersał, aby do wiadomości wszystkich
doszedł, po wszystkich grodach oblatować
i z ambon kościelnych po całym kraju
ogłaszać zalecam. Dan. pod Targowicą
d. 30. mca maja 1792 r.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. marszałek Konf. Kor.

Dyzma Bończa Tomaszewski
Gener. Konf. Kor. Sekretarz.

wypis.

d. 30 maja.

Wypis z listu z Ukrainy
d. 30. maja.

Dnia 24. przesz. p. Adam Moszczeński Chorąży
Wiłkomirski przybywszy z Elizabetu, zalecił
Wójtom, aby spędzali szlachtę przysię…
w Humańszczyźnie liczącą, za przybyciem
której ogłosił się Marszałkiem Konfedera…
Bracławskiej a p.p. Tomaszewskiego i Cz…
za przybrał sobie za Konsyliarzów.
Nakazał potem tej szlachcie, aby przy…
sięgła, jako konstytucję 3go maja będzie
się starać bronić i wszelkiemi sposobami
obalić, jako szkodliwą Tronu niedopuszczać,
i podatków przez Sejm włożonych płacić
nigdy nie będzie. Czynszownicy wzbraniali
się od takiej przysięgi, ale gdy im p.
Moszczeński imieniem JW. Generała Art…
oświadczył, że ich zgniotą wojska, jeżeli
nie przysięgną, uczynili co żądał. Wi…
[illegible] wiele z tych czynszowników biorą
w Chorągwie, zaciągają i musztrują po
Ruskim językiem, pozwalając im wszelkich
hultajstw i rozwiązłości, więcej zapewne
rabować będą, jak sami Moskale etc.

A. 30 maja.

5.

List J. p. p. Giżyckich do Księcia Józefa Poniatowskiego.

Na odgłos wkroczenia wojsk nieprzyjacielskich w granice kraju naszego, na odgłos deklarowanej nam wojny, stawam na obronę Ojczyzny najprzód w osobie mojej i upraszam W. Ks. Mći o rozkaz do którego mu podobać się będzie regimentu przyjęcia mnie za gemejnę. Zaszczyciały dopąd rodowy obywatel, jako najstarszy z mego rodzeństwa, rząd fortunki naszej utrzymujący, niemiałem sposobności nauczenia się sztuki żołnierskiej, niemniej przeto ambicjonowany o wszystkie prace dla siebie i niemniej go utrzymane zakupować się tylko krwią własną, i nic żądać nie będę nad zasługi moje. Służyć Ojczyźnie oświadczam bez żołdu, a nadto ofiaruję z dóbr, między nami braćmi niedzielnych, wiernej matki naszej i Stryja (: którzy i imieniem towarzyszą oświadczenie.) 18. ludzi konnego żołnierza z całym moderunkiem, bronią i końmi dobremi. Raczysz no tylko W. K. M. dać na to wyraźny swój rozkaz, gdzie mam ich przystawić, a ja starać się będę dopełnić to

sam

jak będę mógł najprędzej, wszelką bowiem
mam do tego gotowość przez umundurowa-
nia. Prośbą tylko moją będzie, aby ten
żołnierz którego ofiaruję, mógł swe ży-
cie na obronę Ojczyzny wraz ze mną po-
ołiem W. Ks. Mści. —

Stawiam niemniej i drugiego bratanka mojego
dawniej w Kawalerii Narodowej w brygadzie
JW. Dzierżka w randze Porucznika przez
8. lat służącego, a od roku dopiero ab-
szytowanego, który wraz chęcią zagrza-
ny potrzebie służenia Ojczyźnie, prosi
W. Ks. M. o wyznaczenie mu podług zda-
tności swej placu. Zdolność jego, Kom-
dant ten przytomny JW. Dzierżek, który
w czasie służby sprawowania jego, zaświadczy
Wreszcie poświęcamy cały nasz majątek
na usługę Ojczyzny i tym końcem oświadcz-
nie nasze podpisujemy, gdy go niemniej
podług prawa przed Aktami zaniesiem,
wraz W. K. M. składamy i prosiemy
o wyświadczenie nam przysięgi. Dan
30° maja 1792.

Antoni Gozdawa Giżycki, miecznik Kijow-
Komis. Cyw. Wojsk. Obw. Żytomirskiego.
J. Ksawery Gozdawa Giżycki Exporucznik
Kawalerii Narod. —

7

d. 31. maja.

Doniesienie z obozu Xcia Józefa Poniatowskiego pod Ułanowem, d. 31. maja.

Nad dniem wczorajszym stanęliśmy obozem pod Ułanowem. Korpusy Generałów Kościuszki i Wielhorskiego ściągnęły do nas, mimo usiłowania wojska moskiewskiego, aby nas jednych od drugich oderznąć. Wszystkie już posterunki ściągane. Półkownik Zawisza dnia wczorajszego do obozu wstąpił; dziś oczekujemy majora Poniatowskiego, pojutrze komendy majora Lubowidzkiego, który sam pozostał w kilkadziesiąt koni dla obserwowania obrotów nieprzyjaciół, toż samo czyni Pułkownik Piotrowski. Jutro ściągniemy do Lubaru, gdzie obrawszy dobrą pozycję, oczekiwać będziemy nieprzyjaciela, gdyż dotąd otoczonemi tak byliśmy kolumnami nieprzyjacielskiemi, że ograniczoną nas mieliśmy obronę; pod Lubarem nierównie lepszą i przy[illegible] będziemy mieli pozycję niż wprzódy i dla ściągnienia się frontem i dla wygodniejszego użycia jazdy. Moskale zajmują Starowinie dotu

Talaga

Tulczynie, Humań, Białocerkwią i Święte.
Generał Dziwjek, umno wielkiego obowiązki swoje odwrzo pełni i papiery z insynuacjami zdradliwemi do niego adresowanemi bez odpieczętowania Wodzowi naczelnemu oddawał. Jako przyjaciele prawdy, nie możemy przemilczeć na sobie abyśmy wiadomości jak najpewniejszych tu nie udzielali w tym widoku, gdy ostatni raport przyjęty porucznika Golejewskiego naprędce w zamieszaniu pisany, nie zawiera dokładnie wszystkich szczegółów, mniejsze wiadomości przyłączyć nam każe miłość prawdy.
Dnia 26. maja o godzinie 1. z południa, postrzegłszy oddziały nasze z lasu bliskiego pokazującego się Doniecka, na co wystąpił porucznik Kraśnicki z jednym szwadronem a za nim porucznik Golejewski z dwoma szwadronami. Miał rozkaz Golejewski, aby nie wdając się w bitwę, obronną ręką cofał się za Kraśnickim. Lecz gdy Generał Ruminiewski w kilka set koni zbliżywszy się przez przeprawę do naszych posłał, żeby albo zaraz odstąpili lub się poddali, a Golejewski ani jednego ani drugiego uczynić nie chciał. - Kraśnicki

odrzucił

odważnie, ale mniej baczne uderzył na nie-
przyjaciela i spędził go pod sam las, a
za nim Golejowski niemogąc go opuścić,
a nieznający dobrze położenia, ani liczby
nieprzyjaciela, zewsząd otoczony, został
wzięty przez zasadzkę od 2,000. moskalów,
krwawo i mężnie broniący się, więcej 200.
nieprzyjaciela położywszy, lecz około
100. swoich straciwszy i 2. Oficerów, między
któremi Krasiniewski ranny, niewolę
wzięty, z resztą do rejterady przymuszony
był.
W ten sam czas, Generał major Wielohor-
ski zamiast wsparcia Golejowskiego
wykomenderował Brygadyera Muranow-
skiego w 8. szwadronów do Krasnego,
ale tenże brygadyer dla odległości miej-
sca od Murawy, po wszystkiem stanął, a moskale w lesie ulokowali się.
Wysłał natychmiast podporucznika
Szymanowskiego z małą komendą dla wy-
wabienia nieprzyjaciela; lecz ten próżno
pod samego nieprzyjaciela dotarł, gdyż
ten się nie ruszył; zatem dla nocy
już nadchodzącej, Muranowski noga
zaraz na Krasne się cofnął.

i zkąntąd biorąc ustawnie z flanki
mi nieprzyjacielskiemi, podług urządzen
do Korpusu się złączył. Siłe nieprzyj
cielska była: dwa batalijony Strzelców
6. sztuk armat i 2000. Koni.

Doniesienie
z ziemi Wyszogrodzkiej.

Po tylu nieszczęściach Polski, które z roz
różnienia zajętego między Obywatelam
nieszczęśliwym dla Ojczyzny skończyły się s
tkiem, wnosić trzeba było, że szczęśli
i cudownem zdarzeniem, po zniesieniu
hańbiącej Polaka podległości trafiem
do celu szczęśliwości zupełnej. Nie
wyrodek Ojczyzny, podłą napuszony dum
w tym zbawiennym czasie, kiedy cn
wszyscy współobywatele zdrowie na prace,
majątek na wsparcie ukochanej potrzebu
jącej Ojczyźnie, kiedy obce mocarstwa
z zadumieniem naszego winszują Polsce
powstania, pobiegł między Europejskie
dwory, a podły Ojczyzny zdrajca odebra
czy tam zwyczajną niecnoty wzgardę,
natrafił przecie na nieprzyjaciela,

który

który z nieszczęść Polski ciągnąc korzyści,
wyszukiwał powodu na ujęcie Polaka
w więzy niewoli. Czytając deklaracyę
moskiewską, wzdryga się serce każde
Polaka: ale umysł szlachetny nieustra-
szonem zbroi się męstwem ku zemszczeniu
się hańby, a obronie niewinności swojej.
Obywatele ziemi wyszogrodzkiej powin-
nych Ojczyźnie swojej dopełniając
obowiązków, chętnie majątki i życie
swoje poświęcają przy obronie wolności
i niepodległości Narodu. Jak tylko
przyszła konieczność ustawy pospolitej
obrony, tak zaraz w Kom. Cyw. Wojsk.
Ziemi Wyszogr. zapisał # 100. p. Kle-
mens Nakwaski podkom. Ziemi wyszogr.
p. Bonawentura Małowieski Kom. Cyw.
wojsk. wysz. w tejże Komissii ofiarował
strzelca z koniem i całym moderunkiem
wystawić kosztem swoim i pierścień dy-
jamentowy na nagrodę w wojnie odzna-
czającemu się, i ofiarę tę podpisem stwier-
dził. —

Lit

List

do brata na wsi, w powiecie Radomskim mieszkającego.

Załuję bardzo żem wpana nie zastał w mie-
szkaniu; Jego serce czułe i poczciwe
rozrzewniłbym był słodkiemi łzami
opowiadając mu to co się dzieje w całym
Przebiegłem piękną część Kraju w pięciu
dniach. Byłem w Grodnie, Wilnie i Lidzie
To com własnemi widział oczyma, com
słyszał, na com patrzał, w zachwycenie
mnie wprawia i wzbudza we mnie chęć
opowiadania i komunikowania tego ca-
łemu Narodowi, bylem tylko mógł to
doskonale opisać, dać czuć tyle, ile m
sam był rozrzewniony, naśladować i wszel
ten zapał i razem czynną i stałą deter-
minacyę w bronieniu Ojczyzny, tę wierność
i miłość dla praw zaprzysiężonych i dla
najlepszego Króla. Wszyscy obywatele
biorą się do broni, niema stanu, osoby
którejby nie tknęła duchem miłości Oj-
czyzny. Łączymy się, a choćby nieprzyja-
ciel którego z nas w swe dostał ręce,
żadna przemoc, żadna siła, nie zgwałci
woli

„woli jego; umrze i zachowa wierność
„swej konstytucji." To oświadczenie zło-
żyli obywatele w Grodzie i sami sobie
zaprzysięgli. Komisyja Cyw. wojsk. li-
tewska złączyła się z magistratem
i w jednem miejscu radzą wspólnie
i zgodnie o ratunku Ojczyzny.
JP. Tyzenhauz prezydent miasta i Cho-
rąży W. Litewski, ten zacny i szczególny
mąż wielką zadając sobie pracę dniem
i nocą około dobra publicznego, jest
gorliwej municypalności swojej pierw-
szym wzorem, jak jej pierwszym urzędni-
kiem. Ileż najszczytniejszych i najpiękniej-
szych anegdotów heroicznych miałbym
Ci nagadać wartych druku, wartych
wiadomości potomnych. Nie mam czasu,
gdyż w tym momencie wyjeżdżam,
opisywać Ci wszystkie: o niektórych
przypomnieć winienem, zwłaszcza tych,
które dowodzą i przychylności żołnierza
na Ojczyznę i chęci jego w obronieniu
jej. Gdy Artylerija Litewska wymar-
szowała z Wilna, Iwaszkiewicz Oberbom-
bardyjer z Korpusu Art. Litt. wystąpił
z głębi i żegnając się z JP. prezyden-

tem

towi wstąpiony w ręke czerw. zł. Lit. rzecz

„narwolontarjuszom” — JP. Prezydent

zatrzymawszy go mówił: „w. pan tam-żeś

jest mi się być potrzebnym?” — „Nie

„odpowiedział młody rycerz, familija moja

„przestała mi je, abym miał wygodniejsze

„życie, potrafię żyć z leminy, idę z pr

„winności, a to darę jako obywatel, i daw

swój marsz kontynuował. Trzech dezerte

rów z Korpusu Art. Lit. dowiedziawszy

się o deklaracji wojny i nakazanym

marszu, powrócili do Korpusu.

Odpowiedź

na deklaracyę przez J.P. Bułhakowa Posła Rossyjskiego, pod d. 18. maja 1792. r. w Warszawie podaną.

d. 1. junii 1792.

Deklaracyja podana w Warszawie przez J.P. Bułhakowa Posła Extraordynaryjnego i Pełnomocnego N. Imperatorowej Całej Rossii pod d. 18. maja zeszłego, lubo wystawia postać rzeczy niespodzianą zdolną przejąć boleśną czułością Naród wolny, trwający dotąd spokojności i sprawiedliwości, zajęty jedynie staraniem

o zapewnienie swej swobody, swego bezpieczeństwa i swej niepodległości; wskazuje jednak razem, w wywodach zamiar jej wspierających, uwagę bezsilną smutny widok skutków ludzkość dręczących, jakie pierwszy rzut oka na tęż deklaracyję wystawuje.

To jest: iż powód jej równie zapewne ze znaną wspaniałością serca N. Imperatorowej niezgodny jako prawdziwej naturze rzeczy w niejże przytoczonych obcy, widocznem jest dziełem wrażeń nieprzyjaznych natchnionych przez obłudę zręczną i interessowną, która okryta maską obywatelstwa umiała podejść zaufanie Monarchini, znając skłonność jej do wzruszenia duszę na głos zniewalający patryjotyzmu. Sam rozbiór dokładny i rozważny rzeczy w tej deklaracyi zawartych, jest dostarczającym do zwierzenia fałszywej postaci, w jakiej wszystkie usiłowała wystawić najprostsze szczegóły, celem przeistoczenia ich natury. Moc prawdy odkrytej mogłażby nie skutkować w umyśle sprawiedliwym N. Imperatorowej?

Wolność i niepodległość polska, te dwie istotne własności jej politycznego bytu,

uznane

uznane są przez samą Deklaracyą być obie-
ktem troskliwości Sąsiadów Rossyi; u-
twierdzenie onych, były niemniej celem je-
dynym usiłowań i chęci Sejmu teraźniej-
szego.
Dla przekonania Europy całej, równie jak
i N. Imperatorowej, że wolność Narodu
Polskiego, zamiast pomnożenia uszczerb-
ków sąsiednich przypisywanych widokom
ambicyi uniesionej partyi panującej,
znajduje owszem w przezornym stosunku
praw nowych, pewną zasłonę od wszelkiej
przemocy, dosyć będzie na prostym wystawieniu
sposobu postępowania i skutków czyn-
ności Stanów teraz zgromadzonych. Wy-
obrazi on się ogół równie daleki od wad
nielegalności jak od zarzutu niezgodno-
ści z zasadami Rządu wolnego. —
Sejm dotąd trwający, zwołany pod ha-
słem szczęśliwym patryjotyzmu, którego
dzielności światu wkrótce się okazały,
rozpoczął swoje czynności wsparty zupeł-
nem Narodu zaufaniem, które wyna-
grywało porę do udziałania pożytecznym
w składzie popraw; jakoż ta skwapli-
wie użyta została. Lecz forma i obręby

Sejmu

Sejmu ordynaryjnego, z uskutecznieniem takowego zamiaru niezgodne, były powodem do przeniesienia go w Konfederacyi, sposobem zwięzłym i więcej niż raz wspólnie zamierzonych interessujących. — Pomyślne postępy takowego skutku wkrótce dowiodły jego przyzwoitości. Jednomyślność, pilny w udzielaniu się postępek ducha braterskiego zaufania, codzień w bardziej rozszerzający, odkryły zmianę szczęśliwą w sposobie myślenia i dyspozycyjach Narodowych. Głos publiczności pochwalający patryjotyzm, który zbliżał wszystkie usiłowania dla dobra powszechnego, zachęcił prawodawców do nadania czynnościom swoim obszerniejszego zamiaru niżeli go brzmienie akta Konfederacyi ułożonego w początkowym wzroście życzeń ogólnych ulepszenia Rządu obejmować zdawało się. Dla naturalnego związku między rozmaitemi materyjami rządowemi, poprawy w których tylko szczegółowe, byłyby w skutkach swoich mniej pożyteczne i niestosowne. Sprawiedliwość, policyja, skarb, siła krajowa, równą ściągały attencyją i zostały zgłębionemi. Głos aprobacyi powszechnej stawał się [illegible] [illegible] zadeugo-

[illegible]

wania każdej reformy i oraz usprawiedliwi
Po upłynieniu dwuletniego przeciągu czasu
wybór powtórny reprezentantów, objawiając
tem uroczyściej wolę narodu zatwierdził
czyny już dopełnione i ulegalizował dalsze
działania. Wkrótce umysły podwójnych
reprezentantów jednym się okazały tchnąć
duchem. Połączenie chęci i zdań posłużyło
naturalnie do wzmocnienia systematu
zamiarów patryjotycznych, i im szczerzej
zdania przez obrady objawiały i uporządkowa-
niały widoki, tembardziej umysł każdego
zbliżał się do przekonania, iż najlepsze
prawa uchybiłyby celu swej użyteczności,
gdyby sposób czynienia onych, nie był wydo-
skonalonym, i gdyby nie został oddalony
okazyja tym peryjodycznym zamieszań
które skutek najpożyteczniejszych ustaw
niepewnemu podawały losowi. Wyniknęła
zatem pamiętna Konstytucyja dnia 3go maja
uroczyście przyjęta, a która w istocie swojej
był treścią projektu reformy rządu od Sej-
mu nakazanego i do deliberacji Stanom
przed 9ma miesiącami podanego. —
Ustanawiając Polska Sukcessyę Tronu
powodowana była do tego długim i wszyst-

Stwyn

śliwem doświadczeniem zaburzeń towarzy-
szących bezkrólewiom, tym usilnie
zdawało się interessom nawet sąsiedzkim
mocarstw dogodne, oddalając nazawsze
odradzające się źródło zatrudnień i zamie-
szek między Gabinetami wciąganiem
do wpływów często pozwolonych i szko-
dliwych ich własnej spokojności. Takowa
obcym i krajowym interessom dogodność,
zdawała się nadgradzać dostatecznie ofia-
rę z umniejszonej prerogatywy, której pło-
ność i niebezpieczność najtroskliwsze na-
wet o swoją wolność i najprzywiązańsze
do rządu republikańskiego narody uznały.
Z rozwagi tegoż doświadczenia, Naród po-
znał szkodliwości wynikające z nadtła-
da władzy wykonawczej, która w swoich
podziałach, postać tylko okazałą mając
w skutkach była mało czynną. Złożona
teraz z pewnemi granicami w ręku Kró-
lewska władza, nabyła właściwą jedności
skutków, nie może przecież być nadu-
żytą, dla odpowiedzialności Ministrów
dostrzeganej przez zgromadzenie prawo-
dawcze, zawsze gotowe do zapobieże-
nia przestępstwom tejże władzy i przeszkodze-

nia

nia onych. Takowe systema, wzmacniając
siłę rządową, ile tylko prawidła republi-
kańskie dozwolić mogą, równie dogadza
i obcym względom, przez zapewnienie
trwałości związkom politycznym Polski.
Tym sposobem Konstytucja 3. maja, w samem
przezornem umiarkowaniu prawideł, na których
jest ugruntowana, znajdzie obronę przeciw
zarzutom widoków samowładztwa, jakie
niechętni dobremu rządowi i nieprzyjaciele
szczęścia i spokojności swojej Ojczyzny,
rozsiewać usiłują, dla wzruszenia tro-
skliwości Narodu i obudzenia attencyi
sąsiedzkich mocarstw. Nadaremnie oni
starają się tendencyi pamiętnej w czarnej
wystawiać postaci.
Jeżeli patryjotyzm, zajęty ważnością
przedsięwziętego dzieła, równie jak bojaź-
nią zostawienia intrydze w przewłoce
z form zwyczajnych wynikającej, sposobno-
ści do zepsucia onegoż, nie przywiązał się
do ścisłego zachowania niektórych
z tych formalności, sessyja nad. 5. maja d.,
najznaczniej tę niedokładność poprawiła,
nadając temu dziełu cechę uroczystej
jednomyślności. — Wiadomo odgłos je

Dostojny

dostojny podwał rozległ się po całem Królestwie.
Różne zgromadzenia obywatelskie, różne
zbiory osób, przesłały następnie Królowi
w pismach zapałem patryjotycznym tchnących
oświadczenia wdzięczności za dar Konstytu-
cii gruntującej szczęście Narodu. —
Ta miłość Ojczyzny, prawdziwego jej dobra
dostrzegająca, okazała się na Sejmikach
w sposobie zastanawiającym Europę całą.
Wykonane dobrowolne przysięgi na utrzy-
manie Konstytucii, uchwalone wszystkie
podziękowania i delegacie do Króla i
Stanów, przeświadczają, w jak wielkim
to dzieło jest u Narodu szacunku, a te o-
kazały dowody, nie są skutkiem influencii
partyi mocnej w małej liczbie niektórych
województw lub powiatów, do ulegania jeszcze
przyzwyczajonych, lecz powszechnej i jedno-
stajnej woli we wszystkich częściach kraju
szczerą, i tego głębokiego uczucia, którego
wypadkiem dzielności nigdy być nie mogła
zwodem intrygi, przymusu lub uwiedzenia.
Okazały takowe czyny ściśle przywiąza-
nie Narodu do dzieła, w którem zgroma-
nia widzi zagruntowanie swych swo-
bód, swojej pomyślności i spokojności.

Ten

Ten stan rzeczy wiernie wystawiony, niszczy porozumienie o znajdującej się w Polsce partii, któraby, podług wyraźnej deklaracji, celem uskutecznienia widoków własnego panowania z krzywdą równości obywatelskiej, usiłowała wyobrażać akt, którym Rossyja zagwarantowała dawne Polski konstytucje, jako jarzmo ciężące i obelżywe. Cały Naród Polski, jedno ma tylko o naturze gwarancji zdanie, zgodne ze zasadami przyjętymi prawa publicznego we wszystkich wiekach i Narodach. Skutki aktów takowych ściągać się mogą tylko do trzeciej strony, któraby chciała skrzywdzać takowe państwo, w jego prerogatywach zagwarantowanych od innego mocarstwa i w tym przypadku gwarancja staje się mocną twierdzą spokojności publicznej; każde inne tego obowiązku rozumienie, wyobrażałoby go jako przymuszający zamiast użytecznego wsparcia, i niezgodne z niepodległością Narodu skrępowanie. Przykład Imperium Niemieckiego nie formuje ekscepcji od tego powszechnie przyjętego prawidła. Złożone z wielu państw równie wolnych, równie niepodległych, to mocar-

stwo

stwo, znajduje w gwarancyi, wzajemne zapewnie-
nie stałe praw każdemu z nich właści-
wych, naprzeciw wszelkim uzurpacyjom dru-
giego. Przykład ten, stosowany być nie może
do Rzpltej Polskiej, jako jedno tylko ciało
polityczne formującej. Akt gwarancyi by-
łby się tego punktu, któryby mógł być
przeciwko niemu samemu użytym, wystawiał-
by w znaczeniu swojem i skutkach oczywistą
przeciwność, tembardziej, że tylko na rekwizy-
cyą samej władzy legalnej Rzpltej, po-
tencyja gwarantująca w dopełnieniu obo-
wiązków gwarancyi, prawnie czynną
być może; inaczej, gdyby część jaka oby-
watelów rządowi krajowemu niechętnych,
mogła swoje przeciw niemu oburzenie
wspierać interwencyją obcą, pozór legal-
ności mającą; gdyby głos niekontentowa-
nia kilku osób, mógł sobie przywłaszczy-
czyć charakter reklamacyi Narodowej;
takowe używanie gwarancyi stałoby się
narzędziem niszczącym wszelki porządek
i obalającym spokojność publiczną.
W ciągu dalszym deklaracyi, umieszczone
są po zarzutach obwiniających wogólności
sposób postępowania i czynności Sejmu-

razem

rozumiejszego, inne szczegóły, w których uzny-
daje równie dużo podstępnej intrygan-
cyj, naturę ówczesnę przestającej. -
Wysłanie legacii nadzwyczajnej do Porty,
wyobrażone same jest jako dopełnienie nie-
zawartego związku zaczepnego odporno-
ści. Wyprawa tego poselstwa w pew-
nym czasie nastąpiła, kiedy i inne domi-
Dworów Europejskich oraz Petersburg-
skiego zostały determinowane, a że ostat-
kutku nie wzięto, wiadomo, iż tem nasze-
rządu winą.
Zamiar jednostajny tego Poselstwa był wy-
stawić wszystkim Dworom powody świadki
spokojne czynów tajemnych, dążących je-
dynie do utrzymania rządu wewnętrznego.
Tymże duchem tchnęły instrukcye dane
JP Posłowi wysłanemu do Porty.
Negocjacye czas, dojście się przeciągła
potem, nie wymieniały z jego pierwotnych
instrukcyj.
Przybyły do Stambułu znalazł w ministerium
Ottomańskiem, determinacyą, nie tylko
do odnowienia przyjaźni z Rzeczpospolitą,
związków lecz nadto, do połączenia się
z nią ściślejszego. — W tym wojny

z Rossyą, Porta radaby była wchlianse
z Polską znaleźć użyteczną dywersyą, i w tym
celu uczynione od niej propozycye wystawiały
najpożyteczniejsze dla Polski widoki.
Stany Rzpltej uwiadomione o takowych
instrukcyach Porty, pamiętne przytem na
swoje prawa, dawnemi traktatami warowane
do używania wolności handlowych istotnie
Polsce użytecznych, nie sądziły być rzeczą
oczywistą przez odrzucenie wszystkich Porty
propozycyi, zamykać sobie drogę do mo-
żności zrobienia korzystnych z nią układów.
Instrukcye jednak przesłane od tej rzeczy
Posłowi Rzpltej, obejmowały wszelkie wa-
runki zdolne do zapewnienia korzyści
dla Polski bez uszkodzenia interessom
sąsiedzkim. Jakoż cały ciąg tej negocyacyi,
w której Poseł Polski tyle ze swojej stro-
ny w postępowaniu używał przezornej o-
strożności, ile ministerium Ottomańskie
okazywało się skwapliwem do skłonienia
go do swoich widoków, odkrywa raczej
dowody uwzględności Rzpltej dla N. Impe-
ratorowej, niżeli urazy przyczynę.
Okoliczność ewakuacyi wojsk i magazynów
Rossyjskich, uważana w deklaracyi wów-

czas

dotąd nieprzyjaźni, zbliżona do Łotwie zu-
jej, inną okazuje postać. -

Był to czas krytyczny w którym kraj
tutejszy zagrożonym się widział długiem
spokojności wewnętrznej zamieszaniem.

Po nadeszłych z wielu razem miejsc rapor-
tach urzędowych, donoszących o pierwszych
oznakach skłonności powszechnej do buntu
między chłopami obrządku grekounickiego
i rzymskiego, wkrótce liczne i jednostaj-
ne doniesienia o rozszerzeniu się onego
uwiadomiły. Oczywistość niebezpieczeń-
stwa naglita do użycia prędkich i silnych
środków dla zapobieżenia onemu. Za-
pewniono się z wyznania jednostajnego
niektórych schwytanych w różnych miej-
scach buntowników, że pierwsze podniety
tego wzburzenia rzucane były i rozsiewa-
ne przez fanatyzm mnichów obrządku
Greckiego nieunickiego z pomocą zwolenni-
ków i innych poddanych Rossyjskich. -
Związek jaki się okazywał w knowanych
po różnych miejscach spisku, zagrażał
buntem powszechnym. W tej trwożącej
pozycji, przybywanie i przechody częste
wojsk Rossyjskich z okazji konieczności

zmagały

z magazynami w Polsce ulokowanemi kom
munikacyi, stawały się słuszną przyczyną
obawy, iżby przytomność tego wojska nie
ośmieliła do buntów, skłonnego do wbu-
rzenia się pospólstwa, patrzącego na co
dzienne jego podmawianie przez podda-
nych Rosyjskich i nie ułatwiała coraz
większego tegoż do Polski przybywania.
Te powody przywiodły do żądania albo ewaku-
acyi zupełnej wojska Rosyjskiego z maga-
zynami albo obwarowania ich przechodu
i przebywania w Polsce, w sposobie zabe-
zpieczającym spokojność krajową. —
Wysokie światło W. Imperatorowej, postrzeże
że w tym sposobie postępowania rządu
Polskiego, więcej słusznej niespokojności,
niżli niechęci dowody.
Też sama troskliwość wskazała koniecz-
ną potrzebę użycia środków, poczytywa-
nych w deklaracyi za prześladowanie pod-
danych Rosyjskich. —
Dla zapobieżenia w początkach rozszerza-
niu się buntu, trzeba było odkryć jego spra-
wców. Ci nie potrafili się długo ukryć
przed pilnem śledzeniem; oraz z powieści
schwytanych osób, kilku głów, sprawiedli-

wość

wsi stały się ofiarą, te przykłady skrzywdzonych
procesem sądowym poprzedzone, wywoła-
ne zostały potrzebą zapewnienia bezpie-
czeństwa publicznego, widocznie zagrożo-
nego. Przypisywane sędziom użycie tortury
dla wymuszenia zeznania występnie
przeciwi się zachowywanemu w polskie-
trybowi sądownictwa. Ludzkość, równie
w tym kraju, jako w innych oświeconych
zniosła ten barbarzyński zwyczaj. Zda-
nie naganiony postępek zaiście
uszedł wiadomości rządu, któryby
był nie omieszkał przykładnego winnych
ukarania. Łagodność i ludzkość, które
tegoż rządu działania, podały mu na-
wet myśl przedsięwzięcia pewnych
urządzeń, w celu zapobieżenia wyda-
rzyć się mogącym przypadkom, niepo-
zwolić użytym być innego rygoru
sądowego przez pośpiech, do jakiego wraż-
na poruszenie w umysłach niespokojnych
przez oznaki pożaru wybuchnąć gotowego,
mogła dać okazję. Ustanowienie depu-
tacji indagacyjnej, dopełniło tego zamia-
ru, gdyż jej obiekt miała wstąpienie
w pierwszych źródłach formują-

cego

tego się śpiesznie i uprzedzenie potrzeby większej surowości. Pilność Hrabiego tej deputacyi usprawiedliwiła zaufanie publiczności. Poczynione do niej wielorakie zażalenia oddaliły wkrótce obawę buntu, odejmując mu wszelką szerzenia się sposobność. Przytrzymanie Archimandryty Słuckiego było jednym z najpotrzebniejszych kroków. Wszystkie podejrzenia, wszystkie poszlaki ugruntowane na zeznaniach uwięzionych ściągały się do jego osoby. Dostojność, którą posiadał w hierarchii nieunickiej w Polsce, zaufanie, jakie miał u ludu tegoż obrządku, pomnażały obawę niebezpiecznej influencyi sposobu myślenia, o czem pisma przy nim znalezione, powiększyły podejrzenia.

Ten jest ogół postępków, do których ważne okoliczności przynaglały, a uczynione tu prawdziwe ich wyobrażenie, nadaje przyzwoitą im słuszności cechę. — Przypadek partykularny wydarzony w Kaplicy Unitów, tem mniej jeszcze może mieć znaczenia. Nieuwaga Podchorążego i kilku żołnierzy, którzy też kaplicę być rozumieli domem prywatnym, jak

mniej

inkwizycyja zaświadcza, była przyczyną ich
błędu, który został dostatecznie poskro-
mionym przez degradacyję Podchorążego
i surowe ukaranie żołnierzy. Fałszywe
doniesienia, przydały temu zdarzeniu, tak
równie jak innym, okoliczności zawstrza-
jące umysł N. Imperatorowej. —
Dotykając Jej delikatności, obiecywano sobie
otworzyć drogę do Jej przekonania. Lecz
wysokość światła, która charakteryzuje
tę monarchinię, łatwo Jej da rozeznać
w tym wywodzie wielorakich okoliczności
za powody urazy w oczach Jej wystawionej
wszystko co słowom ich niechęć przydała
nienawistnego i zapewne za zgłębieniem
niniejszego przełożenia, intencyje czyste
Króla i Narodu Polskiego, przyznając
w tej monarchini tęż samą sprawiedliwość
która im już od całej Europy jest oryzniana
Lecz gdyby mimo wszelkiego spodziewania
też intencyje miłością pokoju i sprawiedli-
wości tchnące, bezpieczeństwo jedynie i
i szczęście Kraju Polskiego na celu mające,
umysły jeszcze by w złym widoku wzięte,
gdyby reklamacyje kilku osób nieukonten-
towanych, zyskały przewagę w umyśle

N. Imperatorowej, nad widoczną oznakę ogólnej woli Narodu i gdyby Rzplita miała widzieć z żalem zaprzeczoną swoją samowładność i władzę legalną; Naród Polski, troskliwy o dobrą sławę w opinii Europy, w opinii samejże Monarchini, która umie cenić szlachetne uczucia, wzmógłby się walnie w wyborze, między spokojnością podłego ulegania a chlubną determinacyą na wszelkie hazardy potrzebnej obrony.

Dan w Warszawie, d. 1. czerwca 1792. r.

Stanisław Nałęcz Małachowski, Referen. W. K., Sejmowy i Konfeder. Koronn. Kor. Marszałek.

Kazimierz Nestor Książe Sapieha Gen. Art. i Marszałek Konf. W. Ks. Lit.

Doniesienie z Szydłowa
1. czerwca.

d. 1. Junii.

Z rozrzewnieniem patrzyliśmy się na to jak przy wymaszerowaniu 2go batalionu z regimentu Szefostwa JW. Czapskiego Gener.

Gener. majora, pozostali przy rezerwie żołnierze
z płaczem oficerów swoich zaklinali, aby
ich nie zostawiali w bezczynności, prowa-
dząc ich tam, gdzie ich chęć, powinność
powołanie, a nadewszystko nienawiść
ku Moskalom iść każe. Po odejściu za
regimentu, chłopi z rozmaitych stron
w rezerwy się zaciągali. Regiment Sze-
fostwa Wodzickiego, dawniej już pięknością
swojej, wyegzercytowania, karności a
nadewszystko obywatelstwa swoich oficer-
ów znajomy publiczności, w tej porze
szczególne ochoty swojej dawał dowody.
Zbudowała tu nas wszystkich ochota żoł-
nierzy w transmarszu swym i nadzwy-
czajna wesołość z powodu, że idą na Mo-
skali, tak dalece, że się zdawał ich po-
chód nie marszem, ale raczej tryumfem.
Dwóch żołnierzy przed [illegible]
tego regimentu na kwaterach w kordon
Cesarski dezertorowało: ale jak było
za nagle odebranym ordynansem wy-
ciągnął tenże regiment z Krakowa
ku Włodawie, wspomnieni dezerterowie
o wypowiedzianej wojnie dowiedziawszy się
piszą do Szefa o przystanie pardonu

ofiarując

oświadczając się, iż byliby wcale nie mieszkali, gdyby byli mogli przewidzieć, iż regiment pójdzie maszerować; ten przykład odważnych innych był potem naśladowanym. We wsi Włoszczowicach, p. Mirzaszewskiego dziedzicznej, powróciwszy żołnierze z tego regimentu, po wysłużonej kapitulacii, kilka lat także byli gospodarzami; ale skoro ich o wypowiedzianej wojnie przez mowę doszła wiadomość, tegoż samego dnia puścili się w podróż za regimentem ku Litwie a dognawszy go ponownie się przyjęli służbę.

Niemniej i w Komisji tutejszej prowincji Sandomir. i Lublin. równie zapał, który razem tylko otworzył ofiary, tam natychmiast we dwóch dniach od 29. zeszłego miesiąca, złożono co następuje: p. Puszet Kom. Cyw. w Sandomir. żyta korcy 50. owsa korcy 100. p. Paszyc Kom. Cyw. w. żyta kor. 50. owsa kor. 200. p. Hrabia Tarnowski Kom. Cyw. w. # 50. p. Hilary Modzyński Kom. C. w. # 24. p. Stanisław Wodzicki Kom. C. woj. pierścień, podług przyłączonego jubilerów oszacowania wartości # 120. dla tego z wojskowych

którzyby

którzyby przy szturmie którejkolwiek nowszej fortecy, a mianowicie w zepsuciu Kijowskiego, najpierwszy na murzyście wszedł, lub do opanowania baterii jakiej nieprzyjacielskiej najskuteczniej dopomógł, co zupełnej Generała komenderującego zostawił decyzji. p. Dowb... Lustrator Sandomir. ℔ 50. ofiarował dla tego któryby pierwszy wyrwał chorągiew lub sztandar nieprzyjacielski. p. Tan... ... Skarb. Pilzn. ℔ 10. owsa korcy 40. p. Korczyński Kommisarz dóbr JO. Księżny Lubomirskiej M. K. Kor. karabinek i pistoletów parę. — Szlachcianka bezimienna ofiarowała na 4. namioty płótna konopnego postawów 10. — Offiicjaliści i czeladź Klucza Iwaniskiego, dworska Po... ... ... Kraw. dziedziczna, wespół z gromadą wsiów i obywatelami tegoż miasteczka, ofiarowali składaną corocznie w czasie wojny do egzakcji ... Sandomirs. Złp. 757. g. 17½. — p. Kozłowski, Instygator Kom. karabinek 1. — p. Kossowski Gubernator ... Szydłowskiego ℔ 3. i pistoletów parę jednę.

Doniesienie z obozu
Xcia Poniatowskiego pod Lubarem.
d. 2. czerwca.

d. 2. Junii. —

Dowiadujemy się z raportów od wykomenderowanych do obserwowania obrotów nieprzyjacielskich, iż ta kolumna, która od Pawołoczy ku Berdyczewu ciągnęła, dowiedziawszy się o złączeniu dywizyi naszych Kijowskiej z Bracławską, cofnęła się ku Pawołoczy i tamże oszańcowała się. — w tak bliskiem z nieprzyjacielem zapewne spodziewać się można, że wkrótce do sprobowania się z nieprzyjacielem przyjdzie. P. Jedlicki prezydent miasta Zwinogródka, do pięknego obywatelstwa łącząc roztropność i zręczność dokazał iż z pośród moskalów, około bawiących się, uwiózł kassę Komissyi Cywilno wojskowej. —

Doniesienie z Chełma
d. 2. czerwca.

d. 2. Junii.

Ze zlecenia Prześw. Komissyi Cyw. wojskowej Ziemi Chełmskiej, mam ogólny raport podług rozkazu prawa, o złożonych [illegible]

ta

ni tutejszej, na potrzeby wojska ofiarach przesłany będzie; jeszcze tymczasem przez obywateli są już uczynione, wyrażają się 1°) miasto wolne J. Kr. M. i Starostwo Tarn góra płótna i starej bielizny na szarpie przysłało worów 3. — 2°) J.P. Wierzchlejski Sędzia Ziemiański Chełmski, złożył oświadczenie, iż na pierwszą rekwizycyą Komisyi dostawi całą broń i kiem mundurunek na jednego Szeregowego do korpusu wolontaryuszów, tudzież na pierwsze umundurowanie Zł. 100. — 3°) X. Kaczyński Biskup O.S. Z. Z. Z. złożył w ręce pistoletów parę jedną i Zł. 100., tudzież za szczęśliwe powodzenie oręża polskiego ofiarował mszy 100 przez siebie samego celebrować się mające. —

Doniesienie z obozu

z Korespondencyi Księcia Poniatowskiego
z Sewerynem Rzewuskim
Ex Hetmanem Poln. Kor.
d. 3. czerwca.

d. 3. junii.

Ciekawość, która gorszy każdego Polaka dobrego, uwieczniamy tu korespondencyę J.P. Se

weryn

wczym Rzewuski, na którym buława polna szacowana, porozsyłał do wojska naszego uniwersały pisma, z których jedno w Oddzia naszemu przysłane było, dla odkrycia po-bliższości niegodziwości tej co do słowa i pismo to i respons Księcia naszego prze-syłamy. Skoro Książę Poniatowski respons swój wojsku przesłał, jednozgodnie wszyscy przeciw zdrajcom Ojczyzny powstali. Żołnierze Oficerowie wszyscy prosili, aby podpisami swe-mi oświadczać mogli, jak mało odro-dzeńca Ojczyzna znajduje synów. Generałowie nawet do podpisu podawali się, i tak li-cznemi podpisami godnych obywateli Ojczy-zny napełnione pismo, posłane zostało do sprawców nieszczęść i niezgody współbraci swoich wysłan.

Seweryn na Rzewusiach, Książęcie Oleskiem, Konstancinem, Podhorcach, Jezierzanach etc. etc. Rzewuski, Hetman Polny Koronny, Doliński Hubernatski etc. Starosta, Orderu Orła Białego Kawaler. (a)

(a) zobacz na końcu.

wszystkim i każdemu z osobna, komu

o tem

o tem wiedzieć należy, osobliwie zaś JW. JWW. Panom Generałom-Lejtenantom, Gener.-Majorom, Brygadyjerom, Vicebrygadyjerom, Rotmistrzom, Sztabs i Ober Officerom obojego autoramentu wiadomości podaje: iż Konfederacyja generalna Koronna z Senatorów, Ministrów, urzędników, Dygnitarzów i rycerstwa Koronnego w Targowicy, pod Marszałkowstwem JWW. Jp. Stanisława Szczęsnego Potockiego, Gener. Art. Koron. przy wierze, wolności, całości granic, zachowaniu potęgi narodowej, niedozwalaniu rozprzestrzeniania władzy Królewskiej i zachowaniu imienia towarzystwa i prerogatyw Kawaleryi narodowej, związana, zapobiegając się nato, iż Sejm niniejszy Warszawski oznaczono liczbą województw pokusiwszy, wolną elekcyję Królów zniósł, dziedzictwo Tronu postanowił, Króla Jmci od przysięgi na pacta conventa Narodowi wykonanej uwolnić się dozwolił, gwardyjami Koronnemi, Ułanami Królewskiemi i pospólstwem Izbę Senatorską napełniwszy, nową Konstytucyję monarchiczną mimo protestacyi Posłów gwałtem uczynił w osobie JW. Suchorzewskiego Posła

Kaliskiego

Każdego wyganiu deptanego, o to, iż Królowi JMci przypominał święte przysięgi. Jego charakter reprezentanta Narodu zniewieżył. Królowi JMci wydarł, Skarb, jus agratiandi i moc absolutną w ręce oddał; prawa szlachcica nad jego poddanym nadwerężył i zupełnie je znieść zamyśla. Słowem, wolności zniósł, niewolę ustanowił, Rząd obalił, i może Szlachcica zagubić usiłuje. Z tych powodów, Sejm niniejszy, za bezprawny i za illegalny poczytała, wszystkich od niego pod karą na nieprzyjaciół Ojczyzny wymierzoną odstąpić nakazała. Trybunałom, Komisyjom i jurisdykcyjom wszystkim swojego imienia będącym zalimitowawszy ich zasiadania i zasiadania Sejmowym, aby wszystko stosownie pod władzę Jej zwierzchności, do wierności i posłuszeństwa Generalnej Konfederacji (: rozciągnąwszy hostes patriae na tych wszystkich, którzyby temu wyrokowi byli nieposłusznymi :) przyprowadziły. Nakazuje tedy wyrokiem tego Generalnej Konfederacji, dając ten niniejszy ordynans JWO. Jmć Panom Gener.-Lejtnantom, Gen.-Majorom, Brygadierom, Vicebrygadierom, Szefom i Oberofficerom obojego Zaciągu. 1.) aby się od-

tą

tąd żaden z nich, ani żadna komenda do Kommissyi Wojskowej, ani do tejże nie się udała, żadnych od niej ordynansów nie przyjmowała i raportów nie czyniła. 2°) Aby JWW. Generałowie komenderujący dywizjami i komenderujący *sortive*, każdy z nich *respective* z swoją komendą, jak najprędszym trybem pod Bracław ściągali się i stamtąd Hetmanom przy Konfederacji będącym raporta swoje czynili i tam dalszych ich ordynansów czekali. 3°) Aby z wszystkim wojskiem, jakoby się należało lub w marszu, razem być przyszło; zgodnie i spokojnie zachowano się, jako z wszystkim pospólstwem generalnej konfederacji i które wierna dusza N. Imperatorowej Rossyjskiej daje do obrony i utrzymania Rzpltej wspólnie tym żądaniem, który zapomniawszy się iż się wolnemi i szlachtą rodzili, i wolność i szlachtę dokonać i zgubić by jeszcze anili. 4°) Aby ten uniwersał, przy odebraniu go, zaraz w komendach się publikowali i raport o tem, jak najprędzej Hetmanom uczynili. Dan w Targowicy, w miejscu generalnej Konfederacji, d. 14. maja 1792.

(L. S.) Seweryn Rzewuski

Hetman Pol. Kor.

(a) p. Seweryn Rzewuski który mniejszym urzędem kasuje Sejm. Trybunały i wszystkie magistratury, nie tylko nie skasował Starostw dziedzictwem sobie oraz tejże dziedziczy potwierdzonych, ale nawet Starostwa te większem udzielnie wyniósł. O skromności godna Hetmana błazeństwa, równość kochającego.

Odpis.

Odebrałem pismo WPana, Mci Panie Rze[w]uski, nad którem długo myślałem, co ono ma znaczyć? i czyli mam na nie odpowiedzieć? Lecz człowiek poczciwy, nie ukrywa swych myśli, wzgarda dla podłych jest jego prawidłem; tak i ja dziś z WPanem postępuję. Jako żołnierz przysięgły honor uważający i powinności swojej zadosyć czyniący, nie znam innej władzy, jak władzę, którą Naród cały ustanowił, — żadnego innego prawa, jak rozkaz Króla i Prześw. Kom. wojskowej, — żadnego innego obowiązku, jak żyć z ukochaną Ojczyzną lub za nią umrzeć. — Jako obywatel, nie mogę słuchać rady WPana, która, pod pozorem wolności, uostrzona licznemi bagnetami, wsparta

jest

jest obcą pogardą. Ci którzy śmieli dla
ich dumy i własnej miłości, zaprzedać krew
współziomków swoich, są ohydą Narodu
i zdrajcami Ojczyzny. Jestem pewny
umysłu i wszystkich podkomendnych moich
zacząwszy od prostego żołnierza. Proszę
więc wojska zaniechać odtąd wszelkie-
bujnych pism, które wielu omamić nie po-
trafią i być przekonanym: że Ojczyzna
jest naszym Bogiem, że zbrojny obcy
żołnierz na gruncie polskim znajdujący się
nieprzyjacielem, nie może nam być
przyjaźni i szacownego żołnierza. Proszę
szukać będzie albo zwycięstwa, albo
umrzeć ze sławą. Dan w obozie pod Lu-
barem d. 3. czerwca 1792r.

Józef Książe Poniatowski

Gener. Lieuten.

Tu nastąpiły liczne podpisy JJ.pp. Generałów,
Sztab oficerów, Towarzystwa i żołnierzy
wiem. —

Zastanawiając się nad wyrazami pisma Se-
weryna Rzewuskiego i wyrazami odpowiedzi
Jenerałów, zapewne każdy dobry Polak
powie: „Niech Bóg strzeże Ojczyzny

naszej

„ naszą od takich obrońców praw i wolności
„ narodowej, jawnie mi się być mienią, czyli
„ wchodzące w związek Targowicki. Któż
„ jest tak ciemny, kto tak mało świadomy
„ dziejów Polski, ażeby nie dostrzegł, że pod
„ temi pozorami obrony wolności, ukryta
„ jest duma, chciwość i chęć panowania
„ kilku możnych, którzy nie wzdrygają się
„ wkładać jarzmo obcego mocarstwa na
„ cały Naród, na własną Ojczyznę i
„ współbraci swoich, aby tylko osobami tu-
„ mi sami im panowali. Nie wstydzą się być
„ niewolnikami podłemi obcej przemocy, aby
„ tylko byli wyższemi nad prawo i równych
„ sobie współobywateli. Boże dodaj
„ sił i sposobów szlachetnym obrońcom
„ Ojczyzny naszej, którzy w odpowiedzi po-
„ Rzewuskiemu jawnie okazali, jak się brzy-
„ dzą zdradą i podłością, jak otwarcie
„ i prawdziwie bohaterskim umysłem po-
„ święcają życie swoje za całość, niepo-
„ dległość i świetność narodu polskiego.
„ Krew ta cnotliwa, zmyje nieprawości
„ odrodnych Polaków, a imiona ich przejdą
„ do najodleglejszej potomności.
W pierwszym trudzie pomyślnie wyszedł.

Zkąd

z tąd Lazaret polowy do obozu Xcia Józefa Poniatowskiego, opatrzony chirurgicznemi apparatami, instrumentami chirurgicznemi, lekarstwami, łóżkami i innemi sprzętami Lazaretowemi na 1000. chorych, z staraniem Komisarjatu O.N. i Generalnego Sztabu Medyk. Woyska Kor. —

d. 6. junii.

Doniesienie z obozu Xcia Poniatowskiego pod Lubarem.

d. 6. czerwca.

Dnia dzisieyszego przybyło tu do obozu kilka Szwadrony Kawaleryi, który nie chcieli być powolnemi rozkazom P. Szczęsnego Potockiego w uzbrojeniu się przeciwnej Oyczyźnie. Insurekcyja z nich wyprowadzona była; poczem pojechali do Krzemieńca dla manifestowania się swojem i swoich współbraci, w równem położeniu będących, imieniem.

Hetman Branicki, od dziś dnia znayduie się przy kolumnie Mozyrewskiej pod [illegible]wołowią stojącej; potwierdza się z Żytomierza, że tam, [illegible] Niemcewicz,

przybył

przybył już ze swą kolumną. Dotąd stoiemy pod Lubarem obozem dla uważania i przenikania obrotów i zamysłów nieprzyjacielskich, oraz wiadomości od korpusu rezerwy nadwornego teraz przybyć mającego. Codzień nieomal, nowe widzimy przykłady cnoty, i patryjotyzmu gorliwych współobywatelów, z których jedni majątki, drudzy osoby swoje na obronę kraju i niepodległości swej niosą. Między innemi ciekawe i wcale nowe jest żądanie p. Chojeckiego Sędziego ziemiańskiego Kijowskiego, które co do słowa tu przyłączamy.

Akt

Ur. Hilarego Chojeckiego Sędziego Ziemiańskiego Kijowskiego, w którym uwalnia od ciężarów gruntowych szlachtę czynszową i włościan dannych na Rzpltej zaciągających się. —

d. 6. junii

Całość kraju, pomyślność Ojczyzny, każdego obywatela pierwszym powinny być obiektem. W tym celu, nieoszczędzać, niczego nieżałować, owszem życie, majątek i wszystko nieść w ofierze każdy powi-

nien

nieu, były wyższemi pomysłami zakreślone mo-
gła. Te maksymy powodowały mną więcej prze-
szłym zawsze; teraz gdy wielkie potrzeby
kraju niedają sposobności dopełnić znaczni-
ejszej potęgi z powodu wtargnienia wojsk
nieprzyjacielskich do pobliża siedliska
mego mieszkalnego w Województwie Kijowskim,
część większą majątku mego składającego,
w dobrach zaś moich dziedzicznych wsi Nowo-
sidorowce pod Lubarem ze 126. dymów złożonej
widzę chęć poddanych moich, i szlachty
mieszkającej uszczuplenia ojczy-
źnie niewymyślonej, oddając sprawiedliwość
chęci, to przez niniejsze pismo moje chę-
ć i postanawiam, iże ktokolwiek z poddanych
moich, lub szlachty na gruntach mieszkają-
cych, z swojej ochoty dobrowolnie za żoł-
nierza ofiaruje się do obozu, tego nie-
szkaszy dom z gruntem jakie mappa eko-
nomiczna w roku 1791. sporządzona obszer-
słowy w sobie zawiera, od wszelkich po-
winności i osady Dworowi memu należących
w lat 10. tak uwalniam, że nawet żad-
nie opłaty Skarbowi Koronnemu należne
i same czynszi furażowe, z folwarku
mego, zastąpić za każdego w służbę

Rzpl

Rzpltej idącego, obowiązuje się. Gdyby zaś
z dymu którego dwóch w służbę wojskową
poszło, przez lat 20. wolność pomienioną
dla domu jego rozciągać się będzie; a
gdyby więcej nad dwóch w służbę z jednej chaty
poszło, natenczas czyli to szlachcicowi,
bądź podobnemu, grunt przez niego posia
dany, wszystkie jemu i następnym jego
z uwolnieniem od wszelkich ciężarów dwor
skich, od wszelkich opłat, nawet ciężarów
Rzpltej należeć powinien, z tym warun
kiem, iżeby przez czas wojny w służbie
aktualnej zostawali. A iżeby aby każdy
w służbę idący, tego mego rozporządze
nia był pewniejszy, jak tylko do służby
przyjdzie, od Generała dywizji komende
rującego wziąść powinien świadectwo,
że w aktualnej służbie zostaje. To za
świadczenie panu swojej do domu odeśle,
a za okazaniem takowego świadectwa
wiadomej wsi właściciel natych
miast wolnym dym pomieniony podług
powyższego mego przepisu zostawi
i we wszelkich przypadkach z mojego dowództwa
zastępować będzie, przymowanie tylko
samo przyjęcie zostanie. — W zdarze

niu

nie zaś, gdyby więcej nadawać w służbę przy-
niało, świadectwo same JP. Generała Komen-
derującego, bez dalszych uroczystości, do przeka-
dania gruntu, jaki dzierżawca Dzięgi, zapraw-
dziedziczne służyć dziecinni powinnam będzie.
Co, że dotrzymane przeze mnie niżej podpisa-
nego będzie, uroczyście zaręczam, a nawet
następcy i sukcessorowie moi dotrzymać mu-
ją, i powinni będą; że zaś to upewnienie
dla przyzwoitości[4] akt[3] zaświadczy[2] być mo-
że, aby idący w służbę powinnością ty-
mogli, do utwierdzenia Kroj. Pana, szczegól-
nem pamiętaniem, jako Ojca Ojczyzny,
w którym samo poddaństwo najściślejsze
pokłada ufność i wiarę oddaje i że sam
znajdować się zawsze, przyznawałem go-
jego o przyjęcie u Tronu N. P. M. łaskę
mię. Dan w Motowidłowie d. 6. czerwca
1792 r.

Hilary Lubicz Chojecki Sędzia Ziemski
Kijowski, Kawal. Ord. S. Stanisława

Ten akt jest pod d. 11. czerwca r. b. przez J. K. M.
potwierdzony i przywilej nań wydany,
Zaświadczam.

M. Lilersky.

S. P. M. K.

Akt obywatelów

Wdztwa Nowogrodzkiego na dniu 8. czerwca 1792 r. w Nowogródku, nastąpionego.

d. 8. junii.

My wszyscy, Szlachta, obywatele, Wojewódz-
twa Nowogródzkiego, na dniu dzisiejszym
do miasta wolnego Rzpltej Nowogródka
zgromadzeni, jednocząc nigdy nierozdzielne
serca i umysły nasze na wspólnem i
Ojczyzny dobrem, wierni zawsze wykona-
nej przez nas przed Bogiem przysiędze,
nieustraszeni żadną napaścią, przywiąza-
ni wszyscy niewzruszenie, a mniej ceniąc
życie i majątek nasz niż pomyślność Krajo-
wą, przez ustawę rządową utworzoną,
oświadczamy się przed Bogiem, Ojczyzną
i wszystkiemi sprawiedliwość kochającemi
narodami, iż jakośmy jednomyślnie i dobro-
wolnie wszyscy obywatele województwa
naszego przyjęli ustawę rządową na dniu
3. maja 1791. r. przez Sejmujące Stany uchwa-
loną, jakośmy się z miłą chęcią podniej
poddali, oraz posłuszeństwo i obronę jej
zaprzysięgli, jakośmy tę dobrą chęć naszą
przez wysłanie za jednomyślną wolą Sejmi-

ków

Sejmików delegacje do N. Pana i Sejmujących Stanów okazali i najwyraźniej doświadczali dziś nierozdzielnie zaręczamy i wśród środku napastnego w Ojczyźnie naszej nieprzyjacielskiego oręża, mówimy i ogłaszamy iż wyż rzeczonej ustawie rządowej i prawom in consequenti tejże ustawy zapadłym, oraz wszelkim Sejmu teraźniejszego ustawom podlegać chcemy i przy nich a mianowicie przy ustawie rządowej nieodstępni jesteśmy i zawsze będziemy. A chociażby gwałt jakiego obcego oręża czy domowej zdrady przemocą wsparty, na którymkolwiek obywatelu, rzecz jaką i postępek, niniejszemu oświadczeniu i Konstytucyi naszej d. 3 maja 1791 r. uchwalonej, przeciwny wymusił, to wszystko jako dzieło gwałtu i przymusu, nigdy ważne mieć nie będzie w oczach ojczyzny i świata, a to jedno za trwałe, wieczne i nieporuszone wszelkim następnym podajemy, że Konstytucyi 3go maja nieodstępni jesteśmy i że onej utrzymanie i obronę oraz nad dotrzymanie bezpieczniej i przez nas Bogu uczynionej, od której nas Imperatorowa Jmć Rossyjska przez swoją deklaracyją

moc

niewiedzieć z jakiej nowej rozpoczęła i groźbami odstrasza.) wszyscy życia naszego i majątki łożyć pragniemy. —

Gotowi na wszystko za pośrednictwem czystego sumienia i niewinności naszej, za przykładem N. Stanisława Augusta Króla i Wodza naszego, a Kochanego Ojczyzny naszej Ojca. A to abyśmy ustawę rządową, która Ojczyźnie naszej moc wewnętrzną i siłę zewnętrzną obronę, wszystkim zaś mieszkańcom swobodę, jaką tylko ludzie posiadać wolni mieć mogą, szczęśliwie daje i zaręcza, nienaruszoną dla dobra Rzpltej utrzymali i ku zachowaniu wiekom następnym podali. A im silniej napastny obcy oręż przez kilku odrodnych Polaków na Ojczyznę sprowadzony i w blaske przystrojony pozory, przeciwko prawdzie, przeciwko udzielności Rzpltej, przeciwko wolności obywatelskiej, przeciwko szczęściu Ojczyzny naszej, słowem przeciwko ustawie rządowej 3^{go} maja powstawać będzie, tem większem męstwem i stałością odpierać go przedsiębierzemy za pomocą Bożą. I dlatego, aktu niniejszego podpisami rąk naszych stwierdzamy a krwią naszą utwierdzić gotowi jesteśmy. Działo się na zamku w Nowogródku

r. 1792. m-ca czerwca 8o dnia.

Tu następują podpisy 170. obywatelów województwa Nowogródzkiego.

Manifest

Szlachty mieszkającej w Humańszczyźnie, w Krzemieńcu zaniesiony.

Przed urzędem ...

Ktoby się był spodziewał, ażeby Naród wolny wtenczas związąna, kiedy około swojej pra je trwałości i usiłuje do uszczęśliwienia losu swojego przykładać się, mógł być tak nieszczę śliwym, że w nim obywatel albo własnych rodaków przemocy, obcą uzbrojonej potęgą ulegać musi, albo unosząc wraz z życiem myśl pożywną, dlatego aby jej buntownic nie zarazić podnietą, odbiegając domowa swego i majątku, rzuca żonę i dzieci, i tułać się po kraju jest przymuszony. Samowolne dusze, których powszechne całeg Narodu niewiąże nie dobro, owszem w żna pomyślność na ustach i między słabsz zagruntowana interesujące, nie chcą pra wideł z których dla każdego prawdziwe wypływa szczęście. Zuchwałością dogadzają

Zamiarowi

dogadzając żołnierzowi, muszą wszyscy ludzie, aby przeciwko własnemu swemu przeświadczeniu, a zatem gwałtownej przemocy najmniejszej chęci oporu nie mając, ulegają. Do uczynienia z siebie tej przeciwko własnemu przeświadczeniu ofiary, manifestujący przez p. Muszyńskiego (Adama) wiernego wszystkim p. Potockiego czynności pomocnika, namawiani widząc to, że z księżów Kołomańskiego, Na-szczonskiego i Topolskiego, [illegible] do za-przysiężenia (niby) rekonfederacji przed na-czelnym Gubernatorem Rumiańskim poza-[illegible] przezono; słysząc i o tem, że z [illegible] do Targowicy już przez zagranicznego żołnierza napędzony zaprzysięganie [illegible], że je-den poszedł się na to co widział być [illegible] [illegible], nieludzki, pchnięty przez [illegible] i zaraz śmiertelny padł ofiarą niegodziwej zajadłości. Przekonani, że do utrzymania za-miaru prawdziwie dobrego i gruntowne dla wszystkich przynoszącego uszczęśliwienie nie trzeba nikogo przeć, ani przymuszać, boby się pewnie jeden przed drugim z ochotą do niego ubiegał, nie trzeba zagranicznego żołnierza wprowadzać, bo właśnie wszyst-kich uszczęśliwienia siebie wola, [illegible]

się

się najpotężniejszą i nieprzełamaną nigdy siłą.
— Oddaliwszy się z miejsca nieszczęśliwego i nie-
czka z domów własnych, uchwalili od pomocy
wolne i rozsądne myślenie, które wraz z rycer-
Ojczyźnie od nich należy. Zbliżeni do rzeczy
ziemiańskiej, skarżą przeciw J. Potockiego
(Szczęsnego) i wszystkich jemu z nim trzymających
zakładają gwałtowne i bezprawne (niby) kon-
federacji dzieło, starają się na wprowadzenie
obcego żołnierza w kraj Polski; urząd sobie
i współziomkom swoim poruszonych przyzw-
zwolenim gdzie należeć będzie ostrzegając do-
chodzenie i powiększenie manifestantego
wolnym dla siebie zostawując. —

Ofiara sto tysięcy.

Ekscerpt z protokołu ofiar Komisji Wo-
jewódzkiej i Policyjnej magistratowej Wi-
leńskiej razem złączonej w r. teraz. 1792
m-ca czerwca 8o d. pod pieczęcią
Kommissii jest wydan. —

Roku 1792. czerwca 5. dnia. Laty obciążony
gdy będąc nad niespokojnością wieku, którego
siły ma czynną nie uproszę tyle, abym zdolny
w teraźniejszej potrzebie obrony kraju stobi

Sire

się mogę służyć osobiście inaczej, jak każe powinność i jak zezwala osłabienie przy najgorliwszej chęci; cieszy mię w tym razie jako obywatela i jako Ojca, wiem synów moich Jana Rotm. Kaw. Narod. W. Ks. Litt. Posła z Xstwa Żmudzkiego, Sędziego Sejmowego, Kajetana Chorążego Ptr. Szawelskiego Xstwa Żmudzkiego, i nieodzielny w ich sercach sentyment najściślejszego przywiązania na Ojczyznę, prawa i Królowi. W tym sposobie wypłacając się nie tylko z osoby przez zastępstwa synów, przekonany jestem świętością obowiązków dla Ojczyzny, abym nie oszczędzał dla niej majątku, jaki opatrzność nadanej ziemi krótkiej posiadać dozwoliła, a którego nie tylko części, ale całości nigdy sprawiedliwiej, nigdy lepiej i chwalebniej poświęcić nie można, jako kiedy idzie o Ojczyzny szczęśliwość, rządu niepodległość, o prawa święte i razem naszą całość.
Z tej pobudki część majątku ojczystego mojego na potrzebę obrony Rzpltej poświęcając summę 100. tysięcy Zł. p. na uformowanie stokonnej chorągwi deklaruję. Syna mojego Rotm. Kaw. Narod. W. K. Litt. jako już będącego w powołaniu służby wojennej,

chcąc

chcąc mieć za Naczelnika tej chorągwi, mocen za-
ciąg przez niegoż czynić się mającej, summę
tę Stołecznemu Z.P. zaraz jemu wypłacam
i oddaję, na którą ma przed przed. Kom. Cy-
wilno-Porządk. Wojew. Wileńskiego złożyć re-
wers, że onę do rąk swoich zaliczoną odebr
według przeznaczenia mojego, już to na zacią-
gnienie, jak tylko być może najprędzej chorągwi
stołecznej, już to na uzbrojenie onej należ-
ne, już to na opatrzenie we wszystkie rekwi-
zyta, ammunicyę oraz potrzeby wszelkie polo-
wa, jak najdokładniej przepis o Kawaleryi
wyciąga, i jak wymaga najporządniejsza
obozowa usprawa. Po uformowaniu
takowej Stołecznej chorągwi w konie, rynsz-
sztunek, ammunicyą i wszelki sprzęt obozowy
opatrzonej, w żołd Rzpltej odda, i tamże sam
stawić się ma do komendy, która jemu
przeznaczoną zostanie od Najwyższej władzy
woyenna J.K.M. teraz złożonej, pod subordy-
nacyą której zostając, służyć do czasu
jaki zamierzony będzie ma mieć życie
na obronę Kraju i praw wolnego Narodu
i pomnieć, że najświętszy honor służyć
Ojczyźnie, najcelniejsza zasługą umrzeć za
Ojczyznę, najpomyślniejsza szczęśliwość

żyć

zye wrownej tylko i niepodległej ojczyznie. Niniejsze zo oświadczenie moje własną podpisane ręką do akt Kom. Cyw. woj. Prząd. Województwa Wileńskiego wprowadzone mieć chcę. Działo się w Wilnie r. 1792 miesiąca czerwca 5. dnia.

Jakob Nagórski, podkomorzy, pułkownik Generalny Ksm. Żmudzkiego, Orderów polskich Kawaler.

Anton. Dyz. Zaleski Vicepres. Wilna obyw. Wileński.

Kajetan Zaleski K. C. w. P. Regent.

Z obozu Księcia Poniatowskiego Gener. Leuten. pod Lubarem. d. 9. czerwca.

d. 9. junii.

Pozycja nasza od dziś dnia ta sama. Codziennie jednak wychodzą od nas komendy z kilkadziesiąt koni złożone, dla powzięcia wiadomości o obrotach nieprzyjacielskich i niszenia ich: z tych pomocą 1.) podporucznik Przyłowski od Brygady Mokronowskiego o staje od forpoczty moskiewskiej złapał oficera

officera od jegrów konnych i jednego żołnierza i zabrawszy cały obóz nieprzyjacielski.
2°) Brzeski Rotmistrz od pułku 5°. złapał oficera moskiewskiego od furażów w tamtym jeszcze i do obozu powrócił. Inni na podjazdy porozsyłani jeszcze nie powrócili.
Dnia 7. praes. Kolumna Rossyjska większą częścią wyruszyła z Litwy i stanęła między Niedźwiadowem i Janowem; z resztą zaś Generał en chef Kachowski zostawał w Litwie czekając na Szczęsnego Potockiego commendę przybyć tam mającego, aby z nim wejść do korpusu między Niedźwiadowem a Janowem stojącego.
Obywatele powiatu wołkowskiego Bracławskiego, zapraszani do aktu spiski przeciw Ojczyźnie, jednak nie chcieli, nie zważając na uciemiężenia i grabieże, które im Moskale za instygacyą spiskowców wyrządzają.
Kolumna z pod Białopola ruszyła pod Berdyczów, ma się składać około z 10,000 wojska. Z całego Białopolskiego Ukrainy zbierane są podwody i trzymane przy armii, chłopom zaś to tak dalece sprzykrzyło, że wszystko opuściwszy do lasów uciekali. —
P. Stepański Towarzysz od Brygady Lubo-

mirza

widzkiego powracając z urlopu nowo przyjmowa-
jąc w Warszawie, od Ko. Dońców napadniętym
został, sam mężnie broniąc się, jednego
z nich zabił, jednego ranił i z dwoma zdo-
bytemi końmi do Brygady powrócił.
P.P. Szczepkowski i Rotowski Towarzystwo oraz
Lipnowski Szeregowy z pułku 5° powracając
z komenderówki za delatą, wpadli byli w ręce
nieprzyjacielskie, aże iż do przysięgi muszono,
zostawili wszystko w ręku nieprzyjacielskich
a sami ucieczką salwowali się do swego
pułku. Jchm. Officerowie od tego Pułku
umówiwszy się między sobą, swym własnym
kosztem zewszystkiem tych wiernych Ojczy-
źnie żołnierzy do służby sprządzili.
Dowiedziawszy się Książę wódz naszo okru-
cieństwach popełnionych w uwięzieniu i onę-
dzymstwie naszych w niewoli moskiewskiej
zostających, posłał przez oficera list następ-
pujący do Generała en Chef Kochowskiego.

d. 9. junii.

List Księcia Poniatowskiego
Gener. Leuten. do JW.^o Kochowskiego
Gener. en Chef Wojsk Rossyjskich
z obozu pod Lubarem d. 9. czerwca 1792.

Dowiedziawszy się od dezerterów i obywatelów uciekających przed wojskiem Rossyjskiem komendy JW. pana, że nasi jeńcy w bardzo nędznym stanie znajdują się, nie wiedząc pewnie, czy ci jeńcy są przy korpusie JW. pana, a niemogąc przypuszczać atakującej inwazyjnej, nic dobrego dla nich spodziewać się, udaję się do JW. pana, jako do żołnierza i Komendanta wojska sławnego i walecznego prosząc go, ażeby ten żołnierz, który podług praw wojennych w więzieniu nawet szanowanym być powinien, nie umierał z nędzy dlatego, że swemu powołaniu zadość uczynił. Przyłączam tu czerw. zł. 500. prosząc JW. Pana, aby to oficerom i żołnierzom naszym na życie i opatrzenie doręczyć służyło. Spodziewam się, że mi JW. pan tego nie odmówisz, bo byłbym przymuszony używać prawa repressalii, które z obydwóch stron jest zawsze nieprzyjemne, iż tem milej jest bić się tam, gdzie z obu stron szanu-

a do tego ja względem Rossyjskich półkwartamentu ocalić rozkazałem.

Jestem z powinnym szacunkiem etc. —

T. Bilet

Bilet Xcia Poniatowskiego do Pana Porucznika Kwaśniewskiego d. 9. czerwca 1792.

d. 9. junii.

Mości Panie Poruczniku Kwaśniewski! Dowiedziawszy się, że w niektórych miejscach znajdują się rzeczy wpana, bądź wmpan o nie zupełnie spokojny, będę ja miał o nich staranie i chętnie się tem wszystkiem zatrudnię, co należy Generałowi dla oficera nieszczęśliwego, który swoją powinność dopełnił. —

Uniwersał do drukarniów.

Od. 9. junii.

Stanisław Szczęsny Potocki, Gener. Art. Koron., Konfederacii General. marszałek.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, a mianowicie wszystkim przełożonym nad drukarniami w kraju Polskim będącemi, wiadomo czynię: iż gdy złączonej węzłem miłości Ojczyzny Konfe. Gen. Kor. pod Targowicą, na dniu 14. maja r.b. 1792. jest zamiarem, aby wszyscy jedno

ści —

ści obywatelskiej i zjednoczenie serc nadzy-
kanie wydartych Narodowi Polskiem
Warszawskiem 3. maja 1791. r. wolności; wszy-
skim zajmował serca, a rozsiewane i druko-
wane od złe życzących swemu krajowi pisma
rozdwajając tylko umysły i zapalając fałszywe-
mi uprzedzeniami serca są szkodne: dla czego
tym uniwersałem zalecam, aby w żadnej w kra-
ju całym znajdującej się drukarni, żadnego
takowego pisma, któreby Konfederacii Gene-
Koronnej pod Targowicą d. 14. maja rozpo-
czętej, przeciwne było, drukować nie ważyli
o karze i o podających je do druku, Konfe-
deracii Gen. Kor. donosili, nieposłusznym
zaś temu obwieszczeniu, nietylko zakaza-
niem drukarni, ale nadto osobistemi kara-
mi sądzeni i karani będą. Dan w m
niey 9. czerwca 1792 r.

d. 10. junii.

List z Tykocina o ofiarach donoszący.

Gdy codziennie coraz powiększają się wła-
rodzie gorliwych obywatelów dla wsparcia
potrzebnej Ojczyźnie ofiary, a publiczne
uwiadomienia w Gazecie narodowej opi-

mnożą

umażającej się składkami nie mało za przykładem
innym do podobnego dobrze czynienia,
przeto za rzecz przyzwoitą być sądzę donieść
o rozpoczętej składce w Kommissyi Cywilno-Wojsko-
wej ziemi Bielskiej nad 6. czerwca roku te-
raźniejszym, w której JMć Pani Ester z Brzo-
zowskich Tayterowa Kapitanowa wojsk
Koronnych złożywszy wprzódy zegarek
złoty, liżnica ~~miasta~~ Tykocina [illegible]
i kupców niektórych żydowskich do pewniejszej
mniejszej wzbudziła składki. W d. zaś 9.
t.m. JP. Węgierski Szamb. J.K.M. Poseł
ziemi Bielskiej ofiarował 3. sztuki armat
polowych, 12 sztuk moździerzy spiżowych
i srebra stołowe znaczne: także JP. Józef
Karwowski Podstoli i Komissarz Graniczny
ziemi Bielskiej od siebie i JP. Andrzeja
Kapitana wojsk Kor. i Lustratora Starostw
ziemi Bielskiej i Jana Szamb. J.K.M.
Karwowskich braci swoich rodzonych imie-
niem ofiarował 2 szt. armat polowych
i też ofiary natychmiast złożyli: A d. 11.
czerwca JP. Jakub Drągowski Miecznik
ziemi Bielskiej ℔ 60. złożył. Inni zaś oby-
watele ofiarę czyniąc z osób własnych
zapisują się na ochotnika, przeciwko

mosy

nieprzyjaciołom Ojczyzny.

Dan. w Tykocinie, d. 10. junii 1792. r.

Mikołay Kumnicki, pisarz Aktowy
Ziemi Bielskiej i Kom. C. W. Regent.

List

Obywatela Województwa Brzeskiego Lit. pisany z Brześcia Lit. 13. junii.

d. 13 junii.

Młodź szkolna w Brześciu Lit. pobudzona szlachetnym zapałem, dobrowolną ofiarę w summie Złł. 450. na potrzeby woienne złożyła, a te z tych pieniędzy, które miała od swoich rodziców na swiadomka zostawione. Poruszyła mię tych dzieci cnotliwość aż do łez wyciśnienia, tém bardziej, że sam widział wśród nich płaczących: raz dla tego, że niemogąc się bronić dla młodości sami od nieprzyjaciół, potrzebują obrony od innych a powtóre, że nie mają w tym osobliwszym w swoich ręku majątków. — Taka poświęcanie może być w swoim skutku obojętne ale razem nie może nie być szczere, (i gdy w tém zdaniu utwierdzą) że szczęśliwa Ojczyzna a z nią i oni sami będą w następnym po nas wieku. —

Obywatel z Wdztwa Brzeskiego Litt.

d. 14. junii

Z obozu p. Judyckiego Generała Leutenanta Woysk Litewskich d. 14. czerwca 1792. r.

Bitwa pod wsią Załuże.

Dnia 10. przes. zrana byliśmy między Swierzniem i Mirem atakowani od nieprzyjaciela. Kawalerya nasza po kilkogodzinnej z nieprzyjacielem utarczce (w której z naszych kilkunastu, z nieprzyjaciół zaś do 150 legło) przymusiła go do rejterady. Generał Judycki chcąc z okazyi profitować, wykomenderował zaraz tegoż dnia batalion pieszy z 2. armatami i 300. kawaleryi przeciw nieprzyjacielowi, ale nadzwyczajny deszcz zamiarowi naszemu przeszkodził. —

D. 11. popołudniu, wyprawiony był do rekognoscowania nieprzyjaciela batalion 5. z 4. armatami i 300. kawaleryi z vice brygadierem Ławrzeckim. Podeszli oni blizko obozu nieprzyjaciela pod wieś Załuże, o milę od Mira, i stanęli na wzgórku, z którego obóz widocznie rekognoscować mogli. Już go właśnie zebranym znaleźli, i nieprzyjaciel w poruszeniu zaczął do nich z armat ognia dawać; ale źle celowany

ogień)

ogień przenosił naszych, nasze zaś polowe
sztuki nie donosiły; po kilkunastu strze-
niach z obu stron, nasi dopełniwszy za-
miaru rekognoszkowania cofnęli się.
Cofanie się naszych, postępowanie tamtych
większe trwało z półgodziny, gdy tymcza-
sem wojsko nasze wystąpiło z całą kawa-
lerją po skrzydłach, nieprzyjaciel zaś zwi-
nął się i pokazał się nadspodziewanie
daleko większej liczbie niż nasze wiado-
mości innego podały. Zaczęła się stra-
szna kanonada z 6° i 12° funtowych
sztuk, a my tylko 3. funtowe mieliśmy,
niezbliżali się oni do nas dla tego, a
zdaleka do nas kulami i granatami
sięgali; trwała ta kanonada więcej
godziny. Kawalerja nasza pierwszej linii
niedotrzymała placu na skrzydłach
i pierzchnęła mimo wszelkiego starania.
Postrachu tego były przyczyną granaty
w tyle za niemi pękające od naszych nie-
widziane, które im wystawiały jakoby
z tyłu do nich palono. Batalion
1. i 2. także umykać się zaczął, ale
przykładem oficerów naprowadzone zostały.
Piechota nasza z największym męstwem

się

tę straszną kanonadę wytrzymała, na której
czele Gen. Maj. Frankowski, p. Grabow-
ski i Niesiołowski Szefowie wraz wszystkiemi
Sztabs i Ober Officerowie pokazali się
mężnie i walecznie. — Ustała razem kano-
nada i nieprzyjaciel zdawał się cofać, jakoż
razem zginął nam z oczu, ale wnet poka-
zał się na planie naszej uformowany wy-
dłużony czworogran, mający kawaleryję na
przedłużeniu jednego boku, a gdyby nie liczna
jego artylerii która źle celowała, byłoby na-
szym wiele zginęło. W tem zaczęliśmy
rejteradę w dobrym porządku, aż postrze-
gliśmy znowu nieprzyjaciela i z boku i
z tyłu według innych uszykowań. Ogarnię-
ci zewsząd, przytomności jednak nie tracąc
w porządnem bronieniu się, zaczęliśmy wy-
padających z lasu Kozaków z Dragoniją
którzy na naszą Kawaleryję uderzyli, wkrótce
Dragonija na naszą piechotę już bez Ka-
walerii będąca uderzyła, ale ogień nasz
szybki i mocny zaraz, wnet ich z zna-
czną stratą odpędził, wtenczas ze strony
moskiewskiej padł pułkownik jeden od
Karabinierów. Gdy Kolumna nasza
na trakt Nieświeżski wyszła, nieprzy-

jaciel

jaciel wpadł biegiem za rabunkiem do mia-sta. Wpadli Kozacy na groblę; ale z ba-taljonu 2go regimentu 8go stało ludzi 250 z armatami na wałach zamku [illegible] retyrady. Ci ogniem żywym wiele nieprzy-jaciela trupem na grobli położyli i do cofania się przymusili. Sami przez mia-sto przeszedłszy cofnąwszy się, maszerowaliśmy całą noc, a przeszedłszy rzekę Uszę, noc-[illegible]liśmy. Z tego miejsca Generał [illegible] dalsze nynie miał dyspozycje. W tej bitwie straciliśmy około 60ciu ludzi, nieprzyjaciel zaś około 400. Bagaże nasze w jak największym porządku z nami ściągnęły.

D. 14. junii.

Z obozu
Księcia Józefa Poniatowskiego Gen. Lejt. pod Lubarem 14. czerwca

Bitwa pod Sieniawką.

Dopiero teraz dostateczną i pewną mamy wiadomość o bitwie naszych pod wsią Sie-niawką, pod komendą majora [illegible]-skiego. Ten wyjechawszy z podjazdem na-padł na 200 Dońców i tych zbił, lecz za-pędziwszy się nadto daleko, wpadł na stano

2. pułki kozackie i dlatego pospiesznie rejte-
rował się z eszwadą nieprzyjaciela. Będąc
już w rejteradzie, potrzeba od tej strony wsko-
rą się cofał, wojsko, które położeniem oge-
rozumiał dla przodków kawalerii narodowej
które uprzał; lecz za zbliżeniem się w pewną
stronę, zwarta od świeżego kozackiego pułku
atakowany, który zabrane w najgorszej
porze dla wojska potrafił. Tam został
obtoczony, krwawą wytrzymał bitwę, ba-
naszych ze 20.u zabitych, między którymi
porucznik Obertyński i Szczesiak 80 ran-
nych, wielu z bitych tamże w niewolę
się dostało.

Nieprzyjaciół liczą do 400. zabitych.

Porucznik Gwiazda wyprzedzony na podjazd
wespół z koni, przyprowadził 80. niewolników
moskiewskich.

d. 11. junii.

Memoryjał
Gromady Zatuckiej - do Kommissii Cyw. Wojskowej Kamienieckiej.

Prześwitlaja Kommisija poradkowa, Oby-
watelsko-wojskowa województwa Po-
dolskoho, zemli Kameneckoj.

Zaz

Za kożdym znajdujuszymsia Krajowym mieszczan, najperwsze zawsiudy podlibuy z mad berezinoho mieszkania naszoho sim tymy niebespiezenstwa, doswidczenie, dziejsze wszelakoj majemo przywiazanie do naszoho Krajiu i osob nami radiwszczyk; dla kotorych z obowiazku stanu naszoho tejemu wyznaje posłuszenstwo. A teper buduczy zobowiązani, koły na dnu nyniszniom od Jp. Adama pidkrystorskoho Podkomor. Łęczyckoho, naszoho Didyczа, majemo dla okazania do Krajiu prychylnoszczy żyta Korey sto z joho dopyczenia wdowiczej. Dlatoho do raspoaradzenia i wkazu Preswitłoj Kommysyi tyje ofiru szczyrym serciem nesemo i zaw podawa widiłowej dla przystawlenia do Kamenieckoho magazynu, aby nam Hromady Żałucziej buw wyznaczony pr szymo. Dijałosia w seli Żałuczy nad Brezimym dnia 11. misiaca Junija roku bużoho 1792. —

Hawryło Zwaryсz przysiażny. Hryhor Forstey wiżny. Olena Szurubarna, Iwan Dzimsa — Zwyczaju wotcju i cilej hromady Żałuczej pidpysaly my sia

znak

znanemu chwałą światu.

Addytament

do Gazety Wileńskiej z rozkazu Komendy drukowany d. 14. czerwca, donoszący o działaniach w Wilnie i obrotach wojsk.

d. 14. junii.

Dywizja JW. Korsakowskiego Generała Lejtenanta wojsk Rossyjskich, najpierwej zbliżona pod mury miasta, wszystkie zajęła wejścia i wyjścia w bramach równo ze dniem; tamże Generał Korsakowski z małą eskortą później wjechawszy do miasta i na wszystkich ulicach jakoteż miejscach publicznych rozstawić kazał gęste warty, dla strzeżenia obywatelów od szkody w przechodzeniu wojska tak dywizji swojej, jakoteż Dywizji JW. Dochturowego Gener. Lejtn. przez miasto do obozów na niektóre miejsca przeznaczonych jakto: pod Ponarami, za Wiliją i pod Ś. Stefanem, Zwierzyńcem i rozmaitemi miejscami wrażonych z uprzedzeniem nie doświadczenia najmniejszych od wojska Rossyjskiego przykrości.

Dura

Dnia 17. magistrat wileński z zebranym gminem i cechami na Ratusz, w przytomności Deputacji na to z Konsyliarzy Konfederacji, wykonał przysięgę na utrzymanie Rzeczypospolitej Skonfederowanej i zachowanie spokojności, potem przy śpiewaniu Te Deum laudamus w Kościele Ś. Kazimierza uderzono z armat 21 raz. Dla licznych wojsk rozłożonych w okolicach miasta dowóz i przystęp wszelkich zapasów łatwy, które gdy według swojej destynacji dalszy marsz przedsięwzięły, ogłoszono wszelkie potrzeby z Ambon w Kościołach jakoteż do pobliższych parafij rozesłano obwieszczenia, wolnego przybycia i wyjazdu z miasta każdemu, ogłoszono wiadomość o Księdze otworzonej do zapisywania się do aktu Konfederacji generalnej i Konfederacji Województwa Wileńskiego, szczególniej w przeciągu dni kilku, liczba obywateli tak wszelkich przytomnych jakoteż z różnych powiatów przybyłych i przybywających, przechodzi tysiąc podpisów, jak to w aktach otwartych widzieć się daje.

W tymże czasie, Konfederacja Województwa Wileńskiego została ogłoszona, wybiera-

jąc

jąc [illegible] i Konsyliarzów oświeconego urządzenia województwa swego, która sama zajmować się ma wszelkiemi potrzebami obywatelskiemi i ochroną.

po takowem zaspokojeniu miasta i zabezpieczeniu obywatelstwa, gdy dzień 25 junii był dniem poznaczonym na ogłoszenie Konfederacii Generalney, JO. Kreczetnikow Generał en chef woysk Rossyyskich i naywyższy Komendant wszystkich [illegible] w Litwie, Kawaler wielu orderów d. 24. junii w zwykłej godności swojej i nayokazalszej figurze przy biciu z armat wjeżdżał do Wilna, i potkany od Konfederacii Konsyliarzy, witany od całego obywatelstwa i miasta, stanął w pałacu JW. Tyszkiewicza.—

D. 25. magistrat wileński i cechy w zwyczajny uroczystościom okazałości, tudzież wszystkie zakony, oraz Akademia wileńska oraz akademickie szkoły główne Biskupi, Kapituła z Duchowieństwem świeckim, liczne obywatelstwa różnych powiatów napełniło Kościół parafialny S. Jana, do którego też ozdobny w paradzie woyskowey i okazałości zadziwiającej cały

lud

ślad, z Generałami wszystkiemi i inszemi
oficerami, JW. Generał en chef. po wszy-
stkim czytany był Akt Konfederacyi Gene-
ralnej Litt. zaręczony przez Marszałka
miejscowego i List JW. Generała do oby-
watelstwa, a po skończeniu przybyły od
dni kilku do tey Stolicy, na usilne i wszę-
dowie uczynione od siebie zaproszenia
od Obywatelstwa i Magistratu JW. X.ś.
Kossakowski Biskup Inflantski, Koad-
jutor Wileński w nieobecności Pasterza
naszego intonował Te Deum laudamus
i benedykcyą ludowi zgromadzonemu dawał
przy biciu nieustannem z armat, jakoteż
muzyce z kilkudziesiąt trąb złożonej
wojskowej, niezmiernie mile słyszanej
i dziwnie przyjemnej. Po skończeniu nabo-
żeństwa JW. X.ś. Biskup zaprosił do sie-
bie na obiad JW. Generała en chef ze
wszystkiemi innemi Generałami i oficerami
jakoteż z licznie zgromadzonemi obywa-
telami, przy którym w Kolonnach do
okoliczności czasowej spełnianiu zdrowia
z armat ognia dawano. Oddzielnie
zaś JW. Urzędników Gener. en chef roz-
zaczynał zdrowia Rzplitej Konfedero-

wanej

wanej, Rządu Duchowieństwa z gospodarzem i nawzajem zdrowie JW. Kossakowskiego jako Hetmana Polnego przy biciu z armat. — Pospólstwo zaś bawiło się przy innych wszystkich, na których wystawiono wina beczki i one wolnie każdemu czerpać pozwolono. Tym obrządkiem zakończony został dzień przeznaczony do Głównej Konfederacii. Znakomitą wielce wspaniałością odznaczył się JW. Generał Kreczetnikow, kazawszy wyliczyć miastu 2000. rubli na nagrodzenie ubogim mieszczanom, jeżeliby komu jaka krzywda była uczyniona przez wojsko. A z okien pałacu swego, zgromadzonemu tysiącami ludowi, tam i przez oficerów kazał pieniądze srebrne wyrzucać do kilkuset rubli.

Dochodzą nas codzienne wiadomości o powiatach konfederujących się tak dalece, że cała Litwa jest w zupełnym związku i nic zgoła nie jest na przeszkodzie każdemu oświadczyć swoje intencje tam, gdzie nie jest od siły wojskowej zagrożony.

Dochodzą też nas nowiny pewne od Komendy Generałów Mellina i Derfelda o wzięciu Nieświeża i akcii pod Mirem. Jeńcy tu

wszystkim

przysłani wespół z oficerami, nie najlepsze czynią relacyę o naszych komendantach i ich czynności. A tem samem otwieraią nam oczy, jak daleko byliśmy zwiedzeni swoim zapałem. Kilkaset już tam swoich widziemy i słyszemy oratorów, których JW. Kossakowski obwołany aktem Cełey Konfederacyi Litt. Hetman polny opatruie, te-uwagi im wyznacza i w służbie utrzymuie Rzpltey. Z tey że kassy, oficerom kadetom na ich utrzymanie wyznaczył stosowną pensyę, którą przedtem ze skarbu Królewskiego odbierali. Spodziewamy się, że poczty nasze będą regularnieysze, jak dotąd były wszędzie są przyimowane i rewidowane, o listy nawet otwarte właścicielom nie dochodzą. —

W kassie exaktora wileńskiego znalazło się skarbowych pieniędzy 30,000 złp. te razem nie były exportowane na żądanie JW. JP. Kossakowskiego Gen. Lent. rozkazał ulokować w skarbie Magistratu Wileńskiego, do dalszey dyspozycyi tego do którego to z prawa należeć będzie.

Równocześnie wyszli Dywizyi Kiiu-Doła-ruskiego traktem przysłanym do Grodna

i drugiej Dywizji na Lidę, a tenże przyłączeniu JW. Hetmana poln. Lit. JW. Wrzesieniowi, udać się do obozu mającego zgromadzić wszystkie Dywizje w Wielkim Litt. znajdujące się, jako to: od Słonima Melina, od Nowogródka Trzena Gen. Leutmantów, - Garnizonem tutejszym i innemi Komendami w powiatach rozłożonemi rozrządza Gen. Major Arseniew tak wiele sta ludziszczy. W Kownie i na Żmujdzi Gen. Major Chruszczow. Szczęście wyznajemy, że nie doświadczamy dotąd żadnej przykrości nad tę jeśli postrzegamy jak nas ludzom.

List Galicijanina

pisany do P. Seweryna Rzewuskiego ex-Hetmana Pola Koron. z okazji tytułu umieszczonego w Ordynansie do Ojczyzna: „na księstwie Oleskiem."

d. 15. junii

ze Lwowa, d. 15. czerwca.

Mości Panie Exhetmanie Rzewuski! Przeczytawszy w gazecie Narodowej pod No. XLVI. ordynans w.m. pana wydany

do

do wojska, broniącego praw i wolności pięci-
-wno odrodzonym ojczyzny życiem, a wraz z
tym wszystko obie na rozwój kraj-
twojej, lub o tem, jak niegdyś wolny
Polak, atoli mijając rozstrzygnienie po-
mienionego haniebnego odprawienia Jego
Ekscelencji Xięcia Imci Józefa Poniatow-
skiego odpowiedzią, co do szczególnej obrazy
zapłaconego, co do osobistej mojej obra-
zy pominąć nie mogę, abym Wm Panu
wyrazić nie miał żalu i nie uczynić pra-
wnego ostrzeżenia. Z tego powodu wspomi-
nając, gdy wszystkie dochodzą z poczty
każdy list do Wm Pana, lub też może
gdzieś Wm Pan, w imię Pana zastępcy,
z urzędnikiem obcym zwiedzionym został,
nie wiedziałbym, gdzieby gdzie ten mój list
miał szukać? Otóż, żeby łatwiej
doszedł wiadomości Wm Pana, przesłać
wziąłem sobie do niego przez ekspedy-
cję kantoru Gazety Narodowej, nie
wątpiąc, że Wm Pan ciekawy, co o tem
Naród cały sądzi, czytywać musi
tak dokładne stroje tego gazety.
Lub jeżelibym tam trudności znalazł, tedy
przez publiczne drukiem objawienie listu

mego

mego, w nadziei iż kiedykolwiek dosięgnie
wiadomości WPana.
Jestem jeden z 17tu wierzycieli Księcia Wacława
Rzewuskiego, mieszkający w miasteczku
Olesku. Obchodzi mnie zatem, iż WPan
chyba przez Sancitum Targowickiej Konfe-
deracji, miasteczko teraz nasze własne
Olesko, w Galicji sytuowane, aż do tam-
tego (: razem z dobrami i domy pobliżnego) tym
tu Księżna wywiózł, pisząc się w zmyśl
wspomnionym uniwersale, czyli dowcipnie
Oryginalnie, na Księżnę Oleskiem
albo Rzewuskim, — Znasz WPan jeszcze
dząc miasteczko Olesko z wioskami, zamek
wszystkim będąc wierzycielom, osobliwie zapa-
leniem przestępana z zamku [illegible]
tego, bibliotekę, obrazów, srebr, futer,
broni, po śmierci ojca tego pozostałych
na szkodę biednych wierzycieli w kordon
Polski wywiezionym, w kwocie 365000.
Złp, nam pierwszeństwo intabulacyjne
przyjm wierzycielom dostało się, i [illegible]
dawniej trzech z tych wierzycieli [illegible]
torów, później intabulowany, my sami
w zupełnej [illegible], za własnem WPana
jako podającego dobrowolnie pod zbiór

urzędu

wierzycielów do tradycyja swego, zezwoleniem, otrzymawszy dekreta dziedzictwa, dziedzicznymi właścicielami wszystkiemi nam przypadłymi zostając, tyż biedne miasteczko ze wszystkiemi należącemi wsiami posiadamy. — Zatem gdybyś ionygo zdrowy twojej pretendowanego Księstwa Oleskiego spuścić nie umiał i nadalej tytułu pertia Księcia Oleskiego używać przywłaszczył, tedy na zawstydzenie wpana *Statum activum et passivum* dóbr tych, które zupełnie z tabelli wyjęty, do publicznej gazet podać nie zaniedbam. Teraz zaś, jako winowajcę nieposłusznego i nieprzyzwoicie ingrossowanego per *Edictales* przywoławszy na siebie do forum tutejszego Lwowskiego *ex lege diffamari intentum jactationis*, za użyty swe tamtejszy tytuł, do Księstwa Oleskiego własnowolnie zapozwać, aby wmpanu z przepisu *Codicis judiciarii Cap. VII* §. 66 *perpetuum imponatur silentium*. Daj Boże! aby ten rygor prawa tutejszego wiecznie wmpana oniemiał, żebyś nie tylko względem naszego Oleska, ale względem Korony i całego świata (prócz wmpana) mniejszy

mniejszy

wielbionej Konstytucyi polskiej 3° maja sposób mówienia niedorzeczny utracił, lub żeby z tamtejszej zwierzchności wojskowej Polski bohater Książę Poniatowski, ówczesne Wm. pana wprawił niniejsze. Tego pragnie i życzy ten, którego Wmpan i on Wmpana zna najlepiej.

Gabrijanni, uczynił Wrydy Rze
wuskiego. —

List
J.P. Generała Leuten. Rossyjskiego
de Kreczetnikow
do Stanu Rycerskiego W.X.L.

Jaśnie Ośw. J.W. W.m. panowie i pose zacny wogóle Stanie rycerski W.X.L.

Jako są intencyje Naj. monarchini mojej, jaśnie deklaracyja Jej pod d. 6. maja r.s. niniejsze górowanie tłomaczy, jak się dopełnia i dopełnioną pragnie Jej wola, widziała rzesz już znakomita W.X.L. że nijakie dowspania dobrze myślnych obywatelów wojsko przy karnej dyscyplinie wszel

kiej

nich urzeczywistnia najprawowitszych starania, aby dać dowód iż jest upoważniona społecz-ności obywatela, iż dając baczenia do zło-żenia jednomyślności, która będąc duszą wolnej Rzpltej istotną musi stanowić szczęśliwość. —

Szczęsni Mężowie, zgromadzeni w tem stoli-tecznem mieście Wilnie i wy uzbrojone rycerstwo, nieprzestające zapału wzbu-dząc baczenie, któreby sprawiedliwie było wzruszone, gdyby istota zgadzała się z odgłosem wzruszającym i wzrusze-niem krwi niewinnej, aby następnie który po-prawą losu szczęśliwość własną fundował. Zważcie szczęsni mężowie, iż byłaby ważną przyczyną wzburzenia szlachetnej duszy waszej, do dobycia oręża w odpar-ciu przemocy lub chęci najściślej wolnej i niepodległej narodowi; w stanowie-niu prawa waszą to jest własnością, wasze wolą i tego nam wydrzeć nikt nie zdoła bo przemocą własnych sił i wierna przysięga [illegible], tylko wielko-dusznie i wspaniale zawsze wytrwałej wasze [illegible] niedopuszczą. Konsty-tucja 3^{e} maja, przez uzbrojoną [illegible]

i pozmienia nagłośnie przymusić usiłowa-
ła na Naród wolny formę rządową
z odmianą i zniszczeniem wszelkich praw,
zgwałciła wolę Stanów Rzeczypospolitej wszczy-
nając rewolucyję, przywłaszczyła sobie
prawodawstwo, co jest niezaprzeczona
prawda i wiadomo całej powszechności.
Tento niezmierny gwałt, czułych obywatelów
o upadłą wolność Narodu, pobudził
do szukania pomocy jako sprzymierzonej
potencyi. Wszedłem bezzwłocznie we wszystkich
punktach granic a to przyjąwszy za gruntowną
myśl i żądzę Narodu uczuciem i we-
zwaniem. Znać inaczej wszystkich tych, jak tylko
za nieprzyjaciół Ojczyzny a przeto nieprzy-
jaciół własnych, którzyby w najmniejszej porze
w jakimkolwiek sposobie okazywali
niejednomyślność z temi, którzy broniąc
prerogatyw praw i swobód dawnych, są
wsparci przyjazną bronią Monarchini mo-
jej, a ta daleką będąc od wszelkich uroszczeń
gwałtownych, radaby widzieć jednomyśl-
ność i złączenie Narodu Rzeczypospolitej Polskiej.
Tym końcem postanowiłem przesłać Wam
przezacni mężowie deklaracyję do publi-
cznej wiadomości. Akt Konfederacyi podpisu

tyl

tych województw, abyście widzieli prawy i czysty wstręt tak współbraci waszej jako i wspierających ich pomocy, że są dalecy od gwałtu i ucisku Narodu, że sami tylko zostajecie prawodawcami, władzcami i stanowić wszystko możecie, od was tylko wasza szczęśliwość zależy, niech jej wam wydrzeć i naruszyć nie zdoła, bo wielkomyślna i wspaniała Katarzyna wam to zaręcza. Rozpatrzcie się jawnie w przedniejszych zwodzicieli i dążących waszą zgubę, łączcie się z tymi, którzy dźwignąć usiłują wolności ojczyzny i naruszenia nie znoszą. Czekam wtem rezolucji, a ta niech będzie najsłodsza, która okaże jednomyślność w utrzymaniu praw dawnych i wolności, zniszczać wszelkie zawady, któreby zbrojna ręka nerwana od uciśnionej ojczyzny przywróconą została.

Jestem z najszczerszym uważeniem

JO. JW. W. WWPanów

szczerej życzliwości

najniższy sługa

M. de Kreczetnikow.

Uniwersał

Uniwersał
do Narodu

d. 16. junii.

Stanisław Szczęsny Potocki Gener. Art. Kor. Gener. Konfed. Koronnej Marszałek.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy a osobliwie JO. JWW. Senatorom, Dygnitarzom i Urzędnikom oraz całemu rycerstwu Posłusznemu do wiadomości podaję: Gdy jest przymiot właściwego despotyzmu i tegoż nałogu trwać już długo niemogącej, że gwałt gwałtem i fałsz fałszem gdzie może popiera, cnotę prześladuje i czerni, prawdę tłumi, bez dowodów oskarża, bez słuchania sądzi, zdradne zasadami kon je za zdrady i zbrodnie nagrody obsypuje nie mało aby ich dotrzymać, bo te dotrzymać się niedadzą ale na to aby więcej mieć wspólników występom. Warszawskie zgromadzenie co się jeszcze Sejmem zwać [illegible], a bardziej tych kilkanaście co potrafiło tem zgromadzeniem kierować Naród przez potwarcza dawne zwodząc Rzeczy wymownie, a z podłością wrogi Naród pod władzę jedynowładną Króla

oddali

oddali, mamiąc Naród, że wydarłszy mu nie-
iste trwałość państwa i imienia Polskiego
zawarowali; lecz żadne to dobrem obię-
cali Narodowi, Polska Rzplitą w nie-
podległości trwać może, owszem wprowadzeniem
monarchii z jednej [illegible] i kraj Polski
i imię Polaka.
Już zwiedziona część wielka Narodu, [illegible]
trwania Polski, wyrzekła się wolności i oj-
czystego. Uczą nas wszystkie dzieje Na-
rodów, że wola oszukaną i znie-
wolona bywa.
Lecz już czas przyszedł, w którym ta wola
jasno wyrażona być musi. Czas
już aby Naród przejrzał i trwanie swoje
nie monarchiją, co go do upadku koniecznie
ciągnie, ale utwierdzeniem Rzpltej wolnej
niepodległej i rządnej a skruszeniem na za-
wsze monarchii ubezpieczył.
Jeżeli się Naród szlachetny wojny na czas
uśpiony, jeżeli się wojny tak ciągle
przez otworzoną [illegible] zwodzenie, jakby
mógł jeszcze wierzyć tym bezbożnym [illegible]
tom, które [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na nas wiodą.
Czyż my polacy, my co życia wszyst-

kim

krew waszą płynie, co wspólnie i nieodzie
wierzeniami wolnemi niepodległemi być chcemy
uwielbiamy się na krew waszą przysięgą
i wtenczas wspólbrana rękami z ostatniej
odlejemy dostatniej kropelki krew
waszą, abyście wstanie byli ofiarą się
zwodzeniu, co nas wszystkich wraz z Rzeczą
wprzęgać pogrążą, aby i kropla krwi
Polskiej rozlana niebyła. Tem bardziej
gdy ani państwa Rzpltej ani jej wolność
i niepodległość niejest w niebezpieczeństwie
tylko wywrócenie nowej monarchii idzie
za którą chyba Polak odrodny walczyć
będzie. —
Duch zemsty nas nie prowadzi, zwiedzionych
nawet, co nas mylnie, bo nie znając
potępiają, do serca waszego przytulić chce
my. Tych majątki i całość strzeż jak nasze
żądamy. Nie ważmy prawa, nie gwał
cie wolności, nie majątku ziemi, nie
szczęść przychodziemy, ale i owszem, sama
wasz jest wielce poręczony, wolność odnie
ciną, osobę naszą wszelkim przyjaźni się
wać i błagać was, abyście Rzpltą
trwałą, rządną, niepodległą i niepodda
ną władzy absolutnej monarchii uczynili.

Cmielu

Ciemnem jest rzecz godna, co wam uważą Szanu-
uważanego autorowie, jeżeli wolni bę-
dziecie wybierać osoby do magistratu
im podległych. Wam tedy wolnym nigdy
iżto nie wszystkim księżyci wolność pozosta-
wić wybierania tych, którzy rozkazy abso-
lutne monarchy wykonać powinni. Przyj-
mijmy wolności Narodu.

Jeśli całej Rzeczy zagarniającej mówię
wam, że przez prawa będzie wam któryś
wolno żeby potem co czynią ta fałszywa
obietnica utwierdzać jeszcze skuteczniej
niż chyba bardzo ciemno widzący ol-
śnić się może. Wierzcie mnie Polacy
co wam zostaje. Otóż piórko ustawy
bez innych rękach pozostanie przyjęcia,
a miecz i żelazo utwierdzą na karki nasze
umowy. I cóż to pióro nie może przez,
jeśli miecz przez jeszcze wiemo będzie to co ziem
w orężach mających rozkazuje? Przyję-
cie wszystkie nie daje się tworzyć sta-
tecznym narodzie, szczególnie przed w swojej
mają rękach, gdy na dorędzie króla się
Rzecz, przestaje być Rzeczpospolita, a monarchii
w tym momencie wybierać miejsca. Mo-
narcha prawo szczególnie jeżeli nie jest

zgodne

dogodne, gwałci go ile razy mu jest potrzebne
bo bez silnej egzekucji upaść by zaraz,
Przeto nawet konstytucji trzeciego
3^go maja zgubiło, boć przecież ten dzieło,
i na ukłucie nie śmiał wspomnieć
imienia Króla. —
To wymówiemy dostatecznego i czystego
Narodu. Od wielkich republikanów [illegible]
nie mówiemy prowadzeni duchem zemsty
i niechęci osobistej. —
Tu jest między nami a szlachcicami [illegible]
[illegible] krzyżami różnica. Oni współcześni
swoich zato jeszcze wiern ojczystej krwi,
że umarłemi dla której jeszcze naród ma
uwierzyć z urzędów i rang obdzierają
pozbawieni i życie łożą aby za ich
przykładem Naród cały wszystkie [illegible]
dawał żądają. Wszystko które Naród
na ubezpieczenie swojej ustanowił
to kwiat młodzieży szczerszej, aby za
niewolę krew lała przywodzą. Potem
przyjaznej, która swojej swawoli zawsze
która szczęśliwym dawało losem nowej
umarłej być nie może przyjaźnią
swojej wypowiedzieć usiłują. Wolą tej
Narodu i kraj cały niebezpieczeństwo

2 ej [illegible]

zguby wystawić, nie cierpiąc aby Rzplta z ziemi świata powstała.

My zaś, i Tych co po naszym życie i majątku sięgają ocalić i dla Rzpltej odmienić żądamy; krew i majątki naszych braci cenimy równie jak nasze, nie pytamy kto jak myśli, ale czy Polak, abyśmy go jak brata uważali. My wznieśliśmy ręce do wszystkich braci naszych i do tych co się zwieść dali aby spustoszywszy gubiącą Polskę nowo ustanowioną monarchiję, do budowania Rzpltej rządnej i niepodległej wraz z nami przystąpić raczyli. — a też aby ocalić Polskę i swobodę jej ubezpieczyli —

Ośmielamy jednak zdaje się być naszą powinnością, że jeżeli Spisku Warszawskiego autorowie, przeciwną pasmowaniu ... po majątkach wiernych Rzpltej Synów co monarchiję ... przedsięwzięli i jeżeli więzieniem szkodę im przyniosą, czy przez zamysł siebie czyli przez ... chcieli zapalając niewiadomych i zwodząc publiczność, tedy te szkody wiernych Rzpltej Synów, z majątków wszystkich Spisku warszawskiego 3 maja wspomnionego autorów wynagradzane

we

bydź Rzpltej najprzedniejszemi staraniami będą.
A dopiero jeżeliby te niedostarczały, Rzplita
inne środki do nagrodzenia tych krzywd ob-
myśli zapewne. —
Mamy jednak nadzieję, że Polak i zbłąkany
Polakiem być nie przestał, że ręka Polaka
ani na majątek współbrata, a tem bardziej
na życie nie podniesie, że wspólnie jednym
duchem łamiący zrzucimy te więzy, którychby
tylko wrażne zwiedzenia narodu mógł zmieś-
narzucenie, że wszyscy wspólnie do trwałej
budowy Rzpltej niepodległej, udzielnej
i rządnej się weźmiemy, że się już więcej
władzy monarszej w Polsce rozpościerać
nie damy, bo przez nią nie trwałości pań-
stwa Polskiego, ale zguby nader prędkiej
obiecywać sobie możemy.
Ten tedy uniwersał do wiadomości publi-
cznej i oświecenia zwiedzionych współbraci
wydrukować, po wszystkich aktach oblatować,
po wszystkich ratuszach miejskich Rzpltej
wolnych i miasteczkach dziedzicznych,
jakoteż przy drzwiach wszystkich kościołów
i cerkwi w krajach Rzpltej przybijać
rozkazujemy. Dan w Tulczynie dnia 16.
czerwca r. 1792. —

[illegible]

List

Imperatorowej Rossyjskiej do Barona de Bühler, Ministra J. Im. pełnomocnego przy Konfed. Targowickiej

d. 12 junii

Mości Panie. Widziałam z ukontentowaniem raporta WPana do podkanclerzego przysłane względem układów i wzrostu konfederacii, która się formuje pod moją opieką, równie jako pod tejże samej konfederacii organizacyja i jej trwałą dzielnością wiadomości, które do WPanów dochodzą z Warszawy względem rozumnego gabinetu na kar omdlaniu, które nie przestają miotać fakcyjo tam panująca na tych którzy się dobrej sprawy trzymają, także mię drażnią. Nietylko takowe przywłaszczania, ale nawet potrzebę czynią, aby tym podobne dekreta formowane były ze strony konfederacii przeciwko wszystkim przeciwnym i opierającym się władzy jej legalnej. —

Koniecznie tego wyciąga, iżby ta konfederacyja rozpoczęła powagi swojej okazywać skutki, przez tegoż samego gabinetu ogłoszenie uważnie potrzebnych dostatecznych

ma

nia zachęconych bezkarnością na dopełnianie
największych zbytków zuchwalstwa.
Oznajmiam więc wPan Marszałkowi Konfe-
i przedniejszym jego Konsyljarzom, upewniając,
że wszędy, gdzie trzeba będzie z sprawiedli-
wością zgadzającej się obronnej mocy, wojsko
moje da wsparcie rychłe i skuteczne.
Aby oddalić złe skutki wynikające z wieści
złośliwie rozsianej, więcej fałszywych, jakoby
pomoc jakaś od zagranicznej potencyi miała
im być dana, uwiadamiam wPan zarazem,
iż podróż Marszałka w. Litt. Potockiego
do Berlina, do tego tylko służyła, żeby
przekonała partyję, której on był pierwszym
dowódcą, jak są próżne nadzieje, któremi się
on łudził i przed innemi utrzymywał że
wsparty będzie Dworu Berlińskiego pomo-
cą. —
W krótce mogą być okazane dowody ja-
śniejsze i równie autentyczne, że ten Dwór
zupełnie się ze mną zgadza, tak względem
przyzwoitych maxym, jako też wzglę-
dem zamiarów, które oświadczyłam sto-
sownie do interessów Polskich. —
Dnia 12 czerwca 1792 r.

Katarzyna.

List z powiatu Bracławskiego.

d. 15. czerwca.

(przeciwko Konfederacyi Targowickiej.)

d. 15. Juni.

Życzę, aby z tego pogranicza, już obcem
wojskiem zajętego, mógł ten list jakim-
kolwiek sposobem przedrzeć się, bezzwłocznie
dojść rąk w Pana. Niniejszym sposobem
i współobywatele nasi prawdziwi patryjoci
o sentymentach naszych rzetelną powziąwszy
wiadomość najzupełniej przekonani będą,
żeśmy się zawsze, jak byliśmy współbraćmi.
[illegible] dla tego takowe rozesłano wszę-
dzie, żeśmy dobrowolnie do przysięgi bez żadne-
go przymusu na nową konfederacyę przy-
stąpili. Pewnie ci spotwarzyć chcą mi-
łość naszą ku Ojczyźnie, którzy sami już
na się maskę włożyli. Ciż sami chcą
przedsięwziętych [illegible], zowiąc patryjo-
tami kilku a cały Naród buntownikami.
Właśnie to prawda jak i ta druga, że przy-
sięga dobrowolna nikogo nie wiąże, ale
przysięga od przymusu wyciśniona, tylko
prawdziwie krępuje sumienie.—
Znamy to wszyscy, że kilku niby Narodu

[illegible]

ani Naród bezwolnym zwać się nie może, gdy sam wogóle będąc, przez swych reprezentantów sobie rozkazuje, a najczęściej podzielony sam siebie trzyma.

Czy wtenczas bowiem jest przymus? gdy kto przysięga chętnie, gwałt odpierając gwałtem? czy wtenczas, gdy kto nad innym karkiem nóż trzyma, wołając: giń albo przysięgaj; lub gdy podnióślszy mączydzie obelgi z naigrawaniem wskazuje: albo cierp hańbę i ból, bo cię co gorszego potka albo pisz się na konfederacyą nową.

Nie, niezwiedziony będzie nigdy prawdziwie obywatelski umysł przeciwieństwem tyranii i musem. Rychlej zginąć niż karki nasze pod jarzmo tak szkaradnej niewoli oddać potrafim.

Si fractus illabatur orbis
Impavidum ferient ruinae.
Horatius.

Niech się cały świat zgruchotany skruszy,
Zetrze, lecz męstwa prawego nie wzruszy.
Bratkowskim.

Rozanow

Rozmowa
Imperatorowej Rossyjskiej z Posłem Angielskim o interessach Polskich.

d. 16. junii

Z Petersburga d. 16. czerwca.
Gdy poseł Angielski w Petersburgu znajdują-
cy się z Imperatorową w okoliczności Pols-
rozmawiał, użył tych wyrazów: „Nie zaj-
„się Dworowi Londyńskiemu, aby się sprzeciwiał
„temu co Naród i Król polski z własnych
„i wolnych pobudek, wraz z namysłem zu-
„pełnym sobie ustanowili." Gdy te słowa
poseł wyrzekł, zaczął mały piesek Impera-
torowej bardzo szczekać na tego posła, tak że
Poseł o krok nazad cofnął się, aby go nie
ukąsił. Na co Imperatorowa: „Nie bój
„się waćpan, pies który dużo szczeka, rzadko
„ukąsi." ——

Oświadczenie
Obywateli prowincyi W. X. Lit. w Grodnie uczynione, 19 junii 1792 r.

d. 19. junii

My obywatele W. Ks. Lit. do niniejszego zjazdu
zebrani, jednym wszyscy publicznym

dotknięci

dotkniętej ciosem i jednym wszyscy położeniem uci-
śnieni, czynimy to oświadczenie przed Bogiem
Ojczyzną i wszystkiemi Narodami, wyobraża-
jąc rzetelnie to wszystko, co się teraz dzieje
w prowincji naszej.

Ledwieśmy poczuli wszelkich poniżenia hańby,
słabości, ubóstwa i niedoli Ojczyzny naszej,
znalazłszy tych nieszczęść przyczynę w wadach
Rządu dawnego, w nowego poprawie całą
obrócili usilność; zaledwieśmy w tym prawni
byli, a ledwie wielkiem dopełnianem dziele,
przebyli te zawady, które zewsząd, interes,
duma lub nałóg do bezładu, ustawicznie
stawiał na drodze naszemu prawodawstwu,
a pomimo iż wszystkie Narody uznawa-
ły zawsze wierząd Polski, do peryjody
czynów z natury dawnego rządu, stałemy
rewolucji, zapobiegając niepokoju i zamie-
szania ościennego ku naszemu dobru,
w sąsiedzkiej spokojności, rząd naszej trwa-
łym, od interregnów oswobodzonym, a bez cię-
żkiego nieszczęścia Polskę szczęśliwą oglą-
dać pragnęliśmy: aliści duma i niespokoj-
ność drobnej nazbyt liczby nieszczęsnych
Polaków, niewdzięczna szczęściem wszystkiej
niemogąc widomie przeważyć ogólnego naro-
dowego

wego przekonania wieczystego z jej ambicyą i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podzielić obcą potencyą siebie w których osobach nawodem, a Naród, Króla i prawny Rząd Rzeczypospolitej w Seymie z podwójnego posłów wyboru złożonym, nazywając niczem; gdy o mniemane zatracenie wolności i onej niby ratunek wołając sąsiedzkiego mocarstwa, najokrutniejszym ciężarem Rzeczpospolitą i tę samą wolność z której ojczyzna, gdy całemu Narodowi wydzierać przekonanie przepisywać opinią, przy obcej broni wykazywać i w zniszczonej przez wojsko kozackie ojczyźnie, dawny układ, Swobodę, despotyzm wrócić, a może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłuje.

Już się rozeszły po kraju okropne tych zgubnych Konfederacyi skutki. Wojska Rossyjskie podług deklaracyi N. Imperatorowej miały przynieść wsparcie wolności i przekonaniu Narodowemu, które za obiektem życzliwości tej monarchini w Jej deklaracyi są wystawione: znalazłszy Kraj nasz cały jednomyślnie przeświadczony i ukontentowany przy Rządzie swym teraźniejszym, zamiast respektowania narodowej woli kilku tyranów wspierając zamysły, zniewagą obwiądzone w deklaracyi N. Imp

Imi

Jnni intencyie i gwałcą tak publiczną
całego Narodu jako szczególną
każdego obywatela wolność. Kommendanci
Rossyiscy za wydanemi uniwersałami nakazują
obywatelskie zjazdy pod najsurowszemi i najsro-
zszemi karami na osobach i majątkach.
Nikt jednak cnotliwy obywatel nie stawił się
do Rossyiskich obozów, kiedy rozsypane kozac-
two nie porwało i nie przywiodło. Wszyscy umka-
ją. Tymto sposobem formuje się uniwersalna
konfederacyja. Pełne są miasta, wsie i domy
nasze krwi i łez, gwałtownością Rossyiskiego
żołnierza wyciśnionych, pełno jęków uciśnio-
nej w niewoli szlachty, których dom własny
stał się więzieniem, a stałość przy najlepszym
rządzie i najdobrowolniejszej przysiędze
występkiem. Sieje żołnierz Rossyiski nie-
bezpieczeństwa, groźby i gwałty, przynagla-
jąc obywatelów, aby swego i następców szczę-
ścia, w zaprzysiężonym rządzie odstępowali;
wybiera furaże i prowianty, pędzi przy sto-
żach tysiącami podwody, słowem wojewódz-
twa i powiaty niszczy i pustoszy; w odal-
szych zaś częściach prowincyi naszej Litew-
skiej, których jeszcze nataraczywość wojsk
Rossyiskich nie dosięga, widziemy pełne go

tunc

šińce miasta i wsie obywatelów, którzy za-
nami i rozkwitłem potomstwem od podłomy
i obrzydłej wspomnianej konfederacji bardziej
niż od wojska Rossyjskiego uchodząc, opuścili
swe domy i majątki, tułacze obrali życie
nie tak swojego lękając się nieprzyjaciela
jako raczej otwartego przyjmując dopro-
zu fatalnego aktu, który 3go i 5go maja
ustawę żywić usiłującego. W tym my opie-
rujemy osobistą obronę i jej wsparcie
w niezliczonych trudach; żadnej jeszcze
z tych drogich ofiar nie widzimy poświęconej
od nikogo dla wspomnianej konfederacji
ochronnej, która z swobodami niby wszystkim
do nas odzywając się, że wszystkich najpry-
jemniejszych człowieków i obywatelów
własności nas wyzuwa i Ojczyznę zgubić
stara się. — Różne są więc skutki i kon-
jaskiniowiska konieć niesprawiedliwa wojna
inwazja naszej krainy wypowiedziana
nie będzie; my więcej wolności i pełni-
przyzwoitej miłości Ojczyzny, wierni dla niej
czystą na sumieniu i sercach naszych, ...
niem świeżem i dawnym Kroniki obywatelów
tak zagranicznych przez wojska Rossyjskie
jak też opuszczających domy i własności

swoje

swoje, tysiącami po różnych stronach z fa-
milijami umykających, gdy i nas gwałt
niesprawiedliwy wyrugował z domów naszych
gdyśmy się tu unosząc przełomanie i stanę
zebrali, już prawie z ostatnią rozpaczą
w sercach naszych wołamy do Boga mści-
ciela niesprawiedliwości, do Narodów, Rzą-
dów i mocarstw, które widzą boleści, któ-
remi tak niewinnie uciśnieni jesteśmy,
a w miarę naszego cierpienia niech sądzą
jak nam Ustawa Rządowa jest miła,
jak jej szczęśliwych dla Narodu zamia-
rów zwiędłe pożyteczność, światłem i cnotą
naszą, czci i cenić dobro Krajowe jedy-
nego na świecie Rządu uczenie i umiennie.
Niechaj wyznajmniej nigdy świat nas nie
obwinia i nieprzy ~~zaszczyta~~ umysłu naszych następców
wstydzić się zanadto, żeśmy podlemi byli
w nieszczęściu, żeśmy przez nie odstąpili
szczęściu, które stanowi wiecznie do końca
świata Ustawa Rządowa napewnie zdała.
Chociaż więc dobra sprawa naszej Rzeczy
od całej Europy a nawet od prowadzenia
losu wojny zupełnie opuszczoną była, my
jako prawi Polacy w pośrodku ognia
szerzącej się okropnej wojny naszej, w osobliwie

niebesp

niebezpieczeństwo zbliża nas otaczającego, przyj-
mując w determinacji i owocie naszej nadziei,
której żadna moc pokonać nie zdoła, w o-
czach świata i wobec gwałtownej kon-
nieprzyjacielskiej, uważamy, ogłaszamy, i
oświadczamy się: iż jakożmy Ustawę Rządo-
wą d. 3. i 5. maja 1791. r. uchwaloną, bez
przymusu, bez podejścia, z miłą chęcią przyję-
li i utrzymywaniu tejże zaprzysięgli; jakośmy
tę publiczną wolę naszą przez wysłane do
J. Kr. M. pana N. Mił. i Rzeczypospolitej Sta-
nów, za jednomyślnością Sejmików Delega-
cje, dziękczynienia okazali i najwymowny-
niej dowiedli, jakośmy wiernie tejże Usta-
wy majątkiem i życiem stawać zaręczyli,
tak w tem uszczęśliwiającem przekonaniu o przyszło-
ści, od której wiele nas rozgrzeszyć nie
może, a odstraszyć nie zdoła, tej Usta-
wy Rządowej i prawa in consequenti onej
zapadłe utrzymywać chcemy i gotowi
na wszystkie hazardy, przy sprawiedliwości
przy cnocie, a uwolnieniu naszej zapro-
wodarstwem Kr. J. Stanisława Augusta
pana Nasz. Mił. — Gdyby zaś na którym
kolwiek i kiedykolwiek z nas przemoc
cudza oręża lub domowej złości przez wy-

łaj

kej, więc jaki, lub inny postępek niniejszym aktom oświadczenia i ustawie rządowej przeciwny, wyjmując, co wszystko, jako dzieło gwałtu, nieważne nigdy ważne mieć będzie przed Bogiem, Ojczyzną i światem; a stosowanie za nieważne poczytujemy i ogłaszamy, iż od świętości Rzpltej, wolności publicznej i prywatnej, Konstytucji Ustawy Rządowej 3° i 5° maja i praw in consequenti onej uchwalonych, nie odstępujemy i nigdy nie odstąpimy. — Spodziewając się tego wszystkiego po cnocie i gorliwości obywateli i przywiązanych do ojczyzny przełożonych prowincyów koronnych. A niniejszy akt oświadczenia rękami naszemi z serca podpisujemy. Dan. w [illegible] r. 1792 d 19 czerwca.

Następują stokrotne podpisy dygnitarzy, urzędników i obywateli. —

Doniesienie

z obozu Księcia Poniatowskiego Gener. Lieuten. pod Zasławiem — d 19 czerwca.

d. 19 junii

potyczka pod Boreszkowcami i Zielińcami.

Pierwotnie utarczkę z nieprzyjacielem

utarczka

utarczki, niedozwoliły nam dostatecznej o obro-
tach naszych przesłać wiadomości.
Dnia 14. dowiedziawszy się, że wojsko moskiew-
skie od Ostropola oddaliło się, natychmiast
wysłał Książe Gen. Poniatowski, patrol na
brzeg Słucza, który dotarłszy spostrzegł
już nowałów przeprawiającego się, brzeg dru-
gi na naszem prawem skrzydle; wszystkie
zaś wiadomości od lewego skrzydła naszego
zgodnie nas upewniały, iż kolumna Gen.
Lewandow jak najspieszniej dążyła prze-
prawić się pod Ostropolem. Wykomenderowa-
nym został wnet pierwszy Gen. Ko-
ściuszko z 4ma batalijonami piechoty, 1. bry-
gadą kawal. Narod. i 1. pułkiem pieszej
straży do Czartorii; a potem wnet od no-
Sam Książe przeszedł z Krajnosem pod Lubarem
Wykomenderowanym powtórnie został Gen-
rał Niesiołowski z brygadą Mokronow-
skiego do uważania nad brzegiem Słu-
cza dla rekognoszowania nieprzyjaciela, sam
zaś Książe z pułkiem 5. Księcia Lubom-
skiego pomaszerował na trakt Labunia
ku Ostropolowi. Postrzegliśmy wkrótce
4. batal. Strzelców, 2. batal. Jegrowskich
i 1. pułk Kozaków, które już z brygady

Mok…

Mokronowskiego mieszały się. Jenerał [illegible]
(samowolnie dowodzący) szedł w tyraljerach
a z resztą zaciągł Laszczam nieprzyjaciela
drażnić i gdy z całą siłą chciał dojść
Brygadę Mokronowskiego, wpadł na którąś
otwartą flankę tam dalej iż nieprzyja-
ciel mieszać się zaczął, lubo w liczbie
daleko znaczniejszej. potem Książę złączyw-
szy się z brygadą Mokronowskiego, przymu-
sił nieprzyjaciela do rejterady ku Witano-
wcowi, gdzie ujrzawszy obóz nieprzyjaciela
złożony z awangardy Jener. Kachowskiego
składającej się z 2 batal. grenadjerów
2. strzelców 2. pułk. lekkokonnych, 1 puł-
ku kirasjerów i 1. kozackiego. Postrzegłszy
to Książę, co widzieć sam chciał, cofnął się
zwolna ku obozowi pod Lubar, a wydawszy
rozkaz aby wszystko zaraz spakowane
było i o pierwszej z północy, aby bagaże
ruszyły; o czwartej, wyszliśmy z całym
korpusem z pod Lubaru; Jener. Wielhorski
trzymał obóz bagażom; był przeszedł
tenże na [illegible], otwarty od odwodu
Jenera. Wielhorskiego; podczas marsze-
nia się nam nie zdarzyło, prócz utarczek
flankierów z patrolami nieprzyjacielskiemi;

ale

ale bez straty żadney; w Czartoryi złączy-
liśmy się z Korpusem Xiążęcym i daley ma-
newrowaliśmy. (: Co się z Wielohorskim
działo dostatecznie objaśnią następujące
wyjątki.)

Relacyja potyczki na grobli Boruszkowskiey.

D. 14.o Gdy przy zbliżeniu się nieprzyjaciela
rekognoszowanie nam obóz jego od strony
polem widzieć dało, z frontu naszego od Cu-
dnowa różne przechodziły strumienie a tyl-
korpus w mieyscu kanał. Gener. Wiel-
horski zgadł myśl nieprzyjaciela, że
chce nas w położeniem uprzedzić i o tem
Xiążęciu Gener. Poniatowskiemu jak najspie-
szey znać dawszy, który do pomocy
marsz zaczął. Został Gener. Wielhorski
w odwodzie z 3.o batalion. Gwardyjskiego
Litewskiego i imienia potowncią; z 2. bryg.
Kaw. Narod. Lubowidzkiego i ...
pułkiem 5. przedniey straży i komendą
strzelców. Przy wymaszerowaniu kazał Ge-
nerał Wielhorski mosty wszystkie popsuć
i groble przekopać: aż oto pokazany prze-
dny nieprzyjacielskie zbliżające się w
piechocie i kawaleryi ku położeniu idące

tam

tam nasza Kawalerja zatrzymała się.
Brygada Młokosowskiego rozpędziła marsz
nieprzyjaciela, mającego już w ręku bagaże
nasze; przy tej robocie zginęło 2. towarzystwa
5. szeregowych i 1. Sztabstrębacz. Porucznik
Świrda i 6. szeregowych rannych. Rozpędziwszy
tak nieprzyjaciela, ruszył się Generał Wielo-
horski na Boruszkowce ku Połonnemu
gdzie mając przez las maszerować, wysłał
Strzelców i Oficerów z towarzystwa dla
rozejrzenia onego: zaraz od lewego skrzydła
przyszedł raport, iż się znajdują ślady rozbi-
tych po części bagażów, a dalej wpadła
ta kompania na kilkunastu koło lasu Kor-
anowskiego się zbierających. Tych zaraz strzel-
cy nasi rozproszyli i sierżanta w niewolę
wzięli kilkunastu ubiwszy; Towarzystwo
zaś po lesie rabujących gonili. Ale coraz
im głębiej w las, tem gorsza droga po nie-
zmiernym olszynie. Bagaże poruszające się
marsz tamowały, a tu nieprzyjaciel około
4000. mający ludzi nam bez końca naprzy-
krzał się. Wyszliśmy nakoniec z lasu
tego, ale nowy zapór, pod Boruszkowca-
mi most i grobla najniegodziwsza. Kawa-
lerja przez most przechodząc do Księcia

Jo

go zepsuła; naprawiliśmy go drzwiami od [illegible]
[illegible] i płotami, ale nareszcie cały utonął.
Tu nieprzyjaciel miał czas nadciągnąć piecho-
w większej sile z armatami z tyłu i za-
biegł nam z boku drugą groblą: pozostałe
2. batal. Gorzeńskiego i Potrzeszcz biły się
jak lwy, pierwszy pod komendą podpułkow-
nika Czerwińskiego, drugi pod komendą
kapitana Broniewskiego; a lubo tracili
dużo ludzi, obsypani ogniem najmocniejszym,
jednak swoim ogniem i męstwem, nieprzy-
jaciela zatrzymali kilka godzin, rozumiejąc
że grobla ogniem nieprzyjaciela strza-
skana była, co i naprawdę mogła być
przeszkodą; i tak tych mężnych batalio-
nów ostatki, woleli w stawach brodząc roztonąć
się niżeli się poddać, armat 7.
w błocie utopiwszy, żeby się w ręce nieprzy-
jaciela nie dostały. Taki jest los wojska
w kraju, gdzie żadnej pomocy, nawet drogi
i przewodników dobrych wyprosić niemożna,
gdzie wielka liczba otaczającego nieprzyja-
ciela, często rejterady konieczne czyni;
tymczasem, gdy myśli nieprzyjaciela przeni-
kać i zgadywać trzeba dla wszelkiej ostrożno-
ści. Straciliśmy w tej potyczce 200 żo-

[illegible]

choty; z kawalerii, którą ogień nieprzyjaciela nagrobił gęsto, kilkadziesiąt koni; z oficerów, majora Grzymałę, 4. oficerów od Gorzeńskiego, od Potockiego zaś 2. oficerów, a o drugich nie ma wiadomości; od Kińskiego 2 oficerów i 1. gemejn zabitych, 2. rannych. Podpułkownik Grochowski, rozumem i męstwem wraz z kapitanem Bronikowskim cuda robili. Brygadjer Mokronowski w pierwszej potyczce, nadzwyczajnie dystyngował się, równie jak i major Krasicki w prowadzeniu oddziałów wiele przezorności pokazał.

Wypis z listu oficera od 1 Batalljonu Potockich z pod baterii Bronikowskiego.

„Już moskale postępowali do nas i słynni
„Grenadjerowie Czatyrpintlitewscy z majorem
„Lizą idąc na bagnety z natarczywością krzyczeli, „ura". Kapitan Bronikowski mając
„baterję od 12. armat i batalion Potockich
„czekał ich nieustraszenie i za zbliżeniem się
„moskalów powiedział wszystkim kanonierom
„im aby wraz z nim krzyknęli, „wiwat"!
„Zdawało się moskalom, i jakoby potem

z

„ z jeńców dowiedziało się) że 4 batalijony nasze
„ ukryte i natychmiast ze słowa zwycięstwa
„ „hura" zrobiło się wrogi. Kapitan Broni-
„ kowski przywitał ich ze wszystkich dział kar-
„ taczami i odparł. Szliśmy potem pod gęstą
„ kanonadą nieprzyjacielską... — Oj Bracie
„ nie dziwię się, żeśmy dużo ludzi tracili. Kar-
„ tacze, kule i granaty, wszystko na nas
„ sypali, tak dalece, że nikt nie mógł po-
„ dążyć z rozkazem do Bronikowskiego, aby
„ się cofnął i batalijony co mu na pomoc
„ były przysłane dotrzeć nie mogły. Pod Br-
„ [illegible] nieprzyjaciel był odparty.
„ Brygada Lubomirskiego 40. tylko ludzi
„ straciła na grobli. Nieprzyjaciel przybli-
„ żył się i kartaczami o 30. kroków do nas bił,
„ a my do nich strzelano ale znowu odparto
„ brat Księcia Józefa Lubomirskiego przejeżdża
„ nie stracił więcej jak dwóch ludzi. W tem, wóz
„ z amunicyją przechodząc, most (który zbyt
„ słabo zwyczajnie naprawiono) zawalił.
„ Nie mogliśmy postępować bo most zepsuty
„ w tyle i z boku mosiały. Jedne stawy
„ i groble do obrony mieliśmy i nasi wszel-
„ z swemi pułkami tupać się, nigdzie się prze-
„ dostać; wtenczas straciliśmy wiele ludzi.

reszta

„reszta, przed tłumem, z sztabem cofnęła się.
„Cóż za radość dla Bronikowskiego nastąpiła
„potem, gdy dwa razy od Generała swego
„z otwartemi rękami był witany...

Kontynuacyja wiadomości z Korpusu Głównego pod Komendą Xcia Poniatowskiego, Fr. Lent.

Stanąwszy pod Połonnem rozkwaterował Książę piechotę w mieście, kawaleryję na przedmieściu, artyleryję na wałach. D. 17 wyszliśmy do wsi Szepetówki, z przyczyny iż w tej nawet pozycyi uważaliśmy być otoczeni od nieprzyjaciela, a fortyfikacyje miasta niedokończone, obrony nie dozwalały. Zatem, zebrawszy tyle podwód (ile można było z największą trudnością) wyprowadziwszy wszystkie armaty i ammunicyje, kazał z Połonnego ruszyć. Awangardą komenderował Gen. Wielhorski, Aryjergardą Gen. Kościuszko.
Kolumna Gener. Lewanidowa konwojowała nas [illegible], gdzie Gen. Kościuszko upatrzywszy dobrą pozycyję stanął z aryjergardą i czekał nieprzyjaciela. Tymczasem

ujrzały

nieraty się. Kolumna rozwinęła się, a gdy
przez dwie godziny, Gen. Kościuszko atakin
nieprzyjaciół drzemał się niewięcej, dalej
marsz swój kontynuował i stanął wraz
z głównym korpusem w porządku kolumn
Szepetówki o 2. mile od Zasławia. Ztamtąd
wysłał Xiążę Gen. Poniatowski rekwizycyę
do Xcia Michała Lubomirskiego Gen. Lejt.
aby z Zasławia przysłał furaż ku Zie
lińcom o pół mili od Szepetówki i tam
obranszy pozycyę, obrył marsz do Zasła
wia. Z rana o godzinie 6. przyszedł ra
port iż ku Zielińcom, stanęło już wojsko
nieprzyjacielskie, naprzeciw naszego korpu
tamże stojącego. Ruszył zaraz Xiążę Józef
z obozu z 2. batalj. brygadą kawaleryi
i pułkiem Xcia Józefa Lubomirskiego
na ... dawszy rozkaz aby całe
wojsko powoli za nim nadciągało.
W Zielińcach zastaliśmy już Xcia Michała
wraz z Gener. Trokinem i Zajączkiem,
3. batal. piechoty, t.j. Gorzeńskiego, drugi
fizylierów i buławy W. Kor. oraz pułk
Buławy W. Kor.
Zaraz upatrował Xiążę jedną baterię na
lewem skrzydle na wzgórku z jednym
batalj.

batalionem dla poparcia onej; drugi zaś ba-
taljon za linją pierwszą Ksiā Michała
dla wsparcia onej; jeden pułk na lewem
skrzydle a brygadę Mokronowskiego
na prawem skrzydle przy pułku bateryi
ni. – Flankierowie wysłani. Czekał
Księ Wódz nasz w tej pozycji nieprzyjaciela,
sam wszędzie osobą swoją przytomny.
Jak tylko nieprzyjaciel całym frontem ku
nam posuwać się zaczął, skoczył Książe
do lewego skrzydła do bateryi, aby ogniem
wsparła, a wysłał podpułk. Dalfusa
z dwoma ingami do wsi Zieliniec dla prze-
zniszczenia onej. W tym momencie zaczął się
silniejszy ogień z obu stron. Batalijon Bro-
dowskiego do lasu był wykomenderowany
na lewe skrzydło dla zabezpieczenia tej flanki,
a Gen. Wielohorski miał rozkaz ruszenia
z batalj. Mączewskiego, [illegible]
z brygadą Dzierżka i pułkiem 5. Ksiia
Józ. Lubomirskiego, dla wzięcia nieprzyja-
ciela w prawej flanki, co też Gen. Wielo-
horski tak zręcznie zrobił, że prawe skrzy-
dło nieprzyjaciela do rejterady przymusił.
Kawalerija cofnąć się musiała i uformowa-
ła czworogran. Gen. Kościuszko z 4. batalj.

1. brygadą 1. pułkiem trzymał rezerwę. Gen. Czapski trzymał prawe skrzydło z 4. batalj. i 1. brygadą, dla poparcia ataku naszej kawalerii narod. pod komendą brygadyera Mokronowskiego. Lecz zwrot nieprzyjaciela ściągnął całą siłę ataku jego w środek, który składał się z batalionów pod komendą Księcia ministra. Ten środek ataku nie wytrzymał i obalił nawet batalion Potockiego w rezerwie za niemi stojący. Lecz batalion Potockiego wnet się zgromadził a Książę Józef sam go w ogień powtórnie poprowadził. Gen. Poipart został z 2. batalj. z lewem skrzydłem, dla poparcia pierwszej linii tego skrzydła, gdzie ogień jaknajżywiej trwał z półtory godziny. W tym czasie przeciągn nieprzyjaciel korzystając z zawieszania środkowych batalionów posunął się naprzód i z lewego skrzydła swego detaszerował 2 pułki huzarów i 1. kozaków przez wieś i za linię uszykował. Major Krasicki spostrzegłszy w tym momencie wzgórek, z którego mógł nieprzyjaciela ukośnie ostrzeliwać, baterię zatoczył i kanonadą mieszać zaczął nieprzyjaciela. Wszystko to oko brygadyera Mokronowskiego który

ze swoją brygadą uderzył na te 2. pułki
i rozsypawszy ich przepędził, kilkaset ubiw-
szy. — Sztandar wziął i niewolnika zdobył.
Tu korpus Gen. Czapskiego odebrał rozkaz
poparcia ataku Nowakowskiego, ale sprzyjał
nie do wykonania tego ordynansu przeszkodziło
brygadjerowi niewyrównanie do korzystania
dalej z tak pomyślnego ataku, nie mając
z tyłu wsparcia. Przez ten przeciąg czasu
tak piechota nieprzyjacielska na nasze lewe
skrzydło natarła, że batalion drugi Potockiego
i Małachowskiego, ledwo na bagnety wytrzymał.
Tak straszny z obu stron sypał się ogień, że
te dwa bataliony już niedługo całej sile
nieprzyjaciela odpór obiecywały; kazał im
więc Książe powoli krokiem ustępować.
Skoro nieprzyjaciel się posunął, wystąpiły re-
zerwy nasze naprzód, a najpierwszy nasz ogień
armatni, wielką w nim uczynił stratę. Tu
nową baterję Książe wystawił, która całe jego
prawe skrzydło zamieszawszy, do cofnienia się
przymusiła. Dopiero wtenczas nasi znów
na pierwszym stanowisku, z którego się ba-
talja zaczęła. Cofnienie nieprzyjaciela zosta-
wiło nam plac bitwy, na którym jednej godziny
zabawiwszy, dał Książe rozkaz do marszu do Żabłonia.

Bitwa

Bitwa trwała nieustannie od godziny 7. rana do piątej po południu. Strata naszych, lubo jeszcze niedostatecznie wiadoma między rannemi i ubitemi, rachować można do 800. ludzi i 200 koni. Strata nieprzyjaciela 4000. przechodzić zdaje się. —

Xiąże Józef Poniatowski oddaje sprawiedliwość męztwu officerów i wojska (: złączonemu z tą zimną krwią, które najprawdziwszym jest znamieniem rzetelnego męztwa, cnoty i zdatności :) mianowicie: Genr. Wielohorskiemu Brygad. Mokronowskiemu, Porucznikom Szyszkowskiemu i innym od Kawalerii oficerom. od Artylerii Kapit. Chomentowskiemu, Kapitan Gotteckiemu ciężko rannemu, porucz. Tepfer, por. Marszewskiemu i Podpor. Bukar. od piechoty Podpułk. Grodowskiemu, Hauman, major. Krasickiemu Kapit. Broniskiemu który się okazały jak najmężniej i najroztropniej sprawił i którego batalion nie więcej miał w liczbie jak 200 ludzi. Kapit. Folkenitz od regimentu Raczynskiego okazał w potyczce rannemu Generał Kościuszko okazał zawsze dowody umiejętności wielkiej i męztwa wpośród niebezpieczeństwa. Gen. Poniński także dystyngował się.

Lit.

Siła nieprzyjacielska złożona była:

Z 2 pułków Kozackich po 2000.
„ 2 Huzarskich — „ 2000.
„ 1. pułku Ekaterynosławskiego
Jegierskiego — „ 1000.
„ 2 batalij. pieszych jegrów „ 2000.
„ 2. „ muszkieterskich „ 2000.
„ 1. pułku Ekaterynosł. Grenad. „ 4000.
Z 24. sztuk Armat.

Poległym mężnie Rycerzom naszym tenczas słusznieby się należał: „Hic siti sunt Poloni, „qui adversus vim atque injuriam Moscorum „pro patria pugnantes mortem occubuerunt."

O rokoszu pod Targowicą.
Rzecz krótka.

Przebóg! jaki nowy rodzaj sprzysiężenia się na ojczyznę, późna w dzisiejszej porze widzi i opłakuje. Cóż Potockiego, Branickiego, Rzewuskiego pobudziło i przeciw Rzeczypltej Wojennej? widzieliśmy ich niedawno to obojętnym, to cudzym i sobie przeciwnym. W pierwiastkach Sejmu i Konfederacji Warszawskiej niemiał Rzewuski należnej dostał Potockiego, zgorszył się z Branickiego pod Ocza

kowa

nowem bytności i z przywiązania obu do interesu moskiewskim. Z przyczyny zazdroszczonej komendy nad wojskiem, żądał i ostawiał przy przyjaciół swoich Potockiego Branicki i wzajemnie Zam bły Branickiego względem obszerności władzy Hetmańskiej z okazji projektu Komisji wojsko wej, niszczennik Potocki. Długo interesów tych rozmaitość dzieliła, lecz pogodziła, gdy to przekonali, że kiedy żaden z nich pojedynczo przemagać nie mógł, połączeni razem przewo dzić zdołają.—

Od dwóch lat zamysł porozumienia Sejmu z rodem, odkrył się w pismach Szczęsnego Poto ckiego i Seweryna Rzewuskiego. Pamiętne są ich odezwy do Obywatelów, pełne podnio słych wyrazów, ale razem przesądów, wzglę dem dobrego Rządu, fałszów względem dziejów ojczystych, smutnych proroctw wzglę dem losu wolności. Pisma ich odparte zostały gruntowniejszymi pismami, uprzedzenia prowin ustąpić musiały, chociaż ich prywatne niesz szły narodowego w Sejmie zaufania.

Wtedy poznali Ci Panowie, że Obywatele nie po imieniu ważą pisma, o dziele pi szących sądzą, że prawdziwe rządowe pra widła, nie są bajeczkami dla Narodu, a co

najbardziej

najbardziej raziło, że Sejm od nich nienawidzony
i ganiony, postępował w czynach swoich
pomyślnie, ulubiony i wielbiony powszechnie.
Takie obywatelów o Sejmie zdanie musiało
być obłąkaniem, chęć uwiedzenia Narodu
przemienili w zamysł rozjątrzenia onegoż.
Ztąd owo zagraniczne życie, później pamię-
tne do Jass, do Petersburga podróże, pod
pozorem ratowania zdrowia, przedawania
majątków, a ze strony Branickiego, dzie-
dziczenia spadków po Potemkinie Xiążęciu. Czas
odkrył, że zjazd tych możnowładców do Peters-
burga innego celu nie miał, prócz obalenia
Sejmu, wrażenia w umyśle Imperatorowej
fałszywego o Narodzie mniemania, a zają-
trzeniem jej urazy, zniszczenia dzieła Rządu
i pokoju Polski. Też myśli jasne wydają
się w deklaracyi Imperatorowej, a to w słowach
następujących: „Ale jeżeli W. Imperatorowa
„nie chce słuchać głosu własnych swych uraz
„niemniej jednakże być nieczułą na głos zaża-
„leń, z którymi się do niej udała większa liczba
„Polaków, między którymi znajduje się wiela ró-
„wnie znakomitych przez swe urodzenie
„stopień który posiadają w Rzpltej, jak przez
„swe cnoty patryjotyczne i sposobności [illegible]

swemi

„ swemu krajowi. Zapaleni gorliwością szczytną i chwa-
„ lebną, ratunku swojej Ojczyzny i odzyskania da-
„ wnej wolności i niepodległości, złączyli się z sobą
„ ku zdziałaniu prawej Konfederacji, jako szczegól-
„ nego i skutecznego lekarstwa, przeciwko nieszczę-
„ śliwościom, w które nieprawna konfederacja w War-
„ szawskiej i moc sobie nad prawa przywłaszczająca
„ pogrążyła Naród. Żądali na ten koniec wspar-
„ cia i pomocy Imperatorowej, która przychyli-
„ im pierwsze i drugie, będąc powodowaną dobre-
„ go sentymentami przyjaźni i najlepszej chę-
„ ci dla Rzeczypospolitej, dopełniając najmocniej wszystkich
„ względem niej traktatów." —
Natychmiast trzech Możnowładców doświadczenia
udawania, zazdrości, umarłemi Rossyjska ka-
zać wojsku u siebie swojemu przyjechała; z ni-
mi to wojsko w kraj Ojczysty pięć wejść.
W tej postaci domowej wojny przewodników,
obrońcy Ojczyzny szczerze, łączy się z sobą
sercem i duszą współbraciom swoim nawzajem
i akt swój pod Petersburgiem zdziałany
aktem pod Targowicą mianują. Przecież powsze-
wiadomości, że akt ten widoczną nosi cechę
kompilacji, fabrykacji i podpisów antydato-
wanych, kiedy Potocki d. 7 maja, Rzewuski
i Branicki d. 10. z Petersburga wyjechawszy

Zmyśl[illegible]

znajdować się d. 14. maja w Targowicy, przepisywać związku konfederacji i wykonywać takiejże przysięgi, żadnym sposobem nie mogli. I tenże akt za granicą zdziałany, w całości podrobiony, złą wiarą, to jest: fałszywem dnia i miejsca wyrażeniem splamiony. Potocki bo-rząc się tam mianowanej konfederacji marszałkiem, przez uniwersał d. 19. maja, także pod Targowicą nieszczerze i bezwstydnie do wiadomości powszechnej podaje w tej osnowie: „Iż
„Naród sprzykrzywszy sobie dźwigać dalej
„te więzy, któremi teraźniejszy sejm warszawski
„przeciwko wolności odwiecznej narodowej i naszej
„bezpieczności, coraz silniej a zawsze
„zdradziecko i podstępnie go obarczają, wziął się
„do jedynego środka od przodków naszych nam
„[illegible] zostawionego i używanego, ku obronie ca-
„łości państwa, wolności i independencji Rzeczypo-
„spolitej, ku zburzeniu nowej monarchii, prawem niegdyś
„3° maja 1791 r. ustanowionej, ku przywróceniu
„Rzeczypospolitej wolnej i rządnej, ku zachowaniu
„stałego i trwałego pokoju z sąsiadami naszemi, ku przywróceniu przywilejów stanu naszego
„rycerskiego, które ustawą nowej monarchii
„zniszczone i zgładzone, przedsięwzięto i węzłem
„konfederacji wolnej się zjednoczyć i sprzysiężyć

a to

„ato aktem niżej wyrażonym pod d. 14 maja
„1792 r. pod Targowicą etc.

Wy obywatele! który Naród Polski [illegible]
zważcie do jakiego stopnia, gardzi Wami, s-
dzi z was mężowładztwo!, kiedy z pod pr-
uwieńczonych trzech Panów z garstką przyjaci-
z liczniejszą drużyną i sług, przywłaszczają sobie
postać zgromadzenia narodowego: co mówię
samego Narodu? Gdzież ci prawnie zapew-
li się o woli Narodu? Któż im przedsięw-
zięcia? Kto wszystkie nadał władzę? Zgo-
woli Król, Stany Sejmujące, Konfederacja
prawna, uroczyście przez Naród uznane
magistratury wszystkie przez dawne i później
prawa ustanowione, są zniszczone? Wyjąwszy
ich swawolny i nikczemny związek, jestże oby-
watel, któryby miał, nie mówię wolę, ale my-
skłonność do podobnej anarchii, arbitralności
i co skutkiem być musi do podobnego despo-
tyzmu? Oprócz Sejmików i Sejmu, umie-
szczać w innych miejscach wolę Narodu,
jest jedno, co burzyć przybytki wolności, świą-
tynię samowładztwa stawić, używać na-
daremno imienia Narodu.

Herszty Targowickiego związku, do zgwałcenia
woli Narodu użyczyli obcego wojska do-

[illegible]

krycia gwałtu używają fortelu głosząc opiekę swą za potrzebną niby nad Narodem małoletnim i niedołężnym. Ależ im uniemamy konfederaci od tego zatrzymać się ostrzeżenia: „Nigdy jeszcze „sztuka zwodzenia w tym u nas nie była widzian „stopniu, w którym się okazała w tych ostatnich „czasach." — Mająż tedy powierzeni samowładcy Naród zaufywany. Lecz od jakiegoż czasu oszukanie objaśnia się przemocą? Od jakiegoż czasu kilku obywatelów, przeważając na wolę powszechną? Od jakiegoż czasu większa część ma być podkładana wobec mocarstwie? jak we swojem własnem prawodawstwie? Nad iż wolnym równości i wolności mówić? My jesteśmy jedynie mędrcami, jedynie światłymi; zdrajcami lub obłąkanymi są, co z nami nie myślą. Cóż innego tyranija dawniej ciemnym mówi: „rządzę wami, boście obłąkani, „sami rządzić się niezdolne.[4]

Sztuki, którymi Sejm Warszawski miał niby zwieść Naród w zbiorze i opisaniu Autora Targowickiego są następujące: Sejm Warsz. niepotrzebnie i bez woli Narodu konfederować się ukonował.. — W początkach psuł raczej niżeli poprawiał Rząd Rzeczypospolitej.. — wmawiał że samowładztwo jest Narodowi zagrożone.—

Każdego

kardynalne prawa jakoby Król się zmieniał,
poczęści knował, a nie dokonczył.. — Dotknię
mi tkanemi wieściami o złych zamysłach
sąsiadów straszył.. — Czas dwuletnim Sejmi
przeciągnął.. — Wyłączył nieposessyonato
od przywilejów szlachectwa.. — Siał na wszyst
kie strony projekta demokratickie, chcąc uży
miasta i pospólstwa do włożenia kajdan
na Naród.. — Rzplitę w monarchiją gwałt
nad 3. maja przemienił.
Gdyby takowe zarzuty rzetelnemi były, jeśli
je wystawiać zaczęto naród zwodząc
niewiadomym niewypadało, bo któż nie [illegible]
dzi iż podobne czyny, doszłyby raczej [illegible]
zrażenia, a nie do złudzenia Narodu
Również więc fałszywie jak niepozornie
Akt rzeczonej konfederacji zbiera ka
rzy i czarno barwi prawe sejmu kroki
a wynajdowaniem słownych oskarżeń, tr
rzetelnych aż nadto okazuje. Już [illegible]
Naród, powierzone Sejmowi zarzuty
zdaniem i czynem swoim zniszczył zupełn
Niewczesnie Potockiemu i Branickiem
wymawiać Sejmowi Warszawskiemu zwo
łania Konfederacji, którego potrzebę rad
i podpisami swojemi stwierdzili. Co [illegible]

inne

nowe przeciw Rządu Rzpltej zowią? Co zba-
czenie Rady nieustającej, Departamentu
wojskowego, którego zniesienia żądał, potwier-
dził Naród. Byłaż potrzeba wmawiać Na-
rod, że zaprzeczone nie jest samowładztwo
Rzpltej? że nie miał praw kardynalnych?
Mówiono we Sejmie zgodnie z prawdą i po-
trzebą po pamiętnej mowie Posła Kaliskie-
go Zegrzanczyka że Narodowe prawa
przez mocarzów narzucone, niszczą władzę,
niszczą prawodawstwo, niszczą wszelkie po-
prawy rządu. Dalszem jest zaiste, aby
Sejm we wszystkie strony ciął projekta tem-
uczciwe, ale rzetelną jest prawdą, że Sejm
względem miast przyjął projekt Suchorzew-
skiego, tego to Posła, a dzisiaj Targowickiego
Konsyliarza, który czyny własne nagania
byleby Sejmowe oskarżał. — Nie stracił
Sejm [illegible] wezwaniami Narodu, tak nie
mógł odebrać wiary Posłom Rzpltej przy-
siedzącym przy zagranicznych Dworach, a któ-
rych ostrzeżenia względem naszych zamiarów
o rządzie i losie Ojczyzny, szczególnie dziś [illegible]
sze ostrożnie wyjaśniają i jak rzetel-
nem były dowodzą. Ani wyłączył Sejm
nieposesjonatów z przywilejów Szlachectwa

jeżeli

jakiejkolwiek sukcessyi dziedzicznej zawaro-
wanego głosu na Sejmikach, położył stosownie
do praw dawnych, o dobrze osiadłej, do po-
rządku Sejmikowania i stanowienia praw
przewagi nad współteraźną. Przeciągnęła
prawda Sejm czas dwuletni, trzymania Sej-
mu, ale za wolą, za potwierdzeniem zgodnym
rem Posłów jednomyślnie przez wszystkie
Województwa, Ziemie i Powiaty. — Co do
3go maja, wrzuca go Krzywoprzysiężcy dziełem
gwałtu, niewoli i zgonu Rządu republi-
kańskiego uważając. Inny jest o nim zda-
Narodu. Powszechny obywatelów rzeczy
przysięgi na konstytucyję, wyrażane, oświad-
czenia na Sejmikach bądź przez Posłów, jed-
nomyślne delegacyje uchwalone, dzięki
mają przeniesiony w rocznicę dziękczynienia
Bogu, uwielbienia Królowi i Stanom Sej-
mującym Mięszą nieprzemijalny o tej nieśmier-
telnej woli i zgonu Narodu pamiątce.
Ona bowiem oczy zamknęli, usta potwarzy
ważniejsze zamiera. —
Lecz dopuściemy na chwilę, że czyny Sejmowe
tak są nieprawe i zwodnicze, jak twierdzą
Targowickie Akty, nieczego oni postę-
powanie swoje usprawiedliwić w każdzie

wspólną

współczesnych i potomnych zdołają. Cnotliwi oby-
watele szanują własny Naród w obradowaniu
nawet, przy dobrej sprawie wewnątrz, o czy-
stości prawdy, dowodzeniem rad, przestróg i
środków do poprawy rządu, wpływają na o-
świecenie powszechne, przytomni na zjazdach
prawnych narodowych, tam walczą z obłudą
i obłudnikami. Jeżeli ich starania, ich mowy
ich projekta, nie uzyskują większości zdań oby-
watelskich, przemogą cierpieć jak godnie
wolę Narodu. — Takim idą torem prawdziwie
cnotliwi obywatele. Ale Targowiczanie ten
szały postępują z nami, nie jak z narodem
lecz jak z ciemnym do narzucania bydłem
naciskamy swoje głosząc za prawidła wiary,
za wieczne przykazania: przeciwne za ku-
cerstwa polityczne, zakupne zastępienie.
Przytomnych obywatelów zmuszą do zdania
swego, odpychają swych aktów i niedorzecz-
nych żądań, karaniem grożą i majątku
szkodzą, nieprzyjaznych ścigają, a nawet ich
do liczby swojej przemocą zapisują.
Zgoła przemocą i mniej w wrzenia szczepiając
do okrucieństwa, szyderstwo przydając, woła-
ją na nasz obywatele: „a zwiedzeni wszyscy za
„tą wspólną Ojczyzną, która ginie." —

Morawicz

Monarchiją, absolutyzm, stanowi z pośrzód zdan[illegible]
związku Targowickiego? Konstytucyja 3go maja,
która władzę wykonawczą poddała prawoda-
wczej i od sądowniczej oddzieliła, która ta-
rowanie władz pośrednicy Królowi oddawszy,
ministrów chce mieć w odpowiedzi zaś Kró-
w radzie i przeciwne prawu podpisy; która
sprawy obywatelskie, rząd nad miastami
od władzy Królewskiej wpływu zabezpieczyła,
która Sejmem gotowym istotę zwierzchności
narodowej ugruntowała, która Sejmiki
i Sejmy, te dwa źródła wolności od przemo-
cy jednowładców, ile potrzeba być mogło
zapewniła. Monarchiją absolutyzmem na-
zywając, a raczej głosząc związek Targowi-
takową Konstytucyję, podział wszystkich
władz krajowych istoty, był przestępstwem
Sejmikom i przyszłym Sejmom zaprzecza
a całą wszechwładność Narodu, bez zezwo-
lenia, bez wiedzy jego, marszałkom swoim
porucza. Szczególny powolni, do Departamen-
stwa, do Skarbu, do wojska, do Sądów, zy-
ła do każdej rządowej części, wszechwładn-
uniwersały wydaje, nieuporządkowan wykony-
wania praw, ale wiele tamowania c[illegible]
czenia, niszczenia szczególne sprawie

Ekonomiji

dliwości, uciężenia Skarbu i gubienia wojs-
ka Narodowego, a co do świętokradztwa
zbliżając się, w celu niszczenia kościoła
aby przez Pasterzów własnego i przyzwoi-
tości zamysły doczesne i prywatne
[illegible] wieczną i zbawienną,
aby lud dziękował Bogu za przywróce-
nie wierzenia, zakończeniem braterskiej
zagład, który sprowadzeniem obcego woj-
ska, niszczeniem gospodarstwa ofiarą
zgoła zaś wszystkie klęski, o zwróce-
nie których, lud chrześcijański zwykł był
dotąd błagać w szczególności Najwyższego.
Niedostawało Targowickiemu związkowi
tylko podobnego we wszystkiem Księstwie Li-
tewskiem. Atoli i ten niedostatek zała-
tawił Szymon Kossakowski Gen. Lejtn.
Wojsk Rossyjskich, obcym żołnierzam opa-
nowawszy Wilno, powstawszy na miasta
orężem dobytym, zwołał na Sejm i
Ojczyznę aktem [illegible] pod d. 25. czerw-
ca. Tymto atoli przystąpieniu Kossa-
kowski do Targowickiego, nie do niego
jak sam twierdzi, ani przyjmując ani [illegible]
[illegible]. Znajdują się wszelako w akcie Kossa-
kowskiego dodatki osobistego ambitu

interessu

interessu i obłudy. W nim nie tylko Regi-
mentarzem ale i Hetmanem Polnym zwo
Narodu ogłasza się, w nim marszałka Sejm
Konfederacyi, zewszelkiej i stołowej obnażon
władzy na Aleksandra Sapiehę Kanclerza
W. Ks. Litt. w nim wielbiąc cnotliwego
męża, a przewidując wstręt do siebie dzi
swego; Zabiełło Łowcz. Lit. pierwszemu
do Steru narodu Lit. zapewniał i w nim
za konsyliarzów osoby nawet swojego zwi
zku nie mające, do takowych funkcyj n
ubiegających się, niektóre małoletnie, inne
dziej często nieobecne, bez ich wiedzy, a p
nawet przeciwko ich woli wybiera, i mianuje
A tak Królowi berło, marszałkom prawo
konfederacyi, Ster rycerskiego Stanu wyrwa
szy, bez marszałka, bez konsyliarzów od p
bez obranych, uniwersały na wzór Szcz
swego Potockiego, tak prawodawcze, wyk
nawcze jako i rozsiewnicze bezczelnie
wydaje. — Wszystkie czyny spełnia
Kossakowski z woli Narodu. Jeśli ma
niania przekleństwa obywateli, biorąc
za nich sercu swemu odgłos, który go d
stopnia Regimentarza, Hetmana Po
nego, Zbawiciela Litewskiego Narodu

prowa

podłości. —

Postępuje wojsko Rossyjskie od Dniestru do Bugu, od Dźwiny do Niemna, a razem dążą herszty targowickie z Szlachtą, Urzędami i Czanami współbraci swoich zalanym. — Oni co wprzód dowodną podnieśli, za bajeczne ku chwalebnemu w izbie Sejmowej uwagami kwapienie, tracą bez użycia złotem ojczyzny naszej obrońców; oni wyzyskują osoby i dary współziomków do prześladowania zagranicznej potędze i oni podają środki, by uciemiężenie dotkliwsze było; oni tamują ludzkości komendantów Rossyjskich, gdy ta uczciwości obywatelskiej, lub więźniom jeńców folguje, oni wszystkie biesiady, uczty sprawują gdy się krew współbraci dogodnie ich ramion w boju przelewa. Wienieważ oni zgorszenie nosi, obrony, łupiestwem i tłumią w ojczyźnie uciemięża?

Zachodzi podobieństwo jakieś między rokoszantych mężowładców Targowickich a Tryumwiratem w Rzymie epoką sławnej zguby onej Rzpltej, kiedy Oktawiusz, Antoniusz i Lepidus spiknęli się na wolność Ojczyzny; Związkom swemu piękny dali napis: Zbawienie rodu ludzkiego. Zakończyło się przepowiedziane

Zbawienie

zbawienie na łupiestwie, proskrypcyach i mor-
dach obywatelów, a nakoniec na samych
Triumwirów jednego przez drugiego zgube-
niu. Lecz w Rzymie zbytnie chciwość obywa-
telów możnowładzców doprowadzała stanowi
obywatelów do trwałej fanii. Inaczej ro-
zumie się po wieku naszym, przodkom dzisiejszym
Narodu Polskiego. Lepiej są znane dzi-
siaj prawdziwe zasady wolnej społeczności,
rzetelne prawa każdego obywatela i pasje
oraz sztuki możnowładców. Jest wiele
pewnego sposobu i systema i pewnych obywa-
telów, śmiejąc dumnę, nieznaną potęgę przewa-
żającą Panów wśród ich powszechności. Któż
uwierzy dzisiaj, że elekcyja królów jest
źrenicą wolności?, że lepsza gwarancyja
jak zupełna Rzpltej niepodległość? że zba-
wienniejsze Targowice i nieustanne związki
nad sejmami i sejmy zerwane a przekupne
możnowładcom sprzedane? Że pewniej trzyma
władza wykonawcza w ręku królików jak kró-
la? Że bardziej od gwałtów zasłoni słowo
potęga prerogatywy Rotmistrzów, niż
woysko liczne, płatne i musztrowane?
Że nakoniec siła Panów na czele swego
wojska i własnej czeladzi z orężem

Nie

Nie wyobrażajcie bracia moi tej myśli, aby ma-
ła liczba podchlebców i służebników Targowicy
miała lub mogła przewodzić wielką liczbą oby-
wateli dobrze myślących? Ale także
od tego zdania i obyczaje wolnego ludu
godne. Przez odwagę uniżoności wmówcie
i ukłonach przed Panami. Przez wzgardą
ich patryjotyzmu i krwi przodków już skalany
gardźcie ich obrażającą, ich pysznemi dwo-
rami, ich zwodniczemi biesiadami, w pry-
watnem i publicznem życiu, wystrzegajcie
ich interess, ich sztuki, ich między sobą za-
wiści. Niechaj widzą w twarzy waszej oczy
blask, niechaj się przeciwnych lękają, niechaj
się równemi czują. Do zgryzot haniebnych
przydajcie rozpacz, że z was nie uwiedli
i nie uwiodą. Naród rzetelnie chcący
być Panem, panów znać nie będzie.

Odpowiedź

J.P. Gener. Kochowskiego Komendanta Wojsk Rossyjskich, dana Księciu Gener. Józefowi Poniatowskiemu Kommenderującemu wojskiem Polskiem proponującemu armistitium na 4. tygodnie.

Miałem

Miałem honor odebrać od W. K. Mci list, w którym
proponujesz mi, my krzyże armistitium, jako
mającej moc mało. Nikt bardziej nadem
nie żąda końca wojny, ale nie mam mocy
dojść nawet zawieszenia; przeto będę czy
dalsze wojenne kroki dopóty, dopóki będą
się znajdować w Polsce jakiekolwiek woj
sko i jakakolwiek partyja, któraby nie
chciała dobrowolnie przychylić się do wspa
niałego usiłowania Kraj mojej Monarchini
łączącej się ze wszystkiem prawdziwemi p
Łańcut patryjotami, ażeby Rzpltej p
szej przywrócona była spokojność, pran
które usprawna d. 3. maja konstytucja
jej wydarła. Zawisło teraz od W. K. Mości
od zostających pod Jego komendą, dowieść
tej zdrowej rady, a ja nie tworzę mnie
szowałbym sobie, ażebym W. K. M. mógł
liczyć między temi, którzy umieją szacow
dobroczynne zamysły N. mojej Monarchini
Konfederacyja Generalna stanęła się 3.
maja w Targowicy. W tej to konfederacji
N. Imperatorowa znajdzie i odzyszcze R
Rzplita Polska dawną swą bezpieczność
i aliantkę. Albo przystąpić do tej konfe
racji albo broń złożyć, te są jedynie sp

dobry

żoby do zatamowania wylewu krwi ludzkiej. Otoż mój Książe otworzyłeś mnie zdanie i zamysły w prawdzie i szczerości objawione, jako tego, który wykonywać przyrzekał co do litery wszystkie rozkazy twej monarchini. Mój dziś zamysł był odmienić mój obóz i zatrzymać się od dalszego marszu ale teraz przestrzegam mój Książe, że wojska Imperatorowej Jmć jutro zaraz trzema ko-lumnami będą znowu dalej maszerowały. Twoim [illegible] etc. —

Na pieśń:
„Wszystko pójdzie wyśmienicie"
Odpowiedź.

Wszystko pójdzie wyśmienicie
Nowi konstytucyjonarze
I warszawskie bakałarze
Poprawiemy wasze życie,
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Katarzyna wolność wspiera
Wasze prawa powydziera
I chociaż się nie trwożycie
Wszystko pójdzie etc. —

Już

Już stanął związek cnotliwy
Będzie Polszcze los szczęśliwy,
Chociaż obcym dziś wstrętnie
wszystko pójdzie etc

Zwiedzeni sejmowe zdrady
I samowładztwa zasady,
Chociaż się żółcią pienicie
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Porzuć Królu ścieżki zdrożne
I projekta Twe podróżne,
Bo wy z Strażą czas tracicie
wszystko pójdzie wyśmienicie.

Solon Ignacy wlazłeś w błoto,
Ach uciekaj z swą hołotą
Bo choć kujesz zdrady skrycie
wszystko pójdzie wyśmienicie

Ignacy Potocki, marsz. W. Litt.

A Ty podporą niewoli
Cofaj się Józiu powoli
Bo Cię strzegą należycie
wszystko pójdzie wyśmienicie.

Książę Józef Poniatowski

Plany wiecznie zaważe
Czy Polscy wam okaże

Że

Że wolna wolność nadżyje
wszystko pójdzie wyśmienicie. —

List okólny.

J. W.go Potockiego Marszałka Gen. Konf. Kor. do Komendantów Korpusów Wojska Rzpltej przez spisek warszawski zwiedzionych. —

Nie duma, której serce moje nie zna, ni chęć zysku, którego ani potrzebuję ani cenię, ni próżna chwała, bo kaźni nawet, którą mnie straszyć chciano, nie lękam się; lecz prawdziwa miłość Rzpltej i trwałość Praw wiedzie mnie do dzieła, którego mam honor być naczelnikiem. Fałszywa polityka ukryła rząd wywracający Rzpltę. Interes Europy zgodny z życzeniem naszem, chce ją mieć przywróconą, nie podłą i poddaną ale wolną i niedependującą, ale trwale przeciwko dumnym zamysłom panowania obwarowaną. Los Szczęścia naszego jest rzadki; trzeba być wolnym lub zginąć. Zguba od nas zawisła i sami się w nią grążemy. Całość, bezpieczeństwo, niepodległość zaręcza nam i geniusz wielkiej Mo-

nar

tarczyny i cnota nasza, jeżeli jej dobrze uży-
cimy. W tenczas przystoi Polakom gu-
gdy będzie szło o zgubę wolności Rzeczy-
Pospolitej; ale żeby Polak był tak ślepym
żeby za władzę Królów w Rzeczypospolitej niepo-
zwoloną, za prawo nowe niezgodne z spo-
sobią zewnętrzną i wewnętrzną, zawo-
t fałszywe maksymy na utratę jeden
Ojczyznę swoją wystawił, toby rzecz była n
pojęta. —

To co mówię w dziesiątym liście do Jw
wiąż mówiłem Królowi, mówiłem mało
chownikom byłym marszałkom sejm
wym i konfederacji, lecz z tych jeden nia
drugi, może dobrze kiedyś chcący zwie
ni, najgorzej dla Rzeczypospolitej uczynili, przem
cinszy sejm w rewolucję pod opieką
ludzi gwałtownych poddawszy prawodaw
co tak patryjotycznie swoje czynności
zaczęło, i jeżeli wszem wada początkiem
była, to w zbytnim zapale republika-
nizmu, który nadwerężył zdał się być zbij
ciosem 3. maja 1791 r. Rzeczypospolitej zadanym
i odtąd w niewoli zdawaliśmy się posłu
porwani wszyscy chwaląc wszystko co zdrada na
nas narzuciła, aby nas zgubić; bo a

utrzymu

utrzymać tę uździałaną a nieprzyjętą formę Rządu, rozsądek, aby nie uprzedzony, spodziewać się nie mógł. – Idź JW. Pan z nami drogą cnoty. Królować jeszcze dla Rzpltej niepotrzeba. Trzeba mieć ją tylko zbawić. Łącz się z nami a ocaleje Polska. Krewscy szlachcica być przestanie. Szczęśliwość z wolnością się wróci. Przysięgliśmy wyjorować monarchię i tę da Bóg wyjorujemy, przysięgliśmy bronić niepodległości i całości Polskiej i ta niepodległa i cała będzie. Los Rzpltej szczęśliwy łączy jej interess i wolność Szlachetnego Narodu z interessem mocarstw i z wielkomyślnością wielkiej Katarzyny, która walcząc z Konstytucją, która nam wolność odebrała z niezmierną władzą władzą Królewską, przeciwną konstytucyi odwiecznej Rzpltej, była przyjaciółką, była Aliantką, była stałym wsparciem Rzpltej naszej jest i będzie. Bądź JW. Pan obywatelem, coś jesteś żołnierzem. Powinność pierwiastkowa dla Polaki jest być obrońcą Rzpltej. Żadna przysięga złamać nie może tego pierwiastkowego obowiązku. Światłu jasnemu się poddaj; idź zatem wotum, już czas omamienia minął. W sercu swojem usłyszysz głos Ojczyzny, która Cię

upomina, abyś nie wylewał krwi Polskiej bez[...]
trzebnie. Przysięgnijmy razem że ją zachow[...]
ale póty, póki wolności i całości Rzpltej [...]
będzie; że nas więcej nie damy zwieść tym
który władzę absolutną Króla, silniej Eg[ze]
kucyą prawa nazywają, który Skarb
wojsko, wszystkie moc Kraju oddawszy w jed[ne]
ręce, śmią mówić: że Polak jest wolny. Ca[...]
my w sobie krew przodków, zadrżyjmy co[...]
z nami stało, uznajmy moc opatrzności Bo[...]
nad nami, niewalczmy nadaremnie prze[ciw]
tej wielkiej Monarchini, którą opatrzn[ość]
obrała za środek podniesienia nas z niew[oli]
z tą Monarchinią, która Rzeczp., zdradą
obaloną, dźwigając, żąda jej być i zawsz[e]
i trwałe przyjaciółką. —
Przyjmcie prośbę moją jako od współobywa[tela]
jako od współrządzcy, jako przyjaciel[a]
za interesem własnej i wspólnej Ojczyzny
Zostaję przytem etc. —
(List ten bez daty był drukowany.)

Universał
Szymona Korwina Kossakowskiego, z ogłoszenia Narodu Litewskiego Hetmana Polnego W. Ks. Litt. —

Kochający

kochający honor i Ojczyznę nad życie, o każdym
czasie trzymam żołnierzem Polskim i obywatela,
anibym mógł mieć tyle zuchwalstwa, żeby za
was przezacne Rycerstwo Litewskie nama-
wiać do ubliżenia w czcinności tym-
dwom i jedynym stanom sprzeciwości makla-
nom. Lecz jako zgłoszeniem Narodu, za-
szczycony jestem urzędem Hetmana Polnego
W. Ks. Litt., będąc już współrycerzem tego
Narodu zwany, mam obowiązek i powinność,
tłumacząc się z różniącej się między nami
opinii, prosto i otwarcie mówić do was nie
zagłębiając się w polityce, która oczom
żołnierza do subordynacji przywykłego
nie bywa zawsze dosyć jasno wystawiana.
Lecz nad tą niewątpliwą prawdą zastana-
wiając się, raczycie przyznać, że jesteśmy
wojskiem nie nadwornem [illegible],
ani Sejmowem, lecz tylko z Narodu,
od którego płaceni i utrzymywani bywamy.
Za całość więc Narodu i jego swobody
nie za papier narzucony gwałtem 3 maja
ani za przywidzenie czyjekolwiek przywła-
szczonej władzy, bić się i krew przelewać
nam przystoi. Zostawmy prawnikom
spór, która strona Narodu na lepszą prze-

mnę

mic, czyta, co utrzymuje konstytucyę obowiąz
i ścisłą z pogardą wszystkich praw i wo
nosci uszanowioną, czyli ta, która tę więź
na powrócenie wolności do porządnej p
wy wszelkich błędów. Dosyć jest dla zw
ięcia widzieć i wiedzieć, że Naród jest
rozdwojony, a zatem zostawuje się wolność
własnej kompozycji każdemu, jednej czy dru
giej powodować się stronie, jako Panu
równą władzę mającemu i z równą po
ją mogącemu rozkazywać. Jestem z
dem konfederującym się na powróceniu sw
niesprawnie objętych sposobów w całej ge
neralnej konfederacji zawartych. Dzień
z Wojskiem Krajowym, równie wysłaném
i z wojskiem Naj. Imperatora całej Rossi
przyjacielskiem, nie życzyć i szukać nieprzy
jaciela, bo go w współobywatelu swoim
znaleźć nie rozumiemy, ani go szukamy,
lecz jedynie sprawić wolność Narodow
do porządnego zgromadzenia się i radzenia
o losach i szczęściu własnej Ojczyzny.
Znajdujemy w wielu miejscach zbrojną
tem przeszkodę i zagrożenia, w tamtych
zwyciężstwach wszędzie odnoszonych, krew
i naszych zwiedzionych mieszkańca, nas

krwawą

krwawi i rani Boga; bylibyśmy szczęśliwi
patrząc jak wrogi razy wkładać laury jedności
braterskiej uplecione, jak orężem nabyte.
Dajcie więc jedności i zachowania ojczyzny
naszej wzgląd i wasz braterskie zjednoczenie.
Zostawcie odwagę waszą na prawdziwą
obronę kraju, nie zaś wrogą i niewinną.
Czekają was powiaty na łonie i zabezpie-
czenie spokojności obywatelskiej, przy waszych
rangach i pensjach zaręczam każdemu
powracającemu charakterem i słowem żołnier-
skim, jako nic nie straci i żadnej nie do-
świadczy krzywdy, uznając wolną sprawę
Narodu uzdrowionego w politycznym
układzie we własnym kraju. Jeżelibym
nie był odwołał przezorni mężowie wspar-
ci Naczelnej, uczynię co mnie miłość brater-
ska i serce nakaże, jako czynię dotąd
zbierając rozproszonych i w niewolę zabra-
nych, zasklepiając rany nieszczęśliwych
i zatrzymując przy sobie każdego, nie jako
niewolnika, lecz jako nieszczęśliwie uwie-
dzionego. W skutku mego wzorem tego
nie zważam, że z upierającemi się walki na-
rodu, jako z partyzantami i nieprzyja-
ciołmi własnej ojczyzny, którzy odstręczają

się

jej szczęście i trwałą spokojność, pokazać
przymuszony będę. Jakimkolwiek to moje
oświadczenie sprawi może skutek, zawsze
przez nie przed Bogiem, Ojczyzną i sumie-
niem mojem zwarowaną w szczerości i otwar-
tości usprawiedliwienie.
(: Daty nie ma, gdzie drukowany i podpisany
ten uniwersał, także :)

Uniwersał

od Komendy Rossyjskiej do Kowna
przybyłej, po wszystkich parafijach
d. 21. junii. powiatu Kowieńskiego i Preńskiego
przez woźnych rozesłany.

Z najwyższego rozkazu Imperatorowy
Jmci Samowładnej Całej Rossii, najjaśnie-
jszej monarchini mojej, przez naczelnie
komenderującego w Litwie Generał en chef
wojsk Rossyjskich i rozmaitych orderów kawa-
ler, uwiadamia szlachtę pow. Kowieńskiego,
aby od daty dzisiejszej za dwa dni nieom-
ylnie w Kownie stanęli, pod nieuchron-
ną karą spustoszenia i poczytania
za nieprzyjaciela N. monarchini mojej.
Dan w Kownie, d. 21. czerwca 1792. pod-

bez

herbowną pieczęcią familii i podpisem ręki mojej.

Naj. uniżeńszy sługa Gener. major Wojsk Rossyjs., S.to Jerzego 3.e a Włodzimierskiego 2.e klassy orderów Kawaler.

Krzyżar. —

List
Jakóba Jakutowicza Obyw. Litewskiego do Sewerina Rzewuskiego.

d. 21. junii.

z Kosowa, 21. czerwca 1792. r.

Wtenczas gdy wpana z JW. Ojcem Jego prowadziła moskale w niewolę do Rossyi, byłeś wpan prowadzony przez wieś moją, a jam płakał i wielbił cnotę wpana. Kiedyś później powracał z niewoli, widziałem wpana i płakałem z radości, w nadziei że cnotliwy człowiek do Ojczyzny powraca, którą z podległości moskiewskiej wyratuje. Teraz płaczę trzeci raz, żem by się na cnocie wpana zawiódł, i donoszę mu, że mi domek mój i stodołę z zbożem spalono, a żywność wszelką i bydło z Dworu i włościan zabrano, łąki i pola z żytem stra

towano

towano, a mnie samego Kozacy moskiewscy
porwali gwałtem, bijąc pięściami i do u
zaprowadzili, gdzie bizunami straszony do
podpisania się na rekonfederacyę i od
prawa zaszczyconej przez mnie dobro
wolnie Ustawy zbawiennej 3° maja
przymuszony zostałem. Żona moja ze
strachu poroniła wpołu i umarła; syn
mój a mąż zmarłej w wojsku lit. słu
cy, [illegible] poległ, atak, z [illegible]
nów kilku, coście biegali ze skargą n
całą sprawą do Petersburga, domostw m
czyli raczej popioły onego, żałobą a
zwaliła klęskami okryta, i haniebną
podległości na wszystkie [illegible] Boże
zniesławioną zostanie. —
Już to trzeci raz mój folwark cierpi. Za
rewolucii Leszczyńskiego pierwszy raz, dr
gi w czasie Konfederacii za teraźniejszy
Króla, a teraz trzeci raz; a zatem licząc
wszystkie te straty i mój wydatek na bu
dowlę, [illegible] kilka, ubyło m
z majątku do 3000. Złotych. —
[illegible] z rewolucii! bo i dziad
mój niegdyś mając swój dziedziczny fol
wark, a widząc że Państwie moją spu

by

by ocalenia swoją fortunę, oddał ją jedne-
mu Panu w protekcyą, jakoby w depozyt
dla ocalenia od Szwedów, a z nim i zagro-
dy swoje należne folwarku służące.
Pośledniej gazecie wspominał o folwarku, dano mu
jakoby z łaski w tym folwarku kilka sztuk ziemi
z której w lat kilka czynsz płacić kazano, a pó-
źniej z listami jeździć przymuszano i w inwen-
tarz wpisano, aż Dziad mój od tego poddaństwa
uciekł i na włóczęgach umarł, a Bóg litości-
wy ojcu mojemu już na starość zdarzył szczęś-
cię tego kłosowa, w którym ja teraz siedzę.
Biada wam szlachcie ubogiej, a biada
i wam wielki panowie, bo krew i łzy nasze
stanęły w obliczu Boga, a wy wprzódy za
nas umierać macie. Pamiętajcie, że pom-
sta Nieba na głowy wasze i dzieci waszych
spadnie.—
Jedyną władzę naszą i Rzpltej, rząd krajowy
obalacie, bo żaden z was pod prawem być
nie chce: podpisuje akt przy niepodległości
Rzpltej, przy wolności obywatelskiej, jakaż
to teraz Rzplita? jacy my szlachta? jaka
nasza wolność?—
Chcebyście nakoniec i chcieli co dobrego zro-
bić, możnowładcy nie pozwolą, ale tak jak dawniej

zrobi

zrobi i napisze bezładne prawa i zwrz
zagwarantuje; i cóż wy w upodlonej tyrz
zwie znaszyć będziecie? Powiat tez by
Narod do czynności, dopraszy, podniósł tz
na wszystko; lecz teraz że słabością Kraju
i Rządu zmniejszeni jesteśmy wszyscy, rzuc
się do podłych intryg i płaszczenia się, z
piękem i owszem się obrócimy bez najdu
powstania. Powie ktoś może i bezwa
wcześnie by nowina: niechby się dział gwa
Narodowi bezwład, ale powóż wy do niego
pomagać?
Uchwalone zostało prawo w r. 1789. grudnia 2
dnia, że odtąd żadna konfederacyja być n
może i gdyby przemocą kiedy stanęła
prawa przeciwko, że to nigdy ważne nie będ
O to prawo uchwalone jednomyślnością. B
liście wprawnie Lecz wtenczas w izbie
Sejmowej oprócz u prawa, ... Pawełk
wiski, który podobno ani razu nie był
w Izbie, tylko siedział w pokoju swoim
jakoby chory, ato żeby się nie mieszać kon
aby u prawa za to w podkoriach przestał
wat. Jakże teraz możecie robić Konfed
racyę? jak możecie być pewnemi że
Narodu zyskacie przez gwałty i bicia i d

(Rzeczy

fiskały majątków? Będziecie wybierali po-
słów pod flintami umundurowanemi, a będzież to
ważne?
Mniemacie, czy też obywatele [illegible]
dawnego związku? czy nawet ta mała
liczba, która się przybrała z wami, [illegible]
to ulegając jedynie przemocy, ocalając dro-
bne majątki swoje? Wszakże to dowodzą
akta manifesta przez nich czynione [illegible]
szone podpisy.
Nie wchodzę z Wami w rozumowanie.
Znacie sami, że źle robicie, tem gorzej dla was.
Polska znajdzie może kiedyś pożyteczny
dla siebie narodów związek z [illegible]
wszystkimi: ale wy pogardzeni, my przy [illegible]
naszej wolności będziemy. Robicie teraz
co dzień robiono, powtarzając
[illegible] 1775 roku. Świat widzi i sądzi czyny
wasze, a przekonanie o prawdzie wszystko
w sercu Narodu, w którem go wasze
prześladowania jeszcze bardziej ugruntują.
Bądź zdrów mości panie Rzewuski, a pomny
służyć [illegible] niepowszechnie, osądzisz coś
bisie i co stać się może.

Domiechowski

Doniesienie

z obozu Księcia Poniatowskiego Gen. Leut. pod Ostrogiem. d. 23. czerwca.

d. 23. juin.

Stoimy pod Ostrogiem obozem wpoczynku ba-
dzo dobrej. Książę Michał Lubomirski pod mi-
stem Kaniowem o 1½ mili od Ostroga.
Wiadomości o nieprzyjacielu są bardzo g-
kie, kozactwo kręci się wszędzie wkoło na
lecz nie ma dogodnego obrazu, czyli army
postawiła, czyli na miejscu zostaje. —
Wysłał Książę wódz nasz do Gen. en chef K-
chowskiego z ekspedycją, w której propo-
cyja zawieszenia broni naszym wojskom z-
wierać się ma, dla ochronienia wylewu
krwi niewinnej z obu stron, ambicji i nowo
władców kilku egoistów Polaków poświę-
nej. Ciekawi jesteśmy odpowiedzi, w celu je-
dnak mniemam że przyjęta nie będzie.
Dnia 18. czerwca po batalii, Rudnicki Wi-
Brygadier z brygady p. Gener. Jerlicza n-
szedłszy przy z wszelkiego niebezpieczeństwa
z którego nie czuwał bynajmniej w batalii
zmyślił przed swoją komendą, że jest zmu-
szony rekognoskować nieprzyjaciela i odd-
liwszy się od naszej kolumny, niebaczny n-

Komu

honor, na uczciwość, na przysięgę Bogu i Oj-
czyźnie, poszedł prosto do nieprzyjaciela i
dezerterował. Chciałbyś Książę Wódz nasz
pokryć ten zbrodniczy postępek i przy pa-
rolu publikować, że zginął w batalii jako
uczciwy człowiek; lecz nadto głośno wszyst-
kim jest wiadome, żeby artykułom woj-
skowym na zdrajców i dezerterów zadosyć
się stać nie miało. —

Respons

JW. Kochowskiego Gener. wojsk mo-
skiewskich do Xcia Józefa Poniatow-
skiego Gen. Komendanta wojsk pol-
skich, na przysłane od niego # 500. —

Pieniądze, które JO.W.K.M. dla wygodzenia
ofiarujesz odsyłam. Jak tylko uwiadomiony
zostałem o ludzkości W. K. Mci, żołnierzom
w niewoli u W.K.M. będącym świadczonej,
natychmiast lenung dla żołnierzy polskich
w równym stanie u mnie znajdujących się,
powiększyć kazałem. Uczucia wzajemne
miłości człowieka tkliwe, wiadome
już są obu wojskom; dodadzą im zapewne
serca, dowodzącego w każdym razie spo-

tkaniu się

kania się, gdy widzą, że albo trudy życia
tego przez chwalebną śmierć ukończą,
albo dostawszy się w ręce ludzkości pełn
w nędzy umierać nie będą. —

Doniesienie

d. 25. junii.

Z obozu pod Ostrogiem, d. 25. czerwca

Książę wódz nasz rozdał zyskane N. p
ordery militarne następującym osobom:
Generałom: Kościuszce, de Pompart, Wiel
skiemu. —
Brygadierowi: Mokronowskiemu.
Vicebrygady: Księciu Sanguszce.
Pułkownikowi Poniatowskiemu.
Podpułkownikom: Grochowskiemu i Haumanowi.
Majorom: Łazińskiemu, Krasickiemu,
Zabłockiemu, Gebarzewskiemu.
Kapitanom: Folkemittowi, Bronikowskiemu,
Chomętowskiemu, Gawrońskiemu.
Porucznikom: Metzelowi, Marszyckiemu,
Tepperowi, Bullarowi.
Dekret dziś został publikowanym na deg
ra Kunickiego, który był także bryg. od j
Kawal. narod. ażeby innego (w niektórych
osoby) następnie pomieszczone zostało.

Dmz

Dnia jutrzejszego nastąpi egzekucyja.
Porucznik Wiśniewski od pułku Jazdy lekkiej J. Kr. Mści i Rzpltej Szefostwa Księcia Józefa Poniatowskiego z całą swoją komendą od Bohusławia, w teraźniejszej pozycji mostowy przeprawił się do swoich spomiędzy nieprzyjaciół; dostał w nagrodę pierścień przez Naj. Pana sobie posłany.

Doniesienie

d. 25. junii.

Od granic Orszańskich i z Wilna.
d. 25. czerwca.

Od granic Orszańskich.
Obrany jest marszałkiem konfederacyi J.P. Przyłuski podkomorzy Orszański; konsyliarzami: pp. Iwanowski Sędzia Ziemiański i Steyn. — Wiele cierpi obywatelstwo tego powiatu z poniesionych szkód w majątkach a najwięcej z przymuszania do przysięgi.

Z Wilna.
Jak tylko wojsko Rossyjskie weszło do tutejszego miasta, zaraz poszło stąd do Kowna 1000. ludzi. — Komenda złożyła nowy magistrat a wówczas zaprzysięgać kazała. Nie znajdował się żaden oficer

Ross

moskiewski w zawiętej przysiędze, tylko JPP
Kossakowski Generał i niektórzy przytomni
byli. Po dopełnieniu tego aktu w kościele
S. Jana, kazano Te Deum laudamus
śpiewać, a tymczasem ze 20. armat wy
kazano dawano ognia. —

Wypis z raportu

d. 27. czerwca 1792 do Kommissji Po

d. 27. junii.

licji O. N. z Litwy podanego,
o niegodziwościach Komend Moskiewskich

W takim zdarzeniu, jak teraz obywatelom
dzieje się, nigdy takiej zemsty od Moskalów
dawniejszych czasów nieponieśli jak teraz
od Komendy JP. Kossakowskiego Genr.
moskiewskiego, dochodząc po powiecie Wi
leńskim Kowieńskim, obywatelów niszcząc
domy palą i wszystkie niegodziwości
(: jakie tylko mogą być najgorsze :) wyrabia
ją. Doświadczyli niektórzy tej zemsty
JP. Kossakowskiego, jako to JW. Wawrzecki
Exchorąży Litt. — Dobra jego zrabowa
wprzód dopotem spalili, zboża w polu w
pniu stojące wytratowali. — JW. Forgi
zrabowali jak samego przytomnego Gr

dnie

dzie mówił, że najmniej dwa tysiące szkody ma, żonę chorą i dzieci chore na opiece, na resztę trzymają, a sam ledwo uciekł. — JW. Zabiełły Kommissarza Woyskowego Czerwony Dwór zrabowali. Tandaczenko Kozacy rozwolnieni są w swawoli, iż z kobiet polowanie robią, psami szczując, a najwięcej niegodziwym poiąc dziewczętom kosom z kobiet uczciwych ofiary robią, czego najwięcej z Narodu Katolickiego pozostałe same wdowami kobiety doświadczają. J.p. Kossakowski Gen. Inflancki mówił, dlaczego obywatele uciekają z domów swoich przed Nim? gdy im wolność Szlachecką zdeptaną przez Konstytucję 3.º maja wrócić chce? Ale każdy widząc tę wolność przywracającą w imieniu P. Kossakowskiego pletniami kozackiemi, woli każdy oddać majątek pod zemstę i rabunek P. Kossakowskiego niż własną osobę. — Jak tu słychać, że jeden dom Kossakowskich ocalony będzie, a cały powiat Kowieński i Prenski spustoszonym ma być przez JP Kossakowskiego Komendę. — JMć Księża Bohusza wraz z wszystkiemi 80. Kozaków do Połocka przyprowadzono. co z nim Moskale robią i robić mają, nikt wiedzieć o tem nie może. —

List z Wilna.

d. 28. junii. wystawiający obraz ogłoszenia Konfederacyi i Hetmana Poln. Litt. w osobie J.P. Kossakowskiego.
d. 28. czerwca. —

Będziesz sam wpan miał pewnie druków i wiado-
mości, któremi Kossakowski napełnia pro-
wincyje nasze; ale drukarnie tak teraz
są wolne jak i my, co Kozacy przyniosą, to
drukarz musi wydrukować. Dnia 17. tego
miesiąca zaczęły się sceny, które nawet by-
łyby śmieszne, gdyby szyderstwo wykrzywiających
ludzi, zguby Ojczyzny za cel nie miało.
Kossakowski przybył dnia tego z [illegible]
następujących dni z Biskupem bratem swo-
im uczynili układy dalszych operacyi. Dzień 2[illegible]
ogłosił za dzień uroczysty publikacyi aktu
Konfederacyi; ale jak go sami utworzyli,
tak go też i sami publikowali. Obywatele
przeglądając wszystkie przymus i gwałty,
porozjeżdżali jedni do Warszawy, drudzy
w kraje Pruskie. Magistrat także wymó-
wił się, tak dalece, iż obywatelów prowincyi
i miasta reprezentowali sami Kossakowscy
z soldatami, Kozakami i małą liczbą ich

jego

giego i tłumnego pospólstwa. W poniedziałek więc po Ś. Janie, dnia 25.o, spędzono zakonny i co można było ludzi do kościoła Ś. Jana, gdzie była msza śpiewana, po której Biskup Kossakowski kazał czytać z ambony Akt mianowanej Konfederacji Narodu Lit. i list Generała Kossakowskiego; przytem także Biskup Kossakowski okrzyknął Hetmanem Lit. brata swego Kossakowskiego Gener. moskiewskiego. Śpiewał potem Te Deum laudamus. Potym skończonym z tą prostotą i szczerością, których tyle dał dowodów w całym biegu nieskazitelnego i cnotliwego życia swego

ironija

jurata fide, winszował bratu, że przyszedł do tego stopnia reputacji, sławy osobliwie szacunku w narodzie, że nie nominowany od Króla, ani od Stanów, ani od nikogo, ludem niezliczonym został Hetmanem Litew., że urząd ten połączył z Generalstwem Lejtenantstwem aktualnem w służbie moskiewskiej, czego ani Chodkiewicz, ani Żółkiewski ani Zamojski nie dokazali. Po tym komplemencie, trąby szwadronów moskiewskich słyszeć się dały na chórze, a Biskup przez ten cały czas kadził brata mirą i wonnami;

wieczorem

mięsiwem dano ludziom piwa i wódy pici
Nazajutrz rozrzucano Akt konfederacji
już drukowany; z zadumieniem widziałem
w nim mnóstwo osób, nieprzytomnych
wszystko w Wilnie ale nawet, w Litwie
(i którzy ani wiedzą zapewne dziś kto ta-
kowy tę zabawę uczynili) zapisanych
za konsyljarzy z pensyją. Spodziewam się
że każdy poczciwy obywatel, zdradliwie
tam umieszczony, jak najprędzej manife-
stem przeciw tak niegodziwemu podstępowi
oczyści się z tego. Przy akcie konfede-
racji rozrzucano uniwersały, rozmaite
pisma, pogróżki i zakazy.
Tu prawdziwie kreuję w czem tworzy na-
szkaradną złość i szalbierstwa, którem
druki te są napełnione. Znajdziesz tam
w ręku Sejm znieważony, posłów prawie
obranych, którzy wszystko uczynili dla O-
jczyzny, wszystkich dobrych wyjąwszy to-
kor..., znajdziesz ich w ręku nazwanymi
padalcami, bieguuami etc. — Znajdziesz
wszędzie złość, niegodziwość i potwarz
ludzi, których złe szkolenia niewinnie
wane są nawet przystojnością ni dobrem
wychowaniem. — Ale mimo wszelkiej obl

i szalbierstwo, mimo rozumu wykrętów pełnego, ciężko wyperswadować Narodowi; iż kto obcym orężem wojuje własną Ojczyznę, kto niszczy i krzywdzi własnych współziomków, kto zebrawszy kilka osób wśród obcych obozów ogłasza się Rzpltą, a wybranych z Wództw, ziem i powiatów, nazywa spó-łkiem, kto Rzpltę wydźwigniętą z upadku i poniżenia wtrąca w przepaść hańby i zamieszania, kto tak czyni trudno żeby mu wierzono, że dobrze czyni, że ma dobre intencyje. Można obcą przemocą zniszczyć swój Naród, ale mieć ten Naród za głupi, spodziewać się że zagubców swoich mieć będzie za wybawców, jest to do okrucieństwa obelgę przydawać. Boże, co za los naszej Polski? Cztery lata wraz dobrego Króla, Sejmu gorliwego wysilenia się cnotliwego i walecznego Narodu, potłumaneż być mają przez kilku niegodziwych ludzi?... Ale Boże Ty jesteś sprawiedliwy!...

P.S. Winienem tu oddać sprawiedliwość Gener. Kreczetnikowi i innym Komendantom Rossyjskim, iż ci się obchodzą z nami jak ludzie sprawiedliwi i humanni. Rzecz

najbolesn

najboleśniejsza, że wszystkie wioski ponosim od właściwych rodaków.—

Postępowanie Moskwy

d. 29. junii

z Kowna d. 29. czerwca.

Moskwa w mieście tutejszem i w okolicach, czujne warty utrzymuje i podsłuchy wysyła. Głoszą, że rekrutów dla kompletowania swego wojska ma wybierać, tymczasem furaże zabierze bez płacy. Kozacy, gdy obywatelów, o których mają doniesienie, że są zakonthytują, chwytają, od piwnicy do piwnicy ich doprowadzą, że wszystkiego odbierają, a najbardziej pieniędzy szukają i niektórych też srodze biją. Gdy przystawią do komendy, tam przysięga wyznawana być musi, a potem już takowych obywatelów od siebie nie opuszczają. Uwodząc tego niektórzy ślad, powynosili się prawie z całego traktu zapuszczańskiego bardzo wielu za granicę Pruską.—

Utrata Nieświeża.

Z Nieświeża niepomyślną odebraliśmy wia-

donieść, iż miasto to po żwawej obronie
kapitulować musiało z Generałem Ferzenem.
Przyczyny które przywiodły garnizon do tej
ostateczności, były siły niewystarczające,
działa szczupłe i popsute, nakoniec
zdrada zbiega jednego, który z twierdzy
do nieprzyjaciela przeszedłszy odkrył mu
słabość miasta i miejsca, gdzie były ma
gazyny prochów; tam nieprzyjaciel zwie
rzał cały swój ogień i zapaliwszy je był
gotów miasto zrujnować, gdyby kapitu
lacyja nie nastąpiła. Moskale atoli
kondycyi niedopełnili; nadto w twierdz
twach Lit. najsroższe okrucieństwa
i krzywdy obywatelom wyrządzają. —

Odpis

na wiersze: nowi Konstytucjonarze
wszystko pójdzie wyśmienicie.

Fabrykancy faktorowie,
Niegodziwości kresztowie,
Próżno swe mózgi suszycie,
Nie będzie tak jak myślicie. —

Katarzyna, zważcie sami

Czy

Czy może się zwodzić z wami
Która, co zrobi, niewróci.
Niebędzie tak, jak myślicie.

Wasze zdrady cnotą zwiecie,
Pośle los obrzydzenie,
A wy co tylko robicie
Niebędzie tak, jak myślicie.

Głowy niemaiąc do rady,
Samowładctwa zwieść zasady,
Poprzestać głupstwa wolicie
Niebędzie tak, jak myślicie.

Króla z strażą pewne drogi
Zdrajców wyniszczyć do nogi.
Wy dobrze sobie życzycie,
Niebędzie tak jak myślicie.

Solon Ignaś minął błoto
Igrając tylko z hołotą,
I was strzepie należycie,
Niebędzie tak jak myślicie.

Józio się strachów niebói,
Opryszkom skórę wyłoi,

Że

Że często czuła niewolę,
Nie będzie tak, jak myślicie.

Poniatowskich czynność stygnie,
Potockiego imię zginie,
A natem pewnie Moskwicie
Nie będzie tak jak myślicie. —

Obraz polityczny Polski na końcu m-ca czerwca.

Wojna między Polską a Moskwą. —

Los ów nieuchronny, któremu wszystkie państwa podlegają, przyszedł i na Polskę. Wojna, jedna z najsroższych plag, które ludzkość dręczą, na którą Ojczyzna nasza tyle lat z daleka tylko patrzała, już ją samą objęła, już w niej tworzy spustoszenia i inne nieszczęścia rozpościera. Wojna jednak ta nie jest niespodziana, dla każdego, komu intrygi, ambicje i chciwość despotycznych Dworów nie są tajne. Gdyby Polska nie targnęła się była przeciw jarzmu, które ją wewnątrz od dwóch wieków, a zewnątrz od wieku uciskało, gdyby nie usiłowała być nareszcie Na-

rodem

rodem udzielnym i niepodległym; gdyby prze-
stając być prowincyą jakoby moskiewską
do czego tylko formalnego ogłoszenia i
ustanowienia moskiewskich urzędników bra-
kowało, nie zmieszczyła w momencie wielu
swoich zamiarów, które Moskwa względem
podbicia większej części Europy od wielu
lat układała, Naród Polski głęboko
go zażywałby zawsze pokoju i spokoj-
nieńko zostałby z rzędu wielkich Naro-
dów wymazany, bez żadnego zamie-
szania utraciłby był Polaków imię i
w wielkości spokojnej zostałby policzony
między Czeremisów, Kałmuków, Basz-
kirów, Kozaków i innych wiernych podda-
nych moskiewskich. Lecz jak tylko ja-
rzmo, choć w bawełnę dla niepoznania
obwinięte, zrzucił z siebie i połamał,
gwarancyę zniszczył i rząd dobry i ty
u siebie postanowił, trzeba mu było
spodziewać, że Moskwa miała wywrzeć
ostatnie swe siły, na utrzymanie w swych
szponach łupu, który jej się tak niespo-
dzianie z ręki wymknął, jak by się tak
wpadł w jej sztucznie zastawione
sidła. Inni nawet sąsiedzi niewzglę-

dnie

patrzeć obojętnym okiem na nową ustawę
która dając Polsce dobry rząd, miała
ją między uczynić i dla niej samych u-
gromną. — Przezorny Chesterfield już dawno
powiedział: „Gdyby Polska pod królami
„dziedzicznemi wprowadziła kiedyś u siebie
„rząd dobry, to w Europie zjawiłby się
„nowy olbrzym, którego nie wiem ktoby po-
„trafił uśmierzyć!" —

Polska tedy stanowiąc rząd dobry, powinna była
gotować się wszystkiemi siłami do pospolitej
obrony i nie tracić ani jednego momentu,
póki by się nie ujrzała w stanie dania silnego
odporu mocarstwu, którego nieprzyjaźni mogła
być pewną. Lecz zdaje się, że ten punkt nie
był ważony od prawodawców naszych, lub
też władza wykonawcza postępowała sobie
z ową obojętnością, która zdawna Rządowi
polskiemu była zwyczajna. Gdyż za wtar-
gnieniem nieprzyjaciół wojska nasze ani się
znajdowały w tej liczbie, która przeznaczona
była uchwalona, ani w tej gotowości żeby
się mogły nieprzyjacielowi oprzeć, i jeżeli
nie przeszkodzić, aby nie wtargnął do kraju
to przynajmniej zabronić, aby się bezkarnie
w nim nie rozpościerał. Na nieszczęście

Komenda

komenda najwyższa w Litwie powierzona b
ła Xiu Wirtembergowi, który choć przez m
żeństwo z Xiężną Czartoryską i otrzyman
indigenatu, został w naród polski wpisan
jednak nie mógł zapomnieć, że był w Wy
żnej Rossyjskiej bratem i wyższo własn
wtenczas, kiedy go było trzeba prowa
przeciw najezdnikom, opuścił razem zwraje
którego ufności w sobie zdradził. Ta okol
iczność i niepojęta niechęć między wodzami
Litewskiemi sprawiła bezczynność w wojsku
tamecznem, prócz tego daleko stalszem od z
trona moskiewskiej. Ztąd nieprzyjaciel
trzema kolumniami wtargnąwszy, wszędzie
z początku silnego nie znalazł oporu.
Aż nareszcie pod Wilnem mniejszych 4000. za
rzało im w oczy. Przyszło do bitwy. Moskal
więcej niż w dwójnasób liczniejsi, nie pow
zali się zrazu wszyscy i tylko zdala ogn
który głowy pierwszy naszych bawił. Lecz
potem przyszło do stania zblizka, któreg
kawalerya nasza granatami zmieszana
nie wytrzymała i pierzchnąwszy bez powrot
piechotę bez żadnej zasłony zostawiła.
Jednak ta mając na czele Zabiełłę
innych Generałów od piechoty i kawaleri

mężnie

mężnie nieprzyjaciół odparta wraz z kawa-
leryą na drugiem skrzydle pozostałą. Nasi
potem, choć im nieprzyjaciel usilnie zabiegał,
cofnęli się w jak najlepszym porządku
pod Grodno, gdzie się formuje dopiero
obóz główny, co ma wstrzymać dalsze
zapędy nieprzyjacielskie. — W tej potyczce
zginęło Polaków 80, zaś nieprzyjaciół
do 400. nasi liczyli, jeżeli może nieprzyja-
ciół liczyć ten, który placu nie otrzymuje,
ale go przeciwnikowi swemu zostawić
jest przymuszonym. Moskale pozwycięże-
niu tego słabego oporu opanowali prawie
całą Litwę wziąwszy Wilno, również
Nowogródek i zapuścili się aż do Pińska.
Na Ukrainie i Podolu nie tak łatwo
mogli się rozpościerać. Tu wojska moskiew-
skie pod komendą Generała Kochowskiego
40000. przeszło wynoszące, a na trzy kolumny
podzielone, nie mogły śpiesznie posuwać się
będąc obciążone 70. armatami i 10. tysięcy
wozów, ciurów, kobiet, łupów na Turkach
zdobytych i różnej żywności, którą wypro-
wadziło z Mołdawii. Największą im jednak
przeszkodą do prędkiego posuwania się
wówczas było wojsko nasze pod komendą

Xięcia

Księcia Józefa Poniatowskiego około 18,000. wyszło. Choć liczbą mniejsze od nieprzyjacielskiego przewyższało go jednak męstwem owem które tchnie miłość Ojczyzny, chęć zemsty a nadzieja słuszności sprawy i niewinności. Nie mało przyczyniła do tego zręczność wodza wspomnionego poparta od doświadczonych Generałów Wielhorskiego i Kościuszki, który obronną ręką cofając się a w miejscach zdatnych zatrzymując, przymuszał nieprzyjaciela do częstej odmiany układów wojennych i zwodzenia częstych potyczek, kiedy chciał mieć żywność lub furaże. Te zawsze prawie były z awantażem dla Polaków, przy jednej na której mężny Oberzyński od mnóstwa obskoczony zginął, broniąc się do ostatniej i nie biorąc pardonu.

Nakoniec wódz moskiewski długo przez nas obóz pod Lubarem co zagradzał drogę Ostrogskiemu, zamyślił Polaków obejść i walną bitwę z niemi stoczyć. Dnia 14. tego miesiąca przeprawili się tedy przez Słucz pod Ostropolem i Miropolem. Lecz Książę Poniatowski nie widząc dobrej pory ani pozycji do stoczenia bitwy, udał się naprzód do Połonnego spaliwszy magazyny, pod wsią Boruszkowcami awangarda pod komendą Generała Wielhorskiego

[illegible]

musiała przechodzić przez groblę bardzo wązką
a w połowie tak z tym mostem opatrzoną
że się pod ciężarem zarwał a drugi naprędce
zrobiony z wozem utonął. Przerwała wszelką ko-
munikacyą. Dwa batalijony piechoty pozostałe,
były od 4. tysięcy Moskali bez ustanku a-
takowane i do tego z boku armatami na grobli
ostrzeliwane, w tak desperowanym razie nie
zostało im tylko, albo się poddać albo też uto-
pić w błotach. Bohaterowie nasi pod komendą
Podpułkownika Grochowskiego i Kapitana Bro-
nikowskiego, obrali drugie. A zatopiwszy naj-
przód w błocie 7. armat, same się w nie także
wrzucili i brodząc po pas dostali się do swoich.
Przebywszy wojsko Polskie tę fatalną groblę, dosta-
ło się do Połonnego. Lecz że fortyfikacyje tego
miasta jako niedokończone, nie wystawiały
pewnej obrony, przeto Książę Józef dnia 17.
ruszył się z tamtąd ku Zasławowi. Nazajutrz
dowiedział się z rana iż pod Zieleńcami, dwie
mile od Zasławia stanęło korpus moskiew-
skie naprzeciw jego części wojska już tam bę-
dącej. Pospieszył tedy natychmiast do Zieleniec
gdzie zastał nowo przybyłe 3. batalijony
piesze przyprowadzone od Księcia Michała Lubo-
mirskiego. Tamże już byli Generałowie Troc-

kin

ki, Zajączek i pułk Ułany W. Koronny. —
Nieprzyjaciel, ledwie co się nasi uszykowali,
przypuścił atak całym frontem (~~naszym~~) tr[...]
Baterja nasza i manewra Wielkopolskiego
tak się udały, że Kawalerja moskiewska pra-
wego skrzydła ustąpiła z placu, jednak nie
szła w rozsypkę, ale się w czworogran uszykow[ała].
Wnet nieprzyjaciel uczynił zwrot i swój po-
wtórny atak wymierzył przeciw środkowi wojska
naszego. Był on tak gwałtowny, że Bata-
ljony pod komendą Księcia Michała nie wytrzy-
mały i obaleniem swojem nawet Batalion
Potockiego w rozsypce swojej ucieczki z sobą unio[sły].
Lecz go Książę Józef wstrzymał i naraz
w ogień zaprowadził. Wódz moskiewski z tego
zamieszania korzystając, wysłał dwa pułki
huzarów i jeden kozacki, aby z boku napa[dł-]
szy, uderzywszy, do reszty ich zmieszał.
Major Krasiński spostrzegłszy to, obrócił prze-
ciw nim kilka armat, które w nich zupełne
zamieszanie sprawiły. W tym momencie bry-
gadjer Wirkowowski ze swą brygadą uderzy[wszy]
na nie, rozpędził, zabrał jeńców i sztanda-
ry na nich zdobył. General Czapski w bliskości
będący odebrał Ordynans, aby atak Wi-
Krosińskiego tak szczęśliwy poparł całą swą bry-

jazdą

jazdą, lecz to skutku nie wzięło, nie wiedzieć z jakiego powodu; a tak sposobność zniesienia doszczętnie owych 3. pułków i otrzymania zupełnego zwycięstwa wymknęła się z ręki. Z drugiej strony infanterja ze zwykłą sobie natarczywością napadłszy na batalijony Sokolnickiego i małego [illegible], ledwie ich nie skłuła bagonetami. — [illegible] książę Józef z dziwną roztropnością kazał się im porządnie cofać i zwolna, a tymczasem z boku i nieco w tyle, iż, baterję przygotować. Moskale gdy przed sobą owe batalijony niby to pędzą, zostali naprowadzeni na straszny kartaczami ogień owej baterii, która całe ich prawe skrzydło w zamieszanie wprawiła i do nieporządnej rejterady przymusiła. Tak tedy lewe i prawe skrzydło moskiewskie a zatem i samo centrum zmieszane i spędzone postawiły pole bitwy Polakom, na którym ze dwie godzin zabawiwszy, do [illegible] pociągnęli. — Utracili oni swoich do 600. kilkudziesięciu. Zaś z Moskalów legło przeszło 4. tysiące oprócz rannych i niewolników.

Warto się zastanowić nad tem, że ta bitwa trwała od 7. z rana, do 5. godziny po południu [illegible] ustawicznym marszem i potykaniem się przez dni 5. byli dziwnie zmęczeni; [illegible]

[illegible]

grobli swej niemałą ponieśli klęskę, i mieli d
nienia z nieprzyjacielem zuchwałym, do zwycięż
przywykłym i zdawna wyćwiczonym; lecz wsza
jakiem napełnione jest męstwem serce ich i ja
wiele można się spodziewać po jego patryjo
tycznym zapale. —

Duch ten patryjotyczny wydaje się nietylko
w wojsku, ale też we wszystkich innych stanac
Podatki choć tak ciężkie, opłacają wszędzie
z radością. Ofiary dobrowolne są nadzwycza
nie wielkie w tak ubogim kraju. Nadewszy
ko wydaje się duch ten patryjotyczny w zgodz
i stateczności z którą tak w Litwie jako w Ko
ronie Obywatele wzbraniają się wyprzy
gać świętej konstytucyi, przez nową kon
federacyą. —

Staranie całe robienia tej to rekonfederacyi
i przyciągnienia do niej jak najwięcej ob
ywatelów wzięli na siebie odrodni Polacy
który Dwór Petersburgski, przeciw swej Ojczy
źnie, przeciw swemu Narodowi i współro
dakom swoim obarczyli. W Litwie zatrudni
li się tem Kossakowscy, w Koronie Złotnicki
i Wyszeszenski i inni. W Kraju bardzo mało
się Prozelitów udaje pod ich chorągiew.

Szlachta nawet czynszowa w dobrach

krolewszczy

Potockiego albo się nawet rekonfederacyi pisać nie umiała, albo się potem przeciw temu remanifestowała. Nie słyszeć nawet dotąd żeby nawet kogo przymuszali okrucieństwem do tego zapisu. Pogróżek tylko używają, którzy się względem stateczniejszej i wiernej Ojczyźnie polaków, kończą na niczem. Co do wierniejszych Polaków ci są odrębniejszemi. W Litwie rozstanowni spalili nawet sławnemu patryjocie Uwarzeckiemu i innym. Że nawet jeszcze tak daleko rozpościerali i już nawet zbierali do uderzenia na obóz pod Grodnem z 12000. złożony, przeto rezerwa z reszty wojska i ochotników zaczęła się zbierać w obóz pod Wągrowem. Dnia 28° przeszło tam przez stolicę więcej 2000. jazdy z gwardyi konnej litewskiej, z pułków J. kr. m. Byszewskiego, Brygady Biernackiego i innych złożonej. Gazety obce pisze oczekiwały comment na wymaszerowania. Że te pułki niespieszniej pospieszyły na wzmocnienie wojska Litewskiego i zaraz obóz tam się nie rychło stała, musiał mieć rząd do tego słuszne i ważne przyczyny które czas odkryje.

Nota

Nota

Ministerium Polskiego podana względem wojny niniejszej gabinetowi Pruskiemu – z odpowiedzią Pruską i na nie uwagą. –

Niżej podpisany z wyraźnego rozkazu
Króla i Rzpltej ma honor komunikować
nadzwyczajnemu Posłowi i Pełnomocnemu
Ministrowi Króla JMci Pruskiego, Hrabi
Lucchesini, przyłączonej deklaracji, którą
tu podał 18. t. m. Poseł Rossyjski pan
Bułhakow.

Wtargnienie Rossyjskiego wojska w kraje
Rzpltej, które w niej wyraźnie jest zapowie-
dziane i które nawet w celu wstrzymania
prawodawczej władzy Rzpltej już jest usku-
tecznione, stawia Króla i Rzpltę w przypadku
w którym jak najpilniej musi żądać po-
mocy Króla JMci Pruskiego aliantskiej
Zwarowną przeciwko sposobu myślenia
i żądania J.Kr. M. i zaufanie w zwarzeniu
tego monarchy z Polską, tej w przyjaźni, który
tyle dał dowodów, nie zostawują Królowi
i Rzpltej żadnej wątpliwości że ponieważ
się właśnie znajdują w przypadku który

m 6.

w 6. artykule związkowego traktatu je stanowiący, mógł się spuścić na pomoc swego dostojnego aliansa, podług całej osnowy wspomnianego artykułu. Skoro w którym się znajdują granice Polski od strony zewnętrznej, okazuje zbyt wiele niebezpieczeństwa iżby to mogło ujść przezornego oka J.Kr.M. jak wiele naprędszej pomocy zależy. — Że sobie lud Polski z wdzięcznością przypomina jak wiele Monarsze winien za dobroczynne usiłowania jego przychylności, przeto oczekuje on z pewnością, który ma swoje powody, że w tym Rzeczpospolita mocniej będzie mu obowiązanym za jej potwierdzenie. W Warszawie 25. maja 1792 r.

Chreptowicz.

Odpowiedź ministra Pruskiego była prawie w następującej osnowie: niżej podpisany, nie omieszkał podać Królowi Jmci Pruskiemu notę, którą sobie miał kommunikowaną przez ministra Polskiego. — Król Jmć Pruski, wdzięcznie przyjął ten dowód przychylności Króla i Rzpltej Polskiej ku sobie. Lecz oraz zlecił mu, aby m

oznajmił

oznajmił że co wszystkie czynności Sejmu Niniejszego odrzuca, nie mięsza się w niczem gdyż to są dla Niego rzeczy obce. w Warszawie 10. Czerwca 1792r.

Lucchesini. —

W Wiedniu na rekwizycyę ze strony Polski, aby się Dwór Cesarski wdał za Polską do Moskwy, odpowiedziano, iż życzeniem jest i radą Dworu Wiedeńskiego, aby się Polska starała przywrócić dobrą harmonię z Moskwą a to przez poświęceniem Jej konstytucyi. Są to tedy okoliczności trudne okoliczności niebezpieczne. Lecz Naród Polski niewarty być Narodem, ani wsie inne Polakiem gdyby stanąwszy już na tak wysokim szczeblu sławy i potęgi dał się znowu rzucić w przepaść takiego upodlenia i pogardy, w których tak długo zostawał. Niewola przyszła byłaby sto razy cięższą nad przeszłą, gdyż teraz łączyłaby się z zemstą i wzgardą, jako słuszną karą za nikczemność. — Nadewszystko o tem przekonanym być powinien każden Polak, że jak niniejsze napastowanie z jednej i z drugiej strony, jest skutkiem despotyzmu spiknionego na pognębienie wolności Narodów, tak niepodobna, aby Anglia

Holandyą.

Holandyja i Francyja, toż mocno w tém inte-
ressowana Prussia, nie miały pospieszyć
na obronę naszą. Sama wojna francuzka
już naszym nieprzyjaciołom, więcéj jak wprzód
krępuje ręce. - Same nawet nieszczęścia
jeżeliby się jakie trafiły, powinny nasze
usiłowania natężać, a nie osłabiać nas
w tém wielkiém, świętém i najchwalebniej-
szém przedsięwzięciu. Bo jeżeli się poddamy,
już że na wieki odejdzie nam będzie sposob-
ność do powstania. Wszystko nasze wyda-
rują, arsenały zniszczą, wolność druku,
te potężne narzędzia do poruszenia i o-
świecenia Narodu obalą, kraj nawet
uszczuplą i tak nas będą pilnować,
iż nigdy niezdolnymi nie przyjdą. —

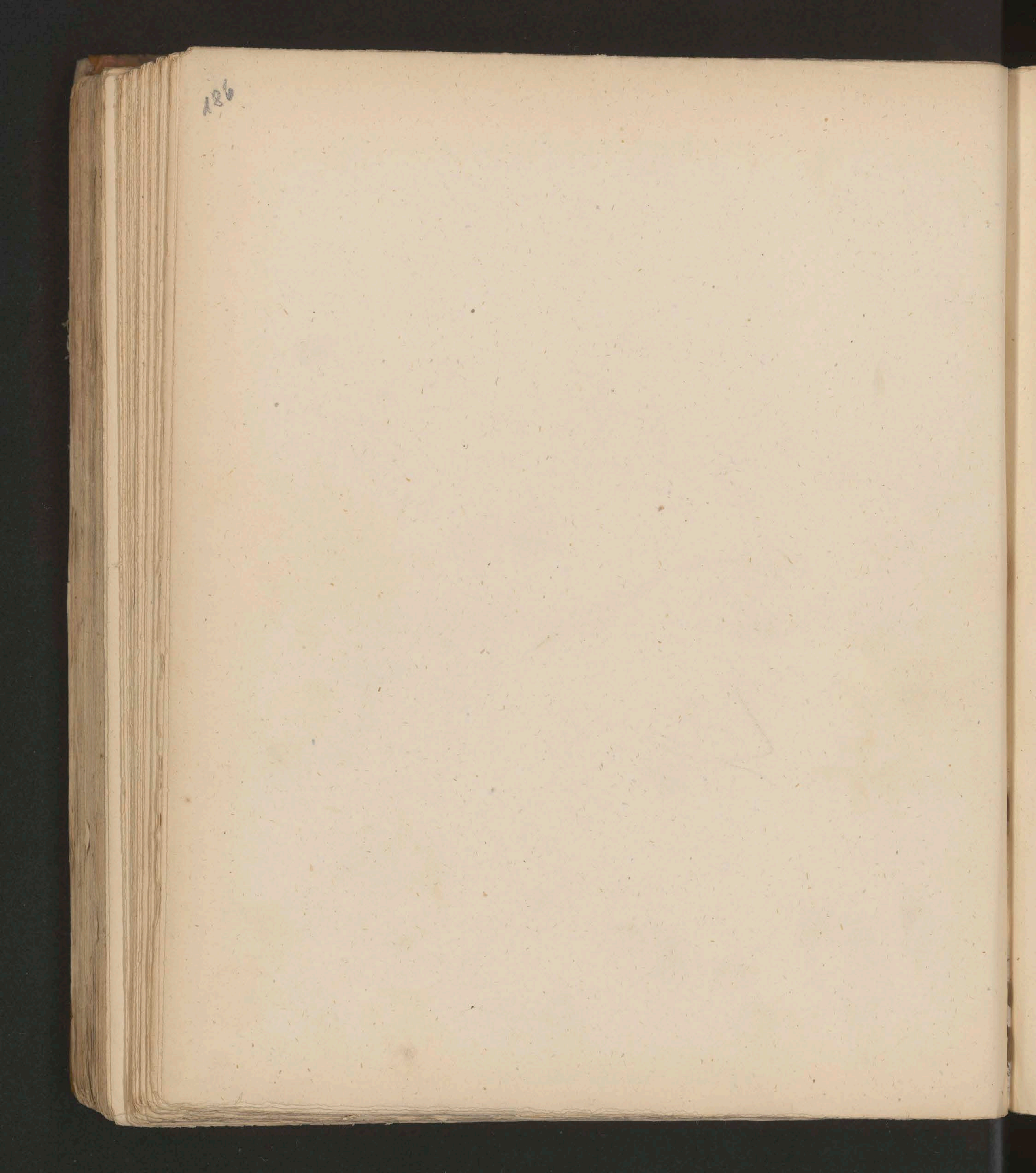
Spis

przedmiotów zawartych w tym tomie.

[illegible]

Odpowiedź

następnie


186

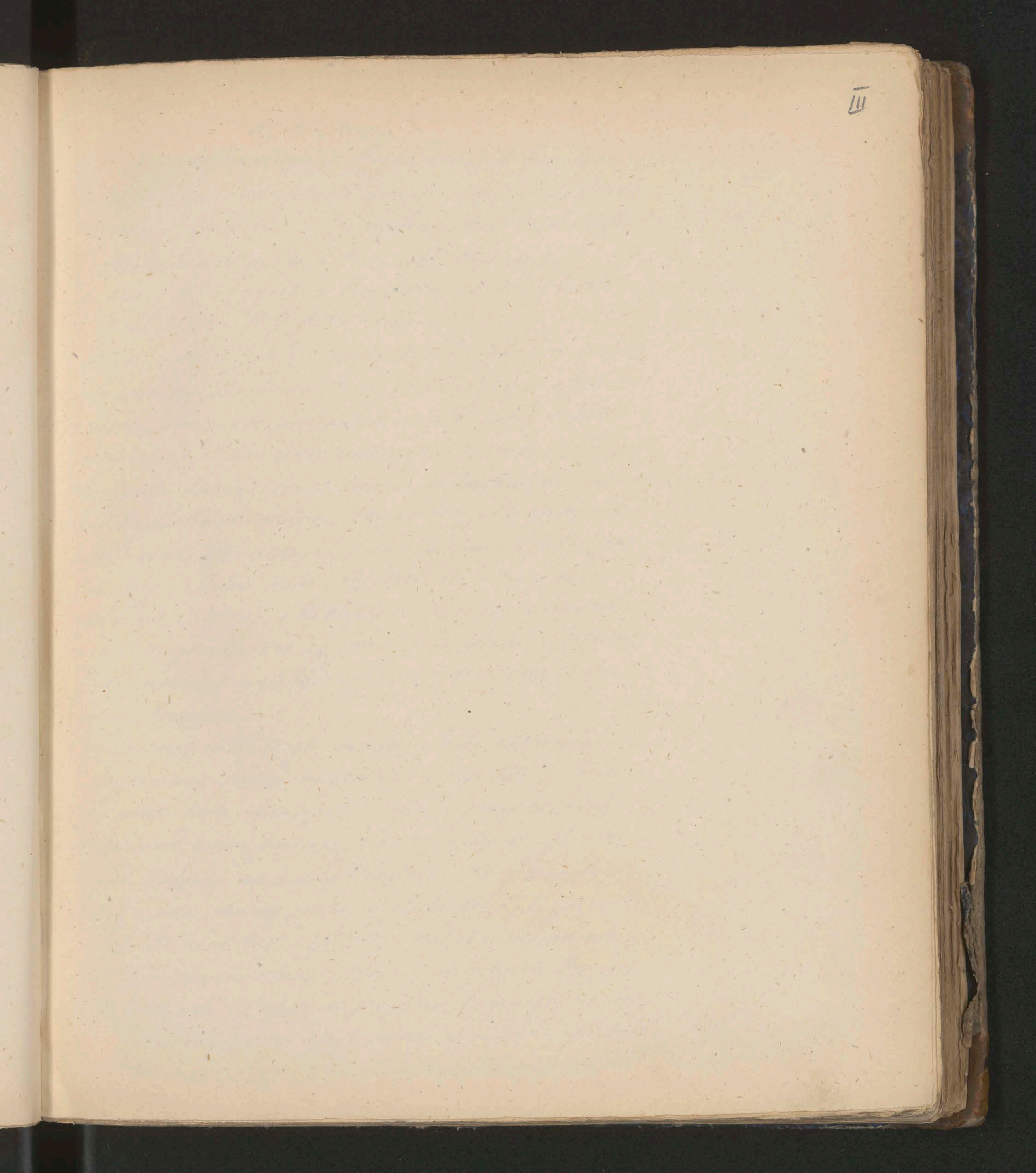
I

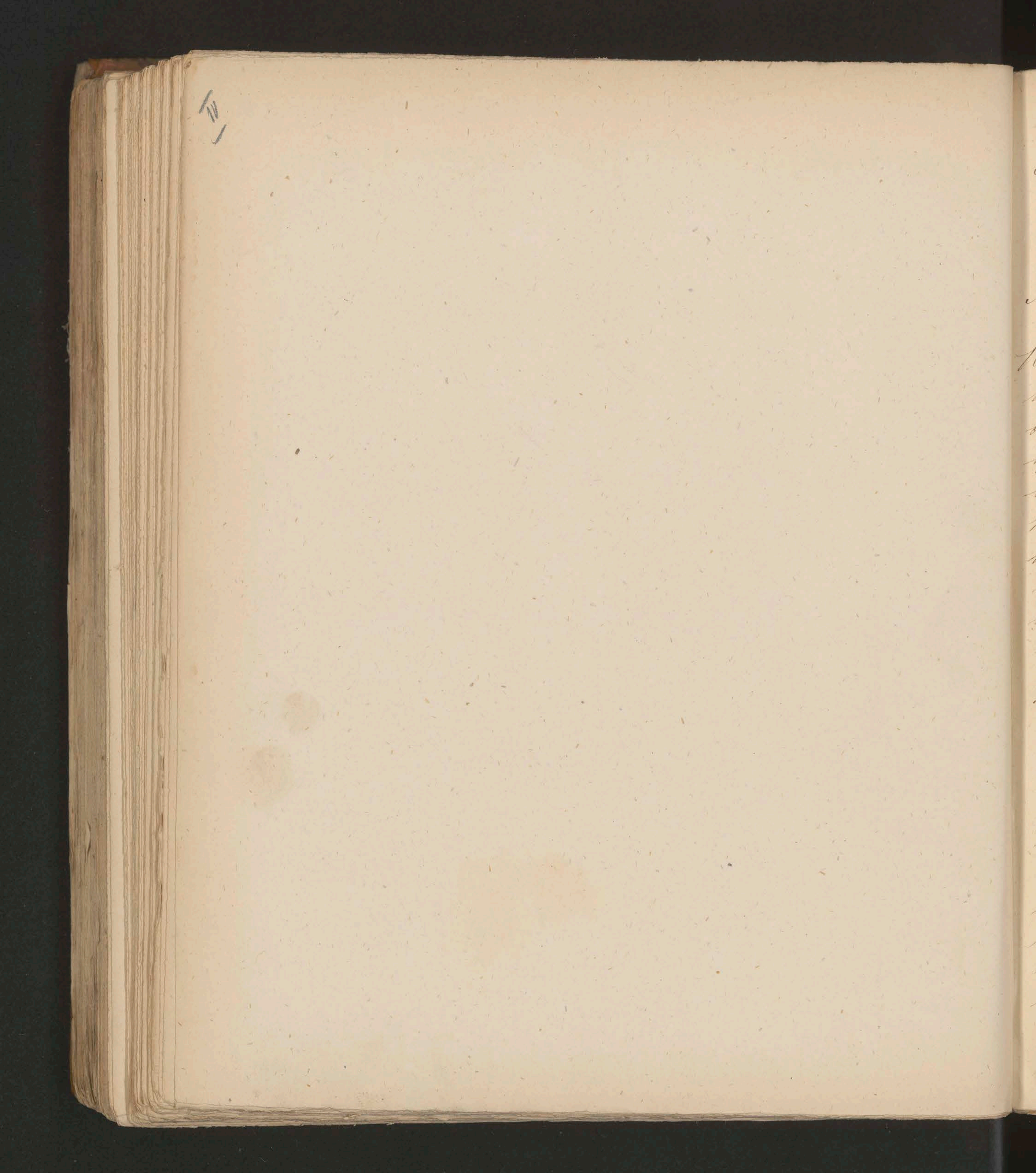
1792. Oz. 2

1792 (a)

XI

11.





List Okolny.

J. K. Mci do Komissyów Porządkowych Cywilno Woyskowych i do przewodniczących Województwom, Ziemiom, i Powiatom, oraz do wszystkich Królestwa Polskiego i W. X. Litt: Obywatelów. — 4 Julii. —

My Stanisław August z Bożey Łaski i Woli Narodu Król Polski, W. X. Litt: etc.

W ten czas kiedy po dwudziestukilkoletnim panowaniu, umieszaliśmy ukochany Naród na prawdziwym stopniu szczęścia sławy i bezpieczeństwa widzieć; złość ludzka sprowadziła nam woynę napaśliwą, w wieku sędziwym, steranym pracą, i przykrościami, datęrzyliśmy niewinnego krwi Współziomków rozlewu. Chciał Bóg Naywyższy zasmucić resztę dni naszych; przyimuiemy z pokorą wyrok Jego, chciał znać, aby Naród ten, drogą nabył szczęśliwości swoiey, i by klęskami od woyny nieodzielnemi zagruntowało się pamięć w sercach Polaków, jak przezornie mają być około szczęścia swego na przyszłość baczni. —

Dopełniliśmy w tey względzie na nasz Naród okoliczności, i dopełniamy codzień wszystkiego co nam prawo zleciło, i co nasz każe obowiązek. — Połączywszy naysilniey szczęśliwość naszą osobistą, z uszczęśliwieniem gruntownym Obywatelów, nie mamy troskliwości inney krom, tey, którą z nami każdy poczciwy dzieli Polak; to jest widzieć, że kim kolwiek bądź sposobem, niepodległość narodu, rząd jego prawnie stały, i uroczyście przyjęty, ile Bóg przywoli utrzymać, krepłą na przyszłość od częstych rewolucyi i domowych zamieszek zabezpieczyć, i od tych smutnych niewoli uwolnić, które na niego ściągać przykli

Obywatele możni, wsparci (jak to z dawnych przykładów i z teraźniejszego widzimy doświadczenia) obcym wprowadzonym na Oyczyznę Woyskiem; od narzutu nakoniec praw przemocy uchronić się, które nie Narodowi, ale Wolności publiczney, i jey bezpieczeństwu, nie udzielności Rzeczypospolitey, ale tylko szczególnym osobom, lub urzędom dotądby się dogadzać.-

Woysko narodowe daje już dowody dzielney gorliwości, i przewyższające dobrą chęcią, odwagą, i ochotą siły swoje, już prawdziwie stawionym Oyczyzny obrońcą: powinien mu Naród wdzięczność i zachęcenie, powinien mu pomoc wszelką, aby tym pewniey było zwycięzkim. Lecz w miarę siły napastującey, regulować należy obronę. Utrzymując się, ile można, porządek, te główne Korpusa: Zastępujące nieprzyjacielowi, więc w zapasie należy myśleć o siłach posiłkowych.-

Otworzyło prawo drogę do uzbrojenia się całemu Narodowi; Kommissye Cywilno-Woyskowe otwarte miały księgi Zapisów Obywatelskich; patentowani przez nas Króla na mocy prawa, upoważnieni są do prowadzenia Ochotników do Naywyższey Kommendy. Skutku tego wszystkiego wygląda niecierpliwie Oyczyzna nasza o los Narodu troskliwa.-

Celem jest przeto niniejszey odezwy naszey wezwać prowodzicy naszych Woiewództwom, Ziemiom, i Powiatom, aby ochotników tych, którzy jeszcze do Komendantów woyska nie są applikowani, do obozu naszego pod Warszawą jak najspieszniey prowadzili, w porządku i skromności obrońcom Oyczyzny przyzwoitey.-

Powtóre zaleca Kommissyom Cywilno-Woyskowym

aby z składek obywatelskich i ofiar, jakie są w nich złożone, opatrzyli tychże przewodniczących w sposobność do prowadzenia nam ochotnika, a to za wzięciem od nich rewersów na wszystko co im oddane będzie. — Po trzecie zachęcić i zaprosić Obywatelów Szlachtę, do łą-czenia się u zbrojeniu i przybywaniu do nas, ku powszechnej obronie; i tę mówię Szlachtę, której odwaga i wierność, wszystkich narodów Trony, świetnemi czyniła i pierwszemi praw Ojczystych obrońcami. —

Możemyż komu śmielej powierzyć całej naszej osoby bezpieczeństwo, jak tym poczciwym Współziomkom, którzy ochoczo przyjdą obok nas stanąć? Wojsko regularne, musi być zebrane razem dla skuteczniejszego czynienia i zjednoczenia odpornej siły. Przeto Współziomków zbrojnych do nas przybyłych męstwo będzie naszym osobistym bezpieczeństwem i nadzieją. —

Cnocie narodu jest poruczony los Ojczyzny; cnocie i Narodu poruczamy siebie, i z niemi chcąc dzielić azardy, i z niemi umierać, byle zguby Ojczyzny i Tryumfu zuchwałych nie przeżyć. Dan w Warszawie d. 4 lipca 1792 panowania naszego XXVIII. —

Stanisław August Król. —

Instrukcya dla Naczelników i Kommendantów czyli Regimentarzów Wojewódzkich.

My Stanisław August Król — &. —

Przywodząc do skutku prawo pod dniem 24 Maja roku bieżącego zapadłe, gdyśmy osoby rekommendowane i chę-tnie się ofiarujące, patentami do przewodnictwa Oby-watelskiego w Województwach, Ziemiach i Powiatach,

respective zawierzali: przeto aby tak w zaciągu ochot= ników, jako też w użyciu onych, czy w miejscu, czy w marszu, czy w obozie pewnie iść mogli: prawidła najlepsze a do prawa stosowne dajemy przepisy:

1. Sami upatentowani od Nas Króla Naczelnicy i przepisaną przysięgę, w Kommissyach porządkowych cywilno woj- skowych, respective swego Województwa, Ziemi czy Po- wiatu, wykonaną, zaręczeni mocni są podług prawa do ściągania, prowadzenia, lub wysyłania i użycia ochot- ników stosownie do przeznaczenia naszego. —

2. Kommissye porządkowe winne są kommunikować Naczelnikowi Tabellę spisanych i zapisujących się ochot- ników, uformowane, podług prawa, pod tytułem = = Wyprawy obronne = które tabellę ma sam zaraz Naczelnik przesłać. —

3. Każdy Naczelnik podług danego sobie patentu, ma w miarę ochotników spisanych, kreować officerów, biorąc ile możności za prawidło Etat na tym Sejmie ostatecznie ustanowionym, aby ranga i liczba officerów stosowane były do liczby ochotników ci za takich w Woj- sku uznawani będą, przez czas Kampanii. —

4. Gdy wszystkim naszym ochotnicy do stawienia się w miejscu przeznaczonym wezwani będą. Naczelnik ma natychmiast onych, lub sam prowadzić lub pod kommendą officera zdatnego wyprawić. —

5. Pozostający w Województwie, Ziemi lub Powiecie, czyli sam Naczelnik, czyli z jego ramienia officer, ma dać baczność, aby żadne przeciwne prawu związki i spisko- wania nie praktykowały się, i w takowym razie ma nie tylko pozostałych do wyprawy ochotników zgroma=

(dzić)

dzić, ale i Komend rzeczonych pomocy wzywać, i nam Królowi niezwłocznie znać dawać; końcem schwytania, aresztowania, i do sądu przystawienia takowych gwałcicielów. —

6. Komendy rzeczone winne są w zdarzeniu powyżej wzmiankowanym, wszelką pomoc dawać, i takowe z ochotnikami sprzeciwnych przeciwnych prawu przeszkadzać, rozpędzać, aresztować, i do sądu konwojować. —

7. Kommisye porządkowe Cywilno-Woyskowe są obowiązane za rekwizycyą, i kwitem Naczelnika, od nas Króla upatentowanego, lub od niego umocowanego, w zupełności, czy części pretendowaney, wydać ofiarowane składki, tak pieniężne jako też broni, koniach, Ammunicyach, i rekwizytach Woyskowych. —

8. Naczelnik z wziętych od Kommisyi Porządkowey Cywilno-Woyskowey składek będzie obligowany w czasie dać ścisły i pod odpowiedzią rachunek, przeto ma trzymać jak najporządniejszą regestraturę wszystkiego co odbiorze, komu co, i na jaki wydatek daje, i czy każda rzecz swego zamiaru doszła lub dla czego swego celu chybiła. —

9. Spisani ochotnicy obowiązani są podług prawa i wykonaney przysięgi zupełną wojskową subordynacyą zaczym tak na konsystencyi, jako też w marszu i obozie wszelką skromność zachowywać powinni, pod artykułami, sądem i karą, wojskowemi. —

10. Kommisye Por. Cyw. Woj. Ochotnikom obywatelskim w marszu podług przesłaney sobie od Naczelnika tychże ochotników Marsz Ruty, winne są dawać wszelkie wygody i pomocy, jakie prawo dla regularnego Woyska na teraźnieyszym Seymie przepisało. —

11. Jeżeli by ochotnicy dla obrony wewnętrzney, w własnym Województwie Ziemi i powiecie zgromadzeni, w gotowości dla utrzymania bezpieczeństwa i spokojności, lub odpierania domowego lub obcego nieprzyjaciela zostawać, i pod bronią znajdować się przymuszeni byli; tedy za rekwizycyą Naczelnika, Kommissye Por. Cyw. Woj. winne im furaż i żywność onym podług prawa deklarować, tak jak dla Woyska Regularnego. —

12. Ubiór ochotników każdego Województwa Ziemi i powiatu oznaczamy, jaki właściwy jest tegoż miejsca, a nie chcąc żadnego Obywatela w próżne i nie potrzebne expensa wprowadzać, zostawujemy do woli i możności każdego ochotnika, choćby nawet i Wojewódzkiego ubioru nie miał. —

13. Broń, jaką każdy ochotnik mieć może, czyli własną, czyli z ofiary złożoney, nie wymagając koniecznie jednego kalibru, w takową się opatrzyć może. —

14. Ammunicyi, jeżeliby ochotnicy dostateczney nie mieli, tedy Naczelnik miejscowy ma do nas wcześnie zgłosić się, i miarę potrzeby, oraz gatunek oneyże wyrazić, a my niezwłocznie obmyśleć nie omieszkamy. —

15. Aby przepisane prawidła do wiadomości powszechney Obywatelów i woyska Rzeczypltey doszły; przeto one z podpisem ręki naszey wydrukować, i tak Kommissyom Rządowym, jako też Kommissyom Porządkowym Cyw. Woj. oraz Kommendantom Woysk Oboyga Narodów rozesłać dysponujemy. Dan w Warszawie d. 4 lipca 1792 R. panowania Naszego XXVIII go R.

Stanisław August Król. —

Dalszy ciąg ofiar złożonych do Kommissyi Porządkowéy Cyr. Woyskowéy Xięstwa Mazowieckiego, Ziemi Warszaw.

1. Szczepan Krzysztofowicz Introligator Złp. 100. Nadto po rozporządzeniu Żony i dzieci osobę swoję ofiarował.
2. Bogusławski Antreprener Teatru polskiego z danéy reprezentacyi in vim Złp. 12,000 Obligat, Złp. 932 gr. 25.
3. Służący pewnego Dworu Złp. 1418.
4. Czeladź Gospody polskiéy Srebrnéy srebra swoje szacowane Złp. 3246.
5. Antoni Kwiatkowski profesyi drewnéy Złp. 6.
6. Adam Janowski Złp. 8.
7. Landowicz Karabinek z bagnetem, i parę pistoletów.
8. Czeladź Konfraternii Introligatorskiéy srebra swoje to jest stare pieniądze w sztukach 40.
9. Autorowie Gazety Narodowéy Drugi tysiąc Złp. na Miesiąc Lipiec.
10. Tomasz Jakimowicz profesyi Mierniczéy Złp. 100.
11. Antoni Karpinski prof. Mierniczéy Złp. 100.
12. Łukasz Drohanowicz prof. téyże — Złp. 5.
13. Stefan Bogucki — prof. téyże — Złp. 3.
14. Bartłomiéy Nowakowski Prof. téyże Złp. 100.
15. Pewny dziecię — Kadet od rodziców na ciało przysłane Złp. 18. —
16. Józef Piłatowski Złp. 18. przez cały ciąg woyny co miesiąc po Złp. 9.
17. Kazimierz Wądołowski karabin z bagnetem.
18. Karol Klecz Szpic Majster J. K. Mci ołowiu fun. 60.
19. Polacy przytomni w Londynie, zaczęwszy od służących i Rzemieślników, aż do osób Dystyngowanych dali

dowód przywiązania swego ku Oyczyznie, kiedy dowie-
dziawszy się, o woynie w polne wypowiedzianey
przez Rossyą, złożyli ofiary Obywatelskiey na potrzeby
woyenne Złp. przeszło 4000 i przysłali do Warszawy przez
ręce Bankierów.

20. Wacław Hampel z Kupłowa Złp. 144.
21. Franciszek Krumocki Konia kasztanowatego.
22. Gabryel Łubnicki karabin z bagnetem, Gindżał Turecki, i Złp. 3.
23 Bezimienna Pani Złp. 18.
24. Towarzysze Konfraternii Cyrulickiey srebra swoje ma-
jące wagę Grzywien 20. łutów 5.
25. Czeladź professyi Stelmachskiey i Kołodzieyskiey gospody
Polskiey i Niemieckiey srebra swoje t. j. Guzyki talarów
z uszkami sztuk 197 i tabliczek srebrnych 10.
26. X. Leonard Janczewski zakonu S. Benedykta Szkół
Pułtuskich Prorektor od młodzi Szkół Pułtuskich
przejętey krytycznym losem ukochaney Oyczyzny nie mo-
gącey w sobie przytłumić tego patryotycznego zapału,
który w niey żywo płynąca krew nieodrodnych Polaków
ustawicznie wzbudza, a nie będąc jeszcze w stanie
osobiście bronienia Oyczyzny, nymujące swoim potrzebom,
z własney swojey chęci i dobrowolnej ochoty złożona
składkę do jest Złp. 449 złożył. –
P. Jenerał Kowarzewski do Kommissyi porządkowey Rawskiey przysłał 2.000 Złp. –

Ochotnicy.

Ur. Adam Cybulski z całkiem swoim Umundurowaniem,
uzbrojeniem, Koniach na Żołdzie Rzeczypospolitey. –

Ur. Stanisław Skarżewski były Porucznik przedniej straży na swoim koniu, o swoim uzbrojeniu, moderunku, umundurowaniu, na żołd Rzeczpospolitej. —

Ur. Jan Rybiński
" Tomasz Iskrzycki
" Franciszek Szabuniewicz
" Mikołaj Molińskiewicz
" Gabryel Dołgiewski
" Fabijan Wawrowski
" Jan Dzierzęński
" Franciszek Mięskowski
" Bartłomiej Krajewski
" Stanisław Radwan Zamulewicz
" Józef Gozdowski
" Jakób Necki
" Kajetan Załewski
" Józef Kamieniecki
" Józef Załewski
" Józef Dybowski
" Grzegorz Grudzyński
" Maciej Drzęgowski

o swoim Umundurowaniu

3. —

Z Obozu Głównego
Wojska Litewskiego pod Kommendą JP. Michała Zabiełły Jen. Lieut.

d. 4 Lipca. — 4 Julii.

Awantgarda nasza dziś o godzinie 2 zrana przyszła do sprawy z nieprzyjacielem, który w tej robocie przynajmniej 200 ludzi utracił, lubo piszę

razy liczniejszy; ta dysproporcya liczby determinowała Majora Wedelstedta kommenderującego awantgardą, do cofania się w jak najlepszym porządku tak dalece, że i rannych naszych nawet i zabitych z placu zabrać zdołał, tych liczba do 50 ludzi wynosi. Cofanie się tak porządne sprawiło, że nieprzyjaciel dalej naszych nie attakował, i również na zad do głównego korpusu ściągnął się. Nasz wódz determinował już przy najpierwszej okazyi z całą swoją siłą attakować nieprzyjaciela, i na ten koniec zgromadził kommendy wojska, które najbliżej od głównego korpusu były. Daje oraz jak największe zalety Pułkownikowi Chlewińskiemu i Majorowi Wedelstedtowi który w akcyi ostatniej jak najmężniej i najroztropniej dowodził. — Majora Ejdziatowicza, kapitana Tetau, który pod Mirem retyradę naszych zasłonił, kapitana Kamińskiego od 8° Regimentu piechoty, Sułkowskiego kapitana od Regimentu Szefa Działyńskiego, który miał strzelców pod swoją kommendą, Trzepelowskiego Chorążego kawaleryi, Narod od Brygady Potockiego, wódz nasz miał szczególnym zaświadczeniem rekommendować i polecać. —

4 Julii.

Dokładne opisanie potyczki pod Zelwą dnia 4 Lipca zaszłej. —

Zbliżył się Generał Lieutnant Rossyjski Fersen z Dywizyą swoją do 7000 ludzi wynoszącą, i 20 Armatami

pod Żelwą. Naszego wojska było piechoty z Regimentu
Radziwiłłowskiego ludzi 200, który mieli trzy Armaty,
tudzież kurpików 100. Kawaleryi zaś liczono z puł-
ku Xcia Würtembergskiego 300 i z pułku Chlewińskiego
takiż 300, ogółem wszystkich 900. Kommenderował
całą tą Dywizyą Wedelsted Major od pułku niegdyś
Würtembergskiego. Najprzód Generał Fersen wysłał
Kirysierów i kozaków. Przeciwko tym Kawalerya
nasza pierwsza wyleciała z miasta. Zastanowił
się cały Impet Jazdy Moskiewskiej. Ucieranie się
żwawe i gonitwy trwały godzin prawie ze dwie. –
Widać było pobitych nieprzyjaciół i koni kilka, a nie-
których samopas bez Jezdców biegających. –
Zaczęła w tym Infanterya Rossyjska przy gęstym
dawaniu ognia z Armat marsz ku naszym zbliżać,
i gdy coraz żywiej następować nie przestawała,
Kawalerya w szykownej rejteradzie cofnęła się przez
Dwór do miasteczka Żelwy. Rossyjska Infanterya
większą nie równie mając siłę gwałtownie wniść
do tegoż miasteczka usiłowała, lecz Major Wedelsted
rozstawił piechotę tak wybornie że ta z Armat
3 strychowała na samą groblę, przez co Armia cała
wstrzymana, żadnym sposobem nie mogła przejść przez
groblę. Takowy opor odbijał potężnie napierają-
cych się wedrzeć Moskalów, których zabitemi gro-
bla dość okryta była ciałami; nakoniec wielką
nasi w nieprzyjacielskim wojsku zdziaławszy klę-
skę za daniem Ordynansu od Majora Kommende-
rującego, aby nie byli ściśnieni kilka razy większą
Rossyjską siłą, maszerowali w największym

porządku z 3 Armatami i całą swoją Dywizyą, za Miasteczko, w tenczas właśnie, gdy nasza kawalerya pod Okienkami walecznie mocno się bijąc z kawaleryą Moskiewską, wiele ich położyła na placu, zasłaniając naszą piechotę i dając sposobność po mężnej bitwie maszerowania bespiecznego. —
Uderzyła się za tym raz kawalerya z piechotą. Cała ta potyczka trwała od drugiej godziny z północy do godziny drugiej z południa. — Raniony Major Strzelców Rossyjskich Baron de Unger do tych czas w Żelcowie leży. Wiele zaś kawaleryi i piechoty Moskiewskiej zginęło trudno wiedzieć, ponieważ sami Moskale zbierali ciała i grzebli. Nie daleko grobli bardzo wielkie 4 doły, a pod Okienkami 3 są wykopane i zawalone. Miarkując po wielkim ciał mnóstwie na polach widzianych i po bryczkach któremi wywożono, i po dołach ogromnych naprędce kopanych, dochodzić można, iż nieprzyjaciół padło mniej do 400 prócz ranionych. —
Z naszej strony 18 zabitych a 19 rannych było, których kommenderujący Wodelsted mając przygotowane podwody, porządnie zabrać kazał. Ta strata naszych tak mała względem tak wielkiej nieprzyjaciół straty dowodem jest męstwa i roztropności bitnych nawet w niewielkiej liczbie walczących Polaków. Virtute pugnant non numero Viri. —

Wypis

z listu z Grodna. 4 lipca.

Wielka drożyzna u nas; nieprzyjaciela lada dzień spodziewamy się, a z tąd co wielkiej zostajemy trwodze. Pomimo tysięcznych ciekawości których i czas opisać wszystkich mi nie pozwala, kładnę następującą godną uwagi. — Żona Antoniego Strowara browaru Grodzieńskiego JW Chorążego Wollowicza przysłuchiwając się kilka krotnie powszechnie narzekaniom na krzywdy przez nieprzyjaciela Narodowi czyniące się, zważając znowu dzielny zapał Żołnierza i liczbę ochotników na pogrom nieprzyjaciół z Grodna wybierających się, tak dalece sama została uniesiona patryotyzmem, iż kazawszy sobie zrobić Mundur Żołnierski i onym przyodziawszy się, puściła się na Wolontaryuszka pod kommendę P. Zabiełły Jenerała. A gdy mąż i sąsiedzi usiłowali onę najpotężniej odwodzić od przedsięwzięcia; rzekła im z groźną miną: Także wy serce macie? jakaż w piersiach waszych krew płynie? Jeżeli nie wzruszacie się na klęski rodaków swoich nieszczęściem i kajdanami nieprzyjaciela przygniatanych? jawże was nie przeszywa jęk i płacz rzewliwy ratunku wołający? Oto idę na ofiarę Ojczyzny mojej, niosąc bliźnim a rodakom moim użalenie i pomoc, a choć mnie nie siła ręka nieprzyjacielska grobowcem przywali, przynajmniej to zostawię potomności, że prawo Boże w bliźnim szanowałam i że za Ojczyznę śmierć słodką po=

14. ponostaw. Tak najczulszy try słuchającym, a osobliwie mężowi swemu uzbrojona nadziej-cie pnięło się z Wojskiem pod Stanim. Ubiżeń Boscau ofiarę Kobiety gorliwą; a myż to zasypiać będziemy? bynajmniej: niebawnie i ja torem onej i innych bardzo wielu pójdę.—

4 Jul.

Wypis listu Officera Jednego z Wojska pod Kommendą Xcia Józefa Poniatowskiego zostającego.

z Łokacz d. 4 lipca.—

Moskale odmienili swą plantę. Dunin złączył się z Kochowskim a Lewanidow z całym wojskiem wyrzyna się na Polesie. Moskiewscy żołnierze z największym uszanowaniem wojsko nasze wspominają. W Zasławiu po bitwie pod Zieleńcami. Hetman Branicki dawał bal, i posłał do Generała Rossyjskiego o Muzykę prosząc. Cnotliwy Generał przysłanemu Officerowi miał odpowiedzieć: Co Pan Branicki chce tańcować? ja gdybym był panem Branickim, tobym się i balów i tańców wyrzekł, nawet bym ani jeść ani pić nie chciał, Muzyk naszych, którzy ze mną w Zasławiu zostawić musieli, namawiali do przysięgi na rekonfederacyę. W tym jeden odezwał się: My tylko raz przysięgać i raz umierać umiemy. Generał Rossyjski pogłaskał go i dał mu Smaryna.— Rudnicki[a] złą, bardzo rolę gra; nazywają go Tej Zmiennik; kiedy on

a. Vice Brygadyer Kawal. Narod. który przeszedł do Moskalów.—

on mógł swoję Ojczyznę zdradzić to i nas zdra-
dzi, i zaraz mu kazali jechać do Szczęsnego
Potockiego. W Łabuniu wcześ przysiągł na
Konfederacyę. W tym po przysiędze powiada.
Mam ja tu z sobą szeregowego, niech on przysięga.
Przywołany szeregowy przysięgać nie chciał; per-
swadowali mu że twój kommendant przysiągł,
i ty więc możesz iść za jego przykładem. -
Poczciwy żołnierz odpowiedział: kommendant zdraj-
ca nikomu przykładem być nie może, gdybym ja był
wiedział o jego myśli, nie byłby on przysiągł, bo
bym mu był jak psu na drodze w łeb palnął -
To mówiąc zielonemi łzami płakać zaczął. Trze-
ba wiedzieć, iż ten szeregowy był tego dnia, kie-
dy się Rudnicki oddał Moskalom, a u niego na
ordynansie, i przyjechawszy do Szepelówki, kiedy go
się pytał szeregowy: Mamże ja się do komendy
wrócić? Rudnicki mu odpowiedział: nie, pojedziesz
ze mną na dolarczkę, i tak poczciwego zbałamu-
cił. - Moskale okrutnie na tę wojnę narzekają,
iż się biją o interes kilku prywatnych ludzi; i naj-
piękniejsze pułki swe tracą. bo trzeba wiedzieć
iż z samego pułku Katarynosławskiego z 4 tysięcy
około 800 tylko zostało po batalii pod Zieleńcami.
Moskale te dobra, gdzie obywateli nie ma, rabują; a kie-
dy który przysięże, to co biorą do P. Szczęsnego Po-
tockiego assygnują. - Kozaczanie werbują chłopów.
i pułki nazywają od Województw, ale tacy nieszczę-
śliwi, że co zawerbują to im uciekają, i tym Offi-
cerom co się ich nasze wojsko pozbyło, jednych przez

abszejta, drugich przez kassacye, tym najwyż-
sze rangi dają. Moskale im wymawiają:
Obowiązaliście Imperatorowy, że skoro się
Wojsko Moskiewskie pokaże, w kraju, natych-
miast wszyscy Obywatele z wami się łączyć będą;
a tu choć wołają, Panie Piotrze, Panie Pawle,
nikt się jednak z poczciwych nie pokaże.—

List
do Korespondenta Warszawskiego
d. 4 Lipca.—

Powszechność Litewska czyta Gazetę WmPana
a zatym jesteś WmPan jej Korespondentem a zatym
do WmPana jako do Korespondenta swego pisze.—
A lubo tu WmPan nie znajdziesz podpisów Pow-
szechności całej, ale gdy to pismo postrzeżesz
być zgodnym z Interesem i dobrem całej Pow-
szechności, poczytać je raczysz za autentyczne.—
Lubo się tu położą pytania, niechże powszechność
poczytać je raczy z WmPana odpowiedzi; ale niech
na nie odpowie ten, do kogo się pytania sto-
sują a WmPana tylko jest obowiązkiem te pyta-
nia ogłosić:

1. Czemu na żadnej przeprawie nie zatrzymywany
i nie odpierany był nieprzyjaciel wchodzący do
Litwy?—
2. Czemu o mającym się przeprawić przez Niemen
nieprzyjacielu, nie tylko mu przeprawy nie broniono,

i Jazdy piechotą i armatami nie wsparto, ale Wojsko od Niemna aż do Mir o dwie mile cofniono?

3. Czemu mając o mile już przeprawionego przez Niemen nieprzyjaciela, i spodziewając się z nim potyczki, bagaże naząd do miasta sprowadzono?

4. Czemu w dzień potyczki wojsko nasze bez czynnie przed ogniem Armat 12 funtowych trzymano w takiej odległości za nasze trzy funtowe Armaty dosięgać nie mogły?

5. Czy niewierna było albo wziąść pozycyi awantażownej mając blisko zamek piechotą i Armatami osadzony, mając w byłe prawej flanki Moskiewskiej kilkaset jazdy z pułku kilkoro pod Komendą Majora Baranowskiego o lekką milkę u Łakowego Borku stojącej? albo też czemu się zaraz nie cofniono z Wojskiem; nie narażając darемnie żołnierza a mianowicie Kawaleryi do Granat nie przywykłej i z natury swej nie do tego stworzonej, aby nie nieczynnie stała na ogniu?

6. Czemu za frontem wojska nie było wozów do zabrania pokaleczonych? których z tej przyczyny nieprzyjaciel zabrał? —

7. Czemu wojsko przeprawione przez r. Uszę o mil dwie z górą do miejsca potyczki, a półtory mili od Nieświża, nie stanęło obozem dla zasłonienia Cytadelli Nieświeskiej, i złożonej tam Ammunicyi i Armat? i czemu o mil 30 aż do Grodna poszło? Przez co Nieświeź poddało? i samo znaczne podróżą, a na umyśle przez ucieczkę bardziej niż rejteradę osłabione zostało? —

8. Czemu z przygotowanej od 2 lat zsypki zbożowej magazynów nie zakładano? a przeto nie regularnym furażowaniem jednych nad drugich uciśniono? żołnierza nie nakarmiono? a wszystkę żywność nieprzyjacielowi zostawiono?
Te czyni zapytania powszechność z domów swych wypędzona; a królowi, ojczyźnie i prawom wierna. A razem ostrzega powszechność koronną, aby użyła pory, póki się tam nieprzyjaciel nie zbliży, i uzbroiła się na obronę pospolitą przez inną formę prędszą, niż ta która nam w Litwie zwłokę, a zatym i nieskuteczność przyniosła. — A tak my Litwini powiemy do nas samych: Sperate miseri! A mówiemy do Braci naszej Koronnej: Cavete felices! —

4 Jul. —

Doniesienie z Latyczewa
4 lipca.-

Zbliżyły się w tutejsze strony Kommendy Rossyjskie. Te krzywdy nie czynią, lecz Kozacy gdy na stronę wypadną lub na drodze kogo spotkają, koniecznie starają się co zyskać. Przeto też Obywatele pierzchają przed niemi gdzie mogą. —
J. P. Jenerał Artyl. Potocki nadwornych Kozaków i Dunczyków swoich do Zaryczowa zabrał, Drukarnię w Łomnie JW Dzieduszyckiego Gener. Dyrektora Poczt, i do Tulczyna z Drukarzami zaprowadzić kazał. —
Wybiera gwałtownie Rekrutów z dóbr swoich, i już ma do kilku tysięcy. Broń zaś którą

ofiarował dawniey Krepltey, sprowadził z fabry-
ki Moskiewskiey Tulskiey. — Tą uzbraia poddań-
stwo swoie. — Z ponadgranicza Wołoskiego
parobcy wszyscy a nawet i młodzi Gospodarze
od żon pouciekali, boiąc się aby za rekrutów
nie byli wzięci. — . — . —

Doniesienie z Grodna

5 Julii. 5 Julii.

Przybyło do tuteyszego miasta 30 Kozaków, któ-
rzy całe Miasto obiegłszy, a nie znalazłszy zgoła
woyska, napadli na 2 ochotników, których pi-
kami skłóli, a officera przez Niemen przepra-
wiaiącego się postrzelili. — Ochotnicy stoiący
na drugiey stronie rzeki, skoro zoczyli nieprzy-
jaciela, przez Niemen dawali ognia; a gdy Ko-
zacy do Miasta umknęli, ochotnicy za niemi
chcąc się upędzać, przeprawili się, lecz nie zna-
lazłszy już w mieście dalej zawrócili się ścigać.
Napadli na pikietę, gdzie jednego ubili; a
drugi umknął. Nakoniec powziąwszy wiado-
mość pewną że 3.000 Moskwy zbliża się znowu
przebyli Niemen i ku Białemu Stokowi marsz obró-
cili. —

Doniesienie z obozu Xcia Poniatowskie-
go Generała Lieut: pod Dubienką d. 8 lipca 1792 r. 8 Julii.

Już tedy mimo ustawicznych napaści i naj-
mocniejszego prześladowania nieprzyjaciela sta-
nęliśmy pod Dubienką, i złączyliśmy się z Korpusem
Xcia Michała Lubomirskiego. —

20.

Dnia wczorajszego wyruszywszy z Włodzimierza, awantgarda nasza attakowana była przez awantgardę nieprzyjacielską, za którą potym cała kolumna nieprzyjacielska przybyła.
Winniśmy dobréj i przezornéj dyspozycyi Jenerała Kościuszki że retyrada nasza nie przerwanym ciągiem kontynuowana była. Nieprzyjaciel odniosłszy stratę szczególniéj w huzarach i kozakach cofnął się, lubo jego zamiarem było uprzedzić nas do Bugu, albo przy przeprawie szkodzić. Jenerał Kościuszko szczególniejsze daje świadectwo Sztabs. Karwickiemu który nie tylko sam osobiście wszędzie mężnie i roztropnie postępował, ale i od pułku swego jaknajpiękniéj sekundowanym był. Myślemy już teraz niedostępnie bronić przeprawy przez Bug nieprzyjacielowi, i to przyjście bez zaostrzenia Tatiwo nm nie przyjdzie. Dowiadujemy się że w akcyi wczorajszéj między korpusem Xcia Michała Lubomirskiego i jakąś komendą Moskiewską zginął przy bagażach Chorąży Jakosz Podpułkownik Regim. Buł. W. Kor.

List Officera z Wojska pod Kommendą Xcia Józefa Poniatowskiego. d. 9.
d. 8 Lipca z pod Dubienki
Potyczka pod Włodzimierzem.

8 Julii

Na dniu wczorajszym mieliśmy ruszyć z Włodzimirza, gdzie wojsko półtora dnia odpoczywało.

Nieprzyjaciel chciał nas złapać i przerznąć
i dla tego najniespodziewaniej na dniu 7 o go-
dzinie 5 z rana dano znać iż Dońcy attakują na-
sze forpoczty. Spałem na stole ubrany, i w momencie
dopadłszy Konia, pobiegłem z Chomentowskim i Szu-
towskim za miasto. Podjechaliśmy we trzech pód
więk na strzelanie z pistoletu, niedobywając ani
szabli ani strzelby. Dońcy szarmycowali wedle nas
wołając: Nie ujdziesz Laszenku, nie ujdziesz. Lecz
za każdym naszym ku nim ruszeniem uciekali.-
Przez ten czas jednak często nam gwizdały wedle
uszu kule z Janczarek strzelców w krzakach zasadzonych.
Moi dwaj towarzysze mówili mi, że to jest bardzo ład-
na zabawa, i ja też bawiłem się za ich przykładem
przez półtory godziny. Wkrótce nasi postrzegli iż pod
lasem piechota, i w ten czas już widzieliśmy iż z za-
bawy stanie się robota ważna. Pod czas tego z Ko-
zakami i Strzelcami bawienia się, nasz obóz ruszał,
to jest Wielohurski z Awantgardą, Xiążę z Korpusem,
a Kościuszko z odwodem. Daliśmy znać do Kościuszki,
o tym cośmy widzieli, i nareszcie ja pobiegłem aby
przysłał pomoc dla wykopania naszej Kawaleryi
już dobrze z Kozakami w utarczkę wciągnionej.
Kościuszko z drugiej strony był miasta, i posłał zaraz
dwie Armat, i batalionu połowę, sam przyjechał, i przy-
prowadził wszystkich ludzi przez miasto, przez most,
i przez wąwoz zawsze w attaku. Przez ten czas ja zos-
tałem z logikiem rozerwanym, i memu Koniowi odpoczy-
wałem. Skoro tylko nasi przeszli z tej strony mia-
sta, i zaczął Jenerał formować rejteradę, zobaczyliśmy

Kawaleryę nieprzyjacielską na lewem naszem skrzydle, któréj się broniły nasze półki i Narodowcy. Bardzo nagle i niespodzianie ujrzeliśmy pod miastem uformowaną piechotę Mosk. w linię.
Byłem z Kościuszką przed frontem naszej piechoty. Moskale mają na niego wielki apetyt, skoro na chwilkę koni razem, kiedy prosto w nas dano ognia z 12 funtowej Armaty, i o 10 kroków odemnie skaleczył granat kanoniera. Zaczął batalion, przyskóczył ja byłem najbliżej, wołać Jezus Marya z wrzaskiem, ja dostrzegł się przytomnym znalazłem, iż do nich zawołałem, przebiegłszy całą linią. Wszystkie się uciszły! zaraz ich tu nasze Armaty uspokoją.
To zrobiło dobry skutek. General posłał Turskiego, który był przy dymie, po armaty, aby awansowały; retyrada się zaczęła w porządku, ogień nie przestawał; nieprzyjaciel postępował za nami. Kawalerya ich bardzo nacierała, ale Chmielowski i Krasicki sami wychodząc Armaty odpędzili ją. Było to blizko przez milę, aż do lasu, gdzie na grobli wziąwszy tego po grzbiecie, uciekli się, a my 5 mil aż tu do Dubienki przyszli spokojnie. Kościuszko jest człowiek nie pospolity; w ogniu zdaje się iż jest na promenadzie; rozsądny, odważny, kochany i szanowany od swych i od nieprzyjaciół. 8 z kawaleryi straconych, a jeden kanonier z piechoty, Moskali przynajmniej 70 musi być trupem.

Doniesienie z Warszawy d. 10 Lipca.

10 Juli

Odmienny ku całe dnia dzisiejszego militarny okazał się widok. W czasie zwyczajnym zaciągania do Zamku około godziny 10 zrana, warty, złożonej przez Gwardyą pieszą Koronną, zamiast tam stojącej przez Pontonierów i Miejską Starej Warszawy Milicyą. Te objęły Odwachy i wszystkie zamkowe warty. — Tegoż dnia zmieniony jest Regiment Raczyńskich przez Milicyą Warszawską, która zajęła nie tylko Odwachy i warty w Krasińskich Rzeplitej pałacu, ale nawet i Cekhauz, nie opuszczając też i swojego przy Staromiejskiej Bramie Odwachu. — W tym samym czasie ze wszystkich Cyrkułów Miasta Warszawy wartę żołnierską najpierwsi nawet godni i majętni Obywatele dla przykładu innych sami przez się odbywać zaczęli przy Rogatkach, okopach i innych miejscach wszystkich gdzie warty odbywane zawsze były. Cóż Obywatele ułożywszy między sobą, aby codzień po 60 z każdego Cyrkułu kolejno usługą wojenną obywatelską zaprzątali się, mając oraz nową broń sobie rozdaną, wypłacają się Ojczyźnie za jej względy, dźwigając na własnych barkach oręż, i pilnując Odwachów i Warty, a w nocy obchodząc patrole, bezpieczeństwa i porządku najpilniej przestrzegają.

11 Julii

Doniesienie z Warszawy d. 11 Lipca

Dnia 11 meldowało się całe woysko Rzepltej do obozu za Pragę, ztąd wychodzące na dziedziniec pałacu Rzepltej po Krasińskich. Ztąd ruszyło około 5 z południa. A że reperacyą bruków zajęte były ulice Senatorska i inne, zatem odprawowały marsz ulicą Długą, Bielańską, przez Dziedziniec Saski i Krakowskie przedmieście ku mostowi na Pragę; szła najprzód Konna Awantgarda z Ułanów J.W. Mi. złożona, po tych część Gwardyi Konnej Kor. którą Mirowskiemi zowią, za temi szła Gwardya piesza Kor. Korpus Artylleryi, po tych wielka liczba Armat otoczonych tąż Artylleryą, Tudzież wozów z Ammunicyą, i z wielu innemi rekwizytami, jakoto piekarnie, kuźnie, węglarnie. Gdy te przeszły maszerowała Gwardya Littewska, za tą druga Dywizya Regimentu Mirowskiego, po tym Regiment Raczyńskich, a na końcu Strzelcy nowo umundurowani. Za temi wszystkiemi Najjaśniejszy Pan otoczony lekkiemi pułkami Ułanów i niezmierną liczbą przeprowadzającego państwa przez Most jechał prosto na Pragę, a ztamtąd do obozu.

11 Julii

Doniesienie z Warszawy d. 11 Lipca.

Wczoraj tu przybiegł kuryer od woyska pod Komendą Xcia Józefa Poniatowskiego z wiadomością, iż w marszu do Dubienki przednia straż nieprzyjacielska attakowała tylną straż naszą. Doświadczona przezorność i odwaga Generała

Kościuszki sprawiła, iż nieprzyjaciel z znaczną
stratą, osobliwie w huzarach i Dunczach był od-
party, Xiążę Wódz nasz daje wielkie pochwały
Generałowi Kościuszce, Pułkownikowi Krasickie-
mu, Majorowi Krasickiemu, i innym. Wojsko
nasze bez straty stanęło za Bugiem pod Dubienką,
w bardzo dobrej pozycyi. —

Pismo Angielskie
o Rewolucyi teraźniejszej
w Polsce.

wyjęte z pisma perydycznego pod tytułem Ranny Kuryer (Morning Post) № 5959. —

Cum tua pervideas Oculis mala lippus inunctis
Cur in aliorum vitiis tam cernis acutum
Quam aut aquila, aut Serpens Epidaurius Horatius.

Gdy sporzałemi twe wady ledwie postrzegasz oczyma,
Czemu cudze zdrożności tak bystrym przeglądasz wzrokiem,
Jakobyś albo orle miał, albo Epidauryskiego węża spojrzenie?

Co się tyczy wpadnienia Rossyjskiego Wojska
do Krajów Rzeplitej, jednakowe jest wszystkich
w tej mierze zdanie. Najżwawsi nawet Partyzanci
Tyranii Arystokratycznej Francuskiej, wyraźnie to
poczytają za barbarzyństwo, iść z mieczem i ogniem
do Kraju sąsiedzkiego pod fałszywym pretextem
wprowadzenia tam porządku i spokojności.
Wszyscy największą niesprawiedliwość upatrują
chcieć wdawać się, nie mając nawet pozornego
prawa, w rząd obcego Narodu, i wywracać to Syst-
tema, które cały teraz Naród zgodzeniem siłe

jednomyślnym przyjmuje. i Nakoniec jestże jaka różnica między tą, zagarnęła pretensyą i ową drugą, która dziś służy za fundament skoje-rzenia się kilku Monarchów, przeciwko Repre-zentantom Narodu Francuskiego?

Z tym wszystkiem ciż Adwokaci, ciż podchlebcy, Despotyzmu we Francyi, którzy nie są pierwszymi Rossyjskiemi niżej, jawnie to głoszą, że równie Deklaracya Wojny uczyniona przez to Mocarstwo Polsce, jak nieprzyjacielskie potym kroki zaczęte, wy-nikłe, są przeciwne wszystkim ludzkości i natury prawom, a nawet niezgadzają się z świętością stosunków, które rozum i polityka między dwoma oświeconemi Narodami utwierdzać powinny. –

Widoczna rzecz że Imperatorowa nie ma żadnej skargi na Polskę, bo nie może uważać, żeby kiedy od tego narodu jaką poniosła krzywdę. Jakież więc są przyczyny wojny? Można też same py-tanie lub do Króla Pruskiego, i nie do jednego jeszcze Króla, lub Elektora stosować bezpiecznie, który na Francyą oręż podniesli. –

Każdy dobry Anglik brzydzi się takiemi pobudka-mi, i owszem znajduje dziwaczne i odrażające Dwo-ru Rossyjskiego pretensye, a samo to żądanie, aby koniecznie Naród Polski miał bez ukrycia najzupełniejszą ufność w szczerości i nie in-teressowności Rossyjskiej władzy, poczyta za niepo-dobną do uskutecznienia, żeby miało być tak przewaga zuchwała dyktatorska zupełnie wyko-nana. Lecz nie możemy tej samej nagany prze-pisywać postępkom naszych Ministrów

gdy widzim, że ci domagają się różnej ufno-
ści, aby mogli ukryć polityczne swe Czyny;
bo ci chcąc mieć puty niewiadome innym,
póki do pożądanego skutku nie dojdą,
muszą okazać światu te wybiegów nie jakieś
walki politycznych interessów, które podoba się
J.P. Bułhakowi nazywać: Mądrym balansem
rozmaitych władz, i fundamentem trwałym
prawdziwego ocalenia Narodu.
Jeżeli my odejmiem tę fałszywą przychylności i umiar-
kowania maskę, jakiej dobudź Dwór Rossyjski
okazywać może, aby usprawiedliwić swoje czynno=
ści! My tę jedną postrzegamy, wyniosłość i chęć
odzyskania tej władzy, którą przez wpływanie
do rządów Polskich niegdyś dał obrzędnie posia-
dać, oraz aby Sejmami tyle mógł kierować
przez potęgę, co dotąd czynił przez Intrygę i przez
oddawanie się na wszystkie Elekcye, które czyniły, że
pierwszeństwo pożytku Rossyjskiego, nad pożytek
Rzeczpltej Polskiej zawsze było na pierwszym widoku. —
We wszystkich ministeryalnych pismach Angiel-
skich otwarcie jest broniony Interess Niezmienny
Polski. Na tym to bez wątpienia fundamencie,
inne też pisma obce upewniają, że Ministeryum
Angielskie między Rossyą i Polską będzie pośred-
niczyć i zostanie w niejaki sposób Aniołem Stró-
żem tego Królestwa. — Sam chyba Czar takowych
domysłów nieufności okaże. Jakożkolwiek
bądź też pismo twierdzą, że Ministeryum An-
gielskie to rozszerzenie wojsk Rossyjskich do
Polski nieprzyjemnym widzi okiem, że W. Brytania

ofiarowała się być pośredniczką między tą Potencyą i Polską, że to pośrednictwo będzie uzbrojone, i że flota Angielska na Bałtyckie popłynie morze, w przypadku jeżeliby przyjacielskie wdawanie się było nieskuteczne. Oraz że Anglia żąda, aby Król Pruski wyrzekł się Allianscyi z Austryą, albo z Anglią, i aby nie wdawał się w Interessa ani Francyi ani Holandyi. Odmówienie Króla Pruskiego (mówią) sprawiłoby Allians daleko straszniejszy, jeżeli jest Allians tego Monarchy z Austryą.

A że Nowiniarze zawsze są hojni i wdzięczności pełni, głoszą iż za tę uczynność Anglia będzie proszona, aby który z jej Królewiczów mógł być Infantki Polskiej Mężem. Relata refferimus.

W teraźniejszych okolicznościach dość na tym, że takowe powieści zawierają w sobie interesujące układy, które zdają się przepowiadać jawną szczęśliwość dla Polski, i dla tego warte są przebaczenia. Od niejakiego czasu wieść się rozchodzi w Londynie, że Dwór Szwedzki ma domagać się u Imperatorowej, aby wojskom z kraju Polskiego wynijść kazała, i aby Konstytucyi 3 Maja nie przeciwiła się, która jedynie Obywatelów tej Rzpltej uszczęśliwić może. Dodają, że jeżeliby Rossya odrzuciła takową radę, Szwecya wypowie temu Mocarstwu wojnę, i za to nie będzie żądała nic więcej od Polski, jak tylko aby z nikim w Traktaty nie wchodziła bez wdawania się Szwecyi, lub bez jej pośrednictwa. Nic więcej Szwecya od Polski nie chce, tylko prostego bez żadnych

formalności przyrzeczenia.-
Takoż obowiązek, który na siebie Rzeplta naciąga, jest nieskończenie większej świątości, niż owe Alliance zaczepne i odporne, niż owe Traktaty pompatyczne, lecz uwodzące, zawierane między Monarchami absolutnemi. Takowy Traktat między Rzeczą polską, nie byłby podobny do owych pism wyszukanych, i zarazem obojętnych, do owych stworzeń znanych dyplomatycznemi naszych Ministrów, a dla tego szanowniejszy byłby nie równie. Maxyma Rzeplitych twierdził Montesquieu, jest Cnota, Monarchicznych zaś państw maxymą, jest honor:
Musiałby on powiedzieć Próżność, próżność najzagorzalsza, gdyby za czasów żyjących, gdyby widział, jak my na to ustawicznie poglądamy, że nazywającey się ubyło Honoru, okazywany bywa dla rozruszenia tłumu, aby potym zbuntowanych na ofiarę zemście oddać, jak zmyślają, że uciemiężonych bronią, aby ich potym najpewniej bez pomocy dla starcia zostawić; starają Tyranów na Tronie aby ich uczynić podług niewczesnego Interessu swego ślepem Czci, lub nienawiści srogiej, a zarazem godnych pogardy ostatniej, jak oświadczają się z ufnością dla dobra publicznego, i ony co nawet występować zdradliwie, zarazem przyrzekają, pewnemi będąc że niedotrzymają słowa, igrzysko stroją z obowiązków najświętszych, bo co by powinni byli z największym Czci uszanowaniem wielbić, bo jednak nawet wtenczas nie przebaczajże stawie. Takie czynności, mówmy wyraźniej takie przestępstwa nie trzeba się nigdy obawiać, żeby się trafiać miały w Rzeplitach, albowiem to powtarzam

że Maxyma tego rodzaju Rządu, i wszystkich czynności Republikańskich jest Cnota.
A że jako Cnota, ma w samej rzeczy nie równie więcej władzy realnej nad umysłami, niż występek, i że teraz cnota może wiele nad ludźmi wskurać, skoro jest fundamentem rządu państwa, i wszystkich związków, też same związki nie omylnie większą powszechną władzę, rychło czy późno nad wszelką jakąkolwiek bądź choćby i najstraszniejszą ligą między Mocarstwy, które tylko samą noszą maskę cnoty, a podług dzisiejszego znaczenia takim jest honor Monarchicznego rządu każdego. —
Wreszcie Szwecya miałaby wiele przyczyn, i bardzo ważnych, aby się za Polską ująć, i dać jéj posiłki. — W przypadku bowiem, gdyby Polska była pogrzebiona, i wróciła się do dawnej podległości, Szwecya potym z wielką trudnością od téjże przemocy mogłaby się obronić. Owszem tym pewniej musiałaby w parę w takową nikczemność przepaść, iż Francya słabsza jest obecnie Potencyą dopomagać w politycznym składzie, która przed tym wielki wpływ miewała do wszystkich pełnomocnych Interessów, a teraz bardzo wiele upłynie czasu, póki wdawać się będzie zdolną do państw zwłaszcza oddalonych od granic swoich. —
Pamiętamy dobrze że gdy Król Pruski w początkach Sejmu publicznego dopomagał Polsce, aby wybiła się z pod władzy obcej, pierwszy Minister Szwedzki do tych zamiarów dopomagał, i Polakom przeciwko Rossyjskiej potędze usiłował jak naj=

mocniej

mocniej umysły utwierdzić. Ten ciąg pisma znaczy się co dalszym czasem, a nawet exaggeracyi, lecz niech każdy pomni że to Anglik pisze, którego wolność jedynym jest bożyszczem.

Oświadczenie J.P. Ważyńskiego Podkomorzego Oszm. przeciwko Rekonfederacyi. z Szawel d. 12 Lipca. 12 Julii

J.P. Ważyński Podkomorzy Oszm. przejeżdżając przez tutejsze miasto uczynił następujące oświadczenie: R. 1792 d. 9 Julii.

„Czynię to moje oświadczenie, iż w Akcie mianowanym Rekonfederacyi bez wiedzy mojej będące umieszczonym przez partyą przeciwną Sejmowi, do czego przystąpić nie chcę do takowego oświadczenia podpisuję się."

Józef Ważyński
Podko. Oszm.

Doniesienie z Warszawy d. 14 Lipca. 14 Julii.

W bliskości tutejszej stolicy pod Grochowem już się uformował wielki obóz. W mieście zaś z pozostałej części Gwardyi Pieszej, Kanonierów, Marszałkowskich, Municypalnych zupełna utrzymuje się spokojność, porządek i obrona. Sami obywatele codziennie do 300 kilkadziesiąt osób wartami obwarowano miejsca pastęplnych. Jak to wspaniały widok! przypatrywać się codziennie poważnym i majętnym Obywatelom, z których po kilkunastu nie jeden mógłby za siebie

stawić, a jednak sam w obozie swojej wywią-zuje się szczerze wdzięcznością za jej dobroczynność, gdy broń dźwiga i wszystkie żołnierskie zastępuje czynności. – Wieczory osobliwie są, przy ratuszach i odwachach, gdzie się warta z mieszczan składa, wcale ucieszne, Na warcie Obywatel uzbrojony Radnie, przy zegarku, odprawuje swój obowiązek dobrowolnie przedsięwzięty, a wokoło zbiór Obywatelów i innych obywatelek przypatrujących się bawi się do późna; rozmowa, żartami zabawa, i przy spacerze chodzące nad miłym zastanawia się obiektem, bo często żony, dzieci, krewni w swych rzędach obrońców widzą, witają, i dobrego czucia życzące żegnają, odchodzą. –
W zamku na Warcie będący mają od Naj. Pana Municypalni dla siebie wyznaczoną Salę i jedzenie. W Kordygardzie Żołnierze. –

Doniesienie

Z Warszawy d. 17 lipca.

Dnia 15 praes. około godziny 9 zrana w obozie pod Grochowem, namioty już po większej Części pozbierane były. Zaraz po 12 godzinie ruszyły się wszystkie wojska z pod Grochowa jednym traktem na Okuniew jako to Gwardya piesza i konna koronna. Kawalerya Narodowa, Regiment Raczyńskich, Strzelców, tudzież wiele innych pieszych i konnych ku Węgrowu. Do miasta zaś tak jeszcze powróciły Gwardya Litewska, tak piesza jak i konna, Artylerya, Część Kawaleryi Narodowej, Ułanów J.K. Mci. –

Tegoż dnia 15 przybyła tu do Warszawy Dywizya
Pułku 3go Litewskiego, która znaczną liczbę
Kantonistów z płku Kowieńskiego tu przyprowa-
dziła. - Doszło tu wiadomość że pod Kobyłkę
znaczne partye Ochotników ze szlachty uzbrojo-
nej z różnych Województw przybyły już i tam
stanęły. Pod Grochów także dnia wczo-
rajszego sprowadziło się około 500 szlachty z
Litwy uzbrojonej. - Piszą iż z Krakowskiego
ciągnie liczne Ochotnik. -
Głoszą iż do Łęczycy J.P. Szołowski Podkom.
jako Regimentarz Szlachtę tu Warszawie prowadzi. -
Municypalni od dnia wczorajszego już
w Zamku na Warcie nie stoją.
Dywizya Fizylierów Lit: Prefecta Xcia Sapie-
hy Marsz. Konf. Lit: przyprowadziła z sobą
Kantonistów z Województwa Wileńskiego. -

Doniesienie
z Warszawy d. 19 Lipca. 19 Julii
Codziennie przybywających Kantonistów
liczbę znaczną pomnożyli dnia wczorajszego
z Xstwa Żmudzkiego i wielu Wlor. i Płtów
Litewskich przyprowadzeni na rekruci. -
Do półtora tysiąca liczono. -

34.

20 Julii

Doniesienie z obozu Xcia Poniatowskiego Gen. Lieut. pod Chełmem d. 20 Lipca 1792. o potyczce pod Dubienką.

Dnia 17 po południu rapportował Gen. Kościuszko stojący między Uchańką i Kulewiczycami po wyżej Dubienki, że Awantgarda Moskiewska pod Dubienką przeprawiła się, i że jest attakowany. Pozycya tego Generała była takowa: prawe skrzydło i tył oparte o Galicyą, lewe zaś ciągnęło się ku Kulewiczycom. Cały front zabezpieczony barcjami i flezzami. — Dnia 19 dowiadujemy się że Generał Kościuszko był Attakowany od Korpusu Generała en Chef Kochowskiego między 15 do 17000 ludzi; że po kilkogodzinnej jak najżwawszej utarczce, w której do 4000 nieprzyjaciół, naszych zaś do 200 zginęło, Gen. Kościuszko widząc się od wojska Moskiewskiego okrążonym, które przez Skryżew w Galicyi pod komendą Pułkownika Palembach przeprawiło się, musiał się cofnąć z pozycyi swojej z jak największą nieprzyjaciela stratą. Donosi Gen. Kościuszko że kawalerya nieprzyjaciela jak najodważniej sprawowała się, osobliwie Pułkownik Palembach, który na baterye nasze zapamiętale uderzył, i sam mężnie poległ, równie jak Pułkownikowie Łopuchin, i Bokow: mieliśmy wielkie Awantaże z Flezzów które nas okrywały, tak dalece, że tylko między Intervallami pociski nieprzyjacielskie skutkowały. Straciliśmy jednego Officera, ale bardzo dobrego. Jest to sam Porucznik Tepfer młody, którego pod Zielińcami tak pięknie dystyngwował się. —

Haubica nam jedna zdemontowana, i dwie armaty w błocie zagrzęzły. –
Resztę szczegółów o tej chwalebnej dla Jenerała Kościuszki i honoru wojska naszego Akcji, zobacz niżej pod dniem 24 Julii. —

Doniesienie z Warszawy d. 21 lipca.

21 Julii.

Wojska Rzeczpltej tak Koronne jako też i W. X. Litt. na tyle podzieliły się kolumn, ile jest Rossyjskich. Niektóre Dywizye nasze, już się ulokowały nad Bugiem i Narwą, inne ku temu Szawiarowi marsz swój obróciły. Tym końcem mosty i przewozy jedne już są poznoszone, drugie kazano aby niezwłocznie były. Pozycya tychże Wojsk Rzeczpltej taka, że wszystkie łatwo mogą się z sobą złączyć. –
Przybyli tu na Pragę od Granic Krymu Tatarowie do 150 ludzi prócz Officerów. Ci pod konwojem JP. Bu-liwskiego Namiestnika Kawal. Narod. z Xstwa Wi-niewickiego przydanym stanęli tu bez żadnej przeszkody. Chcą oni jeszcze służyć w Wojsku Rzeczpltej z tym żądaniem, aby swoich własnych officerów mieli. – Komendant ich najwyższy zowie się Mehmenzia Murza Major, Porucznicy zaś są jeden Kadir Murza, drugi Achmet Murza, mają też swojego Mołłę czyli Duchownego. Municypalni dnia 21 t. m. przestali po tutejszym mieście utrzymywać warty. Złożowani są po Obwachtach i miejscach wszystkich do wart wyznaczonych, przez różne Rzepltej Korpusy, które tu znowu i w okolicach liczne widzieć się dają. – J. P. Wojna Regimentarz Xstwa Mazowie-

ckiego

Województwo z ochotnikami Szlachtą. Województwo tegoż wykonało przysięgę przed Kommissyą Woyskową. Znaczna liczba Freypartyzów dobrze już exercytowanych rozlokowana jest do Woli. — Cech Szewski dla woyska tym razem więcej niż 5000 par butów przystawił. — Bardzo wiele tu w Warszawie daje się widzieć Tatarskiego rodu niewiast, które z domów swych powyjeżdżały, gdy mężowie ich i krewni w obozie teraz Rzeczypospolitej służą.

21 Juli.

List Króla do JP. S. S. Potockiego Marszałka Konfederacyi Generalnej Koron: z Warszawy z d. 21 Lipca.

Mości Panie Marszałku Konfederacyi Generalnej!

Jako byłem zawsze, tak jestem przywiązanym do WPana, z przekonaniem, że WPan szczerze Oyczyznę swoją kochałeś równie ze mną, lubośmy się różnili w upatrywaniu sposobów jej uszczęśliwienia. — A że byłem jednostajnie WPanu sprzyjającym, głośne i zapewne WPanu wiadome w każdej okazyi dawałem dowody. — Mniemam więc, że mam prawo do osobistej WPana ku mnie konfidencyi. — Tej ja żądam dla prędkiego i najłatwieyszego uspokojenia wspólnej Oyczyzny naszej.

A gdy tę mnie okazać zechcesz, upewniam, że we mnie nie znajdziesz żadnej zawziętości przeciwnej powszechnemu uspokojeniu Narodu. —

że raz ressentyment osobisty przeciwko niemu, nigdy mną nie władał, rozumiem być nieuprzedzonym od nikogo prawoda. W tej otwartości wynurzając mój umysł, podchlebiam sobie, że pozyskam te dobrochętne WPana ze mną porozumienie, (którego gorąco pragnę) bo bez niego dla kraju pomyślnej nie obiecuję pracy. -
JPan Ożarowski, Kasztelan Wojnicki, gdy mi oświadczył, że dąży do WPana, oznajmiłem, że miłego w nim ujrzysz oddawcę listu tego, godnego wzajemnej naszej poufałości. Co wyraziwszy wszelkich z serca życzę WPanu od Boga pomyślności. -

Stanisław August Król.

Respons na ten list zobacz pod dniem 1. Aug. -

Dnia 21 Lipca w Starym Konstantynowie. -
Pozew Małachowskiemu i Xciu Sapiehy Generałowi Artylleryi, Marszałkom Sejmowym od Konfederacyi Targowickiej wydany. -
zobacz w drukowanych. Czynnościach Konfederacyi Targowickiej. -

Akcess.
J. Król Mci do Konfederacyi Targowickiey
d. 24 Julii 1792 r.

24 Julii

Stawiam się do podpisania Aktu Konfede=racyi już to dla zamiarów Najjaśnieyszej Impera=torowej listem oświadczonych, już to przez Ojcowską przezorność uspokojenia kraju, i przystępuję wraz z całym Woyskiem do Konfe-deracyi w Targowicy uczynioney.

Stanisław August Król.

Konfederacya Targowicka nie kontenta z tego Akcesu przymusiła Króla do powtórnego d. 25 Września datowanego. –

Wiersz

z okoliczności przystąpienia Króla do Konfederacyi Targowickiej.—

Dwiem przysięgi wykonał, obydwiem połamał
Na trzecią się gotuję, i w tej będę kłamał.
Nie ztrzymam przyrzeczenia, zawiodę nadzieję,
Zwiodę Naród, lecz Tronu mego nie zachwieję,
Kto mi szczerze zawierzył, biedna jego dola.
Zwodzić, łudzić, omamiać, taka jest moja rola.

x x
x

Król przysięgę dotrzymał, męstwem Polskę zbawił,
Spojrzał z okna na obóz, u Srumyła się, sławił,
Ufności cały Naród wraz usprawiedliwił
Wszystkich mądrych zasmucił, a głupich zadziwił,
Jedno hasło u niego jest Opatrzność Boska,
Tajną radą Chreptowicz i Pani Grabowska.—

Pismo

Ja lepiej trzymam o Królu.

Pytanie. Co to się dzieje z Polską?

Odpowiedź. Nic złego byle bez zapału uważać rzeczy.

P. Jakto nic złego? kiedy Król oszukał Naród?

Od. Mnie nie masz dowodu pewnego, coby dowodziło tej zdrady.

P. Oczywiście Król zdradził, bo podpisał Akt Rekonfederacyi, i Wojsko Moskiewskie zapewnił na poparcie onej?

O. Jeżeli, jak mówią, zdradził Konfederacyą prawną, od siebie zaprzysiężoną, którey prawa cała Europa wielbia, jako tchnące wybornym rozsądkiem i ludzkością; czemuż też nie mamy myśleć że on zdradzi Rekonfederacyą, której zamiary są przewrotne, nierozsądne, przeciwne ludzkości. — Przysięgi i podpisy u Królów dobrych tyle znaczą, ile ich z pożytkiem Narodu dotrzymać może. Dobrzy Królowie pomijają czasem z potrzeby te formalności, a biorą inne drogi uszczęśliwienia swego kraju. —

P. Ale oczywiście Król zniszczył ostatnim przyjęciem Aktu Konfederacyi Targowickiej, Ustawę Rządową, więc zdradził Naród, który za nią życie i majątki niósł w ofierze?

O. Że Król przyjął Akt Rekonfederacyi, nie idzie jednak za tym, żeby zniósł ustawę Rządową dnia 3go Maja. Podpisanie bowiem Rekonfederacyi pociąga za sobą Sejm nowy, na którym wszystko zmodyfikowano być może. Moskwa pozwoli zmazać z Artykułów

Targowickich, to co utworzyli Malkontenci, a dopomoże utrzymać to co była ustawa 3° Maja, wyłączywszy to z czego nie mogła być kontenta, i w Polsce do szczęścia nie wiele by pomogło. Wierzcie przyjaciele, że Rekonfederacya jest tylko czczą formalnością, nic nie znaczącą w prawdziwych zamiarach Gabinetu Warszawskiego i Petersburgskiego. —

P. Czegoż tedy chce Moskwa?

O. Chce żeby nie dom Saski ale jéj drugi Wnuk Konstanty był Królem Polskim, i chce mieć Polskę Narodem sprzymierzonym, nie Narodem nieprzyjaznym, jak był dotąd. —

P. Wszakże Moskwa nie tym końcem wydała wojnę, ale celem dopomożenia Malkontentom i obalenia Konstytucyi?

O. Jużem powiedział, że to formalność, która była potrzebną do wniścia Wojsk Rossyjskich w kraj Polski. Z samej téj Deklaracyi Rossyjskiej tak przeciwnej zdrowemu rozsądkowi i przekonaniu całego świata, pokazuje się jasno, że to był tylko pretext. Pozwolono się wiérzyć Malkontentom, którzy do téj Intrygi byli potrzebni. Monarchini Rossyjska ma światło, ludzkość, nie chciałaby uchodzić przed całą Ziemią za niełożądną i złośliwą tak daleko: — Wié że trzeba Europie pokoju, a panującym w pośrzodkujących na nich Spółkach miłości u ludu i sławy. —

P. Nie mógł że Król uwiecić Narodu o chęciach Imperatorowéj, żeby się było obeszło bez Wojny?

O. Byłby to bez wątpienia Król uczynił, i natra=
cał to dość jawnie w początkach, ale widział
Sejm tem wcale przeciwny, pierwsze głowy, przy=
chylne Saxonii więcej, a prawie cały Naród
Moskwie nie chętny. Oprócz tego takie jeszcze
podobno było nieporozumienie się między Mo=
narchami północnemi, i taka pozycya ich
szczególnych Interessów, że Król i Moskwa nie
byliby dopięli swoich zamiarów. –

P. Toż mógł Król zwołać Sejm w ciągu Wojny,
i przełożyć mu żądania Moskwy?

O. To się stać nie mogło. Moskwa bowiem nie
chciałaby była traktować nie z Sejmem, który
wypadało jej dla pozoru wydania wojny uzna=
wać za nielegalny. Pretensye też Malkon=
tentów nie były dostatecznie umówione, którzy
zawsze reklamowaliby byli przeciw nieważności
Sgo, jako równie nie prawnym przez Moskwę
wraz z nimi uznanego, więc i Rossyi zamiary
zawsze by alteracyi podpadać mogły były
w przyszłości. A tak gdy skutek wziął przez
zwołanie Malkontentów Konfederacyę, musiał
przestać na tym co się stanie, spuściwszy na
kwintę.

P. Co za potrzeba tak daleko sprzyjać chęciom
Rossyjskim?

O. Oto ta potrzeba, że inaczej być nie mogło
że nie uczyniwszy tego i tym sposobem jak
się stało, nigdybyśmy nie byli bezpieczni od
Rossyi. Naród byłby wystawiony na nie=

ustanne

ustawne nie pokoje i woyny daleko kosztowne,
pókiby Moskwa nie postawiła przecież kiedykol=
wiek na swoim. –

P. A Król Pruski co na to powie, gdy Stani=
sław będzie Królem i Polska sprzymierzona
Rossyi?

O. Zapewne nic nie powie, kiedy dotąd nic nie
powiedział, widząc woyska Moskiewskie tak
blisko swoich granic, przeciw którym odważył
nawet posiłkować Polaków, na zasłaniu Moskwy;
znać że te Monarchie się porozumiały, i chcą
szczerze między sobą pracować. Gdańsk i Toruń
zaspokoją go zapewne, i przymierze między Mo=
carstwami Północnemi uczyni go bezpiecznym od
dalszych bojaźni. Raz się trzeba zrzec tego jab=
łka niezgody Gdańska. Nie wielka strata za wiecz=
ny pokój z Prusami. a –

P. A Europejskie Potencye co powiedzą na od=
stąpienie Gdańska?

O. Polska w takiej jest pozycyi, że o całości swojej
myśleć musi, której dla jednego portu sakryfi=
kować może. – Potencye Europejskie kiedy idzie
o Gdańsk poruszają się, a kiedy idzie o po=
kój i niepodległość Polski, patrzą na jej
klęski spokojnie. b

---

a To pewna że Król Pruski wszelkie sposoby
póty łożyć będzie, aż póki Gdańska nie dos=
tanie. Mieszać gotów zawsze Polskę, robić wniej
partye, sprowadzać na kraj woynę, uchylać się

P. Ale powiadają że Moskwa chce aby Polska
także jak pierwiej była jej podległą prowincyą?
O. Wszak by zaś tego nie chciał, żeby Polska dla
Woysk Moskiewskich była dawnem przechodem, i że-
by woysko Polskie było dla Moskwy każdego czasu
do najęcia przeciwko niemu, gdyż w takim razie nie

z swojemi przymierzami, aż do wytargowania Gdań-
ska. Wiedział on i teraz jak przymierze z nim uczynio-
ne rozjątrzyć i zastanowić było powinno Moskwę,
wciągnął wen umyślnie Polaków, spodziewając się,
że gdy Moskwa wypowie woynę, on uchylając się
pod różnemi pretextami od dotrzymania Trak-
tatu żądanie posłów Gdańsk wytarguje. Rzeczy
trochę inaczej poszły jak on rządził. Może on dos-
tać naszego portu, ale konstantnego na Tronie
Polskim musi pod nie pod oglądać. –
6. Port Gdański Interessuje Anglią, Holandyą,
ale mało co Interessuje Polskę utrzymanie jego, chy-
ba dla sławy że Polska ma Port. Może go mieć
na Żmudzi w Połondze (Palangen) łożywszy jaki
million na odkopanie go po zasypaniu niegdyś przez
Szwedów. Miał to Biskup. Massalski robić, kiedy
skarb nie miał pieniędzy. Może teraz Rzeplta
pomyśleć o tym, bez czynienia zamiarów z Massal-
skim Konstytucyą 1776 R. zaprojektowanych. –
Z portu Gdańskiego Polska nic nie profituje oprócz
straci. Cła straszne i Monopolium Gdańszczan
bardziej szkodzą niż pomagają handlowi naszemu.
Produkta drogo Królowi Pruskiemu opłacane, kupcom
Gdańskim za bezcen prawie, osobliwie przy wielkim

nie mogły być nigdy od Moskwy bespiecznym.
że więc Polska ani Anarchii ani podległości Ro=
ssyi obawiać się nie powinna, pokazuję się, to
jawnie z spokojności króla Pruskiego, w ubliżeniu
Alliansowi z nami zawartemu, przez negocyacyę
Moskwy. Przeciwi się też Anarchia takowa Interesso=
wi Całej Europy, która przy peryodycznych Rzeczpltej
Rewolucyach, nigdy pokoju stałego spodziewać
się nie może.

B. Może się zmówili na podział kraju?

do sprzedaży konkursie, przedawane bywają. Dla
tej taniości produktów mało co pieniędzmi biorą
nasi, ale wolą Szlich handel prowadzić, co jest
nowę dla kraju szkodą, nie pożytkiem, kiedy zbywszy
produkt, ciężko jednak o pieniądze, na potrzeby
krajowe i dla skarbu. Próżno się spodziewać że
byśmy się mogli uwolnić od ceł Pruskich przez
Traktaty; te nigdyby nie były nam dotrzymane,
gdybyśmy się nie wzmocnili przez bliskie związ=
ki z Rossyą, a takowe Związki z Rossyą możeby
nigdy do skutku nie przyszły, gdybyśmy Gdańska
strzec się nie chcieli. Odstąpiwszy więc tego stow=
ku dla związku z Rossyą możemy dopiero być
pewni wszelkich Traktatów handlowych z Prusa=
mi; Drugiej też nieprzyzwoitości, to jest uciążli=
wego Monopolium Gdańskiego pozbyć się
nie możemy, bo to miasto ma dotąd prawo
składu (Jus Emporii) także my do niego tylko
a nie dalej produkta nasze prowadzić mo=
żemy. Te przywileje jego handlowe, są

O. Myli się kto myśli: Poczynając resztę Europy Moskwie samej i Austryi wzrost wielki Króla Pruskiego nie podobał by się. Że wszystkie trzy Potencye są od siebie bezpieczniejsze, gdy Polska mocna stać będzie w ich środku. Prócz tego gdyby w zamiarze był podział Polski nie był by zapewne Król nasz tak podłemi rzeczy prowadził krokami; był by nie wątpliwie przestrzegł Naród o niebezpieczeństwie które przed jego doświadczeniem

---

są gwarantowanemi przez Anglię, i Holandyą, pryncypalnie. Przymuszać więc Gdańsk do szkodowania na swoich prawach jakimkolwiek sposobem, jest to zawsze chcieć mieć zwady z Potencyami handlowemi, które więcej zyskują, gdy Gdańsk jak najtańszej Produkta Polskie mieć może. — Gdybyśmy złamać chcieli gwałtem Jus Emporii przez Traktaty z Mocarstwami handlowemi, wystawiwszy im niektóre pożytki z naszego wolnego handlu na morzu, Król Pruski przeszkadzał by do tego wszelkim sposobem, będąc osobliwie tak mocnym w Przyjaźni Holandyi, i sam od R. 1776 będąc Gwarantem Gdańska, alboby produkta nasze cięższemi haraczami obłożył; oto zgoła wieczna kłótnia i strata ustawiczna bez nadziei zysku.

i pilnością w dochodzeniu Gabinetów nie byłoby się ukryło. Możnaż myśleć aby tak pro-ktowany od narodu, wielbiony od całego świata, bliski grobu, miał tak ohydny zdrożności zamysł, lub inny jaki kolwiek temu podobny, tak podłym i nikczemnym przyjść sposobem, kazić zasłużoną swoją starość i miłość narodu, bez celu i zysku?

P. A Austrya co na tym zyska, która tak spokojnie na to wszystko zdaje się patrzeć?

O. Zyska pewniejszy pokój od północy, pewniejszą pomoc w starych zamiarach swoich, przeciw Turcyi zawsze niebezpiecznej, z małymi pamiętnej Polityki swojej spokojowi Europy Chrześcijańskiej. Te zaś zamiary nigdy nie ustaną.

P. Więc Polska wnijdzie w związek przeciw tak dawnemu przyjacielowi swemu, otóż nowe kłopoty?

O. Może wnijdzie, może nie. A oprócz tego piękny przyjaciel Turek, który słuchał o wojnie Moskwy z Polską, jak gdyby o jakiej wojnie w Ameryce prowadzonej, podług świadectwa Ministra Polskiego. Co jeżeli Polska do pomocy Austryi i Moskwy przeciw Turkowi przymuszona będzie, cóż ma czynić? Lepiej się posunąć do Dunaju, jeżeli się uda, niż nie być nigdy pewną i bezpieczną, w tem co się dziś posiada.

P. To tedy Saxonia zawiedziona w ofiarach czynionych Jej zostanie?

O. Bynajmniej. Infantka będzie dana za żonę Konstantemu. Lenność Kurlandska

wróci się, do linii Domu Saskiego; jeźli Dom d'Orange nie przeważy, o czym wątpię.

P. I cóż więc jest za summa tego wszystkiego?

O. Oto Konstanty z Maryą Augusta siedzieć na sukcessyonalnym Polskim Tronie. Władza Królewska rozszerzyć się może do stopnia Konstytucyi Angielskiey, reszta Konstytucyi nieśmiertelney 3 Maja utrzyma się w całości, i to to jest utrzymać Konstytucyę w całości ile Bóg pozwoli. c. Przymierze między Mocarstwami Północnemi nastąpi.

Seym Pacyfikacyi z obydwóch Konfederacyi złożony, na mocy Traktatu pokoju, uwieńczy dzieło dobrego Króla, który nie zdradził, nie łamał przysięgi, ale który nie mógł inaczey na światło Narodu dobro pracować. Malkontenci spokojnemi przy Czapie zawiszą, Koronny zostaną, a później powstaną nowe Królestwa na Zwaliskach świetnych niegdyś Narodów, na co się cała zgodzi Europa.

Ergo prudenter age et respice finem.

c. zobacz. List okólny J. K. Mci do Kommissyów Porządkowych Cywilno-Woyskowych. 4 Julii.

Doniesienie z Warszawy d. 24 Lipca. o potyczce pod Dubienką.

24 Julii.

Przybył tu dnia 21 tego M. J.P. Gołkowski kuryerem, a później JP. Hadziewicz Adjutant Xcia Józefa z wiadomością o bitwie zaszłej dnia 18. t.m. między wojskiem Rossyjskim pod Komendą Gener. Leut. Kochowskiego i naszym, pod Komendą Gener. Leut. Majora Kościuszki nad Bugiem, przy samym Kordonie Austryackim zaszłej. Kolumna Jen. Kochowskiego z kilkunastu tysięcy złożona przypuściła do naszego wojska, którego było około 5.000, trzy attaki, jeden przeciw Xciu Józefowi fałszywy, drugi przeciw JP. Wielhorskiemu także fałszywy, trzeci przeciw JP. Kościuszce prawdziwy, lubo który najmocniejszy był, jednak całe się nie udał Moskalom. Znacznie bowiem poruszeni, wielką odnieśli stratę;

Gdy wojsko Rossyjskie najzuchwaléj nacierać zaczęło, Generał Kościuszko ukrył batteryą zasłoniwszy ową przez Kawaleryą Narodową. Ta Kawalerya po silnej utarczce z Kawaleryą Moskiewską, gdy się nagle rozstąpiła, wtedy z owej ukrytej batharyi, artylleryą z 30.stu z góry armat tak potężny ogień dawać zaczęto, że w krótkim czasie wiele Moskwy padło, naszych zaś tylko 220 zabitych na placu legło. – Do tej znacznej straty nieprzyjaciół najwięcej pomogło, że Offícerowie Rossyjscy Pułku Kała-

Katarynosławskiego, a szabliwie jeden Puł-
kownik Pallenbach posunął się z wielkim
Impetem aż pod Armaty nasze, i został szkodzo-
ny. Prosił wprawdzie o pardon u chcącego za-
bić, lecz ten rzekł: Nie .... Zabiłeś naszego
Pułkownika słabego Szakoszza, żyć nie powinieneś
i zabił, koń tego Pułkownika bardzo był dziel-
ny, którego Xiążę Józef kupił po tym od
owego (za 100) który go wzdobyczy dostał. –
Officerów Rossyjskich kilkunastu jest zabitych.
Dwóch Pułkowników zginęło, jeden Pallenbach,
sławny dobywaniem Oczakowa, bo pierwszy
na mury skoczył, drugi Plotouchin. –
Cofnęło się nieco Rossyjskie Wojsko. Nasi plac
opanowali, gdzie czas mieli nawet od za-
bitych znaki czyli Medaliony w czasie
Tureckiej Wojny zasłużone zabrać. – Dwa krzy-
żyki z odebranych przysłane są Najjaśniejsze-
Panu, a medaliony znajdują się między Woj-
skiem. Wkrótce gdy nowa kolumna Wojska
Moskiewskiego nadciągnęła przez kordon Galliczyi i wspar-
ła pierwsze korpusy, Generał Kościuszko na
odwrót wydał brobyczanie ruszyć się, i w najlep-
szym porządku cofnął się z placu, zostawiwszy
3 armaty, których koła popsute i Lawety po-
utrącane były. Sam z Wojskiem obrócił Marsz
do tirasnego Stawu, a Moskwa poszła do
Chełma. –

Doniesienie
o potyczce pod Krzemieńcem, Brześciem Lit.
i pod Sokołowem
d. 24 Jul. przysłane.

24 Julii.

Pod Krzemieńcem na Podlasiu między Wojskiem Rzeczpltej, pod kommendą Grło Majora Wodzic-kiego i Rossyjskim była utarczka, Męstwo naszych znacznie siły większe odpierało. Strata nasza w ludziach odniesiona większości obcego wojska wcale nie jest wyrównywająca. –

W Brześciu Litewskim była także bitwa. Gdy nasi zrzuciwszy most, wyrejterowali się za miasto, a zostało nie co Kawaleryi Narod. ta oprzeć się nie mogąc większej sobie otaczającej sile; po żwawej bitwie, musiała uledz nieszczęsnemu losowi. Miasto z tej okoliczności ucierpiało i Terespol, niektórych od oręża straciwszy obywatelów. Było też w domach nie mało szkody.

Po skończonej pod Krzemieńcem potyczce do pozostałego w Sokołowie Magazynu dla wy-wiezienia onego dla Wojska Kommenderowany był JP. Koc Porucznik. Dokąd przybył wkrótce ze 100 fur i JP. Różnowski Namiestnik Kaw. Narod. z 6 szeregowemi. –

Tylko co zaczęli podwodnicy nasypywać wory i kilka fur naładowali kaszą, alić Moskwa i Kozacy okazali się... JP. Koc widząc przewyż-szające siły wyrejterował się w pole, gdzie otoczony znowu od 200 koni Moskiewskich

zabrany w niewolę został.
J.P. Kozinowski Namiestnik ze swemi 6 szeregowemi rejterował się, jadące smiało przez groblę. Gdy wybił się na wolną drogę od Kozaków był ostąpiony. Dawał napadającym odpór mężny, zasłaniając fury, wymknął się nakonice szczęśnie z owa kassą, i nadto z kassą pieniężną, którą także prowadził, oraz ze wszystkiemi ludzmi swemi. I tak do obozie nic nie stracił wszy szczęśliwie stanął. —

Załecznie Gen. Maj. Ross.
Fersen do Obywatelów Wdztwa Brzesk: Litt:
Do przeswietnych Obywatelów i Szlachty okolicznej załecznie. —
Za prozbą Panu Szlachetnego tracącego swe prerogatywy i wolność pod pozorami. Tadzącemi nie podległy Naród przez Konstytucya 3 Maja 1791r. z woli Naj: Monarchini przybytem ja do Wdztwa Brzesk. Litt. dla dania pomocy temu Szlachetnemu Narodowi wydobywającemu się z pod Oppressyi Samowładztwa. — Wraz Przeswietne Obywatelstwo Swoboda, Wolność i bespieczeństwo Wasze i od Was zależy, przez najspredszo uczynienie Związku na wzór drugich Wdztw i Pow. do Konfederacyi: przeto raczcie niniejszego Miesiąca na dzień 27 do Brzescia dla zbawiennego naradzenia się przybyć,

wzybyć, a każdy Obywatel po przeczytaniu tego zalecenia podpisze. Datt. 1792 r. Mies. Lipca 23 dnia. w Brześciu Litt.

Baron Fersen
Gen. Maj. Woysk Ross.

Doniesienie
z Warszawy d. 26 Lipca.
o Armistitium i zapisie JW. Kossakowskiey Kasztelanowey Kamińskiey. — 26 Jul.

Iuż więcey ni potyczek ni Zwycięztw nie spodziewać się. — Postano bowiem jesz [illegible] i do naszego woyska i do Rossyjskiego od JP. Bulhakowa Ross. Posła o zawieszeniu broni czyli Armistitium. — J. Pani Kossakowska Kasztelanowa Kamińska za stracone bohatyrskie dzieła w czasie teraz skończoney woyny J.P. Generałowi Majorowi Kościuszce Wieś w dożywocie oddała czyniącą roczney Intraty 20 tysięcy, i w Metrykach Koronnych prawne uczyniła zapisy. —

Doniesienie
od Granic Galliciy d. 28 Lipca
o potyczce pod Dubienką. —

Generał Kościuszko sławny tyle niegdyś dowodami męstwa swego w Ameryce, zbliżywszy się z woyskiem do granic naszych, usiłował Rossyjskiemu Żołnierzowi przez Bug zatamować przeprawę.

Tym końcem około 4.000 mając w swej Dywizyi oszańcował się w najlepszej pozycyi przy Miasteczku Dubienka nad brzegiem Bugu situowanym. —
Generał Leutnant Kochowski do 16 tysięcy ludzi mający d. 17 lipca nagle chciał ułożoną przeprawę uskutecznić, i dla tego siłą, potęgą nieprzeciw odpornemu wymierzył Orężowi. —
Wyszedłszy w Uchaniu o mil 3 od Dubienki z armat potężne bicie, które dobrze równo trwało.
Bitwa żwawa i długa, bo od południa trwająca, wielkie obustron męstwo i ciągłe wahanie się, u pod-czywej bitwy oznaczało.
Nakoniec Generał Kosciuszko ze wszech prawie stron otoczony, a postrzegając że fałszywe attaki udawane zaczynały. Całą moc prawdziwemu nas się attakowi w Kontr stawił. —
A gdy silne wojsko nowo maszerujące przez granice Gallicyi wpadać ~~wpadać~~ z najpiększym Impetem zaczęło, z wielką przezornością wczesnie daje znak na odwrót, i tak wojsko w najlepszym porządku z placu wolno przy mężnej mnoga obronie, i do Wojsk nie daleko stojących Polskich, zmierza, a nakoniec z obozem Xcia Józefa Poniatowskiego łączy się. Przytomni tej bitwie, którzy dla ciekawości znajdowali się pod Dubienką. — Officerowie Austryaccy, takowe jeszcze dodają okoliczności:
Wojska Rossyjskie ze wszystkich prawie stron razem uderzyły na szańce i baterye Polskie. Żwawość niezmierna wojsk Rossyjskich

gdy następować zaczęta, we wszystkich szeregach nie innego słyszeć nie było tylko Stępaj Stępaj! Polacy prawie nad wiary, Impet straszliwy wsztrzymali po dwa kroć odnowiony. Artylerya koronna tak wybornie z Armat paliła, iż mniej, niż we dwie godziny, zabitemi okryte było pole nieprzyjaciół ciałami. Lecz attakująca Infanterya Rossyjska, która z osobliwszą także natarczywością spieszyła do ręcznego boju, po umarłych naprzód, i po umierających stąpając ciałach szła impetycznie. Tak z armat jako i z ręcznej Strzelby najżwawiej miotała przed sobą ogień i śmierć. Liczba większa przemogła nad mniejszą. Cofnęli się Polacy zostawiwszy 3 Armaty z kawałków zbite i ludzi nie co utraconych.

Tej klęski Wojsk Ross. przydają nie którzy, przyczyną była wielka hojność JP. Branickiego Hetmana W. Kor. który miał pod swoją Kommendą Korpus od 4.000 ludzi, a to iż przed samą batallią Officerom do bitwy dodawał ochoty hojnie zalewając gorejące umysły.

Zginęli w tej Akcyi Ross. Pułkownik Stołouchin, Kapitan Paltenbach, Major Kochowski Synowiec Generała, Potemkin, Lambert, 22 innych Officerów.

Austryaccy Officerowie, którzy się przypatrywali całej tej sprawie, nie mogą się odchwalić Sztuki Wojennej i umiejętności zbaczną przezornością złączonej Generała Kościuszki, tak w czasie samej bitwy, jako też

Na postawionym Paltenbachowi dla pamięci słupie, znaleźli wszyscy napis następny

Ach! ach! ach!
Tu leży Paltenbach
Och! och! och!
Nie lei świnio w [illegible] groch!

i w rejteradzie. Sami Rossyjscy Officerowie w tylu batalii doświadczeni Rycerze dawali przyzwoite pochwały tego Generała zręczności w szykowaniu żołnierza, w odmienianiu stanowisk, oraz głęboką umiejętność z Spokojnością Umysłu w samym ustępowaniu wczesnym i przezornym złączoną.

Doniesienie
z Warszawy 31 Lipca

31 Lipca. Trwoga w Warszawie. Utarczka pod Markuszowem.

Niezmierna liczba Krajowców co dzień z różnych miejsc tu do Warszawy przybywających zapewnia Obywatelskie bezpieczeństwo. – Prócz tego lud przybywaniem wojsk, a odjazdem wielu tu rezydujących Panów, więcej potrwożony będąc, dnia wczorajszego został najzupełniej zaspokojony, gdy J. W. Zakrzewski Chorąży Pozn. Prezydent Miasta Warszawy odebrał bilet od N. Pana do siebie pisany, aby Magistratowi a przez ten całemu Obywatelstwu donióśł, iż by wszelką trwogę jakiegokolwiek bądź niebezpieczeństwa złożyli. – Za zgromadzeniem się wiele na Ratusz czytał J. P. Prezydent przed wszystkiemi takowy bilet, w którym zapewnia się Prześwietny Magistrat, a przez ten całe Obywatelstwo, iż spokojność i bezpieczeństwo niczyje naruszane nie będzie, z dodaniem, iż jeśli się zbliżą Wojska, żadnej krzywdy nikomu nie uczynią.

Takie oznajmienie jak wielką napełniło całe Obywatelstwo tej Stolicy radością, trudno te słowy okryślić —

Paszporty z Warszawy oddalającym się dawane bywają po polsku i po Rossyjsku na jednym papierze pisane, aby służyły do bezpiecznego przejazdu przez oba wojska. Do polskiego podpisuje się J.P. Gorzeński Gen. Leu. przy boku J.K. Mci, a do Rossyjskiego J.P. Jakób Bułhakow, Poseł Extra ordyn. i Minister Pełn. —

J.P. Iliński Generał Inspektor Poseł Ważliwa Kijow: w przeszłym tygodniu oddaliwszy się z Warszawy, znajdował się w bliskości Markuszewa o mil 3 od Puław. — Gdy podjazdy między naszym i Ross. Obojzikiem utarczkę rozpoczęty, jechał konno w pole Samotrzeć dla przypatrywania się tej małej Akcyi, a że w Mundurze Kawal. Narod. był podług dostojeństwa swego ubrany, a Moskiewscy Strzelcy w bliskiej wsi ukryci byli, tak ugodzony został kulą w samo gardło, iż na miejscu życia dokonał. —

Nadzwyczayne odmiany w Polsce.
Koniec woyny między Polską a Moskwą

Po bitwie sławney dla naszego Woyska Polskiego pod Zieleńcami, Moskale poniechali dni kilka napastować Obóz Polski. Lecz odpocząwszy sobie znowu zaczęli naszych okrążać, a tym samym Woysko nasze, bez magazynów i wielkiey amunicyi do cofania się, aby nie było od Warszawy przecięte przymuszać. — Xiążę zatym Józef Poniatowski z pod Zasławia cofnął się ustawicznie od nieprzyjaciół naglony, do Ostroga, do Dubna, a nakoniec do Dubienki za Bug. —

Tu woysko zmuzone marszem tak długim, co najsroższe upały, dla których nawet o wodę było cięszko do ochłodzenia się, i przy wytrzymaniu nie raz głodu i nędzy ostatniey, postanowiło wstrzymać natarczywość nieprzyjaciela i zwieść z nim nową bitwę raczey, niżeli bez czynnie dalszą do Warszawy torować mu drogę. Wyciągnęło one się tedy z lewey strony Bugu od Dubienki aż do Włodawy, i brzegi wspomnioney rzeki bateryami i szańcami najeżywszy, co ogromney postawie nieprzyjaciela czekało. —

Z drugiey strony w Litwie Moskale po porażce Polaków pod Mirem i wzięciu bez boju Nieświża, zagonili się aż do Grodna, które bezbronne go moc swoją objęli, do Wilna, które nikogo tam z zbroynych nie zastawszy, opanowali,

i udali się traktem Warszawskim aż ku Węgro-
wu, wojsko polskie zamieczne, po różnej odmia-
nie Wodzów, Wirtemberga, Zajączkiego, dostało się
nakonice pod Komendę Generała Lejtnanta Zabiełły. –
Ten z pod Grodna udał się różnemi kolumnami
pod Słonim, Zelwę, Brześć, a nakonice poszedł
w drodze utarczkach, znalazł się pod Węgrowem.
Cała Polska wyglądała, gdzie i kiedy miał się
zebrać trzeci Obóz, w którym też miał znajdować
sam Król, i do którego mieli ściągać Ochotnicy
ze wszystkich Powiatów. Najprzód miał on być
pod Kozienicami, gdzie już znajdowały się nie-
które pułki, po tym wyznaczono nań miejsce pod
Węgrowem jako bliższym Bugu, nad którym już
znajdowały się dwa, pierwsze obozy. Nakonice
ściągniono owe pułki z Kozienic przez Warszawę
za Pragę. W kilka dni wyszły Gwardye Koronne
i reszta pozostałych regimentów za Pragę, i wraz
z owemi pułkami obóz z 5000 głów uformowało. –
Król sam obaczył tenże obóz zaraz wieczór, a po-
tym trzeciego dnia udał się tam na obiad,
a wozy jego popakowane, zdały się wskazywać,
że z nim miał dalej pociągnąć. Wszystko w War-
szawie miało wojenną postać. Mieszczanie
za Żołnierzy obozujących, objęli wszystkie wart-
ty, i odprawiali je kolejno przez dni kilka.
Regiment nowy Ciechockiego, z połowy Gwardyi
i Rekrutów uformowany został prawie w oka-
mgnieniu. Pułki nowe Strzelców, Frejkorów,

piż były prawie dokompletowane. Tysiące Kan-
tonistów na mocy ostatniego prawa, ze wszel-
stron przybywając napełniły koszary i przedmie-
ścia, ochotnicy z Województw przybywali coraz,
i stawali w okolicach Warszawy. Wieści przy-
chodziły, że ich tysiące nadciągały, że się nawet
całe wojska miały ruszać, aby je powstrzymano.
Co osobliwsza. Tatarów nawet 150 dostało się
na Pragę, chcąc wojować z Polakami przeciw
wspólnemu nieprzyjacielowi. Chęć Narodu całego
ratowania Ojczyzny w niebezpieczeństwie, wyda-
wała się sposobem nigdy jeszcze nie doświadczo-
nym w ofiarach licznych, o których czytać nie moż-
na było bez rozrzewnienia.
Ale mimo tego wszystkiego stan Polski wewnę-
trz i zewnątrz był nader niebezpieczny.
Choć wojsko nasze czyniło wielki odpór, jednak
liczba nieprzyjaciół była taka, że korzyści które
nad niemi odniosło męstwo Polskie nie były decy-
dujące, i że nasi słusznej sławy, nie byli otocze-
ni, musieli się cofać ustawicznie.
Przez te cofania się, Moskale opanowali, wielkie
Województwa Kijowskie, Bracławskie, Podolskie,
Wołyńskie, Podlaskie i Ziemię Chełmską, a z drugiej
strony jeszcze z większą łatwością Całą Litwę
aż do Bugu. Z temi prowincyami, które wy-
noszą więcej niż dwie trzecie części całej naszej
Ojczyzny, zginęły wszystkie skuteczne sposoby,
popierania dalszego tej nieszczęśliwej wojny.
Bo czyliż z trzeciej części pozostałego kraju,
wystarczyłyby podatki, furaże, rekrut, i szty-

siły na wyparcie Moskalów, już tym wielkim Zaborem dużo wzmocnionych.—
Teraz się ta moc nieprzyjaciół bardziej wzmocniła przez wzrost nagły partyi Malkontentów, prawda że się obywatele długo opierali, długo byli wiernemi Konstytucyi, którą nie dawna zaprzysięgli. Ale widząc nareszcie słabą od wojska, albo się dopiero zbierającego, albo też uchodzącego, pomoc, słysząc także, że temu wojsku, kazano się tylko bronić, ale nie napastować nieprzyjaciół, i kalkulując pewne przytomne nieszczęścia, z niepewnym przyszłym losem, tak rządu nowoustanowionego, jak osób i majątków swoich, powiększali podpisami swoemi liczbę Malkontentów.— Wodzowie tych, Uniwersały swoje wszędzie rozsyłali; i przyjaciół znajdowali nie tylko w pozostałych Prowincyach, ale też nawet i w samej Stolicy więcej niż się można było spodziewać.— Natrząsali się oni z Patryotów, i nie tylko odmianą wielu Urzędów ale też nawet i Bezkrólewiem bliskim grozili.— Tak smutny stan kraju wewnątrz, nie czynił zewnątrz żadnej nadziei, aby się mógł odmienić.— Król zaraz po wkroczeniu wojsk Moskiewskich do kraju, odebrawszy tak ścisłą odpowiedź od P. Lukesiniego, wysłał do Berlina P. Ignacego Potockiego Marszałka W. Litt: z listem następującym, od podania którego miał zacząć negocyacye u Dworu Berlińskiego.—

Mospanie Bracie!

List ten bracie W. K. Mci oddamy przez Bratiego Potockiego W. Marszałka Lit: pisałem go w takim czasie, kiedy wszystko nagli mnie do bronienia niepodległości i Terrytorii Polski. —

Teraz i drugie zostają oczywiście attakowanymi przez pretensyę N. Imperatorowej Rossyjskiej, oświadczoną w jej Deklaracyi 18 Maja i przez kroki nieprzyjacielskie, które po niej nastąpiły. —

Jeżeli, który stwa Alians między W. K. Mcią i Polską jest powodem do wezwania pomocy W. K. Mci, wiele mi na tym zależy, abym wiedział regułę, którą sobie W. K. Mci przepiszesz, w dopełnieniu obowiązków swoich. Wiadomość także pewna sentymentów W. K. Mci potrzebna mi jest, do postępowania sobie, jeżeli siły W. K. Mci były by do owego powodzenia. Rzecz wiadoma iż Terrytorium Rzeczy Pospolitej przez W. K. Mość zagwarantowane, jest zgwarcone, żeby jej niepodległość zaprzeczona, i napastowana, tak jeneralnie rozciągle, że nawet przy najsubtelniejszych Spekulacyach, nie można tego ściśle do samego Artykułu nowej Konstytucyi. —

W takiej okazyi, w której godność W. K. Mci jako Allianta, tak ściśle jest złączona, z niepodległością i honorem mego narodu, mogę się spodziewać, że W. K. Mość raczysz mi dać poznać prawdziwe swe myśli. — Ufność moja w W. K. Mci, nie będzie miała innych granic, jak te które sam W. K. Mość położysz, i im pomocy

które raczysz dać Polsce, będą, prędzéj i pièniéj ozna[c]zone, tym one się staną dla niéj droższe i wspanialsze. —
Wśród moich niespokojności i kłopotów, co mię cieszy jest to, że nigdy sprawy nie było lepszéj, ani ta nie mogła ku swéj pomocy allianta szanowniejszego i szerszej postępującego w oczach publiczności i potomności. —
Wszystko co W. K. Mci zechcesz i raczysz powierzyć Marszałkowi Potockiemu oddawcy tego listu, będzie powierzone bezpiecznie i wszystecznie, gdyż posiada wszystkę moją ufność i Narodu ziemną zjednoczonego. Z czuciem jak najszczerszego Uprzejmienia i przyjaźni najprawdziwszéj jestem

W. K. Mci
Dobrym Bratem
Stanisław August.

W Warszawie d. 31 Maja 1792r. —
P. Marszałek Potocki choć przyjęty w Berlinie z wielką Dystynkcyą, i jak największą Grzecznością, jednak nie otrzymał nic więcéj, jak tylko list następujący pod datą z Berlina — dnia 8 Czerwca 1792r. —

Mości panie Bracie! —
Marszałek W. Litt. Hrabia Potocki oddał mi list który W. K. Mci do mnie pisał 31 Maja. —
Nie miło mi poznawać z niego rzeczy, w któ[r]e Rzeplita najduje się wplątaną; lecz wyznam oraz szczerze, że po tem wszystkim co się stało od roku, można je było przewidzieć. — Przypomni sobie W. K. Mość że nie w jednéj okazyi Marquis de Lucchesini miał sobie zlecone, tak

Samej W. K. Mci, jak przedniejszym Członkom rządu, oświadczyć moje słuszne obawy względem tego. - Od tego momentu, jak przywrócenie powszechnej spokojności Europy dozwoliło mi się stumaczyć, a Imperatorowa dała poznać Oppozycyą swoją nieziorobną, względem nowego porządku rzeczy, wprowadzanego przez rewolucyą 3 Maja 1791r mój sposób myślenia i mowa mówk Ministrów, zawsze były jednakowe; a patrząc okiem spokojnym na Konstytucyą nową, którą sobie dała Rzeplita mimo mojej wiadomości i bez mego wpływu, nigdym nie myślał jej wspierać lub bronić. - Przepowiedziałem owszem, że kroki groźne i gotowania się do Wojny, do których się brać Sejm nie poprzestał, miały zapewne urazić Imperatorową Rossyjską, i sprowadzić na Polskę nieszczęścia, których się mniemano ostrzedz. —

Skutek usprawiedliwił te pozory, i nie można tego zataić w tym momencie, że gdyby nie nowa Forma Rządu Rzeplitej, i gdyby niezmajmione usiłowania aby się utrzymać, Dwór Rossyjski nie byłby się skłonił do tych środków, których teraz użył. —

Mimo szczerej przyjaźni, którą mam z Osobą W. K. Mci, i choć nie bardzo obchodzić to wszystko, co się do niej ściąga, uznasz W. K. Mość Sama, że gdy się wcale odmieniły po zawartym Alliansie z Rzeplitą niniejsze okoliczności, wypływające z Konstytucyi 3 Maja

Maja 1791r, która jest późniejsza za mój traktat, nie mogą być one stosowane do obowiązków w nim zawarowanych. Nie zawisło odemnie dogodzić żądaniom W. K. Mci jeżeli Intencye partyi Patriotów odmienionemi zostaną, i jeżeli by zechciała utrzymywać dzieło swoje. Ale jeżeliby odmieniwszy myśli swoje, uważyła trudności powstające ze względu ... byłbym gotów ułożyć się z N. Imperatorową Rossyjską i porozumieć się oraz z Dworem Wiedeńskim, i wstępnie pogodzić różne Interessa, zgodzić się na środki zdolne ku przywróceniu Polsce spokojności. — Pochlebiam sobie że W. K. Mość w tych dyspozycyach i w tych zapewnieniach znajdzie czucia przyjaźni szczerej i Konsyderacyi, z którą jestem

Fryderyk Wilhelm

Odpowiedź Dworu Wiedeńskiego nie różniła się co do istoty, w niczem od Pruskiej, i Książe Adam Czartoryski wysłany, aby żądał wdania się przyjacielskiego Franciszka I° oznajmił iż mu dano poznać „że Dwór nie mógł się podjąć Medyacyi między „Moskwą a Polską, i że radził Królowi i Stanom, „aby zezwolili na zwołanie nowego Sejmu, końcem „przywrócenia dawnej Konstytucyi." Podobnież Minister w Warszawie oświadczył „że ani nieboszczyk Leopold II°, ani Franciszek Król Węgierski „i Czeski nie przyrzekli Rzeptltej, że mieli wspierać jej nową Konstytucyą; że nigdy nie mieli „się mieszać w Interessa Polskie, i że było zadurzenie końce mylnym wyobrażeniom, które starali się rozszerzyć w Polsce względem tego, wielu którzy

„ źle myśląc; że wprawdzie Król Franciszek I. sza-
„ cował niezmiernie Elektora Saskiego, lecz był
„ pewnym jednak, że Korona Polska stałaby się
„ niezmiernym dla niego ciężarem; że Elektor sam
„ zdał się być o tem przekonanym, gdyż nie chciał
„ akceptować ofiary Rzeczpltéj, tylko pod kondycyą,
„ jeżeliby na to zezwoliły trzy Mocarstwa Sąsiedz-
„ kie; że ani W. K. Mość Apostolska, ani Tego Allia-
„ nci Imperatora Rossyjska i Król Pruski, nie mog-
„ li zezwolić na Sukcessyą Tronu dziedziczną w Pol-
„ sce, ani dopuścić, aby duch zaworotu i niespokoj-
„ ności, który się teraz okazywał w różnych krajach
„ Europy, rozszerzył się także w Polsce, z uszczerbkiem
„ trzech Mocarstw Sąsiedzkich, i. t. d. — — —

Konstytucya tedy od całego świata opuszczona, a od trzech Mocarstw, to jawnie, to skrycie, zagrożona, nie miała żadnej pomocy jak tylko w samym nowym wojsku. To prawda potykało się mężnie i wiele czasem dokazywało, Naczel. Generał Kościuszko, znacznie pomnożył sławę swoją waleczności i szczęśliwości wojennéj, kiedy pod Dubienką od 15,000 Moskalów, któremi sam Generał Kochowski przewodził, attakowany, odparł ich, do 4,000 ubił i nie stracił więcej jak 200 ludzi, wymknął się z całym korpusem 5,000 wynoszącym i cały swój bagaż uratował. Lecz to samo wojsko, którego miało być 65,000, ale go przy zaczęciu wojny, nie było jak 42,000 samemi nawet Zwycięstwy drobniało, i przez potyczki codziennie niszczało, a nie mogąc nigdy dla mnogości coraz nowo przybywającego nieprzyjaciela otrzymać placu,

utracato bagaże, kassy a nadewszystko harmaty i broń, o którą było najtrudniej. — Ammunicyi także brakowało, gdyż w tak krótkim czasie, czyż można było arsenały, a wolaszcza w kraju bez fortec, we wszystko dostatecznie opatrzeć? Furaże nawet dla codziennych Marszów i potyczek przychodziły z ostatnią ciężkością; a o żywność tak było ciężko, aż do kabłina, że żołnierz strapiony, który dnia ani nocy nie miał spoczynku, od nieprzyjaciela zawsze nacierającego, musiał nie raz przepędzić kilkadziesiąt godzin bez kawałka chleba. — Taki stan rzeczy, do jakiejżeby był nie przyprowadził okoliczności całego Narodu? Co by się było z nami wszystkiemi nie stało, gdyby nieprzyjaciel wyższy swą potęgą, a od naszych niektórych składanio podżegany, zniszczy głodem, pragnieniem i trudami znużone Wojsko nasze, opanował Stolicę i zniszczył wszystkie Narodu nadzieje? Należało ten fatalny koniec uprzedzać i przez negocyacye odwrócić nieszczęścia ostatnie. —

Także Stanisław August wszystko zważywszy, po kalkulowawszy wszystko, uczynił co było najlepszego. Pod czas gdy Wojsko Polskie za każdem stąpieniem broniło się mężnie, król negocyował z Dworem Petersburgskim. — Armistycyum opisywane z razu Wojsko Rossyjskie Wodzom nie było od nich akceptowane — Ale Imperatorowa sama uznała nakoniec obydwóch Narodów prawdziwe pożytki i skłoniła się do przyjęcia ofiarowanej rozejmki, która jéj z strony naszej podawano. — Stanęło Armistycyum, Wojsko nasze dla odetchnienia rozeszło się

w różne strony, Moskale rozdzieleni na róż-
ne obozy, czekają gdzie im w spokojności
udać się każe zwierzchność. — Tymczasem co dzien-
na, Wojsko nasze codzień się pomnaża przez
wielkie rekrutowanie i mundurowanie. —
Jakie być mogły do tej wielkiej odmiany powody?
jakie kondycye tak nagłego pokoju? poczekajmy.
Tymczasem wieść pełna o zawarciu armistycyum
i zbliżaniu się Moskalów ku Stolicy, wielu na-
bawiła trwogi, wielu była powodem z politycznych
widoków do wyjechania w różne strony. —
Między innemi Marszałkowie Sejmowi oddalili
się, uczyniwszy w Aktach oświadczenie, że jak
w całym swoim Urzędowaniu, jedynie tylko do
uszczęśliwienia Ojczyzny zmierzali, tak z żalem
patrzeć muszą, gdy ich działania potęga większa
w niwecz obraca. —
Ostrzegają zaś uroczyście Naród, iż Sejm ninie-
jszy nie jest zakończony, ale zalimitowany —

Respons

JW. S.S. Potockiego Gen. Art. Kor. i Marsz:
Konfed. Glnej. na list J. K. Mci d. 24
Lipca R. 1792 pisany. d. 2 Augusta z Dubna.

2 Aug.
Z okazyi tego listu napisany list odezwa do Potockiego
zobacz w Drukowanym Suplemencie —

Miałem honor odebrać list W. K. Mci d. 24
Lipca pisany. Gdy warz byłem dawniej łaski
W. K. Mci i ufności, tej warz jestem i teraz,
bo nigdy tej wolnej Kreptky nie zdradziłem,
która W. K. Mość Koroną swoją odebiło. —
Zawsze mówiłem, że W. K. Mość winieneś dotrzy-
mać Narodowi Paktów, które były jedynym prawem
W. K. Mci do Tronu. —

A gdy spiskiem d. 3 Maja złamane zostały, błagałem JW. K. Mość, abyś prawa swoje do Tronu, i prawa Ojczyzne Rzpltéj wyzupełnie stargane przywrócił. — Głos mój, był głos wołający na puszczy: skutecznym nie był, bo niedogadzał Ambicyi niczyjéj bo przypominał powinności Króla przez Rzpltą obranego, co jest jéj tylko Naczelnikiem, gdy gospodarzę panem nazywała. Mówiłem w ten czas, że nie godzi się psować przysięgę Narodowi poprzysiężoną, dla projektów dogodniejszych, i że jest nierozstropnie czynić rzeczy, co się utrzymać nie dadzą. —
Odwróciłeś też W. K. Mość swe ucho, od rad zdrowych, pochlebnym, co mało o zgubę Rzpltéj nie przyprowadzili, oddawszy się. Teraz Mości Królu! trzeba to nadgrodzić Narodowi Republikańskiemu, jeżeli nie chcesz wyjść za Wiarołomcę. — co zamiast wdzięczności Narodowi, że cię na pierwszym osadził miejscu, chciał go podbić i własnością swoją uczynić. — Powinieneś nie bronić i utrzymywać te czyny, ale raczéj wyrzec się ich na zawsze. — Ale mości Królu! strasznaż nad siły, które rozpuszczasz do Obywatelów, Ubolewasz nad utratą Konstytucyi co nam więzy wkładała. — Mówisz: że dla tego już jéj bronić przestajesz, że już nie staje sposobów utrzymania Wojsk. To gdyby jeszcze pieniądze były, nie przestałbyś lać krew Republikantów uwiedzionych, aby swą wolą moc Monarszą utrzymywać. —
To współbraci krew nie wolno w twym sercu, abyś dla próżnéj ambicyi ją lać przestał, tylko skarb

dwu nieznomy wstrzymuje cię od tego, i że żadney
dla swojej ambicyi pomocy w obcych znaleźć nie możesz.
Królu Najjaśniejszy! wybacz że nad to czule może
mówię, że za Wspólną Oyczyzną, Rzeplitą, której
W. K. Mość winieneś swą koronę, a ja wolność, co
kocham nad życie. Mówisz W. K. Mość w tych
listach, że gdy Polak z Polakiem bić się przestanie,
utrzymasz jeśli nie całą, to część przynajmniey Kon-
stytucyi. Królu Najj. wszak od tego czasu, kiedy
Ussari W. K. Mci konfederatów ścigali, lub
kiedy Gwardye Posłów prawnie obranych, na
Seymie 1776 przez kolby przepuszczali, Polak z Pola-
kiem nie woiował, a więzy które wyrodni Polacy
na nas włożyli, Wielka Katarzyna skruszyć za-
częła, tak że teraz sami o sobie radzić możemy,
nie czekając krwią wypłacić, bo ta która się teraz
niewinnie wylała, kalać powinna tych, którzy
się marnie szafowali, na dopięcie dumnych
Zamysłów absolutnego i dziedzicznego panowania.
Ta Konstytucya nieodmierna, tak mocno W. K. Mość
uprzedziła, że jeżeli nie całą to w części utrzymać
ją pragniesz. Ja zaś mówię szczerze W. K. Mci
zapomnij o całe ustanowienia praw nowych, przy-
daj Narodowi Wolnemu, dopuść nakoniec, aby
Naród dla siebie je stanowił, W. K. Mość spokoj-
niejszym będzie, a my wolniejsi. Daley mówisz
w tychże listach, że nieprzyjacielom oprzeć
się nie możesz. Któż to jest ten nieprzyja-
ciel? Czy to ten, co cię do Korony promowował?

Co cię utrzymał na Tronie? czy ten, którego W. K. Mość tyle razy o posiłki prosił? czy ten którego wojskiem uprząt także sobie zawada: do tego coś Rewolucyą 3 Maja dopiost? Czy to ten, co postrzegłszy się być zwiedzionym, a żądając zarazem utrzymania Rzpltej, powaznego rządu i spokojnej, w Monarchią ją przeistaczać nie pozwalał. Iżto ten czas to ta Wielka Monarchini została nieprzyjaciółką Polski, kiedy zwodzie się nie dając wrzuca kajdany z Narodu, co mu Zdrada narzucito. —

Bądź Królu wdzięcznym za koronę tej Monarchini i Narodowi, ale bądź wdzięczniejszym, jeżeli masz krew Polską w sobie za to, co teraz czynię razy. — Może teraz wolny i niepodległy Naród wykaczy W. K. Mci jako zwiedzionemu — Żeby się rzeczy zostały, przeklinał by cię jako Uzurpatora, i sprawcę nieszczęść, które by może o zgubę Imienia Polskiego nas przywiodły. — Szczerze Królu bądź z Rzpltą, zaprzysięgnij nam Pacta Conventa, bo te stargane zostały. — Naród nasz szlachetny jest, dobry, złączy się szczerze z W. K. Mcią, gdy wyrzeczesz Tego dla siebie, i gdy chęci panowania Absolutnego wyrzekniesz się, gdy Moc, to jest Wojsko i skarb Rzpltej przywrócisz —

Słyszę tu o Akcessie W. K. Mci do tej Konfederacyi, co Monarchią niszczyć, Rzpltę przywrócić i uroczyście przysięgła. Nie widziałem go autentycznie; zaczym dokładnie o nim mówić nie mogę. — lecz jeżeli tak jest, jak go w kopii

pokazują. — Cóż się znaczy? że W. K. Mość
z Woyskiem do nas przystąpić chcesz?
Konfederacya Gen[l]na tak W. K. Mość przystępu-
iącego żąda widzieć, jakim Król polski być
powinien: to iest jak głowę Stanów Rzpltey;
a nie jak Hetmana!
Woysko powinno zaprzysiądz Wierność i po-
słuszeństwo Rzpltey, bo pod iey władzą być
powinno, będąc iey własnością, tak jak W.
K. Mość iesteś pierwszym i najwyższym Rzpltey
Urzędnikiem. — Trafiemy we wszystkiem do
Skarbów prawdziwych, gdy W. K. Mość i My zawsze
pamiętni będziemy, że Polska iest Rzpltą uko-
ronowaną nie Monarchią, że Nie Królestwem
dziedzicznym. Te szczere wyrazy, przyj-
miy W. K. Mość Łaskawie. Mam honor być

W. K. Mci
Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marsz. Konf. Gnij. Koron.

List

Xcia Józefa Poniatowskiego do Wojska po odebraney Dymissyi z pożegnaniem. d. 16 Aug. 1792 r.

16 Aug.

Zdawałoby mi się uchybić wdzięczności, i zaręczenia, które wam winienem Szanowni i Odważni Kolledzy moi, gdybym wam nie doniósł, i nie dał sprawy z postępku mego. – Otrzymałem najłaskawiey od N. Pana dymissyą moią – służyć przestałem, lecz kochać Was i Waszą przyjaźnią chlubić się nigdy nie przestanę. Była to woyna święta, bo żołnierz nie walczył za dumę swojego króla, lecz za swobody swoich Oyców i całey Ziemi w którey się urodził. – Okoliczności utraty nadziei naszey, obca przemoc, duma kilku obywatelów, którzy w osobach swoich przywykli uważać szczęście lub nieszczęście krajowe, przyprowadziły rzeczy do daney postaci, a zatem, lubo nie podbici, lubo nie zwyciężeni błąkać się musiemy, i szukać obcey ziemi. Mundur nasz staje się odtąd smutnym odzieniem, bo nie jest więcey prawdziwego powołania Sławy i Obrony Oyczyzny. – Trudno jest żyć w społeczeństwie ludzi, z których jedni[a] znajdują słodycz, czyniąc ofiarę pysze[b] i ambicyi swojey ze krwi Rodaków, drudzy wierni nie sławy okryci zostali cechą za przewinienia, których czystość powołania Żołnierskiego

a Potocki, Branicki, Rzewuski; b. Rudnicki, od Konfederacyi nominowany Generał Major.

znosić nie może. – To życie moje chlubnie i smutno zaręczam, prześladowania bowiem wzgardę tylko na siebie ściągają, tej zaś [illegible], która na szlachetnym i uczciwym gruntuje się przekonaniu nie zmrużonym czekam okiem. –

Przykład niepodległości, nieposłuszeństwa, któryśmy zostawili, nie skazi bynajmniej dusz naszych; Jest to zasada w powołaniu naszym. Jeżeliśmy ramieniem naszym Ojczyzny zbawić nie mogli, przynajmniej też zdrady Ojczyzna nam nie wyrzuci. –

Ostatni raz Wam tę cnotę zalecam, przyjaźń, którąśmy sobie przyrzekli, przypominam, rozstaję się z niemi, a nieśmiertelny dla Was szacunek i przywiązanie zaręczam. –

X. Józef Poniatowski. –

Zagadka. –

Zgadnij kto to na kobyle
Zaćmiwszy łeb gorzałką,
Z krzykiem wija się w tyle
Cybuchem tłucze jak pałką
Sam ucieka, każe gonić
A krew Bracką umie trwonić
On nie dla ludzi gubi
Swej się Włoszki strażą chlubi. –

Odpowiedź

Bodaj przepadł z Łaski Boski
Ja myślę --- Jóź Poniatowski
Józio --- bo tam dowierzała
Głowa i robota cała. –

Akces powtórny

J. K. Mci do Konfederacyi Targowickiej. —

Dan w Warszawie 25 Aug. R. 1792.

Łącząc się z Narodem wolnym i Republikańskim, co mnie z równości na swój Tron wyniósł, łącząc się z nim z serca do dzieła, co wolność przodków, co całość, niepodległość i rządność Rzpltej ma za cel prawdziwie, poznana dobra publicznego potrzeba, które nade wszystko przekładać winniśmy, Ale Wam Narodzie Republikański Ojcowskie nieść zachęca oświadczenie. Zawsze Ojczyźnie mojej dobrze życząc, usiłowaniem moim dążyłem, abyś ją szczęśliwą, świetną i bezpieczną uczynić. Do tych zamiarów cel pracowników, chęć odmiany i nowości, dojść nie pozwalały, tak i w ostatnich czasach się działo. — Chęć nowości i nowe a niebezpieczne dla spokojności Narodów maxymy, Odwieczne Rzpltej prawa skruszyć całkowicie ważąc się, w Rząd Monarchiczno Demokratyczny przeistaczać przedsięwzięła Polskę. — Ciąg czasu tyle rozlicznych praw w jednym Sejmie napisał, że nakoniec trudniejsze nad wszystko, redakcyje i stosunki onych przedsięwzięte mniej ważne zostały, gdy zasady rządowo prawodziwemu nieodpowiadały Systematowi, którym jedynie Polska stać może. —

Lecz teraz gdy Polak czuje i poznaje błąd tych, co się w swoich umieśli robotach, jak Król co powinien być głową tej szlachetnej Rzpltej, i jako Polak uznaję, że całość Polski na Rządzie Republikańskim do dawnego stosowanym, polega,

bo ile razy Naród, który ten odmieniony Rząd nie spo-
prawiać, ale wyprawiać i nowy stanowić przed-
się weźmie, tyle razy wstrząśnienie ciała politycz-
nego gwałt uczynić i Narodowi przynieść musi. -
Tę prawdę przed Narodem Republikańskim wy-
znając szczerze, od Konfederacyi i Sejmu Rewolu-
cyjnego Warszawskiego pod laską Stan. Mało-
chowskiego Referend: Kor. tak wszystko i nadzwy-
czaj i prawa ciągnącego się, i od Ustaw wszystkich
tejże Konfederacyi i Sejmu odstępując, z serca
się łączę i wcielam do Konfederacyi wolnych
dnia 14 Maja 1792 r. pod Targowicą pod las-
ką Stan: St. Potockiego Gen. Art. Kor. rozpoczę-
tej, i do której już Naród W. X. Litt: Aktem
swoim przystąpił, i Akt tejże Konfederacyi
całkowicie przyznaję i przyjmuję, a w celu onejże
wraz z Narodem Republikańskim do swoich
wolności dążyć do dobra Rzpltej przyrzekam, a
tym chętniej to czynię, że i zamiar święto uz-
naję za dobry, i że wspaniałe a nie intere-
sowne Naj. Imperatorowej Całej Rossyi wspar-
cie swój trwały skutek i zupełne bezpieczeństwo
Rzpltej zapewnia. - Ten tedy Akces mój
do Aktów Konfederackich Obojga Narodów
i Metryk jako też w Aktach Ziemi
i Grodzkich Państwa Rzpltej oblatowanym
mieć chcę.

Stanisław August Król.

Doniesienie z Warszawy
o odmianie w Magistracie d. 29 sierpnia. 29. Aug.

Rząd Magistratów tuteyszego Miasta do dawniey-
szego wrócił się składu. JP. Zakrzewski Chorąży
Pozn: złożył Prezydencyę Miasta, a J. Pan Łukaszewicz
został przy Vice-Prezydencyi, póki dawnym zwy-
czaiem nie nastąpi Elekcya Prezydenta. –
Magistrat Miasta Warszawy przed Delegacyą
Konf. Kor. wykonał przysięgę. –

Delegacya od Konfeder. Kor. wyznaczona: Piotr
Ożarowski, Kasztelan Woynicki. Woyc. Swiętosław-
ski Chorąży Krzemieniecki, Dominik Kamieńcz-
ki Podczaszy Kalisz. Rafał Chołoniewski
Otto Dubieniecki. –

Do Króla.

po Akcessie do Konfeder. Targowickiej

Królu! co w Wielkich Monarchów ślady
Całym swoim życiem wstępujesz,
Co umiesz znosić poddanych wady
A cnotę zawsze szanujesz.
Królu! coś wart był lepszego losu,
I sławniej berło piastować,
Niż ścierpieć razy srogiego ciosu,
Co umie wszystko popsować,
Dobre twoje chęci ku Narodowi,
Dobrze myślącym są jasne
Że którzy tylko w umyśle zdrowi
Więcej je cenią niż własne
Tobie samemu przyznać się godzi
Co rzadko królom przyznane,
Twe panowanie przykrość nam słodzi,
Z tysiącem trudów zmieszane,
Ciebie pochlebne nie tuszą chwały,
Dawane męstwu i cnocie,
Przebacz Paskowie zapęd mój śmiały,
Gdy widzę w innym Los sierocie,
Pókim spokojnie płynął na flocie
Póty się z tobą nie dzielił,
W nowym dziś widzę rzeczy obrocie
Przeto się pisać ośmielił,
Bo gdy traf flotę na zgubne fale
Niezgody Majtków wprowadził,
Miałeś w swych ręku Losów jej skale

Aleś ję na hak wysadził,
Ta nawalnością - flota strzaskana,
Zaczym przypłynie do brzegu,
Niżli zostanie ponaprawiana,
Utonie w Nurtach wśród biegu.
Trudno doczekać zaczym też morze,
Wiatrami wzdęte uśmierzy,
Choć zgodny majtek łatwiany porze,
Wszak okiem lądu nie mierzy,
O zachowanie troskliwy łodzi
Więcej ją warząc nad życie
Wśród niezgłębionych płynąc powodzi,
Wypręża barki sowicie
Lecz któż zapewni by z tej topieli
Znajdując Nieba Łaskawe
Wybrnąwszy w pewnym porcie stanęli
Unosząc wolność i Sławę
Tobie moc dana i rząd okrętu
Skoro się Niebo zachmurzy,
Winieneś dzielnie wpośród zamętu,
Ster utrzymywać wśród burzy,
Dotąd Straszliwa Fala nie minie
A majtek w cieniach ukryty
Gdy potrzaskanych deszczek nie zbiera,
Utonie pewno jak i Ty,
Bo nim do lądu okręt zawita
Nim wiatrem ściągnie aż na dnie,
Zniknie w odmętach fala rozbita,
Sternik i Majtek przepadnie,
Lecz o wyroki! komuż to bliżna

W stracie okrętu przypadnie?
W głośnych to słowach świat cały wyzna,
Że temu co sterem władnie,
Tobie o Królu! całość i zguba,
Narodu twego należy,
W dwudziestoósmym roku cię chluba
Zupełnie cała odbieży,
Jakżeś odwdzięczył to zaufanie
Któreś wziął z głosu Narodu,
Twa zdrada w późne wieki zostanie,
Krom najmniejszego zawodu,
Już nie potrafi Naród zwiedziony,
Tyś w Tobie stały wiecować,
Stracił szacunek dla twojej korony
Kiedy nie umiesz królować,
Tyś twojej Ojczyźnie przyspieszył zgonu
Tyś jej upadek zadzierżył,
By każdy Polak wzgrygał się tronu,
I królom odtąd niewierzył,
Niegdyś król dobry na wolnym tronie
Spoczynek pewny znajdował
Każdy go Polak stojąc przy tronie
W uczuciu serca szacował,
Twe panowanie nawet do śladu,
Następców chluby lel zatrze,
Lecz wspomniesz karę z tego przykładu,
Jeżeli sposobność upatrzę.
Choć równy wyrok tu nie wypadnie
Jak w obcym kraju nie ominie c

Bóg sprawiedliwy co wszem władnie
W twojej cię uśpi szczytności
Tyś pierwszy święte przełamał prawa,
Za pierwszą krótką przestrogą
Ukryje czyny twoje niesława
Kiedy cię kochać nie mogą.

Wiadomość z Brześcia Litewskiego o przybyciu Marszałków i Urzędników Konfederacyi Obojga Narodów. —

5. September. —

Dnia 5 Septembra przybył tu JWpan Kossakowski Marszałek Konfederacyi Gen. Kor. wieczorem do Terespola w licznej Assystencyi tak wojska krajowego jako też Rossyjskiego. Naprzeciw którému Panowie i Obywatele już w Brześciu znajdujący się wyjechali. Magistrat Brzeski i Terespolski z Cechami i Chorągwiami na przywitanie i przyjęcie ruszyli się. — Żydzi przy pochodniach pod baldachinem niosąc swe prawa także na Uczczenie tego Pana pospieszyli z okrzykiem = Vivat Marszałek Konfederacyi Kor. —

W tym dało się słyszeć rzęsiste z armat ognia dawanie i odgłos Wojskowej Muzyki od Regimentów Rossyjskich tu około Brześcia obozujących. —

Nastąpiła kollacya i Zabawy o godzinie 3. z północy udał się JW Marszałek z Terespola w licznym

a Gustaw III Król Szwedzki zabity od Ankerstroma niedawnemi czasy d. 16 Marca 1792 r. —

gronie Obywatelów i Officerów wyższej i niższej rangi do Brześcia do rezydencyi dla siebie obranej na przeciwko Jezuickiego Kollegium. — Zgromadzenie Żydowskie przez ciągi przejazdu do Brześcia dosyć piękną utrzymywało kapelę. Na wałach Zamkowych bierny i huczny rozlegał się odgłos z moździerzy. —

Opis Ceremoniału w Kościele JJ. XX. eu Jezuitów w Brześciu Litt. na dzień 11 Oktobra naznaczonego. —

Dnia 11 Września Nabożeństwo wszelkie w tym kościele zwyczajnie ma się zakończyć przed godziną 9 i Sanctissimum powinno być wyniesione, a to dla przygotowania rzeczy do Ceremonii przysiężenia się dwóch Narodów. —

1. W pośrodku Kościoła mają być postawione stoły, suknem okryte, mogące około siebie tyle umieszczać osób, ile jest Konsyliarzy, dla których z obu stron będą stołki ustawione, a w końcu stołu kwadrat do Ołtarza, będą stoły dwa, stołki większe z oparciami, na stole zaś postawiony będzie kuncyfiks, dzwonek i kałamarz.

Przed Ołtarzem przygotowane będą dwa pulpito około siebie przykryte suknem do klęczenia, przy samym zaś Wielkim Ołtarzu będzie stół stał na Apparat Biskupi. —

2., O godzinie 11 zrana JW. Marszałek Kor. i Jego Kollega Xiążę Sapieha Kanclerz Litt: uprzedzeni od JWW. Konsyliarzy przyjdą do Kościoła przygotowie osób,

kościoł, i Muzyki; miejsca swoje na przygotowanych pul-
pitach zajmą, przed którymi Dworscy iść mieć będą
Laski Marszałkowskie i one trzymać przy swoich Pla-
niach przez cały ciąg Nabożeństwa. —

3. Za wniesieniem wyjdzie Msza S[ta] czytana de Spiritu
S[to] przy której grać będzie Muzyka. — Po tej Kar-
nodzieja skończywszy mowę do okoliczności stosowną,
czytać będzie Akt złączenia się w jeden węzeł Konfe-
deracyi obu Narodów po czym z okrzykiem zgody
Biskup intonować będzie: Te Deum i Benedykcyą
dawać będzie przy biciu z harmat.

4. Czasu kazania i czytaniu Aktu jako też Te Deum
Marszałkowie miejsca swoje w końcu stołu na krze-
słach przygotowanych oraz i Konsyliarze zasiędą, zos-
tawujące prawą stronę Koronie a lewą dla Narodu
Litt: w porządku Wojewodztw i Urzędów. —

5. Po Zakończonym Nabożeństwie uderzą Marszałkowie
laskami dla uciszenia się i głos pierwszy mieć będzie
Xiążę Marszałek Litt: witający w swoim Narodzie
łączącą się Konfederacyą Koronną; Po głosie JW Marszał-
ka Koron: prosić będą o głosy dwaj z porządku ex ordine
Equestri koronni Konsyliarze i dwaj Litewscy. —

Po których odbytych głosach Akt złączenia się obu
Narodów JWW Marszałkowie podpiszą, i z miejsca swo-
jego ruszą się, odwoławszy Sessyą na dzień następu-
jący, wyznaczając miejsce i godzinę. —

Dnia 11 Września. —

Dzień dzisiejszy do złączenia się Konfederacyi Koron-
z Litewską przeznaczony, gdy zjazd liczny Senatorów,
Marszałków, i Konsyliarzów zgromadził w nowej

zupełności, Akt Unii tychże Konfederacyi uskutecz=
niony został. – JW Potocki Marszałek Konfed. Kor.
D/o szczupłości Rezydencyi swojéj kazał namiotów
kilka rozbić, jeden zaś wielki w Sześcdynowym kolo=
rze na rynku przeciw Kościołowi Po Jezuickiemu,
a drugi przeciw swojéj Rezydencyi postawić kazał. –
Cała Generalność około 8 godziny zrana pod namioty
zgromadziła się. – Przybył JW Potocki Marszałek
K.K. przy odgłosie Muzyki Woyskowéj, kotłów, bę=
bnów, tudzież prezentowaniu od licznéj Millicyi
broni i Sztandaru, do Wielkiego przed Kościół na=
miotu. – A gdy Xiążę Sapieha Marsz. Kon. Kor.
W. X. Litt: przy podobnych także honorach Woyskowych
do tegoż zbliżył się namiotu, po krótkim na wzajem
JW Marszałków powitaniu się, cała Generalność
ruszyła do Kościoła Po Jezuickiego. Mszą Czytaną,
w czasie któréj Marszałkowie z wyjęciem wszyscy
dobyli szabel. Miał po tym kazanie J. X. Sierakow=
ski Sufragan Przemyski stosowne do tego Aktu. –
Czytał na końcu tenże J. X. Biskup najprzód Akces
Króla do téj Konfederacyi uczyniony, po tym Akt Unii
czyli złączenia się Konfederacyi Koron. z Litewską.
Spytane były po tym Skonfederowane oba Narody, czy
zgoda? Jednomyślnemi głosy odpowiedziały = Zgoda =
za tym J. X. Kossakowski Biskup Wileński pontyfi=
kalnie na podziękowanie P. Bogu za jednomyślnie
złączone serca i zdania obojga Narodów zaczął Te
Deum przy licznéj Duchowieństwa Assystencyi
i z Armat dawaniu ognia. –

Po odebraniu od J. X. Biskupa Benedykcyi i zagaił J. O. Xiąże Marszałek Konf. W. X. Litt. Sessyą przez Mowę, po której reszta tego Aktu dopełniona była, podług przepisanego na ten dzień ceremoniału. Gdzie gdy Akt zjednoczenia się obu Konfederacyi podpisany zatwierdzony został, JWW Marszałkowie a za niemi cała Generalna Konfederacya O. N. ten Akt przy oświadczeniu Ukontentowania z przywróconey dawney wolności i niepodległości wzajemnym uściskaniem się zakończyło.

Po zakończeniu Aktu Unii i Sessyi JW Potocki Marszałek K.K. wszystkich Senatorów, Marszałków, i Konsyliarzów oraz liczne zgromadzonych gości zaprosił do siebie na obiad, Stoły wspaniałe, obfitość i akuratość Serwisu od stołu. Zdrowie gdy było spełniane Imperatorowey Całey Rossyi i Marszałków Konfederacyi Gen. Kor. Marszałków Wojewodztw Ziem i powiatów, też Konsyliarzów, na ostatek = Wiwat wolność i niepodległość, nad Muchawcem dano z harmat do 300 razy ognia, wieczorem Kompania, Muzyka, i podnawiatami Zabawy przy bistrach i wszelkiey Illuminacyi.

Akt Unii
czyli złączenie się Konfederacyi obojga Narodów.

Oznajmujemy tym to pismem naszym wszem teraz i na potym będącym ludziom, iż my oba Narody jednym duchem tchnące, w jedno ciało

spojone przez Uniją, za za Władysława Jagiełła
zapadła, a za Aleksandra i za Zygmunta Augusta
Królów Polskich i Xiążąt Litt: wzmocniona, i tęż
Uniją zaręczywszy sobie wolne i wspólne obieranie
Królów Polskich, i wszystkie inne swobody Stanu
Rycerskiego, a te dzisiaj przytłumione widząc,
uczuliśmy potrzebę nowego złączenia się na to,
iżby złamana Unija, stwierdzona była, iżby skrępta
spiskiem, jaki dotąd nie skaził dziejów ludzkich,
nagle obalona, podźwigniona przez nas została.
przed Bogiem, do którego wznosiemy serca pełne
wdzięczności, iż eżcze wiszący nad nami odwrócić
dozwolił. przed Ojczyzną, którą wolną a zatym szczę-
śliwą widzieć pragniemy, jak najuroczyściéj zaręcz=
czamy, iż od tego nie odstąpiemy Związku, dopóki
wszystkie nam wydarte swobody przywrócone i na po-
tym zabezpieczone nie będą, bo wolność od przod-
ków powziętą Potomkom zachować winniśmy i za-
chować chcemy. —

Dan w Brześciu Litt: w Kościele Pojezuickim
d. 11 Września 1792 R. —

Mowa

J.O. Xcia Aleksandra Sapiehy Kanclerza W. X. Lit. Marszałka Konf. Lit. w czasie złączenia się z Konfederacyą Kor. d. 11. września 1792 r. w Brześciu Lit. w Kościele pojezuickim, na sessii przy zagajeniu miana.

Najjaśn. Konfederacyo Generalna Kor. J.O.O. Imk. mci wielce mci PP. Bracia i Dobrodzieje. —

Jeszcze Opatrzność nad nami i Rzpltej od nas nie usunęła Opieki, bo po zatraceniu prerogatyw i swobód szlacheckich, kiedy ogromne filary wolności, prawa kardynalne zwątlone zostały, kiedy Skarb i wszystko owe najcelniejsze Rzplitej podpory uszło na niwecz i rozgnębienie wolności, kiedy ani kraj obywatela ani nieprzyjaciel, lecz bolał przodkom wolność krwią przodków nabytą wydzierać usiłował, kiedy wszystko przemocy ulegać musiało, wtenczas N. Imperatorowa której sława między

Europą

Europę, ale też wszystkie części świata
napełniała, podaje nam wielowładną
potęgę i przyjacielskim a niezwycię-
żonym wojskiem dźwiga nas z tej
przepaści, w którą pogrążeni byliśmy.
Niedosyć było dla wielkiej Katarzy-
ny uszczęśliwiać słodkim i łagodnym
panowaniem te niezmierne kraje
Jej rządowi podległe, ale chciało mi-
ło, ażeby sąsiedzki, sprzymierzony z ni
Naród wyprowadzić i wolność swoję
uszczęśliwić nie przestała. W tym okro-
pnym na Rzeczpospolitą czasie, daje nam
jeszcze oglądać wielkich w Ojczyźnie
mężów i mężnego ciebie JW. Mar-
szałku Konfederacji i Generale arty-
lerii Koronnej, którego blask cnoty, chci-
wa prześladowania invidia szarpnie
nie popsuła: wszakże w Grecji i Rzy-
mie dosyć było mieć swoje duszy i
serca przymioty, żeby nie uniknąć
zazdrości. Sobie winien każdy
ten szczęśliwy zapał, który i radą i
przykładem podnieść w nim potrafiłeś
a obywatele tych swobód, które zu-
pełnie innym oddawano. Cały

Cały na posługę Ojczyzny wylany, niedostatek Skarbu własnemi zastępowałeś pieniędzmi. W czasie szerzącego się powietrza i głodu, podałeś wspaniałą nieszczęśliwym rękę. Ofiarę twoję na Sejmie 1784 r. uczynioną Ojczyźnie najodleglejsza potomność uwielbiać, a uczczona wielkiemi Twojemi przykładami, Ciebie J.W. Marszałku na wzór do naśladowania wystawiać będzie. —

J.W.W. Hetmani obojga Narodów, którzy ze smutkiem i boleścią serca uważaliście jak żołnierz Polski, mniej na osobistej ambicji zważając, ofiarą pomagając nam dźwigać nachyloną ku upadkowi Ojczyznę, odwagą i znajomą walecznością niebezpieczeństwa przewyższającą. Cnota wasza uwielbiana od Narodu, powszechną dla osób waszych zjednała ufność. —

J.W.W. Kanclerze [a] i Marszałku nadworny Kor. [b] przyjmcie moje winne dla was uszanowanie. Widziała Ojczyzna rzadki cnoty twojej J.W. Kanclerza przykład, kiedy wołałeś znakomity

wojsku

(a) Małachowski złożył Kanclerstwo po Konstytucji 3º maja.

(b) Raczyński.

w Ojczyźnie twoje urząd, jak patrzę na nieszczęścia krajowe których żadna dziś nie było w Twojej mocy, i niepierwszy wróciłeś się do twego dostojeństwa, ale na usilne powszechności nalegania i prośby. —

Jednym wszyscy ożywieni duchem, przystąpiliśmy najśpieszniej do tego wielkiego dzieła, które powracając Narodowi wolność i moc i odległą potomność potrafi uszczęśliwić. —

Naród Litewski oddawna złączony z Koroną Polską, najściślejsze z nią dziś zawiera przymierze, gdy go wspólnej Ojczyzny niebezpieczeństwo i wspólny onej jedyny ratunek. —

Mężowie składający grono Konfederacji O. N. w ręku waszych zostaje los kraju, od was więc teraźniejszy i przyszły oczekuje swego szczęścia. Dla mnie największym będzie zaszczytem profitować ze światłych zdań waszych, a jako chętnie poświęcam i wiek mój nachylony ku starości i siły wszystkie ostatniejsze usługom nadwątlone gdy po mnie tego Ojczyzna, której wszyst

Ko

ko wzmiankom wyciąga, tak podoniezas-
nieszyć się będą, kiedy ujrzą ocaloną
Rzpltę, która póki wolna, dopóty
tylko szczęśliwa być może. —

Mowa

JW. Franciszka Moszczeńskiego
Szamb. J. Kr. Mci, Konsyljarza
i Delegowanego od Konfederacji
Generalnej Wielkopolskiego do Naj.
Konfeder. Gen. Kor., miana w Brześciu
Lit. d. 10 września 1792 r.

10. septembra

Naj: Konfederacyjo Gen. Kor. —
Gdy twierdzi o wolności i swobody kra-
jowe przodkowie nasi wielorakie dali
dowody, że szlachetna niepodległość
na cnocie ugruntowana, a jednością
umysłów wsparta, najpierwsze na oj-
czyznę wymierzone zamachy odwró-
cić i pokonać może. —
Prywata, ambicją podżegana i interesem
osobistym prowadzona, wolności i ró-
wności szlacheckiej zniszczyć przedsię-
wziąwszy, i do celu zamiarów szkodli-
wych przewrotnego dążąc na miejsce

Szlachetny

szlachetnej niepodległości wszystko podłość
i ślepe posłuszeństwo zaszczepiła
osobiste zyski i widoki, nad szczęśli
wość krajową przekładać nauczyła
a niecnym chęci swoje usatysfakcjonować
lecz dzieło swoje na czas dalszy utrzy
mać starając się, jedność i porozumie
nie współobywatelskie zgruntu wyko
rzenić przedsięwzięła, obrady obywa
telskie na najmniejsze części podzieliła
aby rozłączonym, tém śmielej rozkazy
wać mogła. —
Przyszła jednak szczęśliwa pora w której
polak wolność odzyskując, okazać
może że sama cnota nim rządzić
zdoła, a do wykonania dobrego dzieła
przymusu i monarchicznego rozkazu
niepotrzebuje. —
Dałeś tego dowód najwidoczniej Ty
JW. Stanisławie Szczęsny Potocki Gen. Art.
Kor. Generał. Konf. wołyńskiej prowincyi
Koronnej Marszałku, gdy dobro ogólne
Kraju mając zawsze przed oczyma,
radziłeś śmiało i otwarcie dla ocale
nia własności krajowej; majątek wła
sny powierzyłeś dla odzyskania sła

wy

w Narodu, prześladowaniem na osobę
Twoją natężonem pogardzałeś, wszystko coś stracić
życ jeszcze mogła, życie własne nawet
bezpieczeństwo od niewczesnych zastawione
podałeś; ziściłeś to wskutku coś Narodu
w przyrzeczeniu, mówiąc: że wolisz szczę-
ście kraju nad własne przekładasz
życie.
Kiedyż Twój przykład mógł być zbawien-
niejszy mógł być potrzebniejszy jeżeli nie
wtenczas, gdy obywatele, jedni własne
w widokami zysku, do włożenia na
Naród kajdan użyli całą swoją
przykładną dzielność; drudzy fałszami
omamieni i zwiedzeni, w mniemaniu
że najlepiej czynią, trucizną lekar-
stwem dla Ojczyzny skutecznem być
sądzili; inni zastraszeni inni ulegają-
cy byli; a reszta owa z serca naj-
lepiej Ojczyźnie życzących, bez sposobów
skutecznych przedsięwzięcia nie mogąca
nastawić, tylko i to ukrycie swoje
życzenia skończyć musiała.
Twoja JW. Marszałku cnota, według
Twego szlachetnego myślenia, jest
dla Ojczyzny powinnością, lecz mo

czas

czach Narodu jest heroizmem.

Bo gdy już Naród rozumiał, że z pod tego ciężaru wydobyć się nie zdoła, gdy wiele o tém tylko myślało, jak się znaleźć, aby ten ciężar uniewo- mniej się dotykał, Ty JW. Generalny Marszałku, dzielną wspaniałej wielkomyślnej monarchini Katarzyny wielkiej wsparty pomocą, jarzmo niewoli na karki nasze narzucone zrzucić a dawną wolność przywrócić, lecz przytém i rządność postanowić przedsięwziąłeś.

Do tak chlubnego zamiaru, mało już zacnych pomocników, Izbę tę składających, takich, których cnota wśród cięzkiej na Ojczyznę razach nieposzlakowaną została i którzy najlepszej życząc Ojczyźnie, tej szczęśliwej oczekiwali pory.

Za waszym, zacni mężowie idąc przykładem, cały Generał Województwa do ratunku Ojczyzny najchętniej zawsze dążący, wszedł w związek Konfederacyi wolnych, a na pierwszym wstępie chcąc przekonać i całej Konfe-

Gdać

Glną i cały Naród, że szczęśliwie dla których niezgody i niejedności nasienie obywatelów tego Generału niezaraziło cały Generał Wielkopolski, z trzech województw i jednej ziemi złożony, to jest: z Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej do miasta Środy dawnemi prawami Sejmikom oznaczonego zebrawszy się, męża cnotą, obywatelstwem i zasługami wszystkim znanego JW. Łukasza Bnińskiego Sędziego Ziemi Poznań. Marszałka Konfed. Generału swego wybrał.

Na mnie zaś, jako delegowanego, tę słodką powinność włożył, abym N. Konfederacyi Glnej o tej jedności naszej i najgorętszym do zamiarów Naj. Konfed. Glnej łączeniu się uwiadomił. —

To gdy z najżywszym dopełniam ukontentowaniem, upraszam N. Glną Konfederacyi imieniem Generału tegoż o dalsze prawidła postępowania naszego. —

Instrukcyja

Instrukcija

w. W. i Ur. do Naj. Katarzyny II. Im-
perat. Rossyjskiej od Naj. Konfe-
O. N. wysłanym, na sessii w d.
14 września 1792 r. w Brześciu Lit.
dana. —

1.) Uznają Narody Rzpltej Polskiej skon-
federowane, we wszelkiej swojej aktual-
ności do podźwignienia swobód swoich, do
stłumienia zamachów monarchicznych,
do powrócenia jestestwa Rzeczypospolite-
go polski stanu, wspaniała i wielko-
myślna Katarzyny wielkiej dusza
szczególnie i skuteczne pomoc dać
raczyła. —

2.) Zdawałyby się winnej wdzięczności uchy-
bić obowiązkom, gdyby uroczystem
poselstwem uświadczały wyrazów hołd
złożyć i głośnie wszelkiej bramy, przed
obliczem tej monarchini, do oglądania
majestatu której, do nabierania
wzorów najsławniejszych rządów, same
nawet berła dźwigające osoby, z pie-
czołem ubiegają się równemi. —

3.)

3.) Będzie obowiązkiem JW. i Ur. Posłów nietylko zapewnić od Narodów Konfederowanych, o zachowaniu wiecznych obowiązanej wdzięczności najpowolniejszej przekazywania potomności, za skuteczną a nieinteresowaną pomoc, ale i upraszać o dalsze kontynuowanie wspaniałych tych dla Rzpltej skutków. —

4.) w zamiarze którym, uwiadomić mają ciż Sejmowi Pp. posłowie, chęć Konfederowanych Narodów wnijścia w związki przymierza wieczystego i handlowego z Państwem, które dla uszczęśliwienia plemienia ludzkiego, najwyższa Opatrzność, wielkopomnym jej poleciła rządom. —

5.) Pragnąc Narody Konfederowane najrzeczywistszymi dowodami całemu świata okręgowi podać do wiadomości, że najostrzejsza zajadłość złości ludzkiej nie zdołała w sercach Polaków stłumić wyznawania, że nic nie znajdują chwalebniejszego nad związek z najpotężniejszym Narodem coraz jaśniejsze dowody odbierającym wspaniałości, i takie

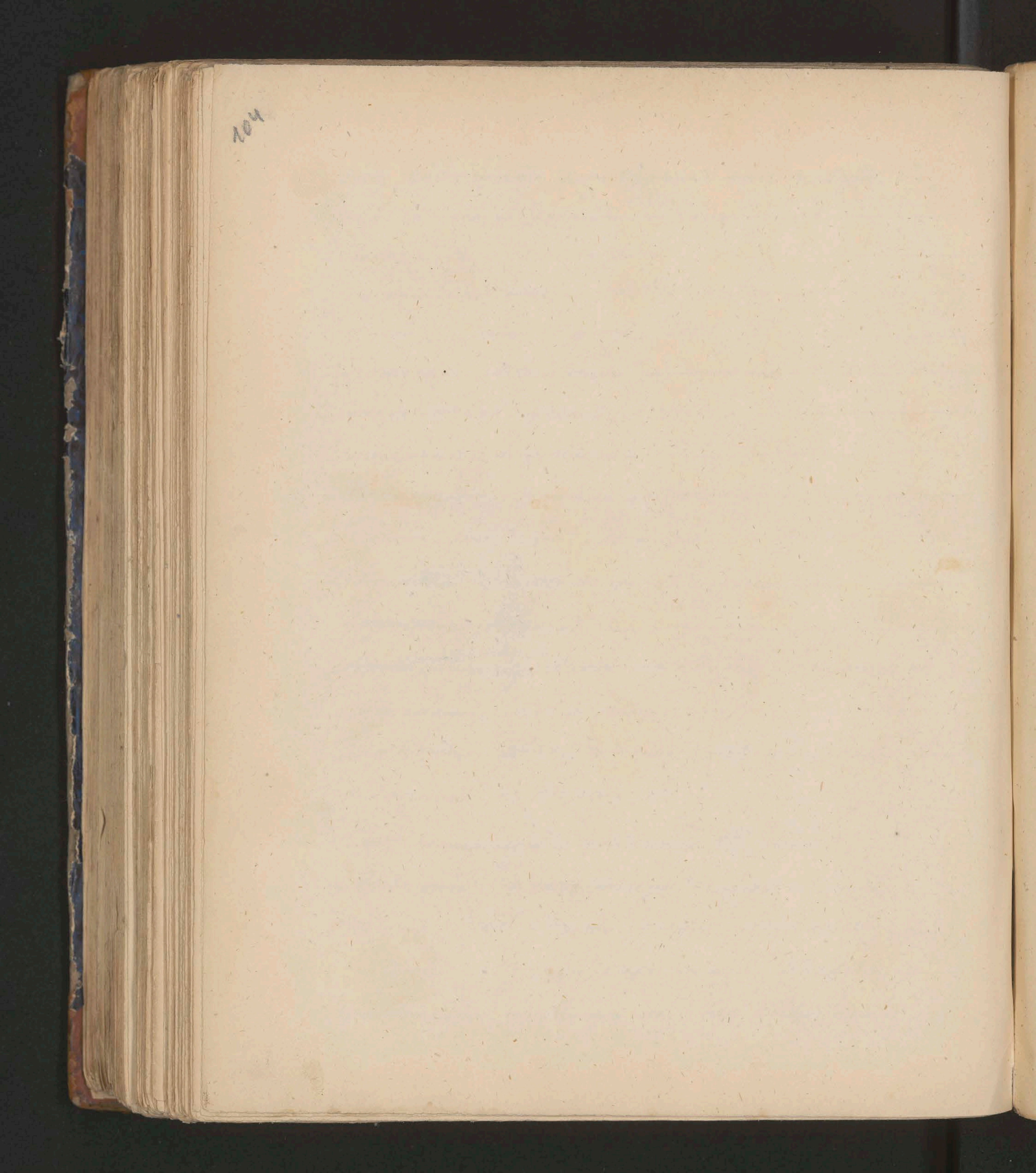
dzięki

dziej przyjaźni. —

b.) Zaszczytnie dzielną a niezinteresowaną do najpóźniejszej podając potomności swojej sławę wielkiej Katarzyny, ponieważ w początkowych robotach Skonfederowane Narody, karmią się tą chlubną nadzieją, że i dalej także wielkomyślna monarchini użyczać swej zechce na dokonanie dzieła, odrodzenia i uczynienia swobodnego Państwa, z zaręczeniem stałości rządu republikańskiego, całości posiadłości Rzeczypospolitej Polskiej i Jej niepodległości.

Spis przedmiotów w tym tomie zawartych.

Wiersz



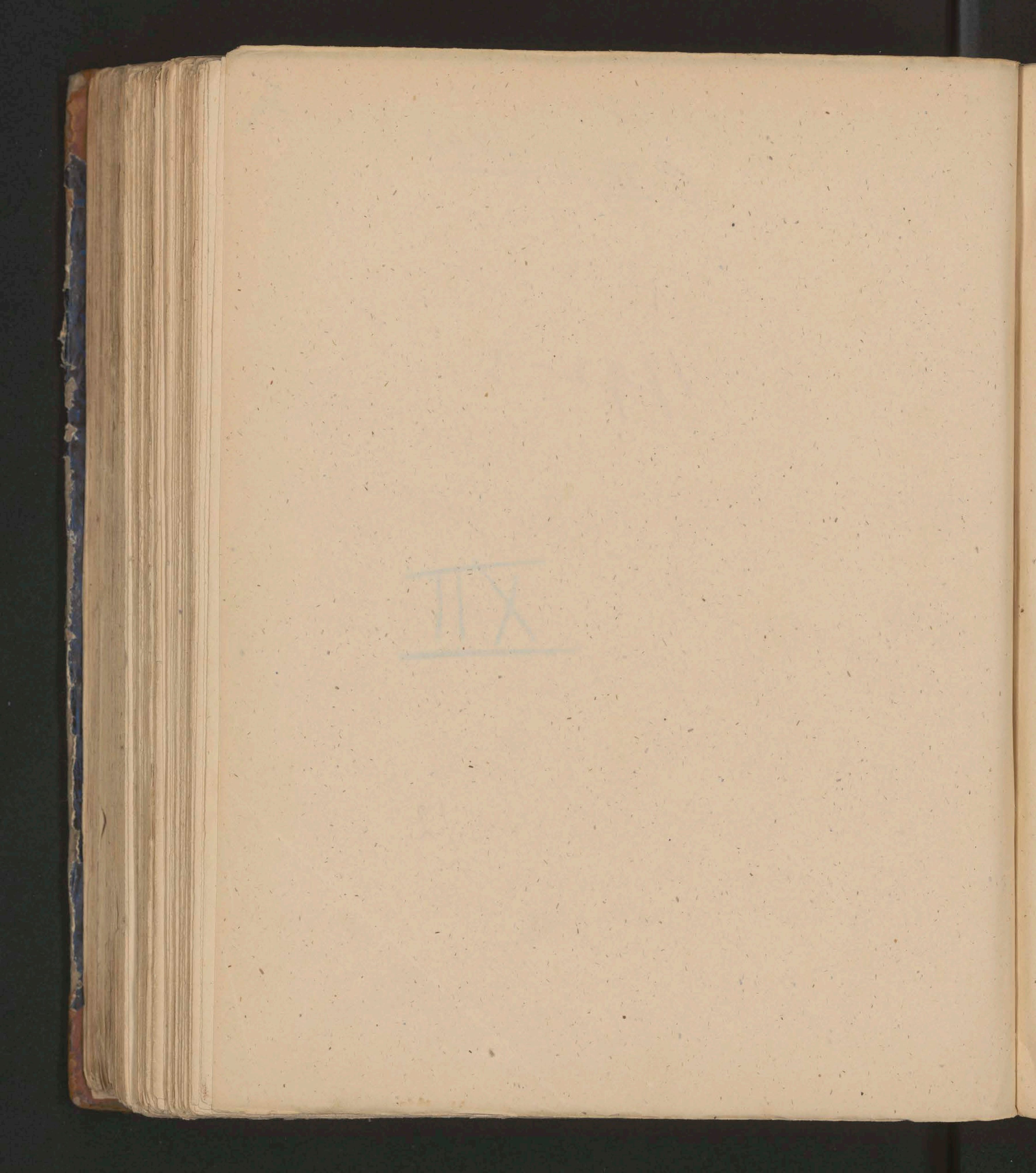
I

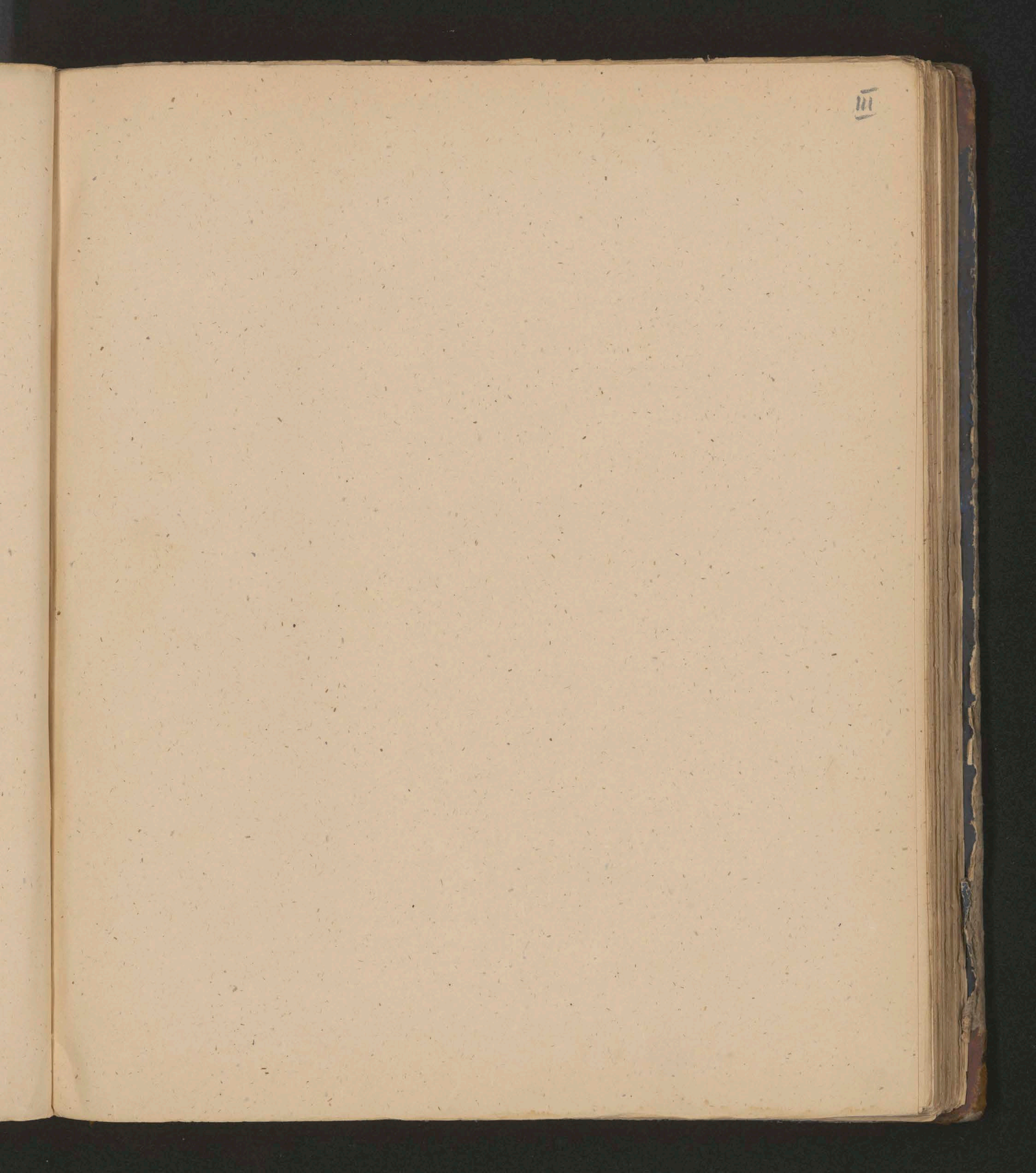
1792
C. IV. 1793

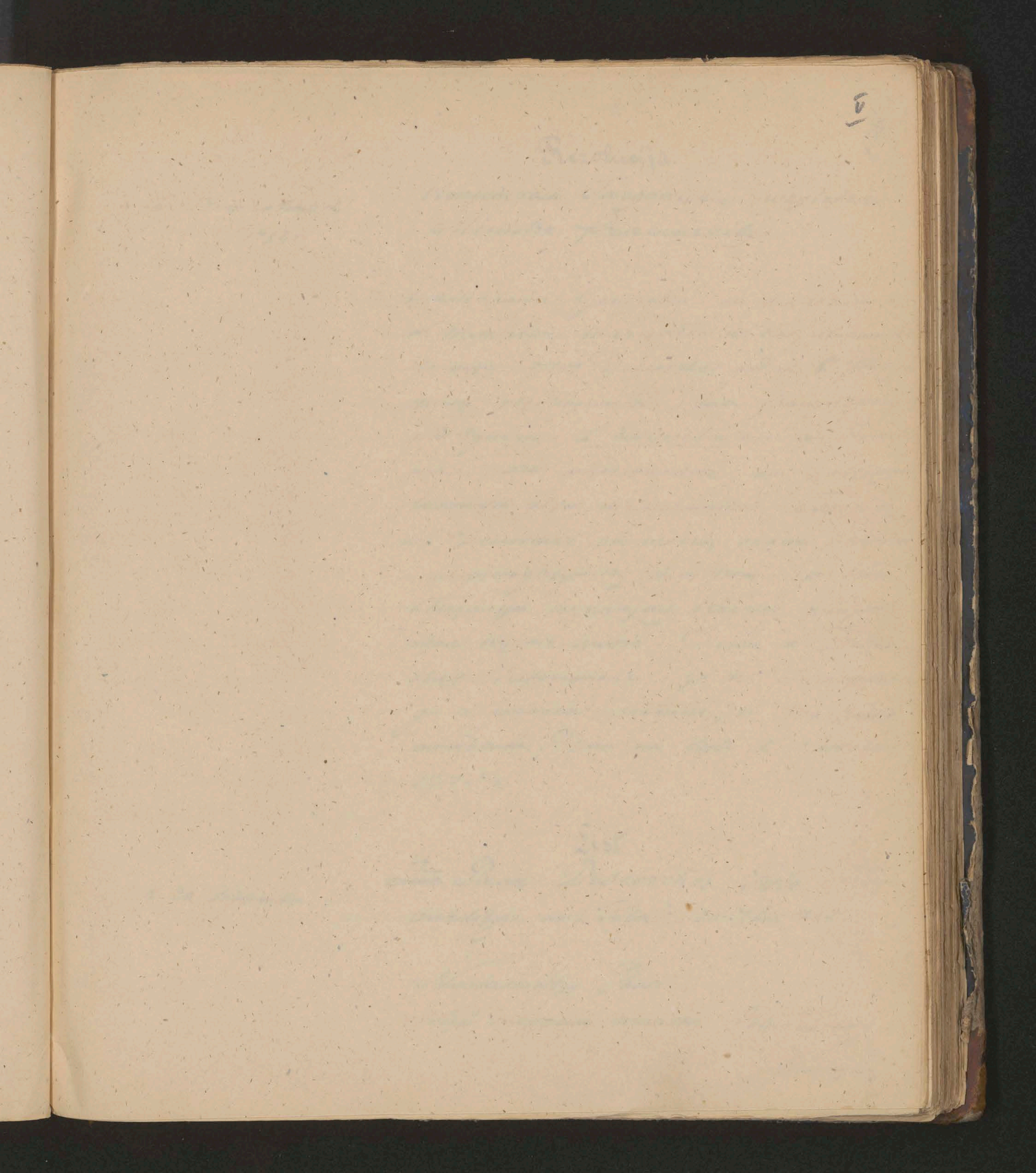
1792-3

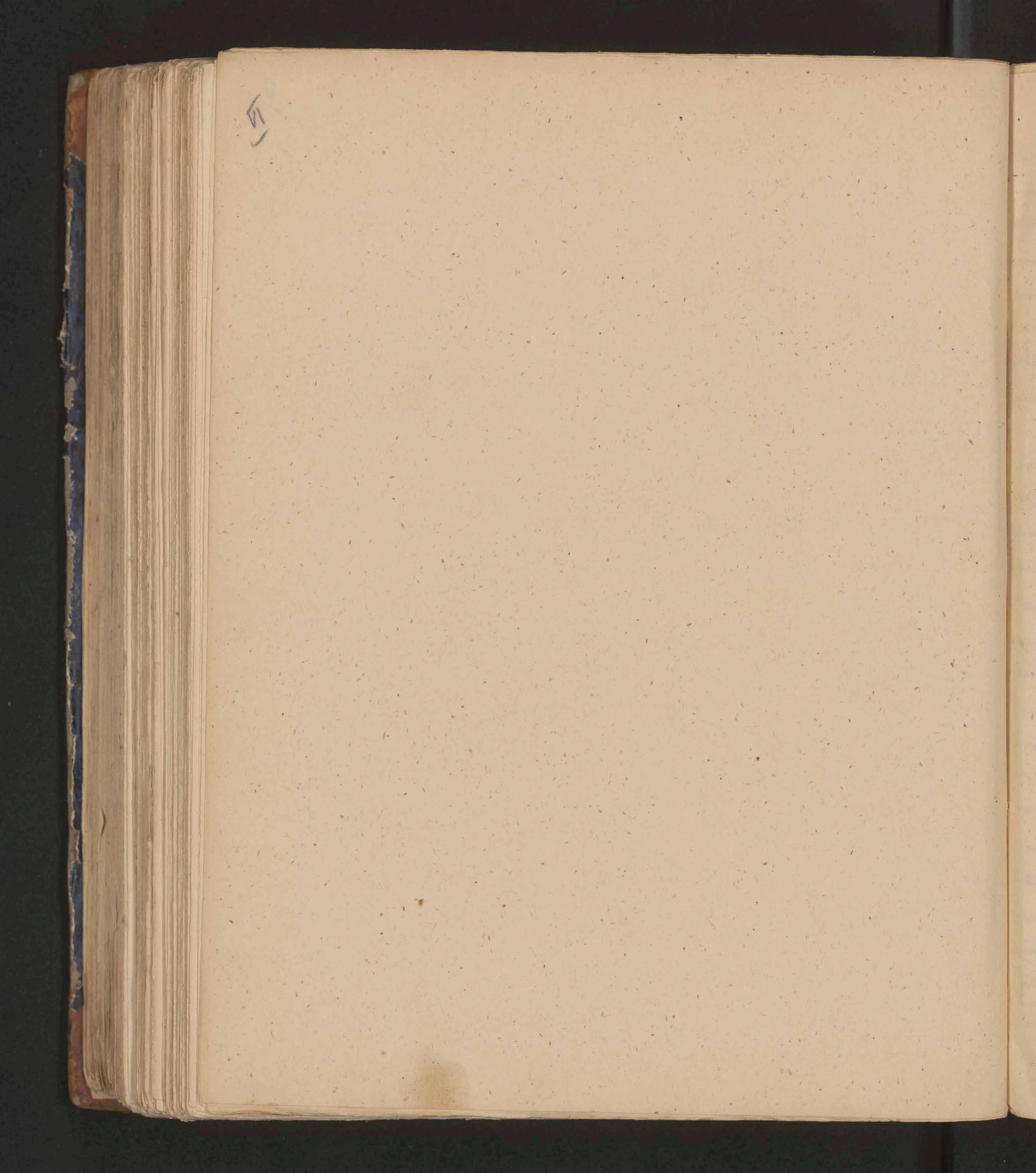
XII

12.




III





Rezolucija

d. 14. Septembra 1792 r.

Konfederacii Targowickiej względem Ministra francuzkiego.

Konfederacyja Generalna na doniesienie w. Mniszcha Marszałka w. Kor. stosownie do noty od wz. Descorches pod d. 6. 7bris podanej, rezolwowała pisma francuzkiego pod tytułem: L'Exposition etc. ani drukować, ani przedrukowywać, ani publikacii takowych przyjmować nie dozwalać. Także iż w. Descorches pod opieką prawa narodów i w prerogatywach ministrom i posłom służących, w skutku kreditywy nie mającej znajdować się nie może. O czem w. Descorches informować i że w. Orzeszkowskiego z Paryża odwołuje, w. Marszałka uwiadomić. Dan na sesii d. 14 września 1792°. r.

List

d. 20. Septembra.

JWo Pana Descorches Posła Francuzkiego do Króla. - 20. 7bra 1792 r.

Najjaśniejszy Panie.

Niżej podpisany minister Pełnomocny

francuzki

Francuzki, w niezbyt stanie rzeczy i nad
spodziewaniem położeniem swojem przymu
szony jest udać się wprost do W. Kr. Mo
ścia tudzież zaś przychodzi mu w zaga
dłej okoliczności wypełnić prawo powi
nności swojej i ulodz przed koniecznością
zdarzenia zaszłego, im pewniejszy jest
że serce W. Kr. Mości uczuje przyczynę
żalu, któren przed niego zanosi.
Już W. Kr. Mości wiadomy jest skutek powo
...i zuchwałości którego się Marsza
łek W. Kor. nie wahał dopuścić na
przeciw niżej podpisanemu z pogwałce
niem prawa Narodów, kładąc arbi
tralnie [illegible] w dopełnieniu obowiązku
prawnego w który wszedł z nim p. Du
Drukarz tutejszego miasta. Minister
francuzki zaczynał się z zażalenia-
niem wszystkiego tego gwałtu przed W.
Kr. Mością, dopóki mógł się tylko roz
sądnie spodziewać, że oświadczenie
jego uczucia i sentymentów które JW.
Marszałkowi przesłał wcześnie przyn
ity skutek. Ale ponieważ Konfederacja[2]
Deklaracja[1] rodzącej władzy urzędu zapadła
z tej okoliczności potwierdzeniem swojem

ponsz

powiększyła jeszcze gwałt poprzednio wyrzą-
dzony; przez wzgląd na honor Narodu
swego, przez wzgląd na swój charakter,
a nawet przez wzgląd winny N. K. Mści
i Rzpltej, od których jest przyjęty jako
Minister Pełnomocny francuzki, przymu-
szony jest podnieść głos swój jak tylko
można najsilniej przeciwko tak nie-
godnym postępkom. (: Tu ingrossowali
deklaracyę Konfederacyi odmawiającą
mu charakter Posła :).—
Niżej podpisany wie dostatecznie jak ścisłe
są prawa Konfederacyi Generalnej a wolnej
i jakie się im uszanowanie należy.—
Wie dostatecznie, że prawdziwa Konfede-
racya jest samym Narodem we wszy-
stkiej pełności swego jedynowładztwa i
swej mocy. Ale gdzież jest Konfedera-
cya wolna? Czyliż ta, która się zawią-
zała wśród broni, wśród wielkiej okro-
pności wojny pustoszącej prowincye?
Słowem wśród najgwałtowniejszej pompy woj-
skowej? Czyliż ta, której przewodniczy
więcej 80. tysięcy zagranicznego żołnierza
i której wojsko zagraniczne dotąd strze-
że? — Nie — Naj. Panie, nikt się

nie

nie da owanić do tego stopnia przewrotnem słów użyciem, dopóki tylko taki niezgodny z wyobrażeniem wolności i wszelkiego stanu rzeczy potrzeba będzie wiązać i jednoczyć, aby widzieć w Jchmość panach Konfederatach Brzeskich organa woli narodowej, dotąd nie będą się mogli dziwić, że wszyscy ludzie bezstronni sprawiedliwi nie zechcą uważać charaktera w żadnych ich rezolucyjach. — Niezmiernie tego przypłaca niżej podpisany, że się w ten sposób tłomaczy, niegdyby Jm świadectwo tego odwołuje się do jednostajnej ostrożności, która nie zerwała postępowania jego od samego początku rezydencji w tej Rzeczypospolitej sobie nie pozwoliłby tym kształtem oświadczać swego sposobu myślenia, gdyby jego nie był pociągniony koniecznie potrzebą sprawiedliwej obrony, lecz ponieważ do tego stopnia przyszły rzeczy, jakie mówić muszę: Nie uznajemy Naj. jaśnie Rzpltej, do której jest akredytowany, w Konfederacji otoczonej zbrojną ręką cudzoziemską. Nic zatem nie ma wspólnego z Jchmość panami Konfederatami Brzeskimi, a więc Ich deklaracyja względem ważności lub nieważności jego charakteru,

tudzież

tudzież względem różnych okoliczności
od niej zawisłych, tyle u niego ważny,
ile wyrazy opinii partykularnej; atoli nie
może świadkować żadnej odmiany w tem,
czem on jest i czem być powinien przyjaciel-
lem i Rzpltej, do której miał poselstwo.
Ten charakter trwać będzie dopóty, do-
póki rewolucyjnym nie będzie, albo póki
Rzplta nie zerwie swej korespondencji
z Narodem Francuzkim. Nie może za-
tem tracić u kraju Rzpltej szczególnego
do siebie przywiązania, bez wyraźnego
gwałtu, z którego (jak wiadomym jest mi
podpisanemu, bo tego doświadczał przemoc
łatwo sobie zdoła uczynić igraszkę, ale
którego bezkarności (co równo im wiadomo jest
świata oświeconego, jak nasze, zapewne
długo cierpieć nie będą. —
Niżej podpisany zrobi co mógł i co być
powinien, gdy złoży w ręce W. Kr. Mości
wyrażone zażalenia, aby bezprzestan-
nie wołały o przyzwoitą satysfakcyję
dla Narodu Francuzkiego obrażonego
w osobie swego reprezentanta w postaci
satysfakcyję stałej i gorliwej przyjaźni
Francuzów ku Narodowi Polskiemu, a

potrzeba

potrzebną do utrzymania dobrej harmonii na której zachowaniu wiele zależy obydwóm Narodom. Nadto ponieważ Ministra francuzkiego, gdyby się inaczej stać przypadną zatrudnienia W. Kr. Mci były niespokojności i zakłócenia dla kogoś wiele i dlatego już dawniej przyjęcia iżby dalsze jego tutaj przebywanie miejsce miasto żadnego pożytku, prosić o uwolnienie mojej, którą mi niepomiernie nadesłano, jakoż już o tem uwiadomił W. Kr. M., że zaś z niej chce korzystać skoro tylko zostanie opatrzony potrzebnemi paszportami dla zabezpieczenia podróży prosi W. Kr. M. aby mu kazał wydać te, których będzie potrzebował jadąc przez kraje Rzpltej etc. —

List

J. W.^o Potockiego i J.O. Ksia Sapiehy Marszałków Konf. Gener. O. N. do JmĆ Księdza Szatkowskiego. d. 22. 7bra

d. 22. Septembra

Przewielebny mości Księże Biskupie Perejasławski, Archimandryto Słucki!

Sprawiedliwości samej z siebie przypomi-

na

na obowiązki Zwierzchności krajowej. Konfederacyja Generalna O. N. uważając odezwy od niego prawo przeświadczona będąc o niesprawiedliwym z nim postępku, również jako i o jego cnocie, zgodnej z powołaniem, deklarując wyraźnie być wolnym od proskrypcji i powróconym natychmiast do jurysdykcji i dóbr funduszowych własnych, mieć chciała z honorem i zupełnieniem restytucji w zatrzymanych przez którąż bądźkolwiek jego prowentów. Te zgodną z prawidłami praw i swobód Narodu naszego jakoteż samą przyzwoitością, rezolucyję, mając satysfakcyję donieść W. Panu, oświadczamy, iż jako uważasz W. Pan nas być skłonnymi do satysfakcji honorowi jego, tak znajdziesz zawsze gotowymi do zbliżenia niesprawiedliwości w rozrządzonym majątku za pierwszą uczynioną rekwizycyją i zastosowaniem tej krzywdy do osób. — Działo się w Brześciu Lit. 22. Septembra 1792 r.

S. S. Potocki Alexander Książę Sapieha

M. K. K. M. K. L.

[illegible]

Instrukcyja sekretna
dana JP. de Semonville Ministrowi francuzkiemu u porty Ottomańskiej od Deputacyi dyplomatycznej Zgromadzenia Narodowego francuzkiego.

Deputacyja dyplomatyczna Zgromadzenia Narodowego, dając odpowiedź Ministrowi zagranicznych interessów, na podane sobie do przejrzenia instrukcyje dla nowego ministra Narodowego w Turcyi, potwierdza równie też instrukcyje, jakoteż to wszystko, co się tylko ściąga do polityki handlu Lewantskiego i znajduje oraz ministra układy zgadzające się z dekretami Zgromadzenia Narodowego, całkowicie dotyczące zamiarów, któremi się toż Zgromadzenie Narodowe rządzi. Deputacyja dyplomatyczna nic w tych okolicznościach nie odmieni. Jej żądanie byłoby, ażeby p. Semonville jak najprędzej wyjechał do przeznaczonego sobie miejsca, a chcąc mu dać instrukcyje względem stanu politycznego powierzonej mu czynności, postanowiła, aby minister umieścił imieniem króla co następuje:

w układzie

w składzie teraźniejszym Europy względem Narodu francuzkiego, rzecz widoczna że się formuje ligą despotyzmu Europejskiego przeciwko wolności francuzkiej. Ta liga złożona pod imieniem koalicii okazuje w niej rzeczy jako essencyonalnie czynną, Imperatorowę Rossyjską, Króla węgierskiego i Króla pruskiego. Pod temi imionami wiążą się państwa słabe a nieprzyjazne [illegible] naszej. Idzie tu oto, aby rozerwać tę ligę samą przez się, a między jej członkami wzniecić zbawienne rozdwojenie.

Pomoc państwa Ottomańskiego staje się nam wielce potrzebna, lecz ta nie może nam prosto być udzielona. Tego się spodziewać nie powinniśmy. Jeden sposób jest [illegible] nas, pobudzić Turka, aby się wmieszał do rozruchów Polskich.—

Pan de Semonville odbierze kopię wszystkich czynności, których używał minister Rzpltej Polskiej u tuteyszego Dworu zostający, dla połączenia naszych na teraz służących środków z jego zamiarami. Można mu tę robotę polecić nie-

dz

szy najwyborniejszemi, która jest ku temuż końcowi przez pana de St. Croix w Warszawie przedsięwzięta. —
pan de St. Croix jest to wyborny patryjota, o tem więc będzie pewny p. de Semonville, aby się nie lękał tego, że on uważa nam jest okryty zasłoną, której zarówno naszych przyjaciół warszawskich wziąć mają pozory, aby mógł przez tę uważaną strony powierzchownie łatwiej przystęp i kredyt większy sobie u Dworu warszawskiego zjednać. —
p. Semonville na mocy dekretu wydanego od zgromadzenia Narodowego weźmie ze skarbu dwa milijony liwrów, które podług żądania Ministra dodane będą do 6.^u milijonów, które wziął minister do rozporządzenia swego. —
Użyte też dwa milijony powinny być obrócone naprzód w kredytach zostających w Dywanu wezyra i u Reis-effendego osób, aby ich wciągnąć do dania ratunku żądającym Polakom. —
Część jednakże pieniędzy obrócona będzie, aby dobyć szpiegów u wezira u ministra mieć pruskiego, u Inter

nuncy

ministerstwa Cesarskiego i u ministra An-
gielskiego. Albowiem największej rzecz
wagi, aby sposób myślenia tego
Ministerium tak nakierować, ażeby w in-
teresach Polski tak się przedsięwzięli
środki, które by się zgadzały z naszemi
zamiarami, ato, aby w tej koalicji
Europejskiej związki rozerwać; a razem
wiedząc o tem, jakiego jest zdania któ-
ry Minister, ażeby u Porty łatwiej
wszystkie interessa działać. —
p. Sommeville ofiaruje W. Wezyrowi w poda-
runku, jeżeliby co potrafił, aby wypowie-
dzianą była Rossji wojna, 4. fregaty
oraz prochu i armat co można wysta-
rczyć. Co wszystko potwierdzi przez delegację
Zgromadzenie Narodowe. Jeżeli Porta po-
trzebować będzie oficerów, Zgromadzenie
tym doda, a między innemi p. de Kersaint
oficera wielkiego znaczenia. Ale jako naj-
rychlej dla ratowania Polski ta de-
klaracji wojny od Turków ma być
uczyniona, aby przymusić Rossję do
porzucenia całej swej mocy. A jako
podobieństwo jest uprojektowanego po-
działu Polski od 3. mocarstw, tak po-

dział

dział ten, gdy wszystkie trzy musiałyby w-
ile połączyć Dwory, sprawiłoby to, że my
konstytucyjną władzę przez to samo byśmy
utwierdzili, albo przynajmniej rozróżnie-
nie wprowadzilibyśmy między rzeczone
potencje. –

Niemniejszej wagi, byłoby zgłębić zamia-
ry Porty, czyliby w przypadku dalszych [illegible]
łów, mogących się wydarzyć niepomyśl-
nych wypadków, nie można spodziewa-
ć się dozwolenia dla uczestników teraźniej-
szych czynności we Francji, aby znaleźli
na wyspach Kandii i Cyprze siedliska
dla siebie i dla wszystkich innych, którzy
by tego żądali, owszem, jeżeliby Porta
odmówiła przedaży wyspy jakiejkolwiek
na Archipelagu choćby najwyższą cenę.
Takową przedaż mogłaby wymóc dając
znaczne podarunki wszystkim Porty
ministrom, którzyby do tego wpływali.
Ostrzeżeni wcześnie patryjoci, że w azylu
swym znajdą schronienie, oraz pewni
iż ze wszystkimi skarbami i całym
który im nie może się unieść najbo-
gatszym ładunkiem, znajdą miejsce,
zaniosą tam skarby niemałe w złocie.

i treście różnego gatunku, jednym tylko
wszyscy wiedzieli, gdzie tę bezpieczną mo-
gliby znaleźć nieczystą.
Więcej nic nie żądają partyjoci, tylko
uproszenie znaleźć etc. —

Pytanie i odpowiedź.
Adama (niegdyś Księcia Ponińskiego)
na powrót jego do kraju.

Pytanie.

Jakaż jest twa myśl, jakie twoje zamiary?
Po coś powrócił do kraju Adamie?
Czyliż cię smutek nie trapi, nie bodzie?
Czyż nie masz miejsca gdzie w obcym narodzie?

Odpowiedź Adama.

Żaden mnie smutek nie trapi, nie bodzie
Kompanów teraz mam w polskim narodzie.
Wiernie i głośno czyny moje wszędzie,
Wart jestem krzesła w Targowickim rzędzie.
Szczęsny, Rzewuski, Branicki tam dalej
mnie za brata ściągnąć wołali.
A gdy już trzeźwe mam otworzyć usta,
Mam i Prymasa i Króla Augusta.
Gdybyś chciał karać, zacznij tam od stolicy,
uznasz, że najostatniej wartem szubienicy.

Do Księdza Łuskiny.
Exjezuity Gazeciarza.

Łuskino! coś w wszystkich obrębach zamknięty
Pobożnych Jezuitów, chwalił zakon święty,
Pókiś płonne rozwodził na Francuzów skargi
I w swarliwe w gazetach wdawał się zatargi,
Nie widząc tam rozsądku, ani maksym zdrowych,
Śmiałem się z Twego głupstwa z konceptów jałowych
I zamiast się, jak drudzy, srodze zapaloni
Ja tylko nad ślepotą Twoją litość miałem.
Czyż może ciemna głowa i słabe pojęcie,
Zgłębić wolnych Francuzów święte przedsięwzięcie
Lecz dziś kiedy wybiegi ma wszystkie bezwstydny,
Śmiesz się jawnie przykładać do kraju krzywdy,
Gdy nie tylko Ojczyzny smutny los nie boli
Lecz się nawet naigrawasz z Polaków niewoli
Zasłużoną pogardą przejęta ma dusza
Zrywa długie milczenie i mówić przymusza:
O mędrny pochlebniku, o ty duszo podła!
Całuj rękę która nas o zgubę przywiodła
Uwielbiaj bałwan dumny, tucz go pochwałami
Ten blask Ciebie każący już nas nie omami.
Świadomi Ciebie łakomy i aikszemy mnichem
Przy wszelkich obiadach, przy pełnym kielichu,
Świadomi chytrej obłudy wziąłeś na siebie maskę

Zizoły anion

Z uczołganiem wyżebrać napuszoną łaskę.
W pośród zbytku miękkości pędząc gnuśne życie,
Za niezasłużne Cifaltze, płynie zysk obficie.
Ty niepomnąc pod którym niebem wychowany,
Z niższej łaski karmiony nasze czcisz kajdany.
Lecz porzuć dom wygodny próżniaków bogaty
A do biednego kmiotka nędznej zajrzyj chaty.
Idź śladem kędy rozpacz, łzy i narzekanie,
Gdzie dzicz i żarłoczny wymał nogą stanie,
Gdzie nieszczęsny mieszkaniec głód przegląda blisko
Policz krzywdy, bezprawia, gwałty i uciski,
Straty milijonowe, wśród kraju ruiny,
A potem głos nam śmie wielkiej Katarzyny
Lecz podobno w twem sercu i ognie wygasło
Życie i uczucia w mogiłę, oto Twoje hasło.
Dalej, pośmiewaj świato niegodziwe kroki,
Ohydne nasze jarzmo wynoś pod obłoki.
Owszem w sądzie potomstwa nabyj prawo sławę
Wstaw w ołtarz tryumfalny tę zgubnej babę.
Nie wierz tego, że w sercach w których zamieszkała
Paszkwilem jest najdroższym zbrodni, pochwała.
Nieszczęśliwym polakom branie podniety,
Ty ją wzbudzasz, Ty wreszcie oddajesz sztylety.
Twa zuchwałość naczelnie dzielnej wywołuje
Że jeśli ukazać powinien powszechnej rozprawy.
Wołają — bo już świeży wzrok Twój na mściciela

Iza

I zasięgnie wyrzuty, sitem ześmy wdowa;
Widzę, że Twoje serce od żółci się pęcina,
Słuszności prawdy nienawidząc, dla duszy podłej mom
Ale każdy próżnobca, a się swojej trzyma
W idoli zyska w momencie zapęd jego wstręt
Tak podły gazeciarz i złość Twoja zmieni
Wszystką u własnego sumienia przeciwnika
A choć mój wyraz ostry, żółcią Tobie zapalił
Gdybym zabrzękniał złotem i mięby(ś) pochwalił.

Extraits

du Suplement No. 11. au Journal de Par

Le simple exposé des triomphes continuels des Generaux des Armées de la Republique Fran-çaise fait le contraste le plus frappant avec la piece suivante, dont l'autenticité est garantie, et qui prouve la folle presomption des puissances coalisées.

Extraits d'un traité conclu et signé a Pavie au mois de Juillet 1791.

L'Empereur reprendra tout ce que Louis quatorze avoit conquis sur les pays bas autrichiens, joignant ces provinces au pays bas

il

il les donnera en échange au l'Electeur
Palatin de sorte que les nouvelles pos-
sessions jointes au palatinat porte-
ront le nom de Royaume d'Austrasie.

L'Empereur aura à perpétuité la
propriété et la possession de la Ba-
vierre, pour faire à l'avenir masse
indivisible avec les Domaines here-
ditaires de la maison d'Autriche.

L'Archiduchesse marie Christine sera
avec son neveu l'archiduc charle mise
en possession hereditaire du Duché de
Lorraine. L'Alsace sera restituée à
l'Empire. L'Evêque de Strasbourg et
le Chapitre recouvreront leurs privi-
lèges ainsi que les Souverains Eccle-
siastiques de l'Allemagne.

Si les Cantons suisses accèdent
à la coalition, on leur propose d'anne-
xer à la ligue Helvétique l'Evêché de
Porentrui, les gorges de la franche
Comté et celles du Tyrol, avec les bail-
lages qui les avoisinent, ainsi que le
territoire de Versoy qui coupe les
pays de Vaud. —

Si le Roi de Sardaigne souscrit

à

à la Coalition, on rendra à la Savoye la Bresse le Bugey, et le pays de Gex usurpés sur cette Monarchie par la fra[nce] au Cas qu'il puisse operer une assez grande diversion, on lui aparteroit d'orénavant come au plus proche descendant des anciens Dauphins. —

Le Roi d'Espagne aura le Roussillon le Bearn et l'Isle de Corse et s'emparera de la partie françoisse de St. Dominique.

L'Imperatrice de Russie se charge de faire une Invasion dans la pologne, moyennant quoi elle conservera Kaminiec avec la partie de la Podolie qui Confine la Moldavie. L'Empereur contraindra la porte à lui ceder Chozim ainsi que les petits Forts en Servie et ceux sur l'Una. —

Le Roi de Prusse au moyen de l'Invasion en pologne fera l'acquisition de Thorn et Danzig et y joindra un palatinat à l'Orient des Confins de la Silesie. Le Roi de prusse acquerera outre cela la Luzace et l'Electeur de Saxe recevra en

echange le reste de la Pologue pour en occuper le Trone come Roi hereditaire. —

Le Roi actuel de Pologne abdique le Trone moyennant une pension convenable. L'Electeur de Saxe donnera sa fille en mariage au prince pianne, le grand Duc de toutes les Russies qui sera Souche des Rois hereditaires de Pologne et de Lithuanie. —

Signé

Leopold. le prince de Nassau (a)
Le comte florida Blanca (b)
Bischofswerder (c)

Note. L'Angleterre y a passivement accede en mars 1792 ainsi que la Hollande, moyennant que l'arrangement des limites avec l'Empereur se fit au gré de la Republique avant le partage. — L'Espagne a renoncé lors de la rentrée du Comte d'Aranda au ministere avec l'assurance d'une neu- [?]traité complette. —

(a) Zestrony Imperatora Rossyjskiego
(b) — " — Krola Hiszpanskiego
(c) — " — Krola pruskiego.

Delegacyja

od Konfederacii do Króla.

Mowy do Tronu i odpowiedzie.

d. 14. 8bra

Delegowani od General. Konfederacii Ob. Na[r.] do N. Pana, mieli publiczną audyencyę d. 14. oktobra, na którą o 11. ranny godzinie w sześciokonnej dworskiej karecie przybyli do Zamku. Gdy wchodzili do audyencyonalnego pokoju, wpół tegoż Hrab. Marszałkowie Koronni przywitali. Zaprzybyciem J. Kr. M. dał głos JW. Marszałkom Kor. – mówił najprzód JW. Dambski w-da Brzeski Kuj., też Xiążę Sapieha w-da Smoleński, po którym JW. Załuski ex Kaszt. Buski, nakoniec JW. Kossakowski Kasztelanic. Odpowiedź od Tronu dali JW. Małachowski Kanclerz W. Kor. a potem JW. Chreptowicz podkanclerzy W. K. Lit.

Mowa JW. Stanisława Hrabi na Lubraniu Dambskiego w-dy Brzesk.-Kujaw. na audyencyi 14. października.

Gdy się podobało N. Konfederacyi Ob. Nar. wybrać nas na delegowanych do N. Kr. M.

zpom

z powierzeniem mi dopełnienia przesłaney
od siebie instrukcyi, w skutku więc tey
stawam z głębokiem majestatu pańskie-
go uszanowaniem, niosąc pełne żywey
wdzięczności W. Kr. M. podziękowanie, że
dobrotliwie przez wyrażony swóy akces
wszystkie się raczył do związku teyże
Generalney Konfederacyi, która szczerze
pragnie, równie życzy sobie, chętnie
przyjmować zbawienne W. Kr. M. rady do ugrun-
towania i zaszczepienia szczęścia Rzeczy,
w swobodach rządu republikańskiego ziią-
gającą się, niemniey zabespieczenia trwałości
formy rządowey, w związkach z wspaniało
myślną, Monarchinią Rossyiską, wielką
Katarzyną, zapewniającą wolność, całość
i independencyę Narodu naszego. —
A że nowym węzłem N. Konfederacyi G. N.
zapewnionym został traktat unii z Na-
rodem Litewskim, raczyłeś przeto Miłościwy
Krolu, jako z wyboru obu Narodów, berło
piastujący, to wszystko ze swey strony łaska-
wie zachować, cokolwiek rzeczony traktat
zawiera, rozględnie względem Narodu
Litewskiego, iż że Naród zupełnie zape-
wnia się przesłanego akcesu W. Kr. Mci

zaręcz

czem zaleceń od Konfederowaney Rzpltey do
W. Kr. M. powierzonego.
Dowiodły Ci Miłościwy Panie, poprzedzające głosy
że rycerstwo Polskie i Litewskie Oyczyźnie
zawsze wierne, a swobody swoje i wol-
ność dbałe, w czasie krytycznym, gdzie
nieszczęściem Rzpltą o upadek przypro-
dzona zostaje wsparte przyjazny Monar-
chów powagą, związało się jednostajnym
węzłem Konfederacyi O. N. ku odzyskaniu
wolności i niepodległości Republikańskiey
ku przyprowadzeniu wszystkiego do właściwey
karbów i pewney trwałości.
Dałeś N. Panie piękny przykład do
naśladowania od innych, gdy widząc jak
dzielnego ratunku potrzebuje zatamowana
uciśniona Oyczyzna, raczyłeś akcessem swo-
im złączyć się z Konfederowaną Rzpltą,
w nierozerwalne nigdy ogniwo, przekłada-
jąc wolność i całość swobód tey rządow
nad wszelkie monarchiczney władzy ponęty.
Winien Ci N. Naród Polski zatem oświadczyć
swej wdzięczney duszy czyn, nieśmiertelny
dług wdzięczności, którego głosu W.
Kr. M. wraz z najmocnieyszem dziękczynie-
niem, jako mam włożony obowiązek, tak
dopełniam

dopełnić onego poczytuję za słodką dla sie-
bie korzyść.
Przyjm N. Królu ofiarę tego Narodu,
który zawsze Królom swoim wierny, dla
W. K. M. nieprzerwanie i ojcu rządzącemu
władzie: raz patrząc na jego związek
jako na węzeł, niezamiarem zemsty lub
prześladowania spojony, lecz zjednoczeniem
siebie i wszystkich dla dobra powszechnego
zacząć mający. —
Królu Łaskawy! wspieraj ten szlachetny
Naród mądrą Twoją radą i ojcowskim
staraniem, aby co mu zwierzeniem siebie
i publiczności wydartem zostało, odzyskał
w swej świetności, co nadwerężonem znajdzie
jeno sprostowane wzajemne wspólnymi;
lecz wraz z nim nadewszystko szczere
usiłowania swoje o te ubezpieczenia ~~swoje~~
od innych Narodów z W. K. wielką staraną
na związki, które jedynie zdołają nam
zabezpieczyć trwałość rządu republi-
kańskiego w stanie szlacheckim w ol-
ności całość i niepodległość Narodu
naszego. — Ufać należy, iż łaskawa
[illegible] sąsiadka i przyjaciółka Polski,
widząc Króla wraz z Rzecząpospolitą jednej my-

śli

ści, że nie jej dopomaga dostarczona się w-
dzie Narodów i ustawicznie na nię swoj-
przyrzeczenia. —

Naj. Królu, tego żądania i przyszłe po-
kolenia ojczyzne i W. Kr. m. życzliwych,
te ja upodobawszy Tronu złożyć nam-
kowa, a pokorniejszy siebie względom po-
lecam, kończę wyrazem: niech Bóg, który
dobrym Królom wiernym ludem, a Narod-
szczęśliwym bytem uszczęśliwia, zachow-
pomyślność i jestestwo Rzpltej w odleg-
czasy, a W. Kr. m. w zupełnem zdrowiu
i najdłuższem życiu. —

Mowa

JW. Korwina Kossakowskiego majora Kaw.
Narod. W. Ks. Litt. na publiczny audyen-
cji d. 14 października. —

Naj. Królu, panie mój miłościwy.
Z równym wyniesionemu na Tron nie mam
potrzeby przypominać zasad rządu rep-
ublikańskiego. Znasz W. K. m. p. n. mił. że
Król będąc głową i ojcem w Narodzie,
z nim wspólnie czynić jest obowiązany.
Pomyślne zdarzenia w Ojczyźnie, pier-

pierwsze

wolnością szczęśliwe samym tylko panują-
cym brzydzą, jako przeciwne słuszno-
wielkie przymioty i ojca Narodu zwykła
wolni od pierwszej jak drugiej przywiezieni stawa-
my się przed oblicze W. Kr. M. P. N. Mił.
wysłani od wspólności Konfederowanych.
Przynosiemy pełne respektu wierności i miłości
oświadczenia stałe z charakterem narodo-
wego zdawna Królom. Uznajemy się bracią
na współbraci przed Ojcem o względy wy-
rządzonej Ojczyźnie wspólnej; czyniemy po-
korne dziękczynienia za stawione umo-
i serce do siebie wystawianie przez przykład
pierwsze W. Kr. M. P. N. M. do Związku na-
szego. —

Naj. Królu. Wyszukana w tym wieku sztu-
ka zabiegłej umiejętności w nowo modnych
przymiotach, tak zaciemiła prawdę, że ludzie
ludziom przestają wierzyć, pokazując
do siebie nieufność wzajemną, przez którą
zrywało się towarzystwo, a stawy cnoty
i charakteru stały się ciężarem tylko zna-
czeniem, bo religia i prawa na tyle opusz-
czą wystawione. —

Tego to uniwersji przykłady ustrzegły otarcze
Trony i zażyte swobody w innych Naro-

dach

dom. Ta Sekta zuchwała przedarła
i do obrad naszych, czyniąc podłogą pod-
dem republikańskim szlacheckiej [illegible]
wywracając odwieczne przodków prawa,
wprowadzając znieważenie wszelkiego
starszeństwa i nic świętego nie zosta-
wiając, co jej tylko nie było tworem.
W krótkim przeciągu czasu doświadcza-
[illegible], że [illegible] dobra, własności i ży-
nawet, oddane były dyskrecji osobistej
a potwarze i wzburzenia się przywła-
szczały sobie imię patryjotyzmu. Usta-
wy rządowe, na to tylko były uczy-
ażeby jad szkodliwy mniejszości [illegible]
ukrywać. Gdy ci, co sobie przywłasz-
czali imię Narodu, po woli swojej bez
żadnej formalności, bez ustawy żadnej
ustanawiać byli mocni, ażeby z równą
i większą łatwością targali własno-
jak znieważyli odwieczne, ani Króla
ani Narodu, ani religii nie cierpiąc.
Z podpału ognia wewnętrznego zapalo-
[illegible] wojnę zewnętrzną i rozlew [illegible]
spodziewając się rozdrażnić resztę spokoj-
nego zmysłu obywateli. —
Tajemnica tych zamysłów w małej liczb-

Cześć

liczbie osób zamykała się, inni dobrą wiarą,
a więcej nie objęciem rzeczy, pomnażali
liczbę partyzantów i trwożyli się na wspól-
braci.

To rzetelne wyobrażenie okoliczności,
w których Sejm reszty posłanni Narodu,
wzruszyło serca czułe obywateli do użycia
zwyczajnego w przykrych razach środka,
na odwrócenie wiszącego nieszczęścia.
A święta opatrzność, gdy wzbudziła imie
niowcarstwa do użycia władzy na polsko
ziemie tej szerzącej się swawoli filozo-
ficznej, Imperatorowa z tego uczyniła wielką
Monarchinią, więcej wspaniałością znajo-
mą światu, jak potęgą oręża swojego,
ujmując sobie przyjaciela Narodu
Polski wszystkich deklaracją, że szczęście
Jego leży na sercu chwalebnego pano-
wania swego. —

Pod tem zapewnieniem łącząc się w jedna-
wszej konfederacyi, w której mając już Kró-
la wielkiego, sądzimy się być w pełności
władzy, faktycznie być może właściwa
Narodowi. —

Wzywamy W. Kr. m. P. N. Mn. pierwszej
w tem wielkiem dziele porady, wszystkiego

nas

ki Sejmujących otworzyła do wyboru rzeczy marszałków i dalej umyślnie przestarowania kogokolwiek; kiedy sprawiedliwość pod tem naprzykładem zjednoczoną nie będzie, zaręczać są zdolne przyszłą pomyślność i ustalenie rządu naszego reprezentacyjnego przy wierze ś. Katolickiej, przy Królu, wolności i zapewnieniu każdemu własności. —

W tém stałém przedsięwzięciu powracając charakterem właściwego przodków naszych liberałowie się przeważając i mało ważyć będzie umiał Naród owszyszkie żywotni i nierozwagą wypisywali oszukanych, bo się wynosi nad urzędy i pochlebni ubiegania się za popularną opinią. A W. K. M. P. N. M. znajdując umysły nasze tak usposobione, zdołasz ustalić szczęście tego Narodu, który się pragnie być wolnym i niepodległym, tyle chciałby spokojnym i niebeznadziejnym. Sprawiedliwa Pańska, żeby każdy stan pełnił swoje powinności w miejscu swoim i drugim urzędowości, żeby ścisła sprawiedliwość w czynieniu prawa, czyniła nas sobie równemi, a bezpieczeństwo własności

[illegible]

Kłobuką swobód naszych zarządzeniem sprawa
innych twierdzą, żeby Naród Litewski
który miał szczęście na swojej ziemi swo-
je oglądać urodzenie, którego będąc u-
rzędnikiem, kiedy się wielkim Księciem
wybrany do Korony, miał poświęcone
od swoich klubów przywięcej od unii.
Tym właśnie sposobem zgodzisz brać
z bracią i będąc dobrym Królem
zawsze się uwolnionym od wszystkich cy-
cen.

Respons od Tronu.

W.W. i Ur. Delegowanym z rezygnacją do
Króla Jmci od Koła Generalnej Konfede-
racji wolnej O.N., usty WC Hijacynta
Małachowskiego Kanclerza W.K. nadwor-
nego publicznej w zamku warszawskim
d. 14. października 1792. r. dany.

Żywą ojcowskie J.Kr.M. pana Mój serce
jest szczęśliwe radością, że skład konfede-
racji Gener. przez wybranych z obojga
narodów członków, przed obliczem Jego
Majestatu, wymaga pełne respektu
dzięki zawiadomienie się do ... swoją
przez jednego zamiar ratunku wspólnej

wszystkich

wszystkim Ojczyzny.

Oświadczone zamiary tak gruntowania rządu swobodnego republikańskiego, jako i zapewnienia wolności, całości i independencyi Narodu naszego, są godne gorliwości pracowników, którzy i wszyscy wraz z mianowicie w [illegible] szanownych sternikach, czynami swemi wspólną powinność dopełnienia [illegible] na swe podadzą. —

Niechże J. Kr. M. ani na moment jeden powątpiewać, że grono to pracowitych zawsze nawet od [illegible] inszych, ni jednym upatrywane dobra Ojczystego celu, przy usilnej [illegible] usilności rozpoczętych ani ustawać będzie staraniach.

Słodko zatem przepędzony zaliczać będzie moment ten J. Kr. M. Pan nasz Miłościwy, w którym okazać będzie mógł dowody swej dobroci, tak dla całego grona, jako w szczególności dla przybyłych teraz ozdób Jego pańskim.

Respons od Tronu

dany przez Jp. Chreptowicza, pod-

kanclerza

Kanclerzego W. Ks. Litt.

Ktokolwiek z pilnością przejrzy dzieje ojczyzny naszej, znajdzie wszędzie tę polityki rządowej między nią a innemi krajami szczęśliwą różnicę, że w wewnętrznych zakłóceniach w jakich postronne Narody wywrotem tronów lub zniszczeniem wolności bezgwałtemi o upadek przychodziły, u nas zbawiennym hasłem wierności Królom oraz i Rzpltej, do miłej i żądanej powracały zawsze spokojności. Ta prawda wszelkie obywatelstwu zaszczepiona, przywiodła łatwe zakończenia sporów tam nawet, gdzie między Majestatem a Narodem o granice władzy, najokropniejszych obawiać się można było wyników. —

Czuć J. W. M. Pan mój Mił. nie tylko czynną tej prawdy wszechwładztwo, przystępując do związku Konfederowanej Rzpltej, od której zacnych Delegatów na umontowanie widzieć przed sobą. Czuje jej słodycz, odkrywając przez się ufa, otwiera szczere wierności Tronowi i Rzpltej zaślubiona. —

Niech najwyższą opatrzność, to zjedno-

czenie

ojców w stawionych dla Ojczyzny prowa-
dzi Skrzynko. O tej więc, że najgorliw-
szymi są głęboko w sercu J. K. M. wy-
jęte. —
Zna J. Kr. M. pan m. mił. wysoki szacunek
jaki jest winny przedsięwziętym pracom
i staraniom godnym marszałków Konfe-
derowanej Rzpltej i całego grona osób
generalność składających.
Zaczym zaś Delegatom na okazanie
ojcowskiej łaski dobrotliwą do ucało-
wania podaje rękę. —

List Kredencyjalny
od Najj. Konfederacii Generał. O. N.
d. 20. 8bra dany Delegatom posłanym do Najj.
Imperatorowej Rossyjskiej. —

Madame.
Odwieku wieków Narod wolny, który
wpośród rozmaitych niesczęść chara-
kter swój republikancki zachowywał,
nakoniec został poniżony. Dumna wywró-
ciła Rzpltę, przemoc a bardziej zwodnicza
sztuka najwyższej utworzona, tyle znala-
zła sposobów, że ją podbiła. —

Mając

Wasza Imperatorska Mość raczyłaś podać rękę pognębionemu Narodowi, który oszukano, a Rzpltę z świat podniesioną rozerwali. Najpierwszym jej sentymentem jest wdzięczność, którą chce okazać Waszej Imperatorskiej Mości w obliczu całego świata. —

Rzplta z dwóch Narodów złożona, którą Unija i Konfederacja kojarzy, wyznaczyła J.W. Gr. Branickiego W.K., Rzewuskiego polnego Hetmanów Koron., Kossakowskiego Hetm. poln. Lit., Potockiego Wdę Kijowskiego, Patera Kaszt. Trockiego, Grabowskiego Generał Kor. Xiążąt Radziwiłła i Sapiehę, Hrabiów Wielhorskiego, Mniszcha i Kossakowskiego Konsyliarzów Konfederacji Generalnej, jako Deputowanych, aby tłumaczono były naszych Sentymentów przed Waszą Imperatorską Mością. —

Chciejże W. Imp. M. dać im mieć przystępnego, swej łaskawie przyjąć hołd wdzięczności Narodu wolnego, który odzyskał wiary swobody przez wspaniałość pomocy W. Imp. M. tego jedynie pragnie, aby przez ustawy wnętrzne swój rząd rzeczpospolitski utwierdził, ciągle zachowu-

jąc

jące przyjaźń i pokój z naszemi sąsiadami, ablizej aby mógł ugruntować naypewniejsze aliansu zwierzchnia tem mocarstwem, które istotnie jest panowaniu Waszej Imp. Mości szczęśliwości swojej i chwały.—

Prosiemy Boga aby W. Imp. M. drugie dni zachować tak potrzebne do uszczęśliwienia tylu Narodów.

Waszej Imperatorskiej Mości
najniżsi Słudzy
Stan. Szczęsny Potocki
marsz. Konf. Gen. Kor.
Alexander Xiąże Sapieha
marsz. Gen. Konf. W. X. Lit.

w Brześciu Lit.
d. 20 paźdz. 1792 r.

Doniesienie ze Lwowa o Generale Kościuszce.

Przybył tu J.P. Generał Kościuszko i przyjmowany jest od pierwszych obywatelów krajowych i od Generalicii Cesarsko Austryjackiego woyska z przyzwoitą mu distynkcyją. Artyści tuteyszi wielką liczbę sylwetek wyobrażających

twarz

przez tego Generała wcześnie na przybycie wygotowała. Tym znaczny odbył dowodem być szczerej rycerskiej duszy. —

[illegible]

Nota

od Deputacii Kwaterniczej Warszawskiej do Konfederacii Warszawskiej podana o gwałty wojska Rossyjskiego.

Działo się na Ratuszu
St. Warszawy d. 7. Listop. 1792.

Deputacya Kwaterniczа Starey i Nowey Warszawy pod prezydencyą JW. Piotra Łuszczewskiego Kommissarza i Delegowanego Konfederacii Ziemi Warszawskiey, odbiera jak codziennie słownie i przez memoryały skargi obywateli miasta Warszawy, szczególniey na dniu dzisieyszym uwiadomiona wiarogodnie i przez memoryał ręką kilkudziesiąt osób podpisany, przekonana: że żołnierze wojska Rossyjskiego wszelkie tam rozlokowani, do zbytku uciążliwi się tymże obywatelom wyrządzają i nadto pod Uniwersałem Prześ. Konfederacii Ziemi Warszawskiey potrzebują, żądania dostarczania mieysc, pościeli, pieniędzy, przy-

że

zie wymagać przedsięwzięcia, obywateli bić
z łóżek ściągać, z domów wypędzać, u-
łupiże i inne morderstwa działać nie
wzdrygają się; na który uwiadomienie
prześw. Konfederacyi J. Warszawskiej, a
w takowym względzie dotąd wypada
interessowanie swoje wszczęła i podobnym
bezprawiom i gwałtom zapobiegła. Przy-
jęcie łaskawe zażalenia obywateli, spodzie-
wa się że przyczyny takowej sprawiedli-
wą przyjąć uwagę i niewątpliwie o-
bierze odpowiedź. —

Z protokołu czynności i rezolucii
Dep. Kwat. M. Warszawy wydano.
J. Malczewski
Sekr. Dep. Kwat.

Opisanie audyencii

Delegowanych Naj. Rzpltej Polskiej
skonfederowanej u Naj. Imperato-
rowej wszech Rossii mianej 14. novem-
bra 1792 r. w Petersburgu. —

W dzień na audyencyę wyznaczony, po go-
dzinie 12. z południa wieźli Ceremoni-
z pięcią karetami paradnemi Dworski-

mi

mi, udał się do domu w którym JW. Delego-
wani byli zgromadzeni. Karety szły nastę-
pującym porządkiem: naprzód 4. marszałkow-
szy zaprzężonych 12 końmi pierwsza wszyst-
ey w galowej liberii; potem karety dla
JaW. Delegowanych a w pierwszej z nich
mistrz ceremonii, przy każdej dwóch hajdu-
ków pobocznych paradnie ubranych, przy
pierwszej zaś karecie podkomorzy Impe-
ratorski na koniu.

Po przyjęciu mistrza ceremonii i wspólnem
zabawieniu się, ruszyli JaW. Delegowani
do Dworu; w pierwszej karecie jechał
JW. Hetman w. i Hetman pol. Koronni
a na przedzie mistrz ceremonii, a w dru-
giej 4. następnych JaW. Delegowani
po dwóch. —

Za zbliżeniem się Delegowanych warta
pałacowa stanęła pod bronią; przy wysia-
daniu z karet dwaj furyjerowie prowa-
dzili przed niemi do pierwszego przedpokoju,
gdzie ich czekał Kamerjunkier Imperatorski,
w galerii W. mistrz ceremonii a przy drzwiach
pokoju w którym posłowie zwyczajnie
czekają, audyjencyi marszałek nadworny.
Po uczynionym przez W. Mistrza ceremonii

naprzód

raportie Naj. Imperatorowey o przybyciu JW. Delegowanych i odebraniu przyzwoitych ukłonów, wprowadził on JaśW. Delegowanych wraz z temi którzy ich wprzód przyjmowali do pokoju poprzedzającego audyjencyjony, gdzie onych przyjmował marszałek wielki, a przy drzwiach pokoju audyjencyjonalnego W. Podkomorzy.

Wszyscy ci wraz z JaśW. Delegowanemi weszli do pokoju audyjencyjonalnego. Strażwady wszystkie prezentowały broń wy na przechodzeniu przez pokoje, oprócz kawalergardy, która w pokoju oprócz Naj. Imperatorowey broni nie prezentuje. —

Tym porządkiem wszedłszy JaśW. Delegowani do sali audyjencyjonalney, zastali już Naj. Imperatorową na Tronie, otoczoną Ministrami Narodowemi i licznem bardzo państwem. — Po uczynionych podług zwyczaju ukłonach JW. Hetman W. Kor. jako pierwszy z delegowanych miał mowę (która niżey wraz z odpowiedzią). —

Potym powtórzywszy zwyczajne ukłony, wyszli Delegowani z sali audyjencyjonalney. Marszałek W. odprowadził ich do drugiego pokoju, gdzie [illegible]

lergarda, a jeden z kamerjunkrów aż do drzwi pokoju. Stamtąd Mistrz W. i Mistrz ceremonii zaprowadził JWW. Delegowanych na Audyencyą do W. Księcia Rossyjskiego, do W. Księżny Rossyjskiej i do ich dzieci W. Książąt Alexandra i Konstantyna oraz W. Księżniczek Alexandry i Heleny, do których osobną JW. Hetman Kor. W. miał przemowę i stosowną odebrał odpowiedź. Na tych audyencyach przyjmowani i odprowadzeni byli przez kawalerów tychże W. Książąt. Gdy się skończyły audyencye, Mistrz ceremonii odprowadził JJWW. Delegowanych aż do galerii, a mistrz ceremonii w tejże karecie i porządku jak przyjechali do ich domu. —

Przy wyjeździe z pałacu warta stała pod bronią i oddawała honory wojskowe JJWW. Delegowanym, dofficerowie z szpontonami wraz zdjąwszy kapelusze. —

Mowa

JW. Branickiego Hetm. W. Kor. do Najj. Imperatorowy w Sankpeterburgu, na czele

deleg

Deputacyi od Rzpltey wysłaney będącego d. 14. listopada.

Wysłani od Narodu Polskiego i Litewskiego wolnego dawniej istotą Rządu, dzisiaj dzielnym wsparciem Nay. Wszech. Imperatorowy, wiedzeni uczuciem wdzięczności, przed Jey majestat wnosiemy wdzięczności oświadczenie, za powrót Staro-polskiego Rzpltey stanu.—

Czuje Polak iż winien to szczególnie wspaniałej duszy N. W. Imp. mości, iż jest jeszcze wolnym, a nawet że jest jeszcze Polakiem. Ufny tylko męstwu i cnocie własney, potrzeby był obcey charakterowi Narodowemu intrydze opierać, gdyby to zdarzenie niepadło nań w wieku, którego najchlubnieyszą będzie epoką panowanie W. Katarzyny.—

Imie to nieśmiertelne u najpóźnieyszych polaków będzie zawsze wolności hasłem, tak jak jest dziś zasadą sławy, szczęścia swojego kraju, a najodlegleyszego świata mieszkańce, opowiadające wnukom zadziwiające dzieła panowania N. W. Imperatorowy, wołać z radowaniem

Jej

Tej to wielkiej monarchini ręka dźwigała Królów, a wolność dawała Narodom. Już był despotyzm osiadł Tron Polski, zgruchotawszy wszystkie zapory, którymi go mądrość dawnych Polaków obwarowała, już groźnego jarzmu ciężarem przyciśniony Polak ugiął niemężnie kolana przed bożyszczem od wieków nieznanem w jego krainie, i patrzył z rozpaczą na wieczyste kajdany, które prawnuków jego skrępować miały! Wejrzał nań Bóg i Katarzyna. Upadł bałwan zwodniczy, pierzchnęli onego twórcy i czciciele, powstał Polak swobodny Stwórcy nadziemskiemu wzniósł ręce ku Niebu a oczy łez rzewności pełne, ku swojej wybawicielce.

O! gdyby nowo odzyskana wolność stała się wiecznie trwałym dla Narodu Polskiego szczęściem! Przyszłość onego całego nie widzę, tylko w wiecznym zjednoczeniu się z Państwami, które opatrzność nieprzeniknione W. K. Imperatorowej mocy poddała berłu; tego jego najszczersze chęci, mając skutkiem swój los, spokojność i najwyższą zasadą pomyślności.

Dla

Dla nas większy nad wszystkie wyrazy honor, być tłumaczami życzeń Narodu przed tym majestatem, który uwielbiać osobliwie ukoronowane głowy poczytują za zaszczyt.

Odpowiedź od Tronu
przez Hr. Ostermana, podkanclerzego
Dworu Imperatorskiego.

Naj. Imperatorowa przyjmując z wszystkiem ukontentowaniem wyrazy szczere sentymentów Waszej Narodu wolnego przyjacielskiego i sąsiedzkiego, znajdzie oraz miłą nagrodę starannów swoich i usiłowań, które czyniła dla dobra prawdziwego synów naj. Rzpltej Polskiej i dla postawienia jej w swojej dawnej wolności i niepodległości.
Przysłanie poselstwa tak uroczystego do niej zaświadczenia wdzięcznego ukontentowania i stateczną troskliwość Naj. Imperatorowej o prawdziwe dobro narodu polskiego i wdzięczność tego Narodu za wsparcie, które mu czynić raczyła, jako monarchini sąsiedzkiego i przyjacielskiego narodu.

Impe

Imperatorowa Jmć mając w układzie między niezmiennym przeświadczenie nieprzerwanie i w czasach następnych Naród Polski o tych sentymentach dla niego, przez dowody równie niewątpliwe, odbiera z niemniejszem ukontentowaniem pragnienie które jej oświadczone zostało imieniem N. Rzpltej, do ustalenia przez alians ścisły związków przyjaźni i dobrej kointeligencyi między dwoma państwami.

I przeto rozkazuje mi, abym dał wiedzieć przez Delegacyi wzajemność jej [illegible] związkowi tak utworzonemu i zapewnić tak wspólności, jako i w szczególności każdego z jej członków, o wysokiej przyjaźni N. Imperatorowej. —

List

J.W.W. i J.O.O. Marszałków Konfederacii Gener. O.N. do Króla. — d. 19. listopada 1792. z Grodna pisany. —

d. 19. novembra

Naj. Konfederacyja Gener. O.N. zawsze wierna swym przepisom, mając za cel przywrócenia Rzpltej tejsam wolności [illegible] wyzwolonej i w monarchicznej prze

mocnej, aby ochronić obywatelów i lud swój od ciężarów i strat, które wstępne i nieroztropne dzieła na kraj koniecznie ściągnąć musiały. Ma niemniej w tym zawsze zamiarze upewnić W. Kr. M. o uszanowaniu i wiernem przywiązaniu swojem dla Niego, jako dla ukoronowanej głowy, wolnej, udzielnej i samowładnej Rzpltej.

Z tym końcem zleciła nam marszałkom O. N. donieść W. Kr. M. że z garnizonu miasta Jego rezydencyjalnego deklarowała wyprowadzić Regiment Gwardii W. Lit. i Regiment pieszy Szefostwa W. Działyńskiego. —

Cel tej determinacji zapewne sercu ojcowskiemu W. K. M. miłym będzie. - Użyć miasta Warszawie w utrzymaniu żołnierza jest obowiązkiem Rządu, co oszczędzać mieszkańca krajowego powinien. - Dogodniej widokom politycznym Rzpltej niemniej będzie miła W. Kr. M. gdy uwierzy, że konfederacyja Gener. O. N. czyni wszystko z rozważną powolnością, dla ubezpieczenia tej Rzpltej, w której się W. Kr. M. urodził wolnym obywatelem

i

i tej narodowej wolności, której W. Xiąże twą winieneś Koronę. —

Nieważni nawet Konfederacyja Gener. O. N. ze W. K. M. uznawszy, że odwaga wyłączna rewolucyi 3. maja wybuchniętej złamawszy wszystkie Rzpltej i wolności Narodu naszego twierdze, i pod Rząd Monarchiczny wkrótce z niewoli do Monarchii dążyć mający przedawszy Rzpltę, włożyła na prawdziwych republikanów tem uroczystszy obowiązek dostatecznego jej zabezpieczenia i odjęcia na potem tych wszystkich sposobów, które przeciwko Rzpltej wolnej tym szkodliwym dla niewolnych użyte zostały; nie tylko tym zamiarom szczególnym nie będziesz, ale dla wspólnej Ojczyzny, dla wspólnej Rzpltej, wolnym szlachcicem Polskim urodziwszy się, nic żałować nie będziesz, aby tylko na zawsze wolną, rządną i bezpieczną Rzpltę utworzyć, bo ta jedyna jest przyzwolona ambicyja Królowi, co nie panem ale głową Rzpltej być tylko powinien —

na równy honor został

naszej Król. imion. —

List

ze Lwowa d. 8. grudnia, donoszący o Generale Kościuszce.

Generał Polski J.p. Kościuszko przed niejakim czasem tu przybyły, widziany był od całego publikum z tą satysfakcyją jaka się prawdziwej cnocie i męstwu sprawiedliwie należy.

Onegdajszego dnia tutejsza komenda Generalna odebrała rozkaz oświadczyć tenże J.p. Generałowi Kościuszce, że przy dzisiejszych okolicznościach, dłużej nad dni 12. w tutejszym kraju bawić się nie może, i że po zupełnym przejrzeniu J.p. Kościuszki spodziewać się należy, że zaraz wejdzie w ścisłość takowego rozkazu. Przed tym rozkazem jeszcze wyjechał był już stąd J.p. Kościuszko. Przyznanie tytułu Francuskiego Obywatela od Konwencji narodowej, z którą wojnę prowadzimy i odnowienie przyjęcia. Najbardziej, a nadewszystko impresyja popularna, które tłumem wszędzie chodziło po Lwowie za J.p. Kościuszką, gdzie się tylko pokazał, były powodem nadzwyczajnej, dowód

[illegible]

lenia go z tego kraju w teraźniejszych okolicznościach. —

Autorem „Fragmentu" jest J. U. Niemcewicz zobacz „Polska w czasie trzech rozbiorów" III tomu str. 282.

Fragment Biblii Targowickiej.

Księgi Szczęsnowe. — w Frankfurcie. —

Rozdział I.

Naród i wszystko, co w nim dziś jest, przez sześć dni stworzy Szczęsny. —

Najprzód stworzył Szczęsny z niczego Naród i bez niego zrobił całość i sam jeden nazwał się związkiem; a wprzód ziemia Polska była rządna, wolna i ludna i światło panowało nad ciemnościami a duch Szczęsnego unosił się nad przepaściami. —

I rzekł Szczęsny, niech będzie chaos, i chaos się stało i widział Szczęsny że chaos i zamęt były dobre dla niego i uczynił wieczny przedział między światłością i ciemnością i nazwał Szczęsny dzień nocą, a wieczorem, a starzy jego

padli

padli na twarz i adorowali go.—
potem rzekł Szczęsny: ja jestem panem
i stworzycielem waszym, a wszyscy mieszkań-
cy ziemi polskiej są buntownikami; i na-
zwał Szczęsny wojsko polskie, wojskiem
nieprzyjacielskiem a wojsko moskiewskie
nazwał wojskiem wybawienia i wolności
i zaczęły się mordy, prześladowania i pożary,
a Szczęsny widział że to wszystko było
dobre dla niego i radował się. Dzień
pierwszy.—
I rzekł Szczęsny, niech wszelki rząd i wła-
dza sprawiedliwość ustanie, niech szlach-
cic ostatniejszy będzie panem, a niższa
niech się znowu pogrąży w ubóstwie
i ciemności; to co wybrani od swych
współziomków ludzie postanowili, niech
będzie zbrodnią i spiskiem a to co ja
rozkażę mocą będzie prawem. I rzekł
Szczęsny, niech drukarnie przestaną dru-
kować, a ludzie niech przestaną umieć
czytać, pisać i myśleć, i nazwał to
Szczęsny wolnością. Dzień drugi.—
I rzekł Szczęsny: ja sam jeden stanowić
będę prawa i podatki i mianować
urzędników, a ktokolwiek przyjdzie z czym

tem kto klęczy przede mną, będzie dobrym i szczę-
ciwym, a kto się mnie zaprze, będzie
zdrajcą i prześladowanym. Ja będę jeździł
otoczony liczną przystawą kozaków i kirasje-
rów i będę nosił ordery moskiewskie i w pra-
wo i w lewo, i wzdłuż i wpoprzek i ktokolwiek
przyjdzie do mnie z prośbą przez trzy godzin
stać ma w przedpokoju, a gdy ja się pokażę,
każdy czołem bić będzie o ziemię przede mną.
Rzekł też Szczęsny: ja będę pierwszy między
pierwszymi, króla mego łajać i całować
będę, a kto mi się nie podoba, mienie i dobra
jego zabrane będą i osoba więziona, a
kto mocniejszy a mnie wierny, zabierać
może wszystko szlachcicom i więzić go; i
tak się stało, i nazywał to Szczęsny równo-
ścią. Dzień trzeci.
Rzekł potem Szczęsny: żadnego prawa, żadnej
ustawy nie uczynisz ani rozwiążesz, tylko te
które mi z Petersburga przysłane będą.
Co mi Carowa uczynić każe, to ja uczynię,
a czego mi zabroni, tego ja czynić nie
odważę się. Rzekł też Szczęsny, niech wszy-
stka powiece ustąpią w jednem moskiewskiem państwie
i niech wojska moskiewskie wejdą i zale-
gną całą krainę polską oprócz Świeczna

Wołynia

Mohylowa, Białocerkiew i Humań i wprowa-
dzą ci województwo w Koronie polskie, które tam wo-
jewództwa już są przyrzeczone Królowi Pru-
skiemu, za to że nam nieprzeszkadzał, z
ich Moskale z rozwiniętemi Chorągwiami
i bębnami ciągną przez Stolicę. Rzekł Szczę-
sny, niech w każdą niedzielę i święta
wszyscy chodzą do posła moskiewskiego i
niech go proszą o urzędy i promocye
i kłaniają mu się, i widział Szczęsny
że to było dobre dla Niego i cieszył się
i nazwał to: Niepodległością. Dzień czwar-
ty.—

Rzekł Szczęsny: niech wszyscy Polacy
mieszkający w zagranicznych Mocarstw,
porzucą Dwory w których są i niech wszę-
dzie dnia polskiej Moskiewskiej bez pożegnania
wypędzą Debolego z Petersburga, niech Ge-
nerał Moskiewski będzie Hetmanem Pol-
skim i niech chodzi w mundurze Moskie-
wskim, a nawet jednemu niech będzie posłu-
sznym, a jego jednego niech słucha wojsko
polskie, i stało się tak, i nazwał to Szczę-
sny: Zjednoczeniem i powagą Kraju.
Dzień piąty.—

Rzekł potem Szczęsny: niech domy Polsko

i Zamek Królewski zabiorą żołnierze nie-
ruscamy: niech wszytky zboża swe i woły
i owce swe i wszystkie napoje i siano
i drwa i mąki i legumina swe oddadzą
moskalom, a zato co mieli ~~sami~~ sami
pożywać lub przedać, lub spławić,
niech oddadzą moskalom a zato co mieli
brać złote i srebrne szytle, niech biorą
papiery moskiewskie i niech wierzą że te
papiery są pieniędzmi. Rzekł też: niech
moskale wybierają ludzi Polskiej i niech
niemi zaludniają pustynie swe, i niech
rozpędzają fabrykantów osiadłych wsze-
tce, niech one zarażają, niech ciało
zabierają światłom i niech będą nato
zmuszeni ich, i tanio stało i Szczęsny
się radował i nazwał to wszystko
Szczęściem swoim. Dzień szósty. —

Rozdział II.

Szczęsny w dzień siódmy odpoczął i
pomyślał dzieło swe i stworzył
ludzi na wyobrażenie swe i dał
im pasyje i zakazał aby szczęśni nie
myśleli i byli głupiemi. —

Dozwolony

Dokończone były tedy wszystkie rządy
i ustawy i opisy ich, i dokończył Szczęsny
dnia siódmego dzieło swe które uczynił, i odpo-
czął dnia siódmego od wszelkiego dzieła
swego które uczynił i błogosławił Szczęsny
robotom swoim i poświęcił je.
I dał Szczęsny dnia siódmego wielką ucztę
w Brzezinie blisko mogiły, która przykrywa-
ła 200. pobitych przez moskali ziomków Jego
i jedli i pili należycie i pili zdrowie
Carowej najmiłościwszej jako pani swej, a zdro-
wia Króla swego nie pili. —
I przyjechał Szczęsny do świątyni pańskiej
~~w~~ pobliże mieszkań i postawił u drzwi
warty moskiewskie i wkoło kościoła po-
stawił je. —
Stworzył tedy Szczęsny konsyliarzów
na wyobrażenie swoje a stworzył je z prochu
ziemi i natchnął w oblicze ich dech żywo-
ta swego i rzekł: Co ja wam każę, czynić
będziecie, a żaden z was nie będzie śmiał
sprzeciwić się mnie, nie jesteście wybrani
od wszystkich waszych, alem ja was wy-
brał z kalendarzyka, podkreślając
imiona wasze, Słuchajcież mię a ja wam
ze skarbu publicznego najwyższe pensyjon[illegible]

złotych pensji na miesiąc i brać będziecie Starostwa i Konsztuaty i dobrze wam będzie i cieszyć się Szczęsny i Konsyljarze a Ci co zdaleka stali płakali. Rzecze Szczęsny: wszelkie światło i wszelki dusza szlachetny pocieszony jest utrapionym mówię, wszelkie więc światło i nauki niech wykorzenione będą. Wy sami nie nieczytajcie, a dzieci wasze wcale się nie uczą, a jeżeli co umieją niech wszystkiego zapomną. Nietylko dzieci uczyć się będą, aby wami głupiemi tem łatwiej rządzić mogli. Rzekł Szczęsny: Odwagę i pewność wam niepotrzebne są w wojsku moim, ci więc, co z placu bitwy uciekali do nieprzyjaciela będą Generałami, a Ci co się odważnie bili, niech zdarte im będą znaki męstwa ich i niech wygnani będą. W pokorze i głupstwie wszyscy wielbić mię będziecie. —

Rozdział III.

Szczęsny opowiada ród i początek swój i całe plemię swe od początku aż do końca. —

J

Iżeni Księży, żebyście wiedzieli którzy jesteście
i ci, którzy ze mną przedsięwzięli to oż-
bliwe odrodzenie Polski, powiem wam
że ja rodu mój wiodę od tych pierwszych
Aniołów, którzy nawet Boga Stwórcę swego
uznawać nad sobą nie chcieli i zbuntowa-
li się przeciwko Niemu. A których część tych
Aniołów wraz do piekłów strącona była,
której z nich zostało na ziemi i rozeszli się
po różnych krainach i od nich pochodzą
wszyscy burzyciele i wichrzyciele ziemi tej,
i w Polsce został się z nich jeden i od niego
pochodzi Sieciech wojewoda Krakowski
który za Bolesława Krzywoustego zdradzał
swe ziomki i wiele zgubił bitwy, a
Król przebaczył mu, rządził i przeszło
lat 80: i było wszystkiego dni Sieciecho-
wych lat 80. i powieszon był i umarł.
Z Sieciecha w dalszym potomstwie zjawił
się Szamotulski wojewoda poznański
ten zdradziwszy ojczyznę swą przeszedł do
Krzyżaków i był potem rozsiekan i umarł.
A z rodu Sieciecha wyszedł później
Gliński który podniósł bunt przeciw Zyg-
muntowi I. i chciał się ogłosić wolnym
Księciem Litewskim i przeszedł do Moskwy

(1)

i żył lat 50, i wyłupiono mu oczy i umarł.
A potomkowie Glińskiego zrodzili Radziejowskiego, który Szwedów sprowadził na Polskę i wiele złego czynił i żył lat 60. i było wszystkich dni Radziejowskiego lat 60. i życie jego było pełne zgryzot a wszyscy stronili od niego i był pogardzon i umarł. —
I weszła dusza Radziejowskiego w Chmielnickiego Dorotkę i Księżnę i wcieliła się, a z niej za bliskością miejsca w pomniejszego we imię Księżnego i w Ostrowskiego i Rzewuskiego i Kossakowską i pojął on żonę Poniatowską i żywot jej utworzył się przez kilkadziesiąt lat i wydała liczne plemię, które wami rządzić będzie.

Rozdział IV.

Szczęsny karze potopem ziemię polską, siebie i swoich odrania.

I stało się, i gdy mieszkańcy ziemi polskiej uczynili więcej grzechów które na imię Szczęsny sprowadził zaszeli

narzekać, szumać i płakać i rozgniewał
Szczęsny zatem niewdzięcznością i rzekł:
nie będzie się wadził duch mój z tym nie-
dnym i poziomym płazem ale go ukarzę
wielką plagą i przypuszczę potop na niego
i wygładzę cały ród jego i będzie nędznym
i pokornym, a dzieci tylko i Rzewuskiego
i jego bratanę i Branickiego i Kossakowskie-
go i Pleniążka i Suchorzewskiego, Zagórskiego
i Złotnickiego i Zaniewicza i wszystkich
sprawiedliwych u niego obszczędzę a resztę
wygładzę.

I stało się i r. 1792 przerwały się wszyst-
kie źródła przepaści wielkiej i okna prze-
kletne otworzyły się i lały się strumienie
fałszywej monety moskiewskiej i Pruskiej
i padał deszcz papierowy 40 dni i 40 nocy
i była wielka powódź, a jeden tylko Lub-
czyn i Humań i Białocerkiew i Smila
zalane nie były. I zniszczało tedy wszel-
kie ciało ruszające się na ziemi i z wo-
łów i z baranów i z kur i z gęsi
i z kaczek i tak wszystko wygładzone
było, tylko został się Szczęsny z swo-
imi i czeladzią swą pływał na wierzchu
powodzi powszechnej. —

Rozdział

Rozdział V.

Szczęsny widząc wszystko wygubione i osłabione zaczyna budować rząd podług myśli swej, ale języki między nim i pomocniki jego są pomieszane i nie mogą trafić do końca. —

A tak widząc Szczęsny, iż wszystko co mu się tylko oprzeć mogło jest wygładzone i wyniszczone i wypędzone i że w ziemiach niegdyś rozległych same tylko leżały zdziczeliny, jął myśleć o nowej budowie rządu, podług szalonej myśli swej i zaczął robotę z pomocnikami swemi i szło aż do pory, ale wnet jakaś niewidoma pomieszała im zmysły i myśli i języki i tak gdy wołano o węgielny kamień budowy, Branicki podawał Deklaracyję moskiewską, gdy wołano siły do bezpieczeństwa granic, Rzewuski sądem leciał z buławą, gdy żądano praw, Szczęsny podawał gwarancyję, uniwersały i sancita, gdy chciano sprawiedliwości, Kossakowski [illegible]niem dekreta bez sądu i konfiskaty, dalej wołano zgody i jedności, [illegible] przynosiła pozwy i prześladowania i

było

było wielkie zamieszanie i Szczęsny wo-
dził z otwartą gębą i język przewracał
i głaskał pieska swego i nie zrobić ni-
mogli i rozjechali się z Szczęsną i wszyst-
ko leżało przewrócone a ci aresztowa-
ciu, postawić naprzód nie umieli i męczą[c]
był wielki i nieszczęścia i biada.

Rozdział VI.

Kossakowski[a] widząc że Szczęsny do Kon-
ca trafić nie może, objawia mu się
w krzaku gorejącym i naucza go
jakoby sobie poczynić miał.

A Szczęsny pasł trzodę konfederatów i za-
gnał trzodę na puszczę i przyszedł na górę
zwaną Grodno, i ukazał mu się Kossa-
kowski w krzaku gorejącym, a oto krzak
gorzał ogniem, a krzak nie zgorzał.
Tedy rzekł Szczęsny, pójdę teraz a oglą-
dam to widzenie wielkie, czemu nie zgorze-
ten krzew. A widząc Kossakowski
iż szedł patrzeć, zawołał nań z pośrodka
krzaka. Szczęsny, Szczęsny! a on odpowie-
dział, otom ja Panie. Tedy rzekł: nie

(a) Biskup Koadjutor Wileński.

przystępuy

wszystkiemi tam. Żyj łoży twe z myślowic,
Albowiem miejsce na którem stoisz twoje
jest i będzie wkrótce mojem Biskupstwem.
I zakrył Księżny oblicze swe bo się
bał patrzeć na Kossakowskiego. —
I rzekł Kossakowski: widząc widziałem
zamieszanie i utrapienie ludu Twego a
wołanie ich słyszałem przed progami ich,
i widząc widziałem, że Ty tam nigdy do
końca nie trafisz. Chwalę zamysły twe
bo się zgadzają z dobrem mojem i wszyst-
kich nowin, ale słuchaj nauki mej, bo się
lękam byś nie zbłądził. Urodziłeś się do
innym, uwartym i słabym razem; przyda
jest Twoim żywiołem; zrobiłeś przed Bo-
łatry kółka krzykaczów obywatelskich
czynem zaczęto padać przed Tobą na
twarz i mówić: jest Ty jest największym
na ziemi człowiekiem; Tyś temu uwie-
rzył i mogą Ci się w głowie przewrócić,
rozumiałeś żeś sam jeden rozumny, cierpliwy
niezmylny. Dzieło któreś wywołał, nie
dla tego nie lubisz, że jest złe, ale dlatego
że nie jest Twoje. Słyszałeś że chwalono
wielkich ludzi i ty chciałeś być wielkim
i sławnym, ale nie umiałeś potem wie-

nie, i wszystkie środki do tego brałeś na opak;
chciałeś być sławnym, a obróciłeś się ty-
łem do sławy a twarzą do wszystkich nie-
szczęść hańby. Rozum Twój podobny jest
do rogów kozłich, jak one jest krótki
krzywy i twardy. Pochlebcy to ziemianie
i podchlebiając Ci rządzili Tobą, zobaczysz
też dalej, dziś wybrnąć nie możesz;
przewodnik Twój jest szalony, we wszyst-
kiem nie widzi tylko jedną rzecz, każda-
lec iż gdy inni widzą w niebiosach
planety, on widzi w nim kameryzowaną
buławę; ta swoja fiksaiją wszystko
niszczyć Ci będzie. Zaczął Szczęsny
płakać, a Kossakowski rzekł: o czego ulito-
wałem się nad Tobą, zstąpiłem i objawi-
łem Ci się, abym uczynił tę ziemię nie-
szczęsną i smutną dla drugich a dla nas
płynącą mlekiem i miodem. Bądź więc
śmiałym i bezczelnym jak ja, nie powi-
nieneś się już niczem gryźć ani niczego
wstydzić, boto, za co człowiek w świecie
wstydzi i gryzie się mnie, jeżeliby oby-
dwa porzucić. Ja Tobie zostawiam bu-
ławę, wyrabiaj z nią co Ci się podoba,
ściel sobie drogę do Korony, ja Ci do niej
pomogę.

pomogę. I rzekł Szczęsny: i któż jak jestem
Panie zepsuję się? oto wnieść miał; i rzekł Kossa-
kowski: jesteś stałego rozumu, żaden ją
siedząc nawet uznawiać: iż Ciebie nie będzie,
bądź podłym dla mnie Litwy, a jednym dla
swoich, a ja będę z Tobą.
I rzekł Kossakowski: Zostawiam Ci zupeł-
nie wolną, czy mi rządy Litwy zostawisz-
Bać, a oto i w tych rzeczach trzeba mieć
życzenia; rozerwałem już wszystkie zwią-
zki, które Koronę z Litwą łączyć mogły,
a to, bym z osobna tem łatwiej prowin-
cyję mógł opanować. — Zostaje mi je-
szcze istotny ważne zamysły; wyniesie od
niej i obdarzy go pierwszemi urzędami
to najłatwiejszego. — Był prezesem nie-
ezekucji, ale dóbr edukacyjnych w Litwie
i rządził niemi. Wydział administracyję
Ekonomii Królewskiej, przeniósł do siebie
i od przyjaciół myśl opiekę majątku dla
duchowieństwa. — Ztemi sprawami, któż
mi zaprzeczy, że nie będę Panem całej
Litwy i panem osób wszystkich i panem
majątków wszystkich. I rzekł Szczęsny:
Ale panie, jakże dojdziesz tych tak wielkich
zamysłów? i rzekł Kossakowski: nie

mieć

mieć zmienia, niebyć delikatnym i spokoiow wszystkim używać. — I zamilkł Kossakowski i powstał wielki grzmot i bicie piorunów i jasność wielka biła od Krzyża brylantowego, który mu Carowa przysłała i pokazał się Cherubin Szymon(b) i pałaiącym mieczem wyiąć zaczął i Kossakowszczyzna z Szabelkami biegać zaczęli i Szczęsny padł na twarz i adorować zaczął mądrość i wielkość Kossakowskiego. Rzekł potem Szczęsny ....

Opisanie obchodu
w Grodnie imienin Naj. Katarzyny II Imperatorowey Rossyjskiej d. 5/12 grudnia

d. 5/12 grudnia

Dnia 5. grudnia, jako w dzień Imienin wielkiej i Naj. Imperatorowey Rossyjskiey Katarzyny II według kalendarza ruskiego przypadłym, wielki obiad dawał w 3. salach na Horodnicy JO. Xiążę Jan Sapieha Kanclerz i Marszałek Konf. Lit., w czasie którego wdzięczna przygrywała muzyka, kiedy zaś nastąpiło danie od gospodarza hasła z kielicha wkoley wiwatów za zdrowie N. Imperatorowey, [illegible]

(b) Szymon Kossakowski, Generał Rossyjski, Hetman polny Litewski.

rych dział ognia dawano. —
W godzin kilka pobiedzie, przeniosła się cała ta najdystyngowańsza kompanija, od JW. Potockiego mars. konf. kor. zaproszona do zamku nowego na asamblee i kolacyą wielką; gdzie ochocie gospodarza odpowiadała wesoła kompanija, wyborna kapela muzyka i ognista kanonada grała. —
Była wystawiona w pośrodku dziedzińca Zamku nowego Królewskiego duża piramida z lasowem greckim, adornowana znakami Imperatorowy JMi z napisem: Katarzynie wielkiej od powstającej Polski wdzięczność. Ale ta przeszkody wiatru nie mogła być illuminowana i ozdobiona lampami, których do kilka tysięcy liczono. A kiedy się państwo miło i długo na zamku bawiło, tymczasem pospólstwo na rynku przez illuminacyą ozdobionym prawie przez noc całą, rzeczpospolitym cieszyło się widokiem, którego był sprawcą JW. Bühler Gener. Major, Kawaler Orderu i minister Dworu Rossyjskiego przy boku N. Konfederacji. —

[illegible]

Opisanie illuminacii

w dzień S. Katarzyny ruskiej t.j. 5. grudnia, w ogrodzie sporządzonej naprzeciw rezydencii JW. Bühlera Ministra Rossyjskiego. –

W samym wierzchołku facyaty był napis między laurami: Catharinae magnae. Niżej w 3. ołtarzach takowe imaginacyje. W pierwszym wyrażona była w górze między promieniami Opatrzność z napisem greckim, niżej na boku prawym stała Bogini trzymająca w lewej ręce księgę otwartą wspartą na ramionach starca czas oznaczającego, na kolana ugiętego, mającego w ręku kosę nad sobą wzniesioną. – W tej księdze takowe były lata 1729, 1762, 1770, 1772, 1774, 1775, 1783, 1790, 1791. – W prawej ręce taż bogini trzymała pióro piszące na tejże księdze liczbę I. Takowy wyraz zdaje się oznaczał sławniejsze lata Imperatorowej. W drugim ołtarzu wyrażony był merkuryjusz ze swym wężem i kijem z obłoków okazujący się. Przy boku po[niżej] siedziała bogini Flora, trzyma

jąca

jąca w lewym ręku portret Imperatorowy
w figurze owalowy, a w prawym ręku kosz
z kwiatami. W dole na skale był kwiat
Dyjanny bogini. W trzecim ołtarzu była wy-
rażona cyfra w górze Imperatorowej
w promieniach, niżej trochę geniusz
ulatujący, lewą ręką wskazywał na cyfrę
a prawą trzymał kapelusz nad głową
bogini, która niżej wskazując
lewą ręką na cyfrę i dym kurzący się
z palącej się ofiary w prawym zaś ręku
trzymając berło spuszczone ku potłumio-
nemu na którym zarzył się ogień ofiary
a dym z onego unosił się aż pod cyfrę
Imperatorowej. Na środku takowego po-
stawienia wypisano rok 1792. 3/14 maii
przytomne potłumienie był w dole owal
z herbami Polski i Litwy bez korony wo-
rze i bez ciała herbu Królewskiego,
z tyłu za boginią ukazywał się kot
naszorzony. Cała ta świątynia lampami
w latarniach różnokolorowych oświecona
była.
W zamku nowym u JW. Potockiego mar-
szałka Konfed. Kor. na dziedzińcu wysta-
wiona była piramida na której ni

dał

dać było cokolwiek tém napis: Katarzynie Wielkiej od poutrzymującej Rzeczy wdzięczność. Więcej zaś dojrzeć nie można było dla zebrania się onej od wiatru, który przeszkodził także illuminowaniu.

Zab d. 12. grudnia, jako w oktawę Imienin także M. Imperatorowej Rossyi dawał obiad wspaniały J.O. Xiążę Ignacy Massalski Biskup wileński, na którym oprócz marszałków i konsyliarzów W. Konfederacii O. N., znajdowali się JW. Bühler minister przy boku tejże konfederacii, Generałowie i Sztabsoficerowie Rossyjscy i pierwszej dystynkcyi osoby w Grodnie będące. Stół ozdobiony piramidą z kosztownego marmuru z napisem:

O faustitatis mater et Olim
Beatanumbris o polonae
Apex columenque gentis.

Larbier. C.4. 38.

Co dzielnej dźwiga prawicą narody
Przywraca słodkie Polakom swobody.
Terror hostium amatrix compitorum
Salutrix Tegnorum, fatrix vicinorum
Niebus bello et pace, terra

Marique

Marique Domi et foris
Praeclare gestis orbem illustravit.
Ta która się do szczęścia Narodów przykłada
Panowanie nad sercem najsłodsze zakłada.
Wieczorem zaś dawał Bal wielki i assam-
ble J.W. Potocki marszał. Gen. Konfed.
Kor. Liczna do kilkuset osób obojéj
płci kompanija napełniła salę czyli
Izbę obszerną ślicznie tkaniami jakie-
mi i jedwabną z firankami adornowa-
ną i bawiła się tańcami do późnej no-
cy. —

List

do Szlachetnego Magistratu War-szawskiego od J.W. Potockiego G. A. K. Marsz. Konf. Kown.

Szlachetny magistracie m. Warszawy.
Mając w zamiarze Konfed. Generalna wolnych obojga złączonych Narodów szczęśliwość Rzptej mieszkańców w przywróceniu Rządu Republikan-skiego i tego zabespieczeniu nie mogę zapomnieć o miastach Rzptej kra-jowe Rzptej wyznaczający i tym ce-

lem

lem zaleciła nam marszałkom obojga sta-
nów, abyśmy z każdej prowincii, z pię-
ciu miast większych Rzpltej, po dwóch
z każdego miasta, ze składu dawnych
mieszczan przed rokiem 1790. byłych dla
przełożenia próśb, żądań i potrzeb miast
wgeneralności, zjechać do Grodna na
dzień 15. lutego w roku przyszłym 1793. zale-
cili. —
Przeto dopełniając danego mi zlecenia,
z ukontentowaniem niniejszą czynię ode-
zwę do Szlach. magistr. m. Warszawy,
ażeby ten dwóch ze składu swego wy-
brał obywateli, którzyby na dzień wyżej
oznaczony zjechawszy do Grodna, potrze-
bne dla dobra miast a zatem Rzpltej
naszej wszystkie uczynili reprezenta-
cyę. —
Szlachetni mieszczanie! Nie dajcie przy-
stępu do serc waszych Rzpltej zawsze
wiernych, tym podstępnym wrażeniom
z których wszystkie i podłość w zgubie
ogólnej zysku, chciwość swe zamiary
upatruje dobro. —
Porządek i szanowanie władz i zwierz-
chności, czynią rządną Rzpltę i szczę-

śliwą

się ogólnie przymuszą. Władza jednego
nad wszystkiemi czyni jednego Despotą
a wszystkich niewolnikami; władza
wszystkich równa i nieograniczona, przez
okropniejsze skutki czyni wszystkich
tyranami społeczeństwa, a społeczeń-
stwo niewolnikiem każdego. — Rząd
taki jest najokropniejszy w świecie, gdzie
w każdym członku widzieć można swego
Despotę i swego tyrana. Prawo dzi-
kiego człowieka społeczeństwu stoso-
wać się nie może. Prawo święte jest
bezpieczeństwo osobiste i własności
każdego to jest prawo pierwsze człowie-
ka w społeczeństwie zostającego i
zatrzeć się żadnem nie mogące. Rząd
który zapewnia bezpieczeństwo osoby i
własności jest dobry, tam gdzie krew
się przelewa, gdzie własność wydarta
jest bezkarnie, rządu niemasz, tylko
swawola i anarchija wstydząca spo-
łeczeństwo ludzi. —
Konfederacyja Generalna ogłaszając dobro
rządności i bezpieczeństwa Rzpltej
i jej mieszkańcom zatrudniona, pragnie
i miastom Rzpltej przywrócić szczęśli-
wość

woli własną: do niej z ufnością miasta
udawać się mogą z prośbami z uprzy-
rządowi i spokojności wewnętrznej miast
a przytem dobro kraju wspierać.
Ja zaś partykularnie szczęśliwym się
być sądzę, że mam honor być w urzędo-
waniu, które Naród powierzył mi w ręce
w tym czasie, w którym przez potężną
rządową zabezpieczyć pokój wewnętrz-
ny jej częścią Konfed. Generalna
wolnego Bożą złączonych Narodów
ma za jedyny cel prac i starunków
swoich.

Szlachetnie urodzonym WW. Panom
Szczerze i prawdziwie życzliwy
Stanisław Szczęsny Potocki.
G. A. K. M. K. K.

dnia 18 grudnia 1792. r.

Nota

podana przez J.Wo Małachowskiego
Kanclerza Wo Kor., J. panu Buch-
holtzowi Posłowi extraordynaryj-
pełnomocnemu Króla Pruskiego
imieniem i z rozkazu N. Rzpltej
Konfederowanej. —

Za

Za odebraniem raportów przez Nay. Konfed.
Glną tak od J.P. Byszewskiego Gener.
Leytenanta i Komendanta Dywizyi
Wielkopolskiey, jako i z innych ubocznych
doniesień o rozchodzącey się po kraiu
wieści względem destynacyi części woyska
Króla Pruskiego, czy to dla wkroczenia
w państwo Rzpltey, czyli też dla rozcią-
gnienia w granicach jey kordonu, niżey
podpisany odebrał rozkaz oświadczyć
J.P. de Buchholz posłowi Extraordyn.
i ministrowi Króla Jmci Pruskiego,
że chociaż Rzplta pełna ufności
w sentymentach monarchy przyjaciela
swego i alianta, nie może inaczey uwa-
żać te wieści, tylko za zmyślone
i rozsiane umyślnie, aby równie, tak
co rzetelne przyjacielskich względów
Króla Jmci Pruskiego ku Rzpltey
Polskiey uczynić wątpliwość, jakoteż
aby niespokoyność w umysłach wzniecić
i zaburzenie wewnętrzne kraiu sprawić;
gdy jednak najskutecznieyszy sposób i
naypewnieyszy do zupełnego zniszczenia
takowych wieści nie gdzie indziey zna-
leźć się tylko w udzielaniu zapewnie-
nia

-nia w tey mierze wyraźnego ze strony JP. Posła
nie może N. Konfederacyja Gen. gdyby nie mia-
ła oczekiwać tey łaskawości z jego odpowie-
dzi, która zawisną. Służyć będzie do usu-
nięcia wszelkiey niespokojności, jako też
do wzbudzenia coraz większego a większego
w umysły Narodu Polskiego zaufania
którego powodem równie są zawsze Kró-
la JMci Pruskiego Sentymenta jakie po
tytuły sąsiedztwa i przyjaźni oświadcza-
ne sprobowane J. Kr. M. okazywey zawsze umie-
wyrażać. Niżey podpisany, teraźnieyszy
wolą dopełniając poruczone sobie zalecenia
ma upodobanie pochlebiać sobie,
że JP. Poseł zechce mu dać odpo-
wiedź w sposób stosowny do oczekiwania
N. Konfederacyi Generalney. w Warszawie
d. 12. grudnia 1792. r.

Małachowski.

Odpowiedź.

Niżey podpisany Poseł Extraord. i Mi-
nister Pełnomocny Króla JMci Pruskiego
nie mając od Dworu swego żadnego
uwiadomienia stosownego do wzięcia

i opinii powszechnie rozgłoszonej podług
noty pod datą wyrażoną JW. Małachow-
skiego Kanc. W. Kor. i Prezydenta Depar-
tamentu Interes. Zagranicz. w kraju że
destynowana jest część wojska N. Króla
Pruskiego, bądź dla wnijścia do kraju
Rzpltej, bądź dla uformowania kordonu
na granicach, niemoże przeto dać od-
powiedzi skuteczniej na zapytanie N.
Rzpltej jak tylko do Ministerium Króla
Jmci Pruskiego odesłać notę, którą ode-
brał i tojest, o czem nie uchybił do-
nieść JW. Kanclerzowi W. K. gdy o tem
uczynił raport tam, gdzie należy,
obserwując nawzajem że sentymenta
Króla Jmci Pruskiego, co się tyczę spo-
kojności i niezawisłości N. Rzpltej
dosyć okazane były, żeby można na
same tylko wieści, jakie są teraźniejsze
dawać Oświadczenie przyjaźnie. W War-
szawie d. 13 grudnia 1792 r.

de Buchholtz.

Ministre du malheur de ma nation libre
j'implore pour elle l'assistance d'une
république. Dix millions d'individus
composant le peuple Polonais, voila
mon maitre, voila mon souverain.
L'interet General de ma patrie, les
gemissemens des mes Concitoyens
opprimes, vexes et avilis, ce sont la
les points de mes Instructions; l'honneur
de ma patrie, celui de la liberte, la
confiance des mes Compatriotes, ce
sont la les motifs de ma mission
digne je crois, d'un homme libre,
digne de vous Representans.
Francais! vous avez merite d'etre
les juges, les protecteurs des nations.
En ~~[illegible]~~ restituant dans un
moment, par des progres rapides
de votre sublime revolution, au
genre humain, tout ce qui lui a été
ravi par des siecles de barbarie.
Vous avez surpasse la grandeur
de tout les peuples qui ont brillé
sur la terre: c'est un aveu qui vous
est dicte par la verite autant
que par l'interet. Continuez et

bientot cette justice vous sera rendue par le reste des humains.

La confiance qu'on met en vous, l'admiration que vous excitez ne doivent-elles pas etre sans bornes, apres qu'on vous a vus avec une poignee des Enfans de la patrie, ne connoissant point la discipline, ecraser et chasseur loin de vos frontieres des nuees de satellites blanchis sous les armes des Rois. Faits pour etablir le regne de la liberté sur toute la face du globe, et pour changer les opinions, vous avez fait voir à l'univers etonné, qu'aux prises avec un peuple qui veut et sait etre libre, les heros du despotisme ne sont que des fanfarons ignorans, des capitaines imbecilles et des Etres ridicules: et dans peu, ils apprendront qu'ils sont des coupables. En plaidant devant votre auguste Assemblée la cause de ma patrie, je la vois deja changée. Vous nous accorderez votre assistance parceque vous etez libre, et que nous voulons l'etre: Elle brisera

le

le joug de ma nation parce que ce
sera l'assistance de françois.
Ah! combien auprès de votre fra-
ternité que j'implore au nom de mes
Compatriotes, paroît peu respectable
la protection qu'accorde aux ambi-
tieux la Czarine maricide. Par-
venue au Trône despotique par les
horreurs de la violence, elle cherche
de l'eclat pour son sceptre sanglant,
en protegeant, en caressant les trai-
tres, les conspirateurs, les oppresseurs
de la patrie. Flatte qui voudra la
pretendue Souveraine du Nord: je ne
puis, moi, que la haïr comme Polo-
nois, et la detester come l'homme.
Alliée et Amie de votre Republique,
n'a-t-elle pas consenti au partage
de notre pays? N'y a-t-elle pas
participé? Vieillie dans des prejugés
antiques, et dans l'exercice du plus
outré despotisme, c'est elle, c'est cette
première ennemie de l'humanité, qui
aujourd'hui arrête, avec le plus de force
le progrès de la liberté, et la rege-
nération du genre humain. C'est elle

qui

qui, en propageant par des moyens degra dans sa politique desastreuse, s'efforce de ramener l'univers aux loix du fanatisme religieux, de la bassesse, des perfidies, de l'ambition, de l'egoisme, et de tout les vices, qui font la base de son regime, et tout le contrepied des sentiments republicains. — Elle protege nos usurpateurs elle nous opprime et pourquoi? Pour avoir, à votre exemple, reconnu les droits de l'homme, pour lui avoir reproché avec rigueur sa fourberie, ses injustices, et ses atrocités à notre egard. — Ma nation est malheureuse, mais je suis fier d'en etre Citoyen. C'est en les tendant vers le genre humain, c'est en les armant pour leur patrie que les Polonois ont eu les bras enchainés. Destructeurs de la tyrannie. Legislateurs du monde, vengez nous, vengez vous: notre cause est commune. Je reclame votre amitié au nom de cette nation qui par sa haine antique contre le despotisme, oubliant aisement tous les prejugés,

qui

qui abaissent l'homme est au jour d'hu
de tous les peuples, le plus mûr pour
la regeneration. Premier peuple de
l'univers, français, mes bonnes vos
Elèves ; les rayons de la masse de vo
lumieres ont atteint les Coeurs des pe
lonois ; ils les echauffent au milieu
de l'oppression. Malgré la presence
de cent mille barbares qui inondent
notre pays, l'autel de la liberté n
cesse d'exister chez nous : il n'est pa
renversé : il n'est que chancelant. –
Français, soutenez l'autel, dont
aujourd'hui vous êtes les premiers
pontifes.

Ma nation n'a rien fait pour merite
votre indifference. Victime de sa Con
fiance, elle n'a d'autres torts que
ceux de belles ames, qui concevant
difficilement la bassesse de la dup
cité, et l'infamie du mensonge, se
reposent sur des Engagements solen
nellement contractés. Elle s'est laiss
traduire par un allié qui, pour la
gagner, avoit, pendant quatre ans,
porté le masque et tenu le lang

gage

séducteur d'un honnête homme. Ce n'est que le temps, qui dévoila le personnage odieux; et la Pologne vit trop tard, que Guillaume faisant l'homme de bien, n'était qu'un roi, qu'un voleur couronné. Fait pour signaler par l'éclat du diadème, mais incapable de briller par celui de la vertu. A l'exception des fautes de ce genre, ma nation s'est acquittée de tous les devoirs Civiques; et si nous n'avons pas soutenu nos efforts, c'est par la position topografique de notre pays, nous faisons le point central du Cercle despotique, dont nous entourent nos voisins jaloux. Telle est la proportion [illegible] de nos forces, à celle de nos ennemis, circonstance à laquelle n'ont point eu égard les auteurs calomniateurs de ma nation, et qui cependant doit nous justifier pleinement de toutes nos fautes politiques, et même de nos foiblesses, qui examinées de plus près, changeraient de face. Un grand nombre de mes Concitoyens, engagés

par

par des vues patriotiques, sen sont joint
pour le moment à la puissance ennemie
voyant leur patrie travée de toutes cotes
ils ont cherché, par leur Influence sur
la Ligue Catilinaire, a emousser le
glaive exterminateur du despotisme, et
sauver leurs pays de la devastation,
dont le menaçoient les hordes rapaces
de la Czarine, se disant bienfaisante
et ses soldats sauvages, qui ne sou
tiennent des guerres injustes que par
leur stupidité, leur obeissance servile
et le vil appat du gain. Seroit il juste
apres cela de taxer ma nation de ne
gligence, d'incivisme ou de defaut
de Courage? N'existe-t-il pas
des maux ou le poison est un remede
Et si, par la condescendance momen
tanée de mes Concitoyens, nous avons
sauvé nos ressources, dont vous
pourriez faire usage pour nous aider
n'avons nous pas, en quelque sorte
trompé l'aveugle et cruel despo
tisme?

Echappé aux horreurs de l'oppres
sion etrangere et organe de ma

nation

nation malheureuse, je puis donc, avec
une confiance bien fondée, reclamer
votre secours et votre fraternité;
et je proteste en votre presence,
Citoyens representans du peuple
françois, au nom de mes compatri
otes, que tout ce qui a été et sera
operé par la confederation de Tar
gowica, formée sous la tutelle
et sous les armes de la Russie,
est illegal, attentatoire à l'inte
ret, à l'honneur, à l'independance
de la nation, et par consequent
nul. Il est temps que le regne
des Despotes disparoisse de la terre,
apres que la souveraineté du peuple
français est etablie. Vos Legislateurs
ont appris aux nations à penser,
à l'homme à se connoitre. Vos gue
rriers ont fait trembler tous les tro
nes, et palir tous les tyrans.
Les satellites des rois fuyent à l'as
pect de vos Etendards et de vos
glaives patriotiques: pour sauver
des nations, il vous suffit de mar
cher. L'espace des lieux ne vous

arrête

arretera point. Les Romains avaient franchi de plus considerables espaces et par la nature de votre politique par les motifs de vos combats, par le genre de vos Lauriers, vous surpassez les Romains. —

Reponse du President.

Brave et genereux Sorniate. Le sort aveugle vous fit naître dans la classe des amis des despotes, et cependant vous avez le premier, proclamé les principes de liberté, de l'égalité à la diète revolutionaire de la pologne. Ils étoient donc bien profondement gravés dans votre ame les sentiments, que n'ont pu etouffer ni les vices de l'education, ni la force des préjugés, ni les charmes corrupteurs de la fortune.

Je ne vous louerai pas de ce que vous avez fait; c'est dans son coeur seul qu'un Republicain trouve une recompense digne de lui: mais je vous dirai: Le jour de la destruction des tyrans est arrivé: votre genie revo

vous

vous votre patrie independante et libre
Dites à Malachowski, a Potocki, et à tous les chefs de la Revolution polonaise, que l'instant n'est pas loin où les deux Republiques de Pologne et de France, apres avoir brisé tous les instrumens des Despotes, fraterniseront en paix et jouiront de tous les avantages de la liberté et de l'égalité.
La convention Nationale vous invite aux honeurs de la seance (a)

Signé Treilhardt
président.

List
Adama Wawrzeńca Rzewuskiego Kasztelana Witebskiego, do Króla Jmci.

Najjaśniejszy Królu, Panie mój miłościwy, w pomyślniejszych niż teraz Rzpltej czasach raczyłeś mnie W. Kr. M. w gronie Senatu umieścić. Wiadomo najlepiej jest samemu W. Kr. M., iż mnie intryga nie podłością, nie kupnem dostąpiłem tego

(a) Ten adress z egzemplarza oryginalnego z Paryża przysłanego jest wypisany i przeniesiony do Dziennika Journal de Paris, który niżej jest położone — (Opuszcza się.)

tego zaszczytu. Pierwszą jutrzenkę lat mo-
ich spędziłem pod okiem W. Kr. M. - Ciąg-
le publicznie odbywając usługi, w których
świadkiem czasem narazić się W. Kr. Mo-
ści, o tym na siebie nie ważył Boga, Oj-
czyznę i prawdy. Dobroć Twoja Królu
uprzedzająca nadgrodę niezasłużonych moich
zasług, te które chęci moje do dobra
publicznego w kraju i za granicą zna-
zane, wszystka Łaskawość wyszczególni-
ła przywilejem mi danym na Kasztelanię
Witebską. Nadgroda tak wielka mo-
głaby innego obywatela nasycić miło-
ścią własną i chęci znaczenia; mnie
zaś więcej tylko przywiązywała do sławy
Narodu, którą dobrzy Królowie od
własnej swej sławy odłączać nie umieją.
Dzisiaj zmieniła się postać rzeczy przy-
tomnych. Obowiązek mój i przysięga ka-
żą mi wiernie radzić Ojczyźnie i W.
Kr. Mości; ale wpośród szczęku zagra-
nicznego oręża, rada najlepsza i z gru-
ntu wierna i przekonaniem obywatela, dla ra-
dzącego szkodliwa, dla kraju mar-
twą by została. Nie przestałbym al-
bowiem nigdy przykładać miłości Król

ukochanym rodakom, iż jeżeli kajdany tamo-
wała przykre i ciężkie, zrzucić usiłują nie
równie i gorzej ciężą kajdany obce;
gdyż dobre wychowanie, energija narodo-
wa, światło, czas, doświadczenie, przy-
kłady Pańskie, skruszyć mogą Pańskie
więzy; ale gdy się w narodzie samym
przemoc obca rozszerzy, nie pozostaje
nic dla nędznych owego kraju mieszkań-
ców, tylko po okropnej rozpaczy, hańba
dłuższej niewolności, której gorszym znakiem
jest ostatnia niemoc i już bez przerwy
trwający letarg polityczny; że jakikol-
wiek rząd naszej stanowi w Polsce,
zawsze on będzie niedobry, tworzący
zagraniczny najdzie dla siebie wrota
i ścieżkę, którą szlachta zechce, wkra-
ju wchodzić będzie; że nade wszystko
wszędzie jest pisać prawa [illegible]
dziedzica ziemia wolnych, skalana jest
przebywaniem innej zagranicznego
wojska. Z tych więc powodów wracam
do źródła dobroczynności Twojej Mi-
łościwy udział szczodroty jego skła-
dam w ręce Twoje urząd Senatora,
który przez dwa lata [illegible]

niesłusznie

nieskazitelnie piastowałem. Ufam mu że Najwyższy Narodów Ojciec i Sędzia naszych nieszczęśliwych Polaków ziemską pierwszych lepszych nadziei, natenczas gdy moje, myśli, czucia, trudy i cały majątek będą znowu własnej Ojczyzny, które pomimo największego prześladowania i mizerii osoby, w sercu mojem wiernie do grobu dochowam. —

Niżeli czas, Bóg Łaskawy to obmyśla nie drugie życzenie ziemi, błagam Go będę skruszonem sercem, aby łzy moje naprożno z powietrza nigdy nie płynęły. Aby rodzinie nieszczęścia, żalu, płaczu nastąpił drugi dzień rozpaczy, nędzy i zguby i aby dzieciom moim wolno było zwłoki moje złożyć na rodzinnej swobodnej i już prawdziwie wiecznie niepodległej ziemi ich Ojców. Życząc tego uprzejmem sercem W. Kr. Mości Ojczyźnie i Sobie, zostaję z wdzięcznością i głębokiem uszanowaniem

W. Kr. Mości
P. M. Miłościwego
wierna rada
Adam Wawrzyniec Rzewuski
Kaszt. Witebski

List

JW. Szczęs. Potockiego do JW. Kossakowskiej Kaszt. Kamieńskiej. d. 29. Xbra 1792 r. z Grodna

Pragnąc z serca, aby ten rok (: który spodziewam się rokiem przywrócenia rządowi szczęśliwości i independencyi Rzpltej z zagrodzeniem odtąd, aby niewdzięcznym więcej w Rzpltej władzy Jej udzielnej zagarniać nie mogli :) nie był przyczyną klęsk, które sam tylokrotnie ponosiła, żądam aby był także przywracającym mi dawną JW. pani Dobr. łaskę, którą ubliżoną miałem, z tej jedynie przyczyny przyczyniam mnie dni moich Sentymentów, które czynów moich obudzić były pozwolić nie raczyła. Wiem, że wychodzą ze Lwowa paszkwile na mnie, tych co się być autorami wstydzące, aby jednak stosownie przeciwnicy żółć swoją wywierali na cnotę obywatelską, która mną [illegible], przesyłam niektóre dzieła Konfederacyi naszej, zamiary dzieł naszych okazujące. — Jeżeli te obok paszkwilów będą czytane, kto wie? je-

żeli

jeżeli autorowie ich nie zarumienią się i ...
JW. Pani Dobrodziejka, tym sposobem
ich uznawszy nieuzbrojnych w przyg...
pi do siebie. W czas zwierzonym ...
tliwy być może, złym (poznawszy pr...
odę) być się wzgodzi. Niech przeciw...
czyny prowadzący, nie zmazą nawet
złego, którego oczami nieprzezorno...
ścią swoją i fałszywem mniemaniem
są przyczyną, niech baczą na czyny
nasze a będą widzieć, że rozstrojon...
se prowadzi, a powolnoń i wrzejnoń
dobrego punktu jest w naszych dziełach po...
łuszyta, że i złym złe czynić wzbraniamy
i że nas oszukiwali, zapominamy ...
jak oczeie pełną moc i sposoby oddawa...
nia złym za złe. Odpowiesz JW. Pani Do...
brodziejka, że są wojska wszystkie wsz...
ne. Przyznaję to, ale są dorożne, a bez
nich byłby wszyscy despotyzm Króla
lub anarchii demokratycznej i prędko
zapewne zguba całkowita. Polski naza...
wsze. Odpowiesz mi może, że to wojsko
wszystkie dotąd tyranów i sprzeczności
niepokoi? Odpowiadam na to, że Mo...
menda Generalna, która tego dostrze...

była powinna, została zniszczona. Sprawiedliwość w tej mierze obywatelom będzie wymierzona, zboże popłacone, a Szlachta całą i wolną zostanie. Tego szczere życzenia się mojej ciotce, którą proszę ojcu i Kochać etc.

S. S. Potocki.

Respons

d. 8. januarii, ze Lwowa.

D. 26. grud. 1792. r. z Grodna wyrażona pamięć J.W. Pana, ze wspomnieniem roku zaczętego 1793 raz nowy doszedł d. 4. stycznia 1793 we Lwowie.

Dzień 26. grudnia roku skończonego przypominał JW. Panu że masz fundację w Ojczyźnie twojej. Daj Boże, abyś JW. Pan pamiętał lub przynajmniej pomyślał o wzorach antecessorów swoich, którzy nie wprowadzali, nie wprowadzali, ale w skutku samym wiernie byli Ojczyźnie, niosąc wiarę wszelkiej i dla niej umierając za wolności. Nadto 1788. r. obrany JW. Pan posłem z województwa Bracławskiego, wszedłeś w izbie [illegible]-

tatem

tatem, zostałeś tobie więc marszałkiem
J.W. Małachowskiego nieoszacowanego
w charakterze i cnocie, okazałeś go wraz
z drugiemi posłami. Kassować więc tego
nie możesz, coś z chęci z kolegami uczy-
nił. Pytam się, czy była za myśl odstępo-
wać Sejmu? Jeżeli słabość zdrowia uzna-
jesz za wymówkę, bo pozorem przyszło
nazwać urojenie. Mowy J.W. Pana są
drukowane i konserwowane, w tych
krom wielu patryjotycznych oświadczeń
przyrzekłeś J.W. Pan przyłożyć się do
wsparcia wojska ustanowionego, ofiarą
10. tysięcy strzelby. Nietylko tego nie
dałeś, ale i z ramienia kosztem Rzeczy-
pospolitego dezarmowałeś, rozproszyłeś
i w ten sposób doznosiłeś umniejsza-
jąc nazwanego tego, którego inny na
szubienicy widziało, jako zdrajcy i dezer-
tera. — Czartoriski Sejm legalny, wolny
od przemocy zagranicznej, niezależny,
nieskończony, tylko zalimitowany, uło-
dał i ułożył, to wszystko według pra-
ustanowionego pluralitate zdziałał, gdy
po skassowaniu liberi veto wszystkie
Sejmy tem prawem rządzone były.

Co

Co się tedy uciezdawało, Sejm drugi mógł
nagaaniać, którego zrywać należało i spro
prawić, a nie zaciągać i sprowadzać
wojsk zagranicznych dla uciemiężenia
obywatelów, którzy do Boga ręce wznoszą
aby im sprawiedliwość była uczyniona
z tych, co ~~na się~~ zgubę wszystkie woje
wództwa nareszcie osadzili. Cóż to za hało:
wolność i niepodległość. Same uniwersały
Jm. Pana, które powydawał z nakazem
aby rewersa i akcessa czynić, pod karą
dóbr sekwestracji i odsądzeniem ab om-
ni activitate, zmuszą go i czy czynią.
Któż kiedy tak zagrażał wolności oby-
watelów i tym dziwacznym sposobem
głosił wolność i niepodległość. Takie
czynności mogąż być trwałe, i legal-
niejsze nadto, co Sejm uchwalił, usta-
nowił? Namiestnicy starym, boskim
w praktyce byli, sami się rzeczy często
odmieniają. Zaufania w nikim tylko
w Bogu, bo w nim niezawodna nadzieja
pokładać można. Świat cały pełen
kłamstwa i obłudy. Byłam na Sejmie
1773 r., widziałam burzliwe urodzone
w największym. Wszystkie książkie

ma

nie mówiący, Prusaka i Austryjaka zrobił co chciał, odrobiła Rzplita co dnia na legalnym Sejmie. Jak jest dobra cz ska i krewna JW. pana, to wszystko nadmieniam. Masz JW. Pan w Ple mieniszej Sukcessorów. Kto wie jeżeli Ci pogorszeni przykładem JW. Pana, że oj ca swojego testamentu nie słuchasz, prze ciw życzeniu JW. Pana uważać nie będą? Wiesz dobrze jak śp. Ojciec Jego protestujący przed Bogiem i Ojczyzną że zwiedziony był przez ten Skarb którego JW. Pan użyłeś przeciwko Oj czyźnie. Dołożyłeś mi JW. Pan w Liście Swoim, że nadzieja do Samowładności będzie w Polsce. Żałuję bardzo próżnej myśli Jego i wiedziałeś kiedyś prosić aby weszła, ale upewniam że nie po trafisz uprosić aby wyszła. Nadmie niam to: czytam że się żalisz, iż Ligne pierwsze rozstanie naszego, a nowaś się dziwić temu kiedyś na nowe zatłu szył? – Czytaj JW. Pan kroniki od pocz tku imienia naszego, nie znajdziesz w nich żadnego w jakimkolwiek sposobie Książę Domowi naszemu bezprawiącego.

J. K.

JW. Pana pierwszego pożyczone potęgi,
sprawiedliwie każdego zadziwiają. Przyj-
dzie czas, kiedy i Generalność i cała
Ojczyzna uwierzy, że umieć będzie.
A ty, królewiczu jesteś, coś bezbożnem
żelazem, tyranką przemożnie zgubić
chciał. Coś przez niegodziwe i obrzydliwe
sposoby przystał wielkiej swobodzie ludzi
uciemiężyć dumną zaślepiony, czego do-
kazać chciał, stawisz się tam nieszczę-
snym swojej architekton, tam szczęśliwo-
ści twojej nieprzyjacielem, tam wstydu
twojego i hańby zgromadzicielem, jeżeliś
chciał budować albo sobie albo komu
innemu fortunę na ruinie naszej,
jeżeliś chciał na ucisku swobody, uciemię-
żeniu ludzi, twoją albo czyjąś zabu-
dować szczęśliwość. Pomieszam (mówi
Bóg wyraźnie) twoją radę, i skonfunduję
te twoje zamysły, rozsypię twoje
przedsięwzięcia, staniesz się przykło-
wiem pospólstwa i śmiechem opuszczony
od wszystkich, wzgardzony od swoich. —
Ciekawość moja jeszcze zapytać się
JW. Pana: czy jest kto w Polsce? nie
widzę go w żadnym uniwersale,

ani

ani w żadnych pozwach wspominanego, wszakże Alicesz uczynić do konfedera-cii Jw. Pana, za coż przynajmniej nie uczyniony zostać za Konsyljarza? a przecież Jw. Pan od Króla tego jeszcze żyjącego, miałeś Chorąstwo Koronne, Województwo Ruskie, miałeś Generalstwo Artylerii Koronnej. Coś wszystko odbierał od niego z prowadzeniem resz-cze Wasze zapytanie, czekam responsu od Jw. Pana. etc. —

Modlitwa

Konfederacii Targowickiej.

Carowo któraś jest w Petersburgu, święć się imię Twoje w Polsce, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w Moskwie tak i w Polsce. Asygnacje powszechne na ruble daj nam dzisiaj i pozwól się nam spanoszyć, jako i my pozwalamy Twoim mo[illegible]lom z pracy ubogich, i nie wódź nas do rządu dobrego, ale nas wybaw od Konstytucii 3° maja i od wszelkich ustaw dobrych. i Amen. —

Wyznanie.

Wierzę w wszechmogącą Carowę przyjaciółkę wszelkich z dawna intryg w Polsce i Twórczynię Targowickiego. Wierzę w brzydkiego marszałka przez się obranego, który się począł z ducha Moskiewskiego, narodził się z Góry Złotej, złożył gwałtowne związki, wszystko zamieszał, skarb i obywateli wyniszczył, sławę narodu zbabił, siebie nieunieszczęśliwił, nic dobrego nie zrobił. Wierzę w przydanego Pana Bühlera do Generalności przysłanego z Petersburga; w nielegalny i nieformalny związek Targowicki z przymusu przysięgłych batożkiem moskiewskim kopiec od Generałów wydanych, przez gwałt, z żonami naszemi obcowanie, z kraju wyprowadzenie, wszystkiego zniszczenie, a po wyjściu głodu i nędzy zostawienie. Amen.

Dziesięcioro przykazania.

Jam jest Carowa, któram wyjęła was z porządku i sławy.

1.)

1. Nie będziesz miał za przyjaciółkę żadnej potencji przede mną.
2. Nie będziesz brał nikogo w aliansy o zerwaniu gwarancji nie myśl nadaremno.
3. Pamiętaj, abyś Konstytucje 1768 - 1775 r. święcił i dochował.
4. Czcij posła moskiewskiego.
5. Niezabijaj i nie sądź zdrajców ojczyzny.
6. Nie cudzołóż wraz z moskalem.
7. Nie kradnij tylko skarb publiczny i zdradzaj w magistraturach.
8. Nie mów naprzeciwko moskalom na sejmach.
9. Nie pożądaj żony bliźniego twego aż ją moskal pozwoli.
10. Ani wołu, ani konia, ani żadnego żywiołu; ani żadnej rzeczy nie wożąj dla moskala bo te jego są.

Będziesz miłował Carowę twoją ze wszystkiego serca twego, a jej złoto [illegible] jako siebie samego. — Amen. —

Mowa

JW. Branickiego Hetm. W. Kor. Konsyl. Targowickiego miana w Petersburgu na czele Delegacji Targowickiej. —

Potpourri czyli Bigos hultajski.

1. Na nutę: Jadą z jarmarku etc.

My delegaci Polski i Litwy
Wolni, bo woli Twojej poddani,
Idziem pokornie za krwawe bitwy
Przebłagać słuszny gniew naszej Pani,
I wdzięcznem sercem ściskać Twe nogi,
Żeś znowu wzięła nas spod batogi.

2. Na nutę: Żołnierskiego etc.

Wdzięczen za dowód wspaniałej Twej duszy
Polak dopiero oddychać zaczyna,
Gdy widzi szczęście jakowe mu tuszy
W twem słodkiem jarzmie Bóg i Katarzyna.
Darmo, przed Tobą zamilknąć wspomnieć Boga
To imię dla nas jest wolności hasło.
Za radą Stanisy, przed niem idzie trwoga
Przed niem majoryn ułożenie zgasło.
Już był despotyzm osiadł nasze progi,
Polak inaczej uginał kolana,
Już i mieszczanin wskazywał nam drogi,
Już szlachcic nie chciał iść w osiełkę pana.
Tam tamim przysięgą przyjmować to z ukrainą
Lecz wszyscy przysięgi w nas wspomina,
Uprzedł ten Bałwan z porządku ofiarą
Gdy nań wejrzeli Bóg i Katarzyna.

3. Na nutę: dobrowiejski. Łączmy etc.

Poszli poszli spólnie marszałkowie, (b…
powstał polak, powstał pol. jak mu dzia-
owie; (bis)
Który tylko Targowicę cni, (bis)
oko w niebie, rękę w cudzej moc-
trzyma kieszeni; (bis)
Bieżmy, bieżmy, prawie tonie (b…
By okazać winną wdzięczność
za szczęście potrzebne; (bis)

4. Na nutę: Idąc z Jarmarku etc.

O gdyby wolność teraz odzyskana
Już wiecznie trwała była dla narodu.
Gdyby podłego odtąd dumna Tartarów
władzy przemocą wstrząsnęła pana
Nas kilkunastu takiego życzenia,
Między resztą Polskiego plemienia
Wszystko dopiąć pewnie sobie tuszę
Gdy z tobą złączym wszystkie dusze

5. Na nutę: Jestem dziewczyna cnotliwa…
Kończyć przyszło, niech szczęście godzi,
w sprawie o szczęściu co spotkało nas,
Przed majestatem Twym i za światem
wszystkie korony klękają wraz.
Kto na ciężkiej, bieże między…
Jak prędko wpadnie w niewoli tieć.

Patamy

Padamy czołem wszyscy ogółem
Szanując władzę, świętą w płeć.

List

Księcia Józefa Poniatowskiego do Ożarowskiego Gener. Leuten. Konfeder. Targowickiej. —

Dostałem list J.p. Księcia Pułkownika, który mnie mocno zadziwił. Wiadomo W. Panu żem wtenczas w Polsce służył, kiedy mię przemoc moskiewska, nie zaś kilku obywateli przez nią wspierany Generałem mianował. Broniłem swobód mej ojczyzny, broniłem praw tych, które ona sobie sama nadała, broniłem się w tem przekonaniu, że to czynię, co też prawdziwemu Polakowi czynić należy. Odmiana okoliczności przymusiła mnie porzucić ziomków moich. Oto należne wojsko, którego z serca pamięci mej nic wygładzić nie potrafi. Pamiętać W. Pan musisz, żem z osobliwszem uczuciem patrzał na dzieło Narodu d. 3 maja ustanowione. Wierz W. Pan, że to dzieło orężem bronić i utrzymywać najściślej

chcę

łszą dla mnie było powinnością. Jak się teraz spodziewać możesz, że zechcę wykonaniem przysięgi zrównać się z tem zdrajcami, którzy swobody i uszczęśliwienie Narodu pierwsi dumniej swej poświęcili. Sposób nawet, którym mnie doszła rota przysięgi przez J.O. Pułkownika Oliza z Ordynansem Jwpana przysłana, zastanowił mnie niepomału. Od dzieciństwa mego słyszałem i widziałem, że gwardye jedynie do Króla należały i od niego rozkazy odbierały. Wyperswadować sobie nie mogę, ażeby kilku obywateli pacta conventa zrywać mogli. Prawda, że kto większą zdradzić, ten i jej prawa zdeptać potrafi. Oświadczam Jwpanu, że w tym nawracaniu żadnego prawa mieć nie chcę dowodząc słów wojskowych polskie. —

W tem przekonaniu i w tem uznaniu, które w sercu każdego prawego Polaka, roboty Wpanów wzniecać powinny, mam honor pisać się z zupełnym Jemu szacunkiem etc. —

Wojciech

Wojciech Turski

do wszystkich Polski mieszkańców.

z Paryża d. 15 Stycznia r. 2º Rzptej Francuzkiej.

Bracia i współobywatele!

Kiedy mała liczba Arystokratów, nieprzyjacielską podporą wsparta, ze wzgardą całego Narodu, zrobiwszy między sobą składkę z wziętości, złota, dumy i tromocy, narobiwszy powszechną wolartu, budując gmach Tyranii, kazała im koniecznie obywatelską cnotą poświęcić się powtóre na ciężkie trudy wyjścia z przepaści nieszczęśliwej Ojczyzny. Skoro z woli naszej wziąłem na siebie ten wielki obowiązek, już mi się nie godziło pomieścić w sobie i owszem zapał patryjotyzmu przez niebezpieczne przeprawy za przewodnictwem Boga Narodów zaniósł mnie do tego Kraju, gdzie z równością panuje wolność i gdzie imiona języki wszystkich partykularnych Tyranów tamże kredyt straciły, ale Despotów świata ogromne wali potęgi. Bracia

cia, najpierwszego zbawienia Polskieg.
Narodu głos świętym pobudem przybyw-
szego, z wyciągniętemi rękoma i przy-
klaśnieniem wszędy przyjęty, w świątyni
wolności najpierwszego w świecie ludu
stanąwszy przed obliczem zgromadzo-
nych prawodawców, w głośne słuchany
z największemi względami, usprawiedli-
wiłem Naród mój przemocą i zdradami
zwyciężony i obecnie jarzmu oddany.
Zamiłkłem imieniem całego Narodu
solenną oświadczyłem przeciwko spisku
w Targowicy uczynionemu, pod opieką i broni
Moskiewską utworzonemu. Wezwałem
dla was, z godnością wolnego Polaka
i zastępcy waszego, najwyższej władzy
tutejszej przyjaźni, litości, pomocy.
W obecności niezliczonego i przyjmującego
gminu, Prezydent Konwencji Narodowej
dał mi następującą odpowiedź:
Waleczny i wspaniały Sarmato! Zosta-
wszy tym, widziałeś się wszędzie przyjaciół
Despotów; najpierwszy jednak objawiłeś
prawidła równości i wolności w ciągu
sejmu rewolucyjnego polskiego. Dzieje
głęboko wyryte w duszy Twojej ten

czynią

czucia, których przytłumić nie mogły ani wady wychowania ani siła przesądów, ani błyszczące powaby fortuny. Nie będę Ciebie chwalił z tego coś uczynił. W jednym tylko sercu twojem godną siebie nagrodę znajdujesz Republikanin. Ale powiem Tobie: przyjdzie dzień zniszczenia tyranów. Oczy Twoje ujrzą Ojczyznę Twoją niepodległą i wolną. Powiedz współobywatelom Twoim, że niedaleka jest chwila, gdzie dwie Rzeczpospolite Polska i Francuzka złamawszy wszystkie tamy interesów monarchicznych, będą braterstwem skojarzone związkami, używać w pokoju wszystkich korzyści wolności i równości.

Macie tedy współobywatele moi podporę trwałą, odległą wprawdzie, ale daleko sięgającą. Macie publiczny i wielki zadatek wiecznej potęgi, która z polityki swojej jest nam nieprzyjazną, ale wolnego ludu, ani ziemi, ani podległości waszej niepotrzebującego. Uniwersały Targowickie uwolniły was od podatków na skarb narodowy, a 100-tysięcy obcego żołnierstwa żywić musicie. Ziemia jest jeszcze wa-

sza

rznie a tyrani wasi naigrawają się
z was.

Pytania i odpowiedzi
w teraźniejszych Polski okolicznościach.

Co zaprzyczyna zguby Polaków?
To, że Stanisław Królem, Szczęsny możnym Panem,
Rzewuski polnym, wielkim Branicki Hetmanem.

Co ocaliłoby Polskę?
Małachowski na tronie, Kościuszko z buławą,
Zdrajców by powieszać, to Narodu sławą.

A tamtych gdzie podziać?
Stanisława w teatrze grać Bogusławskiemu,
W szpitalu głupich mieszkać wyznaczyć Szczęsnemu,
Branickiego osadzić w porządnej piwnicy,
A Rzewuskiego posłać gdzie są Alpenicy.

List

Kozienickiego datowany z Kozienic do papieża Piusa VI.

Ojcze Święty!

Jeszcze Waszej Świątobliwości nie odnawiam tytułu którego zażywasz, a to tym końcem, żebym równając jego poświęceni z Jego wstępem, pokazał, jak mało godzien tego nazwiska. Nieumiarkowanie i nieostrożność Twoja Święty Ojcze, szczególnie się sprzeciwia przymiotom Świątobliwości i Ojcowskim. Serce Twoje nieprędko się zapewne do Boga i dlatego też nigdy nie będzie miłość serca Narodów, a co szanie, zupełnie już utraciło. Sidła Twoje już są przerwane a ten swój Twój postęp któregoś względem Polski uczynił, jest tak prosty i wyraźny, iż więcej mię porusza, że się naigrawasz z Narodu naszego, aniżeli żeś się jak broni zdrad uwiadomionych. — Porównywamy przez Breve potępienia Polskiej konstytucji 3. maja, świeżo znowu udzieliłeś Tyranom Błogosławieństwa Twego

tu

dan wyznaniu tejże konstytucji. Zmie-
nie ta uważa, byłoby może mniej-
sza, gdyby więc Twoja podobania się Ga-
binetowi Petersburgskiemu, nie były pra-
wdziwym onej powodem. Tak jak i Grze-
gorz XIV. ze swoim Jezuitą Possewin
poświęcasz Polskę interessom Rossii.
Ale też tak jak i Twój poprzednik
będziesz od niej zdradzony. Katarzyna
jest także Papieżem czyli patryjarchą
i wiesz dobrze, że od dawnego czasu
ci dwaj papieże w usiłowaniu do wy-
darcia swej władzy, nawzajem wydzierają
ją. Odkrywam całemu Światu u-
szkodliwą notę, którą Twój Nuncjusz
oddał Kanclerzowi Polskiemu 29 Novem-
bra. Dusze uczciwe, dusze sław-
ne wzdrygając się na czytaniu tej no-
ty dowiedzą się z ukontentowaniem, że
klassa ludzi, która się zdawała wie-
rzyć w Ciebie, ze złorzeczeństwem i
przekleństwem odpowiada Błogosławień-
stwu Twemu, które darmo nic nie zna-
czy. Szaleństwo władzy, święty ojcze
sprawiła przecudnie opinią wieku
teraźniejszego, do wyrzucenia Tronu
Twego.

Twego i pod tym względem wielką uczynisz ludzkości. — Żyj Ojcze święty, życie Twoje nader jest potrzebne dla tryumfu prawdy.

Na Kozienicach Kozieniecki.

List
Księcia Józefa Poniatowskiego do Szczęsnego Potockiego Marsz. Konfederacii.

d. 9. januarii.

9 januar. 1793. r z Wiednia.

Trafunkiem dostała mi się odezwa J.W. pana do wojska przy zaczęciu nowego roku. Gdy mi się zdaje, że nie tylko ten który podczas wojny zdawna od wojska się oddalał, zna go może, ale i ten który na czele jego walczył. Mam sobie za powinność nie służąc już wojsku, niektóre o nim dać J.W. panu wiadomości. Zalecasz J.W. pan temu wojsku do subordynacii. Ale którzyż na imienie żołnierzy, wierniejsze dać tej cnoty żołnierskiej dowody? posłuszny zawsze władzy prawem [illegible] oznaczonej, wierny złożonej przysiędze, liczbą nieprzyjaciół

-nie

nieodstraszony, trudami i pracą wyczer-
pany niezwalczony, owszem nowych się
wszy zapał z tych trudów nabierając
przed żołnierzy bojem świata i odważnym
godnego rozkazy Starszego, honor i my-
ślne prowadziły. — Gdzież można widzieć
pierwszy przykład tego prawdziwego
ducha żołnierskiego jak u nas. Niejeden
oficer i towarzysz choć nie zbity i nie
pokonany, widział się być przymuszonym
złożyć broń, którą dźwigać miło mu było
za wolność Ojczyzny. Z jakąż rozpaczą
narzekał na nierówność losu, który mu
za przykładem tylu innych, nie pozwa-
lił pozbawić znaku z którego jedynie
miał sposób do życia.. które przy po-
mocy wszego żołnierza do Sławy Mar-
ka, już go pewnie nie doprowadzą.
Bardzo złą opinię Jaśpan o wojsku
Polskim mieć musisz, kiedy rozumiesz,
że tą obietnicą JWPana dla wodzów
Złotych WPan żołnierzom te znaki, które
go okrywając sławą wówczas publicznym
powodem były, że przed zaborem, który
mu miłość Ojczyzny przejmowała. Upodo-
bał go JW. pan. Świętość go obrażać

z ludźmi

z ludźmi, którzy przeciwni i nawet od-
stępnicy, tego poszli za zyskiem, któ-
rego drogą zawsze spodziewać się
może od tych, którzy go potrzebują.
Tyle to względem JW. Pana, bliższym przecież kra-
ju wolnego i szczęśliwego mądrzejszego
spodziewać się. Mniemaszże, że
wojsko z woli Narodu i rozumiesz
że wierny temu żołnierz, któremuś do-
skonale, że jedynie dla dobra swojej
JW. Pana krew swoją wylewać musiał-
ten żołnierz, mówię, któryś, że wyłoże-
nie się przed obu mi dało JW. Panu
władzę, nie wola Narodu. Nie po-
winno JW. Pana zadziwić, że śmiało
mu prawdę w oczy mówię. W odezwie swo-
jej wyznawałeś wolność którą konfede-
racja Generalna Narodowi przywró-
ciła. — Pierwszym u mnie także
jest wolność myślenia i mówienia;
tej przewodniczący używając, mówię JW.
Panu, bo co ja, co każdy mać damy
wojskowi, co publiczność niepodległa
o JW. Panu myśli. Mówiąc JW. Pan
ze mną się ustrzegamy, jedynie
rzeczy mówiąc prawdę, ale usprawiedliwiać

się

się mylisz. Albowiem nie tego się wstydzi-
my, któremuśmy służyli, ale tym, z któ-
remi by nam służyć przyszło. Przyzwycza-
jeni do posłuszeństwa rozkazom star-
szych, gdy te dziś z przekonaniem
naszem zgodzić się nie mogły, woleliśmy
się wyrzec służby. I ta między Jwpa-
nem a mną jest różnica, że w podo-
bnych znajdując się okolicznościach, Jwpan
posłuszeństwa władzy najwyższej nie
dopełniłeś, gdy ci ona albo wrócić do kraju
albo rangę złożyć kazała. Ja z tej
tylko ofiarę uczyniłem. Jw. Pan wolności
swobody uszczęśliwienie Ojczyzny zde-
ptałeś, aby własnej ambicji dogodzić.
Zapewniasz Jw. Pan wojsko Polskie,
że się już odtąd nie będzie biło za de-
spotyzm, ale za wolność Narodu.
Ej porzuć, przestań Jwpan pokazywać
widziadła dziecinne, za rzeczy istotne
nikogo już niemi nie omanisz. Niezdoła
Jwpan chcieć wyperswadować żołnierzom,
że się bił za despotyzm, wtenczas kiedy
bronił wojska dawnego obiema woj-
skiem, którem Jwpan przewodził. Chcie-
jcy wierzyć, że ten który uzbrojoną
ręką

ręką na czele wykonawców Despotyzmu
zwierzchni i zwalił wszystkie ustawy
święte, które sobie Naród sam na-
dał, że ten który wolą swoją arbi-
tralną, bagnetami otwarcie wywiera,
wolności i niepodległość Ojczyźnie
przywróci? Niestety ten despota,
który z pod [illegible] rozkazy swoim
wydaje, ale ten gorszy, który wśród [illegible]
szwolii, mimo woli Narodu, obcej że-
brząc pomocy, Ojczyźnie wolne prawa
narzuca. Śmiało mówić mogę, że nam
Jw. panu, co do punktu honoru, wojsko
Polskie nie potrzebuje i przez ciąg służby
naszej staraliśmy się zupełnie godnemi
żołnierzom przyzwoitym i niejeden
Jw. pan widział dowód że starania na-
sze nie były daremne. Co do punktu
honoru stanowiąc, mówię Jw. Panu pra-
wdę w przekonaniu że nie prawnie mó-
wi ten, który z despotyzmu w obecnej
chwili wzywa wojska, aby Ojczyznę miał
ratować, ale ten, który obcego tylko
używa wojska, aby ją pogrzebać.

Jestem etc.

Odpowiedź

Odpowiedź

na odezwę do Wojska.

Żołnierz do JW. Szczęsnego Potockiego

Bodaj rok nowy był dla Ojczyzny szczęśliwszym, niż koniec zeszłego; bodaj wolna nie znała praw obcym gwałtem narzuconych, ani jęczała pod arbitralną nienawistną uzurpatorów!
Żołnierz polski zdumiał się nad odezwą, którą mu z podpisem JW. Pana przy beffelu czytano. — Nie zna tego, który do niego pisze; języka jego nie rozumie; wzywaniu jego do zerwania przyjąć nie może; słyszy słowa, widzi znaki słowom przeciwne; pyta się o twą władzę prawa; szuka pomiędzy tobą tych co go uformowali; co pierwsi przed nim szli w ogień; spotyka z nieznajomymi i tych z którymi niedawno walczył broniąc ziemi Ojczystej, którym teraz same swe mieszkania swoje ustąpić był przymuszony, których jego współbracia widzą, którzy go zwyciężyć nie mogli, ale przed którymi ustępować musi kazano.

Nie

Nie pojmuje co się z nim dzieje, widzi na swym czele tych, których imię widział na szubienicy; odbiera rozkazy od tych co z nim nie byli w boju, a co przez ten czas, kiedy on wystawiał życie, oni podłe knując zdrady, i jego i kraju zgubę gotowali.

Nie słyszał żołnierz polski w swym kraju o monarchii; słyszy Rzpltej; bił się za Rzpltę, za rzecz publiczną, za rzecz powszechną. –

Zna owe powołanie; wie, iż pod jakąkolwiek bądź formą rządu, duch żołnierstwa zawsze jeden. Wie iż wszędzie Ojczyzna jest Ojczyzną. Kto z bronią naszej ziemię przychodzi jest jej i jego nieprzyjacielem, tego walczyć powinien, czuje, że tem milej jest mu życie naprzeciw takiemu nieprzyjacielowi, którego przebywanie tyloletnie w Polsce głód, ubóstwo, przeniesienia się, choroby, morderstwa uczyniły każdemu pamiętnym. Wyssał to z mlekiem Polak każdego stanu, iż najwyższa władza Rzpltej jest w Sejmie; że inne władze od niego prosto pochodzić powinny, na uszanowa-

nie jego wolność cywilną. Usłyszał był u-
dowaną; ujrzał już Polaków że nawet Sejmy
szanowali, które z gorliwością prawo-
ity Polskie oddali Zasiadom; i miał
widzieć z zapałem pierwszego Sejmu
bez wojsk obcych, bez przemocy, w godny
m składzie reprezentantów Narodu
owe porządek zgodny wszystkim
szanowanego i niezłomnego przeciw-
ciwni Narodu dziękczynieniem. —
Usłyszał on razem odgłos armat mo-
skiewskich i bluźnierstwo cudzoziemców na
przeciw władzy najwyższej, zrywam
Sejm nazywające. Poza wojskiem
nieprzyjacielskiem szli buntownicy wszel-
kiem, łupiezce i rozbój przywłaszczając przed
sobą; a żołnierz szedł posłusznie na-
przeciw nim, choć w mniejszej nierówno
liczbie i tyle, aby piersiami zasłonił
swoich od najezdników, a powagę
swoją Rządu od buntowników u-
bezpieczył. — Czyż on słusznie uznaw-
szy dumnie?, czy wierny i posłuszny
Królowi, nazwie Sejmu będącemu,
i ziemi ojczystej broniący, na łzy mi-
ta zasłużonego?

Jeżeli

Jeżeli często może wyższej głowie powie-
ść, iż cały Naród jednomyślnie czyny
szczerlejsze wprowadzającego przez siebie
Sejmu wielbiący, nazwać się może
oszukanym; żołnierz ma sobie zakom-
dzielić omyłkę Narodu całego.
Jeżeli to może uczciwy i rozsądny po-
lak przyznać, że jeden lub kilka
mają prawo wolę ogólną przekraczać,
wbrew jej czynić i swoje chęci obcą
popierać bronią; żołnierz uznawszy się
być winnym, iż nagganiły swej ziemi
stawał i śmiał się zarzucać na nie
znanych sobie przyjaciół. —
Ale któż to z nas jest dość rozumem
obranym, aby w niego podobne wmówić
można bezzasadności. Najjawsze cale
gwałt przybiera postacie, więcej tych
tym, którzy się w przyszłości lęka,
więcej niż Naród ustanowionemi po-
śmiani, w których siebie wystawiają
zręcz potwarze na niewątpliwe dowo-
nieprzyjacielskiego dowody, chcąc tym w
uczciwym sposobem dać nam zapo-
mnieć widoczne nieszczęścia, przytom-
ne cierpienia i haniebny kraju po-

Dzięg

legło; słowa jego z wiatrem, rzecz mow
i uczucia powszechnego ani przeciwne, an
szczęścia przytłumić nie zdoła. —
Nie rozumie żołnierz Polski, co jest twor
rzą republikańskie, ale wie, że republi
kanizm wszystkim jest wyższa zguba,
i że takiemi tytułami nie można ozna
chyba żołnierzy polskich. — Subordyna
cja, ale nie republikańska, honor, ale
nie konfederacki, są duszą wojska, któ
rego być obrońcą Ojczyzny wolnej
i Rzeczypospolitej na reprezentacji na
rodowej ugruntowanej. —
Nie znamy żadnych ustronnych wrażeń
któreby przyjmować niezgodnem nam było
pierwsze zasady, które imieniem Jw. pan
słyszemy. Nie próżno i kor oficerów tam
wszystko i prosty żołnierz słyszy podziele
stwa, byłby każdy z nas podłym, gdyby
więcej ceni uzurpatora, niż względem w
prawej władzy sobie danych, gdyby
chętniej służył tym, co do niego uwi
wie nie umieją, niż tym co z nim dzi
lili azardy, gdyby nakoniec dał się w
rzeć prowadzić dumie którzy dogadzają
kiedy nam radzono głośno przy niepodle

głosu

głów Ojczyzny i karano mieczem zbrodników krwawych, przyjaciół, oddać na pastwę obcym najezdnikom. — Nie będzie przelewał krwi niewinnego zasiada ani swoją wolą frymarczyć w Koronie; na własnej ziemi zginie zbrodnia, precz od nas te zbójcze widoki.

Waleczność bywała wrodzona Polakom. Czasy nierządu, albo raczej panowania obcego przytłumiły one, wskrzesiła się była na chwilę, ale ją niestety z zawiści zdrady bezwzględnej zniszczyły. Szczerze albowiem waleczność nie niszczy, kto ją zwykł z nas pozbierać, albowiem zginęła, iż nią prawnie władać nie zaszło, kiedy kraj obcym nawet wrogiem, kiedy wrogom działa się porządzać, kiedy nas rozproszyły czasami po kraju wszędzie nas podwójną liczną armią obcego ścigając i niszcząc żołnierzy polskich odepchnąć niewoli, strzegły się obdarzyć.

Może jest zapewne wiele przodków rycerstwa Polskiemu, bo wie, iż on na straży krwawo zrana [illegible] [illegible] i rozproszeniu i położyli całą niezłomną [illegible], które żołnierstwo dźwiga

ja

nie wprowadzają.
Żołnierz i obywatel zgodnie odwiązani będą: wiezwany Żupana inaczej tylko jako wykonywacza woli obcej, przymusza jego na ostrze zbrojnego wkruszenia ziomków swoich, kiedy prawo uwolnienia Narodowi, szczęśliwi wtenczas, którzy byli dziedzicznego własnym. Żołnierz widzi z pogardą jego o subordynacji mówiącego, bo wie, że jej rząd nie może, że jej prawa dawać nie umie, że jest niższym, bo wie, jako jej same z osoby swojej przykład dałeś, kiedy będąc płatnym Królowej tak jak on sługą, śmiałeś najwyższej władzy być nieposłusznym. Było wtedy żądać subordynacji do subordynacji obowiązującej, kiedy dawna subordynowanym być niepozwoliła. Ci co ją żądali w momencie przemocy obcej, więcej warci szacunku naszego niż ten, który ją nosi nieprawnie, i zmuszony gwałtem agentów swoich iść pod rozkazy Jw. Pana.
Czcigodni i dalej od nas łaskawi wolności ojcze obywatele, będzie panem opieki sprawiedliwej nie rządzący

-tyła co są na jego czele nad żołnierza
pod niemi będącego. Wiemy, rozumiemy
ufność, nasz zapał i naszę [illegible]
leżą. —

Zaprzysięgamy więc wszyscy naszyę
wierność nieprzełamaną Rzpltej; za-
przysięgamy wieczną nienawiść jej uzur-
patorom i gwałcicielom, sprawcom hańby
i niewoli naszej. Nie rozejdziemy
ugruntowania niepodległości Ojczyzny
aż wtedy, gdy oswobodzonej ziemi wol-
ni od obcej broni, legalnym i regular-
nym sposobem zwołać ogólnego ustano-
wienia prawem rządzem będą, a stano-
wić z władzą jego najwyższą jako [illegible]
rodem wydzielonym nie z kilku rozkaza-
mi zmiennej uważanie najwyższej
[illegible].

Ten jest prosty sposób myślenia żołnierza
polskiego, to proste zasady, to hasło go-
dne jego i jego wolnych niegdyś Ziem-
ian, których uczciwość, ale co więcej, szczęścia
i [illegible].

d. 15 kwietnia 1793 pod Zieleńcami.

[illegible]

Zobacz: Polska w czasie trzech rozbiorów III tomu str 285

Kontynuacija fragmentu z biblii targowickiej Ksiąg Szczęsnego.

Rozdział VII.

Szczęsny uniża się przed sobą i radzi swoim.

I rzekł Szczęsny potem w sobie. Widzę ciebie wsporno człowiecze kiedy widzę. Bluźnierstwa i oszczerstwa i złości nie wzruszają mnie. Prawdą i otwartością zawstydzone będzie każde kłamstwo i każdy zły język gryźć będą własne zęby [illegible] pospieszani [illegible] się będą przed cieniem kłamstw swoich. I nowem kłamstwem zaprzęgać będą pierwsze, wyrzekając się tego, co wabiło. A ci co wesoło prawili ze Szczęsnym do wyprowadzenia ludu z niewoli egipskiej, wołali jemu: dopókiż ten ojciec zam[illegible] [illegible] Szczęsnego będzie? Czemuż [illegible] [illegible] otwarta będzie, kto im [illegible] prawo bluźnić wspólnie. I Szczęsny [illegible] i mówić, że dobrze czynimy, i lepsza cnota. A drudzy narzekali czemuż [illegible] naszym, złośliwi [illegible] [illegible], a rozumieją, że [illegible] [illegible]

[illegible]

powinniśmy jednomyślnymi i ~~[illegible]~~ zarówno
i zgodni, strzała obłudników wraca się
do nich i pożerać będzie wnętrze ich.
A my wiele zyskani będziemy. Bo-
niemasz już nikogo, począwszy od star-
ców aż do dzieci, coby nie znał, jak
długo oszukiwano nas. Prorocy się po-
kazali się jak kuglarze, a gazeciarze
wyłudziwszy pieniądze od prędkowiernych
pomieścili się. Sami niewolnicy i niewolni-
ce, owi złoci i ci co się lękają sprawie-
dliwości i ci którzy uważali gryzą zawsze
jeszcze głowy podnoszą i z pod ziemi wołają.
Postawmy na nowo bałwana i kła-
niajmy się mu. Odrzućmy ołtarze i ma-
jestaty a postawmy się wraz szafy. Od-
bierzmy rząd od tych, którym przedtem
wasi postawili do rządu, a oddajmy
co byli rządzeni. Niechaj będzie chodzą
na głowach, a nogi niechaj władają
głowami. W ogóle, nie dajmy się dłużej
tej złości, która jako woda płynie
i zbiera i zalewa i jako zaraza
szerzy się, postawmy zapory i odetnij-
my członki, ażeby się całe ciało nie
psuło, a uczyńmy tak, aby odzyskany

nie

nie był tak patrzany jako oszukujący, a zdrajca równie jako zdradzony. Szczęśliwi stworzeni są i tam żyć mają. żywić będą, ale od ciała szczęśliwego oddaleni są. – Szczęsny błagał i modlił, aby mu czas wy-niszczania zostawion był i złość tamże wobec zagryzła, a ręka prawego nie zmo-żała cnotę brata i tem co jest jego przywłaszczyła, bo kościół pełny i wolność jak borsuk dzicz mataczy swoją. A duszy cudzy natchnął Szczęsnemu i bluźnierczo zbawienie radziło mu: weź laskę i mieczy wejdźże najcnotliwszy w ziemię waszą. Powiedzże Pharaonowi i niewolnikom je-ego przestaną zwodzić uczciwe i mu zdejmą kajdany przygotowane a więc też otworzą oczy oślepionych a ujrzą prawdę. Zatwardziałe serca się i nawrócą się naw. Lecz niezmierzone będą ziemi i cuda, a czarownicy i mędrcowie ich zawstydzeni zostaną. I nakoniec umilkną a wolność i swobody przodków waszych, królować wami będą.

Rozdział VIII.

Szczęsny i spólnik jego biorą laskę

łaski a Narody gromadzą się
do niej i opowiadają prawdy,
których Pharao i niewolnicy
jego i czarownicy i czarowni-
ce i mędrkowie słuchać nie chcą.

Podniósł Książę laskę i podniósł [illegible]
[illegible] jego a lud z Narodów groma-
dził się do niego zważać. Wołano na niego
jako wołano na zbójców i zbrodniów
i straszono jak się straszy dzieci. A ci
co straszyli, byli podobni do pędzących
nadętych i do zwierząt których łakomą
mi zowią. Którzy się lękali, pastwili się
nad nim i zabierali co pod ręce przypa-
dło. — A tym w głowy nie zważali
zaglądać, [illegible] i mówili
trzymający laskę słowo i wyrażenie:
Pólapani otwórzcie oczy wasze i wynijdźcie
na drogę prostą, przestańcie zwodzić
i zwodzić się. — Potrzebne coście wypró-
bowali, uważcie coście skradnęli; zgodzicie
się czynić obrazy a potem nam powie-
cie [illegible] będzie. —

Niechaj każdy wróci się do swego ojcze-
miejsca i niechaj jeden drugiemu nie

inny

niewydążejają, co niejstarszego. A ci co han-
wali nowy swoje cudzą rzeczą i w domy
poprzebierali w rzeczy i ozdoby zagra-
niczne i ci co nic stracić nie mieli i
ci których szczęście było w zaniechaniu
i ci co wypędzeni ze swoich krajów, go-
spodarować [illegible] chwili, wszyscy
i głuszyli głód prawdy. — A mędrkowie
im przez [illegible] rzeczy zwodnicze i pochwa-
i pochlebstwa dawali kto więcej zaślepi-
żyli i chwalili tych co umiejętniej zwodzili
i za najszczęśliwszych stawili, którzy
wojnie tają i stanie szkodzić [illegible]
posiadali. — I porównywali trzymających
laski, raz do Boga świat stwarzającego,
drugi raz do mistrza, a innym do Boga
w blasku gorejącym. I bluźnili im
bluźnią obrazom do których wzywali
ich. — A często się wstydzili że dobrze
pisali, a ci co zastanawiali się nad tem
wszystkiem, widzieli, że dni złości pojawi-
ły. I płomieniem zwady pałali, a nic
dobrego w zamysłach nie mieli. — A ci co
trzymali laski i ci co się około nich
gromadzili, rażąc potrzebie publicznej
nie gniewali się na nich i nie tajali im

ale

ale się użalali, że nie wiedzą co czynić.
Mówili do siebie: kto im dał ducha pro
roczego, czyja ręka panować będzie
i czyj żywot wyda — poznamy dobre
czy złe. Cóż Naród Ukrain odmienia
jąc zwodzicielów na tych, co się zwie
dzieć nie dali na wszystkim lecz, co im
przez Tobiaszowy co ogromu [illegible]
szkodzi. Czemuż doświadczeń swoich,
co z planu [illegible], co skarb wszystko
dzili, co wolność wydarli, co się bezpiecznymi
bawili, co lud oszukiwali, a narody
burzyli, fałdnąc i trudzenie nasze
przygotowują.
Nie bierzmy tego oręża wręcz naszej,
którymże kala [illegible] przeciwnego, zgoto
wany Panu Sądów skrytych zamysłów
ludzkich, a nie sprowadzi nas z drogi
prostej. Rzecz, którą przed się bierzemy
Sama uczyni i mówić przez nich będzie
Światło rozpędzi ciemności.
I przyniesiono do Laser ogromne księ
gi, które zawierały [illegible]
i zwodnicze sztuki, i żądano żeby je
otworzono, ażeby każdy w nich się przy
glądał i znalazł siebie [illegible] swojej [illegible]

przed

prowadzą, jak go uczyna, jak sztucznie do-
bry za złego udają się, jak nawoływają wi-
ptaszę, serce jego śmiejące się; kiedy się tan-
węża w zasadzkę okuwa, kiedy się biedni
i korzy, o zdeptaniu i pogrążeniu innych
zamyśla, kiedy się godzi, zemstę gotuje.
A trzymający laski, przyłożyli pieczęcie
swoje do ksiąg i otwierać nie chcieli i
zostawili czas upamiętania. Usunęli się
od miejsca burzliwego i w zaciszu układa-
li księgę, którą od Narodu sąd podda-
zamyślali. – Uszy i sowa zamknęli przed
potwarzą i potwarcami, bo dobrego imie-
zapominało się i ubolewali nad obelgą.
A sercozłośnikom pukali się z rozpaczy,
że się rodzili z niemi nie chciano jak się
rodzą przeciwko i były do nich odwracano
A wołali, że im wydzierają zrazu wszyst-
kie władze i dochody, z których ni-
komu sprawy dawać nie musieli, i których
nikt nie umiał liczyć, tylko oni sami
a kto inaczej jak oni liczyć będzie, pój-
gali marni. I krzyczeli, że im przeszka-
dzają opiekować się cudzym skarbem
i zajmować się dóbr stołowych rządem
A wołali, że Ojczyzna ginie, a jak sami

[illegible]

używali tego mazurzenie sprawiedliwości
tak pożądzał innym, którym przezornych
to nie przechodziło i wszelkiej prawdzie
sprzeciwiać się postanowili, a częstokroć
rodę stwierdzi. — Nie słuchali rady do-
brej i sprofanować swój świętej niechcieli
a Pan przypuścił na nich te plagi, któ-
re przypuszczał najtwardsze karki.—

Rozdział IX.

Przepuszcza Pan plagi jakiemi
karał lud krnąbrny, mędrco-
wie ich i czarownicy siłą
się odwracać to i nic im się
niedarzy.—

Zaraził Pan rzekę wszystkim, z której bra-
li wody, co układali radę i nie zgodzili się
im rozmowy, a co raz napisali, to maza-
li i znowu poprawili i mazali. Wie-
rzyli tym, którzy nienawidzili, a odrzuci-
li od tych, którzy szanowali. Brato-
z bratem waśni: możne i potężne
i przyjazne narody uważali za słabe
i nieudatne, a których kazano tym.

Któr

których usuniono; i mordowali mieniem
jadowym posadzone, o mordy i drapieżki
zasiady i niezgody i wojny zapalali.
Sfrycowali stronę, z której poradę
falarni brali a z tej tryskały tym pienią-
dzone, na które podrazy szynki i gran-
ce otwierali i zamykali. A medrkowie
i czarownicy ich uczanowali, że woda ze
studni, która coraz bardziej śmierdziała,
zdrowsza jest od wody rzecznej, i pili ją
i pozwalali wszystkim.
I zesłał Pan na nich żaby, myszy
i owady, a te właziły w oczy, kąsały i gry-
zły innych, a nikt obronić się od nich
nie mógł, bo ich wszędzie walczące z płaz-
ziemi i dodawano im śmiałości i jadu
a raz najpierw, drugi raz najdrugiem
sprowadzano ją i kąsały najprzeciwnie
bo ich karmiono i głaskano, a żaby
myszy, mnichy, rozumieli, że one święty
i rzeczą ludzką. Czarownicy i mędr-
cy zamordowali piękne i śpiewanie
nie i przyjęcia a to wypędzało wielu
i chcieli się od tych przejmować, aż woły
wołano odtworzyć się od tego brudu
iżeby wszystko niszczeli i ofiarowali.

I do

A ci odpowiedzieli: nie możemy być, bydła
swoje bowiem będziem ofiarowali, których
będziem pożywić się im, powiązać i strzec
nas, a mędrcowie nasi ukamienowaliby
nas każą. I ta plaga nie przywiodła
ich do rozwagi i nie poszli za drogą prostą.
I przepuścił Pan na nich plagę piątą cho-
robą i głodną. Niewiasty ich wyrodziły się,
zamężne i publiczne plamiły łoża ich; i sta-
ły się jako krzywdzone i okrutnie zapominały
na płeć swoją i cieszyły się z nieszczęścia
innych, podżegały nienawiści. A wszędy
rozmnożyły się pomiędzy niemi i pobłaża-
no wszelakiej rozpuście, bo ten któryby
chciał ustrzegać je, był wyśmiany
jako przeciwnik wolności; i ta wolność
rozlała się i matyja, które strzedz jej
granicy byli powinni. A mędrcowie
i uczeni chwalili tę wolność równie
bo sługom i służebnicom i im samym
była dogodna a burzyła wszystko,
a oni jako owe matki, co szyjąc to co
widzą, albo jako owe ptaki, co szczebio-
cą co słyszą, a nie wiedzą co czynią
i co szczebiotają; bo rozsądku nie mają;
i chorały powstały i szerzyły się, a

mięszne

miasto to nazwane było od przychodniów
miejscem rozpusty publiczney; i powstały
gromy i grady, o których szczwoniali
mędrcy i czarownicy, że nigdy być nie
mogą, i Tłumacz się już ważniejsze obłok
ten jest zamknięty i gromy teraz
bliżey nadchodziły, a wszystko im wska-
zano, i wszystko niechciano; a o tem
ostrzegano już wszystkie, i rozumiano
że gromy i grady rozpędzić można
krzykiem i hałastrą; jak też zrobiła
3. maja rewolucya i kazano na owczas
brać się do kijów i cepów, bo broni
niebyło, i rozumiano, że szczęśliwości
każda dusza życząca, pod okrutnym
jadem zetrzeć złożonym, a wszystkimi
i oracyi i postanowki więcej ważono
jak snie z dział wypadające, i za-
pisywano przez pocztę by generałów i
szambelaniczy, a którzy niedoszli, bra-
ncy i jeszcze zwodzono ludźmierny.
I spuścił Pan obłąkanie, i świeciła
apostata noc nieszczęsna jakoby
szarańcza i wyszli wypuszczeni niey
ci którzy jej niewidzieli nigdy
i niesieni zgiełkiem i uprzęgali dru-

trzeci

swoje i napełniali obce krainy i błagali
pomocy a nigdzie jej znaleźć nie mogli
bo wszystko co czynili bezowocnem było.
A junacy się dla chwały swojej przele-
-wali krew braci swoich jak wodę. —
A na pobitych i spętanych, nadmiernie
się nakładały więzie i dawano im
znaki chwały, kiedy działa potracili
i krew niewinną ofiarowali. A tam
do Apolin rozkoszy po tryumfach wrzy-
kali i pochwałami im czyniono. A ci co
językiem krwawe na plan kładli, na
widok miecza biegunki i gorączki
dostali i rozum opuszczał je. A złoty
zwodnicze mędrków i czarowników, po-
rzegniały się i o zuchwalstwie niezwa-
żnem uwieczniały.
Nakoniec odezwał się głos bóstwa ziem-
skiego i słyszany był: Lituję się nad
uwięzieniem waszem, pobić i pokony-
-wał wszystkim i mogę, chcę was zosta-
-wić wolnemi i niepodległemi i tym wa-
sze, chcę się z wami sprzyjaźnić i za-
-wrzeć przymierze. —
Napiszcie prawa sobie dogodne
niebądźcie ludom burzliwym. Niepostą-

chcący

chanie głosu tego, zginą wasze wszystk
skarzę buntowniki i zdrajce, zniszczę
ziemię waszą i zwodzicielami załadnię
dzikie krainy, ażeby nie zwodzili Naro
dów. Przed głosem tym pierzchnęło wsz
tko i niepokoje ustały, a każdy truch
leło wyżdał, do czego się przyszło prze
dzie i jak ciężko wyzwał mocarzy.—
I opuścili ręce i porzucili wszystko
w zamieszaniu, a mędrkowie i czaro
wnicy i junaki, jeszcze twarde głowy p
wstali, kiedy Mistrz nie powiązał i m
mieni każdy się ujął albo pogardzał
w ślają, jak wola, którego dom ogniem
płonie, wnet się rzuci i szuka osobn
przyczyny swojej straty na wieczny, nie
bacząc że materyą palną w nim rozm
łe zostawił. — Narzeka na tych, c
gasić i ratować niedogorzałe szczą
usiłują, żeby nie pozostały dowody d
gów do odpowiedzi i ślady złego napy
a naprzód wszystko złożyć usiłu
Mścili z kraju przewódce się i szukało
wali się mnożyśmy i szukali pomocy
odbudują sobie i burzyć domy i
rze postanowili, i buntować wszystki

bud

lud przeciw starszeństwu, a ziemia żeby została w nierządzie, którą opuścili a sposoby iż jeżeli byli do rady, obiegli na nią miotając i każą obchodzić zwycięstwo dni zepsucia i społeczeństwa złego. A ci co łaski trzymają, zgodzili się z tem, którym jest i będzie zawsze jedno serce i jeden duch, ustanowili pamiątkę w niedzielną dnia wybawienia swego i uwielbiać w patronie tę osobę, która z zamierzania przeszłego wyprowadza syny nasze z niewoli przygotowanej do swobód przodków naszych i ułożyli sobie napisać zbiór ustaw, który podadzą wolnemu Narodowi do obrania i napisali go. Co zawiera ją wiara przodków naszych.

Rozdział X.

Trzymający łaski skład ustaw podadzą do rozwagi Narodowi na tablicy w dziesięciu artykułach zawarty.

Ci co łaski trzymali z pamiętnikami

jerany

prawy zbierając rozproszone rody i ob-
wając je, śledzili i szukali rozrzucon-
ych tu i owdzie części, jako szuka gospo-
darz zagubionych sprzętów swoich a zna-
leźli swawolę, długi i krzywdy na ka-
żdem miejscu. Błagali i łagodzili
tych, co przez krzywdę zemstę z niew-
pojednać sobie mogli i zastaniali
winne, karząc się i wystrzegając od wszel-
nego ciężaru. A złośnikom, którzy się n
podobało, bo widzieli prędki koniec ..
stoszenia porządku i łagodności. Zasłu-
gujmujący, cokolwiek czynili, opowiadali
Narodowi, ale z namysłem czynili, t
jako im i podali do rozwagi dziesięć
rozdziałów, z których księgę postać zam-
kłam, a rozdziały te były:

I.

Nie będziecie mieli króla dziedzicznego,
ale wybierać je będziecie i oddawać
i upominać i odmieniać jeżeli umowy
zawarcie nie dotrzymają. — A nie da-
cie im w ręce ani oręża, ani skar-
bów, ażeby knuć na karki wasze nie-
woli i na rozpustę, bo ludzie to. —

II.

Nie będziecie bluźnili pismem i mową, co świętem jest i będzie, a ślubów raz uczynionych napróżno brać nie będziecie, bo nikt wam wierzyć nie będzie i będzie[cie] jako Naród bez wiary. –

III.

Religiję szanować będziecie, na którą imię obowiązujemy się nawzajem, strzedz swobód i powinności waszych, bez której nikt i niczego nie jest pewny, a bez religii tajemne zbrodnie pożerają was i co jest waszego.

IV.

Urzędniki wasze jako ojce i matki, szanować będziecie, bo są stróżami bezpieczeństwa i wolności waszych, wybierać je sami będziecie z rozwagą i wolnością, a złe usuwać od urzędów wolnem będzie.

V.

Szanujcie miecze i języki i pisma wasze, żebyście nie tracili potęgi i niezawisłości kraju waszym, bo to mowa jedności i zbawstwem jest, a nie sprzeczać się jeden drugiego, ciężary znosić, a w potrzebie

bronić

bronić swobód waszych i ziemi waszej i religii ojców waszych będziecie, bo bez tej jedności zginiecie.

VI.

Nie będziecie cudzołożyć się z prawami i zwyczajami obcemi, lecz pilnować macie praw ojców waszych i co tam dla was najlepsze, nie odmieniając się jako się świat do mody odmienia, bo się poznawać nie będziecie czem jesteście i czem być macie; a płód nowszy będzie płodem nieprawym.

VII.

Nie będziecie wydzierać tego, co raz komu jest przyznane, każdy niech będzie pewny swojej własności i ten co pilnuje ula i murarz i kupiec i ten co pługa i ten co jest przeznaczon do władz niechaj przy swojem zostaje. A sprawiedliwość i równość pod jednem prawem niech będzie dla wszystkich, a głowy jednego nie kładźcie na karku drugiego, bo nie przystoi jemu. A każde przywłaszczenie niesprawiedliwem jest, zamieszaniem jest i kradzieżą własności jest.

VIII.

VIII.

Nauczyciele i urzędnicy wasze niech uczą ludzi, a wprost i bez zawiłości prawdę opowiadają. Że lepsza jest porządna wolność jak anarchija, że lepsza siła narodu spokojność, jak dogodzenie armie zwycięzkiej, lepsze umiarkowanie jak zbytki, lepsza cnota obywatelska, jak zwodnicze krasomówstwo i nieobyczajność, bo przemijone wrażenia fałszywemi są, i kupione od intrygantów świadectwem są. —

IX.

Przestawać będziecie na granicach własnej krainy i na stałym związku bojowym waszym, w złym i dobrym razie, pragnienie nabycia więcej i chęć odmiany podług okoliczności, zamieszanie sprawiać będzie, wygłowacz waszych i naruszy węzeł jedności waszej, a będzie początkiem przynoszącym niespokojność kraju waszego.

X.

Nie będziecie pożądali, co jest komu własne. Własność bliźniego, tak jak własność każdego szanować będziecie

A tych co mamie będą, szemrać many
cej i szemrają niemam co ma drugi,
albo na co ontko ma co jest jego, pak
cie jako na łakomców i do żadnych
urzędów nie dopuszczające się, bo są ty-
mi pożądliwości i łakomce i zazdrośn
ci. —

A Ojczyznę waszą, co jest dobro po-
wszechne, kochać będziecie jako matkę
waszą i jej potrzeby załatwiać nie
będziecie udziała waszych rzeczy, bo te
dobrem jest waszem pewniejszem, jak
dobro które każdy sobie pomnaża.
Przełożonych waszych kochać będziecie
jak samych siebie, nie dopuszczając żeby
porzucali za was bez nagrody, któ
karani być mają za złe sprawowanie
potrzeb waszych. —

Te są rozdziały, z których porządkowe
księgi składać się mają, tak, ażeby każdy
rozumiał i każdy wiedział, pod jakim sy
rządem, jakim jest mieszkańcem i jak
są jego powinności?

A ci co czytali te rozdziały, rzekli
co więcej będzie i spokojni byli. Mądr
nie zaś i szczerzy, ma wspaniałe

maczyli

mężyli, bo przestanie bałamuctwo uczo-
nych i rozumowanie, którego nikt nie
pojmuje i które jest wszędzie samej pło-
dem, dla tajemnicy, od której klucze sa-
mi tylko trzymać pragną i dla kuglar-
stwa. —

Rozdział XI.

Opisują się urządzenia, a
złośniki nie przestają zwo-
dzić i prześladować, a
wszystko się bierze do końca.

Rządźcie trzymając ławę z radą mężów
prawiących; podzielcie ziemię wolne
na równe części, wybierzcie urzędników
i opiszcie się obowiązki, aby ich zblisko
strzegli was; złączcie się w jeden Naród,
pod jedne prawa, jednego Króla, jedną
władzę prawodawczą, a udzielcie urzę-
dom które do wykonywania waszych
uchwał obierzecie, niechaj będzie rząd
wasz, jak jest dzieło pańskie wszel-
kie doskonałe, co ma ręce i nogi
i oczy i uszy i głowę i jednym jest cia-

ciał

ciaj uszy nie widzą, a oczy nie słyszą
a głowa nie dotyka, a tak rozdzielon-
ciało jest dziełem doskonalszym? Nie-
chaj rząd wasz będzie podobien do tego
dzieła i będzie więcej doskonały
jak inne, a ci co tłumacz nie chcie-
li żadnej prawdy, ci wołali: <u>przeko-
nanie</u>, <u>przekonanie</u>, a cóżby było
przekonanie nie rozumieli i myśleli
że bez niego nikt dobrego uczynić
i pomyśleć, i nie umie i nie może.
Ciemny i złośliwie robią: gniewali się
nie widząc nikogo i nie widzieli żadnej
a żal im było, że ustawy ich były po-
mieszane i nie kłaniano się im i nie
nazywano ich Dobrodziejami, ani sadza-
no ich na pierwsze miejsca, ani się
radzono ich, ani zdrowia ich nie wy pi-
jano, bo szczerze sobie poczynano, przy-
chlebstwy i obłudy brzydzono się, a mądrz-
ych [illegible] domu była należyta
a na tych pasterzach się gniewać nale-
żało, oszczędzano i niebaczono.
A oni wystawiali sobie, jako wszy-
scy wiali niekiedy ci, co brzydzić poczynali
Stanisz, Cielca. I skakali i pląsali

i zmyślali mowy, że się wszystko odmieni
i nie znali czego życzyli i nie rozumieli
że szaleństwo i bezrozum obyczaj mędrców
zbawieniem się będzie i przyjdą do nich
i wywrócą Ołtarze i Królestwo i zgotują
zamieszanie powszechne, a w niem oni
szczęśliwemi będą. A urzędnicy się podo-
bali miejsca na których osiedli i z tych
prawa z nich uczynili a naprzykrzali się
zajmującym się do rządu i starali się
odstręczyć ich od dzieła i tymi ich odstra-
szyć. A pracującym nic nie umęczało
bo mieli stałość umysłu i ręką wspiera-
jąc się i duchem wytrwania. Szanowali
obce i potężne mocarstwa nie dla siebie,
ale dla Narodu i cierpliwość swoję ofia-
rowali za bezrozumnych, a na bliźnich
wiele złego rozumieli że im broić za-
wsze będzie wolno, a wielu z tych pozna-
wało się jako im dokuczali, i opiekowa-
li się nad niemi. chcieli, nie dla siebie ale dla
swoich pożytków.
I mieszczanin i rzemieślnik, przyszedł do
kraju swego, a spokojnym i szczęśliwym
był. I rolnik nie pragnął opiekunów
ludzkiego zakładu w tych co najmniejszy
jadał

zgadać za pieniądze od własnych panów swoich, którzy go w potrzebie opatrywali i bronili i sądzili bo dobro własne swoje w tem znajdowali i lepszemi dla niej byli Ojcami nad opiekunów, co ich pod rząd swój zabierał: —

List

Najjaśn. Imperatorowej Rossyjskiej do JW. Potockiej Marszałkowej Konf. Kor. Gen. Art. Kor. —

Mościa Pani marszałkowo, Hr. Potocka.

Gdy mnogie dowody szczerego ku osobie mojej przywiązania, którychś ze strony JP. marszałka i Pani męża doznałam, słuszne prawo nadają do mego szacunku i przychylności, mam sobie za ukontentowanie z uważnych mi sentymenta moje posyłając WM Pani order S. Katarzyny. Żądam, aby tak milszym było to znamieniem w Pani osobie się tym znakiem dystynkcji jaki ofiarować jest słodko. Ta okoliczność przyniesie mi pociechę, gdy utwierdzi te sentymenta, które aby-

ga

ga uważania do mnie bardziej
przywiązaniem uczynią. Proszę Boga,
iżby wmć Panią mościa Pani Marszał-
kowa posiadła, w swojej świętej i go-
dnej zachować opiece. —

Szczerze życzliwa
Katarzyna

w St. Petersburgu 8/19 Stycznia 1792.

Deklaracyja

Jmć Pana de Buchholtz Ministra
Króla Jmći Pruskiego, Jwu Mała-
chowskiemu Kanclerzowi W. Kor. po-
dana.

d. 16. januarii. —

Wiadomo jest całej Europie, że rewolu-
cyja w Polsce na d. 3. maja 1791, bez wia-
domości i uczestnictwa dworów przy-
jaznych i sąsiedzkich Rzeczypospolitej zdziała-
na, wzbudziła natychmiast nieukon-
tentowanie i opozycyję znacznej
części Narodu. Obywatele do da-
wnej formy Rządu przywiązani we-
zwali pomocy wspaniałej N. Impera-
torowej Rossyjskiej, jako tejże formy
Rządu gwarantki, która przyjęła

jej

jąc się do ich żądań przedsięwziął we-
sprzeć one przez wysłanie do Polski
dosyć znacznego korpusu swego wojs-
ka i rozlokowanie go po prowincyach, gdzie
przytomność jegoż zdawała się być szcze-
gólnie potrzebną. Pod protekcyą tego
wojska, znaczniejsze stany rycerskiego
członki utworzyły konfederacyę general-
ną, której przez aktualnych zamiarem
jest poprawienie zdrożnych innowacyj
i powrócenie siły zasadom praw ojczy-
stych. —

Te ważne wypadki nie mogły nie ściągać
attencyi rządu Pruskiego, zawsze przy-
wiązanego sąsiedztwa i związków spół-
ną do jej losu interesującego się,
lecz Król Jmć Pruski w nadziei,
że wzniecone zamieszania wkrótce
pomyślnem zakończą się uspokojeniem
mniemał, iż wpływać do tego nie jest
obowiązanym, ile wszakże, kiedy
inne ważne zatrudnienia gdzie in-
dziej troskliwość jego zwracały. —
Dostrzegł jednak niebawem, jak dale-
ko w oczekiwaniu swojem został omy-
lonym. Mniemana partya patryjo-

tyczna, zamiast przychylenia się do widoków
zbawiennych Dworu Rossyjskiego, odważy-
ła się uporczywy dawać odpór wojskom
Rossyjskim i lubo bezsilność wreszcie
ją przywiodła do odstąpienia zamysłów
wojny otwartej, nieprzestaje jednakże
krecich machinacyj, które widocznie zmie-
rzają do całkowitego wywrócenia dobrego
porządku i spokojności. Państwa pogra-
niczne Króla Imci Pruskiego doznały
już szkód widocznych skutkiem, wdoświad-
czonych wielorakich gwałtowności
i wiolacyjach terrytoryi, lecz co najwię-
cej Króla Imci Pruskiego i inne mocar-
stwa sąsiedzkie zastanowić jest to,
że duch demokratyzmu francuzkiego
i maksymy okropnej tej sekty, która
usiłuje wszędzie mnożyć swych partyzan-
tów, zaczynają się rozszerzać w kra-
ju Polskim, tak dalece, iż intrygi
wysłańców Francuzkich mocne w nim
znajdują poparcie i kilka już jest
uformowanych klubów rewolucyjnych,
które otwarcie zdania swoje ogłaszają.
Ta niebezpieczna zaraza, w większej pro-
rze szczególniej rozszerzyła się stam

te

mniejszy zelantów fałszywego patryo-
tyzmu znajduje. — Związki ich z Klubami francuzkiemi obudzają słuszne
troskliwość Króla Jmci Pruskiego
o bezpieczeństwo własnych państw
swoich i wskazują mu konieczną po-
trzebę użycia środków przyzwoitych
dla zapewnienia onegoż. —

N. Król Jmć Pruski obowiązany będąc dal-
szego prowadzenia wojny wespół z mo-
carstwami z nim złączonemi i wkrótce drugą
mając otworzyć kampanią, widział
w takowej pozycyi, potrzebę zniesienia się
poprzedniczego z Dworami Wiedeńskim
i Petersburgskim, które nie mogły się nie
uchylić od przyznania, iż zdrowa polityka
niepozwalała mu zostawiać ręki wolnej
Intrygantom Polskim, z narażeniem się
na niebezpieczeństwa mienia w tyle
nieprzyjaciela, którego gwałtowne za-
miary mogłyby się stać okazyą nowych
zatrwożeń. —

Dla zapobieżenia więc onym, Król Jmć
Pruski przedsięwziął wysłać Korpus
wojsk swoich w sile przyzwoitej pod
komendą JP. Möllendorfa Generała

Infanteryi

żołnierzy do kraju Rzpltej, a mianowicie do kilku powiatów [illegible]. Celem tego kroku ostrożności jest zasłonić prowincye pograniczne Pruskie, usunąć źle intencyonowanych, którzy podniecają zamieszki i wzburzenia, przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, oraz zapewnić skuteczną protekcyę dobrze myślącym obywatelom. Do nich należeć będzie zasłużyć ją sobie przez zachowanie się spokojne i porządne w przyjmowaniu i obchodzeniu się przyjacielskiem z wojskiem pruskiem, dając mu wszelką pomoc i dostarczając jego potrzebom. — Generał Komendant nie zaniedba ze swej strony przestrzegać zachowania ścisłej karności, udzielać wsparcia i pomocy mieszkańcom, jaka od niego żądać może, załatwiać wszelkie ich skargi i płacić punktualnie prowianty, jakie mające rekwizycyą dostarczone będą. Miło jest Królowi Pruskiemu zostawać w tem przekonaniu, iż przy zamieszkaniu tak spokojnym, może polegać na dobrej chęci Narodu, którego pomyślność nie jest

mu

mu ojczyzny i któremu żąda dać dowody rzeczywiste swojej przychylności i życzliwości. —

Niżej podpisany Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Pruskiego, stosownie do zlecenia Dworu swego czyniąc powyższą deklaracyę, uprasza JW. Małachowskiego Kanclerza w. Kor. jako ministra spraw zagranicznych, iżby donieść o niej gdzie należy. - Dan w Warszawie, d. 16. Styczna 1792 r.

de Buchholtz. —

Odpowiedź

przez JW. Małachowskiego Kan. w. Kor. na deklaracyę JP. Buchholtz Ministra Pruskiego dana.

Niżej podpisany odebrawszy deklaracyę od JW.P. de Buchholtz Posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Króla Jmci Pruskiego na d. 16. currentis sobie podaną, znał być obowiązkiem swoim przesłać ją jak najprędzej Naj. Konfederacii Gener.; z równym teraz przyłożeniem włożone na siebie zlecenia dopełnia,

w przeko

uprzedzeniu JP. Posłowi, co następuje:
W czasie kiedy N. Konfederacja zostawała w oczekiwaniu odpowiedzi na notę z jej rozkazu JP. Posłowi podaną pod d. 12. teraźn. m-ca, z okazji świeżego wówczas rozgłosu, o przeznaczeniu korpusu wojska Pruskiego do wejścia w kraj Rzpltej, nie bez przykrego uczucia wyczytała z deklaracji wyż wspomnionej iż Król Jmć Pruski mniemał w istocie samej, znajdować naglące przyczyny do przedsięwzięcia kroku, którego stan aktualny rzeczy obecnie z żadnej strony nie wyciągał potrzeby. Lecz im łatwiejsza tu do zrektyfikowania okoliczności zarzutu tego kroku w deklaracji przytoczone, tym więcej spodziewać się należy, iż wyjaśnienie dokładne rzeczy, sprawi w umyśle Króla Jmci Pruskiego wrażenia odpowiadające szczerości charakteru tego Monarchy równie jako i zaufaniu, które zawsze opinia o jego sposobie myślenia w narodzie Polskim wzbudzać nie przestała.
Wiadomo jest, iż Nay. Konfederacja po ustaleniu dzieła 3. maja tworzącego konstytucję dogodniejszą gatunkowi narodowe

mu

nu i przyjaźni kraju między najgorliwszem
staraniem swoim zamiarami; liczyła ugrunto-
wanie związków dobrej harmonii i przy-
jaźni trwającej między Rzpltą a sąsied-
niemi Państwami. — Tym zajęta wido-
kiem, nie mogła nie dostrzegać, iż prze-
szkodliwości, któreby z wygórowanych
maxym demokratycznych, w czasie zba-
wiennych reform wynikać mogły dla kraju
rozkrzewienie takowych zdań w Polsce obu-
dziłoby pewnie słuszną troskliwość mo-
carstw sąsiednich łączących dzisiaj wspól-
ne usiłowania dla położenia tamy wy-
nikłym już stąd gdzieindziej zaburzeniom.
Jakoż nie przestawała na samej tych nie-
bezpiecznych nowości naganie; pomnoży-
ła skuteczne czynne starania dla zacho-
wania Polski od zarazy, która w innych
krajach dała wzrost tym wszystkim sto-
warzyszeniom rewolucyjnym, znanym pod
nazwiskiem klubów politycznych, i te uni-
wersałem swoim pod d. 28. Listopada wyszłym
przy wyraźnych i świeżo nawet wydanych
rozkazach do Komendantów wojskowych
dopilnowania egzekucyi onegoż surowie
zakazała. — Jeżeli niekiedy umysły plo-

lub

lub żądzą nowości zajęte, w nieuważnym zapędzie, z mniemaniem tych maxym demokratycznych słyszeć się dają, rozsądna publiczność mieni takowe pojedyncze się opinije, niezdolne sprawić skutkującego wrażenia w rzędzie owych wytwornych, a raczej płodów umysłu, których cała użyteczność w zabawie prywatnych posiedzeń jest ograniczona. Lecz gdyby nawet takowe opinije stać się mogły powodem jakowych związków, zagrażających naruszeniem porządku i spokojności publicznej, władza krajowa zjednoczeniem Stanów skonfederowanych silna, byłaby dostateczną do zniszczenia onych.

Wsparta zapałem Narodu i dzielną pomocą wspaniałej monarchini, która w obliczu Europy, ogłosiła się protektorką wolności, niepodległości i pomyślności Rzpltej, Konfederacja Generalna wszystkie ma sposoby do zapobieżenia wzruszeniom wewnętrznym, któreby mieszając spokojność krajową, ożywić mogły troskliwość monarstw sąsiadujących. i Król Imć Pruski, znajdując się teraz w [illegible]

[illegible]

padku przedsięwzięcia nowej kampanii, zamiast obawy zostawienia w tyle nie-przyjaciela, któryby go miał czynić niespokojnym, może być pewnym znaleźć od strony polskiej zupełne bezpieczeństwo: zaręczają mu je, czyste intencye Rządu krajowego, kochającego spokojność, pilnego w dochowywaniu obowiązków traktatowych i umiejącego cenić przyjaźń Alianta potężnego, który mając przez samą bliskość sąsiedztwa, będzie zawsze mógł dostrzegać wszystkich tych niezmiennych zamiarów i przeświadczać się o ich dostateczności do oddalenia wszelkiej obawy zamieszania, zagrażającego spokojności sąsiedzkiej. —

Co się tycze tych małych wydarzeń na pograniczu, które w doniesieniach niedokładnych, lub opacznych, wykazane być musiały w zwiększonej postaci, jak brzmienie deklaracyi oznaczać zdaje się; takowe przypadki, lubo w małej liczbie, lubo z natury swojej nieznaczące, ściągały zawsze baczność Rządu Polskiego; a jeżeli kiedy z przyczyny niedostatecznych wyszczególnień za-

starczy

skarżeń, ukaranie winnych z żałowaniem nie nastąpiło, to jedynie trudności wyśledzenia przestępców przypisać należy.– Lecz rozkazy w różnych czasach wydawane i świeżo jeszcze ponowione do komendantów pogranicznych, iżby dostrzegali spokojności na granicach i surowie powściągali najmniejsze jej naruszenia, zaręczają dostateczną baczność w tej mierze Rządu Polskiego.–

Gdy ten prawdziwy stan rzeczy oddala wszelkie podobieństwo do jakiegoś w Polsce zaburzenia, zdolnego naruszać spokojność państwa Pruskiego, a troskliwość o jej utrzymanie mogła jedynie stać się powodem Królowi Jmci Pruskiemu do wprowadzenia do Polski korpusu wojska swego, Najj. Konfederacyja zostaje w zupełnem przekonaniu, że ten sprawiedliwy i wspaniały monarcha, cofając wydane ordynanse, da przez to żądanie nowy dowód przyjaznych swoich ku Rzplitej chęci i pomnoży to wzajemne zaufanie, które dwa państwa sąsiedzkie istotnymi [illegible] łączyć powinno.–

Tadeusz

Tanie jest podziewanie i te żądania na powyższych przełożeniach ugruntowane i niżej popisany obiecuje sobie, iż wkrótce będzie miał do przesłania N. Konfederacji Gener. odpowiedź stosowną do jej oczekiwania. Dan. w Warszawie d. 23. stycznia 1793. r.

Małachowski. —

Doniesienie
o wejściu Prusaków.

Z Warszawy. Doszła tu dnia 26. p. m. pewna wiadomość, że dnia 24. stycznia wojsko pruskie zbliżyło się do miasta Torunia. Generał Szweryn żądał wyjazdu wolnego przez miasto przechodu, gdy odmówili mieszczanie, założone są przed bramy armaty. Generał oświadczył się, iż jeżeli otworzone nie będą, strzelać każe. Tymczasem inny żołnierz do bramy nazwanej Chełmińskiej z siekierami wysłali. Ci bramę wyrąbali i regiment Generała Szweryna wszedł do miasta warty wszystkie ustąpić musiały o

Jerołkie

Prusacy w bramach, na mostach i wszędzie są rozstawieni. Pikiety jego z drugimi Gen. Brunera, który tamtędy maszerował, za Wartą na Dębinie i w okolicach stoją. —

Wypis z listu

d. 31. stycznia 1793. r. z Sierakowa.

Dzisiejszej nocy, 300. Huzarów pruskich napadło na placówki Szwadronu Kawalerii Narodowej stojącej w Sierakowie; kilku ludzi naszych rannemi zostało, inni w niewolę są wzięci. Trębaczowi pałaszem ucięto trąbę, gdy odgłos trwogi czynił; nakoniec wpadli aż Huzarowie do wsi zadali ciosy pałaszami, gdzie jednego Towarzysza Kawal. Narod. kilkunastu towarzyszów i szeregowych raniono, innych w niewolę zabrawszy do Poznania zaprowadzili. —

Wypis z listu

datowanego w Pyzdrach 1. lutego.

Major kawal. narod. Maszer wewszkan konsystującymi, za zbliżeniem się kilku batalionów i szwadronów Pruskich ustą- pić musiał. — W Margonie o wkracz- eniu wojsk pruskich, kapitan jeden i kilku żołnierzy z regimentu pieszy Kowalskiego zabitych zostało, a jeden por- ucznik z kilku gemeinami są ranieni. Z Poznania ustąpić musiał regiment J.W. Raczyńskiego, który przez dwa bata- liony pruskie spokojnie wyprowadzo- wał. Inne wojska Polskie ku Koni- ńowi i Łęczycy marsz obróciły.

Nota powtórna

podana przez J.P. Małachowskie- go Kancl. W. Kor. J.P. de Buchholz Posłowi i Ministrowi Pruskiemu.

Z nadeszłych sukcessive raportów Naj. Ko- [illegible] Gen. uwiadomioną została, nie tylko o wejściu różnemi miejscami wojsk Pruskich w kraj Rzplitej i gwał- townem przez nie opanowaniu miasta Torunia, lecz że też wojska wyparły ze stanowiska swoich otwartą mocą woj-

Komendy

komendy Polskie w całej Polsce dla utrzy-
mania wewnętrznej spokojności rozłożone,
że garnizony Polskie, mianowicie w Łasigowy
i Sławkowie, lubo nic więcej nad należyte
obowiązków wojskowych dopełnienie nie u-
czyniły, w utrzymywaniu się na miejscu
swej konsystencji, były od liczniejszych nie-
równie komend Rosyjskich gwałtownie ata-
kowane, tak iż w pierwszym z powyższych
miejsc jeden oficer i pięciu żołnierzy Pol-
skich zostało zabitych, wielu pojmanych,
a reszta garnizonu w niewolę wzięta;
w drugiem zaś miejscu wiele żołnierzy
i unteroffizierów zranionych. Szwadron
cały kawal. narodowej podobnież w nie-
wolę wzięty i kasa cała tameczna
zabrana. Gdy te wszystkie postęp-
ki są wyraźną cechą kroków nieprzyja-
cielskich, tudzież wiolacji ważnej Terry-
torii Rzplitej i naruszenia jej niepodle-
głości i udzielności. Naj. Konfederacja
zaufana zawsze w przyjaznych chęciach
Króla Imci Pruskiego dla Polski spole-
gając na tej wysokiej opinii, którą po-
wzięła o sprawiedliwości i wielkomyśl-
ności tego monarchy, nie wątpiąc

że

być uczyniona, jak że potrzeby wyżej
tu wyszczególnione, mimo wiedzy i przeciw
woli jego zostały dopełnione. Spodzie-
wając się zatem, iż gdy zamierzone
wojska Pruskiego do Polski, poprzedziło
zawczesne czas, w którym reprezentacyj
naprawdy tego króla, z jej rozkazu
przez niżej podpisanego uczynione, na-
gły dojdzie wiadomości N. Króla Jego
Pruskiego, zdarzenia późniejsze stąd wyni-
kłe, nie tylko ściągną wyrzuty [illegible]
tego monarchy, ale nadto zwaglą de-
terminacyą jego cofnienia wojska swo-
jego z kraju Rzpltej. —

N. Konfederacya oczekuje z ufnością
takowej determinacyi od tak łaskawego i alian-
ta, którego, którego nie tylko żadnym postę-
powaniem swoim nie uraziła, ale owszem
w najczulszym miała na względzie
i staraniu, jego dla siebie utrzymywać
sprzyjanie. —

Niżej podpisany powtarzając jeszcze
sobie dany najmocniejsze zapewnie-
nia, iż po wyjściu wojska Pruskiego, wszel-
kie przedsięwzięte będą środki zdolne
nie tylko do zabezpieczenia zupełnej spo-

kojności

krajowych na granicach, ale nawet do oddalenia wszelkiego podobieństwa jakichkolwiek projektów rewolucyjnych mogących ściągnąć atencyą rządu pruskiego, ma honor rekomendować J.P. de Buchholtz Posła nadzwyczajnego i ministra Pełnomocnego N. Króla Jmci Pruskiego, iżby ocem co tu jest wyrażono doniósł onemu szczegółowie, z tym pospiechem, jakiego nagłość okoliczności wymaga.

Dan w Warszawie d. 3. lutego 1793.

Małachowski. —

Protestacyja

Skonfederowanej Rzpltej Polskiej przeciwko gwałtownemu wkroczeniu wojsk Pruskich w państwa Rzeczpltej. —

Rozmaite a nader ważne wydarzenia czyniły Polskę naprzemian potężną i silną, ale w każdym rzeczy krajowych stanie, umiał Polak zachować stałość oznaczającą wielkość charakteru jego. Od czterech lat odmieniła się zu-

pełnie

pełnię postać Narodu. Sejm 1788. roku zaczęty, w czasie, w którym zbieg wszystkich okoliczności czynił Narodowi nadzieję ugruntowania Rządu wolnej Rzeczyp. zamienił się w smutną wieczną kraju [illegible] epokę. Cnota Sejmujących wzniesiona, a najczystsze chęci omylone im zostały. Ustawa Rządu rewolucyjna 3. maja 1791. r. utworzona przeciw woli Narodu, bez porozumienia się z prowincjami, zamieniwszy Rzplitę w monarchiję, despotyzm wewnątrz, wojnę zewnątrz sprowadziła. ~~[illegible]~~ Nieznana swobody udzielone polakom przez przodków nabyte, niezgodna interessom otaczających nas mocarstw, konstytucyjem samem utrzymać się nie mogła. Naj. Imperatorowa Rosyjska pamiętna związków przyjaźni i gwarancji swojej, Aliantka Rzeczypospolitej oświadczyła jej pomoc do odzyskania Rządu republikańskiego, uczciwości, niepodległości i całości narodowej. Czuliśmy obywatele, co wolność ceni nad życie, [illegible] się [illegible] że z [illegible] dla Ojczyzny swojej zamiarami, jaw-

wym

wśród kraju ulegając okolicznościom, ocze-
kali tylko szczęśliwej, która zbliżyć się
miała pory. Deklaracja Dworu Ros-
syjskiego zapewniła Polakom Rzpltę,
rząd wolny, niepodległość narodową
i całość krajów. Wojska Rossyjskie
weszły niosąc pokój i wolność. Ile
ciężka siła zbrojna Rzpltej opierając się
mocą, ściągnęła tę straż żołnierza
którą każdy możliwy oblaskawił Polak:
nareszcie czas odłamania i zaburzenia
minął, duch jedności złączył wszystkich.
Do związku Konfederacyi w Targowicy
zrobionej na d. 14 maja 1792 r. cały
Naród przystąpił, wojsko i Król.
Wtenczas trwogi i nieszczęść miejsce, za-
stąpiła nadzieja i radość, spokojność
wewnątrz, dzielne zewnątrz wsparcie,
przyjaźń z sąsiadami i sprawy popiera-
nej słuszność, żadną bojaźnią więcej
raziły umysłów. Charakter Polaka
niedopuścił prześladowania, a oddala-
jącym się czynom zbawiennym Kon-
federacyi, ani osoby ani majątku naj-
mniejszego nie ponosiły uszczerbku.
Wojska Rossyjskie w kraju rozłożone

Zachow

zachowywały karność wojskową a uległ-
ości osobiste obywatelów, nie z wstrę-
tu władzy najwyższej i od własnego
szałowania żołnierza wśród głębokiego
pokoju doświadczone, były tylko winą
szczególnych komend i rychło im przy-
niosło się zaradzenie. Już konfederacja
Głowna zmierzała do celu swego, pracu-
jąc około skończenia budowy rządu
republikańskiego, coby i Narodowi wol-
ność i każdemu spokojność z przyjaźnią
zapewnił; już Rzesza miała kosztować
na łonie pokoju słodkich owoców starań
obywateli znajdujących się w stowarzy-
szeniu; już nareszcie naród przekonany
o szczerości chęci naszych, oczekiwał wspa-
niałości przyszłego szczęścia naszego
kraju. — W tym były stanie rzeczy
Polskie, kiedy deklaracja Króla Jmci
Pruskiego, przeraziła trwogą wszystkich
Polaków. Powody wprowadzenia wojska
Pruskiego w kraje Rzeczy deklaracją wy-
jaśnione, niemogły najściślejszych
niewzbudzić podejrzeń, a przecież zawsze
wątpiących i szpiegujących Polaków. Król
Jmć Pruski oznajmił, iżby rozszerzające

się

ą się wspólnie denuncyatów sekty, inspira-
pięcia się klubami, nie biorąc przy otwo-
rzeniu kampanii w tyle siebie zostawia
nieprzyjaciela, rozumiał być potrzeba,
kazać wyjść części wojska swojego. Nie-
przeniesiona tak wojskowych rapportów, jako
też konfederacyi miejskowych i administra-
cii rządowej z konfederacyą Glną
kommunikacyą, zapewniając jego naj-
większej wszędzie w kraju spokojności,
uczyniła niepotrzebnem wszelkie nadzwy-
czajnej ostrożności środki. Odebra-
ne deklaracyi Króla Jmci Pruskiego
zadziwiona, nieprzekonana postawiła,
jeżeli tylko największa dla sąsiada
przyjaciela i alianta względów
wymagać zdawała się. Oświadczy-
ła natychmiast notą odpowiednią, że
żadnej w kraju niespokojności nie ma,
że kluby rewolucyjne są zakazane,
że nakoniec siła krajowa i ponie-
będących w kraju wojsk Rossyjskich
jest aż nadto dostateczną do zapo-
bieżenia niepokojom, że zatem żądaniem
jest Rzeczypospolitej, aby Król Jmć Pruski
wojskom swoim wchodzić w jej kraje nie

rozkazy

rozkazywał. Po takiey zaś Konfederacyja
Głowa wszystkie, ale spokojności Kró-
la Jmci Pruskiego dogadzające, zaleciła
wydać rozkazy, aby koronny wojska
Rzpltey były w gotowości do użycia się
jeżeliby jakie wymagały tego zamiesza-
nia po uspokojeniu tych się nadto dostałe
czynić Krolacz spodziewała się konfede-
racyja, spodziewał się naród cały, że
zaspokojony w troskliwości Król Jmci
Pruski wstrzymać rozkaże marsz wojsk
swojego, tak od przyjaznego sąsiada, gr-
anicy wolnego Narodu, spodziewać się
należało. Mimo tak wszystko obiet-
nice nasze, mimo oczywiste sprawy,
wojsko Pruskie podstąpiło pod miasto To-
ruń, a gdy niebezpiecznie, jak na możliwy
przystało, wśród żołnierza obcego otwo-
rzyć miasto się, zastraszone miasto, wymie-
rzone działa, nakoniec wyłamane gwał-
townie bramy, spędzony żołnierz miejski
i jakby szturmem wzięte bezbronne mia-
sto, a Regimenta Pruskie z okrzykami
radości wesoło weszły. — Nie było tam
u boku Rzpltey, wiara publiczna
wszelkiego i ta zgwałconą została.

W tym

W tym czasie garnizony nasze nad gra-
nicą wschodniej Polski rozstawione
z orężem owem, po nieprzyjacielsku
napadnięto, a tak i licznym ze stano-
wisk ię wyparto. W innych przypadkach
w świętym traktatów zaufani, aniżeli by
mogli spodziewać podejścia lub gwałtu
z tamtąd, zkąd przyjaźni i pomocy ża-
dać mamy prawo, a korpusy nad gra-
nicą przyjacielską rozstawione, ku
spokojności tylko wewnętrznej strze-
żone powoływane, do boju nieprzy-
gotowe, owszem nawet nie mające
ani na obronę przeznaczonemi niebyły.
Czynimy po sprawiedliwości, po wielko-
myślności Króla Jmci Pruskiego, że
odebrawszy notę naszą odpowiednią,
Król wezwany cofnąć zechce, z przy-
jaźni swojej ciągłe dając dowody,
nie będzie popierać zgwałcenia
territorium przyjacielskiego i swym wła-
snym wojsk [?] rękojmię. Zapewnieni
o słuszności sprawy naszej, wyrzekamy się
żadnych pretensyj od którychkolwiek do
krajów Pruskiej, była traktatami i naj-
późniejszym nawet 1775 r. od zaczątków

naszych

naszych i od Samegoż Króla Jmci Pruskiego
gwarantowanych. — W tem przydarzeniu na-
szej, wśród Oyczystey wolności, wśród od-
wiecznym swobodom Rzpltey i własne-
mu powołaniu, protestujemy się jak naj-
uroczyściej w obliczu świata, przeciwko
wszelkiej krajów Rzpltey Polskiej albo
jakiejkolwiek z jej attynencyjów uzurpa-
cji; oświadczamy, że do żadnego umówie-
nia o oderwanie jakiejkolwiek ich części
przez żaden nie należemy sposób, że
bronić wolności naszej, niepodległości
i całości, ostatnim krwi wylewem go-
towi jesteśmy. — Spodziewamy się że Dwory Ce-
sarskie na mocy gwarancji swojej, że
Narody wszystkie z współczucia inte-
ressów własnych nie będą obojętnem
okiem patrzeć na złamanie prawa
Narodów, na zburzenie spokojności
sąsiedzkiej i gwałtowne krajów przez
cudzych napadnienie, szczególniej za
wspaniałą Monarchami (w której cała
polityczna ustawa) zapewniającą nas pro
Europę, nie da zachwiać się chwale
swojej, a dźwigając nadzieję do upadłej
szczerej od wieków i wolny Naród nie

[illegible]

niech ze wszech miar dzieło do tyla
niszczyciel nieśmiertelnie się dodał
szymom. Nareszcie wszystkie dnie
i zamiarów naszych światu całemu
odkrywając oświadczamy, że niczyj
ich nie uwiedzie nas, tylko żeby ustanowić
ojczyźnie [illegible] rządną, wolną, niepo-
dległą i całą, albo tę utrzymamy, a-
bo zawsze z nas pomyślności jej nie przy-
czyni. — Dan w Grodnie na sesji
Konfederacji Gen. Ob. N. d. 2 lutego
1793 r. —

Stan. Szczę. Potocki — Alex. Książę Sapieha
G. A. K. marszałek — Kancl. W. marszałek
Konf. Kor. — Konfed. W. K. Lit. —

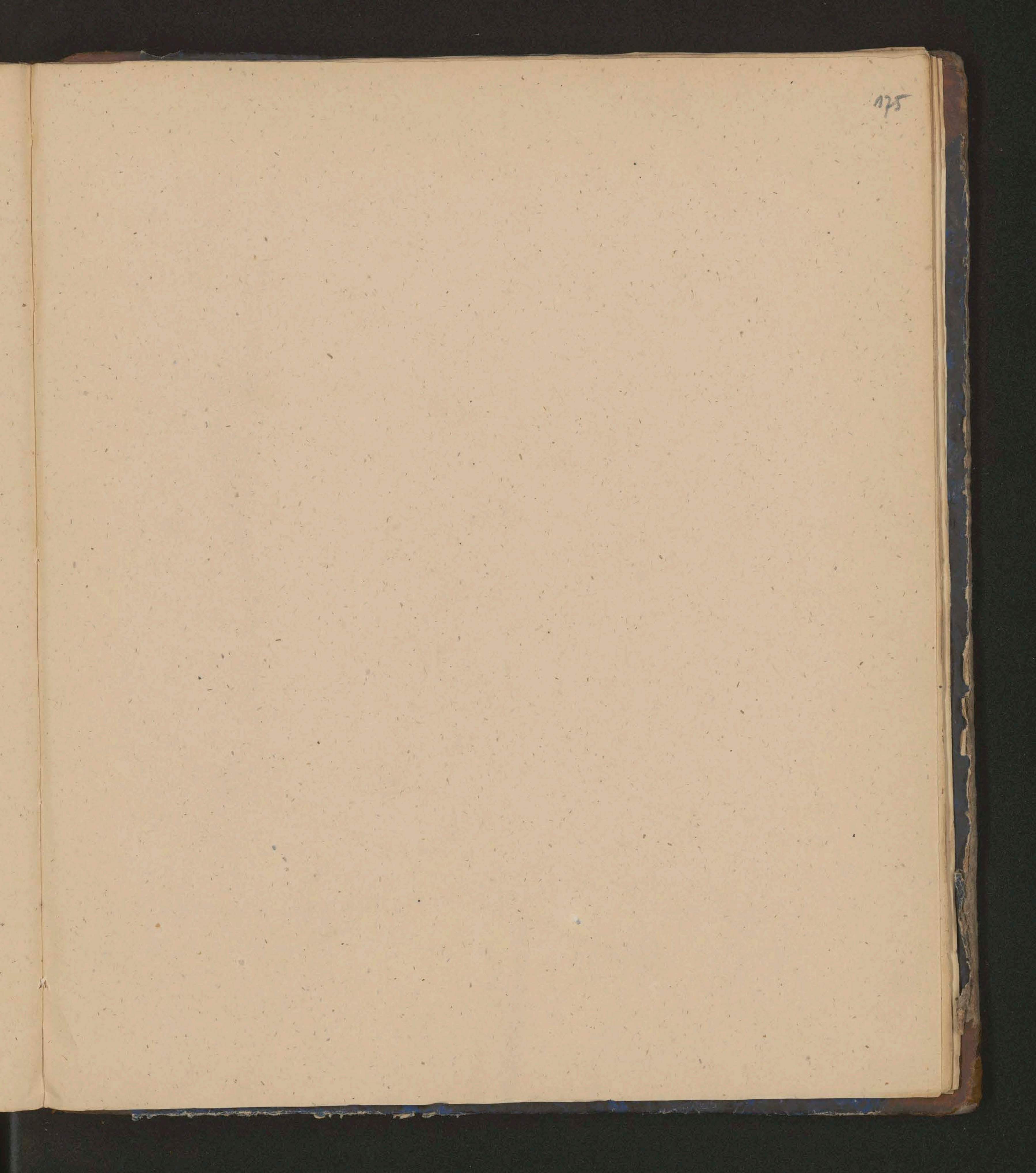
List
JW. JO. Marszałków Konfederacji
Generalnej O. N. do Króla JMci. —

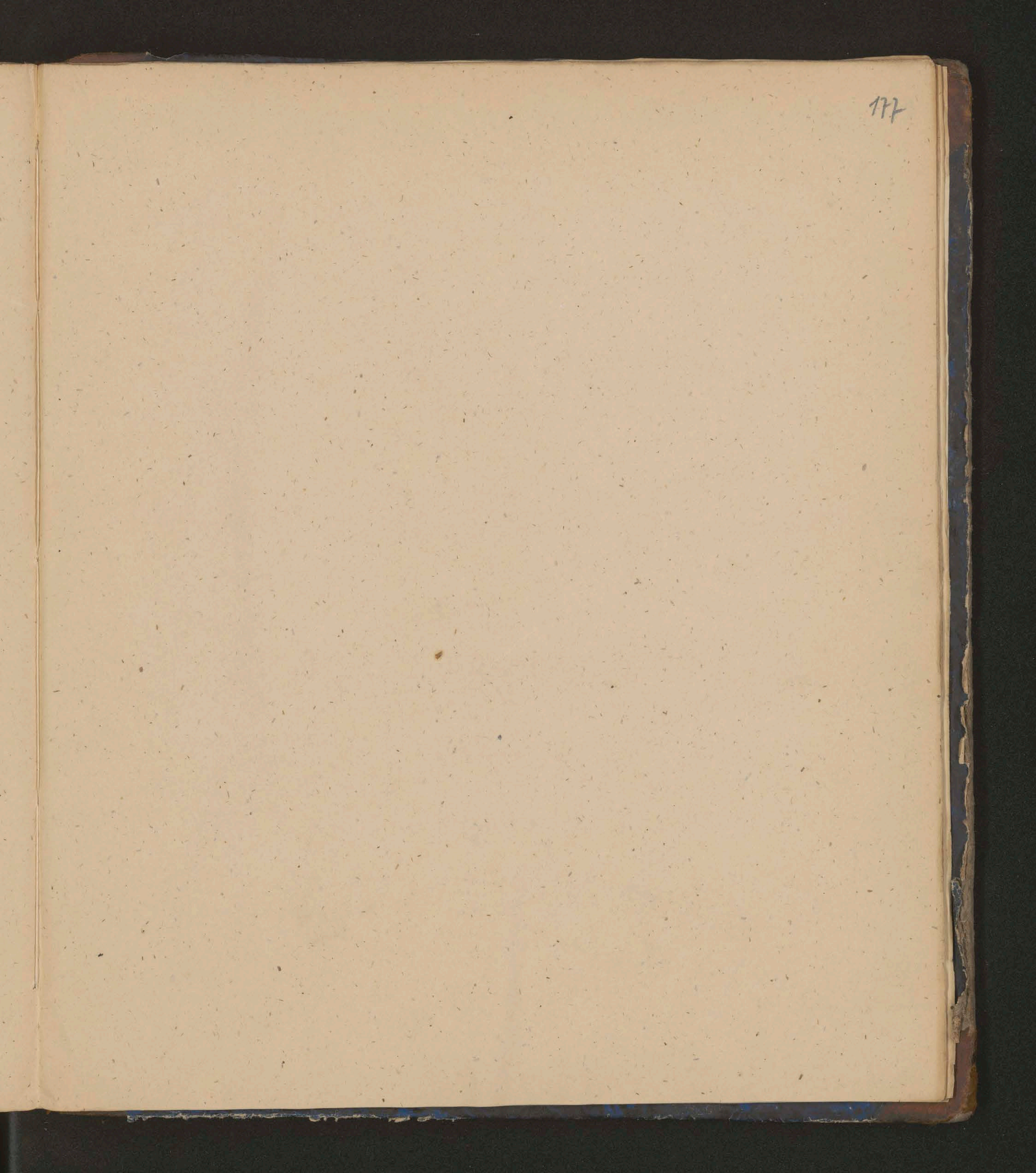
Odpowiedź (przez N. Konfed. dać [illegible]
JW. [illegible] Kancl. W. Kor.
[illegible] Dworu Berlińskiego
przez JP. Barona de Buchholtz d.
16 stycznia pisaną) zapewne czyni
oświadczając W. Kr. M. — Zawsze Konfe-
Gene

Cała rada tejże współpracy do dzie-
dzicznej dażnie, że zdaniem W. Kr. M.
i czem zawsze są oświadczenie, tem bar-
dziej jedności Króla z Narodem potrze-
ba. Te są żądania Konfederacji Gen.
która nic innego nie ma przed oczyma
tylko aby tak rzeczy kierować, iżby
wszystkie [illegible] ostatni [illegible]
[illegible] i aby dobro [illegible] zbli-
żyć.

Mamy czas z przynależnym respektem zo-
stawać naszym honor

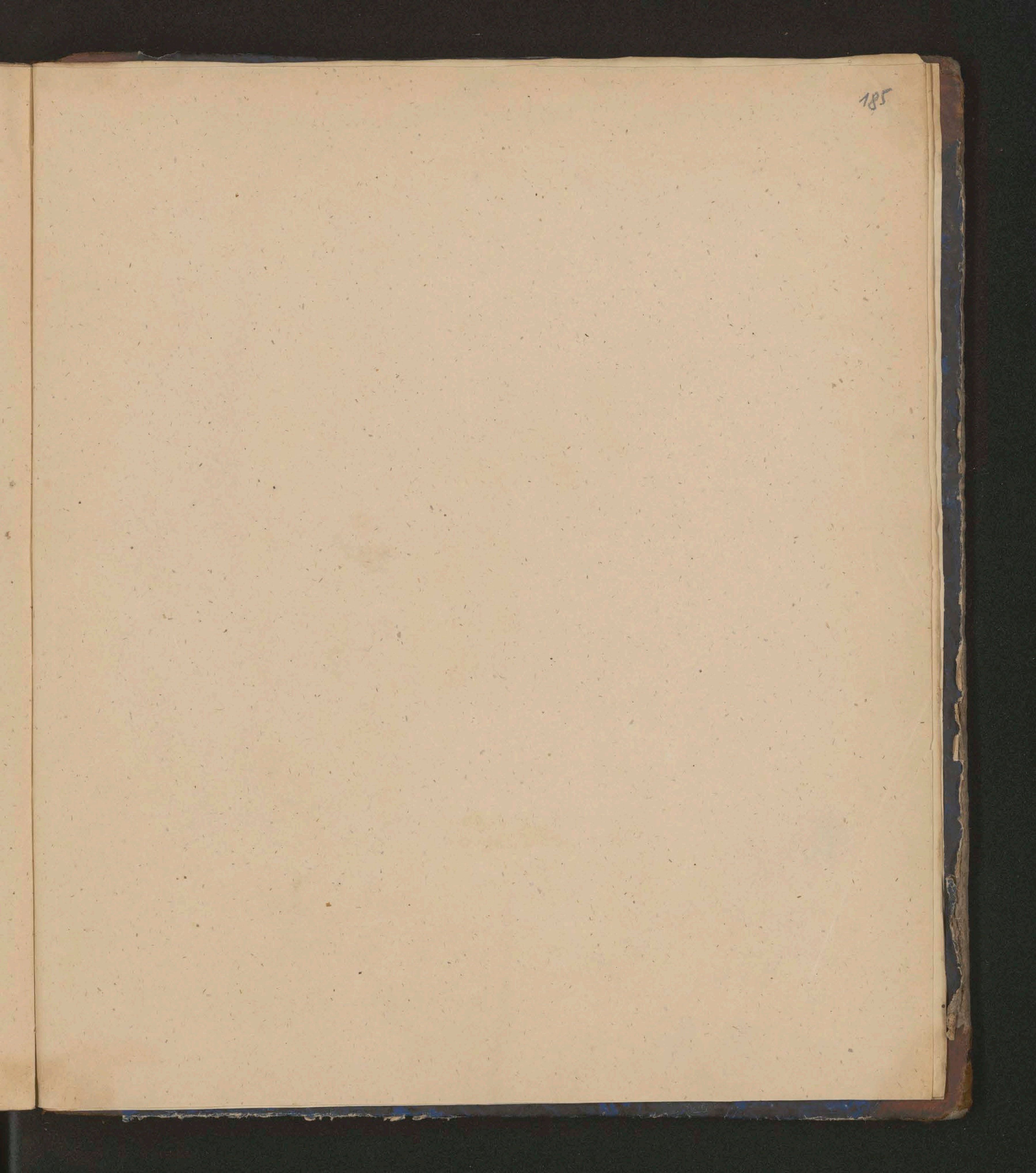
W. Kr. Mości. —

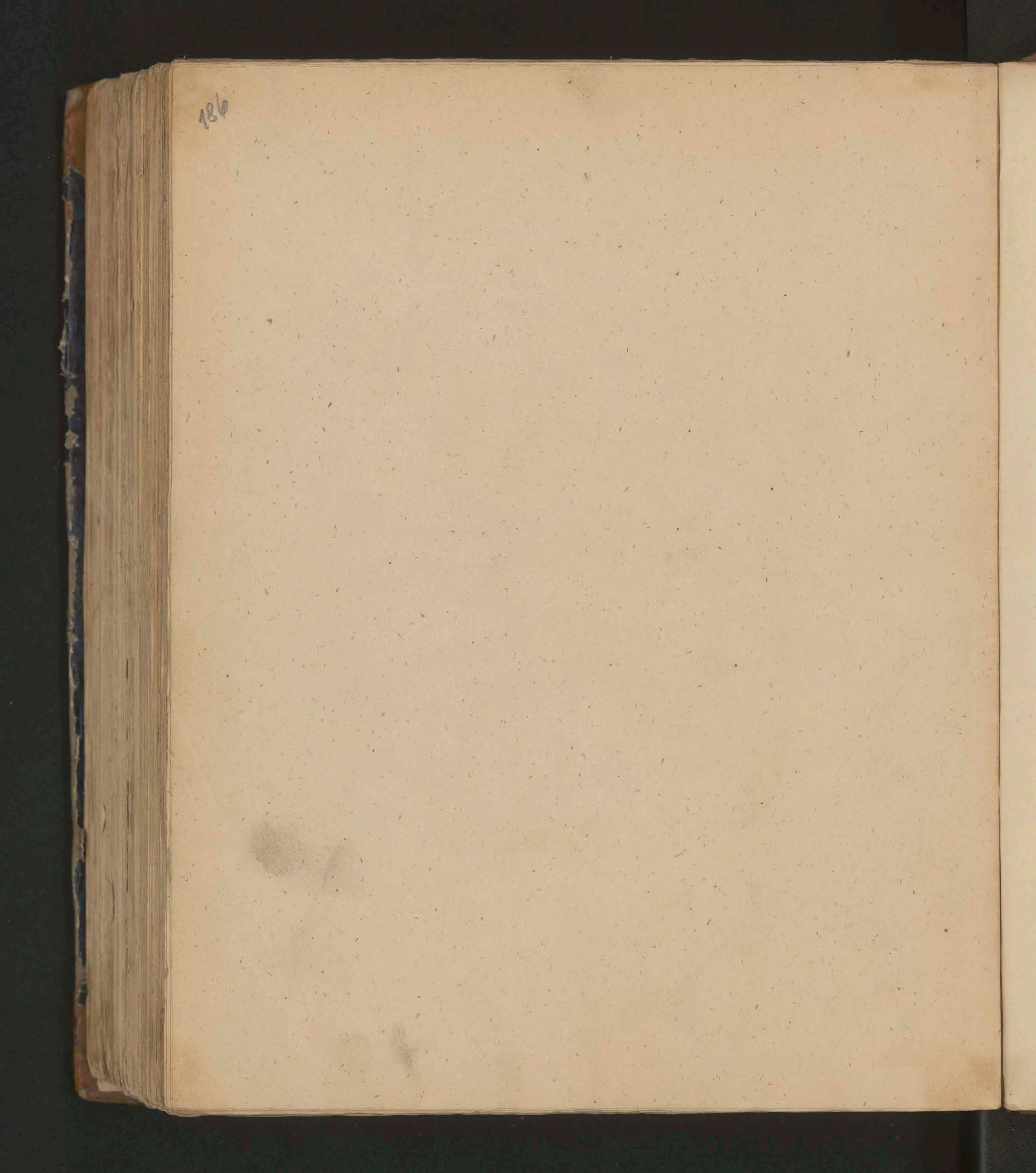




Spis przedmiotów zawartych w tym tomie.

Opisanie




186

